



R O C Z N I K

ORZECZNICTWO

SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach dyscyplinarnych

2012

Zbiór urzędowy

istotnych orzeczeń

w sprawach dyscyplinarnych

sędziów, adwokatów, notariuszy,

prokuratorów, radców prawnych, lekarzy

oraz skarg na przewlekłość postępowania

SPIS TREŚCI

	<i>Str.</i>
1 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LIPCA 2012 R., SNO 33/12	5
2 POSTANOWIENIE Z DNIA 25 STYCZNIA 2012 R., SNO 47/11	12
3 WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2012 R., SNO 51/11	23
4 WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2012 R., SNO 2/12	27
5 UCHWAŁA Z DNIA 22 LUTEGO 2012 R., SNO 8/12	31
6 WYROK Z DNIA 8 MARCA 2012 R., SNO 4/12	34
7 WYROK Z DNIA 8 MARCA 2012 R., SNO 5/12	41
8 POSTANOWIENIE Z DNIA 8 MARCA 2012 R., SNO 14/12	47
9 WYROK Z DNIA 22 MARCA 2012 R., SNO 11/12	49
10 UCHWAŁA Z DNIA 22 MARCA 2012 R., SNO 12/12	56
11 UCHWAŁA Z DNIA 30 MARCA 2012 R., SNO 6/12	65
12 WYROK Z DNIA 30 MARCA 2012 R., SNO 7/12	75
13 POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2012 R., SNO 9/12	87
14 UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2012 R., SNO 3/12	93
15 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 KWIETNIA 2012 R., SNO 20/12	101
16 WYROK Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R., SNO 15/12	103
17 UCHWAŁA Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R., SNO 16/12	110
18 POSTANOWIENIE Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R., SNO 18/12	115
19 UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SNO 19/12	118
20 UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SNO 22/12	126
21 POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SNO 25/12	129
22 UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2012 R., SNO 27/12	133
23 WYROK Z DNIA 24 MAJA 2012 R., SNO 28/12	135
24 WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R., SNO 23/12	143
25 POSTANOWIENIE Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R., SNO 24/12	147
26 UCHWAŁA Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R., SNO 26/12	151
27 WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2012 R., SNO 30/12	159
28 WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2012 R., SNO 31/12	165
29 UCHWAŁA Z DNIA 25 CZERWCA 2012 R., SNO 21/12	171
30 WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2012 R., SNO 29/12	174
31 WYROK Z DNIA 17 LIPCA 2012 R., SNO 13/12	183
32 POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LIPCA 2012 R., SNO 32/12	192
33 UCHWAŁA Z DNIA 17 LIPCA 2012 R., SNO 34/12	198

34	WYROK Z DNIA 17 LIPCA 2012 R., SNO 35/12.....	203
35	WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SNO 37/12.....	209
36	WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SNO 39/12.....	223
37	WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2012 R., SNO 40/12.....	230
38	WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2012 R., SNO 41/12.....	239
39	WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2012 R., SNO 43/12.....	254
40	WYROK Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SNO 44/12.....	266
41	UCHWAŁA Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SNO 45/12.....	270
42	WYROK Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SNO 46/12.....	275
43	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2012 R., SNO 47/12.....	285
44	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2012 R., SNO 48/12.....	290
45	WYROK Z DNIA 12 GRUDNIA 2012 R., SNO 50/12.....	296
46	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R., SDI 34/11.....	305
47	POSTANOWIENIE Z DNIA 2 MARCA 2012 R., SDI 1/12.....	313
48	WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SDI 23/12.....	323
49	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SDI 32/12.....	333
50	WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R., SDI 30/11.....	342
51	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R., SDI 31/11.....	350
52	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R., SDI 33/11.....	352
53	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R., SDI 36/11.....	357
54	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LUTEGO 2012 R., SDI 36/11.....	361
55	WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R., SDI 2/12.....	365
56	WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R., SDI 4/12.....	369
57	WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R., SDI 5/12.....	374
58	WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R., SDI 37/11.....	381
59	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 KWIETNIA 2012 R., SDI 6/12.....	389
60	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SDI 7/12.....	393
61	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SDI 8/12.....	398
62	WYROK Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SDI 9/12.....	403
63	WYROK Z DNIA 10 MAJA 2012 R., SDI 11/12.....	415
64	WYROK Z DNIA 9 SIERPNI 2012 R., SDI 14/12.....	420
65	WYROK Z DNIA 9 SIERPNI 2012 R., SDI 15/12.....	428
66	WYROK Z DNIA 9 SIERPNI 2012 R., SDI 21/12.....	435
67	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SDI 22/12.....	439

68	WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SDI 24/12	442
69	WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SDI 25/12	448
70	WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SDI 26/12	459
71	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., SDI 27/12.....	464
72	WYROK Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SDI 28/12.....	469
73	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SDI 9/12	475
74	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SDI 31/12	477
75	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., SDI 34/12	483
76	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., KSP 15/12	486
77	POSTANOWIENIE Z DNIA 2 MARCA 2012 R., KSP 1/12.....	488
78	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., KSP 2/12.....	491
79	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., KSP 3/12.....	494
80	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., KSP 4/12.....	496
81	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., KSP 5/12.....	499
82	POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2012 R., KSP 7/12.....	501
83	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2012 R., KSP 8/12.....	504
84	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., KSP 10/12.....	506
85	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., KSP 11/12.....	508
86	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., KSP 9/12	510
87	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., KSP 12/12	516
88	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., KSP 14/12	521
89	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., VI KZ 8/12	523
90	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R., VI KZ 3/11.....	529
91	POSTANOWIENIE Z DNIA 22 MARCA 2012 R., VI KZ 3/12.....	531
92	POSTANOWIENIE Z DNIA 12 KWIETNIA 2012 R., VI KZ 4/12	533
93	POSTANOWIENIE Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R., VI KZ 1/12	535
94	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., VI KZ 2/12	540
95	POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R., VI KZ 5/12	542
96	POSTANOWIENIE Z DNIA 23 MAJA 2012 R., VI KZ 9/12	544
97	POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2012 R., VI KZ 10/12.....	546
98	POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2012 R., VI KZ 11/12.....	548
99	POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R., VI KZ 12/12.....	551
100	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R., VI KZ 14/12.....	554

WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego	556
--	-----



POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.

SNO 33/12

Wykorzystanie przez uprawniony podmiot inicjatywy wystąpienia o uchylenie immunitetu oraz ewentualne wniesienie i rozpoznanie ustawowych środków zaskarżenia oznacza, że na tym droga prawna ubiegania się o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w odniesieniu do konkretnego zdarzenia zostaje wyczerpana, a usunięcie skutków procesowych prawomocnej uchwały odmawiającej udzielenia takiego zezwolenia – w drodze składania kolejnych wniosków – nie jest możliwe. Przyjęcie odmiennej koncepcji prowadziłoby do zaaprobowania sytuacji, w której sędzia – nawet po prawomocnym oddaleniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej – musiałby nadal oczekiwać na kolejne wystąpienia dotyczące tego samego zdarzenia, czyli bezterminowo pozostawałby w swego rodzaju „silnym podejrzeniu”, instytucji znanej niegdyś w historii procesu karnego, ale odrzuconej przez późniejsze ustawodawstwo.

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jan Górowski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu zażalenia Prokuratora Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 marca 2012 r., sygn. akt ASDo (...), na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 oraz art. 121 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.



UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 26 marca 2012 r., sygn. akt ASDo (...), umorzył postępowanie w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...). Podstawą rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji był przepis art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., tj. ustalenie, że postępowanie w tej samej sprawie, co do tej samej osoby i tego samego zdarzenia faktycznego, zostało już prawomocnie zakończone orzeczeniem z dnia 11 października 2010 r., sygn. ASDo (...), a zatem niedopuszczalne jest ponowne jego prowadzenie.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył Prokurator Okręgowy, zarzucając obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść w postaci naruszenia:

– art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. przez wyrażenie błędnego poglądu, że niedopuszczalne jest ponowne procedowanie w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego ze względu na to, iż postępowanie w tej sprawie zostało już prawomocnie zakończone orzeczeniem z dnia 11 października 2010 r., sygn. ASDo (...), co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego umorzenia postępowania oraz

– art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. przez nietransparentne wskazanie powodów, które legły u podstaw tego orzeczenia, co uniemożliwiało ocenę zasadności postanowienia w zakresie jego podstaw. W konkluzji wniesionego środka odwoławczego skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Okręgowego okazało się niezasadne, zaś zawarty w nim wniosek o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego – nie zasługiwał na uwzględnienie.

Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, umarzające postępowanie w przedmiocie kolejnego wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w



dniu 7 lipca 2007 r. w B., woj. (...) należało uznać za trafne zarówno co do zasady, jak i *in concreto*. Konfiguracja procesowa zaistniała w tej sprawie rysuje się dość jednoznacznie. W dniu 15 maja 2009 r. Prokurator Okręgowy złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B., woj. (...). Wystąpienie to było związane m. in. treścią opinii biegłych ds. ruchu drogowego, która to opinia wskazywała na częściowy udział wymienionego wyżej sędziego w zaistnieniu wypadku drogowego będącego przedmiotem ówczesnego postępowania. Ostatecznie, powyższa inicjatywa zakończyła się uchwałą Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2010 r., odmawiającą zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B. woj. (...). Niezależnie od oceny merytorycznej treści tego orzeczenia i przywołanej argumentacji, co mógł i (być może) powinien zaskarżyć oskarżyciel publiczny to rozstrzygnięcie uprawomocniło się w wyniku braku środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora. Z procesowego punktu widzenia, już wtedy – w zakresie objętym wnioskiem o uchylenie immunitetu sędziego Sądu Okręgowego – powstała zatem sytuacja o jakiej mowa w art. 17 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w zw. z pkt 10 tego przepisu, tj. wobec prawomocnej odmowy udzielenia zezwolenia na ściganie osoby objętej immunitetem, zmaterializował się nakaz umorzenia postępowania przygotowawczego w tej części. Podjęcie umorzonego postępowania przygotowawczego, które nie toczyło się przeciwko osobie, jest oczywiście dopuszczalne (art. 327 § 1 k.p.k.), ale nie oznacza to, iż automatycznie otwiera się w takiej sytuacji droga do ponownego występowania z wnioskiem o zezwolenie na ściganie tej samej osoby, co do której taki wniosek już został prawomocnie rozstrzygnięty. Uchwała sądu dyscyplinarnego w przedmiocie odmowy uchylenia immunitetu nie jest bowiem rozstrzygnięciem incydentalnym, lecz decyduje o dopuszczalności prowadzenia postępowania karnego w stosunku do konkretnej osoby. Prawomocnie przesądza więc o istnieniu lub braku jednej z ujemnych przesłanek procesowych. Niewykorzystanej drogi do wzruszenia takiej uchwały za pomocą środków odwoławczych lub środków zaskarżenia, nie można zastępować kolejną inicjatywą dotyczącą tego samego zdarzenia faktycznego. Nie przekonuje w tej materii pogląd



wyrażony w postanowieniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 października 1998 r., WSD 7/98 (niepubl.), zgodnie z którym „*oddalenie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej z powodu niedostatku dowodów mających potwierdzać, iż sędzia dopuścił się przestępstwa nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej i dopuszcza inne postępowanie w tym przedmiocie, o ile nowy wniosek w tej kwestii zostanie oparty na nowych dowodach*”. Pomijając już kwestię kryterium nowych dowodów właściwą dla instytucji wznowienia postępowania, a nie decydującą o dopuszczalności nowego postępowania o uchylenie immunitetu, stanowisko to wprowadza poza-prawny podział uchwał odmawiających zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej na takie, które zostały wydane „*z powodu niedostatku dowodów*” i inne. Bez żadnej argumentacji pozostawiono zagadnienie podstaw takiego zróżnicowania i powodów, dla których tylko te pierwsze nie mają waloru powagi rzeczy osądzonej, natomiast co do innych takiego zastrzeżenia nie wyrażono. Ponadto, jeżeli przyjąć, że kryterium prawomocności uchwały odmawiającej uchylenia immunitetu nie jest wystarczającą przesłanką umorzenia postępowania w przedmiocie kolejnego wniosku oskarżyciela w tym zakresie, to jeszcze słabszym jest argument, aby tym kryterium były nowe okoliczności, których wcześniej nie rozpatrywano, co postulowano także w innym orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 1997 r., WSD 6/97 (niepubl.). To ostatnie postanowienie jednak, zamiast do konkretnej podstawy prawnej – odwołuje się do racjonalności postępowania stron procesowych. Jego argumentacja ma jeszcze i tę słabość, że neguje stosowanie przepisów procedury karnej w postępowaniu w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (tej m. in. kwestii dotyczyło zdanie odrębne złożone do tego postanowienia), co zostało jednoznacznie przesądzone, i to w przeciwnym kierunku, w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (por. np. uchwała z dnia 22 maja 2003 r., SNO 10/03, LEX 470218; wyrok z dnia 13 kwietnia 2006 r., SNO 17/06, LEX 472155; wyrok z dnia 12 września 2006 r., LEX 470193; uchwała z dnia 16 listopada 2006 r., SNO 69/06, LEX 470208, a przede wszystkim uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51).

Zatem, nawet orzecznictwo prezentujące stanowisko podobne do zaprezentowanego w zażaleniu w tej sprawie, nie dostarcza argumentów dostatecznie je uzasadniających.



Wręcz przeciwnie, utwierdza w przekonaniu, że wyrażenie zgody na to, aby podmiot ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, miał możliwość niczym tak naprawdę nieograniczonego powtarzania inicjatywy zmierzającej w tym kierunku, byłoby poważnym naruszeniem samej istoty immunitetu. Rzecz dotyczy przecież nie tylko wystąpień kierowanych w tym trybie przez oskarżyciela publicznego, gdyż regulacja w tym zakresie nie różnicuje go w stosunku do innych podmiotów. W skrajnych wypadkach, otwierałoby to drogę do swego rodzaju „nękania” sędziego kolejnymi wnioskami o uchylenie immunitetu. Każdorazowo także sąd orzekający w tej materii byłby zobligowany do badania na nowo podstaw poprzedniego orzeczenia oraz analizowania i porównywania poprzedniego i aktualnego stanu materiału dowodowego, aby ostatecznie stwierdzić, czy w sprawie rzeczywiście ujawniły się *„nowe nie rozpatrywane we wcześniejszym postępowaniu okoliczności”* (jak to proponowano w uchwale Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 maja 1997 r., WSD 6/97).

Konkludując, stwierdzić trzeba, że wystąpienie o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest tak daleko idącym zanegowaniem przymiotów i wymagań, jakie ustawodawca związał z tym stanowiskiem i tak zasadniczo ingeruje w sferę połączonych z nim gwarancji, że musi zostać poprzedzone wnikliwą analizą zgromadzonego materiału dowodowego, który ma jednoznacznie wykazywać, że już na tym etapie postępowania podejrzenie popełnienia przestępstwa przez tego sędziego jest dostatecznie, a więc odpowiednio przekonująco uzasadnione. Ocena wyrażona w tym zakresie przez sąd dyscyplinarny podlega kontroli w drodze zwykłych środków odwoławczych. Sytuacje szczególne mogą być ewentualnie rozwiązywane w drodze zastosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia, tj. w tym wypadku wznowienia postępowania (por. W. Kozielowicz: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*. Warszawa 2005, s. 64 i powołane tam orzecznictwo) z ograniczeniami wynikającymi z warunków zastosowania tej instytucji. Wykorzystanie przez podmiot uprawniony inicjatywy wystąpienia o uchylenie immunitetu oraz ewentualne wniesienie i rozpoznanie ustawowych środków zaskarżenia oznacza, że na tym droga prawna ubiegania się o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w odniesieniu do konkretnego zdarzenia zostaje wyczerpana, a usunięcie skutków procesowych prawomocnej uchwały odmawiającej udzielenia takiego zezwolenia – w drodze składania kolejnych wniosków – nie jest moż-



liwe. Przyjęcie odmiennej koncepcji prowadziłyby do zaaprobowania sytuacji, w której sędzia – nawet po prawomocnym oddaleniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej – musiałby nadal oczekiwać na kolejne wystąpienia dotyczące tego samego zdarzenia, czyli bezterminowo pozostawałby w swego rodzaju „silnym podejrzeniu”, instytucji znanej niegdyś w historii procesu karnego, ale odrzuconej przez późniejsze ustawodawstwo.

Całkowicie chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 98 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. „poprzez nietransparentne wskazanie powodów, które legły u podstaw tego orzeczenia, co uniemożliwiało ocenę zasadności postanowienia w zakresie jego podstaw”. Sąd pierwszej instancji powołał podstawę prawną swego rozstrzygnięcia, odwołując się wprost do dyspozycji art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. i wskazał okoliczności, które – w ocenie tego Sądu – determinowały zastosowanie tego przepisu w niniejszej sprawie. Trudno więc zgodzić się z oczekiwaniem, że w sytuacji, gdy konkretny przepis ustawy zawiera wyraźny i jednoznaczny nakaz postąpienia przez organ procesowy w określony sposób, sąd *meriti* będzie prezentował [zwłaszcza podmiotowi zawodowemu, jakim jest Prokurator Okręgowy w (...)] swego rodzaju „wykład” na temat prawnych skutków wystąpienia okoliczności uznanych przez ustawodawcę za ujemne przesłanki procesowe, z mocy prawa oddziałujące na bieg procesu. Rzecz bowiem nie w transparentności wskazania powodów orzeczenia, lecz w konsekwencjach określonych decyzji procesowych, które zostały podjęte i uprawomocniły się bez zaskarżenia.

Na koniec – i całkowicie poza głównym nurtem zagadnienia dopuszczalności występowania z ponownym wnioskiem o uchylenie immunitetu sędziowskiego w odniesieniu do tego samego czynu będącego przedmiotem postępowania przygotowawczego, bo w tej kwestii stanowisko składu orzekającego w tej sprawie zarysowano wyżej zupełnie jednoznacznie – odnotować trzeba, że nawet w wypadku przyjęcia odmiennej koncepcji, trudno byłoby, w istniejących realiach, znaleźć podstawę do odmiennego rozstrzygnięcia. Skoro w tej sprawie miałyby ją stanowić wyniki nowej opinii biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych, to należałoby wykazać, że jej wnioski w sposób zasadniczo odmienny przedstawiają przebieg wydarzeń i kwestię naruszenia zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego przez poszczególne osoby uczestniczące w wypadku z dnia 7 lipca 2007 r. w B., w porównaniu z opinią, która wraz z pozostałym materiałem dowodowym, stanowiła



przedmiot orzekania w poprzednim postępowaniu zakończonym uchwałą o odmowie uchylenia immunitetu sędziego Sądu Okręgowego. Tymczasem, już z samego wyводу zaprezentowanego przez skarżącego wynika bezspornie, że nowa opinia potwierdza jedynie, iż przyczyną zderzenia się samochodów marki „Opel Corsa” i „Skoda Felicja”, był brak ustąpienia przez sędziego Sądu Okręgowego pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem „Skoda”, co doprowadziło do pierwszej fazy zdarzenia o charakterze kolizji, a więc bez skutków o jakich mowa w przepisie art. 177 § 1 k.k. Natomiast druga faza zdarzenia w postaci zderzenia pojazdów „Opel Corsa” i „Volkswagen Golf”, połączona z następstwami o jakich mowa w tym przepisie – zdaniem biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych – była wynikiem naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym przez obu kierujących tymi pojazdami. Jest to więc konkluzja – co do istoty – zbieżna z wnioskami zaprezentowanymi przez poprzednich biegłych.

Tym wyraziściej rysuje się więc przekonanie, że i z tego punktu widzenia, stanowisko Sądu pierwszej instancji o konieczności umorzenia postępowania jest trafne, skoro ponowny wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową, sygn. Ds. (...), dotyczącej spowodowania wypadku drogowego w dniu 7 lipca 2007 r. w B., woj. (...) jest oparty na tych samych podstawach, co do których zapadło już prawomocne rozstrzygnięcie wydane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dniu 11 października 2010 r.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 25 STYCZNIA 2012 R.
SNO 47/11**

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Artymiuk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Marta Romańska.

z udziałem protokółanta w sprawie majora rezerwy – byłego sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2012 r. zażaleń obwinionego oraz Ministra Sprawiedliwości na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2011 r., sygn. akt DSd (...),

postanowił: u c h y l i ć zaskarżone p o s t a n o w i e n i e i sprawę przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2011 r., sygn. akt DSd (...), Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny, na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej w tekście u.s.p.) w zw. z art. 70 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm. – dalej w tekście u.s.w.) – z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną – umorzył wobec majora rezerwy postępowanie dyscyplinarne o czyn polegający na tym, że:

„pełniąc zawodową służbę wojskową na stanowisku sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w (...) w dniu 21 kwietnia 2008 r. wpływał na świadków toczącego się przeciwko niemu pod sygn. akt ZRD (...) postępowania dyscyplinarnego – pracownika Wojskowego Sądu Garnizonowego w (...) S. P. oraz asesora sądowego kpt. A. K. w ten sposób, że po zaproszeniu S. P. do swojego gabinetu zamknął drzwi na zamek, a następnie sugerował mu, że ten zeznał nieprawdę w ww. postępowaniu dyscyplinarnym w sposób niekorzystny dla sędziego oraz przekonywał go do prezentowanej przez siebie wersji wydarzeń, sugerując przemyślenie całej sytuacji, a w odniesieniu do kpt. A. K. – zarzucił jej złożenie nieprawdziwych, niekorzystnych dla niego zeznań w ww. postępowaniu dyscyplinarnym, prezentując własną wersję, do której przekonywał świadka, czym uchybił powadze stanowiska sę-



dziowskiego poprzez naruszenie zasad etyki sędziowskiej, a w szczególności § 2, § 3 i § 16 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (Uchwała KRS nr 16/2003)”.
Postanowienie powyższe w terminie ustawowym zaskarżyli obwiniony oraz Minister Sprawiedliwości.

Major rezerwy zaskarżył wymienione orzeczenie w zakresie podstawy umorzenia, zarzucając w swoim zażaleniu oczywistą i rażącą obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia:

- I. art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. „poprzez kontynuowanie postępowania dyscyplinarnego i wydanie zaskarżonego postanowienia pomimo prawomocnego zakończenia tego postępowania na skutek niezaskarżenia postanowienia z dnia 12 stycznia 2011 r. przez uprawniony podmiot”;
- II. art. 322 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. „poprzez brak dokładnego opisu czynu, w szczególności brak jakiegokolwiek powiązania działania obwinionego z podanymi w opisie czynu zasadami etyki zawodowej sędziów lub naruszeniem powagi stanowiska”;
- III. art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPCz) oraz art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. „poprzez niewyłączenie od udziału w sprawie osób, co do których zachodziła uzasadniona wątpliwość co do ich bezstronności, tj. płk. rez. mgr. J. S., płk. rez. mgr. M. B. i płk. rez. mgr. E. M.”;
- IV. art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. „poprzez niewykonanie wskazań sądu odwoławczego, tj. niedokonanie rzetelnej i pogłębionej analizy wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, dokonanie za to wybiórczej analizy niektórych dowodów bez odniesienia się do wyjaśnień obwinionego i przedstawionych przez niego dowodów – w tym nagrań i stenogramów z tych nagrań”;
- V. art. 6 ust. 3 pkt b, c i d EKPCz oraz art. 6 k.p.k. i art. 170 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. „poprzez pozbawienie obwinionego możliwości realnej obrony i oddalenie wszystkich jego wniosków dowodowych bez rzeczowego uzasadnienia, a następnie poczynienie ustaleń sprzecznych z okolicznościami, które miały wykazać wnioskowane dowody”;
- VI. art. 6 k.p.k. i art. 367 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 79 § 1 u.s.w. „poprzez pozbawienie obwinionego możliwości realnej obrony oraz wypowiedzenia się na rozprawie”.

Ponadto obwiniony zarzucił:



- VII. „błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia w szczególności, że obwiniony miał rzekomo pretensje do S. P. za złożone przez niego zeznania, gdy w rzeczywistości S. P. złożył korzystne dla obwinionego zeznanie, jak również błędne ustalenia, że obwiniony swoim działaniem naruszył jakiegokolwiek normy etyczne czy obyczajowe”;
- VIII. „rażącą niesprawiedliwość przejawiającą się w szczególności w stosowaniu podwójnej moralności i stawianiu obwinionemu innych wymagań etycznych niż pozostałym funkcjonariuszom wojskowego wymiaru sprawiedliwości”.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i: umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w. „z uwagi na to, że postępowanie zostało prawomocnie zakończone”, ewentualnie przekazanie sprawy sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei Minister Sprawiedliwości zaskarżonemu postanowieniu zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, iż zarzucone obwinionemu przewinienie dyscyplinarne cechuje znikoma szkodliwość społeczna, podczas gdy rodzaj i charakter naruszonego dobra, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, a przede wszystkim sposób i okoliczności popełnienia czynu, prowadzą do wniosku całkowicie odmiennego”. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniesione w niniejszej sprawie środki odwoławcze okazały się na tyle skuteczne, że implikowało to uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Wprawdzie nie wszystkie sformułowane w zażaleniach zarzuty okazały się zasadne, zaś odniesienie się do niektórych byłoby przedwczesne (art. 436 k.p.k.), nie zmienia to jednak postaci rzeczy, że wydane w niniejszej sprawie orzeczenie, z uwagi na wady, którymi jest dotknięte, w obrocie prawnym ostać się nie może.

Przed przystąpieniem do omówienia tych zarzutów, które doprowadziły Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do końcowego rozstrzygnięcia, niejako dla oczyszczenia przedpola, odnieść należy się do zarzutu podniesionego przez obwinionego w pkt. I jego zażalenia, z czym wiąże się również treść jego pisma z dnia 28 września 2011 r. zatytułowanego „wniosek dowodowy” (k. 431), bowiem stwierdzenie trafności prezentowanej w tym zakresie przez majora rezerwy argumentacji musiałoby skutkować ograniczeniem rozpoznania sprawy przez Sąd dyscyplinarny drugiej instancji wyłącznie do środka odwoławczego wniesionego przez obwinionego, a jednocześnie mogłoby zaktualizować konieczność poczynienia szerszych rozważań w kontekście podniesionej w tym zarzucie obraży art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.



Zdaniem obwinionego, zarówno wcześniejsze – złożone na jego niekorzyść – zażalenie (k. 332 – 334) na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., sygn. akt Dsd. (...) (k. 313 – 314), jak i obecne (k. 386 – 388), którym zaskarżono postanowienie tego Sądu z dnia 28 czerwca 2011 r., sygn. akt DSd (...) (k. 376 – 380), chociaż formalnie złożone przez Ministra Sprawiedliwości posiadającego w tym zakresie kompetencję na podstawie art. 41a § 3 u.s.w. (do dnia 16 czerwca 2011 r. na podstawie art. 70 § 1 u.s.w. w zw. z art. 121 § 1 u.s.p. – zob. art. 1 pkt. 12 i 15 oraz art. 8 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych – Dz. U. Nr 113, poz. 659), w rzeczywistości wniesione zostały przez osobę nieuprawnioną, bowiem oba środki odwoławcze podpisał podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Tymczasem, jak to wywodzi obwiniony w uzasadnieniu swojego zażalenia, odwołując się m. in. do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., WK 4/03 (OSNKW 2003, z. 7-8, poz. 65), ze względu na treść art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów (Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm. – dalej powoływana jako u.r.m.), z której wynika, że ministra zastępuje sekretarz stanu, a podsekretarz jedynie wtedy, gdy sekretarz stanu nie jest powołany, należy przyjąć, iż jeżeli w Ministerstwie Sprawiedliwości został powołany sekretarz stanu, to podsekretarz stanu nie jest uprawniony do wniesienia środka odwoławczego w zakresie którego kompetencja przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości. W jego ocenie, ani przepisy dyscyplinarne ani przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują instytucji upoważnienia przez ministra do czynności procesowych w jego imieniu. Upoważnienie takie można stosować jedynie na gruncie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 268a k.p.k.), które nie mają zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym.

Z tak wyartykułowanym twierdzeniem nie można się jednak zgodzić. Zawęża się w nim problematykę działania w zastępstwie ministra wyłącznie do przepisu art. 37 ust. 5 u.r.m., gdy tymczasem kwestia powyższa musi być rozpatrywana przez pryzmat wszystkich unormowań mających w takim wypadku ewentualne zastosowanie. Dano temu wyraz w uchwale pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007 r., BSA I-4110-5/07 (OSNKW 2008, z. 3, poz. 23), w której wyrażono – wiążący dla pozostałych składów Sądu Najwyższego (art. 61 § 6 i art. 62 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym – Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) – pogląd, że „ustawowe uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie (art. 77 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) może być w jego zastępstwie (art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) albo z jego upoważnienia (art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu”. Wprawdzie uchwała ta, w pierwszym rzędzie



dotyczyła problematyki delegacji sędziego, jednak merytorycznie odnosiła się do wszystkich przyznanych ustawowo danemu ministrowi (w tym wypadku Ministrowi Sprawiedliwości) kompetencji, i to właśnie przyjęta w tej uchwale wykładnia zdezaktualizowała wcześniejszą, wyrażaną w orzecznictwie (w tym przywołanym przez skarżącego) interpretację przepisów u.r.m.

Analizując – w powołanej uchwale – omawianą kwestię, a w szczególności regulację zastępstwa ministra wynikającą z przepisów art. 36 i art. 37 ust. 5 u.r.m., Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na treść art. 37 ust. 1 u.r.m. Przepis ten wskazuje, że minister wykonuje swoje zadania przy pomocy sekretarza i podsekretarza stanu oraz gabinetu politycznego ministra (od dnia 24 marca 2009 r. również dyrektora generalnego urzędu – art. 153 pkt 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, Dz. U. Nr 227, poz. 1505). Zdaniem pełnego składu Sądu Najwyższego oczywistą rzeczą jest, że w sytuacji, gdy urząd ministra jest ukształtowany jako monokratyczny naczelny organ administracji państwowej (rządowej), to osoba pełniąca ten urząd nie jest w stanie samodzielnie podołać wszystkim postawionym przed nią zadaniom. Musi więc korzystać z pomocy i zastępstwa w wykonywaniu swoich kompetencji, co dokonuje się, w ramach tzw. dekoncentracji wykonywanych funkcji (zasada biurowości) i jest niezbędne, aby tak zorganizowany jednoosobowy urząd mógł skutecznie działać. Ciężar zadań ministra jest więc stosownie rozłożony na poszczególnych pracowników merytorycznych ministerstwa, według ich urzędowej hierarchii (H. Izdebski: Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego, Warszawa 1972, s. 153 – 204), przy czym nie może budzić wątpliwości, że monokratyczne organy administracji nie mogą być utożsamiane z samą osobą pełniącą urząd.

Z kolei, odwołując się – w pisemnych motywach uchwały – do przepisu z art. 37 ust. 2 u.r.m. wskazano, że zakres czynności sekretarza i podsekretarza stanu ustala właściwy minister, zawiadamiając o tym Prezesa Rady Ministrów, zaś przepisy te (art. 37 ust. 1 i 2 u.r.m.) nie uzależniają zakresu kompetencji podsekretarza stanu od faktu powołania bądź niepowołania w ministerstwie sekretarza stanu. Oczywiście w związku z tym jest również i to, że ani sekretarz stanu, ani podsekretarz stanu, działający w oparciu o art. 37 ust. 1 u.r.m., nie są zastępcami ministra, a jedynie działają w ramach szczególnego rodzaju upoważnienia do wykonywania kompetencji. Wykonują je na rachunek i w imieniu organu, do którego ustawowo te kompetencje należą.

Z kolei podstawowa różnica między zastępstwem, o którym mowa w art. 37 ust. 5 (na ten przepis powołuje się obwiniony) oraz art. 36 u.r.m., a wykonywaniem zadań "za pomocą" na podstawie art. 37 ust. 1 u.r.m. polega na tym, że osoby wskazane w art. 37 ust. 1 u.r.m. nie dysponują żadnym zakresem swobody (autonomii) w podejmowaniu decyzji. Nie wykonują tego uprawnienia jako zastępcy, ale wyłącznie z upoważnienia, w imieniu i na rachunek ministra za jego uprzednią zgodą. Tak więc, o ile zastępcy ministra na podstawie art. 37 ust. 5 u.r.m. (jeśli określono zakres ich działań) i z art. 36 u.r.m.,



dysponują zakresem swobody co do podjęcia decyzji i jej treści, o tyle sekretarz bądź podsekretarz stanu, działający na podstawie art. 37 ust. 1 u.r.m., autonomii takiej nie posiadają. W takim przypadku sekretarz stanu bądź podsekretarz stanu, wykonujący zadania ministra, zobowiązany jest ujawnić, że działa on z wyraźnego upoważnienia ministra oraz, że podmiotem wykonującym zadania jest minister – może wynikać to z nagłówka pisma czy odcisku przystawianej pieczęci. To ostatnie nie jest jednak warunkiem ważności podjętej decyzji, lecz czyni, w razie ewentualnych wątpliwości, łatwiejsze stwierdzenie, że podpis złożony został z upoważnienia ministra. Stąd też, jeżeli Minister Sprawiedliwości poleci pisemnie bądź ustnie podsekretarzowi stanu podpisywanie określonych decyzji, to nawet brak w stosownym piśmie, zawierającym np. akt delegacji sędziego, nagłówka lub odcisku pieczęci ministra nie zmienia faktu, że jest ono zgodne z art. 37 ust. 1 u.r.m.

Taki kierunek interpretacyjny, wskazujący na możliwość działania sekretarza lub podsekretarza stanu w zastępstwie lub z upoważnienia ministra, z tym że w odniesieniu do Ministra Obrony Narodowej, zaakceptowany został również w kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego tym razem na gruncie u.s.w. (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 23/08, OSNKW 2008, z. 3, poz. 19 oraz uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 24/08, OSNKW 2009, z. 3, poz. 20).

Uwzględniając przedstawione w powołanych orzeczeniach, w szczególności uchwały pełnego składu Sądu Najwyższego, zapatrywania prawne i przenosząc je na grunt niniejszej sprawy zauważyć więc należy, że zarówno podpisując pierwsze jak i drugie zażalenie, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości P. K., w uwzględnieniu przepisu art. 37 ust. 1 u.r.m., działał z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, bowiem umocowany został do dokonywania tego rodzaju czynności kolejnymi zarządzeniami tego Ministra Nr 35/10/BM z dnia 9 kwietnia 2010 r. oraz Nr 93/11/BM z dnia 11 kwietnia 2011 r. w sprawie ustalenia zakresu czynności członków Kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Dyrektora Generalnego Urzędu, wydanymi na podstawie art. 37 ust. 2 u.r.m. oraz art. 25 powołanej wyżej ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej. Zgodnie z § 6 ust. 1 pkt 4 wymienionych zarządzeń „podsekretarz stanu P. K. sprawuje stałe zastępstwo Ministra Sprawiedliwości w sprawach (...) podejmowania decyzji i czynności kadrowych określonych w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych...”. Wymaga przy tym podkreślenia, że zgodnie z regułą prawidłowego wykonywania kompetencji (tu – udzielenia upoważnienia), podsekretarz stanu poprzez umieszczone w zażaleniach nagłówki oraz odciski pieczęci wskazujące na działanie z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, zaświadczył o autentyczności i prawdziwości wymienionych dokumentów, zaś domniemanie powyższe nie tylko nie zostało w toku niniejszego postępowania obalone, lecz wręcz przeciwnie znajduje potwierdzenie w treści



cytowanych wyżej zarządzeń będących wyrazem woli Ministra Sprawiedliwości, a wydanych w oparciu o przepis art. 37 ust. 2 u.r.m.

Mając na uwadze powyższe, nie może budzić wątpliwości, że wniesienia na niekorzyść obwinionego majora rezerwy środków odwoławczych, dokonał uprawniony podmiot, a tym samym są one dopuszczalne i nie zachodzi konieczność wydania przez Sąd odwoławczy sugerowanego przez obwinionego rozstrzygnięcia po myśli art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k.

W efekcie, dezaktualizacji uległ również zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., należy jednak podkreślić i to, że także w wypadku, gdyby środek odwoławczy od pierwszego zapadłego w tym postępowaniu orzeczenia [postanowienia Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., sygn. akt Dsd (...)] wniesiony został przez osobę nieuprawnioną, to o uchybieniu przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji – przy ponownym rozpoznaniu sprawy – zasadzie *res iudicata* nie może być mowy. Ujemna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osądzonej może mieć bowiem miejsce wyłącznie w wypadku, gdy wcześniej, w odniesieniu do tej samej osoby i o ten sam czyn, zapadło **prawomocne** (podkreślenie SN) orzeczenie kończące postępowanie (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 115). W tym wypadku tak jednak nie było, gdyż na skutek rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawartego w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2011 r., sygn. akt WD (...), którym uchylono postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r. i sprawę obwinionego sędziego majora rezerwy przekazano do ponownego rozpoznania, to ostatnie orzeczenie nigdy waloru prawomocności nie uzyskało.

Chybiony okazał się również zarzut obwinionego sformułowany w pkt. III jego zażalenia, w zakresie, w jakim podnosząc naruszenie art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 41 § 1 k.p.k., obrazę prawa – polegającą na niewyłączeniu się wymienionych w tym zarzucie sędziów – powiązał skarżący z ich wcześniejszym orzecznictwem, i to nie związanym z przedmiotowym postępowaniem. W tym kontekście jedynie przypomnieć należy autorowi zażalenia, że w odniesieniu do żadnego z wymienionych przez niego sędziów nie zapadły orzeczenia dyscyplinarne, o jakich mowa w przepisach ustawy z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944 – 1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej (Dz. U. z 1999 r. Nr 1, poz. 1 ze zm.), lecz co najistotniejsze żaden z tych sędziów nie orzekał w składzie Sądu Dyscyplinarnego *a quo*, który wydał poddane obecnej kontroli instancyjnej postanowienie, a tylko w odniesieniu do sędziów tego konkretnego składu orzekającego w ogóle mogłoby wchodzić w grę czynienie rozważań w kontekście „wątpliwości co do ich bezstronności w danej sprawie”. Z uwagi na ostateczne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego za zbędne (art. 436 k.p.k.) uznać należy odniesienie się do zarzutów, o których mowa w pkt. V, VI i VIII



środka odwoławczego wniesionego przez majora rezerwy, w szczególności z uwagi na konieczność ponowienia w tej sprawie w całości postępowania pierwszoinstancyjnego.

Z kolei przedwczesne byłoby czynienie szerszych rozważań w zakresie zarzutu z pkt. II zażalenia majora rezerwy oraz podniesionych tak przez obwinionego (pkt VII zażalenia), jak i przez Ministra Sprawiedliwości, zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych, z tą uwagą, że nie można odmówić z kolei racji tym argumentom zażalenia wniesionego na niekorzyść obwinionego, w których wskazuje się na brak kompleksowej oceny zachowania majora rezerwy w kontekście wszystkich wymienionych w art. 115 § 2 k.k. przesłanek o charakterze podmiotowym i przedmiotowym, które mają wpływ na stopień szkodliwości społecznej zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego. Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny, skupił się wyłącznie na tym aspekcie strony podmiotowej, jakim jest motywacja sprawcy, ignorując lub nadając zbyt małą wagę tym, które związane są – co słusznie wytknął Minister Sprawiedliwości – ze stroną przedmiotową, jak rodzaj i charakter naruszonego dobra, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, a przede wszystkim sposób i okoliczności popełnienia czynu.

Kwestia oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu nabrać może wszelako znaczenia dopiero w wypadku poczynienia przez orzekający w sprawie sąd *meriti* jednoznacznych ustaleń co do przebiegu zdarzeń będących w tym wypadku przedmiotem osądu, to zaś może nastąpić wyłącznie w ponowionym postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji. Słuszny jest bowiem w tej sytuacji wniosek Ministra Sprawiedliwości postulujący uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w instancji *a quo*. Innemu rozstrzygnięciu stoi w pierwszym rzędzie na przeszkodzie reguła *ne peius* określona w art. 454 § 1 k.p.k. (stosowanym odpowiednio – art. 128 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w.), która zabrania skazania oskarżonego (tu – obwinionego) przez sąd odwoławczy, który w pierwszej instancji został uniewinniony lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Tego rodzaju wypadek ma miejsce w niniejszej sprawie w związku z umorzeniem przez Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionego w oparciu o przepis art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny ma rzecz jasna świadomość, że z uwagi na datę czynu, którego popełnienie zarzucono majorowi rezerwy (21 kwietnia 2008 r.) oraz treść art. 108 § 2 zd. 2 u.s.p. w zw. z art. 70 § 1 u.s.w., w powtórnym postępowaniu nie może nastąpić wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej, jednak przed umorzeniem postępowania w tym zakresie konieczne jest wcześniejsze orzeczenie o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, takiemu zaś orzeczeniu w instancji *ad quem* stoi na przeszkodzie wspomniany wyżej zakaz wynikający z powołanego art. 454 § 1 k.p.k.

Oczywiste jest wszelako także i to, że po przeprowadzeniu na nowo postępowania w niniejszej sprawie, możliwe jest również wydanie rozstrzygnięcia korzystnego dla obwinionego – czego na obecnym etapie nie można przesądzić, a to w wypadku uwzględnienia



przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji argumentacji wspierającej wyartykułowany również przez majora rezerwy (pkt VII zażalenia) zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, które zdaniem skarżącego mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wsparciem dla tego rodzaju tezy jest niewątpliwie zasadny zarzut sformułowany z kolei w pkt. IV zażalenia obwinionego, wskazujący na nie zrealizowanie w postępowaniu przed sądem *meriti* wskazań Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawartych w postanowieniu z dnia 28 kwietnia 2011 r., WD (...), a tym samym uchybienie przepisowi art. 442 § 3 k.p.k. Orzekający poprzednio Sąd dyscyplinarny drugiej instancji nie pozostawił wątpliwości, że rozpoznając ponownie sprawę i konstruując podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, konieczne jest dokonanie „rzetelnej i pogłębionej analizy wszystkich dowodów zgromadzonych w toku postępowania, w kontekście postawionego zarzutu naruszenia przez obwinionego sędziego zasad etyki zawodowej”. Takiej pogłębionej analizy dowodów w podanym obecnej kontroli instancyjnej orzeczeniu Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji zabrakło, o czym przekonuje treść uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, w którym przede wszystkim nie wskazano w oparciu o jakie dowody (można się jedynie domyślać, że zeznania przesłuchanych świadków) poczyniono określone ustalenia, i dlaczego nie dano wiary dowodom przeciwnym (przede wszystkim wyjaśnieniom obwinionego). Co więcej, dowodów powyższych, pomimo że wynikający z nich przebieg zdarzeń w dniu 21 kwietnia 2008 r. nie jawi się tożsamo, w rzeczywistości w toku postępowania jurysdykcyjnego nie przeprowadzono, to zaś w sposób oczywisty zaważyło na – wskazanej przez Sąd dyscyplinarny drugiej instancji przy poprzednim rozpoznaniu sprawy – możliwości skonstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Wprawdzie nie jest uprawnione twierdzenie obwinionego, że z naruszeniem art. 6 ust 3 pkt. b, c i d EKPCz oraz art. 6 k.p.k. i art. 170 k.p.k. (pkt V zażalenia), oddalono wszystkie jego wnioski dowodowe, gdyż Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny tego rodzaju decyzji procesowych nie podejmował (wnioski dowodowe zostały oddalone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Wojskowych w toku postępowania wyjaśniającego – k. 257), nie może jednak budzić wątpliwości, że przy tak odmiennej relacji co do rozmów przeprowadzonych przez majora rezerwy ze świadkiem S. P. oraz ówczesną asesora kpt. A. K., bez bezpośredniego zapoznania się ze wskazanymi dowodami o poczynieniu przez sąd prawidłowych ustaleń faktycznych nie może być mowy.

Omówione wyżej mankamenty, którymi dotknięte jest zaskarżone postanowienie, skutkować musiały wydaniem przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzeczenia kasatoryjnego i w efekcie przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi dyscyplinarnemu *a quo*, co było możliwe w sytuacji, gdy nie upłynął jeszcze okres przedawnienia, o którym mowa w art. 108 § 2 zd. 1 u.s.p. w zw., z art. 70 § 1 u.s.w. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd *meriti* zobligowany będzie do przeprowadzenia postępowania przede wszystkim z zachowaniem zasady bezpośredniości. Konstruując podstawę faktyczną swojego orzeczenia odniesie się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, zaś



w wypadku ustalenia, że zarzucenym działaniem obwiniony wypełnił znamiona deliktu dyscyplinarnego, oceniając szkodliwość społeczną tego czynu uwzględni całokształt okoliczności tak podmiotowych, jak i przedmiotowych, bowiem przy ponownym rozpoznaniu sprawy, z uwagi na kierunek wniesionych środków odwoławczych, możliwe będzie wydanie orzeczenia nie tylko na korzyść majora rezerwy, lecz również na jego niekorzyść.

Na zakończenie konieczne jest wreszcie wskazanie powodów przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, pomimo tego, że postępowanie dyscyplinarne dotyczy byłego sędziego sądu wojskowego.

Zgodnie z art. 39a § 1 u.s.w. sądami dyscyplinarnymi dla sędziów sądów wojskowych są w pierwszej instancji wojskowe sądy okręgowe, zaś w instancji *ad quem* Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa, natomiast o właściwości miejscowej sądu *a quo* decyduje miejsce służbowe sędziego objętego postępowaniem (art. 39a § 2 u.s.w.).

W sytuacji, gdy postępowanie dyscyplinarne dotyczyło sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego sądem właściwym tak rzeczowo, jak i miejscowo, był w tym wypadku Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny w W. Na skutek wyłączenia sędziów tego Sądu w oparciu o przepis art. 41 § 1 k.p.k., konieczne było jednak przekazanie sprawy przez sąd wyższego rzędu (art. 43 k.p.k.) do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu – Wojskowemu Sądowi Okręgowemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w P. [postanowienie Sądu Najwyższego Izby Wojskowej – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 listopada 2010 r., sygn. akt WD (...) – k. 297].

Dwukrotne uchylenie zapadłych w tym ostatnim sądzie orzeczeń [postanowienie Sądu Najwyższego Izby Wojskowej – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 kwietnia 2011 r., WD (...), oraz niniejsze postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, sygn. akt SNO 47/11] spowodowało, że stosownie do treści art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. sześciu sędziów zasiadających poprzednio w składach orzekających Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, jako *iudex inhabilis*, wyłączonych zostało od udziału w sprawie z mocy prawa.

Z kolei z protokołu z przebiegu losowania obsady składu orzekającego sądu dyscyplinarnego (k. 367) wynika, że z pozostałych trzech sędziów Wojskowego Sądu Okręgowego w W. sędzia płk J. K. jest wyłączony od orzekania w sądzie dyscyplinarnym z racji pełnienia funkcji Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w P. (art. 39a § 3 zd. 2 *in fine* u.s.w.), natomiast sędzia ppłk W. W., który nie jest już wprawdzie Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie stosowanego odpowiednio art. 40 § 1 pkt 5 k.p.k. (art. 70 § 1 u.s.w. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Ponieważ sąd dyscyplinarny dla sędziów sądów wojskowych orzeka w składzie trzech sędziów (art. 39a § 3 zd. 1 u.s.w.) oczywiste jest, że z powodu wyłączenia sędziów nie jest możliwe rozpoznanie sprawy w Wojskowym Sądzie Okręgowym – Sądzie Dyscyplinarnym w P., zaś z uwagi na wcześniejsze orzeczenie Sądu Najwyższego Izby Wojskowej – Sądu Dyscyplinarnego o wyjęciu sprawy z właściwości Wojskowego Sądu



Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego w W. w oparciu o przepis art. 43 k.p.k., nie ma również możliwości przekazania sprawy innemu równorzędnemu sądowi dyscyplinarnemu. W zaistniałej konfiguracji procesowej przepis art. 39a § 4 u.s.w. przewiduje dla Sądu Najwyższego – Izby Wojskowej kompetencję przekazania sprawy do rozpoznania odpowiedniemu sądowi dyscyplinarnemu ustanowionemu dla sędziów sądów powszechnych. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego rozpoznającego niniejszą sprawę, pomimo jednoznacznego kontekstu językowego, wskazany wyżej przepis musi być jednak wykładany funkcjonalnie. Celem wprowadzenia z dniem 17 czerwca 2011 r. w art. 39a u.s.w. § 4 (art. 1 pkt 10 powołanej już wcześniej ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r.) było zapewnienie przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziom sądów wojskowych w sytuacji braku możliwości skompletowania składów sądów dyscyplinarnych spośród sędziów wojskowych sądów okręgowych. Na prowadzenie i konieczność kontynuowania w tym przedmiocie prac legislacyjnych zwrócił m. in. uwagę Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu swojego wyroku z dnia 17 listopada 2009 r., sygn. akt SK 64/08 (OTK-A 2009, nr 10, poz. 148), w którym stwierdzono, że art. 39a § 1 u.s.w. w zakresie, w jakim stanowi, że pierwszą instancją dla sędziów wojskowych są wojskowe sądy okręgowe, jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Nie ulega wątpliwości, że zrealizowanie powyższej kompetencji przez Sąd Najwyższy Izbę Wojskową – Sąd Dyscyplinarny, nie jest możliwe, bowiem z uwagi na wyłączenie sędziów również i tego Sądu, sprawa zawisła ostatecznie – postanowienie Sądu Najwyższego Izby Wojskowej z dnia 30 listopada 2011 r., WD (...) (k. 439 – 440) – przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym. Skoro zaś tak, to realizacja uprawnienia co do przekazania sprawy dyscyplinarnej byłego sędziego sądu wojskowego sądowi dyscyplinarnemu dla sędziów sądów powszechnych, mogła i musiała być w oparciu o regulację art. 39a § 4 u.s.w., wykonana przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, jako sąd drugiej instancji. Biorąc pod uwagę ostatnie miejsce pełnienia służby majora rezerwy, sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji właściwym do kolejnego rozpoznania niniejszej sprawy jest zaś Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w W.

Uwzględniając całokształt poczynionych wyżej rozważań orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.



WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2012 R.
SNO 51/11

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Iwona Koper (sprawozdawca), Zbigniew Kwaśniewski.

z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2012 r. sprawy byłego sędziego Sądu Rejonowego w związku z wnioskiem o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonym prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 maja 2005 r., sygn. SNO 22/05

- 1) wznowił postępowanie dyscyplinarne;
- 2) uchylił wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 maja 2005 r., sygn. akt SNO 22/05 oraz utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 14 marca 2005 r., sygn. akt (...);
- 3) umorzył postępowanie dyscyplinarne – w odniesieniu do czynu zarzucanego obwinionej polegającego na tym, że w okresie od 20 listopada do 7 grudnia 1998 r. złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne – na podstawie art. 17§ 1 pkt 11 k.p.k. oraz w odniesieniu do zarzucanego czynu polegającego na odstąpieniu od wywiązania się z obowiązku określonego w art. 90 u.s.p. na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 14 marca 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego uznana została winną dwóch czynów polegających na tym, że:

I. w okresie od dnia 20 listopada do dnia 7 grudnia 1998 r. prawidłowo pouczona o odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, świadoma treści art. 82 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.) złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944 – 1990 osób pełniących funkcje publiczne (tekst jedn.: Dz. U. 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm. – dalej jako ustawa lustracyjna), stwierdzenie czego prawomocnym orze-



czeniu Sądu Apelacyjnego z dnia 2 marca 2004 r. – stosownie do art. 30 ust. 1 powołanej ustawy – równoznaczne jest z utratą wskazanych w art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p. kwalifikacji moralnych w postaci nieskazitelności charakteru, niezbędnych do zajmowania stanowisk publicznych;

II. w okresie trwania postępowania lustracyjnego odstąpiła od wywiązania się z obowiązku z art. 90 u.s.p., nie powiadamiając Prezesa Sądu Okręgowego o dotyczącym jej postępowaniu lustracyjnym przed Sądem Apelacyjnym.

Uznając te czyny za przewinienie służbowe i dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2005 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy powyższy wyrok.

We wniosku o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (którego datę mylnie określono we wniosku jako 17 marca 2005 r.) sędzia Sądu Rejonowego wnosila o jego uchylenie i umorzenie postępowania na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.

W uzasadnieniu wniosku opartego na podstawie z art. 126 § 2 u.s.p, wnioskodawczyni podała, że stanowiące wyłączną przesłankę orzeczenia dyscyplinarnego, orzeczenie lustracyjne, tj. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2004 r., sygn. akt (...), którym oddalono kasację od orzeczenia Sądu Apelacyjnego z dnia 23 czerwca 2004 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Apelacyjnego z dnia 2 marca 2004 r., zostało uchylone wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 2011 r., sygn. akt (...).

Podniosła, że zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn.: Dz. U 2007 r. Nr 63, poz. 425) postępowania lustracyjne wszczęte i niezakończone przed dniem jej wejścia w życie toczą się według przepisów dotychczasowych, które (art. 30 ust. 2 ustawy lustracyjnej z 1997 r.) nie przewidywały wyłączenia przedawnienia dyscyplinarnego, odmiennie niż art. 21f obecnej ustawy lustracyjnej. Zgodnie z tym, przedawnienie dyscyplinarne w stosunku do czynów objętych wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 maja 2005 r. nastąpiło po 5 latach, licząc od dnia 5 grudnia 1998 r., tj. w 2003 r., zatem postępowanie dyscyplinarne powinno być umorzone na podstawie art. 108 § 2 u.s.p. Alternatywnie wnosila o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w A.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przychylił się do wniosku o wznowienie postępowania w odniesieniu do czynu opisanego w pkt. I, przytoczonego na wstępie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., uchylenie tego wyroku i utrzymujące-



go go mocy wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w A. do ponownego rozpoznania.

W zakresie czynu opisanego w pkt. II wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A., do którego nie odnosi się podniesiona we wniosku nowa okoliczność, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o oddalenie wniosku.

Sprawa lustracyjna sędziego Sądu Rejonowego toczy się obecnie przed Sądem Okręgowym pod sygn. akt (...) (zapisek urzędowy k. 16).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Ustawa lustracyjna z 1997 r. nie wiązała negatywnych skutków prawnych ze służbą, pracą czy współpracą z organami bezpieczeństwa, lecz z samym faktem złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Skutki te określał art. 30 ustawy wskazując, że prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające fakt złożenia takiego oświadczenia przez osobę lustrowaną jest równoznaczny z utratą kwalifikacji moralnych niezbędnych do zajmowania funkcji publicznych określonych w odpowiednich ustawach jako: nieskazitelność charakteru, nieposzlakowana opinia, nienaganna opinia, dobra opinia obywatelska, bądź przestrzeganie podstawowych zasad moralnych (ust. 1), a nadto powoduje utratę zajmowanego stanowiska lub funkcji, do których pełnienia wymagane są cechy wcześniej określone, jednak z wyłączeniem sędziów podlegających w tym zakresie sądownictwu dyscyplinarnemu (ust. 2). Samo orzeczenie sądu lustracyjnego miało więc charakter deklaracyjny, gdyż opisane skutki złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego następowały *ex lege* (z uwzględnieniem wyjątku dotyczącego pozbawienia funkcji sędziego z mocy orzeczenia sądu dyscyplinarnego), równocześnie jednak stanowiło konieczny warunek ich zaistnienia. Istnienie prawomocnego orzeczenia sądu stwierdzającego kłamstwo lustracyjne zgodnie z art. 30 ustawy lustracyjnej warunkowało wszczęcie następczego w stosunku do niego postępowania dyscyplinarnego, a jednocześnie obligowało do jego wszczęcia.

Prawomocne orzeczenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, którego dotyczy wniosek, oparte zostało w zakresie ustaleń odnośnie do odpowiedzialności obwinionej za „kłamstwo lustracyjne” na wiążącej mocy prawomocnego orzeczenia lustracyjnego z dnia 2 marca 2004 r., przy uwzględnieniu skutków, jakie wynikały z niego na podstawie art. 30 ustawy lustracyjnej.

Stanowiący podstawę orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego w odnośnej części prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 2 marca 2004 r. oraz utrzymujący go w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 23 czerwca 2004 r. zostały uchylone wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. wznawiającym prawomocnie zakończone postępowanie lustracyjne.

W przedstawionym stanie rzeczy, utrata mocy wyroku lustracyjnego stanowi nową okoliczność w rozumieniu art. 126 § 2 u.s.p., której ujawnienie uzasadnia wznowienie



postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 maja 2005 r., utrzymującym w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 14 marca 2005 r. w zakresie czynu pierwszego opisanego w tym wyroku oraz uchylenie obu wyroków i umorzenie postępowania w tym zakresie na podstawie art. 547 § 3 w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. i art. 128 u.s.p. W stanie prawnym, jaki ukształtował się po upadku wyroku lustracyjnego, mającego prejudycjalny charakter w stosunku do postępowania dyscyplinarnego, powstała bowiem przeszkoda natury prawnej wyłączająca w tym zakresie ściganie w ujęciu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.

Wskazana we wniosku podstawa wznowienia nie odnosi się wprost do przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego czynu polegającego na niepowiadomieniu Prezesa Sądu Okręgowego o toczącym się postępowaniu lustracyjnym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. w utrzymanym w mocy przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyroku z dnia 14 marca 2005 r. uznał obwinioną winną obu zarzucanych jej czynów i uznając je za przewinienie służbowe i dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. wymierzył jej na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. jedną karę za oba przewinienia.

Zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, z braku stosownego odesłania nie ma natomiast podstaw do stosowania przepisów Kodeksu karnego, w tym dotyczących kary łącznej. Nie wyklucza to możliwości formułowania zarzutów i kwalifikowania przewinień dyscyplinarnych według zasad właściwych dla odpowiedzialności karnej. Czyny polegające na odmiennych sposobach działania czy zaniechania, popełnione w innym czasie i miejscu, powinny być więc kwalifikowane jako odrębne przewinienia, za które należy wymierzać odrębne kary dyscyplinarne. Możliwa jest konstrukcja jednego przewinienia dyscyplinarnego w odniesieniu do kilku podobnych zachowań, dokonanych w krótkich odstępach czasu. Nie jest natomiast prawidłowe, jak uczynił to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A., przypisanie jednego przewinienia służbowego i dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 u.s.p. polegającego na dwóch różnych zachowaniach, w różnym czasie oraz wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 kwietnia 2004 r., SNO 22/04, Lex nr 47209).

W takiej sytuacji, konieczne stało się wznowienie postępowania i uchylenie obu wyroków Sądów Dyscyplinarnych w całości, a więc także w odniesieniu do czynu opisanego w pkt. II Wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. Wobec upływu pięciu lat od popełnienia tego przewinienia postępowanie w zakresie wymierzenia za nie kary podlegało umorzeniu na podstawie art. 108 § 2 u.s.p.



**WYROK Z DNIA 22 LUTEGO 2012 R.
SNO 2/12**

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski.

Sędziowie SN: Iwona Koper, Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2012 r. sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2011 r., sygn. akt ASD (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie p r z e k a z a ł sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 26 września 2011 r. w sprawie oznaczonej sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego – sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 27 października 2004 r. w miejscowości W., woj. (...), kierując samochodem marki „Fiat Brava” o numerze rejestracyjnym (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i doprowadził do zderzenia czołowego z prawidłowo poruszającym się innym pojazdem w następstwie czego jego pasażer Z. G. doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem, kierująca pojazdem M. J. doznała obrażeń ciała skutkujących ciężkim uszczerbkiem na jej zdrowiu w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, a nadto pasażer pojazdu D. J. doznał obrażeń ciała z zaburzeniami emocjonalnymi o charakterze zespołu stresu pourazowego, powodującego rozstrój jego zdrowia trwający dłużej niż siedem dni.

Uznając obwinionego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy, Sąd pierwszej instancji wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...).

Odwołania od powyższego wyroku wnieśli Minister Sprawiedliwości i Krajowa Rada Sądownictwa.



Minister Sprawiedliwości zaskarżył orzeczenie, na podstawie art. 121 § 1 u.s.p. na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucił rozstrzygnięciu – na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe nieuwzględniającą w sposób właściwy wagi popełnionego przez obwinionego przewinienia, wynikającej z umyślności i rażącego stopnia naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz tragicznych skutków tego zachowania. W konsekwencji, odwołujący się wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Z kolei Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła, na podstawie art. 121 § 1 u.s.p., powołany na wstępie wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając zaskarżonemu w tej części rozstrzygnięciu – na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie orzeczonej kara ma osiągnąć. W konsekwencji odwołująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarówno odwołanie Ministra Sprawiedliwości, jak i Krajowej Rady Sądownictwa zasługują na uwzględnienie w przedmiocie kwestionowania niewspółmierności orzeczonej kary. Zasadnie bowiem wywieziono w nich, że orzeczonej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...) jest niewspółmierna do przypisanego obwinionemu przewinienia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zakresem zaskarżenia nie zostały objęte, dokonane przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w niniejszej sprawie, ustalenia faktyczne oraz przyjęta kwalifikacja prawna czynu wobec czego te, jako niezakwestionowane w odwołaniach skarżących, są wiążące dla Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Minister Sprawiedliwości oraz Krajowa Rada Sądownictwa we wniesionych odwołaniach zakwestionowali jedynie wymierzoną obwinionemu przez Sąd pierwszej instancji karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...), wskazując, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., na jej rażącą niewspółmierność do wagi popełnionego przewinienia. W ocenie skarżących orzeczonej kara jest rażąco łagodna w stosunku do wagi popełnionego przez obwinionego czynu bezprawnego i stopnia jego zawinienia. Natomiast uwzględnione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny okoliczności łagodzące w postaci nienagannej postawy obwinionego



w wykonywaniu służby sędziowskiej, przyznania się do popełnienia przestępstwa i nie utrudniania w żaden sposób postępowania, okazania skruchy i żalu oraz podjęcia osobistego starania o rekompensatę wyrządzonej szkody i doznanej przez pokrzywdzonych krzywdy nie stanowią wystarczającej podstawy wymierzenia kary dyscyplinarnej w kształcie orzeczonym przez Sąd pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, przytoczona przez skarżących argumentacja wskazująca na przecenienie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazanych wyżej okoliczności uznanych za łagodzące w odniesieniu do rodzaju i wymiaru kary, zasługuje na uwzględnienie.

Trafnie skarżący wskazali, że nie jest uprawnione upatrywanie okoliczności łagodzącej w fakcie nienagannego pełnienia przez sędziego służby sędziowskiej. Okoliczność ta, na co zwrócił uwagę m. in. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 27 sierpnia 2007 r., sygn. akt SNO 47/07 (OSNKW 2007, nr 11, poz. 83), nie wskazuje bowiem na szczególne cechy osobowościowe sędziego warte wyeksponowania w kontekście doboru rodzaju kary i jej wymiaru za popełnione przewinienie dyscyplinarne, gdyż nienaganna służba sędziowska stanowi oczywistą regułę, a nie może stanowić wyjątku wartego szczególnego traktowania. Podobnie ocenić należy zachowanie obwinionego sędziego po popełnieniu przestępstwa. Przyznanie się do zarzucanego czynu, nieutrudnianie postępowania karnego, przyznanie się do winy, okazanie skruchy oraz podjęcie działań zmierzających do zrekompensowania wyrządzonej szkody i doznanej przez pokrzywdzonych krzywdy należy postrzegać jako zachowanie standardowe wymagane od osób piastujących urząd sędziego.

W przedmiotowej sprawie, co należy podkreślić, przedmiotem zarzutu dyscyplinarnego jest uchybienie godności urzędu sędziego w związku z popełnieniem przez obwinionego występku będącego przestępstwem nieumyślnym. W odniesieniu do takich czynów zabronionych Sąd dyscyplinarny, orzekając o karze dyscyplinarnej, powinien przede wszystkim oceniać jego charakter i wagę oraz sposób i okoliczności jego popełnienia z punktu widzenia społecznie akceptowanego standardu zawodu sędziego. Przy przestępstwach nieumyślnych, w tym wypadkach komunikacyjnych, należy zatem przypisywać zasadnicze znaczenie rodzajowi naruszonych reguł ostrożności i stopniowi ich naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2009 r., sygn. akt SNO 37/09, OSNSD 2009 r., poz. 6). Nie można również pomijać, że orzekana kara dyscyplinarna powinna pełnić jednocześnie funkcję ochronną, sprowadzającą się do zapewnienia ochrony wymiaru sprawiedliwości w ujęciu szerokim, tj. zarówno w aspekcie jego prawidłowego funkcjonowania oraz dobrego imienia sędziów oraz sądownictwa jako całości. Orzekana kara dyscyplinarna powinna także kreować w społeczeństwie przekonanie, że sędziowie, sprawujący przecież wymiar sprawiedliwości, podlegają szczególnie surowemu traktowaniu w sytuacji, gdy ich zachowanie polega na popełnieniu przestępstwa, także nieumyślnego. Godność sprawowanej funkcji sędziego zostaje bowiem naru-



szona, gdy sędzia jest sprawcą naruszenia porządku prawnego, polegającego na popełnieniu każdego przestępstwa, w tym także nieumyślnego, za które został prawomocnie skazany.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że stosownie do art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 przywołanej ustawy, obejmującym przepisy dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Następnym odesłaniem z mocy art. 128 u.s.p. do odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. jest przyjęcie, że do postępowania dyscyplinarnego prowadzonego wobec sędziów znajduje z modyfikacjami zastosowanie art. 454 k.p.k. statuujący reguły *ne peius*. W konsekwencji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, orzekający w postępowaniu dyscyplinarnym jako sąd drugiej instancji (sąd odwoławczy), tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach może zastrzyć karę poprzez wymierzenie kary najsurowszej w katalogu kar przewidzianym dla postępowania dyscyplinarnego, to jest kary złożenia sędziego z urzędu (art. 454 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.) (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2007 r., sygn. akt SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83). Taki szczególnie wyjątkowy wypadek w niniejszej sprawie nie zaistniał.

W sprawie zarówno Minister Sprawiedliwości, jak i Krajowa Rada Sądownictwa, wskazując we wniesionych odwołaniach na rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej orzeczonej przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.), wnieśli o orzeczenie względem obwinionego sędziego Sądu Rejonowego najsurowszej z kar przewidzianych przez przepisy u.s.p., tj. kary złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.).

Pomimo uznania, za zasadny, zarzutu rażącej niewspółmierności kary w kształcie orzeczonym w zaskarżonym wyroku, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, kierując się odpowiednio zmienioną regułą *ne peius*, nie orzekł zgodnie z wnioskiem skarżących. Z tych też względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia w przedmiocie kary dyscyplinarnej z uwzględnieniem naruszonych przez obwinionego reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaznacza przy tym, że orzeczenie surowszej kary dyscyplinarnej oznacza nie tylko wymierzenie kolejnego „surowszego” rodzaju spośród kar przewidzianych przez art. 109 § 1 u.s.p., lecz także ewentualne orzeczenie kary bardziej dolegliwej w ramach rodzaju kary orzeczonej w sentencji zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



UCHWAŁA Z DNIA 22 LUTEGO 2012 R.
SNO 8/12

Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Iwona Koper, Zbigniew Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2012 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 grudnia 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych,

u c h w a l i ł : u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n ą u c h w a ł ę .

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 19 grudnia 2011 r. wydaną w trybie art. 130 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. (dalej: u.s.p.), na skutek zawiadomienia Prezesa Sądu Rejonowego o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego, orzekł o zawieszeniu tego sędziego w czynnościach służbowych do dnia 19 marca 2012 r. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że w świetle zgromadzonych dowodów uzasadnione pozostaje domniemanie dokonania przez sędziego czynów skierowanych przeciwko wolności seksualnej asystentki Z. A.

Zażalenie na uchwałę złożył sędzia Sądu Rejonowego. Zarzucając w nim, między innymi, sporządzenie zbyt lakonicznego uzasadnienia i dowolną ocenę dowodów, w szczególności zeznań asystentki Z. A., wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały oraz zarządzenia Prezesa Sądu Rejonowego w sprawie przerwy w czynnościach służbowych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się bezzasadne.



1. Odnosząc się w pierwszym rzędzie do sformułowanego w motywacyjnej części zażalenia zarzutu pominięcia w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały kwestii związanej z niezawiadomieniem sędziego o terminie posiedzenia, na którym podjęto tę uchwałę, należało odnotować, że zagadnienie dotyczące obecności sędziego na posiedzeniu i wysłuchania go przez sąd dyscyplinarny w sprawie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych lub uchylecia zarządzenia o przerwie uregulowane zostało w art. 130 § 3 zd. 2 u.s.p. oraz w art. 131 § 1 zd. 2 u.s.p. W takich sytuacjach procesowych – według pierwszego przepisu – „sąd dyscyplinarny zawiadamia sędziego o posiedzeniu, jeżeli uzna to za celowe”, natomiast według drugiego – sąd dyscyplinarny „wysłuchuje także sędziego, jeżeli stawił się na posiedzenie”. Przytoczone rozwiązania, obowiązujące już od 31 sierpnia 2007 r. (Dz. U. 2007, Nr 136, poz. 959), zdezaktualizowały występujące wcześniej w literaturze przedmiotu zapatrywania (zob. Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2002, s. 390; W. Koziulewicz: Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 154). W aktualnym stanie prawnym nie ma obowiązku zawiadamiania sędziego o terminie i miejscu posiedzenia w sprawie zawieszenia go w czynnościach służbowych; decyzję w tej mierze podejmuje sąd dyscyplinarny. Trzeba przyjąć, że w razie niezawiadomienia sędziego o terminie posiedzenia w omawianej kwestii może on jednak na to posiedzenie się stawić (uzyskanie informacji o terminie i miejscu posiedzenia nie powinno nastroczać żadnych trudności) i – jeśli wyrazi takie życzenie – zostać wysłuchany.

Sumując: *art. 130 § 3 zd. 2 u.s.p. nie statuuje obowiązku zawiadamiania sędziego o terminie i miejscu posiedzenia w sprawie zawieszenia go w czynnościach służbowych; jeśli jednak na takie posiedzenie sędzia stawia się, ma prawo w nim uczestniczyć, w tym zostać wysłuchany (art. 131 § 1 zd. 2 u.s.p.).*

2. Przechodząc do zarzutów kwestionujących istnienie „domniemania dokonania czynów”, wypada zauważyć, że posługiwanie się przytoczonym zwrotem przy stosowaniu instytucji zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, o której mowa w art. 130 § 3 u.s.p. (zob. uchwała SN–SD z 11 marca 2004 r., SNO 8/04, OSNSD 2004, Nr 1, poz. 1), może stanowić źródło nieporozumień. Nie jest to wszak określenie, którym w ustawodawstwie karnoprosesowym i nauce prawa karnego oznacza się stopień prawdopodobieństwa zaistnienia w przeszłości zabronionych zachowań. W tym zakresie obowiązuje inna



terminologia: „uzasadnione przypuszczenie” (art. 244 § 1 k.p.k.), „uzasadnione podejrzenie” (art. 303 k.p.k.), podejrzenie „dostatecznie” uzasadnione (art. 313 § 1 k.p.k.), „duże prawdopodobieństwo” (art. 249 § 1 k.p.k.). Zważywszy z jednej strony na to, że instytucja zawieszenia sędziego w czynnościach przewidziana w art. 130 § 3 u.s.p. stosowana jest przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego i przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, a więc gdy materiał dowodowy nie jest jeszcze kompletny, a z drugiej strony na potrzebę obrony sędziego przed ewentualnymi próbami zastraszania go czy presji ze strony innych władz, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest zdania, że *podstawę do podjęcia uchwały o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych w trybie art. 130 § 3 u.s.p. stanowią dane, które uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że sędzia dopuścił się czynu wymagającego natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych*. Jest to warunek materialny, przy czym nie chodzi tu o ustalenie, że sędzia popełnił określony czyn, ale o to, że zebrane dowody wskazują na prawdopodobieństwo tego. Dostateczność oznacza w tym wypadku pewne minimum, poniżej którego nie wolno zejść.

3. Ustosunkowując się do uwag skarżącego pod adresem motywacyjnej części kwestionowanej uchwały, wypada stwierdzić, że krytykowane uzasadnienie odznacza się wprawdzie zwięzłością, ale nie w stopniu uniemożliwiającym czy znacznie utrudniającym jego kontrolę instancyjną. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał w uzasadnieniu uchwały, jakimi przesłankami kierował się, podejmując taką, a nie inną decyzję. W szczególności wyłożył, jakie dowody – jego zdaniem – uzasadniają dostatecznie podejrzenie, że sędzia Sąd Rejonowego dopuścił się w stosunku do asystentki Z. A. szeregu czynów skierowanych przeciwko jej wolności seksualnej. Jest bezdyskusyjne, że tego rodzaju czyny godzą w powagę sądu oraz interesy służbowe, co zrodziło potrzebę natychmiastowego odsunięcia sędziego od wykonywania obowiązków służbowych. Zaakcentować na koniec należy, że przyjęta przez sąd dyscyplinarny *a quo* wersja nie musi uzyskać w przyszłości ostatecznego potwierdzenia w postępowaniu dyscyplinarnym czy postępowaniu karnym.

Dlatego zaskarżoną uchwałę utrzymano w mocy.



**WYROK Z DNIA 8 MARCA 2012 R.
SNO 4/12**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Roman Kuczyński (sprawozdawca), Jolanta Strusińska-Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 marca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 października 2011 r., sygn. akt ASD (...),

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 października 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że sędzia Sądu Okręgowego popełniła przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) polegające na tym, że wykonując obowiązki sędziego dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 479¹⁸ § 2 k.p.c. w związku z art. 479¹⁴ § 1 k.p.c. w ten sposób, że w sprawie z powództwa HPL P. (...) Spółka z o.o. z siedzibą w P. przeciwko Firmie Budowlanej A. (...) M. (...) Spółka z o.o. w M. i T. W. o zapłatę, sygn. akt VI GC 8/07, wydała w dniu 26 marca 2007 r. wyrok zaoczny w stosunku do pozwanej firmy A. (...) M. (...) Spółka z o.o. w M., zasądzając całą dochodzoną należność, oraz nadała temu wyrokowi z urzędu rygor natychmiastowej wykonalności (art. 333 § 1 pkt 3 k.p.c.), przy czym wyrok zaoczny wydany został z naruszeniem 14-dniowego terminu do złożenia odpowiedzi na pozew, który to termin – liczony od dnia 13 marca 2007 r. – upłynął w dniu 27 marca 2007 r., w wyniku czego Firma Budowlana A. (...) M. (...) Spółka z o.o. w M. wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu



Okręgowego w A. z powództwem o odszkodowanie z tytułu szkody, jaką poniósł powód na skutek wadliwości wydanego wyroku zaocznego i dokonanego zabezpieczenia na jego rachunkach bankowych wyliczając swoje straty, w oparciu o opinię biegłego, na kwotę 2 283 213,43 złotych (sygn. akt I C 672/08), pomimo bezspornego uchylecia postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2007 roku rygoru natychmiastowej wykonalności. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jednocześnie umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej na podstawie art. 108 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny ustalił, że obwiniona sędzia prowadziła sprawę VI GC 8/07 z powództwa PHL P. (...) Spółka z o. o. przeciwko Firmie Budowlanej A., (...) Spółka z o.o. oraz T. W. prowadzącemu działalność gospodarczą (usługi budowlane) o zapłatę kwoty 4 251 294 zł. Pozwana Firma Budowlana A. (...) została wezwana zarządzeniem z dnia 20 lutego 2007 r. do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie 14 dni pod rygorem wydania wyroku zaocznego. Przesyłka została zwrócona Sądowi po dwukrotnym awizowaniu a z adnotacji poczty wynikało, że pozwana Spółka została ponownie zawiadomiona o przesyłce dnia 6 marca 2007 r. (karta 341 akt Sądu Okręgowego w A., VI GC 8/07). Tym samym termin odesłania przesyłki upłynął w dniu 13 marca 2007 r., zaś termin do złożenia odpowiedzi na pozew w dniu 27 marca 2007 r. i dopiero z tym dniem mógł być wydany wyrok zaoczny. Tymczasem obwiniona wydała taki wyrok o dzień wcześniej, a w dniu 28 marca 2007 r. na wniosek powoda obwiniona nadała wyrokowi zaocznemu z dnia 26 marca 2007 r. klauzulę wykonalności (k. 373 i 374 wyżej wymienionych akt sądowych) i na podstawie wydanego w tym samym dniu tytułu wykonawczego strona powodowa wszczęła w dniu 29 marca 2007 r. postępowanie egzekucyjne, w czasie którego w dniach 28 i 30 marca 2007 r. Komornik Rewiru II Sądu Apelacyjnego w A. (sygn. akt II Km 510/07) wyegzekwował z rachunku bankowego kwotę 1 036.640,83 zł i zajął jego wierzycelności na kwotę 331 092,14 zł.

Pozwana Firma Budowlana A. (...) odpowiedzi na pozew nie złożyła, ale w dniu 27 marca 2007 r. poinformowała Sąd, że termin do złożenia takiej odpowiedzi upłynie w dniu 28 marca 2007 r. W dniu 30 marca 2007 r. pozwana złożyła sprzeciw od wyroku zaocznego z dnia 26 marca 2007 r. wraz z wnioskiem o zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności i tego samego dnia (30 marca) Sąd ten rygor zawiesił. Ponadto w dniu 5 kwietnia 2007 r. obwiniona sędzia Sądu Okręgowego uchyliła rygor natychmia-



stowej wykonalności nadany wyrokowi zaocznemu, postanowieniem z dnia 26 marca 2007 r. z uzasadnieniem potrzeby zapobieżenia ujemnym konsekwencjom, jakie mogłyby wynikać dla strony pozwanej w związku z wykonywaniem wyroku zaocznego, wydanego z naruszeniem art. 479¹⁴ § 1 k.p.c. Postanowienie to wskutek zażalenia strony powodowej zostało przez Sąd Apelacyjny postanowieniem z dniem 1 czerwca 2007 r. uchylone jako pozbawione podstaw prawnych.

W związku z wydaniem w dniu 26 marca 2007 r. wyroku zaocznego z naruszeniem przepisów o dopuszczalności jego wydania i przeprowadzoną na jego podstawie egzekucją Firma Budowlana A. (...) M. (...) Spółka z o.o. wystąpiła przeciwko Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Okręgowego w A. z powództwem o odszkodowanie w kwocie 1 833 862,03 zł. Powództwo to zostało, po dwuinstancyjnym rozpoznaniu, oddalone a Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 września 2011 r., sygn. akt I CSK (...), oddalił skargę kasacyjną Spółki.

Obwiniona nie kwestionowała ustaleń dokonanych w toku postępowania dyscyplinarnego i przyznała okoliczności związane z wydaniem wyroku zaocznego z dnia 26 czerwca 2006 r., jednakże nie przyznała się do popełnienia zarzucanego przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wywodząc, że jej postępowanie nie stanowiło rażącej obrazy przepisów prawa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniona jest winna przewinienia służbowego, ponieważ w sposób oczywisty i rażący dopuściła się obrazy przepisów prawa, to jest art. 479¹⁸ § 2 w związku z art. 479¹⁴ § 1 k.p.c. Nie budzi bowiem wątpliwości, że dla wydanego w dniu 26 marca 2007 r. wyroku zaocznego nie zachodziły warunki formalne: pozwany miał jeszcze otwarty termin zastrzeżony do złożenia odpowiedzi na pozew, odpis pozwu nie został odebrany przez stronę pozwaną, poczta dokonywała dwukrotnej awizacji przesyłki i obwiniona sędzia jako referent w sprawie błędnie przyjęła, że termin do złożenia odpowiedzi na pozew upływa w dniu 26 marca 2007 r., podczas gdy faktycznie upływał dnia następnego. Pozwana Spółka w sprzeciwie od tego wyroku z dnia 30 marca 2007 r. zawarła wniosek o zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności, który wprawdzie został wstrzymany niezwłocznie, postanowieniem z tego samego dnia, jednakże nastąpiło to już po wszczęciu przez wierzyciela w dniu 29 marca 2007 r. postępowania egzekucyjnego, wyegzekwowania z rachunku bankowego dłużnika kwoty



1 036 640,83 zł i zajęciu wierzytelności na kwotę 331 092,14 zł. Czynności egzekucyjne zakłóciły działalność spółki A. (...) M. (...) i doprowadziły do wieloletnich sporów sądowych pomiędzy tą spółką a Skarbem Państwa. Jednocześnie obwiniona, świadoma popełnienia błędu – przedwczesnego wydania wyroku zaocznego – w celu zminimalizowania jego skutków – z urzędu wydała w dniu 5 kwietnia 2007 r. postanowienie uchylające nadany wyrokowi zaocznemu rygor natychmiastowej wykonalności, co nie miało umocowania w przepisach postępowania i dlatego też zostało uchylone przez Sąd Okręgowy, a wydanie tego postanowienia mieściło się w przypisanym obwinionej przewinieniu dyscyplinarnym i zostało przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ujęte w opisie przewinienia.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżyła do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego obrońca obwinionej nazywając środek odwoławczy „apelacją”, w której zarzuciła naruszenie art. 14 § 1 k.p.k. w związku z art. 398 § 1 k.p.k. poprzez wykroczenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poza granice skargi i uznanie obwinionej za winną dopuszczenia się przewinienia dyscyplinarnego za czyn, który nie był objęty wnioskiem rzecznika, błędy w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść wyroku i naruszenie art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez jego zastosowanie. Obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego. W uzasadnieniu zarzutów obrońca podniosła, że wydanie przez obwinioną postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r. uchylającego nadanie wyrokowi zaocznemu rygoru natychmiastowej wykonalności nie było ujęte w opisie czynu we wniosku sporządzonym przez rzecznika dyscyplinarnego a opis ten sprowadza się do obwinienia tylko o wydanie w dniu 26 marca 2007 r. wyroku zaocznego z naruszeniem art. 479¹⁰ § 2 k.p.c. w związku z art. 479¹⁴ § 1 k.p.c., a działania z dnia 26 marca 2007 r. i z 5 kwietnia 2007 r. są ze sobą niezwiązane i rozdzielone w czasie. Obrońca uznała także ustalenie, że wskutek działania obwinionej Firma Budowlana A. (...) poniosła szkodę, za dowolne, ponieważ roszczenia tej Firmy wobec Skarbu Państwa zostały w ostateczności prawomocnie oddalone, a w wyroku z dnia 9 września 2011 r., I CSK (...), Sąd Najwyższy podniósł, że pomiędzy wydaniem przez obwinioną wyroku zaocznego a dochodzoną przez Firmę A. (...) szkodą nie zachodził adekwatny związek przyczynowy. Zdaniem obrońcy, brak szkody wynikającej z



przedwczesnego wydania wyroku zaocznego, dyskusyjna i przyjęta przez Sąd Dyscyplinarny a wątpliwa „wieloletniość” sporu Firmy Budowlanej ze Skarbem Państwa nie nadają naruszeniu przez obwinioną prawa charakteru rażącego ani też nie zostało narażone na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości, co prowadzi do wniosku, że do obwinionej nie powinien być stosowany przepis art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy zauważyć, że zgodnie z art. 121 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych od wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji obwinionemu i rzecznikowi dyscyplinarnemu a także Krajowej Radzie Sądownictwa i Ministrowi Sprawiedliwości przysługuje odwołanie, a nie apelacja.

Co do meritum, zgodnie z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, której dopuścił się sędzia, stanowi przewinienie dyscyplinarne. Chodzi przy tym o obrazę przepisów dokonaną przez sędziego w trakcie wykonywania przez niego obowiązków służbowych, powierzonych mu – jako sędziemu – zadań. Obraza, o jakiej mowa w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., ma być oczywista a jest taka wówczas, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis i gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD z. I-II/2002, poz. 9). W przedmiotowej sprawie obwiniona przyznała się do wydania wyroku zaocznego o jeden dzień za wcześnie i do próby „konwalidacji” skutków wydania tego wyroku przez wydanie postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r. bez jakiegokolwiek podstawy prawnej, co stwierdził Sąd Apelacyjny w postanowieniu z dnia 1 czerwca 2007 r. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oczywistość naruszenia przez obwinioną przepisów prawa nie budzi zatem wątpliwości. Z kolei ocena, czy obraza przepisów prawa jest rażąca, zależy od skutków tej obrazy, a w szczególności czy narusza istotne interesy stron i innych osób biorących udział w postępowaniu albo powoduje szkodę, bądź naraża na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości lub sądu.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w przedmiotowej sprawie wystąpiły przesłanki do oceny rażącego charakteru naruszenia przepisów prawa. Ocenie tej



nie sprzeciwia się sugerowane w odwołaniu przypuszczenie, że gdyby obwiniona wydała wyrok zaoczny w terminie o dzień później, to i tak wskutek rygoru natychmiastowej wykonalności i nadania klauzuli wykonalności strona pozwana poniosłaby konsekwencje finansowe. Jednakże wówczas byłyby to konsekwencje wyroku wydanego zgodnie z przepisami procedury cywilnej, od którego służyłyby środki prawne tą procedurą przewidziane, a wydawanie przez Sąd Apelacyjny postanowienia z dnia 1 czerwca 2007 r. uchylającego wydane przez obwinioną bezprawne postanowienie z dnia 5 kwietnia 2007 r. byłoby zasadne. Także gdyby Spółka A. (...) M. (...) jako dłużnik złożyła, po wydaniu przez obwinioną wyroku zaocznego, wniosek o zawieszenie w trybie art. 820 k.p.c. postępowania egzekucyjnego – nie istniałaby przesłanka negatywna dla oddalenia jej roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa.

Wydanie przez obwinioną przedwczesnego wyroku zaocznego wywołało szereg zdarzeń, które bez jego wydania w ogóle by nie wystąpiły: obwiniona nie wydałaby kolejnego postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r., Firma Budowlana A. (...) nie wystąpiłaby z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Okręgowego w A., co w medialnym przekazie wystawiało na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości i sądu, proces trwał kilka lat – podtrzymując przez ten czas stan niepewności co do odpowiedzialności Państwa za funkcjonowanie jednej z jego władz i ich funkcjonariuszy. W tym aspekcie czyn obwinionej ocenić należy nie tylko jako oczywistą ale i rażącą obrazę przepisów prawa.

Odnośnie do zarzutu odwołania naruszenia art. 14 § 1 k.p.k. w związku z art. 398 § 1 k.p.k. zauważyć należy, że już we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego z dnia 15 października 2009 r. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej podniesiona została bezprawność wydanego przez obwinioną postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r., stwierdzona postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 1 czerwca 2007 r. W wyniku tego ostatniego postanowienia w mocy pozostało zabezpieczenie i zajęcie rachunków bankowych pozwanej Firmy Budowlanej A. (...), a więc wpłynęło na działalność gospodarczą tej firmy. Zapadły z naruszeniem prawa a wydany przez obwinioną wyrok zaoczny z dnia 26 marca 2007 r. zakończył swój byt prawny w pierwszej instancji dnia 11 lutego 2009 r. (wyrok Sądu Okręgowego, sygn. akt VI GC 8/07) a w drugiej instancji dnia 17 września 2009 r. (wyrok Sądu Apelacyjnego, sygn. akt I ACa 210/09). W



pkt I zaskarżonego wyroku bezprawność wydania postanowienia z dnia 5 kwietnia 2007 r. jest przytoczona, a stanowi to ewidentny ciąg zdarzenia historycznego, jakim było wydanie wyroku zaocznego, to zaś było opisane zarówno we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego jak i w zarzucie obwinienia. Zdarzenie historyczne to pojęcie o szerszym znaczeniu niż pojęcie „czynu” obwinionego, polegającego na jego działaniu lub zaniechaniu. Sąd może zatem inaczej w porównaniu „z twierdzeniem oskarżyciela w akcie oskarżenia dokonać ustaleń w sprawie, nadać inną kwalifikację prawną stosowną do ustalonego stanu faktycznego, który może być niezgodny z twierdzeniem oskarżyciela” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r., III KK 366/10, OSNKW 2011, nr 6, poz. 51).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje zatem zarzut obrońcy obwinionej naruszenia art. 14 § 1 k.p.k. w związku z art. 398 § 1 k.p.k. za niezasadny.

Nie jest także uzasadniony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść wyroku. Jak już wyżej zauważono, pomiędzy datą wyroku zaocznego z dnia 26 marca 2007 r. a prawomocnym zakończeniem sporu pomiędzy uczestnikami tego procesu wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września 2009 r. (I ACa 210/09), istniała niepewność prawna co do zasadności roszczeń, jednakże obowiązywało zabezpieczenie i zajęcie rachunków bankowych strony pozwanej, która skutki wyroku zaocznego wydane-go niezgodnie z prawem uprawniona była wyartykułować jako szkodę.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że w stosunku do obwinionej trafnie zastosowano przepis art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, i także ten zarzut odwołania jest bezzasadny.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstawy do uwzględnienia odwołania obwinionej i zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy na podstawie art. 456 k.p.k. w związku z art. 125 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.



7

**WYROK Z DNIA 8 MARCA 2012 R.
SNO 5/12**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół.

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości i protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 marca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 listopada 2011 r., sygn. akt ASD (...),

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 15 listopada 2011 r. uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego za winną popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), polegającego na tym, że w dniu 4 stycznia 2011 r., orzekając w IV Wydziale Karnym Sądu Okręgowego jako przewodnicząca sądu i sędzia sprawozdawca w przekazanej jej do rozpoznania sprawie o sygn. IV Kp 940/10 dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa procesowego, tj. art. 263 § 2 i § 4 k.p.k., przez wydanie postanowienia o przedłużeniu tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym na okres powyżej roku i przyjmując że stanowi ono przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych odstąpił od wymierzenia kary.



Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 29 grudnia 2010 r. wpłynął do Sądu Okręgowego wniosek o przedłużenie aresztu tymczasowego w postępowaniu przygotowawczym. Posiedzenie w tej sprawie (IV Kp 940/10) zostało wyznaczone na dzień 4 stycznia 2011 r. W dniu 3 stycznia 2011 r. asystentka sędziego zreferowała sprawy na najbliższe posiedzenia. Z aktami sprawy obwiniona zapoznała się natomiast w dniu posiedzenia, analizując je pod kątem merytorycznym i weryfikując przygotowany przez asystentkę projekt orzeczenia. Kwestie formalne, w tym dotyczące właściwości sądu, oparła o informacje zreferowane przez asystentkę. W dniu posiedzenia sędzia dowiedziała się o przydzieleniu jej czterech dodatkowych spraw z referatu sędziego przebywającego w tym dniu na zwolnieniu lekarskim. Miała więc w tym dniu do rozpoznania łącznie 9 spraw i była to wokanda najbardziej obciążona, nie licząc tej, w ramach której rozpoznawane były wyłącznie sprawy z zakresu postępowania wykonawczego. Na tym posiedzeniu obwiniona wydała w sprawie IV Kp 940/10 postanowienie, którym przedłużyła zastosowany w dniu 21 stycznia 2010 r. areszt tymczasowy w postępowaniu przygotowawczym do dnia 18 kwietnia 2011 r., a zatem na okres ponad dwunastu miesięcy. Sąd Apelacyjny, rozpoznając wniosek Prokuratora Rejonowego o dalsze przedłużenie aresztu, wniosku tego nie uwzględnił i z urzędu uchylił tymczasowe aresztowanie. Podstawą tej decyzji było stwierdzenie, że wcześniejsze przedłużenie aresztu postanowieniem z dnia 4 stycznia 2011 r. dokonane zostało przez nieuprawniony do tego sąd, czego skutkiem było bezprawne pozbawienie człowieka wolności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie budzi żadnych wątpliwości, że obwiniona sędzia dopuściła się oczywistego i rażącego naruszenia art. 263 § 2 i 4 k.p.k., a zatem przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Do rozważenia pozostało więc, czy przewinienie to uzasadnia wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej upomnienia, o co wnosił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, czy też możliwe jest zastosowanie dobrodziejstwa wynikającego z art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tj. odstąpienia od wymierzenia kary i uwzględnienia w ten sposób wniosku obrońcy obwinionej – sędziego Sądu Okręgowego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że odstąpienie od wymierzenia kary wymaga oceny stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego z uwzględ-



nieniem strony przedmiotowej i podmiotowej oraz stwierdzenia, że czyn obwinionego ma postać uprzywilejowaną, charakteryzującą się przewagą elementów łagodzących. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w tym kontekście przewinienie służbowe obwinionej można uznać za wypadek mniejszej wagi. Nie negując bowiem wszystkich negatywnych skutków popełnionego przez nią błędu, z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że w związku z możliwością zastosowania art. 63 § 1 k.k. szkoda wywołana tym błędem nie ma charakteru nieodwracalnego w stosunku do osoby podejrzanej w sprawie IV Kp 940/10. Czyn sędziego miał zaś charakter jednorazowy i wyjątkowy w kontekście jej dotychczasowej nienagannej pracy, nie wynikał ze złej woli, czy niedostatków wiedzy prawniczej, lecz został spowodowany nawałem bieżących zadań i poczuciem obowiązku w zakresie sprostania im. Stopień zawinienia sędziego mógł być zatem oceniony jako nieznaczny.

Biorąc to pod uwagę, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny potraktował przewinienie obwinionej jako przewinienie mniejszej wagi, czego konsekwencją było odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej (art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych).

Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył Minister Sprawiedliwości, który zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że przypisane obwinionej przewinienie jest przewinieniem mniejszej wagi określonym w art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionej za winną przypisanego jej czynu z ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i wymierzenie jej za to kary dyscyplinarnej upomnienia na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy.

W uzasadnieniu odwołania podniesiono, między innymi, że obwiniona dopuściła się poważnego uchybienia polegającego na przedłużeniu tymczasowego aresztowania na okres ponad dwunastu miesięcy, poprzestając na informacjach uzyskanych od asystenta i nie zapoznając się z materiałem sprawy przed posiedzeniem, co musi być uznane za naganne. Stopnia winy obwinionej nie umniejsza przy tym obciążenie jej w dniu posiedzenia dodatkowymi obowiązkami, bo tymczasowe aresztowanie jest środkiem wyjątkowo dotkliwym, a jego bezprawne zastosowanie godzi w podstawowe dobro człowieka, jakim



jest wolność. Nawet więc krótkotrwale pozbawienie wolności bez podstawy prawnej nie może być uznane za zdarzenie mogące mieć przymiot „mniejszej wagi”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu trafnie podkreśla, że jakkolwiek ustawodawca nie wskazał w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych definicji przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi (nie uczynił tego również w odniesieniu do wypadku mniejszej wagi w innych ustawach), niemniej jednak przyjęć można, iż chodzi tu o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo–podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają okoliczności leżące poza czynem, a więc na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia karalność (lub niekaralność) dyscyplinarna czy też zachowanie po popełnieniu czynu.

Uzasadniając swoje ustalenie co do tego, że czyn przypisany obwinionej jest przewinieniem mniejszej wagi, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż obwiniona popełniła je z winy nieumyślnej. Przewinienie to nie było przy tym wynikiem lekceważenia przez obwinioną jej obowiązków służbowych, ale spowodowane nadmiernym obciążeniem obowiązkami na posiedzeniu w dniu 4 stycznia 2011 r., bo jak ustalił Sąd pierwszej instancji „w dniu posiedzenia sędzia dowiedziała się o przydzieleniu jej czterech dodatkowych spraw z referatu sędziego przebywającego w tym dniu na zwolnieniu lekarskim. Miała więc w tym dniu do rozpoznania łącznie 9 spraw i była to wokanda najbardziej obciążona”. Minister Sprawiedliwości w złożonym odwołaniu nie kwestionował tych dwóch istotnych ustaleń, wskazując jedynie, że „stopnia winy obwinionej nie umniejsza swoiste przerzucenie odpowiedzialności na zmęczenie związane z obciążeniem dodatkowymi obowiązkami w dniu posiedzenia. Względem na tzw. załatwialność i szybkość postępowania nie może prowadzić do obniżenia autorytetu wymiaru sprawiedliwości wskutek oczywistych błędów”. W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wskazuje się tymczasem, że istotne znaczenie dla oceny przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi ma, między innymi, nadmierne obciążenie sędziego pracą (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2002



r., SNO 42/02, OSNSD 2002, Nr 1 – 2, poz. 44). Przyjęcie nagłego zastępstwa chorego sędziego na wcześniej wyznaczonym posiedzeniu może co prawda uniemożliwić należyte przygotowanie się do wszystkich spraw, ale co do zasady nie jest zachowaniem godzącym w dobro wymiaru sprawiedliwości, ale wręcz przeciwnie, podejmowanym w jego interesie, bo służącym nie tylko szybkości postępowania, ale i działanym z poszanowaniem wszystkich osób wezwanych na to posiedzenie (stron, świadków, biegłych), których czas poświęcony na stawienie się w sądzie upłynąłby w przeciwnym razie zupełnie bezproduktywnie. Nie można zatem zgodzić się z oceną Ministra Sprawiedliwości, że nadmierne obciążenie obowiązkami służbowymi, w tym przyjęcie nagłego zastępstwa za nieobecnego sędziego, nie ma żadnego znaczenia przy kwalifikacji naruszenia przez sędziego w takich okolicznościach przepisów prawa jako przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi.

Nie ma też racji odwołujący, gdy twierdzi, że każde, „nawet krótkotrwałe pozbawienie wolności bez podstawy prawnej nie może być uznawane jako zdarzenie mogące być traktowane w kategoriach „mniejszej wagi”. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 czerwca 2011 r., SNO 23/11 (OSNSD 2011, poz. 32), „fakt, iż czyn obwinionego, którego skutkiem było bezpodstawne pozbawienie wolności (...) – godził w bardzo ważne dobro prawne (wolność człowieka), nie może automatycznie uniemożliwiać zastosowania instytucji z art. 109 § 5 u.s.p.” W doktrynie podkreśla się bowiem, że jest nadmiernym uproszczeniem prezentowane niekiedy twierdzenie, iż o stopniu społecznej szkodliwości danego czynu decyduje przede wszystkim to, w jakie dobro ów czyn godzi. Ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania się powinna być zawsze oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą czy pochodną ocen cząstkowych takiej czy innej „ujemności” tkwiącej w poszczególnych tych okolicznościach. Przy ocenie skutków popełnionego przez obwinioną uchybienia nie bez znaczenia jest także to, że po uchyleniu przez Sąd Apelacyjny z urzędu postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 4 stycznia 2011 r. podejrzana przebywała na wolności, a okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 stycznia do dnia 6 kwietnia 2011 r. został jej zaliczony na poczet kary pozbawienia wolności w wymiarze 6 lat orzeczonej nieprawomocnym wyrokiem sądu, wobec czego w ostatecznym rozrachunku jej dobro nie doznało uszczerbku.



Patrząc z takiej perspektywy na ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie można zgodzić się z zarzutem Ministra Sprawiedliwości, że uznanie w tym konkretnym przypadku przewinienia służbowego za przewinienie mniejszej wagi obarczone jest rażącym błędem. Treść odwołania wskazuje bowiem, że skarżący zaniechał przeprowadzenia całościowej oceny przypisanego czynu w aspekcie wszystkich przesłanek decydujących o stopniu społecznej szkodliwości, w tym zwłaszcza co do okoliczności popełnienia tego czynu i nieumyślnego jego charakteru.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, podzielając stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego co do ustalenia, że przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne stanowi wypadek mniejszej wagi, określony w art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 8 MARCA 2012 R.
SNO 14/12**

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Koziół (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Jolanta Strusińska-Żukowska.

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu wniosku zawartego w postanowieniu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 22 lutego 2012 r., sygn. akt ASD (...), o przekazanie sprawy w trybie art. 36 k.p.k. innemu sądowi równorzędnemu

postanowił: wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku.

Rzeczywiście zgodnie z treścią art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w rozdziale o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Z mocy tego unormowania nie ma prawnych przeszkód do zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji właściwości z delegacji, o jakiej mowa w art. 36 k.p.k. (tak: W. Koziół, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*. Komentarz, Warszawa 2005, s. 140; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa*. Komentarz, Warszawa 2010, s. 576 oraz postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 listopada 2004 r., SNO 49/04, OSNSD 2004, nr II, poz. 35; z dnia 18 stycznia 2010 r., SNO 100/09, OSNSD 2010, poz. 13 i z dnia 27 października 2010 r., SNO 50/10, OSNSD 2010, poz. 58).



W doktrynie wskazuje się, że przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi innemu niż właściwy powinno nastąpić wyjątkowo, gdyż oznacza odstępstwo od reguły mającej ważne znaczenie gwarancyjne – prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki **przez właściwy**, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Poza sporem jest przy tym, iż prawidłowe stosowanie instytucji z art. 36 k.p.k. wymaga pewnego pragmatyzmu. Wręcz stwierdza się, iż potrzebna jest tu zasadnicza przewaga celowości rozpoznania sprawy przez sąd inny niż właściwy (tak postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 października 2001 r., II AKo 141/01, KZS 2001, nr 11, poz. 30).

Patrząc przez pryzmat tak rozumianej instytucji art. 36 k.p.k. na realia przedmiotowej sprawy, nie można podzielić zapatrywania Sądu Apelacyjnego – Sądy Dyscyplinarnego w A. wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 lutego 2012 r., ASD (...), co do celowości przekazania przedmiotowej sprawy dyscyplinarnej, w trybie art. 36 k.p.k., Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

Problemem, z punktu widzenia sprawnego przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie, nie jest fakt, iż trzech świadków podlegających wezwaniu na rozprawę (w tym dwóch funkcjonariuszy Policji) zamieszkuje w K. – miejscowości położonej bliżej B. niż A., ale postawa procesowa prezentowana przez obwinionego (por. też uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011 r., SNO 52/10 zwłaszcza s. 5 – 7), daleka od przyjmowanego w deontologii wzorca zawodu sędziego, w skład którego wchodzi m. in. wymaganie, aby osoba sprawująca urząd sędziego (sędziego w stanie spoczynku), w sytuacji gdy występuje jako obwiniona w postępowaniu dyscyplinarnym, zmierzała do jak najszybszego rozpatrzenia i wyjaśnienia stawianych jej w tym postępowaniu zarzutów.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozstrzygnął jak na wstępie.



WYROK Z DNIA 22 MARCA 2012 R.
SNO 11/12

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. ASD (...)

zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. ASD (...), sędzia Sądu Okręgowego uznany został za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej u.s.p.) polegającego na tym, że wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 90 u.s.p., nie powiadomił prezesa Sądu Apelacyjnego o toczącym się z jego udziałem, jako strony, postępowaniu sądowym i za to, na podstawie 107 § 1 oraz art. 109 § 1 ust. 1 u.s.p. wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Wyrok powyższy zaskarżony został odwołaniem przez obwinionego sędziego. W piśmie procesowym zatytułowanym „Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. akt ASD (...)”, obok woli zaskarżenia przedmiotowego wyroku, obwiniony sędzia sformułował także szereg wniosków, z których część (wniosek ustanowienie obrońcy z urzędu w postępowaniu odwoławczym) roz-



strzygnięto na posiedzeniu przed rozprawą, co do części zaś wydano stosowne postanowienia na rozprawie, co odzwierciedla jej protokół. Przedmiotem merytorycznego rozpoznania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, pozostały zarzuty podniesione pod adresem zaskarżonego wyroku oraz zarzuty podniesione przeciwko tym postanowieniom wydanym w toku postępowania dyscyplinarnego, które nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia w rozumieniu art. 447 § 3 k.p.k. stosowanego w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio na podstawie art. 128 u.s.p.

Sposób sformułowania odwołania utrudnia ustalenie, które spośród zarzucanych uchybień odnoszą się do zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, które zaś do wydanych w toku postępowania dyscyplinarnego postanowień. Część zarzutów podniesiono w związku z wnioskami, które zostały rozstrzygnięte na rozprawie (np. zarzut obrazy art. 101 §1 pkt 8 k.p.k., którego podniesienie zmierza do wykazania, że zachodzi przyczyna uznania zaskarżonego wyroku za nieważny *ipso iure*, a także art. 540 pkt 2 k.p.k., co ma wskazywać podstawę wznowienia postępowania w części, w jakiej zostało ono uprzednio umorzone).

Zarzuty odwołania zostały zbiorczo ujęte jako:

- 1) naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 2 § 2, 4, 5 § 2, 6, 7, 9, 16, 41, 42, 48 § 2, 71, 74 § 1, 84 § 1, 92, 101 § 1 pkt 8, 100 §6, 118 § 1 i 2, 131-132, 156 § 2 i 3, 167, 170 § 1 i 2, 171, 175, 176, 300, 338 § 3 pkt 1, 410, 424, 430 § 2, 436 § 1, 467 § 1, 540 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 127 i 128 u.s.p.,
- 2) naruszenie przepisów art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich, art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 2, 7, 9, 32, 42 ust. 2 i 3, 54 ust. 1, 78, 83, 87, 91 ust. 1 i 2 w zw. z art. 89 ust. 1 i 2 i w zw. z art. 241 oraz art. 176, 178 Konstytucji RP oraz art. 112 § 1 u.s.p., art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 u.s.p., a nadto art. 61 § 1, 89 – 90 u.s.p.

Powyższym zarzutom towarzyszą wnioski o stwierdzenie nieważności zaskarżonego wyroku z mocy samego prawa i uniewinnienie obwinionego sędziego od „bezzasadnych zarzutów” popełnienia przewinień służbowych lub uchylenie tego wyroku oraz uchylenie orzeczenia o umorzeniu postępowania w części i uniewinnienie obwinionego sędziego od wszystkich zarzutów Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.



Wobec treści postanowień wydanych na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, do rozpoznania pozostał jedynie wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego sędziego od zarzutu przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów sformułowanych względem wydawanych w toku postępowania postanowień incydentalnych, które stanowią najważniejszą i najobszerniejszą grupę zarzutów odwołania. Dotyczy to postanowień w przedmiocie oddalenia składanych przez obwinionego sędziego wniosków dowodowych, jego wniosków o wyłączenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego a także wniosków o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

W odniesieniu do postanowień wydawanych w tych kwestiach autor odwołania podniósł w pierwszej kolejności zarzut naruszenia zasady dwuinstancyjności, albowiem w toku postępowania nie dopuszczono do ich instancyjnej kontroli. Odnosząc się do tych zarzutów należy przede wszystkim stwierdzić, że o zakresie dopuszczalności środków odwoławczych od orzeczeń wpadkowych w toku postępowania dyscyplinarnego decydują przepisy Kodeksu postępowania karnego, stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednio (art. 128 u.s.p.). Trudno zatem wymagać od organu prowadzącego postępowanie w sprawie dyscyplinarnej aby łamał prawo rozpoznając środki odwoławcze (czy dopuszczając do ich rozpoznania), których dopuszczalność ustawodawca wykluczył. Należy jednak przypomnieć, że ustawa procesowa pozwala na instancyjne skontrolowanie prawidłowości niezaskarżalnych postanowień incydentalnych w toku kontroli apelacyjnej inicjowanej wniesieniem odwołania od orzeczenia kończącego postępowanie (art. 447 § 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). To właśnie uregulowanie obliguje Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny do odniesienia się do zarzutów sformułowanych pod adresem postanowień odmawiających wyłączenia od sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, postanowień o oddaleniu wniosków dowodowych oraz postanowień odmawiających wyznaczenia obwinionemu obrońcy z urzędu.

Obwiniony sędzia wielokrotnie składał w toku postępowania dyscyplinarnego wnioski dowodowe o wyłączenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Należy zauważyć, że wszystkie te wnioski konsekwentnie były rozpoznawane i oddalane. Nie stwierdzono bo-



wiem, aby zachodziły jakiegokolwiek przyczyny wyłączenia Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z mocy prawa (art. 40 § 1 i art. 47 § 1 k.p.k. w zw. art. 128 u.s.p.) ani też wątpliwości co do zdolności Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego do zachowania pełni obiektywizmu (art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 47 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p.). Niezasadny jest też zarzut, że w sprawie funkcję oskarżyciela pełnił nieuprawniony oskarżyciel, ze względu na status przysługujący obwinionemu sędziemu. Zgodnie z art. 112 § 1 u.s.p. uprawnionym oskarżycielem w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów sądów apelacyjnych jest Rzecznik Dyscyplinarny, podczas gdy w rozpoznawanej sprawie funkcję oskarżycielską pełnił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie doszło tu jednak do naruszenia wymienionego przepisu. Ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 r. Nr 1, poz. 4) uchylono art. 55 § 2a u.s.p. przewidujący instytucję tzw. „awansu poziomego”, przewidując dwa rozwiązania intertemporalne odnoszące się do statusu sędziego. Zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy nowelizującej, sędziowie powołani na stanowisko sędziego sądu apelacyjnego stali się z dniem jej wejścia w życie sędziami sądu okręgowego, zachowując nabyte prawo do wynagrodzenia. W art. 4 pkt 3 ustawy nowelizującej przesądzono z kolei los wniosków o „poziome awansowanie” sędziów, złożonych przed wejściem jej w życie. Zgodnie z tym przepisem, podlegają one rozpoznaniu na podstawie przepisów dotychczasowych (czyli uchylonego art. 55 § 2a u.s.p.). Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego został powołany na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Sądzie Okręgowym w A. już po wejściu w życie ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r., jednak także w stosunku do niego obowiązuje reguła wynikająca art. 4 pkt 1 ustawy nowelizującej. Jego awansowanie powoduje zatem jedynie to, że nabywa on prawo do wynagrodzenia związanego ze stanowiskiem sędziego Sądu Apelacyjnego, nie staje się jednak sędzią Sądu Apelacyjnego. W związku z powyższym niezasadny jest zarzut obrazy art. 112 § 1 u.s.p., albowiem uprawnionym oskarżycielem w sprawie obwinionego sędziego jest Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Stanowisko reprezentowane przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest także powodem, dla którego obwiniony, zarówno w części dyspozytywnej, jak i w uzasadnieniu niniejszego wyroku, określany jest jako sędzia Sądu Okręgowego w A. Powyższe stanowisko Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny przyjmuje opierając się na domniemaniu konstytucyjności wskazanych



powyżej przepisów, pozostając świadomym braku przejrzystości konstrukcji prawnej wykreowanej ustawą nowelizującą z dnia 18 grudnia 2008 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wbrew twierdzeniu obwinionego sędziego, nie naruszył przepisów regulujących podstawy oddalania wniosków dowodowych. W toku postępowania dyscyplinarnego obwiniony sędzia składał wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków na okoliczności związane z przekazaną przez niego kierownictwu Sądu informacją o toczącym się z jego udziałem postępowaniu sądowym. Wnioski te Sąd oddalał na podstawie art. 170 § pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., albowiem wobec przyjęcia, że powiadomienie o toczącym się postępowaniu wymagało drogi służbowej i formy pisemnej, dowód z osobowego źródła dowodowego uznawany był za nie nadający się do stwierdzenia okoliczności, która miała być udowodniona. Ponadto uznawano, że ponawianie przedmiotowych wniosków dowodowych zmierza ku nieuzasadnionemu przewlekaniu postępowania w rozumieniu art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Argumenty przytaczane w orzeczeniach Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd Najwyższy podziela w całej rozciągłości. Pierwszy z nich stał się zresztą także podstawą oddalenia wniosku dowodowego złożonego przez obwinionego sędziego w postępowaniu odwoławczym przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Nie są także uzasadnione zarzuty podniesione przez obwinionego sędziego w związku z oddaleniem jego wniosku o ustanowienie mu obrońcy z urzędu i naruszeniem przez to jego prawa do obrony. Nie ma wątpliwości co do tego że przez cały czas postępowania obwiniony sędzia dysponował uprawnieniem do ustanowienia obrońcy z wyboru, czego nie uczynił. Wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu nie mógł być natomiast uwzględniony, albowiem obwiniony sędzia nie wykazał, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny, czego wymaga art. 78 § 1 k.p.k., stosowany odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 u.s.p. Okoliczność podnoszona przez obwinionego sędziego, iż żaden z obrońców nie chce podjąć się jego obrony, nie jest w świetle powyższego przepisu przesłanką ustanowienia obrońcy z urzędu.

Zarzuty podniesione bezpośrednio względem zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego okazały się bezzasadne. Analiza akt sprawy nie potwierdza też autora odwołania, iżby w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem



Dyscyplinarnym doszło do pogwałcenia elementarnych reguł postępowania i gwarancji obwinionego. W odwołaniu – poza enumeratywnym wskazaniem przepisów uznanych przez obwinionego sędziego za pogwałcone – nie wskazano na czym polegać miałyby ich naruszenie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Wbrew twierdzeniu obwinionego sędziego, postępowanie prowadzone było w jego sprawie w zgodzie z obowiązującymi przepisami oraz powszechnie akceptowanymi standardami konstytucyjnymi i konwencyjnymi.

Nie jest zasadna, podejmowana w uzasadnieniu wniesionego odwołania, polemika z ustaleniami, których dokonał w postępowaniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i które uczyniono podstawą zaskarżonego wyroku, a także z ich prawną oceną. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela zapatrywanie, iż wywiązanie się przez sędziego z obowiązku wynikającego z art. 90 u.s.p. wymaga zachowania formy pisemnej i drogi służbowej zgodnie z art. 89 § 1 u.s.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 listopada 2003 r., SNO 72/03, Lex nr 471882). Nie ulega wątpliwości ani to, że dokument stanowiący informację o tym, że sędzia „uczestniczy w postępowaniu o ustalenie warunków zatrudnienia w Uniwersytecie (...)” (z dnia 5 czerwca 2009 r.) nie stanowi informacji, o której mowa w art. 90 u.s.p., który to przepis wymaga poinformowania o sprawie sądowej, w której sędzia uczestniczy jako strona, co przekonywająco wywiódł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Poza sporem jest także to, że żadne inne pismo drogą służbową ani żadną inną drogą na ręce prezesa Sądu Apelacyjnego nie wpłynęło.

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie, iż niedochowanie wymogów przewidzianych w art. 90 u.s.p. stanowi przewinienie służbowe, o którym mowa w art. 107 § 1 u.s.p. Wbrew stanowisku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wyrażonemu na rozprawie odwoławczej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uważa, iżby warunkiem przypisania sędziemu odpowiedzialności dyscyplinarnej w niniejszej sprawie było ustalenie, że zachowanie sędziego nosiło cechy rażącego i oczywistego naruszenia prawa. W sprawie niniejszej rzecz nie dotyczy bowiem stosowania prawa przez sędziego w postępowaniu, w którym wyznaczono go do orzekania, lecz niespełnienia obowiązku służbowego związanego z zajmowanym stanowiskiem. Chodzi zatem o zwykłe przewinienie służbowe, o którym mowa w treści początkowej art. 107 § 1 u.s.p. Za przewinienie to wymierzono sędziemu karę upomnienia, czyli najniższą spośród kar dyscyplinarnych przewidzianych



w art. 104 § 3 u.s.p., co dezaktualizuje potrzebę rozważania zagadnienia jej niewspól-
miernej surowości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wy-
roku.



10

UCHWAŁA Z DNIA 22 MARCA 2012 R.
SNO 12/12

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski (sprawozdawca), Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie X. Y. sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2012 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 stycznia 2012 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p.

uchwalił:

- 1) uchylić zaskarżoną uchwałę w części oznaczenia nowego miejsca służbowego sędziego i w tym zakresie przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu;
- 2) utrzymać zaskarżoną uchwałę w mocy w pozostałym zakresie i w tej części obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 20 grudnia 2011 r. przeniósł X. Y. – sędziego – Sądu Rejonowego w A. na inne miejsce służbowe, tj. na stanowisko sędziego Sądu Rejonowego w B., gdyż wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska.

W uzasadnieniu uchwały stwierdzono przede wszystkim, że Kolegium Sądu Okręgowego podjęło dnia 23 listopada 2011 r. uchwałę, w której jednogłośnie, pozytywnie zaopiniowało wniosek Prezesa Sądu Rejonowego w A., jednocześnie wnosząc do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o przeniesienie X. Y. sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe, ponieważ wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska sędzie-



go (art. 75 § 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych – Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej u.s.p.).

W dalszej części uzasadnienia podniesiono, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że atmosfera w Sądzie Rejonowym w A. jest bardzo napięta. Istnieje konflikt, którego uczestnikami są sędziowie tego Sądu, w tym jego Prezes oraz pracownicy administracyjni.

Pismem z dnia 23 lutego 2011 r. Prezes Sądu Rejonowego w A. zwróciła się do X. Y. sędziego Sądu Rejonowego z żądaniem zaprzestania praktyk noszących znamiona mobbingu, a polegających na szykanowaniu pracowników sekretariatu, rzucaniu aktami, zwracaniu się do sekretarzy „na ty”, używaniu wulgaryzmów oraz na różnicowaniu pracowników. Dodała, że uprzednio zwracała uwagę sędziemu na takie zachowania. Sędzia Sądu Rejonowego – X. Y. złożył odpowiedź na powyższe pismo. Zaprzeczył stawianym mu zarzutom. Jednocześnie sędzia zwrócił się do Prezesa Sądu Okręgowego o wszczęcie postępowania wyjaśniającego w sprawie pisma pani Prezes z dnia 23 lutego 2011 r.

Na początku 2011 r. w Sądzie Rejonowym w A. została przeprowadzona przez Państwową Inspekcję Pracy kontrola, która wykazała istnienie szeregu uchybień w funkcjonowaniu jednostki, w tym możliwość występowania mobbingu. Anonimowe informacje na temat sytuacji panującej wśród pracowników Sądu Rejonowego w A. docierały również do Prezesa Sądu Apelacyjnego. Prezes Sądu Apelacyjnego zwrócił się z odpowiednimi zaleceniami do Prezesa Sądu Rejonowego w A. Swoje uwagi Prezesowi Sądu Apelacyjnego przedstawił również X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego.

Po powrocie, po długotrwałej nieobecności w pracy (choroba, urlop), sędzia X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego złożył m. in. wniosek o wyłączenie go od rozpoznawania w 19 sprawach, z uwagi na to, że jednym z biegłych psychiatrów opiniujących w tych sprawach był mąż sędziego E. D.-Z. Przewodniczącej II Wydziału Karnego, w którym pracuje również sędzia X. Y. Sąd Rejonowy w A., któremu przewodniczyła Prezes tego Sądu, odmówił wyłączenia sędziego. Krytyczne uwagi wobec treści zapadłych postanowień X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego zawarł w piśmie z dnia 21 listopada 2011 r. skierowanym do Prezesa Sądu Apelacyjnego.

Złożono zawiadomienie w prokuraturze o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego, polegającego na nadużyciu przez tego sędziego



stosunku zależności i doprowadzeniu S. L. – pracownika administracyjnego Sądu Rejonowego w A. do poddania się innej czynności seksualnej. Postępowanie zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Prokurator dokonał oceny zebranego materiału dowodowego, uznając, że zachowanie sędziego nie stanowi przestępstwa z art. 199 § 1 k.k. Jego zachowania mogą wypełniać znamiona występku prywatnoskargowego (art. 217 § 1 k.k.). Prokurator stwierdził także, że postępowanie sędziego w relacjach służbowych może nosić cechy deliktu dyscyplinarnego. Prokurator ustalił m. in., że kilkakrotnie miały miejsce incydenty, podczas których X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego dotykał panią S. L. w różne miejsca, wypytywał ją o życie prywatne, wysyłał do niej sms-y, w których dopytywał się o jej wolny czas oraz proponował spotkanie, a także zachowywał się wobec niej arogancko, nieuprzejmie, lekceważąco. Z wyjaśnień X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego oraz z treści wniosku Prezes Sądu Rejonowego w A. wynika, że pani S. L. wniosła zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa. Sędzia X. Y. wniósł do Prokuratora Generalnego skargę na postanowienie umarzające postępowanie przygotowawcze.

Sytuacja panująca w Sądzie Rejonowym w A., w tym zarzuty skierowane wobec X. Y. – sędziego tego Sądu, a dotyczące wulgarnych i napastliwych zachowań oraz molestowania seksualnego, stały się przedmiotem publikacji prasowych. Sędzia X. Y. podjął polemikę ze stawianymi mu zarzutami na łamach Dziennika (...).

Pismem z dnia 16 listopada 2011 r. zawiadomił Prokuraturę Rejonową o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez panią S. L. (art. 238 k.k. i art. 233 § 1 k.k.).

Pismem z dnia 5 grudnia 2011 r., niektórzy sędziowie Sądu Rejonowego w A., w tym X. Y. – sędzia tego Sądu, wnieśli skargę do Prezes Sądu Apelacyjnego. W jej treści sformułowali zarzuty wobec Prezes Sądu Rejonowego w A., konkludując, że nie widzą możliwości dalszej współpracy z Prezesem tego Sądu.

Dnia 5 grudnia 2011 r. wpłynęło do Sądu Apelacyjnego pismo z dnia 30 listopada 2011 r., do którego została dołączona informacja Prokuratora Okręgowego z dnia 28 listopada 2011 r., z której wynika, że prokuratury rejonowe okręgu (...) prowadziły pięć postępowań dotyczących pracowników Sądu Rejonowego w A. Jednocześnie, prokurator przedłożył m. in. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez panią S. L., złożone przez sędziego X. Y.



Dnia 13 grudnia 2011 r. wpłynęło do Sądu Apelacyjnego pismo datowane na dzień 7 grudnia 2011 r., opatrzone podpisem „Z wyrazami szacunku większość pracowników Sądu Rejonowego w A.” Pismo to, stanowi kolejny anonim, informujący o negatywnej sytuacji panującej w Sądzie Rejonowym w A., a w szczególności wskazuje na nieprawidłowe zachowania pani Prezes tego Sądu oraz pani S. L.

Aktualnie, przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym toczy się postępowanie wyjaśniające na skutek wniosku Prezesa Sądu Okręgowego, jak również na skutek zawiadomienia X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego. Z wnioskiem o skierowanie przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego postępowania dyscyplinarnego wystąpiła Prezes Sądu Rejonowego w A. Kolegium Sądu Okręgowego jednogłośnie, pozytywnie zaopiniowało wniosek Prezesa o skierowanie sprawy X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w dalszej części uzasadnienia podniósł, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz poglądy doktryny (uchwała SN z 9 kwietnia 2008 r., SNO 17/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 63; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Prawo o ustroju sądów powszechnych, Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa, Komentarz, Warszawa 2010, s. 258), że powaga stanowiska sędziowskiego, choć jest związana z określonymi zachowaniami sędziego, jednocześnie jest niezależna od subiektywnej oceny jego postępowania. Podkreślono, że w sprawie Sąd Dyscyplinarny abstrahował od oceny trafności zarzutów podniesionych wobec X. Y. – sędziego Sądu Rejonowego, zarówno w toczącym się postępowaniu karnym, jak i w postępowaniu prowadzonym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego. Poza przedmiotem zainteresowania Sądu Dyscyplinarnego pozostała kwestia zasadności zarzutów dotyczących molestowania pani S. L., jak i naganego traktowania innych pracowników sądu. W szczególności, Sąd Dyscyplinarny nie badał zawinienia sędziego X. Y. Istotnym elementem, poddanym analizie i badaniu przez Sąd Dyscyplinarny, była „kwestia obiektywnego wydzźwięku konglomeratu różnorodnych sytuacji faktycznych, w które został uwikłany X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego w kontekście powagi zajmowanego przez niego stanowiska sędziowskiego”.

Stwierdzono, że niewątpliwie sędzia X. Y. jest uwikłany w liczne spory faktyczne i prawne. Dotyczą one relacji sędziego z pracownikami administracyjnymi Sądu Rejono-



wego w A., w tym z panią S. L., a także relacji pomiędzy nim a Prezes Sądu Rejonowego w A. Bez względu na to, czy ten stan rzeczy stanowi pochodną klasycznej obrony przed niesłusznymi zarzutami, czy też jest to swoista „obrona przez atak” wobec innych osób, którym też można przypisać określone naganne zachowania, został on uwikłany w określone sytuacje faktyczne i prawne. Konflikt, którego uczestnikiem stał się X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego przekroczył granice Sądu Rejonowego w A. Wiedza na temat „konfliktu (...)” i zarzutów stawianych sędziemu X. Y., poprzez doniesienia prasowe, stała się powszechna.

Stanowisko zajmowane przez sędziego X. Y. zostało stygmatyzowane zarzutami dotyczącymi molestowania, zarzutami innych negatywnych zachowań wobec personelu sądu, toczącymi się postępowaniami karnym i wyjaśniającym przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, zainteresowaniem mediów, zainteresowaniem Prokuratora Generalnego, wdaniem się w spór z Prezes Sądu Rejonowego w A.

Wskazane okoliczności, abstrahując od kwestii winy po stronie sędziego, a nawet bez względu na zależność określonych faktów od sędziego, naraziły i narażają w dalszym ciągu zajmowane przez niego stanowisko na brak powagi. Sąd Dyscyplinarny jednocześnie zdaje sobie sprawę z tego, że zaistniała w Sądzie Rejonowym w A. „złożona” sytuacja jest wynikiem wielu przyczyn, w tym również stanowi pochodną zachowań i postępowania innych osób. Konstatacja ta nie wyklucza jednakże stwierdzenia obiektywnego uszczerbku, jakiego doznała powaga stanowiska, zajmowanego przez sędziego X. Y.

X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego powinien objąć stanowisko sędziego w Sądzie Rejonowym w B. Sąd ten znajduje się w odpowiednio znacznej odległości od Sądu Rejonowego w A., co spowoduje, że nowe miejsce pracy sędziego nie będzie związane z negatywnymi konsekwencjami naruszenia powagi uprzednio zajmowanego przez niego stanowiska. Odległość od miejsca zamieszkania sędziego (G.) do siedziby Sądu Rejonowego w B., choć niemała, nie jest przy tym na tyle znaczna, aby uniemożliwiała sędziemu właściwe pełnienie obowiązków służbowych.

Na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2011 r. zażalenie do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego złożył X. Y. – sędzia Sądu Rejonowego. Na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 425 § 1 k.p.k. zaskarżono orzeczenie w całości. Wskazując art. 427 § 1 k.p.k. w związku z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w



związku z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 440 k.p.k., uchwale zarzucono: 1) zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci udziału w wydaniu orzeczenia osób nieuprawnionych, poprzez obrazę przepisów postępowania dyscyplinarnego, tj. art. 110 § 3 u.s.p., wobec przyjęcia, że Sąd Apelacyjny jest Sądem Dyscyplinarnym właściwym do rozstrzygnięcia sprawy sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w A., mimo że w związku z zajmowanym stanowiskiem służbowym sądem takim powinien być inny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyznaczony przez Pierwszego Prezesa SN; 2) obrazę przepisów postępowania dyscyplinarnego, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 75 § 2 pkt 3 i § 3 u.s.p., wobec przyjęcia, że Sąd Apelacyjny w X. jako Sąd Dyscyplinarny, orzekając w tym trybie o przeniesieniu do orzekania w innym sądzie, posiadał kompetencję do wskazania konkretnego sądu, mimo że uprawnienie w tym zakresie przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości; 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający zasadniczy wpływ na jego treść, poprzez uznanie, że okoliczności ustalone w sprawie spełniają przesłankę do przeniesienia do orzekania w innym sądzie przez wzgląd na powagę Sądu Rejonowego w A., o której mowa w art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p., 4) rażąca niesprawiedliwość orzeczenia poprzez przeniesienie do orzekania w Sądzie Rejonowym w B., oddalonym o ponad 90 km od miejsca zamieszkania skarżącego.

Na podstawie art. 437 k.p.k. wniesiono o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez właściwy sąd dyscyplinarny lub w przypadku nieuwzględnienia zażalenia o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez przeniesienie sędziego do pełnienia czynności sędziego w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, tj. w SR w X., G. lub w W. stosownie do postanowień art. 95 § 1 i 2 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W zażaleniu podniesione zostały cztery różnego rodzaju zarzuty.

Po pierwsze podniesiony został zarzut nieważności postępowania ze względu na naruszenie art. 110 § 3 u.s.p., mające polegać na przyjęciu, że Sąd Apelacyjny w X. nie był właściwy do rozstrzygnięcia sprawy. Zarzut ten jest związany z powołaniem przeniesionego sędziego na stanowisko sędziego okręgowego w Sądzie Rejonowym w A. Zgodnie z art. 110 § 3 u.s.p., jeżeli sprawa dotyczy sędziego sądu okręgowego właściwy miejscowo nie jest sąd dyscyplinarny, w okręgu którego pełni służbę sędzia objęty postępowaniem



ale inny sąd dyscyplinarny, wyznaczony na wniosek rzecznika dyscyplinarnego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Zasadniczo problem ten sprowadza się do rozstrzygnięcia o statusie sędziego objętego postępowaniem, który uzyskał tzw. awans poziomy. Podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia tego problemu mają przepisy ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, (Dz. U. z 2009 r. Nr 1, poz. 4). Ustawa ta zniósła możliwość awansu poziomego sędziów. Natomiast w jej przepisie art. 4 pkt 1 uregulowany został status tych sędziów, którzy uzyskali awans poziomy. Zgodnie z nim, z dniem wejścia w życie ustawy sędziowie powołani na stanowisko sędziego sądu okręgowego w sądzie rejonowym stają się sędziami sądów rejonowych, które stanowią ich miejsce służbowe, zachowując prawo do nabytego wynagrodzenia. W związku z powyższym przepisem należy przyjąć, że sędziowie ci mają obecnie status sędziów sądów rejonowych. Nie zmienia tego, że niektórzy z nich zostali powołani, na podstawie wcześniej złożonych wniosków, na stanowisko sędziego okręgowego (w sądzie rejonowym) już po dniu wejścia ustawy w życie (22 stycznia 2009 r.). Problem właściwości został zauważony w niniejszym postępowaniu przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w X., który uznał się za właściwy, czego wnoszący zażalenie nie kwestionował, co odnotowano w protokóle. W uzasadnieniu zażalenia podniesione zostały argumenty dotyczące niekonstytucyjności powyższego przepisu. Można zgodzić się z tym, że przepisy znoszące awans poziomy i określające status sędziów wprowadziły wiele wątpliwości i kontrowersji. Między innymi dotyczą one konstytucyjności przepisu art. 4 pkt 1 ustawy. Prezydent RP skierował w tej sprawie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, który nie został do tej pory rozpatrzony. Tak więc przepis powyższy korzysta z domniemania zgodności z Konstytucją. Można więc jedynie zauważyć, że we wniosku Prezydenta do TK stwierdza się, że akt powołania sędziego, w ramach awansu poziomego, po wejściu w życie przepisu art. 4 ustawy jest *de facto* aktem pustym. Oznacza to więc, że sędziemu temu przysługuje dotychczasowy status sędziego. Ponadto zarówno Prokurator Generalny, jak i Sejm RP wyrazili zgodne stanowisko, że art. 4 pkt 1 ustawy nie jest niezgodny z art. 2, 178 ust. 2, 179 i 180 ust. 2 Konstytucji RP w zakresie, w jakim stanowi, że sędziowie, o których mowa w tym przepisie, stają się odpowiednio sędziami sądów rejonowych i okręgowych, które stanowią ich miejsca służbowe. Podobne stanowisko prezentował też Sąd Najwyższy w sprawach,



związanych z zastosowaniem tego przepisu, o wynagrodzenie sędziów (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2011 r., II PZP 2/11, LEX nr 95124; wyrok z dnia 12 maja 2011 r., II BP 23/10 – niepublikowany). Z tych względów zarzut powyższy (oraz stanowisko Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego) okazał się chybiony, co oznacza, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w X. był sądem właściwym i w tym zakresie nie naruszył on przepisu art. 110 § 3 u.s.p.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia art. 75 § 2 pkt 3 i § 3 u.s.p. poprzez wskazanie w orzeczeniu o przeniesieniu do konkretnego sądu. Także i ten zarzut okazał się nieuzasadniony. Zgodnie bowiem z poglądami doktryny (T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2009, s. 261) oraz orzecznictwem Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 22 lipca 2009 r., SNO 47/09, OSND 2009, poz. 283) należy przyjąć, że w przypadku przeniesienia sędziego na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. sąd dyscyplinarny określa to miejsce, tj. konkretny sąd (por. także wyroki Sądu Najwyższego w sprawach SNO 31/05, OSND 2005, poz. 77 oraz SNO 34/06, OSND 2006, poz. 201 i SNO 37/07, OSND 2007, poz. 220).

Kolejny zarzut dotyczył naruszenia art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. mającego polegać na braku przesłanek do orzeczenia o przeniesieniu. Również i ten zarzut nie okazał się uzasadniony. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie uzasadnił bowiem przesłanki (okoliczności faktyczne) zastosowania powyższego przepisu. Zasadne było także powołanie się na orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej kwestii. Zgodnie z nim przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. nie wiąże się z jakimkolwiek nagannym zachowaniem sędziego i następuje w wyniku stwierdzenia okoliczności niezależnych od sędziego, których zaistnienie prowadzi do przyjęcia, że jest to niezbędne przez wzgląd na powagę stanowiska sędziego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2008 r., SNO 17/08, OSNKW 2008, nr 8, poz. 63). Tak więc przyczyny uzasadniające przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe mogą dotyczyć np. utraty wiarygodności na skutek zdarzeń na które sędzia w ogóle nie miał wpływu lub były niezależne od jego zachowań (por. uwagi w cytowanym wyżej komentarzu, s. 258 – 259).



Uzasadniony natomiast okazał się zarzut naruszenia art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. w zakresie orzeczenia o przeniesieniu sędziego do Sądu Rejonowego w B. Przepis powyższy powinien być interpretowany zgodnie z jego celem i funkcją. Należy zgodzić się z tym, że w odróżnieniu od kary dyscyplinarnej, przeniesienie to nie ma charakteru sankcji i ma na celu zapewnienie powagi stanowiska sędziego. Taki tryb przeniesienia jest jednak porównywalny z dolegliwością dyscyplinarnej kary przeniesienia. Nie ulega jednak wątpliwości, że określenie konkretnego sądu może być dla przeniesionego sędziego dolegliwe w różnym stopniu. Tak więc Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien wziąć pod uwagę zarówno konieczność zapewnienia powagi stanowiska, jak i również stopień dolegliwości przeniesienia. W każdym razie okoliczności powyższe powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu uchwały. Jako niewystarczające należało ocenić stwierdzenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że odległość od miejsca zamieszkania sędziego, choć nie miała, nie jest na tyle znaczna, aby uniemożliwiła właściwe pełnienie obowiązków służbowych.

Przeniesienie w trybie art. 75 § 2 pkt 3 u.s.p. powinno więc stanowić możliwie najmniejszą dolegliwość dla sędziego. Konieczne jest w związku z tym uwzględnienie wszystkich, mających na to wpływ, okoliczności. Można tu przykładowo wskazać na odległość od miejsca zamieszkania, stopień uciążliwości dojazdu, sytuację zdrowotną, materialną i osobistą (rodzinną) sędziego. Z drugiej jednak strony nie oznacza to, że zdaniem Sądu Najwyższego przeniesienie powinno zostać dokonane do sądu najbliższego (do Sądu Rejonowego w G. lub X.). Ze względu na okoliczności sprawy i ich upublicznienie konieczne wydaje się przeniesienie sędziego do sądu poza okręgiem (...). Być może jednak, po rozważeniu całokształtu okoliczności, możliwe okaże się przeniesienie sędziego do innego sądu rejonowego, które byłoby mniej uciążliwe niż przeniesienie do Sądu Rejonowego w B.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.



11

UCHWAŁA Z DNIA 30 MARCA 2012 R.
SNO 6/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dariusz Dończyk, Mirosław Bączyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 30 marca 2012 r. zażaleń sędziego i jej obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 listopada 2011 r., sygn. akt: ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

1. uchylić rozstrzygnięcia zawarte w pkt 2 zaskarżonej uchwały,
2. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałej części,
3. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

X. Y. jest sędzią Sądu Okręgowego w A. W dniu 10 sierpnia 2011 r. Prokuratura Okręgowa w C. wystąpiła z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego sędziego w związku z wypadkiem drogowym, w którym pokrzywdzony został D. W.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu tego wniosku w sprawie AS-Do (...) uchwałą z dnia 7 listopada 2011 r.:

1/ zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego X. Y. za czyn z art. 177 § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 17 maja 2011 r. w C., kierując ulicą W. samochodem osobowym marki „Renault Clio”, nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowała nieumyślnie wypadek, nie zachowując szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu z lewego na prawy i nie



zastosowując się do oznakowania poziomego poprzez przejechanie przez linię ciągłą, w wyniku czego najechała na lewy bok motoroweru marki „Magnus Solatio”, kierowanego przez D. W., co skutkowało upadkiem pokrzywdzonego i powstaniem u niego obrażeń ciała w postaci złamania kostki bocznej podudzia prawego, które naruszyły czynności narządu jego ciała na okres powyżej 7 dni,

2/ na podstawie art. 129 § 2 i 3 u.s.p. zawiesił sędziego Sądu Okręgowego X. Y. w czynnościach służbowych i obniżył o 25% wysokość jej aktualnie otrzymywanego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Uchwała ta została zaskarżona zażaleniami wymienionego sędziego i jej obrońcy.

Sędzia X. Y. podniosła zarzuty:

I. a) obraży art. 80 § 2c u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 313 § 2 k.p.k., polegające na braku dokładnego określenia zarzucanego czynu, w sytuacji gdy zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zawiera w sobie możliwość wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, czyli powinno spełniać wymogi dotyczące tego postanowienia, a zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dotyczy konkretnego czynu (ściśła konkretyzacja czynu), gdyż do wymienionego wyżej zezwolenia musi zaistnieć uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, albowiem w innym przypadku mogłoby dojść do wydania zezwolenia odnośnie innego czynu,

b) obraży art. 80 § 2f u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 6 k.p.k., tj. naruszenia prawa do obrony poprzez odmowę zapoznania się z dokumentami dołączonymi do wniosku prokuratora,

c) obraży art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez zaniechanie dokonania przez sąd z urzędu jakichkolwiek ustaleń faktycznych, mając na uwadze złożone przez obwinioną wyjaśnienia, o treści odmiennej niż przyjęta przez prokuratora. Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia obowiązku działania z urzędu i dociekania prawdy, po tym jak uprzednio pozbawił sędziego realnego prawa do obrony,

d) obraży art. 80§2c u.s.p. i art. 128 u.s.p. w zw. z art. 7 k.p.k., polegającej na dowolnej ocenie zgromadzonych dowodów skutkującej błędnym ustaleniem i przyjęciem, że:

– linia rozdzielająca dwa pasy ruchu, przez którą przejechała obwiniona, jest linią ciągłą, o której mowa w § 86 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw



Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych oraz bezkrytycznym przyjęciu w opisie czynu, że sędzia nie zastosowała się do oznakowania poziomego poprzez przejechanie przez linię ciągłą,

- zeznania świadka A. L. są w całości wiarygodne,
- wyjaśnieniom złożonym przez obwinioną nie należy dać wiary,
- dobry stan zdrowia, uzasadniający wypisanie ze szpitala obwinionej, nie mógł ulec pogorszeniu.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, zaś na wypadek nie podzielenia przedstawionych wyżej zarzutów dodatkowo podniosła zarzut:

II. obraży art. 80 § 1 u.s.p. w zw. z art. 1 § 2 k.k. i art. 128 u.s.p. polegającej na nieuwzględnieniu wszystkich okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości czynu, a w konsekwencji niesłuszne uznanie, że czynu tego nie cechuje znikoma społeczna szkodliwość.

W przypadku podzielenia tego zarzutu skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Obrońca w swym zażaleniu podniósł zarzuty:

I. rażącego naruszenia prawa procesowego mającego wpływ na treść uchwały:

- art. 80 § 2f u.s.p. i art. 6 k.p.k., 424 k.p.k. poprzez wydanie w dniu 20 października 2011 r. postanowienia o uwzględnieniu wniosku prokuratora o nieudostępnienie do wglądu B. H. akt V Ds 40/11/S, niewłaściwe jego uzasadnienie, polegające na niewskazaniu okoliczności dających podstawę do stwierdzenia, iż dobro postępowania przygotowawczego stoi na przeszkodzie do zapoznania się z nimi, czego konsekwencją było rażące naruszenie prawa do obrony w postępowaniu, polegające na niemożności ustosunkowania się do zebranych przez prokuratora dowodów uprawdopodobniających w sposób dostateczny fakt popełnienia przestępstwa opisanego we wniosku,

- art. 7 k.p.k. polegającego na dowolnej ocenie wyjaśnień B. H. złożonych na posiedzeniu poprzez nie danie im wiary w sytuacji, gdy Sąd obdarzył wiarygodnością depozycje świadków, których nie przesłuchał, naruszając tym samym zasadę bezpośredniości.



Podnosząc powyższy zarzut, obrona wniosła o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Jako kolejny podniesiono zarzut:

II. obraży prawa materialnego, a to art. 1§2 k.k., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z okoliczności zdarzenia, rodzaju i charakteru naruszonego dobra, rozmiaru wyrządzonej szkody, sposobu i okoliczności popełnienia czynu, rodzaju naruszonych reguł ostrożności i stopnia ich naruszenia ocenionych kompleksowo wynika, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest subminimalny i spada poniżej progu stanowiącego o jego przestępności.

Konsekwencją uwzględnienia tego zarzutu powinno być, zdaniem obrony, uchylenie zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku prokuratora.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Żaden z zarzutów podniesionych w obu skargach nie zasługiwał na uwzględnienie.

Nie jest przekonująca argumentacja skarżącej przywołana w punkcie I-a zażalenia. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że sposób sformułowania uchwały uniemożliwia precyzyjne ustalenie zakresu odpowiedzialności, w jakim Sąd zezwolił na pociągnięcie sędziego X. Y. do odpowiedzialności karnej. Z całą pewnością zawarty w uchwale opis czynu należy uznać za konkretny. Nie można kwestii tej przecież analizować wybiórczo i należy dostrzegać, że czyn, co do którego zezwolono na ściganie karne sędziego, jest identyfikowany zarówno poprzez wskazanie czasu jego zaistnienia, jak i miejsca, jego opis, ale także kwalifikację prawną. Nie sposób zatem przyjąć, iż brak skonkretyzowania, na tym etapie postępowania, na czym konkretnie polegało ewentualne „niezachowanie szczególnej ostrożności” podczas zmiany pasa ruchu może nasuwać jakiegokolwiek wątpliwości co do tożsamości czynu, którego dotyczy uchwała.

Tak samo należy potraktować argumenty skarżącej o wyjściu przez Sąd poza granice wniosku prokuratora poprzez zawarcie w uchwale wskazania o „zajechaniu drogi motorowerzyście”. Nie może wszak budzić wątpliwości, że takie doprecyzowanie na czym miałyby polegać zachowanie sprawcy wypadku w żaden sposób nie wykracza poza zakres znamion czynu z art. 177 § 1 k.k., za który to czyn miałyby ewentualnie ponieść odpowiedzialność skarżąca.



Zarzut postawiony przez skarżącą w pkt I-b jest tożsamy z pierwszym zarzutem „procesowym” przedstawionym w zażaleniu jej obrońcy, co pozwala na ich łączne omówienie. I te zarzuty nie mogą być uznane za zasadne. Przede wszystkim, nie sposób zgodzić się ze skarżącymi, że Sąd nie dostrzegł zmiany treści art. 80 § 2g u.s.p., która nastąpiła 2 stycznia 2009 r. (ustawa z dnia 18 grudnia 2008 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. z 2008 r. Nr 223, poz. 1457). Wszak jednoznacznie z treści uzasadnienia postanowienia z dnia 20 października 2011 r. wynika, że Sąd ten dostrzega fakultatywność swojej decyzji w przedmiocie wglądu do dokumentów dołączonych do wniosku prokuratora, skoro posługuje się on formułą, że wobec zastrzeżenia prokuratora „*Sąd Dyscyplinarny może (podkreślenie SN) odmówić sędziemu wglądu do dokumentów dołączonych do wniosku*” (k.41v). Można co prawda mieć zastrzeżenia, co do przedstawionej przez ten Sąd argumentacji, czy wzgląd na nieuzasadnione uprzywilejowywanie sędziego w procesie karnym, w stosunku do sytuacji procesowej innych osób, powinien być postrzegany jako istotniejszy niż analiza racjonalności zastrzeżenia poczynionego przez prokuratora, jednak nie sposób przyjąć, że Sąd sytuacji tej nie badał lub że nie dostrzegł zmian w obowiązujących w tym względzie przepisach. Jako istotniejsze zauważyć jednak należy, że rozpoznawana sprawa, na obecnym etapie postępowania, nie jest w najmniejszym stopniu skomplikowana dowodowo i w istocie nie istnieją w niej takie dowody, których treść nie byłaby znana skarżącej. Jej obrona sprowadza się natomiast do odmiennego opisu zdarzenia niż przyjęła to prokuratura w ślad za zeznaniami pokrzywdzonego i opinią biegłego. Nie można zatem przyjąć, że omawiana decyzja Sądu, w realiach niniejszej sprawy, naruszyła prawo do obrony skarżącej.

Nie można także podzielić zarzutu podniesionego w pkt I-c. W decydującej mierze opiera się on na przyjętej przez skarżącą linii obrony i twierdzeniu, że to pokrzywdzony podjął manewr wyprzedzania jej pojazdu z prawej strony, przez zatoczkę autobusową. Takie twierdzenie stoi jednak w sprzeczności z treścią opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Opierając się na tej opinii, Sąd nie uznał w tym względzie za wiarygodne twierdzeń skarżącej. Uznanie wniosków tej opinii za przekonujące zwalniało Sąd od obowiązku prowadzenia w tym zakresie z urzędu dalszego postępowania dowodowego.



Zarzut I-d wiąże się z drugim zarzutem procesowym postawionym w zażaleniu obrońcy, co również pozwala na ich łączne omówienie. Zarzut postawiony w tej części zażalenia przez skarżącą jawi się jako wręcz niezrozumiały. Nie jest bowiem jasne, czy z przedstawionych przez nią wywodów miałyby wynikać, że Sąd, prokurator oraz biegły błędnie przyjęli, iż linia rozdzielająca pasy ruchu w miejscu zaistnienia wypadku jest linią ciągłą (na co mogłyby wskazywać odwołania do załączonej przez skarżącą dokumentacji fotograficznej oraz stwierdzenia o przerwach w tej linii), czy też w ocenie skarżącej, linia ta, choć oznaczona jako ciągła, nie spełnia prawnych wymogów tego znaku poziomego (czego dowodzić miałyby odniesienia do treści § 86 ust.1 rozporządzenia w sprawie znaków i sygnałów drogowych). Stwierdzić jednak należy, że pierwszy z przytoczonych argumentów jest po prostu nie przekonywujący, nawet w świetle dokumentacji fotograficznej przedstawionej przez skarżącą, co do drugiego zaś wypada jedynie stwierdzić, że nawet gdyby ostatecznie okazało się, że znajdująca się na miejscu zdarzenia linia ciągła nie spełnia wszystkich kryteriów wynikających z rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz. U. Nr 170, poz. 1393 ze zm.) i tak nie zwalniałoby to skarżącą od obowiązku zastosowania się do nakazów związanych z istnieniem tego znaku, do czasu, aż nie zostanie on usunięty. Trudno również przyjąć, że zastrzeżenia do zeznań świadka A. L. przedstawione w zażaleniu, choć niewątpliwie zasługujące na uwagę, wnoszą cokolwiek istotnego do sprawy, w sytuacji, gdy świadek ta nie zeznała, aby widziała, w jakich okolicznościach doszło do zaistnienia wypadku, a w szczególności, czy pojazd skarżącej zajeżdżał drogę pokrzywdzonemu. Kolejną kwestią stawianą w zażaleniu skarżącej jest odmowa dania wiary jej wyjaśnieniom w kwestii szybkości z jaką poruszał się pojazd pokrzywdzonego oraz złego samopoczucia skarżącej bezpośrednio przed zdarzeniem. Ustosunkowując się do tych zagadnień, stwierdzić należy, że prędkość motoroweru została ustalona zarówno w oparciu o zeznania pokrzywdzonego jak i opinię biegłego, który ocenił całokształt zdarzenia, w tym uwzględniając szybkość pojazdu, którym kierowała sędzia X. Y., które to ustalenie nie jest kwestionowane w sprawie. Na tą nieznaczną szybkość wskazują zresztą również i stosunkowo niewielkie uszkodzenia zarówno ciała pokrzywdzonego, jak i obu pojazdów. Stąd wniosek biegłego, że prędkość, z jaką poruszały się oba pojazdy, nie miała decydującego znaczenia dla zaistnienia ich kolizji. Zu-



pełnie odrębną natomiast kwestię stanowią rozważania dotyczące stanu zdrowia skarżącej podnoszone w obu zażaleniach. Bezsprzecznie ma rację Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wskazując, że stan zdrowia skarżącej musiał być dobry skoro zdecydowała się ona na jazdę samochodem tego dnia. Brak też na obecnym etapie postępowania powodów, aby wiązać możliwość nagłego pogorszenia się stanu zdrowia sędziego X. Y. z jej wcześniejszym pobytem w szpitalu. Trudno również nie zgodzić się z Sądem w tym, że złego samopoczucia skarżącej nie potwierdzało jej zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu. Stwierdzić zatem wypada, że choć okoliczności takiej nie można wykluczyć, brak obecnie jakichkolwiek dowodów potwierdzających wiarygodność wyjaśnień skarżącej w tym zakresie. Jednocześnie nie ma powodów, aby taką odmowę dania wiary wyjaśnieniom w jakikolwiek sposób wiązać z faktem, że osoba składająca te wyjaśnienia sprawuje urząd sędziego – na co wskazuje obrona. Wszak wszystkie strony toczzonego postępowania immunitetowego domagają się od sądu, aby właśnie dokonał on oceny wiarygodności zgromadzonych dotąd dowodów. To właśnie w wyniku takiej oceny, dokonanej rzetelnie i z poszanowaniem zasad procesowych, powinno być wydane rozstrzygnięcie w postaci podjętej uchwały. Nie sposób zaś przyjąć domniemania wiarygodności wyjaśnień składanych w tym postępowaniu przez sędziego, które oparte byłoby wyłącznie na fakcie sprawowania urzędu sędziowskiego.

Na koniec zaś rozważań dotyczących naruszenia art. 7 k.p.k., ustosunkowując się do argumentacji skarżącej, wskazać należy, że z całą pewnością nie można wiązać niemożności ustalenia, czy pokrzywdzony miał możliwości uniknięcia wypadku, z przyjęciem, że przyczynił się on do zaistnienia wypadku.

Ostatnie zarzuty podniesione w obu zażaleniach dotyczą obrazy prawa materialnego w postaci dokonania przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędnej oceny stopnia społecznej szkodliwości zaistniałego czynu. Podstawową kwestią, na którą wskazać należy na wstępie tych rozważań, jest to, że z całą pewnością Sąd Dyscyplinarny przedstawił w uzasadnieniu swej uchwały rozważania dotyczące tej kwestii. Ocenę w tym zakresie oparł głównie na analizie stopnia naruszenia zasad ruchu drogowego oraz spowodowanej szkodzi.

Jako całkowicie bezzasadne w tej części, ocenić należy zarzuty obrońcy skarżącej. Trudno bowiem oceniać stopień szkodliwości popełnionego czynu w oparciu o wyjaśnie-



nia, które nie zostały uznane za wiarygodne. Dotyczy to okoliczności związanych ze stanem zdrowia skarżącej. To samo stwierdzenie można odnieść do kwestii przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia zdarzenia. Przyszłe postępowanie karne prowadzone w tym zakresie może oczywiście przynieść nowe dowody w tym względzie, co spowodować może diametralnie różną ocenę tych okoliczności, obecnie jednak dowodów takich nie ma, jak i nie ma informacji o istnieniu takich dowodów.

Jedną z zasadniczych kwestii, na które należy wskazać obronie odnośnie przedstawianej przez nią argumentacji w zakresie oceny stopnia społecznej szkodliwości zarzucanego czynu, jest to, że kwestionowanie poprawności zastosowania prawa materialnego, zawsze musi opierać się na przyjęciu, że prawidłowo ustalone zostały okoliczności faktyczne tego zdarzenia. Wskazywanie zatem na wątpliwości co do prawidłowości ustalenia prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony, nie może być uznane za przekonujący argument na potwierdzenie naruszenia przez Sąd art. 1 § 2 k.k. i art. 115 § 2 k.k.

Żadnym zaś argumentem w omawianej kwestii nie jest, całkowicie błędne przekonanie obrony, że zezwolenie na obecnym etapie postępowania na pociągnięcie sędziego X. Y. do odpowiedzialności karnej, przesądzi w przyszłym procesie karnym o jej winie. Takie rozumowanie nie tylko nie ma żadnego oparcia w racjonalnych argumentach, ale stanowi niczym nie usprawiedliwiony atak na przekonanie o bezstronności i niezawisłości sądu, który ewentualnie, w przyszłości, sprawę będzie rozpoznawał. Nie jest przecież oczywiste nawet to, czy postępowanie karne, które obecnie dopiero wejdzie w fazę postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie, w ogóle wkroczy w etap postępowania sądowego.

Zdecydowanie bardziej konkretną argumentacją w swym zażaleniu posługuje się skarżąca. Choć i w tym wypadku, ze względów wręcz oczywistych, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że jakiegokolwiek istotne znaczenie dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości ocenianego czynu może mieć to, czy pokrzywdzony nosił opatrunek gipsowy przez 4 czy 6 tygodni. Różnica ta bowiem jest tak niewielka, iż nie może sama w sobie wpłynąć na zróżnicowanie ocen w tym zakresie.

Nie jest przekonujący argument skarżącej odwołujący się do sankcji karnej przewidzianej w art. 177 § 1 k.k. Przedmiotem oceny sądu badającego stopień szkodliwości zaistniałego czynu nie jest bowiem zestawienie szkodliwości tego czynu z innymi czynami



zabronionymi przez Kodeks karny, lecz ocena dokonana w ramach danego typu czynu zabronionego. Nie może wszak budzić wątpliwości, że czyny kwalifikowane z tego samego przepisu mogą charakteryzować się znikomym, jak i wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Różny może być też stopień zawinienia sprawcy, co stanowi już okoliczność wpływającą na wymiar kary.

Zgodzić się należy ze skarżącą, że na szczęście pokrzywdzony w wyniku wypadku nie doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Łączenie jednak tej okoliczności, zwłaszcza w kontekście oceny karygodności zaistniałego czynu, z faktem uzyskania przez niego odszkodowania od ubezpieczyciela, trudno wręcz komentować. Z całą zaś pewnością, nie sposób uznać tego argumentu za taki, który mógłby spowodować oczekiwany przez skarżącą skutek.

Również w przypadku zarzutów skarżącej, wskazać należy, tak jak w odniesieniu do argumentów jej obrońcy, że nie sposób przyjąć, iż Sąd dokonał wadliwej oceny szkodliwości czynu w sytuacji, gdy nie uznał części jej wyjaśnień za wiarygodne. Dotyczy to kwestii ustalenia przyczyn, dla których skarżąca zmieniła pas ruchu.

Trudno też przyjąć za ważki argument to, że do momentu wykonania manewru, który jest przedmiotem postępowania, skarżąca „prowadziła pojazd zgodnie ze wszystkimi regułami ruchu drogowego”. Kwestia ta przecież, jako nie mająca żadnego znaczenia dla rozstrzyganej sprawy, nie była przez nikogo badana.

Niewątpliwie natomiast ważkie znaczenie dla oceny stopnia szkodliwości popełnionego czynu ma fakt, że do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym doszło nieумыślnie. Nie można jednak oceniać stopnia naruszenia reguł ostrożności na gruncie niniejszej sprawy w sposób taki, jak uczyniono to w zażaleniu. Po raz kolejny bowiem skarżąca, opierając się na prezentowanej, swojej wersji wypadku, wskazuje, że w istocie nie naruszyła żadnych reguł poruszania się po drodze. Tym samym, rzecz po raz kolejny sprowadzona została do kwestii oceny wiarygodności jej wyjaśnień, nie zaś oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego prawdopodobieństwo zaistnienia ustalił Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji.

Żadne zatem z twierdzeń przedstawionych na poparcie zarzutu II zażalenia nie podważa słuszności argumentacji przedstawionej przez Sąd Apelacyjny, a każdorazowo po-przestaje na powtarzaniu przyjętej linii obrony. Zabieg taki, z istoty swojej, nie może być



skuteczny na etapie postępowania odwoławczego, którego przedmiotem, co do zasady, jest treść podniesionych w zażaleniu zarzutów.

Sąd Najwyższy, dostrzegając natomiast nieumyślny charakter czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania oraz nowelizację u.s.p., orzekł o uchyleniu punktu drugiego zaskarżonej uchwały.

Z dniem 28 marca 2012 r. wszedł w życie znowelizowany art. 129 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 203, poz. 1192). Zmiana ta spowodowała, że sąd dyscyplinarny z urzędu, obligatoryjnie, zawiesza sędziego w czynnościach służbowych tylko wówczas, gdy wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Zawieszenie w czynnościach służbowych sędziego nie jest też niezbędne po to, aby zapewnić prawidłowy przebieg postępowania karnego. Nie ma zatem potrzeby dalszego stosowania tego zawieszenia. Tylko zaś zawieszenie w czynnościach służbowych, w omawianej sytuacji procesowej, może pociągać za sobą skutek w postaci obniżenia wynagrodzenia sędziego (art. 129 § 3 u.s.p.). Również zatem i to rozstrzygnięcie należało uchylić.

Kierując się przedstawionymi wyżej rozważaniami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.



12

WYROK Z DNIA 30 MARCA 2012 R.
SNO 7/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Dariusz Dończyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 listopada 2011 r., sygn. akt ASD (...)

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w A. za winnego tego, że:

- w okresie od dnia 1 sierpnia 2009 r. do dnia 22 listopada 2010 r. przez okresy od 15 do 3 miesięcy nie nadał biegu 411 skierowanym do jego referatu sprawom z repertorium: II K, II Kp, II W, II Ks, II Ko – opisanym w protokóle z dnia 2 grudnia 2010 r.;
- w miesiącu czerwcu 2010 roku dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 i § 2 k.p.k., polegającej na sporządzeniu uzasadnień wyroków w sprawach Sądu Rejonowego o sygn.: II K 523/09 i II K 791/09, które nie spełniały żadnego z wymogów wskazanych w przywołanym przepisie i uniemożliwiając kontrolę instancyjną skutkowały uchyleniem wydanych w nim orzeczeń do ponownego rozpoznania;



- w okresie od dnia 31 grudnia 2009 r. do dnia 16 listopada 2010 r. nie nadał biegu i nie rozpoznał spraw o sygn.: II K 339/07 i II K 1261/09, co doprowadziło do stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że naruszone zostało prawo stron do ich rozpoznania bez nieuzasadnionej zwłoki i zasądzenia od Skarbu Państwa stosownych zadośćuczynień pieniężnych;
- w wydanym dnia 18 czerwca 2009 r. postanowieniu, orzekając 1-osobowo jako Sąd Rejonowy w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy art. 105 k.p.k. poprzez bezprawne poprawienie wyroku i jego uzasadnienia zapisem o treści „sprostować oczywistą omyłkę pisarską zaistniałą w wyroku z dnia 23 kwietnia 2009 r., sygn. akt VII K 731/08 oraz w uzasadnieniu tego wyroku w ten sposób, iż w miejsce „na karę grzywny w wymiarze 2 000 (dwóch tysięcy) złotych” wpisać „na karę grzywny w wymiarze 200 (dwieście) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych stawka;
- w dniu 3 listopada 2010 r. dopuścił się rażącego uchybienia godności urzędu, niegodnego stanowiska sędziego i nieetycznego zachowania polegającego na tym, że po wydaniu postanowienia o odroczeniu rozpoznania sprawy II K 327/10, której był referentem, w obecności stron i protokolanta komentował i oceniał jako zbyt surowy złożony przez oskarżyciela wniosek dotyczący kary, jakiej ten domagał się dla oskarżonego w przedmiotowej sprawie,

tj. popełnienia przewinień dyscyplinarnych, przyjmując, iż drugi i czwarty z czynów stanowiły przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, pierwszy i trzeci z czynów stanowiły inne przewinienie służbowe zaś ostatni z nich stanowił uchybienie godności urzędu, czym wyczerpał dyspozycje art. 107 § 1 ustawy – „Prawo o ustroju sądów powszechnych” i za to na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył mu karę nagany.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że zgodnie z podziałem czynności sędziego Sądu Rejonowego w zakresie obowiązków służbowych miał:

- w okresie od dnia 1 stycznia 2009 r. zastępować Przewodniczącego Sądu Grodzkiego w czasie jego nieobecności i orzekać w Sądzie Grodzkim w A. we wszystkich sprawach cywilnych oraz w sprawach karnych rozpoznawanych w trybie przyśpieszonym zgodnie z harmonogramem dyżurów,



– od dnia 1 kwietnia 2009 r. zastępować Przewodniczącego Sądu Grodzkiego w A. podczas jego nieobecności i orzekać w Sądzie Grodzkim w A., w wymiarze 1/3 wpływu w sprawach karnych, wykroczeniowych, wykonawczych i prowadzić postępowania wykonawcze w zakończonych sprawach ze swojego referatu oraz orzekać w sprawach rozpoznawanych w trybie przyśpieszonym,

– od dnia 1 lipca 2009 r. orzekać w sprawach II Wydziału Karnego, załatwiając 2/7 części wpływu wszystkich spraw, nie rzadziej niż w wymiarze 10 sesji w miesiącu, przy czym sprawy przerwane i odroczone – załatwiać poza bieżącym harmonogramem sesji,

– od dnia 1 marca 2010 r. orzekać w II Wydziale Karnym, załatwiając 2/5 części wpływu wszystkich spraw.

Przewodnicząca II Wydziału Karnego w piśmie z dnia 22 lutego 2010 r. zawiadomiła Prezesa Sądu Rejonowego w A., że sędzia Sądu Rejonowego do końca 2009 roku nie podjął żadnych czynności w około 100 sprawach z rep. K skierowanych do jego referatu przed dniem 1 lipca 2009 r. Przewodnicząca Wydziału, pismem z dnia 29 marca 2010 r., zobowiązała sędziego Sądu Rejonowego do niezwłocznego nadania biegu sprawom zalegającym w jego referacie. W dniu 22 czerwca 2010 r. Przewodnicząca II Wydziału Karnego skierowała do sędziego Sądu Rejonowego pismo, w którym zobligowała sędziego do wyznaczania większej liczby spraw na sesje i posiedzenia, tak by obciążenie było równe z ilością spraw rozpoznawanych przez innych sędziów, gdyż dotychczas nie stanowiło ono nawet połowy spraw wyznaczanych na jedno posiedzenie przez innych sędziów. Zobowiązała też wymienionego do wyznaczenia w okresie do dnia 30 czerwca 2010 r. terminów rozpoznania spraw – które wymieniła w piśmie – skierowanych do jego referatu w 2009 roku. Następnie Przewodnicząca II Wydziału Karnego skierowała, za pośrednictwem Prezesa Sądu Rejonowego w A., do Prezesa Sądu Okręgowego pisma z datami: 12 sierpnia i 6 września 2010 r., w których zwróciła się o przeprowadzenie przez sędziów wizytatorów kontroli spraw skierowanych do referatu sędziego Sądu Rejonowego od 2009 roku, wskazując, że na dzień 12 sierpnia 2010 r. w referacie sędziego zalegało bez biegu: 201 spraw z rep. K, 24 sprawy z rep. Kp, 36 spraw z rep. W, 257 sprawy z rep. Ko, 9 spraw z rep. Ks – łącznie 527 spraw. W dniu 26 sierpnia 2010 r. Prezes Sądu Okręgowego zwróciła się do sędziego Sądu Rejonowego o wyjaśnienie przyczyn, dla których nie podejmował on czynności w sprawach wskazanych przez Przewodniczącą Wydziału



Karnego Sądu Rejonowego w A. Sędzia Sądu Rejonowego, w piśmie z dnia 2 września 2010 r., wyjaśnił, że na bieżąco, sukcesywnie podejmuje decyzje w sprawach wskazanych przez Przewodniczącą, sprawy te kieruje na sesje, których ma trzy w tygodniu. W ten sposób stale i systematycznie zmniejsza ilość spraw, aż do całkowitego zlikwidowania zaległości, lecz na to potrzeba czasu. W piśmie z dnia 6 września 2010 r., Przewodnicząca Wydziału wskazała, że w sierpniu 2010 r. sędzia załatwił łącznie 28 spraw – w tym: 19 z rep. K, 4 sprawy z rep. Ko i 5 spraw z rep. Kp, a zaległość spraw skierowanych do jego referatu, którym nie nadał on biegu, systematycznie rosła. Działając w ramach uprawnień wynikających z art. 37 § 4 u.s.p., Prezes Sądu Rejonowego w A. dwukrotnie zwrócił sędziemu Sądu Rejonowego uwagę na rażące uchybienia w zakresie niedopuszczalnej przewlekłości postępowania w powierzonych mu sprawach: pismem z dnia 21 czerwca 2010 r. w odniesieniu do 20 spraw, podkreślając, że od ponad roku w żadnej z wymienionych tam spraw nie wykonał czynności przewidzianych dla sędziego referenta oraz pismem z dnia 7 września 2010 r. w odniesieniu do 43 spraw, podkreślając, że wymienione sprawy skierowane zostały do jego referatu jeszcze w 2009 roku, a do września 2010 roku nie podjął w nich żadnych czynności. W obu wypadkach Prezes Sądu Rejonowego wezwał sędziego do natychmiastowego usunięcia stwierdzonych uchybień. Sędzia Sądu Rejonowego nie złożył zastrzeżeń.

W okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 22 listopada 2010 r. sędzia Sądu Rejonowego nie nadał biegu 411 sprawom z repertorium: II K, II Kp, II Ko, II W, II Ks skierowanym do jego referatu przez Przewodniczącą Wydziału i zaniechania te trwały w poszczególnych sprawach od 3 do 15 miesięcy.

W dniu 7 czerwca 2010 r. Sąd Rejonowy w A., w osobie orzekającego sędziego Sądu Rejonowego, wydał wyrok w sprawie II K 523/09 dotyczący oskarżonego o czyn z art. 178a § 2 k.k. Uzasadnienie tego orzeczenia sporządzono na niepełnej stronie. Wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2010 r., Sąd Okręgowy w sprawie II Ka 142/10 uchylił wymieniony wyżej wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w A. do ponownego rozpoznania, wskazując, że motywy zaskarżonego orzeczenia uniemożliwiają kontrolę instancyjną z powodu uchybień i braków, tak w zakresie ustaleń faktycznych, oceny dowodów, jak i podstawy prawnej orzeczenia.



Akt oskarżenia o czyn z art. 178a § 2 k.k. dotyczący oskarżonego (bez świadków) z wnioskiem złożonym przez oskarżyciela w trybie art. 335 § 1 k.p.k. wpłynął do Sądu Rejonowego w A. w dniu 24 sierpnia 2009 r. i w tym dniu sprawa została zarejestrowana w repertorium K i skierowana do referatu sędziego Sądu Rejonowego. Sędzia dopiero po ponad 8 miesiącach (18 maja 2010 r.) wyznaczył termin posiedzenia w tej sprawie – na dzień 9 czerwca 2010 r. W tym dniu Sąd, w osobie orzekającego sędziego Sądu Rejonowego, wydał wyrok. Uzasadnienie tego orzeczenia zawarto na połowie strony. Wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2010 r., Sąd Okręgowy w sprawie II Ka 141/10 uchylił opisany wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w A. do ponownego rozpoznania, wskazując w uzasadnieniu, że motywy Sądu pierwszej instancji uniemożliwiają kontrolę instancyjną z powodu wręcz ich braku, tak w zakresie ustaleń, jak i oceny dowodów oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W dwóch sprawach – o sygnaturach II K 1261/09 oraz II K 339/07, których referentem był sędzia Sądu Rejonowego – stwierdzono naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, zgodnie z art. 2 ust. 1 i 2, art. 12 ust. 1 pkt. 2 i 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) i zasądzono po 2 000 zł od Skarbu Państwa na rzecz skarżących.

W dniu 22 listopada 2010 r. do Prezesa Sądu Okręgowego wpłynął wniosek – skarga D. G., będącej oskarżycielką posiłkową w sprawie o sygn. II K 327/10 Sądu Rejonowego w A. Wymieniona poinformowała, że w dniu 3 listopada 2010 r. sędzia Sądu Rejonowego, prowadzący jej sprawę, na sali rozpraw w obecności jej, protokolantki oraz pełnomocnika stwierdził, że kara proponowana przez prokuraturę dla jej byłego męża za znęcanie się nad nią, tj. pozbawienia wolności w zawieszeniu, jest zbyt surowa, szczególnie dla osób prowadzących biznes, ponieważ wyrok karny skazujący może skomplikować mu prowadzenie działalności gospodarczej, co sędzia poparł przykładem w podobnej sprawie. Na jej oświadczenie, że oskarżony mógł pomyśleć o konsekwencjach karnych zanim zaczął ją regularnie bić – sędzia nie zareagował. Taka postawa sędziego wzbudziła u skarżącej obawę co do braku obiektywizmu, bowiem w jej ocenie sędzia, który prowadzi sprawę zachował się jak obrońca oskarżonego, a nie, jak niezawisły sąd. Wezwany przez Prezesa Sądu do wyjaśnienia opisanej sytuacji sędzia Sądu Rejonowego, pismem z dnia 1 grudnia 2010 r., poinformował, że po zamknięciu rozprawy w sprawie II K 327/10



w dniu 3 listopada 2010 r., wychodząc z sali rozpraw w rozmowie już prywatnej, zainicjowanej przez pełnomocnika, mógł wyrazić swój osobisty pogląd na karę proponowaną przez Prokuratora Rejonowego, a znajdującą się w aktach sprawy i ocenić ją jako zbyt surową. Podkreślił, „że na najbliższym terminie rozprawy prokuratorska propozycja wymierzenia wskazanej kary będzie przedmiotem uzgodnień między stronami w trybie art. 387 § 1 k.p.k. o dobrowolne poddanie się karze przez oskarżonego”. Sędzia wskazał również, iż: „w aktach sprawy znajduje się oświadczenie oskarżonego, z którego wynika, że jest biznesmenem prowadzącym działalność gospodarczą i często wyjeżdża za granicę w interesach, a faktem powszechnie znanym, np. z prasy czy telewizji jest, że jakikolwiek wyrok skazujący dla każdego człowieka jest «czarną plamą» w jego życiorysie, tym bardziej dla osób aktywnych w sferze gospodarczej”. Podkreślił nadto: „Nie ja wymyśliłem wyrażony pogląd i nie świadczy on wcale o jego stronniczości” i wyjaśnił też, że: „oskarżony ma obrońcę z wyboru, który broni go i reprezentuje jego interesy”. Zarzut bezstronności wobec siebie uznał za bezzasadny i zaproponował, aby: „dać piszącej wniosek o wyłączenie satysfakcję procesową i w drodze zarządzenia Przewodniczącego Wydziału przekazać sprawę sygn. akt II K 327/10 do referatu innego sędziego”. W dniu 7 stycznia 2011 r. Sąd pozytywnie rozpoznał wniosek pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej o wyłączenie sędziego Sądu Rejonowego od rozpoznania przedmiotowej sprawy. W uzasadnieniu swego orzeczenia wskazał, że zachowanie sędziego po rozprawie mogło wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2011 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sprawie o sygn. akt ASD (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego, polegającego na dopuszczeniu się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 70 § 2, 77, 87 § 1, 97, 124 § 1 i 24 § 1 Kodeksu wykroczeń poprzez to, że orzekając jednoosobowo w wyrokach nakazowych w ośmiu sprawach z rep. W wymierzył karę grzywny w sposób nie przewidziany w Kodeksie wykroczeń, co skutkowało koniecznością wznowienia postępowania w tych sprawach i skierowania ich do ponownego rozpoznania – i na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę upomnienia. Wyrok ten uprawomocnił się w dniu 8 czerwca 2010 r.



W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, okoliczności popełnienia zarzucanych sędziemu Sądu Rejonowego czynów nie budziły wątpliwości. Miały one postać przewinień służbowych polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa (drugi i czwarty z zarzucanych czynów), innych uchybieniach służbowych (pierwszy i trzeci z zarzucanych czynów) oraz przewinienia polegającego na uchybieniu godności sędziego (czyn ostatni, odnoszący się do zachowania na sali rozpraw wobec strony po odroczeniu terminu rozprawy). Sąd pierwszej instancji podzielił stanowisko, że w razie realnego zbiegu przewinień dyscyplinarnych możliwe jest uznanie ich za jeden czyn o charakterze „wielopostaciowym” i w konsekwencji wymierzenie jednej kary dyscyplinarnej.

W zakresie strony podmiotowej Sąd pierwszej instancji uznał, że popełnione przewinienia dyscyplinarne z uwagi na ich intensywność, czas trwania i skalę (przede wszystkim zupełne zignorowanie bieżącej pracy w swoim referacie) popełnione zostały umyślnie, a stopień zawinienia i szkodliwość społeczna tych zachowań uzasadniają wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej. Karą adekwatną do przypisanych przewinień służbowych, będzie kara nagany, nie zaś najsurowsza z kar przewidzianych w katalogu ustawy ustrojowej. Wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu było niezasadne przy uwzględnieniu, że poprzednie ukaranie przez Sąd Dyscyplinarny uprawomocniło się dopiero po dacie końcowej przedmiotowych czynów, a za zachowania – w części zbliżone z punktu ich merytorycznej oceny – orzeczono karę upomnienia. Niezasadne byłoby usunięcie obwinionego z zajmowanej funkcji, skoro obecnie sędzia Sądu Rejonowego w sądownictwie żadnej funkcji nie sprawuje i faktycznie od dłuższego okresu czasu nie pracuje. Niecelowe byłoby również przeniesienie go na inne miejsce służbowe, albowiem korzystanie przez niego z permanentnych zwolnień lekarskich, których kontynuowanie można racjonalnie założyć, nie powinno „przeniknąć” w swoich skutkach do kolejnego, innego sądu. Wymierzając karę nagany, jako kolejnej w gradacji sankcji określonych w art. 109 § 1 u.s.p., uwzględniono wielość jednostkowych zachowań i dopuszczenie się przez sędziego Sądu Rejonowego zarówno poważnego naruszenia przepisów prawa i dopuszczenia do podstawowych zaniedbań w systematycznej pracy w referacie, jak i naruszenia powagi urzędu sędziego na sali rozpraw w czasie urzędowania i wobec strony procesu. Orzeczona kara powinna wdrożyć obwinionego do przestrzegania norm obowiązujących



jących w omówionych obszarach, w których zaistniały stwierdzone delikty dyscyplinarne. Kara ta powinna również spełnić cel w postaci kategorycznego i jednoznacznego w treści ostrzeżenia dla zapobieżenia kolejnym ewentualnym naruszeniom przez sędziego Sądu Rejonowego prawa lub godności urzędu.

Od powyższego wyroku odwołanie wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, który zaskarżył wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając rażąco niewspółmierność – łagodność – orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej. Podniósł nieuwzględnienie ilości i różnorodności rażąco nagannych zachowań obwinionego, w tym opieszałość w nadaniu biegu przez okresy od 3 do 15 miesięcy 411 sprawom; faktu, że Skarb Państwa już ponosi koszty tej opieszałości, gdyż w trzech sprawach skierowanych do referatu obwinionego zasądono zadośćuczynienia pieniężne. Podniesiono, że obwiniony był wielokrotnie monitowany przez Przewodniczącą Wydziału Karnego oraz Prezesa Sądu Rejonowego w A., który również wydał dwie uwagi w trybie art. 37 § 4 u.s.p. Na postawę obwinionego nie wpłynęła także kara upomnienia orzeczona w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawie ASD (...). Natomiast obwiniony zaczął korzystać z licznych zwolnień lekarskich i w efekcie przestał świadczyć pracę. Obwiniony miał w swoim referacie spawy o prostych stanach faktycznych, a mimo tego popełnił błędy orzecznicze świadczące o lukach w znajomości przepisów prawa, które przyszło mu stosować, swojej wiedzy nie pogłębiał, nie uczestniczył nawet w prowadzonych szkoleniach zawodowych. Orzeczona kara jest także rażąco łagodna, gdy uwzględni się dotychczasową praktykę orzeczniczą sądów dyscyplinarnych. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary określonej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – złożenia sędziego z urzędu. Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł – w związku z przeniesieniem sędziego Sądu Rejonowego w stan spoczynku – o wymierzenie mu kary zawieszenia podwyższenia uposażenia, o którym mowa w art. 100 § 3 u.s.p., na okres trzech lat.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., apelacja oparta na zarzucie niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej może być uwzględniona wówczas, gdy orzeczona przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji kara za przewinienie dyscyplinarne



sędziego jest rażąco niewspółmierna. Dlatego nie każda niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej uzasadnia jej zmianę przez sąd odwoławczy, lecz jedynie taka, która w sposób oczywisty nie uwzględnia w ogóle okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy wyborze kary dyscyplinarnej bądź też nie uwzględnia ich w stopniu dostatecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 49). Rodzaj orzeczonej kary dyscyplinarnej powinien uwzględniać przede wszystkim stopień szkodliwości społecznej czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., SNO 4/03, OSNSD 2003, nr 1, poz. 5), ciężar gatunkowy przewinienia dyscyplinarnego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2004 r., SNO 31/04, Lex nr 471987; z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 63/2005, Lex Polonica nr 2579797) oraz rodzaj i stopień zawinienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r., SNO 22/03, OSNSD 2003, nr 2, poz. 57). Uwzględniając te kryteria, należy zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w odwołaniu, że stopień społecznej szkodliwości zarzucanych obwinionemu sędziemu czynów był znaczny, dotyczył poważnych, rażących i częściowo permanentnych przewinień dyscyplinarnych. Zarzucany obwinionemu czyn, w postaci nienadania biegu sprawom skierowanym do jego referatu, dotyczył kilkuset spraw. Czas zwłoki w podejmowaniu przez sędziego czynności wynosił od 3 do 15 miesięcy, co świadczy o rażącym i permanentnym zaniedbywaniu przez sędziego wykonywania swoich obowiązków służbowych. Skutki tych zaniedbań dotknęły wielu osób, których dotyczyły te sprawy, i negatywnie oddziaływały na wizerunek wymiaru sprawiedliwości. W dwóch sprawach (o sygn. II K 339/07 i II K 1261/09), według ustaleń dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zaniedbania w systematycznej pracy obwinionego sędziego doprowadziły do uwzględnienia skarg na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki oraz zasądzenia od Skarbu Państwa na rzecz skarżących kwot tytułem pieniężnego zadośćuczynienia. Rodzaj przewinień dyscyplinarnych był tego rodzaju, że obwiniony sędzia nie tylko musiał zdawać sobie sprawę, że się ich dopuszcza, ale również w znacznym okresie czasu nie podjął próby przeciwdziałania skutkom wynikłym z jego opieszałości.

Uchybienia przepisom postępowania przez obwinionego sędziego w zakresie zasad sporządzania pisemnych uzasadnień wyroków spowodowały konieczność uchylenia zażalonych wyroków w dwóch sprawach i konieczność ich ponownego rozpoznania.



Uchybienia tym przepisom miały charakter oczywisty i rażący, gdyż dotyczyły prostych i podstawowych w pracy każdego sędziego norm procesowych. Uchybienia także w tym przypadku spowodowały pewną zwłokę w rozpoznaniu tych spraw i spowodowały konieczność zaangażowania w ich rozpoznanie kolejnych sędziów, którzy orzekali ponownie w tych sprawach. Z tej przyczyny popełnione przez obwinionego przewinienie dyscyplinarne miało negatywny wpływ na właściwe funkcjonowanie Sądu Rejonowego, w którym orzekał obwiniony sędzia. Rodzaj tego przewinienia dyscyplinarnego może świadczyć, że przyczyną jego dopuszczenia się był nieodpowiedni stosunek obwinionego do swoich obowiązków służbowych.

Również nieetyczne zachowanie sędziego, polegające na komentowaniu proponowanej przez oskarżyciela publicznego dla oskarżonego kary, w sposób rażąco uchybiało godności urzędu sędziego. Taka postawa spowodowała konieczność wyłączenia obwinionego od rozpoznania sprawy, co powodowało zwłokę w jej rozpoznaniu i konieczność zaangażowania w jej rozpoznanie innego sędziego orzekającego w Sądzie Rejonowym w A. Sędzia, zgodnie z ślubowaniem złożonym przy obejmowaniu stanowiska (por. art. 66 u.s.p.), powinien wymierzać sprawiedliwość bezstronnie. Z tej przyczyny sędzia powinien unikać zachowań, które podważają zaufanie uczestników postępowania sądowego do zachowania przez niego bezstronności przy sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, w szczególności od wyrażania w sposób pozaprocesowy, własnych sądów i opinii co do okoliczności objętych postępowaniem sądowym. Nieprzestrzeganie tej zasady nie tylko podważa zaufanie uczestników postępowania sądowego do konkretnego sędziego, ale również do sądu, jako organu wymiaru sprawiedliwości.

Na wybór surowszej kary dyscyplinarnej może mieć również wpływ to, że obwiniony dopuścił się zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych, gdy wprawdzie jeszcze nie zapadł przeciwko niemu prawomocny wyrok sądu dyscyplinarnego, ale toczyło się już wobec niego postępowanie dyscyplinarne, względnie były podejmowane wobec sędziego bezskuteczne próby dyscyplinujące, odpowiednio, przez Przewodniczącą Wydziału Karnego i Prezesa Sądu Rejonowego w A.

Rozstrzygając o wyborze właściwej kary dyscyplinarnej za popełnione przewinienia dyscyplinarne, należy jednak uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na jej wybór, tj. zarówno okoliczności obciążające, jak również ewentualne okoliczności łago-



dzące. Dotychczasowe ustalenia faktyczne nie pozwalają na jednoznaczną ocenę, czy zarzucane obwinionemu czyny zostały popełnione na skutek lekceważenia przez sędziego jego obowiązków służbowych. Z akt sprawy (k. 366) wynika bowiem, że obwiniony w okresie, gdy dopuścił się zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych korzystał w znacznym czasie ze zwolnień lekarskich; w 2009 r. przez 59 dni, w 2010 r. przez 85 dni, a w 2011 r. przez 143 dni. Zwolnienia lekarskie dla obwinionego sędziego (k. 368 – 379) zostały wystawione przez lekarzy: chorób wewnętrznych, kardiologa i psychiatrę. Obwiniony także w okresie trwania sprawy dyscyplinarnej przedstawiał zwolnienia lekarskie od lekarza psychiatry (k. 487, 498, 545). W dniu 6 grudnia 2011 r. lekarz orzecznik ZUS uznał obwinionego za trwale niezdolnego do pracy na stanowisku sędziego. Uchwałą nr 13/2012 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 stycznia 2012 r., znajdującą się w aktach sprawy SNO 7/11, został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 2012 r. Odnosząc się do powyższych okoliczności, nie sposób bez dodatkowych ustaleń faktycznych zgodzić się z zarzutem odwołania, że korzystanie przez obwinionego ze zwolnień lekarskich i faktyczne zaprzestanie świadczenia pracy jest okolicznością potwierdzającą niewłaściwą postawę obwinionego sędziego wobec powierzonych mu obowiązków, a w konsekwencji powinna skutkować uwzględnieniem wniesionego odwołania. Zarzut Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego zaprzestania świadczenia przez sędziego pracy wskutek korzystania z licznych zwolnień lekarskich, wobec braku innych ustaleń dotyczących stanu zdrowia obwinionego sędziego, nie mógł wpłynąć na wybór surowszej kary dla obwinionego. Natomiast, uwzględniając czas trwania zwolnień lekarskich obwinionego sędziego, przyczyny ich wystawienia oraz ostatecznie przyjęcie przez lekarza orzecznika ZUS, że obwiniony z przyczyn zdrowotnych nie może wykonywać zawodu sędziego, można – przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego – racjonalnie założyć, że na dopuszczenie się przez obwinionego zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych mógł mieć wpływ stan zdrowia sędziego. Jest to okoliczność, która dotychczas nie została zbadana i oceniona w postępowaniu dyscyplinarnym, mimo że ma ona istotne znaczenie dla ustalenia właściwej kary dyscyplinarnej, gdyż rzutuje bezpośrednio na kwestię winy i jej stopnia. Zachodzi bowiem zasadnicza różnica pomiędzy sytuacją, gdy sędzia dopuszcza się przewinienia dyscyplinarnego na skutek świadomego lekceważenia obowiązków służbowych, a sytuacją, gdy jest to następstwem określonego stanu zdrowotnego sędziego ogra-



niczającego lub nawet uniemożliwiającego mu prawidłowe wykonywanie tych obowiązków. W zależności od dokonanych w tym zakresie ustaleń nie można nawet wykluczyć potrzeby udziału w dalszym postępowaniu obrońcy dla obwinionego. Ponadto, orzekając o rodzaju kary za przewinienia dyscyplinarne, sąd powinien także uwzględnić dotychczasowy przebieg służby sędziego. W tym zakresie brak jest jakichkolwiek ustaleń. Z powodu ich braku nie można także ocenić zasadności zarzutu odwołania, że obwiniony nie pogłębiał swojej wiedzy, nie uczestnicząc nawet w prowadzonych szkoleniach, co było jedną z przyczyn dopuszczania się przez niego oczywistych i rażących uchybień przepisom prawa. Wymaga to ustalenia, czy takie szkolenia rzeczywiście były organizowane a sędzia, mimo możliwości uczestniczenia w tych szkoleniach, z tego nie skorzystał.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w sentencji na podstawie art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.



13

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 MARCA 2012 R.
SNO 9/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk (sprawozdawca), Dariusz Dończyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz protokółanta

w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2012 r. odwołania wniesionego przez sędziego od uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. (...)

postanowił:

1. nie uwzględnić odwołania,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 31 stycznia 2011 r. uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego za winną przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., cyt. dalej jako „p.u.s.p.”) i na mocy art. 108 § 2 tej ustawy umorzył postępowanie dyscyplinarne w zakresie wymierzenia obwinionej kary dyscyplinarnej. Obwinionej zarzucano naruszenie § 5 pkt 4 i § 10 „Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów” (cyt. dalej jako „Zbiór zasad”) polegające na tym, że orzekała ona przez około dwa lata w kilkudziesięciu sprawach karnych, w których jako obrońca z urzędu występował J. R., z którym łączyły obwinioną bliskie stosunki osobiste. Obwinionej zarzucono także wydanie w 2005 roku w kilkudziesięciu sprawach zarządzeń o ustanowieniu tego adwokata obrońcą z urzędu w sprawach karnych.



W wyniku apelacji obwinionej wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został uchylony wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2011 r. i sprawa obwinionej została przekazana Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że Sąd pierwszej instancji nie był związany opisem czynu sformułowanym we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego, mógł zatem zakwalifikować zachowanie obwinionej także jako rażące naruszenie przepisów art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k., a skoro tego nie uczynił, to postawienie zarzutu niepowstrzymania się od udziału we wspomnianych sprawach karnych w oparciu o normę „Zbioru zasad” było zabiegiem nieuzasadnionym. Nieprzypisanie obwinionej przez Rzecznika rażącego naruszenia przepisów art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. powinno prowadzić do niemożliwości przypisania obwinionej obowiązku powstrzymania się od orzekania w sprawach odwoławczych. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 12 k.k., bowiem w sprawie dyscyplinarnej nie zachodziła prawna możliwość przyjęcia konstrukcji czynu ciągłego, który mógłby być popełniony tylko z winy umyślnej. Tymczasem zachowanie się obwinionej, tj. orzekanie w sprawach karnych i wydawanie zarządzeń o ustanowieniu J. R. obrońcą z urzędu, stanowiły zachowania nieumyślne i nie mogły być połączone w jeden czyn. Te dwie postaci zachowania się obwinionej (dwa odrębne czyny polegające na niepowstrzymaniu się obwinionej) powinny być ocenione z punktu widzenia nadania im odpowiedniej formy procesowej (złożenie wniosku w trybie art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.; zwykle wstrzymanie się od wydawania zarządzeń).

Rozpoznając odwołanie obwinionej po raz wtóry, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 17 listopada 2011 r. umorzył postępowanie przeciwko obwinionej w zakresie czynów polegających na wydawaniu zarządzeń o ustanowieniu adwokata J. R. obrońcą z urzędu (na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 108 § 1 i art. 128 p.u.s.p.) i uniewinnił obwinioną od popełnienia przewinienia służbowego w postaci niepowstrzymania się od uczestnictwa w sprawach karnych z udziałem wspomnianego obrońcy. Umarzając we wskazanym zakresie postępowanie dyscyplinarne, Sąd Apelacyjny stwierdził m.in. to, że obwiniona mogła i powinna była zachować się zgodnie z § 10 „Zbioru zasad” i powstrzymać się od wydawania opisanych we wniosku zarządzeń; nie



uczyniła jednak tego i wyznaczyła w 66 sprawach obrońcą z urzędu adwokata, z którym jeszcze niedawno pozostawała w bliskich stosunkach osobistych. Sąd Apelacyjny stwierdził także, że w odniesieniu do czynu polegającego na uczestniczeniu w rozpoznawaniu spraw karnych z udziałem adwokata J. R. nie jest możliwe przypisywanie obwinionej rażącego i oczywistego naruszenia art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k. w postaci niełożenia we wskazanych sprawach wniosku o wyłączenie się jej od udziału w sprawach, skoro we wniosku Rzecznika o ukaranie zarzucono obwinionej naruszenie jedynie norm zawartych w „Zbiorze zasad”. Tym samym nie było możliwe uznanie obwinionej za winną popełnienia przez nią przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 p.u.s.p.

W odwołaniu obwinionej od uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2011 r. wskazywano obrazę przepisów postępowania, tj. art. 425 § 3 k.p.c. w zw. z art. 443 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. i w zw. z art. 128 p.u.s.p. Według skarżącej, wyrok ten zawiera ustalenia faktyczne pogarszające sytuację obwinionej pomimo związania Sądu zakazem *reformationis in peius* oraz zapatrywaniami i wskazaniem co do dalszego toku postępowania dyscyplinarnego, zawartymi w uzasadnieniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 czerwca 2011 r. Wskazywano także obrazę innych przepisów postępowania, tj. art. 6 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 425 § 3 k.p.k. w zw. z art. 443 k.p.k. w zw. z art. 441 § 3 i w zw. z art. 128 p.u.s.p. w wyniku naruszenia zasad obowiązujących przy sporządzaniu uzasadnienia wyroku i zamieszczenie w uzasadnieniu wyroku niekorzystnych dla obwinionej sformułowań i ustaleń faktycznych wykraczających poza podstawę prawną rozstrzygnięć zawartych w części dyspozytywnej wyroku. Uzasadnienie to bowiem zawiera treści wskazujące na sprawstwo i winę obwinionej w odniesieniu do zachowań, w zakresie których pozwana została uniewinniona i w odniesieniu do zachowań, co do których postępowanie w sprawie zostało umorzone. Stało się tak w sytuacji, w której jeszcze przed otwarciem przewodu sądowego zaistniały bezwzględne przesłanki procesowe (art. 17 § 1 pkt 2 i art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.) oraz mimo wiążących wytycznych Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Skarżąca domagała się zmiany zaskarżonych ustaleń w wyniku wyeliminowania z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2011 r. zapisów i sformułowań pogarszających jej sytuację, naruszających zakaz *reforma-*



tionis in peius oraz wykraczających poza podstawę prawną rozstrzygnięć zawartych w wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

1. W postępowaniu dyscyplinarnym możliwe jest wniesienie odwołania od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji ograniczonego przedmiotowo jedynie do samego uzasadnienia kwestionowanego rozstrzygnięcia (art. 425 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 p.u.s.p.). Zaskarżenie motywów orzeczenia dyscyplinarnego zmierza w swym założeniu do zmiany (eliminacji) ustaleń, które legły u podstaw rozstrzygnięcia. W odwołaniu obwinionej podniesiono to, że kwestionowane uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego narusza jej prawa i szkodzi jej interesom (art. 425 § 3 k.p.c. w zw. z art. 128 p.u.s.p.).

2. Z obszernego odwołania obwinionej wynika, że sformułowała ona dwa zasadnicze zarzuty, tj. zarzut naruszenia procesowej zasady zakazu *reformationis in peius* w związku z dokonaniem – zdaniem skarżącej – przez Sąd Dyscyplinarny niekorzystnych ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 listopada 2011 r. oraz zarzut prowadzenia przez Sąd Dyscyplinarny postępowania dowodowego i formułowania ocen w sytuacji, w której istnieje ujemna przesłanka procesowa w postaci przedawnienia karalności (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.).

Należy stwierdzić, że przyjęta w art. 434 § 1 k.p.k. reguła zakazu orzekania na niekorzyść obwinionego po wniesieniu przez niego środka odwoławczego nie prowadzi do wyłączenia możliwości dokonywania przez Sąd Dyscyplinarny ustaleń, w tym także ustaleń negatywnych, zwłaszcza wówczas, gdy doszło do uchylecia pierwszego rozstrzygnięcia tego Sądu i przekazania sprawy obwinionego skarżącego do ponownego rozpoznania. Problem polega na tym, czy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, rozstrzygając sprawę ponownie, wykroczył w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, poza ustalenia dokonane w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 stycznia 2011 r. Analiza treści uzasadnienia obu tych orzeczeń w odniesieniu do dokonywanych w nich ustaleń faktycznych prowadzi, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, do wniosku, że na wspomniane pytanie należy odpowiedzieć negatywnie. W uzasadnieniu wyroku z dnia 17 listopada 2011 r. doszło bowiem, najogólniej rzecz biorąc, do powtórzenia ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 31 stycznia 2011 r. w odniesieniu do zasadniczych dla sprawy faktów, tj. istnienia więzi emocjonalnej mię-



dzy obwinioną a ustanowionym jako obrońca z urzędu adwokatem J. R. w określonym czasie oraz niepowstrzymania się obwinionej od uczestniczenia w sprawach karnych z udziałem tego adwokata i wydawania zarządzeń o ustanowieniu obrońcy z urzędu. Należy jeszcze stwierdzić, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 listopada 2011 r. dokonano ustaleń, po wskazaniu przez Sąd Najwyższy, iż zachowania się obwinionej (w okresie objętym wnioskiem o ukaranie) nie mogły być połączone w jeden czyn (art. 12 k.k.). W tej sytuacji Sąd Dyscyplinarny – orzekając ponownie – dokonywał odpowiednich ustaleń w odniesieniu do wspomnianych obu czynów mogących stanowić odrębne przewinienia dyscyplinarne.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie można podzielić stanowiska obwinionej, że w razie wystąpienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), Sąd Dyscyplinarny powinien powstrzymać się od prowadzenia jakichkolwiek ustaleń faktycznych dotyczących zarzucanego obwinionej czynu i stwierdzić tylko istnienie wspomnianego przedawnienia (art. 101 k.k.). Z przepisów Kodeksu postępowania karnego nie wynika bowiem pośrednio taki ogólny zakaz prowadzenia postępowania dowodowego w opisanej sytuacji procesowej. Postępowanie dowodowe może okazać się niekiedy nawet niezbędne do stwierdzenia istnienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności. W literaturze procesu karnego przyjmuje się, że w procedurze karnej zakaz prowadzenia postępowania dowodowego musi wynikać z określonych przepisów. Zakazy dowodowe określają wszelkiego rodzaju ograniczenia odnośnie do możliwości dowodzenia oraz prowadzenia dowodów, a także ich wykorzystania w procesie karnym. Podobne stanowisko wyrażono ostatnio w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., I KZP 25/11, OSNKW z 2012 r., nr 5, poz. 46.

W rozpoznawanej sprawie potrzeba prowadzenia postępowania dowodowego mogła wynikać m.in. z konieczności osobnej oceny dwóch odrębnych czynów zarzucanych obwinionej, popełnionych wprawdzie w podobnych okolicznościach, ale w różnych okresach i o różnej wadze gatunkowej (niepowstrzymywanie się w czynnościach judykacyjnych i pozajudykacyjnych). Ostatecznie doszło do uniewinnienia obwinionej od zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego w postaci niepowstrzymywania się od udziału w czynnościach judykacyjnych, tj. od uczestniczenia w rozpoznawaniu spraw karnych z



udziałem adwokata J. R. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, kierując się jednak wskazaniem Sądu Najwyższego, wyjaśnił, że „nie jest możliwe przypisywanie obwinionej w tym zakresie rażącego i oczywistego naruszenia przepisu art. 42 § 1 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.”, ponieważ we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego wskazywano na naruszenie § 10 „Zasad etyki”, a przepis ten nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie dyscyplinarnej (k. 14 – 15 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Innym zagadnieniem jest kwestia sformułowań (stylistyki) przyjętych (przyjętej) w odpowiednich fragmentach uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wskazywanych przez obwinioną w odwołaniu. W ocenie Sądu Najwyższego, sformułowania te mieściły się w dopuszczalnych ramach toczącego się postępowania dowodowego i ocen zebranego materiału, które ostatecznie doprowadziły do umorzenia postępowania dyscyplinarnego i uniewinnienia obwinionej.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji postanowienia.



14

UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2012 R.

SNO 3/12

Przewodniczący: sędzia SN: Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Jolanta Strusińska – Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Wojskowych oraz prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej i protokolanta w sprawie sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniach 8 marca i 17 kwietnia 2012 r. zażaleń sędziego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 października 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 21 października 2011 r., sygn. ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku, za czyn polegający na tym, że w dniu 29 września 2010 r. w A. za pomocą środków masowego komunikowania pomówił płk. X. Y. – Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w B. o postępowanie, które mogło poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowania tego stanowiska w ten sposób, że na swojej stronie internetowej www. (...) zamieścił tekst pod tytułem: „Wręcz zadekretowana skrupulatność Naczelnego Prokuratora Wojskowego”, w którym zawarł stwierdzenie, jakoby wymieniony sędzia jako Prezes Wojskowego Sądu Okręgowego w B. w latach 2005 – 2007 wielokrotnie wydawał niezgodne z przepisami prawnymi zarządzenia o wyznaczaniu sędziów delegowanych z wojskowych sądów garnizon-



wych jako przewodniczących składu orzekającego do rozpoznania spraw w postępowaniu odwoławczym, tj. czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa z art. 212 § 2 k.k.

Od uchwały tej zażalenia złożyli: sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w stanie spoczynku oraz jego obrońca adwokat.

Sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w swoim zażaleniu zarzucił:

„– błąd w ustaleniach faktycznych, tj. przyjęcie, że w okresie od 21 sierpnia 2006 r. do 31 grudnia 2007 r. miały miejsce „pojedyncze przypadki” orzekania w Wojskowym Sądzie Okręgowym w B., w sprawach odwoławczych, przez sędziów delegowanych z wojskowych sądów garnizonowych i to pomimo przyznania przez płk X. Y. Prezesa Wojskowego Sądu Okręgowego w B. w rozmowie z dziennikarzem TVN „Uwaga”, że było ponad 70 takich przypadków do końca 2007 r.,

– błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez uznanie zeznań płk X. Y. Prezesa WSO w B. za rzeczowe i logiczne, pomimo iż w sposób istotny różnią się od jego wcześniejszych wypowiedzi w programie „Uwaga” jak i z ustaleniami poczynionymi przez Sąd,

– bezpodstawne oddalenie złożonych wniosków dowodowych z punktów 4–9 jako nie dotyczących okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie i zmierzających do przewłoki w postępowaniu, pomimo że zmierzały do ustalenia dokładnej liczby przypadków orzekania przez sąd niewłaściwie obsadzony w okresie kiedy prezesem sądu był płk X. Y. jak również zmierzających do oceny wiarygodności zeznań płk X. Y.”

i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania „celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności oraz przeprowadzenia wnioskowanych dowodów”.

Adwokat – obrońca sędziego w złożonym zażaleniu zarzucił:

„– błąd w ustaleniach faktycznych, tj. przyjęcie, iż w okresie od 21 sierpnia 2006 r. do 31 grudnia 2007 r. miały miejsce „pojedyncze przypadki” wyznaczenia sędziego delegowanego z wojskowego sądu garnizonowego do rozpoznania jednoosobowo spraw odwoławczych w postępowaniu zażaleniowym – pomimo, iż płk X. Y. jako Prezes WSO w B. w rozmowie z dziennikarzem programu „Uwaga” przyznał, że było ponad 70 przypadków niewłaściwej obsady Sądu w okresie do końca 2007 r.,



– błąd w ustaleniach faktycznych, poprzez uznanie zeznań płk X. Y. za rzeczowe i logiczne, pomimo, iż różnią się one w sposób istotny zarówno ze stwierdzeniami płk X. Y. w programie „Uwaga”, jak i z samymi ustaleniami Sądu,

– bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych sędziego Wojskowego Sądu Garnizonowego z jego pisemnego wniosku dowodowego z punktów 4–9 (k. 285) – jako nie dotyczących sprawy, pomimo że nakierowane one były na ustalenie dokładnej liczby przypadków „łamania prawa” w okresie od 21 sierpnia 2006 r. do 31 grudnia 2007 r., tj. gdy płk X. Y. był Prezesem WSO w B.”

i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu „celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności oraz przeprowadzenia wskazanych czynności”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie należy przypomnieć, że ujęty w art. 181 Konstytucji RP zakaz pociągania do odpowiedzialności karnej sędziego bez zgody sądu określonego w ustawie składa się na tzw. immunitet formalny (procesowy) sędziego. Nie powoduje on wyłączenia odpowiedzialności, czy też karalności za popełniony czyn, a jedynie wprowadza zakaz pociągania osoby posiadającej taki immunitet do odpowiedzialności karnej przed sądem, chyba że oskarżyciel uzyska na to zgodę uprawnionego organu. Immunitet sędziego, uznawany za jedną z gwarancji niezawisłości sędziów ma za zadanie chronić sędziego przed bezpodstawnymi próbami usunięcia z urzędu czy wpływaniem na treść podejmowanych przez niego rozstrzygnięć prawnych przez np. zastraszenie, groźbę wszczęcia postępowania karnego. Służy on zatem zabezpieczeniu zasady niezależności i bezstronności organów władzy sądowniczej.

W doktrynie wywodzi się, że skoro art. 181 Konstytucji RP nie określa, czy immunitet sędziego dotyczy wyłącznie działań lub zaniechań wiążących się ze sprawowaniem urzędu, z działalnością jurysdykcyjną sędziego, to należy przyjąć, iż jego zakres jest szeroki i obejmuje on wszelkie działania lub zaniechania sędziego, bez względu na to kiedy i w jakich okolicznościach zostały popełnione (por. B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 805–806). Poza dyskusją jest zaś stwierdzenie, że immunitet ten nie ma być postrzegany jako swoistego rodzaju prawo osobiste



przysługujące osobie sprawującej urząd sędziowski. Nie może też stanowić środka zapewnienia bezkarności jego posiadaczom. W świetle konstytucyjnych zasad państwa prawnego i zasady równości wobec prawa, immunitet sędziego stanowi wyjątek od powszechnych zasad odpowiedzialności karnej. Nie może zatem podlegać interpretacji rozszerzającej, a sposób wykładni i stosowania przepisów o tym immunitecie musi być podporządkowany realizacji zarysowanych wyżej jego funkcji (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1998 r., I KZP 36/97, OSNKW 1998, z. 3–4, poz. 12). Swoim zakresem podmiotowym immunitet sędziego obejmuje sędziów, tzn. wszystkie osoby powołane, w trybie art. 179 Konstytucji RP, do piastowania urzędu sędziego i nadal zachowujące status sędziowski, w tym sędziów w stanie spoczynku (por. W. Kozieliwicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005, s. 55; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2010, s. 291; uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 września 2006 r., SNO 40/06, OSNSD 2006, poz. 14).

Z treści art. 181 Konstytucji RP jasno wynika, że immunitet ten ma charakter względny, bo może zostać uchylony, co pozwoli na pociągnięcie sędziego (sędziego w stanie spoczynku) do odpowiedzialności karnej. Powołany przepis Konstytucji RP określa w tym zakresie następujące wymogi:

1) uchylenie immunitetu sędziego musi mieć zawsze charakter uprzedni, co oznacza, iż do daty uprawomocnienia się decyzji o jego uchyleniu możliwe jest tylko prowadzenie postępowania karnego „w sprawie”, a nie „przeciw osobie”,

2) uchylenie immunitetu sędziego może być dokonane tylko przez „sąd” (tzn. tylko przez jeden z sądów wskazanych w art. 175 Konstytucji RP), z zastosowaniem procedury zapewniającej sędziemu niezbędne gwarancje rzetelnego postępowania,

3) uchylenie immunitetu sędziego może być dokonane tylko przez sąd „określony w ustawie”, co oznacza, iż musi istnieć generalna regulacja ustawowa wskazująca właściwość sądu do podejmowania rozstrzygnięć w przedmiocie jego uchylenia.

Zgodnie z art. 30 § 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2007, Nr 226, poz. 1676, z późn. zm.) sędzia sądu wojskowego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, zaś art. 30 § 4 tego Prawa stanowi, że postanowienie ze-



zwalające na wszczęcie przeciwko sędziemu postępowania karnego **można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa** (podkreśl. SN – SD). Z kolei art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) określa, że sąd dyscyplinarny (jest nim sąd apelacyjny), wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa” zawarte w obu powołanych wyżej przepisach, które określają materialne podstawy decyzji w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jest tożsame z pojęciem użytym w art. 313 § 1 k.p.k. Na gruncie zaś wykładni tego przepisu k.p.k. wskazuje się, że wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów wymaga istnienia bardziej rozbudowanej faktycznej podstawy, niż ta, która wystarcza do wszczęcia śledztwa lub dochodzenia w rozumieniu art. 303 k.p.k. Poza uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa musi istnieć także dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba. W doktrynie podkreśla się, iż w praktyce powinien zachodzić odpowiednio wysoki stopień uprawdopodobnienia zarzutu postawionego określonej osobie (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, K.P.K. Komentarz, t. II, Warszawa 2011, s. 126). W orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego podkreśla się, że sformułowanie „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa” jest nieostre (niedookreślone), zatem ocena, czy spełniona została opisana nim przesłanka, zawsze zależy od konkretnych okoliczności sprawy (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2004 r., SNO 40/04, OSNSD 2004, Nr 2, poz. 33), jednakże, jak wskazuje się, podejrzenie popełnienia przestępstwa musi być w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu jak i zaistnienia wszystkich znamion konkretnego typu przestępstwa (por. np. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07, OSNSD 2007, poz. 38; z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08, OSNSD 2009, poz. 24; z dnia 20 lipca 2011 r., SNO 32/11). Obowiązkiem sądu dyscyplinarnego, w ramach postępowania wywołanego wnioskiem oskarżyciela o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, jest zbadanie (weryfikacja) przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów dowodowych,



w celu stwierdzenia, czy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego (art. 80 § 2c u.s.p.). Kontrola ta ma charakter merytoryczny, chociaż nie sprowadza się do tak wysokiego poziomu przekonania sądu o popełnieniu czynu i winie sprawcy, jak w przypadku orzekania w postępowaniu karnym. To podlega bowiem dyrektywie pewności rozstrzygnięcia, wypływającej z podstawowych gwarancji procesowych (np. z art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Z kolei wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wymaga zaistnienia (tylko) dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, czyli prawdopodobieństwa, ale o stopniu wyższym niż zwykle.

Oczywistym jest, że sąd dyscyplinarny w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ma obowiązek oceny dowodów na zasadach określonych w k.p.k., a więc przede wszystkim zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k. czyli swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno zaś zawierać wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd dyscyplinarny powinien więc w pierwszym rzędzie ocenić dowody, a dopiero następnie dokonać analizy prawnej, czy spełniona jest przesłanka uchylenia immunitetu, czyli czy wskazują one na wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez sędziego przestępstwa (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 października 2005 r., SNO 43/05, OSNSD 2005, poz. 58 oraz uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 lutego 2006 r., SNO 3/06, OSNSD 2006, poz. 25).

Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów, dokonywana przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie powinna jednak wykraczać poza granice stwierdzenia „uzasadnionego”, a więc dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Sąd dyscyplinarny nie musi zatem mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu we wniosku przestępstwo faktycznie zostało przez niego popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że mógł on je popełnić. Natomiast w postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego musi mieć pewność, że przestępstwo zostało przez niego popełnione. W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności



ści karnej istotne znaczenie ma tylko to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Innymi słowy do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wystarczające jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, a nie przesądzenie, iż jest on winnym jego popełnienia. Wina może być bowiem ustalona jedynie przez sąd powszechny w postępowaniu karnym prowadzonym według reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego.

Patrząc przez pryzmat scharakteryzowanych wyżej zasad postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, nie można podzielić zarzutów sformułowanych w zażaleniach pod adresem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który był właściwy do rozpoznania wniosku Wojskowego Prokuratora Okręgowego o zezwolenie na pociągnięcie ppłk. sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej. Wbrew zarzutom podnoszonym w obu zażaleniach, nie można zasadnie wywodzić, że doszło do błędu co do poczynionych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustaleń, iż zgromadzony materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez ppłk. sędziego w stanie spoczynku, występku z art. 212 § 2 k.k. W uzasadnieniu zaskarżonej uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że sposób zredagowania przez ppłk. sędziego w stanie spoczynku, tekstu zamieszczonego w dniu 29 września 2010 r. na jego stronie internetowej, powoduje jednoznaczne skojarzenia, że płk X. Y. miał podejmować czynności stanowiące rażące naruszenie prawa w okresie od roku 2005 do roku 2007. Jak przekonywająco wywiódł Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, tak rozumiany przekaz jest nieprawdziwy, gdyż, cyt. „Jednokrotne, a nawet kilkukrotne wyznaczenie niewłaściwego składu nie oznacza masowego łamania prawa w latach 2005 – 2007. Sędzia w stanie spoczynku musiał mieć tego świadomość – nie zaprzeczył wszak, że wiedział, iż płk X. Y. został powołany na stanowisko Prezesa WSO w B. w drugiej połowie 2006 r. – nie mógł zatem we wcześniejszym okresie wyznaczać składów orzekających w tym sądzie. Wskazuje to na zawinione, celowe działanie, zmierzające do zdyskredytowania płk X. Y. Jak już wyżej wspomniano tekst zamieszczony przez ppłk sędziego w stanie spoczynku może poniżyć płk X. Y. w opinii publicznej i narazić go na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska Prezesa WSO.



Trudno też zgodzić się z sędzią w stanie spoczynku, jakoby jego działanie miało na celu „dobrze pojęty interes społeczny”. Pobudki, jakimi kierował się ppłk sędzia w stanie spoczynku budzą wątpliwości co najmniej poważne – jeśli weźmie się pod uwagę, iż „nie godzi się on z wyrokiem, który został wydany przez sąd dyscyplinarny, pod przewodnictwem płk X. Y. – a którym orzeczono względem sędziego w stanie spoczynku surową karę dyscyplinarną” (cytat ze strony 11 uzasadnienia zaskarżonej uchwały).

Dla rozstrzygnięcia sprawy w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie ppłk. sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej, w zakresie objętym zaskarżoną uchwałą, zbędne było przeprowadzanie dowodów o jakich mowa w pkt. 4–9 jego pisma z dnia 22 września 2011 r. (k. 288 – 290), i z tego względu należy zaakceptować stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, który postanowieniem z dnia 21 października 2011 r. oddalił wniosek dowodowy w tej części (k. 664).

Na zakończenie należy podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest od lat pogląd, iż kontratyp dozwolonej krytyki, o którym mowa w art. 213 § 2 k.k., ma miejsce, gdy zaistnieją łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze – gdy udowodniona zostanie prawdziwość zarzutu, a po drugie – gdy stwierdzone zostanie, iż zarzut służył obronie społecznie uzasadnionego interesu. Przyjęcie działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu wymaga ustalenia, że sprawca kierował się tylko taką intencją, a obce były mu inne względy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2003 r., sygn. III KK 176/02). Z kolei w postanowieniu z dnia 4 września 2003 r., sygn. IV KKN 502/00, Sąd Najwyższy wskazał, że nie może zasłaniać się obroną społecznie uzasadnionego interesu ktoś, kto podnosi przeciwko innej osobie niesprawdzony zarzut, i to nawet w sytuacji gdyby później miało okazać się, iż jest on prawdziwy. Natomiast zniesławienie dokonane ze świadomością nieprawdziwości informacji i ocen o postępowaniu i właściwościach innej osoby (art. 212 § 1 i 2 k.k.) nigdy nie służy obronie społecznie uzasadnionego interesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2004 r., sygn. V KK 70/04, OSNKW 2004, z. 9, poz. 86).

Kierując się przedstawionymi wyżej względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w uchwale.



15

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 KWIETNIA 2012 R.
SNO 20/12

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Jolanta Strusińska – Żukowska.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w A. w związku z pisemnym przedstawieniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w A. z dnia 29 marca 2012 r., sygn. ASDo (...), o wyłączenie sędziów Sądu Apelacyjnego w A. od orzekania w przedmiocie rozpoznania wniosku Prokuratora Apelacyjnego w K. o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

postanowił:

1. wyłączyć od udziału w rozpoznaniu sprawy ASDo (...): sędziego SA A. P., sędziego SA M. K., sędziego SA A. P., sędziego SA G. D., sędziego SA A. G., sędziego SA D. M., sędziego SA K. R., sędziego SA Z. Ś., sędziego SA S. U., sędziego SA I. M., sędziego SA B. B., sędziego SA R. S., sędziego SA M. S., sędziego SA J. C., sędziego SA B. G., sędziego SA U. K., sędziego SA E. M., sędziego SA M. P.-K., sędziego SA A. P.,
2. nie uwzględnić żądania sędziego SA E. L. o wyłączenie go od udziału w rozpoznaniu sprawy ASDo (...),
3. sprawę z wniosku Prokuratora Apelacyjnego w K. o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego X. Y. do odpowiedzialności karnej przekazać do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.



UZASADNIENIE

Z uwagi na zaistnienie okoliczności z art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. (przesłuchanie w charakterze świadka) od udziału w sprawie zostali wyłączeni: sędzia SA C. P., sędzia SA J. M., sędzia SA J. S., sędzia SA Z. R. i sędzia SA Z. K. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 8 marca 2012 r., sygn. SNO 10/12, wyłączył od udziału w rozpoznaniu sprawy sędziego SA S. S. Wobec treści oświadczeń sędziów A. P. (k. 52), M. K. (k. 41), A. P. (k. 45), G. D. (k. 44), A. G. (k. 54), D. M. (k. 53), K. R. (k. 49), Z. Ś. (k. 37 – 38), S. U. (k. 43), I. M. (k. 46), B. B. (k. 42), R. S. (k. 48), M. S. (k. 39), J. C. (k. 50), B. G. (k. 58), U. K. (k. 40), E. M. (k. 51), M. P.-K. (k. 57), A. P. (k. 47), także tych sędziów należy wyłączyć od udziału w rozpoznaniu przedmiotowej sprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 8 marca 2012 r., sygn. SNO 10/12, nie uwzględnił żądania sędziego SA E. L. o wyłączenie go od udziału w rozpoznaniu sprawy. Ponowne żądanie o wyłączenie, złożone przez tego sędziego w oświadczeniu z dnia 28 marca 2012 r. (k. 55 – 56), nie może zostać uwzględnione, gdyż okoliczności wskazane w tym oświadczeniu nie są tego rodzaju aby pozwalały na ocenę odmienną niż dokonana przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w postanowieniu z dnia 8 marca 2012 r., sygn. SNO 10/12.

Wyłączenie wyżej wymienionych sędziów Sądu Apelacyjnego w A. od udziału w rozpoznaniu sprawy z wniosku Prokuratora Apelacyjnego w K. o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego X. Y. do odpowiedzialności karnej czyni niemożliwym rozpoznanie tej sprawy przez Sąd Apelacyjny w A. działający jako sąd dyscyplinarny (nie jest możliwe utworzenie trzyosobowego składu orzekającego), i w tym stanie rzeczy należało, po myśli art. 43 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., przekazać przedmiotową sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak na wstępie.



16

**WYROK Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R.
SNO 15/12**

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Strzelczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2012 r., sygn. ASD (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U Z A S A D N I E N I E

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że „w dniu 14 lipca 2008 r. w A. w sprawie sygn. IX GUp 48/07 Sądu Rejonowego jako sędzia komisarz złożył nieprawdziwe oświadczenie, że z reprezentującą syndyka masy upadłości dłużników W. L. J.-M. G. nie łączy go żaden stosunek osobisty tego rodzaju, który mógłby wywołać wątpliwości co do jego bezstronności, gdy równocześnie pozostawał z M. G. w bliskim stosunku osobistym, a nadto nie wyłączył się od rozpoznania sprawy sygn. IX GUp 48/07, przez co dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 49 k.p.c., skutkującej nieuwzględnieniem wniosku W. J. o wyłączenie sędziego komisarza, tj. o uchybienie godności urzędu i dopuszczenie się przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 u.s.p.” (ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – przyp. SN).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 stycznia 2012 r., sygn. akt ASD (...), uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.



Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego. Zaskarżył je w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucił „obrazę przepisów procesowych, tj. art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 167 k.p.k. oraz związany z tym błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść wyroku, jak też obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p.”

W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obwiniony i jego obrońca w pisemnych odpowiedziach na odwołanie wnieśli o jego oddalenie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie w zakresie, w jakim podnosi zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 107 § 1 u.s.p., jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie, przed rozważeniem tych zarzutów wskazać jednak trzeba, że nie ma racji skarżący, iż Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny naruszył przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 167 k.p.k. Sąd ten na korzyść obwinionego, na podstawie art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnął bowiem wątpliwości dotyczące jednej tylko kwestii, a mianowicie „uznania dziecka M. G.” Skarżący akurat tego rozstrzygnięcia nie kwestionował. Nie podważał też zasadności zastosowania zawartej w nim zasady do oceny wskazanej kwestii. Natomiast naruszenia tego przepisu upatrywał w braku weryfikacji korespondencji dostarczonej przez świadka P. K., twierdząc, że brak weryfikacji owej korespondencji i nieskorzystanie z opinii biegłego prowadzić miał nie tylko do naruszenia art. 167 k.p.k., ale też do wadliwości polegającej na „nieprawidłowym skorzystaniu z przepisu art. 5 § 2 k.p.k.” Skoro jednak Sąd Apelacyjny w trybie art. 5 § 2 k.p.k. nie rozstrzygał innych wątpliwości, w tym dotyczących weryfikacji korespondencji dostarczonej przez K., to nie mógł naruszyć przepisu art. 5 § 2 k.p.k.

W sprawie nie można też mówić o obrazie art. 167 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z dziedziny informatyki, skoro wniosek o dopuszczenie takiego dowodu został złożony przez obwinionego, a Sąd Dyscyplinarny oddalił go jako nieprzydatny (k. 420). Skarżący mógł w tej sytuacji stawiać zarzut naruszenia innych przepisów (choćby art. 170 k.p.k.) i wskazywać na inne uchybienia, czego



jednak nie uczynił. Prowadzi to do wniosku, że podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i art. 167 k.p.k. nie są zasadne.

Odnosząc się natomiast do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. stwierdzić należy, że istotnie dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów z zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego narusza dyrektywę zawartą w tym przepisie.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok z 3 września 1998 r., V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999, z. 2, poz. 6) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całości kształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Powyższe wymogi nie zostały dotrzymane zwłaszcza przy ocenie zeznań D. S. – świadka w tej sprawie niewątpliwie kluczowego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zeznania tego świadka nie podważają wyjaśnień obwinionego (negującego fakt pozostawania z M. G. w bliskim stosunku osobistym w lipcu 2008 r.), gdyż po pierwsze, D. S. nie jest „świadkiem w pełni obiektywnym”, bowiem nie stara się nawet ukryć swojego negatywnego nastawienia do M. G. Po drugie, nie potwierdził na rozprawie „w pełni” okoliczności wynikających z zeznań złożonych w postępowaniu wyjaśniającym. Po trzecie, jego wiedza na temat stosunków łączących M. G. z obwinionym, jak i P. K. pochodziła głównie od tego ostatniego i „nie była wynikiem jego własnych obserwacji, jak też nie została mu przekazana przez obwinionego lub M. G.” (s. 8 uzasadnienia).

Z takim stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie można się zgodzić, albowiem wspierające go argumenty nie są ani trafne, ani przekonujące. Ponadto niektóre z nich nie mają oparcia w materiale dowodowym ujawnionym w sprawie.

Przede wszystkim nieuprawnione jest stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, że świadek nie był „w pełni obiektywny”, gdyż przejawiał negatywne nastawienie do M. G. W sprawie chodzi bowiem o stosunek świadka do obwinionego a nie innej osoby. Nastawienie zaś D. S. do obwinionego z pewnością negatywne nie było. Przeciwnie, z wypowiedzi obu zainteresowanych wynika, że pozostawali oni w dobrych stosunkach. D. S.



podał m.in., że sędziego Sądu Rejonowego zna od 2003 roku. Do dnia 30 kwietnia 2008 r. orzekali w tym samym Wydziale Upadłościowym Sądu Rejonowego i „byliśmy przyjaciółmi” (k. 321 i 203). W każdym razie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie przywołano okoliczności świadczących o takim stosunku świadka do obwinionego, jak do M. G. Nie wskazał też Sąd Apelacyjny aby „negatywne nastawienie świadka do M. G.” prowadziło do nieobiektywnego przedstawienia przezeń choćby jednej okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dalej wskazać należy, że świadek na rozprawie potwierdził swoje zeznania złożone w postępowaniu wyjaśniającym (k. 322). To prawda, że nie był on już pewien podawanych dat, w tym daty wyjazdu obwinionego z M. G. nad morze, lecz ów brak pewności – co istotne – nie dotyczył samego faktu wyjazdu. Natomiast wątpliwości co do dat były pozorne, gdyż z zeznań świadka jasno wynika, że opisywane zdarzenia z pewnością miały miejsce nie wcześniej niż w maju 2008 r. i nie później niż w grudniu 2008 r. (k. 321 – 323).

Wbrew Sądowi pierwszej instancji wiedza świadka na temat stosunków łączących obwinionego z M. G. w 2008 r., w tym co do ich wspólnego wyjazdu nad morze nie pochodziła „głównie od P. K.” D. S. podał bowiem, że dowiedział się o tym wyjeździe właśnie od obwinionego, M. G. lub osoby trzeciej (k. 204). Ponadto w 2008 r. utrzymywał kontakty z obwinionym, spotykał się z nim (również z M. G.), toteż miał możliwość czynić w tej kwestii własne obserwacje. W ich wyniku miał nawet sugerować obwinionemu aby wyłączył się z tych spraw, w których syndykiem była M. G. (k. 204 i 322). Nie można więc poddawać w wątpliwość zeznań świadka z tego powodu, że wiedzę na temat stosunków łączących te osoby miał on rzekomo czerpać „głównie” od P. K.

Powyższe prowadzi do wniosku, że dokonana przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocena zeznań świadka D. S. nie może być uznana za swobodną, pozostającą pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k.

Rację ma również skarżący, że poważne wątpliwości nasuwa dokonana przez ten Sąd ocena wartości dowodowej zeznań M. G. i P. K. oraz wyjaśnień obwinionego. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że dowody te zostały ocenione powierzchownie i schematycznie. Sąd pierwszej instancji zamiast wymaganej wszechstronnej i wnikliwej ich analizy w istocie a priori założył, że rację ma tylko obwiniony. W związku



z tym jego wyjaśnienia bezkrytycznie uznał w całości za prawdziwe. Dopuścił wprawdzie możliwość obalenia tego założenia dowodem przeciwnym (obciążającym), jednak dowód ten – w odróżnieniu od wypowiedzi obwinionego – musiałby spełniać podwyższone wymagania.

Taka ocena przeprowadzonych w sprawie istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów nie może więc być uznana za swobodną, pozostającą pod ochroną art. 7 k.p.k. Przeciwnie, jako sprzeczna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, jest dowolna. Skoro tak, to podniesiony w odwołaniu zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. jest zasadny.

Co do zarzutu obrazy prawa materialnego – art. 107 § 1 u.s.p.

Skarżący wprawdzie nie podał w *petitum* odwołania na czym ten zarzut miałby polegać, jednak w uzasadnieniu środka odwoławczego wskazał na uchybienie w postaci niewłaściwej subsumpcji. Oceniał bowiem jako błędne stanowisko Sądu pierwszej instancji, że podejmowanie przez obwinionego czynności w prowadzonym postępowaniu upadłościowym po nawiązaniu bliskich kontaktów z M. G. a nawet po uznaniu jej dziecka, nie stanowi rażącej i oczywistej obrazy art. 49 k.p.c., gdyż czynności te miały jedynie formalny charakter. Tymczasem, zdaniem skarżącego, postępowanie obwinionego stanowi przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p., bowiem „naruszenie przepisu art. 49 k.p.c. było łatwe do stwierdzenia i nie wymagało przeprowadzenia szczegółowej analizy prawnej, a nadto obraza ta miała charakter rażący, ponieważ obwiniony decydował co do wniosku osoby dla siebie najbliższej”.

Tak rozumiany zarzut nie jest pozbawiony słuszności. Rację ma bowiem skarżący, że zachowanie obwinionego, polegające na zaniechaniu złożenia wniosku o wyłączenie go od pełnienia funkcji sędziego komisarza (procedura cywilna nie zna bowiem instytucji „wyłączenia się sędziego”), po nawiązaniu bliskich stosunków osobistych z reprezentującą syndyka masy upadłości dłużników M. G., niezależnie od tego na jakim etapie postępowania upadłościowego doszło do nawiązania takich stosunków i jakie jeszcze czynności w tym postępowaniu przez sędziego komisarza były podejmowane, świadczy o naruszeniu przepisu art. 49 k.p.c. W szczególności nie ma tu znaczenia rodzaj i charakter czynności podejmowanych przez sędziego komisarza, który nie jest przecież powoływany do podejmowania określonych czynności, lecz – zgodnie z art. 151 i art. 152 ustawy z



dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.) – jest indywidualnie wyznaczony do prowadzenia oznaczonej sprawy upadłościowej, kieruje tokiem tego postępowania oraz sprawuje nadzór nad czynnościami syndyka. Błędne jest przeto stanowisko Sądu pierwszej instancji, że istotne, wręcz decydujące znaczenie ma tu rodzaj podejmowanych czynności oraz że w sytuacji, gdy nie miały one charakteru merytorycznego, to obwiniony nie występując z wnioskiem o wyłączenie z funkcji sędziego komisarza „nie dopuścił się rażącej obrazy art. 49 k.p.c.”

Dlatego zaskarżony wyrok ostać się nie może, zachodzi konieczność jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Rzeczą sądu ponownie rozpoznającego sprawę będzie przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego, przesłuchanie obwinionego i świadków, a w razie potrzeby przeprowadzenie także innych dowodów. Tak zgromadzony materiał dowodowy sąd ten podda wszechstronnej analizie oraz prawidłowej, zgodnej z regułami postępowania karnego ocenie i wyprowadzi z niej trafne wnioski.

Jeżeli uzna, że obwiniony zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p. to powinien mieć na względzie i to, że odpowiedzialność dyscyplinarną jako przewinienia służbowe rodzą jednak tylko te naruszenia prawa, które jednocześnie spełniają dwa wymagania, a mianowicie są zarazem i „oczywiste” i „rażące”. Interpretacja pojęć „oczywistość” obrazy prawa i „rażący” jej charakter doprowadziły do wypracowania szczegółowych warunków, jakie muszą być spełnione, aby konkretne postąpienie przez sędziego mogło być uznane za przewinienie służbowe odpowiadające tym kryteriom (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, LEX Nr 470242; z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, LEX Nr 369725). W skrócie rzecz ujmując, interpretację pojęcia „oczywiste naruszenie prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Kryterium „rażącej” obrazy prawa należy natomiast odnosić do skutków, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Do przypisania deliktu dyscyplinarnego w postaci przewinienia służbowego nie jest bowiem wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa – i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody,



będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07, LEX Nr 369725).

W razie stwierdzenia, że obwiniony popełnił zarzucany czyn (ewentualnie w innej postaci) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozważy także kwestię czasookresu jego popełnienia, a w szczególności, czy do zarzucanego przewinienia służbowego („nie wyłączenia się od rozpoznania sprawy”) doszło, jak zdaje się wynikać z opisu czynu, tylko w dniu 14 lipca 2008 r., czy również w innym czasie. Będzie miał też na względzie kwestię przedawnienia dyscyplinarnego (art. 108 u.s.p.).

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w wyroku.



17

UCHWAŁA Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R.
SNO 16/12

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Strzelczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2012 r. zażalenia pełnomocnika obwinionej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżenia wysokości wynagrodzenia

uchwalił: u c h y l i ć zaskarżoną uchwałę i p r z e k a z a ć sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 14 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 129 § 2 i § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej jako: “u.s.p.”): zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych (pkt I.); na czas zawieszenia w czynnościach służbowych obniżył jej wysokość wynagrodzenia o 50% (pkt II.).

W uzasadnieniu uchwały Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał, że uchwałą z dnia 16 listopada 2011 r. Sąd Dyscyplinarny zezwolił prokuratorowi Prokuratury Rejonowej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny zabronione, szczegółowo określone w tej uchwale. Podejmując powyższą uchwałę Sąd Dyscyplinarny nie orzekł równocześnie o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych ponieważ orzeczono o tym w sprawach dyscyplinarnych rozpoznawanych wcześniej: uchwałą z dnia 13 lutego 2009 r., sygn. akt ASDo (...) i uchwałą z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. akt ASDo (...). Obecnie postępowania dyscyplinarne w sprawach, których dotyczyły powyższe uchwały, zostały prawomocnie zakończone i w związku z tym ko-



nieczne stało się orzeczenie w trybie art. 129 § 2 i § 3 u.s.p. o zawieszeniu w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego i o obniżeniu jej wynagrodzenia. Co do zakresu obniżenia wynagrodzenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na rozważenie wagi czynów zarzuconych obwinionej i stopień ich społecznego niebezpieczeństwa, a także sytuację osobistą i rodzinną obwinionej.

Powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pełnomocnik obwinionej zaskarżył zażaleniem do Sądu Najwyższego, zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego:

1. art. 115 § 3 u.s.p. i art. 117 § 2 k.p.c. przez wydanie zaskarżonej uchwały pomimo, że zarówno obrońca jak i obwiniona usprawiedliwili swoje niestawiennictwo na posiedzeniu a obrońca w rozmowie telefonicznej w przeddzień rozprawy jednoznacznie stwierdził, że wobec zbyt późnego zawiadomienia go o posiedzeniu, naruszającego przepis 353 § 1 k.p.k., nie był w stanie skontaktować się z przebywającą w innej miejscowości leżącej o 54 km od siedziby Sądu obwinioną, która była chora oraz, że występuje w tym czasie co wyznaczone posiedzenie, na rozprawie w innej sprawie, sygn. akt I C 580/11, toczącej się przed Sądem Okręgowym w (...) a udzielenie substytucji było niemożliwe i dlatego wnosił o odroczenie posiedzenia na inny termin;

2. art. 114 § 1 i § 2 u.s.p. przez zawieszenie sędziego i obniżenie mu wynagrodzenia pomimo postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego co do zarzutów popełnienia czynów zabronionych opisanych w pkt II. uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2011 r. i braku wysłuchania sędziego w żadnym stadium postępowania dyscyplinarnego, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia obwinionej prawa do obrony oraz konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do rzetelnego procesu.

Wskazano ponadto, że w zakresie zarzutu sformułowanego w pkt I. wniosku Prokuratora Rejonowego z dnia 18 października 2011 r., sygn. akt: 3 Ds 250/10/S, w sprawie zapadł prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 lipca 2011 r., sygn. akt ASD (...), utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2011 r. umarzającym postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej. Wobec tego – w ocenie wnoszącego zażalenie – okolicz-



ność zezwolenia na wszczęcie postępowania karnego nie powinna stanowić podstawy zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych.

Wnoszący zażalenie wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że została ona podjęta na posiedzeniu w dniu 14 lutego 2012 r., na którym nie stawili się, zawiadomieni o tym terminie, obwiniona i jej pełnomocnik. Sąd Dyscyplinarny rozpoznał sprawę pomimo nieobecności obwinionej i jej pełnomocnika dlatego, że nie złożyli formalnych wniosków o odroczenie posiedzenia.

Przedstawione w uzasadnieniu uchwały przyczyny rozpoznania sprawy pomimo nieobecności obwinionej i jej pełnomocnika zostały w zażaleniu zakwestionowane zasadnie.

Z notatki urzędowej (k. 112), która została ujawniona na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego wynika, że pełnomocnik obwinionej w dniu 13 lutego 2012 r. telefonicznie przedstawił przyczyny – jego zdaniem – usprawiedliwiające niestawiennictwo na posiedzeniu tak pełnomocnika (kolizja z innymi czynnościami procesowymi i niemożność zastąpienia się substytucją ze względu na późne doręczenie zawiadomienia o terminie posiedzenia) jak i obwinionej (ze względu na jej chorobę). Powołując te okoliczności dotyczące także obwinionej, która zobowiązała się nadesłać zwolnienie lekarskie, pełnomocnik obwinionej wniósł o odroczenie posiedzenia.

Chociaż powyższa notatka urzędowa, wyraźnie przedstawia przyczyny usprawiedliwionej według wnioskodawcy, nieobecności na posiedzeniu obwinionej i jej pełnomocnika i chociaż wyraźnie z niej wynika, że złożony został wniosek do Sądu Dyscyplinarnego o odroczenie posiedzenia, Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie rozpatrzył podanych przyczyn nieobecności na posiedzeniu obwinionej i jej pełnomocnika oraz sprzecznie z treścią notatki uznał jakoby obwiniona, ani jej pełnomocnik nie złożyli formalnych wniosków o odroczenie posiedzenia. Taki sposób uzasadnienia postanowienia o rozpoznaniu sprawy pomimo nieobecności osób uprawnionych do udziału w posiedzeniu, uniemożliwia Sądowi Najwyższemu weryfikację tego czy było usprawiedliwienie niestawiennictwa oraz wskazuje na bezpodstawność bliżej nieokreślonego sformalizowania wniosków o



odroczeniu posiedzenia. Wnioski te – jak to wyżej przedstawiono – zostały przekazane przez osoby uprawnione do właściwego sądu w formie umożliwiającej ich rozpoznanie przez skład orzekający w sprawie na posiedzeniu. Rację ma wnoszący zażalenie, że nie ma oparcia w przepisach postępowania wymaganie jakiejś (w tym przypadku nawet nieokreślonej) „formy” wniosku o odroczenie posiedzenia. W każdym razie wymaganie takie nie wynika z podlegającego odpowiedniemu zastosowaniu art. 117 § 1 i § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.

Obraza wskazanych przepisów postępowania mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Na taką możliwość wskazuje nierozważenie przez Sąd Dyscyplinarny konsekwencji wynikających z prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego sędziego Sądu Rejonowego w sprawie, na którą zwrócił uwagę pełnomocnik obwinionej, w uzasadnieniu zażalenia. Przedmiotem bowiem tej sprawy, zakończonej prawomocnie wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 grudnia 2011 r., sygn. akt SNO 44/11, był także czyn (czyiny?) objęty uchwałą Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 listopada 2011 r. Zachodzi więc potrzeba wyjaśnienia zakresu prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do czynów, których dotyczy przedmiotowa uchwała Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 lutego 2011 r.

Bezprzedmiotowe i niedopuszczalne jest bowiem zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 2 u.s.p. w odniesieniu do czynu, co do którego nastąpiło prawomocne zakończenie postępowania dyscyplinarnego. Co do czynu prawomocnie osądzonego w postępowaniu dyscyplinarnym nie może zapaść uchwała ani o zawieszeniu w czynnościach służbowych (art. 129 § 2 u.s.p.), ani o obniżeniu wysokości wynagrodzenia na czas zawieszenia (art. 129 § 3 u.s.p.) skoro – stosownie do art. 132 u.s.p. zawieszenie w czynnościach służbowych ustaje najpóźniej z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego. Trzeba mieć też na uwadze, że kwestionowany w zażaleniu zakres obniżonego wynagrodzenia został ustalony z uwzględnieniem między innymi wagi zarzuconych obwinionej czynów i stopnia ich społecznego niebezpieczeństwa. Sąd Dyscyplinarny brał pod uwagę wszystkie czyny objęte uchwałą z dnia 16 listopada 2011 r. zezwalającą prokuratorowi na karne ściganie obwinionej. Nie można w związku z tym wykluczyć, że niedopuszczalne niewyłączenie z podstawy zaskarżonej



uchwały czynu już prawomocnie osądzonego w postępowaniu dyscyplinarnym mogło mieć wpływ na treść uchwały.

Powyższe uzasadnia uwzględnienie wniosku zażalenia o uchylenie zaskarżonej uchwały na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., chociaż pozostałe zarzuty zażalenia okazały się bezpodstawne. Wnoszący zażalenie bezpodstawnie kwestionuje uchwałę z dnia 16 listopada 2011 r., która stanowi przesłankę uchwały zaskarżonej stosownie do art. 129 § 2 u.s.p., a ponadto jest także prawomocna na podstawie uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2012 r., sygn. akt SNO 50/11.

Z przytoczonych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowił jak w uchwale.



18

**POSTANOWIENIE Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R.
SNO 18/12**

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz.

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2012 r. zażalenia wniesionego przez sędziego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. z dnia 7 lutego 2012 r., sygn. ASD (...), w przedmiocie podjęcia zawieszono-
nego postępowania oraz wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w A. o przekazanie sprawy innemu sądowi

postanowił: 1. utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie;
2. przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 2 października 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. wyłączył do odrębnego rozpoznania sprawę o czyn zarzucany obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego w pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegający na dopuszczeniu się uchybienia godności urzędu przez to, że w dniu 15 grudnia 2006 r. znajdując się w stanie nietrzeźwości i bez posiadania uprawnień prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym na trasie G. – J., tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej jako u.s.p.). Tym samym postanowieniem, uwzględniając wniosek obwinionego, Sąd Apelacyjny zawiesił w zakresie tego czynu postępowanie dyscyplinarne do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego, prowadzonego przeciwko obwinionemu przez Sąd Rejonowy pod sygn. II K 156/07.



W uzasadnieniu postanowienia o zawieszeniu postępowania wskazano, że postępowanie karne prowadzone przeciwko obwinionemu sędziemu dotyczy czynu tożsamego do objętego zarzutem w sprawie dyscyplinarnej. Podkreślono także, że z uwagi na przebieg i ostateczny wynik postępowania karnego może mieć istotne znaczenie dla toku postępowania dowodowego oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy dyscyplinarnej, tak z punktu widzenia niezbędnych ustaleń co do winy jak i terminu przedawnienia określonego w art. 108 § 3 u.s.p.

Postanowieniem z dnia 7 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. podjął zawieszone postępowanie, a nadto wystąpił do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B. W uzasadnieniu pierwszego z wymienionych rozstrzygnięć Sąd Apelacyjny wskazał, że w obecnej chwili postępowanie karne przeciwko obwinionemu sędziemu zostało zakończone, co wynika z treści wyroków Sądu Rejonowego z dnia 19 kwietnia 2011 r., sygn. akt II K 156/09 oraz Sądu Okręgowego z dnia 17 stycznia 2012 r., sygn. akt IX Ka 1106/11.

W uzasadnieniu wystąpienia do Sądu Najwyższego w trybie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w A. wskazał, że wszystkie osoby, które zgodnie z wnioskiem należy wezwać na rozprawę zamieszkują z dala od Sądu Apelacyjnego w A., a w pobliżu, bądź znacznie bliżej Sądu Apelacyjnego w B. Konieczne może też być przesłuchanie biegłych psychiatrów oraz psychologa zatrudnionych na Uniwersytecie Medycznym w B.

Obwiniony sędzia wniósł zażalenie na powyższe postanowienie w części dotyczącej podjęcia postępowania dyscyplinarnego. W jego uzasadnieniu zarzucił, że wyrok Sądu Okręgowego w sprawie karnej jest po części orzeczeniem kasatoryjnym, albowiem uchylił rozstrzygnięcie zawarte w jednym z punktów wyroku Sądu pierwszej instancji i w tej części przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temu Sądowi. Dlatego, zdaniem obwinionego, błędne jest stanowisko, że postępowanie karne jakie toczyło się przeciwko niemu zakończyło się i nie było podstaw do podjęcia postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w zażaleniu są nieuzasadnione. Z treści wyroku Sądu Okręgowego z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie IX Ka 1106/11 wynika jednoznacznie, że po-



stępowanie karne przeciwko obwinionemu w zakresie merytorycznego rozstrzygnięcia o winie, rodzaju i wysokości kary zostało prawomocnie zakończone. Sąd odwoławczy w tym zakresie zmienił skazujący wyrok Sądu pierwszej instancji jedynie co do orzeczonej grzywny. Uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania, na czym opiera swoje zarzuty obwiniony, dotyczyło wyłącznie zawartego w punkcie VII wyroku Sądu pierwszej instancji rozstrzygnięcia w zakresie wydatków.

W tym stanie rzeczy została prawomocnie rozstrzygnięta kwestia odpowiedzialności karnej obwinionego za popełnienie czynu stanowiącego występki z art. 178a § 1 k.k. a ostateczne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania nie ma żadnego wpływu na to merytoryczne orzeczenie. Wobec tego, że odpadła przyczyna zawieszenia dotychczasowego postępowania dyscyplinarnego jego podjęcie jest uzasadnione.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego uzasadniony jest, zawarty w tym samym postanowieniu, wniosek o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w B. Zgodnie z art. 36 k.p.k., sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym może przekazać sprawę innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli większość osób, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkuje blisko tego sądu, a z dala od sądu właściwego. Z uzasadnienia wniosku o przekazanie sprawy wynika, że taka sytuacja bez wątplenia występuje w niniejszej sprawie.

Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. orzekł jak wyżej w punkcie drugim postanowienia.



19

UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
SNO 19/12

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2012 r. zażalenia obrońców obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zawieszenia w czynnościach służbowych

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. ASDo (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek prokuratora Prokuratury Okręgowej i zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w okresie od dnia 30 stycznia 2011 r. do dnia 10 lutego 2011 r., daty dziennej nieustalonej, w P., województwo (...), podstępem i przemocą doprowadził pracownicę sądu do obcowania płciowego w ten sposób, że pod pozorem rozmowy na temat jej dalszej pracy w P., zwabił ją do pomieszczeń biurowych stacji diagnostycznej przy ul. S., gdzie dotykał ją w części intymne, a następnie po obnażeniu się i przytrzymywaniu głowy pokrzywdzonej, zmusił ją do odbycia stosunku oralnego, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k. Ponadto, zawiesił sędziego w czynnościach służbowych i obniżył jego wynagrodzenie na czas trwania tego zawieszenia o 30 %.

Zażalenia na tę uchwałę wnieśli obrońcy obwinionego sędziego.

Adwokat J. M. zaskarżyła uchwałę w całości i zarzuciła jej:



„1. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to przepisów:

– art. 7 w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów nakładającej na sąd obowiązek oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób wnikliwy i wszechstronny z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

– art. 2 § 2 i art. 4 k.p.k., statuujących zasady prawdy materialnej w myśl której podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne oraz obiektywizmu nakazującej sądowi badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego,

co skutkowało brakiem ukształtowania stanowiska sądu na podstawie wszystkich zgromadzonych dowodów z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego czego konsekwencją było podjęcie rozstrzygnięcia niezgodnego z powołanymi przepisami

poprzez:

1. dokonanie jednostronnej *oceny materiału* dowodowego, opartej wyłącznie na zeznaniach pokrzywdzonej J. C.;

2. bezkrytyczne danie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, co do przebiegu zdarzenia usytuowanego przez nią pomiędzy 30 stycznia 2011 r. a 10 lutego 2011 r., podczas gdy już niemożność sprecyzowania przez J. C. dokładnej daty zajścia na stacji diagnostycznej w P. (mimo posiadania bilingów rozmów telefonicznych) i długi, prawie 10-miesięczny, okres ujawnienia rzekomego czynu po jego rzekomym nastąpieniu nakazywały zachowanie wzmożonej ostrożności i dystansu w ocenie tego środka dowodowego;

3. nie danie wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, w których potwierdził on fakt intymnego spotkania na stacji diagnostycznej w P., podał jego datę, podkreślając jednakże pełną i wolną wolę stron, co do udziału w nim;

4. nie uwzględnienie treści korespondencji sms-owej prowadzonej po zdarzeniu przez J. C. i obwinionego, która jednoznacznie potwierdza wersję zdarzeń przedstawioną przez obwinionego, wskazuje na pełną swobodę stron, co do uczestnictwa i realizacji zachowań intymnych podczas omawianego spotkania i emocjonalne zaangażowanie J. C.;



5. bezpodstawne przyjęcie, że wyjaśnienia obwinionego, co do przebiegu spotkania stanowią proste zaprzeczenie wersji J. C., podczas gdy relacja obwinionego znajduje bezpośrednie wsparcie w treści korespondencji sms-owej, która miała miejsce pomiędzy stronami po spotkaniu;

6. niekonsekwencję i wewnętrzną sprzeczność w toku rozumowania poprzez wskazanie z jednej strony, że sąd nie weryfikuje wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, z drugiej zaś określając ten środek dowodowy jako logiczny, spójny, jednoznaczny w swej wymowie i kategoriowy, co świadczy o ocenie dowodu,

a w konsekwencji

błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę uchwały, mogący mieć wpływ na treść orzeczenia polegający na uznaniu, że zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego czynu opisanego we wniosku Prokuratora Okręgowego, co implikowało podjęciem przez Sąd Dyscyplinarny uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, podczas gdy prawidłowa, całościowa analiza materiału dowodowego, uwzględniająca zeznania pokrzywdzonej i wyjaśnienia obwinionego wskazuje jednoznacznie, że między stronami istniał silny, oparty głównie na wzajemnym pożądaniu fizycznym związek, co w efekcie nie pozwala na przyjęcie, że zachowania obwinionego sędziego nosiły znamiona przestępstwa stypizowanego we wniosku prokuratorskim.”

Wskazując na powyższe, obrońca sędziego wniosła o:

1. zmianę uchwały poprzez nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego i podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej;

2. ewentualnie o uchylenie uchwały w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, celem jej ponownego rozpoznania.

Adwokat M. S., drugi obrońca sędziego Sądu Rejonowego, zaskarżył uchwałę w całości i zarzucił jej:

a. w odniesieniu do pkt 1 rozstrzygnięcia:



– obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, mianowicie art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powierzchownej oraz dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności przez nieuwzględnienie w ocenie zeznań pracownicy sądu J. C. występujących zasadniczych sprzeczności, rozbieżności i nielogiczności, oraz rozstrzygnięcie wynikających z nich wątpliwości na niekorzyść obwinionego,

– błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść uchwały, polegający na niesłusznym uznaniu, że materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania pozwala na przyjęcie, iż zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstw opisanych we wniosku, co skutkowało podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, podczas gdy prawidłowa ocena szerokiego materiału dowodowego, który nadaje się do weryfikacji, w szczególności zeznań pokrzywdzonej i wyjaśnień obwinionego, analiza połączeń i korespondencji między nimi w sposób jednoznaczny wskazują, że nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego czynów opisanych we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej,

– błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że do zdarzenia doszło w okresie pomiędzy 30 stycznia i 10 lutego 2011 r., podczas gdy z analizy połączeń telefonicznych i korespondencji między stronami, w tym z treści sms z dnia 21 stycznia 2011 r., jednoznacznie wynika, że spotkanie było oczekiwane i zaplanowane między stronami i miało miejsce właśnie w tym dniu i tylko w tym dniu;

b. w odniesieniu do pkt 2 rozstrzygnięcia:

w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów, uchwale zarzucam błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść uchwały, polegający na niesłusznym uznaniu, iż obniżenie wynagrodzenia o 30 % jest uzasadnione sytuacją zdrowotną, rodzinną i majątkową obwinionego, podczas gdy z prawidłowo przeprowadzonej oceny materiału dowodowego można wysnuć wniosek, iż zasadne jest obniżenie wynagrodzenia nie więcej niż o 25 %, tj. w minimalnym zakresie także ze względu na okoliczność, że od blisko roku w zakresie ciągu czynów o których popełnienie podej-



rzany jest sędzia a z którymi związany jest i przedmiotowy czyn, jego wynagrodzenie jest już obniżone o 30 %.

W konkluzji obrońca wniósł o:

1. zmianę uchwały w zaskarżonym zakresie (tj. w części uwzględniającej wniosek Prokuratury Okręgowej), poprzez nieuwzględnienie wniosku Prokuratora Okręgowego i podjęcie uchwały odmawiającej zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej, a w razie jego nieuwzględnienia, o zmianę uchwały w pkt. 2 rozstrzygnięcia poprzez zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych i obniżenie mu wynagrodzenia o 25 %,

2. ewentualnie o uchylenie uchwały w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, celem jej ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba zażalenia nie mogły zostać uwzględnione. Przesłanką wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest stwierdzenie przez sąd dyscyplinarny, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa (art. 80 §2 c u.s.p.). Nie chodzi zatem o stan, w którym ma być przesądzony fakt popełnienia przestępstwa, ale o sytuację, gdy zebrane w sprawie dowody wskazują w sposób dostateczny na to, że sędziemu można postawić zarzut popełnienia przestępstwa (por. OSNSD 2002, nr 1-2, poz.4; OSNSD 2003, nr 1, poz. 14). Jest oczywiste, że ustalając ten stan należy dokonać oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, tak aby zweryfikować, po pierwsze, czy istnieją w ogóle dowody wskazujące na to, że sędzia, którego dotyczy wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zrealizował swoim zachowaniem znamiona przestępstwa, a po drugie, jeśli takie dowody istnieją, czy są one na tyle przekonujące, a zatem i wiarygodne, by na tym etapie postępowania uzasadniały w sposób dostateczny stawianie zarzutu popełnienia przestępstwa. Ocena wiarygodności realizowana w tym postępowaniu nie oznacza jednak ostatecznej oceny takiego dowodu, ale ocenę, która ma przede wszystkim doprowadzić do wykluczenia sytuacji, w której sędzia pociągany byłby do odpowiedzialności karnej w oparciu o dowody, które budzą zasadnicze, poważne wątpliwości zarówno co do sposobu ich uży-



skania, jak i co do ich rzetelności i prawdziwości. Takiej sytuacji w niniejszej sprawie nie można stwierdzić.

Nie jest bowiem kwestionowane, że sytuacja – opisana w zeznaniach J. C. – w dniu 17 listopada 2011 r., tj. spotkanie sędziego Sądu Rejonowego oraz pracownicy sądu J. C. na terenie stacji diagnostycznej w P. miała miejsce. Fakt spotkania potwierdza bowiem obwiniony sędzia, negując jednocześnie by stosował podstęp lub przemoc wobec kobiety, choć przyznał, że doszło wówczas do czynności seksualnej między nim a J. C. Tak więc to, że J. C. opisała to zdarzenie dopiero po kilku miesiącach od pierwszych swoich zeznań nie może skutkować uznaniem, że już z tego powodu zeznania te są niewiarygodne. Zważyć należy również na to, że w swoich wcześniejszych zeznaniach J. C. opisała przebieg kilku zdarzeń, które dały podstawę do postawienia sędziemu Sądu Rejonowego pięciu zarzutów, w tym czterech, które dotyczyły przestępstw przeciwko wolności seksualnej. Zeznania te w tym zakresie nie zostały uznane za niewiarygodne i dały podstawę do prawomocnego zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (uchwała SN-SD z dnia 13 września 2011 r., sygn. SNO 35/11). Trzeba przy tym podkreślić, że w sprawie zebrano również takie dowody, które potwierdzają wiarygodność relacji pokrzywdzonej. Chodzi tu np. o wynikający z zeznań pracownicy sądu stan emocjonalny pokrzywdzonej po wyjściu z gabinetu przewodniczącego wydziału Sądu w P., gdzie doszło do spotkania z obwinionym sędzią, jak też i treść opisanej korespondencji sms-owej, czy opinię psychologa (k.715-721). W takim ujęciu, o ile nie można co do zasady aprobować poglądu Sądu pierwszej instancji co do nieprzeprowadzania w toku postępowania oceny wiarygodności dowodów (str. 3 uzasadnienia – por. np. uchwałę SN z dnia 16 listopada 2006 r., SNO 69/06), to stwierdzić należy, że artykułowane w obu zażaleniach zarzuty obrazy art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. oparte na potrzebie dokonania kompleksowej, i ostatecznej oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej oraz wyjaśnień sędziego, są chybione. Właściwą fazą takiej oceny jest postępowanie karne, a podstawą takiego postąpienia będą wszystkie dowody zebrane w sprawie. Ocena prowadzona na potrzeby niniejszego postępowania nie pozwala na stwierdzenie, aby zeznania pokrzywdzonej – na tle zebranego w sprawie materiału dowodowego – były w takim ujęciu niewiarygodne. Nie ma również istotnego znaczenia istniejąca rozbieżność co do daty, w której doszło do zdarzenia na stacji diagnostycznej między obwinionym a J. C. (zarzut



błędu w ustaleniach faktycznych w zażaleniu adwokata M. S.), natomiast bezsporne jest, iż to zdarzenie nie zostało objęte dotychczasowym postanowieniem o przedstawieniu zarzutów.

Z tego więc powodu oba zażalenia skierowane co do pkt 1 uchwały Sądu pierwszej instancji nie mogły prowadzić do uchylecia zaskarżonej uchwały. Należy przy tym dostrzec, że w uzasadnieniu uchwały Sąd pierwszej instancji dokonał należytej i wystarczającej weryfikacji zeznań pokrzywdzonej (str. 4 uzasadnienia uchwały).

Nie ma także żadnych przesłanek do uwzględnienia zażalenia adwokata M. S. co do pkt 2 uchwały. W zażaleniu adwokata J. M. pomimo deklaracji o zaskarżeniu uchwały w całości, nie zawarto zarzutów w odniesieniu do zawieszenia sędziego oraz obniżeniu mu wynagrodzenia na czas zawieszenia w czynnościach. obrońca obwinionego – adwokat M. S. nie kwestionuje, że obniżenie wynagrodzenia w przypadku zawieszenia sędziego jest obligatoryjne, wskazując jedynie na to, iż wynagrodzenie to powinno zostać obniżone o 25 %, a więc w najniższym przedziale przewidzianym w przepisie art. 129 § 3 u.s.p. Podkreślić należy, że określona w art. 129 § 3 u.s.p. granica 50 % obniżenia wynagrodzenia, to maksymalne obniżenie wynagrodzenia sędziego w trakcie zawieszenia go w czynnościach sędziego. Ponadto, przepisy u.s.p. w tym zakresie nie dają żadnej podstawy do stosowania instytucji sumy zastosowanych progów obniżenia wynagrodzenia. O ile zatem w przypadku wydania wobec tego samego sędziego kilku uchwał zezwalających na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej istnieje konieczność wydania decyzji o zawieszeniu sędziego w czynnościach w związku z treścią każdej takiej uchwały, to skalę obniżenia wynagrodzenia w związku z jednoczesnym wykonywaniem kilku uchwał o zawieszeniu sędziego w czynnościach wyznacza maksymalne procentowe obniżenie wynagrodzenia. Nie oznacza to, że w przypadku kolejnej uchwały z art. 129 § 2 u.s.p. sąd dyscyplinarny powinien określić takie samo procentowe obniżenie wynagrodzenia w związku z zawieszeniem sędziego, jak w przypadku poprzedniej uchwały określającej maksymalne obniżenie wynagrodzenia, tak jak to uczynił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny (str. 6 uzasadnienia uchwały). Należy bowiem mieć na uwadze, że mogła ulec zmianie np. sytuacja rodzinna sędziego, czy stan jego zdrowia, a te okoliczności powinny podlegać ocenie na dzień wydania stosownej uchwały. Jest przy tym oczywiste, że tak wówczas określony próg obniżenia wynagrodzenia zostanie zastosowany wobec sędziego dopiero wtedy, gdy



poprzednie zawieszenie oraz obniżenie wynagrodzenia w stopniu wyższym, orzeczone inną uchwałą wydaną w trybie z art. 129 § 2 i 3 u.s.p., przestanie istnieć na skutek uchylenia lub zakończenia postępowania dyscyplinarnego, wszczętego w odniesieniu do czynu, co do którego wyrażono zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej (art. 132 u.s.p.). Odnosząc się do zażalenia w tym zakresie, podkreślić trzeba, że skala obniżenia wynagrodzenia ujęta została w dolnej granicy, a skarżący nie wykazał, aby zaistniały szczególne zmiany w sytuacji osobistej i majątkowej obwinionego sędziego. Pomimo zatem braku szerszej argumentacji Sądu pierwszej instancji oraz oparciu się przy orzekaniu na treści poprzedniej uchwały, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy także w tej części zaskarżoną uchwałę. Wobec treści art. 133 u.s.p., zbędne było ujmowanie w treści uchwały rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, skoro wynika ono z przepisów prawa.

Z tych powodów orzeczono jak w uchwale.



20

UCHWAŁA Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
SNO 22/12

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Marian Kocon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2012 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 stycznia 2012 r., sygn. akt ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 9 stycznia 2012 r. Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn z art. 177 § 1 k.k., polegający na tym, że w dniu 23 lipca 2011 r. w A., na ulicy G., kierując samochodem marki „Fiat Panda”, nr rej. (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachowała należytej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, w wyniku czego potrafiła przechodzącą przez przejście dla pieszych K. Ś., wskutek czego doznała ona obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z krwiakiem podskórnym prawej okolicy czołowej, otarcia naskórka czoła, krwotocznego stłuczenia mózgu, wieloodłamowego złamania szyjki i głowy prawej kości ramieniowej, złamania dalszej nasady lewej kości promieniowej z przemieszczeniem odłamów, wieloodłamowego złamania miednicy, a obrażenia te naruszyły czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

Ponadto, na podstawie art. 129 § 2 i § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., dalej jako: u.s.p.) Sąd



Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył o 25 % wysokość jej aktualnie otrzymywanego wynagrodzenia.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny podkreślił, że analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie daje podstawę do przyjęcia, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego czynu spełniającego znamiona z art. 177 § 1 k.k., zaś stopień społecznej szkodliwości czynu jest w sposób oczywisty wyższy od znikomego. Stąd też zachodzą podstawy do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, na podstawie art. 80 § 2c u.s.p.

W zażaleniu z dnia 30 stycznia 2012 r. sędzia wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i odmówienie zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej oraz o wstrzymanie wykonania punktu 2 uchwały w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 80 § 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W orzecznictwie podkreśla się, że do wydania uchwały są niezbędne dowody – ocenione obiektywnie – na podstawie których można podejrzewać, że miało miejsce przestępstwo. Nie jest oczywiście wymagane przekonanie o winie, ale też nie wystarcza samo przypuszczenie, że było tak, jak we wniosku. Z powołanego przepisu wynika również, że nawet nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, bowiem należy wykazać, że podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., SNO 21/07; z dnia 23 stycznia 2007 r., SNO 70/06; z dnia 17 października 2006r., SNO 58/06; z dnia 16 września 2004 r., SNO 29/04).

Analiza materiału dowodowego daje podstawę do przyjęcia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny właściwie ocenił cel prowadzonego postępowania i trafnie wskazał jakie przesłanki decydują o podjęciu decyzji zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Podstawą dla wydania zaskarżonej uchwały była wszechstronna ocena dowodów zebranych w sprawie, w szczególności protokołów oględzin, zeznań K. Ś. oraz S. B., jak też dokumentacji medycznej oraz opinii sądowo-lekarskiej. Zrekonstruowany stan faktyczny sprawy nie budzi wątpliwości; nie był również kwestionowany



przez sędziego w zażaleniu. Czyn opisany w uchwale wypełnia znamiona czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k. W tej sytuacji zaskarżoną uchwałę należało utrzymać w mocy.

Brak jest również podstaw do uwzględnienia żądania wstrzymania wykonania punktu 2 uchwały w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia. W dniu wydania zaskarżonej uchwały takie rozstrzygnięcie było obligatoryjne. Należy podkreślić, że dolegliwość tego rozstrzygnięcia została zdecydowanie osłabiona w następstwie uchwały Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 2 kwietnia 2012 r., w której Sąd odstąpił od dalszego zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia.

Mając to na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji.



21

**POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
SNO 25/12**

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2012 r. wniosku sędziego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego w z dnia 22 marca 2012 r., sygn. SNO 11/12, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. ASD (...)

postanowił:

1. oddalić wniosek,
2. kosztami postępowania wznowieniowego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2011 r., sygn. ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm. – dalej jako u.s.p., a polegającego na tym, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z treści art. 90 u.s.p. nie powiadomił prezesa Sądu Apelacyjnego o toczącym się z jego udziałem – jako strony – postępowaniu sądowym i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia. Po rozpoznaniu odwołania wniesionego przez obwinionego sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 22 marca 2012 r., sygn. SNO 11/12, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.



Pismem z dnia 29 marca 2012 r. sędzia Sądu Okręgowego wniósł „skargę o wznowienie postępowania” w sprawie SNO 11/12. W treści tego pisma podniósł, że wniosek o wznowienie postępowania oparty jest na tym, iż pozbawiono go możliwości obrony tak przed sądem pierwszej instancji, jak i drugiej instancji. Przedstawiając swoje racje, podkreślił, że:

– naruszono ustalone zasady doręczania korespondencji służbowej sędziom (zawiadomienie o rozprawie odwoławczej zostało przesłane faksem, a jemu doręczano „wątpliwą” jakością kserokopię zawiadomienia),

– po dotarciu do Sądu Najwyższego na sali D nie było jego sprawy, a dopiero po ustaleniach telefonicznych w sekretariacie ds. dyscyplinarnych wskazano mu salę B, na którą zresztą został zaprowadzony, a obecna na sali protokolantka poinformowała go o tym, że sąd udał się na naradę; jego prośba o umożliwienie udzielenia mu głosu nie została uwzględniona, a sąd ogłosił wyrok, nie dając mu możliwości przedstawienia swoich racji;

– prowadzenie sprawy pod jego nieobecność, zwłaszcza w obecności Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, którego wyłączenia domagał się oraz w sytuacji, gdy składał wniosek o ustanowienie obrońcy, stanowiło o pozbawieniu go możliwości obrony, skoro jego spóźnienie na rozprawę nie było zawinione i wynikało z przyczyn od niego niezależnych; w takiej sytuacji rozprawa powinna ulec odroczeniu;

– pozbawiono go prawa do zabrania głosu w ramach ostatniego słowa.

W końcowej części swojego pisma, jego autor podniósł, że w postępowaniu dyscyplinarnym podstawy wznowienia zostały określone bardzo szeroko, i tylko ten środek pozwalała na obiektywne wyjaśnienie sprawy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniosek o wznowienie postępowania nie zasługiwał na uwzględnienie, co więcej, nie mieści się on w podstawie prawnej wskazanej w art. 126 u.s.p., co mogłoby usprawiedliwiać także wydanie zarządzenia o odmowie jego przyjęcia (por. postanowienie SN z dnia 29 maja 2009 r., III KZ 22/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 59). Stosownie do art. 126 § 2 p.u.s.p. wznowienie postępowania dyscyplinarnego na korzyść skazanego może nastąpić, jeśli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. Trzeba przypomnieć, że chodzi tu o takie



nowe okoliczności lub dowody (tzw. *noviter producta*), które nie będąc znanymi sądom dyscyplinarnym obu instancji wskazują z dużym prawdopodobieństwem na to, iż skazany jest niewinny, albo też należałoby mu wymierzyć karę łagodniejszą (por. np. postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2009 r., SNO 13/07, LEX 737396). Odnosząc się do tak rozumianej podstawy wznowienia postępowania trzeba podnieść, że żadna z okoliczności przywołanych przez autora wniosku nie ma takiego charakteru. Co więcej, żadna z nich nie dotyczy kwestii niewinności sędziego i też nie wiąże się z kwestią kary, którą wymierzono w najniższym rozmiarze. Ustosunkowując się zatem do powołanych okoliczności podkreślić należy, że sposób dokonania doręczenia na rozprawę odwoławczą sędziemu Sądu Okręgowego był znany Sądowi Najwyższemu – jako sądowi drugiej instancji, albowiem w aktach sprawy znajdują się stosowne dowody doręczenia korespondencji. Z tego chociażby powodu, tak formułowana okoliczność nie może stanowić podstawy formalnej wznowienia postępowania. Fakt spóźnienia się obwinionego sędziego na rozprawę odwoławczą jest również bezsporny i temu sądowi znany, albowiem wynika z zapisów protokołu rozprawy odwoławczej. Zatem okoliczność ta nie ma również cech nowości. Podkreślić na marginesie trzeba, że w sytuacji, gdy zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej zostało obwinionemu sędziemu prawidłowo doręczone, a Sądowi Najwyższemu rozpoznającemu odwołanie nie przedstawiono jakiegokolwiek informacji o przeszkodach w dotarciu przez obwinionego na salę rozpraw, to nie było podstawy prawnej do odroczenia rozprawy, a nawet do opóźnienia jej wywołania. W przypadku jakichkolwiek kłopotów z terminowym stawieniem się na rozprawę wystarczyłoby wykonać połączenie telefoniczne z własnego telefonu komórkowego lub skorzystać z pomocy osób z najbliższego sekretariatu sądowego, co było o tyle nieskomplikowane, że obwiniony znajdował się już przecież w budynku Sądu Najwyższego. W tym układzie pomijając nawet i to, że obwiniony powinien zaplanować swoje stawiennictwo z odpowiednim marginesem czasowym do rozprawy, to nie sposób zaaprobować argumentacji wnioskodawcy, iż spóźnienie się na rozprawę było przez niego niezawinione. Wypada podnieść, że już chociażby z racji wykonywanego zawodu obwiniony miał pełną świadomość co do sposobu skorzystania z przysługujących mu w tym zakresie uprawnień procesowych co do uczestnictwa w rozprawie, jak też z możliwych do wykorzystania w tym celu środków technicznych. Pomimo tego z takich możliwości nie skorzystał. Dalej wyartykułowana



teza o pozbawieniu skarżącego prawa do obrony, poprzez pozbawienie możliwości zabrania głosu w trakcie rozprawy odwoławczej nie może stanowić podstawy merytorycznej oceny w kontekście wskazanej powyżej podstawy wznowienia postępowania. Z jednej strony fakt przybycia skarżącego na salę rozpraw już po zamknięciu przewodu sądowego został odnotowany w protokole rozprawy, a zatem zaistniał w toku postępowania przed sądem drugiej instancji. Okoliczność ta była zatem znana temu sądowi i z tego powodu nie może stanowić nowej okoliczności w rozumieniu art. 126 § 2 u.s.p. Z drugiej strony podkreślić należy, że sąd odwoławczy rozpoznał sprawę w granicach zaskarżenia określonych treścią odwołania, a zatem skontrolował zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji w jego całości. Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego wydanego w sprawie SNO 11/12 wynika w sposób bezsporny, że Sąd ten odniósł się do wszystkich zarzutów odwołania obwinionego, a w skardze o wznowienie postępowania jej autor nie wskazał, aby jego wystąpienie na rozprawie miało dotyczyć nowych, nieznanych wcześniej okoliczności lub dowodów.

Skoro zatem żadna z przywołanych okoliczności nie ma charakteru nowej okoliczności, to należało orzec jak w postanowieniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wznowieniowego wynika z treści art. 133 u.s.p.



22

UCHWAŁA Z DNIA 24 MAJA 2012 R.
SNO 27/12

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Waldemar Płóciennik, Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny bez udziału stron po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 maja 2012 r., zażalenia sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lutego 2012 r., sygn. akt ASDo (...)

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Zaskarżoną uchwałą, na wniosek Prokuratora Rejonowego, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji na podstawie art. 80 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zezwolił na zatrzymanie i doprowadzenie sędziego Sądu Okręgowego do Prokuratury Rejonowej. W zażaleniu na uchwałę sędzia zarzucił, że podjęto ją pod jego nieobecność, spowodowaną złym stanem zdrowia (skierowanie na leczenie szpitalne). Wniósł w związku z tym o uchylenie uchwały wydanej bez wysłuchania jego wyjaśnień.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał zażalenie za niezasadne.

Skarżący nie wskazał, który przepis postępowania miał zostać naruszony przez to, że zaskarżoną uchwałą podjęto w jego nieobecności. Sąd pierwszej instancji wykazał natomiast w uzasadnieniu, że brak udziału sędziego w posiedzeniu nie stanowił przeszkody w podjęciu rozstrzygnięcia. Powołał przepis art. 80 § 2e u.s.p., zgodnie z którym przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje rzecznika dyscyplinarnego, a także sędziego, przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie, jeżeli się stawią, przy czym ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania wniosku.



Uprawnienie do udziału wymienionych podmiotów w posiedzeniu istnieje zatem wtedy tylko, gdy się stawia. Brzmienie przytoczonego przepisu wskazuje na to, że przy rozpoznawaniu wniosku o zezwolenie na zatrzymanie sędziego nie ma zastosowania norma art. 117 § 2 k.p.k., zakazująca przeprowadzenia czynności procesowej w razie niewstawiennictwa osoby uprawnionej z przyczyn usprawiedliwionych. Przepis zawarty w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych reguluje bowiem tę kwestię w sposób odrębny i tym samym wyłącza odpowiednie stosowanie w tym zakresie Kodeksu postępowania karnego (por. uchwała składu siedmiu sędziów SN 27 maja 2009, I KZP 5/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 51). Wydanie zaskarżonej uchwały nie naruszyło więc zasad procedowania w przedmiocie wniosku o zezwolenie na zatrzymanie sędziego.

Już tylko na marginesie, niezależnie od wskazanych wyżej uregulowań, należy zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji czterokrotnie wyznaczał termin posiedzenia, by umożliwić sędziemu stawiennictwo i ewentualnie udział w czynności (23 września, 17 października, 12 grudnia 2011 r. i 6 lutego 2012 r.). Na żaden z tych terminów sędzia nie stawił się, ani nie nadesłał wyjaśnień na piśmie, w których odniósłby się do wniosku Prokuratora złożonego w sytuacji, gdy prawomocną uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej w związku z zarzutami popełnienia trzech czynów zabronionych.

Zaskarżona uchwała, jako merytorycznie zasadna i podjęta bez obrazy przepisów postępowania, podlegała utrzymaniu w mocy.



23

**WYROK Z DNIA 24 MAJA 2012 R.
SNO 28/12**

Przewodniczący: sędzia SN Henryk Gradzik.

Sędziowie SN: Waldemar Płóciennik (sprawozdawca), Hubert Wrzeszcz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i sędziego – przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. ASD (...)

- I z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej na-gany w y m i e r z y ł obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...);
- II w pozostałej części zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w m o c y ;
- III kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Rejonowego został obwiniony o to, że:

- a) w okresie od dnia 25 maja 2010 r. do dnia 8 lipca 2010 r., jako sędzia Sądu Rejonowego w A., wspólnie z inną osobą wynajął w B. lokal na kancelarię notarialną, a gdy w dniu 24 maja 2010 r. kancelaria rozpoczęła działalność, często w niej przebywał, w tym także w czasie godzin pracy Sądu Rejonowego, wykonywał w niej czynności związane ze sporządzaniem umów notarialnych oraz prowadził rozmowy z interesantami,



b) w dniu 8 lipca 2010 r. wprowadził w błąd Przewodniczącego Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w A., sędziego M. I. przez to, że telefonicznie poinformował go, że z powodu choroby przebywa w Pogotowiu Ratunkowym w B. w sytuacji, gdy tego dnia z pomocy Pogotowia Ratunkowego nie korzystał,

c) w dniu 15 listopada 2010 r. dopuścił się wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. w ten sposób, że jako kierujący samochodem osobowym „Ford Focus”, nr rej. (...), podjął manewr wyprzedzania pojazdu samochodowego bez upewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania tego manewru, w wyniku czego zmusił aby nadjeżdżający z przeciwka samochód osobowy, w celu uniknięcia czołowego zderzenia, zjechał na pobocze,

to jest o popełnienie przewinienia służbowego stanowiącego przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

- 1) uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od dnia 24 maja 2010 r. do dnia 8 lipca 2010 r. jako sędzia Sądu Rejonowego w A. w kancelarii notarialnej prowadzonej przez J. S. wbrew przepisowi art. 86 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, konsultował wraz z notariuszem treść przygotowywanych aktów notarialnych, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wskazanej ustawy wymierzył mu karę nagany;
- 2) uniewinnił obwinionego od popełnienia czynów opisanych w pkt b) i c);
- 3) kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Orzeczenie to zostało zaskarżone na niekorzyść obwinionego odwołaniami wywiezionymi przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym i Krajową Radę Sądownictwa.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, jak wynika z treści zarzutu i uzasadnienia odwołania, zaskarżył rozstrzygnięcie w pkt 1 i powołując się na przepisy art. 427, 437 oraz 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., zarzucił wyrokowi:

błąd w ustaleniach faktycznych zawarty w opisie czynu stanowiącego podstawę skazania sędziego Sądu Rejonowego poprzez wyeliminowanie z niego określenia, iż jako



sędziego Sądu Rejonowego w A. „wspólnie z inną osobą wynajął w B. lokal na kancelarię notarialną, a gdy dnia 24 maja 2010 r. kancelaria rozpoczęła działalność, często w niej przebywał” pomimo, iż takie prawidłowo dokonane ustalenie, zawarte zostało w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Przywołując powyższy zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie w opisie czynu przypisanego obwinionemu i przyjęcie, iż: „(...) jako sędziego Sądu Rejonowego w A. «wspólnie z inną osobą wynajął w B. lokal na kancelarię notarialną, a gdy 24 maja 2010 r. kancelaria rozpoczęła działalność, często w niej przebywał, w tym także w czasie pracy Sądu Rejonowego» i wbrew przepisowi art. 86 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, konsultował wraz z notariuszem treść przygotowywanych aktów notarialnych, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i utrzymanie w mocy w pozostałym zakresie”.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu w pkt 1 kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. W konsekwencji tego zarzutu, Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe, określonej w art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym jest bezzasadne.

Istota postawionego zarzutu sprowadza się do twierdzenia, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych w opisie czynu przypisanego obwinionemu, polegającego na bezpodstawnym wyeliminowaniu z opisu czynu zarzuconego takich elementów postępowania obwinionego, jak: wynajęcie wspólnie z inną osobą lokalu na kancelarię notarialną w B. oraz częste przebywanie w tej kancelarii w godzinach pracy Sądu Rejonowego po dniu 24 maja 2010 r., tj. po rozpoczęciu działalności kancelarii. W



uzasadnieniu odwołania wskazano, że pominięcie tych elementów faktycznych, charakteryzujących postępowanie obwinionego, spowodowało, że opis przewinienia dyscyplinarnego, za które ukarano obwinionego, został zmieniony do tego stopnia, że nie odzwierciedla on w pełni wszystkich elementów popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Jednocześnie, już w treści podniesionego zarzutu, skarżący przyznaje, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku uwzględnia wymienione elementy faktyczne, nie jest zatem, jak należy przyjąć, dotknięte błędem w ustaleniach faktycznych.

Należy przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.), jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Konieczne jest przy tym wykazanie, jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego nie spełnia powyższych wymagań. W kontekście podniesionego zarzutu trudno mówić zasadnie o błędzie w ustaleniach faktycznych, skoro skarżący lojalnie przyznaje, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w uzasadnieniu swojego orzeczenia, trafnie przyjmując, iż obwiniony wspólnie z J. S. wynajął lokal z przeznaczeniem na kancelarię notarialną, ponosił połowę kosztów tego wynajmu, a po rozpoczęciu działalności kancelarii często w niej przebywał, również w czasie godzin swojej pracy.

Analiza wywodów zawartych w uzasadnieniu odwołania może prowadzić do wniosku, że podniesiony przez skarżącego zarzut powinien być postrzegany w kategoriach obrazy prawa procesowego, bądź materialnego. Ewentualną obrazę prawa procesowego można rozważać przez pryzmat naruszenia przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., który stanowi, że wyrok skazujący powinien zawierać m.in. dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. W opisie czynu należy zawrzeć te elementy, które należą do istoty czynu przestępnego, a więc dotyczące podmiotu czynu, rodzaju zaatakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków. Opis czynu, co do zasady, powinien zatem zawierać istotne elementy zachowania sprawcy, które odpowiadają znamionom ustawowej istoty czynu. Zważywszy na fakt przypisania obwinionemu odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie służbowe związane z



naruszeniem art. 86 § 2 u.s.p., kompletność zawartego w skarżonym wyroku opisu czynu nie nasuwa istotnych zastrzeżeń (opis ten wskazuje kto, gdzie, kiedy i w jaki sposób dopuścił się przewinienia służbowego).

Na płaszczyźnie prawa materialnego wywody skarżącego zdają się wskazywać na potrzebę zakwalifikowania zachowania obwinionego także jako uchybienia godności urzędu związanego z naruszeniem § 17 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w kontekście powinności unikania przez sędziego kontaktów osobistych i jakichkolwiek związków ekonomicznych z innymi podmiotami, jeśli mogłyby one wzbudzić wątpliwości co do bezstronności wykonywania obowiązków, bądź podważać prestiż i zaufanie do urzędu sędziowskiego. Rzecz jednak w tym, że badanie prawidłowości zaskarżonego wyroku we wskazanych wyżej aspektach obraży prawa procesowego i materialnego jest niedopuszczalne z uwagi na treść art. 434 § 1 k.p.k. Z przepisu tego wynika, że sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jednym z elementów kształtujących granice zaskarżenia są zarzuty podniesione w środku odwoławczym. Fakt, iż w rozważanej sprawie skarżący nie podniósł zarzutów obraży prawa materialnego, czy procesowego, powoduje, że wydanie orzeczenia reformatoryjnego na niekorzyść obwinionego w tym aspekcie nie jest możliwe, także w aspekcie szczególnych wymagań, jakie powinno spełniać odwołanie podmiotu kwalifikowanego (art. 434 § 1 zdanie drugie k.p.k.).

Na marginesie należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji trafnie uznał w uzasadnieniu swojego orzeczenia, że konsultowanie przez obwinionego z notariuszem treści aktów notarialnych w siedzibie kancelarii, co wiązać się przecież musiało z przebywaniem obwinionego w tej kancelarii, stanowiło naruszenie § 17 Zbioru Zasad Etyki Zawodu Sędziego. Nie można natomiast zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że naruszeniem zasad etyki było już samo wynajęcie lokalu z przeznaczeniem na przyszłą kancelarię (kwestię naruszenia zasad etyki rozważać można jedynie w odniesieniu do zaniechania wspólnego wynajmowania z notariuszem lokalu już po rozpoczęciu działalności kancelarii, co koresponduje przecież z ramami czasowymi przewinienia zarzuconego obwinionemu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego).



Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa uznać należało za zasadne, choć nie wszystkie podniesione w nim argumenty zasługują na aprobatę.

W odwołaniu słusznie zarzucono, że wymierzona obwinionemu przez Sąd pierwszej instancji dyscyplinarna kara nagany nie odzwierciedla stopnia szkodliwości społecznej przypisanego przewinienia i nie spełnia w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Uzasadniając wymierzenie obwinionemu kary nagany Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że uwzględnił „zarówno skutki naruszenia jak i stopień zawinienia obwinionego” i uznał, iż ewentualna kara przeniesienia na inne miejsce służbowe „jest karą zbyt dolegliwą za przypisane przewinienie dyscyplinarne w szczególności nieadekwatną do rozmiaru skutków jakie ono wywołało, a nadto nie jest zgodna z dobrem wymiaru sprawiedliwości, skoro obwiniony (...) rzetelnie wypełnia swoje obowiązki a obecna współpraca z nim w zakresie organizacyjnym układa się prawidłowo”. Przytoczona argumentacja dowodzi, jak słusznie wywiedziono w odwołaniu, że Sąd pierwszej instancji w istocie zbagatelizował następstwa przewinienia służbowego obwinionego i w niedostatecznym stopniu uwzględnił prewencyjny aspekt kary. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika, że na przełomie wiosny i lata 2010 r. obwiniony, w czasie gdy przebywając w kancelarii notariusza konsultował z nim akty notarialne, częściej niż inni sędziowie był nieobecny w pracy, przy czym zdarzały się sytuacje, że inny sędzia musiał przejąć sprawy znajdujące się na wokandzie, które miał rozpoznać obwiniony. Zaangażowanie obwinionego w działalność kancelarii notarialnej „doprowadziło (...) do trudności w funkcjonowaniu Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w A. (...), a zatem czynności te okazały się negatywne w skutkach, od których to skutków zakaz wykonywania przez sędziego innego zajęcia sformułowany w art. 86 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych miał uchronić” (str. 7 uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji).

Przypisane obwinionemu przewinienie służbowe stanowiło rażące naruszenie powinności wynikającej z art. 86 § 2 u.s.p. oraz równie rażące naruszenie zasad etyki sędziowskiej. Zgodnie z § 1, 2, 4 i 5 pkt 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącego załącznik do Uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki i ograniczenia osobiste, sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów, sędzia powinien dbać o au-



torytet swojego urzędu, o dobro sądu, w którym pracuje, a także o dobro wymiaru sprawiedliwości i wreszcie sędzia powinien unikać zachowań, które mogłyby osłabić zaufanie do jego bezstronności. Na stanowcze podkreślenie zasługują negatywne skutki zachowania obwinionego związane z wizerunkiem wymiaru sprawiedliwości, prawidłowym funkcjonowaniem sądu, w którym świadczył służbę oraz interesem stron. Fakt, iż w związku z przebywaniem przez obwinionego w kancelarii notarialnej i konsultowaniem w tym czasie aktów notarialnych nie wykonywał on obowiązków sędziowskich, co prowadziło w konsekwencji do zdejmowania spraw z wokandy, bądź rozpoznawania tych spraw przez innych sędziów, dowodzi rażącego braku odpowiedzialności, sprzecznego z istotą służby sędziowskiej oraz lekceważenia interesu wymiaru sprawiedliwości oraz stron. Godzi się podkreślić, że postawa obwinionego stanowi również przejaw nielojalności wobec innych sędziów pełniących służbę w Sądzie Rejonowym w A., co nie może pozostać obojętne dla rodzaju kary dyscyplinarnej adekwatnej dla przypisanego obwinionemu przewinienia.

Przywołane okoliczności w dostatecznej mierze uzasadniły potrzebę zmiany zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., w miejsce kary dyscyplinarnej nagany, kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w (...) i utrzymania wyroku w mocy w pozostałym zakresie. Potrzeba zaostrzenia kary wynika także ze względów prewencyjnych. Relatywna surowość kary powinna być sygnałem braku akceptacji i zrozumienia dla podobnych zachowań oraz stanowić gwarancję skutecznego zwalczania takich zachowań sędziów w przyszłości, w imię wzmacniania zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Wobec przywołanych wcześniej okoliczności, a zwłaszcza rażącego godzenia w prawidłowość funkcjonowania sądu oraz nielojalności wobec innych sędziów, za łagodniejszym potraktowaniem obwinionego nie mogą przemawiać ani podnoszone przez Sąd pierwszej instancji rzetelne aktualne wypełnianie obowiązków przez sędziego, ani deklarowana przez obwinionego na rozprawie odwoławczej jego trudna sytuacja rodzinna i osobista.

W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa wskazano, że za zaostrzeniem wymiaru kary powinna przemawiać także postawa obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego – „dokonał niewłaściwej oceny wagi popełnionego przez siebie czynu – nie poczuwa się do odpowiedzialności uznając, że jego zachowanie nie miało charakteru konsultowania treści aktu notarialnego”. O ile należy zgodzić się z sugestią, że także w toku po-



stępowania dyscyplinarnego sędzia powinien przestrzegać zasad etyki, o tyle nie można zaakceptować stanowiska, iż kwestionowanie sprawstwa, czy negowanie swojej odpowiedzialności w ramach postępowania dyscyplinarnego, w szczególności w taki sposób i w takim zakresie, jak w rozważanej sprawie, może stanowić okoliczność obciążającą, rzucającą na wymiar kary. Zaakceptowanie takiego stanowiska prowadziłoby bowiem do zanegowania wynikających z art. 42 Konstytucji RP, obowiązujących także w postępowaniu dyscyplinarnym, zasad prawa do obrony i domniemania niewinności.

Kierując się powyższym orzeczono, jak w wyroku.



24

WYROK Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R.
SNO 23/12

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Katarzyna Gonera.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego w stanie spoczynku, obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym o popełnienie czynów określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 czerwca 2012 r. odwołania wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 lutego 2012 r., sygn. akt ASD (...)

1. z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w punkcie 2 przez dodanie, że obwiniony popełnił przewinienie dyscyplinarne,
2. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części,
3. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. L.-K. kwotę siedemset trzydzieści osiem złotych za obronę przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku za winnego tego, że jako pełniący obowiązki Przewodniczącego VII Wydziału Grodzkiego wymienionego Sądu od dnia 24 maja 2007 r. do dnia 30 czerwca 2009 r. dopuścił się opieszałości przez okresy od 6 do 17 miesięcy w nadaniu biegu 65 sprawom – z repertorium VII K o wymienionych numerach i na podstawie art. 109 § 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) odstąpił od wymierzenia kary.



Natomiast na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) umorzył postępowanie w zakresie zarzutu II dotyczącego tego, że w okresie od dnia 12 kwietnia do dnia 29 grudnia 2008 r. dopuścił się obrazy art. 423 § 1 k.p.k., polegającej na sporządzeniu motywów orzeczeń z oczywistym, rażącym i nieuzasadnionym przekroczeniem terminu ustawowego w wymienionych sprawach.

Odwołanie od tego wyroku wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, zaskarżając go w całości na niekorzyść obwinionego i zarzucił:

1. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt. 2 i 4 k.p.k. rozstrzygnięciu zawartemu w pkt. 1 wyroku obrazę art. 7 k.p.k. mającą wpływ na jego treść – łagodność orzeczonej kary – polegającą na naruszeniu dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów poprzez wyciągnięcie nieprawidłowych wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego wskutek dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów – co skutkowało błędnym ustaleniem, że w działaniu obwinionego brak było złej woli i umyślności zaniedbania obowiązków, i w konsekwencji przyjęciem, że przypisane w pkt. I przewinienie jest przewinieniem mniejszej wagi określonym w art. 109 § 5 u.s.p. i odstąpieniem od wymierzenia kary,
2. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., art. 438 pkt 1 k.p.k. i art. 108 § 2 u.s.p. rozstrzygnięciu zawartemu w pkt. 2 wyroku obrazę art. 108 § 2 u.s.p. polegającą na niezawarciu orzeczenia o popełnieniu przez obwinionego przewinienia zarzucanego w pkt. II wniosku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 i wymierzenie obwinionemu za przypisane przewinienie kary określonej w art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p., tj. zawieszenie waloryzacji uposażenia na okres 3 lat oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 2 przez uzupełnienie zawartego rozstrzygnięcia orzeczeniem, że obwiniony popełnił zarzucane w pkt. II przewinienie – i umorzenie postępowania w zakresie wymierzonej kary dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy, Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego jest zasadne tylko w zakresie zarzutu wskazanego w punkcie II. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego winnym popełnienia zarzucanego



mu czynu w pkt. 2 i na podstawie wskazanych przepisów umorzył postępowanie. Jednakże sentencja wyroku nie zawiera orzeczenia o popełnieniu przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego. Stanowi to naruszenie art. 108 § 2 u.s.p., co słusznie w odwołaniu zarzucił skarżący. Dlatego też w tym zakresie należało skorygować zaskarżony wyrok przez dodanie wymaganego przez ten przepis orzeczenia.

Natomiast nie mogło zostać uwzględnione odwołanie w zakresie czynu przypisanego w punkcie I zaskarżonego wyroku, albowiem zarzuty odwoławcze nie zostały prawidłowo postawione. Skarżący zarzucił naruszenie przepisów procesowych w postaci art. 7 k.p.k. oraz rażącą niewspółmierność rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej, co miało wpływ na treść wydanego orzeczenia. Jednakże z uzasadnienia odwołania wynika, że skarżący kwestionuje ustalenia stanu faktycznego dotyczące rozstrzygnięcia o karze dyscyplinarnej przez pominięcie ujawnionych dowodów dotyczących bardzo długiego okresu beczynności w sprawach, dwukrotnego uprzedniego wyknięcia obwinionemu w trybie art. 37 § 4 u.s.p. i art. 40 § 1 u.s.p. uchybień w zakresie sprawności postępowania oraz dopuszczenia się oczywistej obrazy prawa, a także nie wzięcia pod uwagę treści opinii biegłych lekarzy psychiatrów co do rozpoznania u obwinionego szkodliwego nadużywania alkoholu. Rzeczywiście tych okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił przy ocenie przewinienia dyscyplinarnego jako mniejszej wagi. Jest to więc błąd braku w zakresie ustaleń faktycznych. Jednakże w odwołaniu nie postawiono zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych mogących mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). W konsekwencji w związku z kierunkiem zaskarżenia – na niekorzyść obwinionego – zgodnie z art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy jako sąd odwoławczy jest związany podniesionymi zarzutami (uchybieniami), chyba że zachodzą podstawy do wyjścia poza granice zarzutów z urzędu. Taka sytuacja w niniejszej sprawie nie występuje. Nie można bowiem uznać w świetle wskazanych przyczyn zaniedbań w pracy obwinionego, aby zaskarżony wyrok w tym zakresie uznać za rażąco niesprawiedliwy (art. 440 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Rozpoznając zaś sprawę w granicach podniesionych zarzutów należy stwierdzić, że wbrew zarzutom skarżącego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopuścił się obrazy art. 7 k.p.k., albowiem przeprowadzona ocena dowodów nie ma charakteru dowolnej. Sąd ten wskazał bowiem na podstawie jakich okoliczności doszedł do przekonania, że



przewinienie dyscyplinarne jest mniejszej wagi. Przywołano głównie okoliczności związane z osobą obwinionego w zakresie jego stanu psychicznego oraz warunków w jakich pracował, co rzutowało, zdaniem tego Sądu, na ocenę strony podmiotowej czynu, który nie miał charakteru umyślnego. Z tym stanowiskiem należy się zgodzić. Wskazane okoliczności wynikające z przeprowadzonych dowodów uzasadniały wyrażenie takiego poglądu. Tym samym nie można mówić o dowolności w ocenie dowodów. W aspekcie tych okoliczności rozstrzygnięcie co do kary nie nosi również cech rażącej niewspółmierności. Natomiast pozostawały jeszcze okoliczności dotyczące strony przedmiotowej czynu związane z okresami bezczynności oraz liczbą spraw, w których nastąpiła opieszałość w ich załatwieniu. Jednakże w tym zakresie, jak już powyżej wskazano, nie postawiono zarzutu dotyczącego ustaleń faktycznych przez pominięcie tych okoliczności. Tym samym w świetle art. 434 § 1 zd. drugie k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. pozostały one poza polem kontroli odwoławczej w ramach granic wyznaczonych przez skarżącego zarzutami odwoławczymi.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.



25

POSTANOWIENIE Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R.
SNO 24/12

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki.

Sędziowie SN: Katarzyna Gonera, Dariusz Zawistowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie obwinionej – sędziego Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2012 r. zażalenia wniesionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 marca 2012 r., sygn. ASD (...)

postanowił: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 marca 2011 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu sprawy obwinionej, umorzył postępowanie. Wskazał, że sprawa podlegała umorzeniu z uwagi na brak faktycznych podstaw oskarżenia (art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.).

Postanowienie to zostało zaskarżone zażaleniem przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, który wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. W zażaleniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych i obrazę art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., polegające na błędnym przyjęciu, że w sprawie występuje oczywisty brak podstaw oskarżenia.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do treści art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. przewodniczący kieruje sprawę na posiedzenie, jeżeli zachodzi potrzeba umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia. O oczywistym braku faktycznym podstaw oskarżenia można mówić wówczas, gdy powołane przez oskarżyciela okoliczności i dołączone do aktu oskarżenia dowody w sposób niebudzący żadnych wątpliwości wskazują na to, że nie zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez osobę wymienioną w akcie oskarżenia (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lutego 2010 r., II AKz 16/10, Apelacja. Sąd Apelacyjny w Warszawie 2010, z. 2, poz. K-10). Jest to zatem sytuacja, w której ocena o braku podstaw do prowadzenia postępowania sądowego, nie wymaga dalszych czynności procesowych, ponieważ wystarczy zapoznanie się z treścią aktu oskarżenia, dołączonymi dowodami lub aktami postępowania przygotowawczego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2009 r., II KK 116/09, OSNKW 2010, nr 1, poz. 7). Jednocześnie ocena sprawy na posiedzeniu odbywa się w innym zakresie aniżeli ocena przy merytorycznym jej rozpoznaniu na rozprawie, albowiem zadaniem tego posiedzenia nie jest ocena dowodów pod względem merytorycznym; nie chodzi o udowodnienie, lecz jedynie o uprawdopodobnienie okoliczności faktycznych sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2006 r., III KK 96/05, Prok. i Pr. – wkł. 2007/2/6).

Wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego z przedstawionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego materiału dowodowego w sposób oczywisty nie wynika, że zarzucany czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Obwinionej zarzucono, że uchybiła godności urzędu sędziowskiego poprzez to, że nierzetelnie korzystała ze zwolnień lekarskich. Zarzut oparty był na ustaleniach, które wskazują, że w okresie trzech następujących po sobie lat obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim łącznie 761 dni. Zwolnienia te były wystawiane przez lekarzy różnych specjalności; przy czym każdy z nich twierdził, że były one wystawiane w sytuacji, gdy istniała ku temu podstawa. Należy jednakże stwierdzić, że sam fakt, iż zwolnienia lekarskie nie były bezpodstawne nie wyklucza oceny, że w przedstawionej sytuacji miało miejsce przewinienie dyscyplinarne, albowiem zarzut postawiony obwinionej dotyczył „nierzetelnego korzystania ze zwolnień lekarskich”, a tym samym, obwinionej nie zarzucono samego nieuprawnionego korzystania ze zwolnień



chorobowych, lecz korzystanie z nich w sposób nierzetelny. Sąd Apelacyjny podkreślił, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie wyjaśnił pojęcia nierzetelnego korzystania ze zwolnień lekarskich przez uprawnioną. Nie zwalniało to Sądu Dyscyplinarnego od obowiązku rozważenia tak sformułowanego zarzutu. Nierzetelność w korzystaniu ze zwolnień lekarskich mogła się wyrażać w postępowaniu obwinionej naruszającym obowiązki sędziego z uwagi na nieuwzględnienie w należyтым stopniu dobra wymiaru sprawiedliwości, w którego sprawowaniu obwiniona brała udział, czy też manifestowaniu w ten sposób lekceważenia obowiązków i osób, z którymi współpracowała. Z przedstawionego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego materiału dowodowego wynika, że w okresie korzystania przez obwinioną ze zwolnień lekarskich, kontakt z nią był utrudniony (m.in. nie odbierała ona kierowanej do niej korespondencji), a ponadto, w tym czasie często widywana była poza swoim miejscem zamieszkania, np. podczas robienia zakupów, co w powszechnej opinii budziło wątpliwości, co do faktu jej choroby. Trzeba zwrócić uwagę, że sam fakt wystawienia zwolnienia lekarskiego przez uprawnionego lekarza, nie zawsze przesądza o tym, że osoba, która je otrzymała nie jest w stanie wykonywać żadnych czynności służbowych i to w całym okresie wskazanym w zwolnieniu lekarskim. To, jaki jest stan osoby chorej ocenia lekarz, który wystawiając zwolnienie wskazuje m.in. czy osoba ta może chodzić, czy też nie jest do tego zdolna. Nie każda jednostka chorobowa jest jednak oceniana w tożsamy sposób. W konsekwencji, mając na względzie postawiony obwinionej zarzut, należało rozważyć, czy wszystkie z sytuacji, w której korzystała ona ze zwolnienia – z uwagi na postawioną diagnozę – kwalifikowały ją obiektywnie do konieczności i potrzeby skorzystania ze zwolnienia. Wprawdzie nie można zaprzeczyć, że korzystanie ze zwolnienia lekarskiego jest niewątpliwie prawem każdej osoby, jednakże nie można także przyjąć, że takie prawo nie może być nadużywane. Nie można zatem wykluczyć, że dla potrzeb dokonania takiej oceny konieczne będzie uzupełnienie materiału dowodowego.

Z tych względów zachodziła potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w sprawie, przynajmniej w celu dokonania oceny, czy w świetle przedstawionych dowodów wskazujących na nagminne korzystanie przez obwinioną ze zwolnień lekarskich, towarzyszące im korzystanie z urlopów, sposób korzystania ze zwolnień lekarskich, ob-



winiona nie nadużywała przysługującego jej prawa do korzystania ze zwolnień lekarskich, co pozwoli na dokonanie oceny, czy dopuściła się zarzucanego jej przewinienia.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



UCHWAŁA Z DNIA 5 CZERWCA 2012 R.
SNO 26/12

Przewodniczący: sędzia SN Dariusz Świecki,

Sędziowie SN: Dariusz Zawistowski, Katarzyna Gonera (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Apelacyjnego po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2012 r. zażalenia W. D. na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 grudnia 2011 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił: utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca W. D., działając przez swojego pełnomocnika adwokata K. G., złożył wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego „z uwagi na rzekomo popełniony przez nią czyn zabroniony pod groźbą kary, określony w art. 216 k.k., w stosunku do wnioskodawcy”. Opisane przez pełnomocnika wnioskodawcy okoliczności popełnienia tego czynu były następujące: dnia 28 lipca 2010 r. w Sądzie Apelacyjnym miała miejsce rozprawa apelacyjna w sprawie I ACa 329/10, w której powodem był wnioskodawca W. D. Sprawę tę rozpoznawał skład orzekający z udziałem tego sędziego. W czasie ogłaszania ustnych motywów wyroku w powyższej sprawie sędzia Sądu Apelacyjnego miała – zdaniem wnioskodawcy – dopuścić się czynu zabronionego pod groźbą kary, stypizowanego w art. 216 k.k., używając w stosunku do wnioskodawcy słów powszechnie uznanych za obraźliwe, poprzez nazwanie go „nałogowym alkoholikiem”, co dotkliwie go uraziło oraz naruszyło jego godność osobistą. Pełnomocnik wnioskodawcy podkreślił, że wnioskodawca przeszedł pozytywnie le-



czenie odwykowe w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w A., w związku z czym w maju 2008 r. uzyskał dyplom i od tego czasu nie wprowadza się już w stan odurzenia alkoholem.

Rozpoznający sprawę w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 22 grudnia 2011 r. nie wyraził zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił, że W. D. wystąpił z pozwem przeciwko swojej żonie o zasądzenie na jego rzecz kwoty 60 000 złotych tytułem wynagrodzenia za prace domowe wykonywane w okresie od 1996 r. do 2006 r. Sprawę tę rozpoznawał w drugiej instancji Sąd Apelacyjny, a składowi orzekającemu przewodniczyła sędzia Sądu Apelacyjnego, która była też sprawozdawcą w tej sprawie. Powództwo W. D. zostało oddalone, podobnie jak jego apelacja. Podając ustne motywy wyroku, sędzia określiła powoda jako „alkoholika”. Wnioskodawca jest uzależniony od alkoholu i z tego powodu przeszedł w 2008 roku leczenie w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w A.

Stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił na podstawie treści wniosku oraz wyjaśnień sędziego Sądu Apelacyjnego złożonych podczas posiedzenia dnia 22 grudnia 2011 r. W posiedzeniu tym nie uczestniczył wnioskodawca ani jego pełnomocnik adwokat K. G. Pełnomocnik został bezpośrednio zawiadomiony o terminie posiedzenia przez Sąd Dyscyplinarny (k. 37), zawiadomienie dla wnioskodawcy zostało przesłane na adres kancelarii jego pełnomocnika (k. 38), jednak pracownik kancelarii powiadomił wnioskodawcę telefonicznie o terminie posiedzenia (pismo adwokata K. G. z 5 marca 2012 r. – k. 88 – 89).

Obecny na posiedzeniu przed Sądem Dyscyplinarnym Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wniósł o uznanie wniosku W. D. za oczywiście bezzasadny i wydanie uchwały odmawiającej pociągnięcia sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej.

Oceniając ustalony stan faktyczny Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ocenił, że wniosek W. D. o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest w sposób oczywisty bezzasadny.



Bezsporne jest, że W. D. był leczony do maja 2008 roku z powodu alkoholizmu w zamkniętym ośrodku. W tej sytuacji nazwanie go alkoholikiem nie miało charakteru znieważającego, a było jedynie zwróceniem uwagi na jego chorobę, wynikającą z dysfunkcji woli. Bez znaczenia pozostaje kwestia obecnego stosunku wnioskodawcy do alkoholu, gdyż alkoholizm jest chorobą nieuleczalną. Wnioskodawca, który przeszedł leczenie odwykowe, powinien zdawać sobie z tego sprawę, a świadomość tego faktu może być istotna dla zachowania przez niego abstynencji. Osoba, której udało się zerwać z nałogiem alkoholowym, określana jest w literaturze przedmiotu jako „trzeźwy lub trzeźwiejący alkoholik”. Nazwanie wnioskodawcy alkoholikiem jest zatem zgodne z prawdą. W kontekście charakteru sprawy cywilnej, z jaką wystąpił W. D. przeciwko swojej żonie, w pełni uzasadnione było nawiązanie w ustnych motywach wyroku do jego choroby w postaci alkoholizmu. Okoliczność ta miała znaczenie dla oceny zasadności jego żądania, a w konsekwencji dla uzasadnienia niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia. Dla bytu występku z art. 216 k.k. konieczne jest działanie sprawcy z zamiarem wyrażenia lekceważenia lub pogardy dla określonej osoby. Sędzia Sądu Apelacyjnego – używając określenia, które przez część społeczeństwa może być uznane za charakteryzujące człowieka negatywnie – w żadnym razie nie działała z takim zamiarem. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, nazwanie innej osoby alkoholikiem samo w sobie nie jest obraźliwe lub znieważające, jeżeli wskazuje na rzeczywistą chorobę tej osoby. W. D. w istocie cierpi na chorobę alkoholową (jest alkoholikiem), a sędzia Sądu Apelacyjnego, podając ustne motywy wyroku, w których określiła wnioskodawcę odnosząc się do jego choroby, nie przekroczyła swoich uprawnień do rzeczowego i wszechstronnego uzasadnienia orzeczenia.

Zażalenie na powyższą uchwałę Sądu Apelacyjnego wniósł osobiście wnioskodawca, ponieważ jego pełnomocnik adwokat K. G. poinformował go, że nie znajduje podstaw do zaskarżenia tego orzeczenia.

W zażaleniu wnioskodawca zarzucił, że nie był mu znany termin posiedzenia przed Sądem Apelacyjnym, wyznaczonego na dzień 22 grudnia 2011 r., nie otrzymał żadnego wezwania czy zawiadomienia o posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego, co pozbawiło go możliwości obrony jego praw przed tym Sądem. Ponadto wnioskodawca zakwestionował sposób doręczenia mu uchwały Sądu Dyscyplinarnego. Wreszcie skarżący podważył ocenę dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny co do braku podstaw do wydania zezwolenia na



pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej. Podniósł, że został obrażony stwierdzeniem, że jest „nałogowym alkoholikiem”. Sąd Dyscyplinarny w sposób arbitralny, wbrew okolicznościom i dowodom, potwierdził jego nałóg. Sąd nie odniósł się przy tym do obecnej sytuacji skarżącego, zaś stwierdzenie, że był leczony z powodu alkoholizmu do maja 2008 roku w zamkniętym ośrodku, może sugerować, że przebywał tam nieprzerwanie od momentu uzyskania pełnoletności, a ponadto mija się z prawdą. Ostatni raz skarżący przebywał w tzw. ośrodku zamkniętym w 2006 roku od dnia 30 października do 30 grudnia. Powinno to było doprowadzić Sąd Dyscyplinarny do wniosku, że skarżący zachowuje stan trzeźwości od 6 lat, co oznacza, że jest wolny od nałogów. Ponadto skarżący stwierdził w zażaleniu, że Sąd Dyscyplinarny „sprzyjał” sędziemu oraz „mijał się z prawdą” co do przebiegu posiedzenia w Sądzie Apelacyjnym i słów, które wypowiedziała sędzia Sądu Apelacyjnego. „Szczytem bezstronności Sądu jak i brakiem logiki” jest – zdaniem skarżącego – końcowe stwierdzenie Sądu Dyscyplinarnego, że nazwanie innej osoby alkoholikiem samo w sobie nie jest obraźliwe lub znieważające, a wskazuje jedynie na chorobę tej osoby. Skarżący zwrócił też uwagę, że w uchwale nie została podana żadna merytoryczna podstawa prawna pozwalająca na podjęcie takiej decyzji.

Na posiedzeniu przed Sądem Dyscyplinarnym – Sądem Najwyższym Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych wniósł o uznanie zażalenia W. D. za oczywiste bezzasadne i utrzymanie w mocy uchwały odmawiającej pociągnięcia sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wniesione zażalenie nie ma uzasadnionych podstaw. Ponieważ sporządzone zostało osobiście przez wnioskodawcę W. D. i nie zawiera zarzutów ubranych w postać kwestionowania sposobu wykładni lub zastosowania konkretnie wskazanych przepisów prawa procesowego lub materialnego, należało przede wszystkim zakwalifikować prawnie podniesione zarzuty. Można przyjąć, że skarżący zarzucił obrazę prawa materialnego (art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 216 k.k.) oraz obrazę przepisów postępowania (przede wszystkim art. 117 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 128 – 142 k.p.k.).

1. Jeśli chodzi o obrazę przepisów postępowania, wnioskodawca zarzucił, że nie był mu znany termin posiedzenia przed Sądem Apelacyjnym, wyznaczonego na dzień 22



grudnia 2011 r., nie otrzymał bowiem żadnego wezwania czy zawiadomienia o posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego, co pozbawiło go możliwości obrony jego praw przed tym Sądem.

Faktem jest, że zawiadomienie o terminie posiedzenia wyznaczonego przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na dzień 22 grudnia 2011 r. nie zostało wysłane do wnioskodawcy na wskazany przez niego adres do korespondencji (podany we wniosku) i nie zostało mu w związku z tym doręczone. Sąd Apelacyjny przesłał wnioskodawcy zawiadomienie o terminie posiedzenia „za pośrednictwem” adwokata K. G. na adres jego kancelarii adwokackiej (k. 20 i k. 38). W chwili decydowania o przeprowadzeniu posiedzenia Sąd Apelacyjny nie miał pewności, czy wnioskodawca został powiadomiony o terminie posiedzenia Sądu, ponieważ dysponował jedynie notatką urzędową sporządzoną przez pracownika Sądu Apelacyjnego (k. 23), z której wynikało, że pracownik sekretariatu kancelarii adwokackiej adwokata K. G. poinformował, iż pełnomocnik wnioskodawcy ma z nim kontakt telefoniczny i wnioskodawca zostanie zawiadomiony o terminie posiedzenia wyznaczonego na dzień 22 grudnia 2011 r. Nie było więc pewne, czy wnioskodawca został powiadomiony o terminie posiedzenia i nie można było tego zweryfikować, ponieważ ani wnioskodawca, ani jego pełnomocnik nie stawili się na posiedzeniu przed Sądem Apelacyjnym (k. 40). Dopiero po podjęciu uchwały zostało dołączone do akt sprawy pismo pełnomocnika wnioskodawcy z dnia 5 marca 2012 r. (k. 80 – 81 i k. 89 – 90), w którym adwokat K. G. potwierdził, że w rozmowie telefonicznej przeprowadzonej dnia 15 grudnia 2011 r. wnioskodawca został poinformowany o wyznaczonym na dzień 22 grudnia 2011 r. posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego.

Opisany przebieg zdarzeń pozwala na ocenę, że przed Sądem Apelacyjnym doszło do naruszenia art. 117 § 1 k.p.k., zgodnie z którym osobę uprawnioną do wzięcia udziału w czynności procesowej zawiadamia się o jej czasie i miejscu. Wnioskodawca był niewątpliwie uprawniony do wzięcia udziału w czynności procesowej (posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego), co wynika choćby z art. 80 § 2e Prawa o ustroju sądów powszechnych, nie został jednak w prawidłowy sposób powiadomiony o tym posiedzeniu. Za takie powiadomienie nie można uznać podjętej próby zawiadomienia go o posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego na adres kancelarii jego pełnomocnika procesowego, w sytuacji gdy Sądowi znany był adres do korespondencji podany przez samego zainteresowanego. Przyjęty spo-



sób doręczenia wnioskodawcy zawiadomienia o terminie posiedzenia nie jest znany Kodeksowi postępowania karnego, a w każdym razie nie wynika z żadnego z przepisów o doręczeniach (art. 128 – 142 k.p.k.). Według art. 142 k.p.k. doręczenie bez zachowania przepisów rozdziału o doręczeniach uważa się za dokonane, jeżeli osoba, dla której pismo było przeznaczone, oświadczy, że pismo to otrzymała. Wnioskodawca nie złożył takiego oświadczenia. Sąd Apelacyjny w chwili przeprowadzania posiedzenia w dniu 22 grudnia 2011 r. nie mógł mieć pewności, czy zawiadomienie o terminie posiedzenia dotarło do wnioskodawcy. Zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k., czynności nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona nie stawiła się, a brak dowodu, że została o niej powiadomiona. Również ten przepis został naruszony, skoro Sąd Apelacyjny nie miał dowodu, że wnioskodawca został powiadomiony o posiedzeniu Sądu.

Naruszenie art. 117 § 1 i 2 k.p.k. nie miało jednak jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia – uchwały z dnia 22 grudnia 2011 r. o niewyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego. Nie było zatem podstaw do uwzględnienia zażalenia i uchylenia zaskarżonej uchwały. Zgodnie z art. 438 k.p.k., zaskarżone orzeczenie sądu ulega uchyleniu lub zmianie m.in. w razie stwierdzenia obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia. Stwierdzenie, że naruszenie przepisów postępowania nie miało jakiegokolwiek wpływu na treść rozstrzygnięcia, nie pozwala na uchylenie lub zmianę zaskarżonej uchwały.

Wnioskodawca zakwestionował również sposób doręczenia mu uchwały Sądu Dyscyplinarnego.

Zarzuty zażalenia dotyczące wadliwego doręczenia wnioskodawcy odpisu uchwały nie są prawnie doniosłe, a przez to skuteczne. Faktycznie, pierwotnie uchwała została doręczona wnioskodawcy nieprawidłowo „za pośrednictwem” jego pełnomocnika (k. 48). Przyjęty pierwotnie sposób doręczenia odpisu uchwały nie odpowiadał regulacjom Kodeksu postępowania karnego (art. 128-142 k.p.k.). Ostatecznie jednak odpis uchwały został doręczony wnioskodawcy na podany przez niego adres do korespondencji (k. 95) i wnioskodawca wniósł w terminie zażalenie, które zostało przyjęte do merytorycznego rozpoznania (k. 123).

2. Zarzuty naruszenia prawa materialnego również nie mogły doprowadzić do uchylenia lub zmiany zaskarżonej uchwały. Skarżący podważył w zażaleniu ocenę dokonaną



przez Sąd Dyscyplinarny co do braku podstaw do wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Apelacyjnego do odpowiedzialności karnej. Podniósł, że w swoim przekonaniu został obrażony stwierdzeniem, że jest „nałogowym alkoholikiem”.

W tej części zażalenie jest oczywiście bezzasadne. Skarżący twierdzi, że nazywając go „nałogowym alkoholikiem” sędzia Sądu Apelacyjnego dopuściła się czynu zabronionego, stypizowanego w art. 216 k.k. Przepis ten penalizuje zniewagę jako przestępstwo skierowane przeciwko godności osobistej człowieka. O tym, czy zachowanie miało charakter znieważający, decydują dominujące w społeczeństwie oceny i normy obyczajowe (por. W. Kulesza: *Zniesławienie i zniewaga*, s. 165 – 169), a nie subiektywne przekonanie osoby rzekomo znieważonej. W swoim subiektywnym przekonaniu wnioskodawca mógł się poczuć dotknięty nazwaniem go „nałogowym alkoholikiem”, jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w przekonujący sposób wywiódł, dlaczego – obiektywnie rzecz oceniając – nie doszło do znieważenia wnioskodawcy w rozumieniu art. 216 k.k.

Znieważenie kogoś jest w zasadzie zachowaniem intencjonalnym, jednak doktryna i orzecznictwo dopuszczają również możliwość popełnienia tego czynu z zamiarem ewentualnym. Prawidłowo Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że zachowaniu sędziego Sądu Apelacyjnego nie można przypisać w żaden sposób działania z intencją znieważenia wnioskodawcy. Z dokumentów przedłożonych przez samego wnioskodawcę (dołączonych do zażalenia) wynika, że w pewnym okresie swojego życia leczył się w związku z uzależnieniem od alkoholu, a nawet sąd opiekuńczy orzekł wobec niego (jeszcze w latach 90-tych) obowiązek leczenia odwykowego. Wnioskodawca przedstawił też zaświadczenia (z Ośrodka Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia ANON), z których wynikało, że w latach 2007-2008 kontynuował terapię uzależnienia od alkoholu w programie zaawansowanym. W zażaleniu podał, że w związku z terapią uzależnień przebywał również w tzw. ośrodku zamkniętym od dnia 30 października do 30 grudnia 2006 r. W świetle zebranych dowodów, a także oświadczeń samego skarżącego, nie ulega wątpliwości, że w okresie objętym roszczeniem zgłoszonym w sprawie cywilnej wytoczonej swojej żonie (o odszkodowanie za prace domowe wykonywane w latach 1996-2006) wnioskodawca leczył się z powodu uzależnienia od alkoholu, co oznacza, że był wtedy dotknięty chorobą alkoholową. Odniesienie się przez sędziego Sądu Apelacyjnego w ustnym uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego do tego okresu (istotnego z



punktu widzenia przedmiotu sprawy o odszkodowanie) i przypisanie wnioskodawcy w tamtym okresie choroby alkoholowej nie może być rozważane w kategoriach popełnienia czynu z art. 216 k.k., odpowiadało bowiem rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Dla rozpoznania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie była doniosła obecna sytuacja osobista skarżącego, w szczególności okoliczność, że zachowuje on stan trzeźwości od 6 lat (od 2006 roku), co w jego przekonaniu oznacza, że jest już wolny od nałogów. Nie ma znaczenia, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały do obecnej sytuacji skarżącego. Przedmiotem sprawy nie była skuteczność terapii, jakiej poddał się skarżący. Sędzia Sądu Apelacyjnego oceniała stan rzeczy (w tym stan faktyczny, obejmujący uzależnienie powoda od alkoholu) istniejący w okresie objętym roszczeniem skarżącego skierowanym przeciwko jego żonie – o odszkodowanie za wykonywane prace domowe w latach 1996 – 2006. W tym czasie skarżący był dotknięty chorobą alkoholową, co sam przyznał i potwierdził stosownymi zaświadczeniami o poddawaniu się terapii uzależnienia od alkoholu. To tego okresu dotyczyło nazwanie skarżącego „nałogowym alkoholiczkiem”, stanowiące synonim przypisania mu choroby alkoholowej, wymagającej poddawania się terapii uzależnień. Skarżący nie przeczy, że był uzależniony od alkoholu, a to oznacza, że był dotknięty chorobą alkoholową.

Zaskarżona uchwała odpowiada prawu. Zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W okolicznościach ujawnionych w toku rozpoznawanej sprawy nie można było przyjąć, że istnieje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez sędziego. Wprost przeciwnie – można powiedzieć, że było pewne i oczywiste, iż do popełnienia przestępstwa nie doszło, ponieważ zachowanie sędziego Sądu Apelacyjnego nie wypełniało w żadnym stopniu przesłanek przedmiotowych i podmiotowych czynu zabronionego w art. 216 k.k. jako przestępstwo zniewagi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych.



27

**WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2012 R.
SNO 30/12**

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek (sprawozdawca), Zbigniew Korzeniowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz członka Krajowej Rady Sądownictwa po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lutego 2012 r., sygn. ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok i wymierzył obwinionej – sędziemu Sądowi Okręgowemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe;
2. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 3 lutego 2012 r. uznał obwinioną – sędziogą Sądu Okręgowego za winną tego, że w dniu 4 grudnia 2009 r. w A., po nieświadomym zabraniu torebki, będącej własnością pani E. K.-P., z pomieszczenia zajmowanego przez Komisję Egzaminacyjną w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w (...) przy ul. Ż. 15, lok. 16 i po zorientowaniu się, iż jest w posiadaniu tej torebki, co rodziło obowiązek jej zwrotu, nie przekazała powyższej torebki właścicielce, porzucając ją świadomie w nieustalonym miejscu na terenie budynku przy ul. Ż. 15, a następnie w rozmowie telefonicznej z panią E. K.-P. nie potwierdziła faktu nieświadomego zabrania torebki i nie wskazała miejsca, w którym ją pozostawiła, pomimo, że taka informacja mogła przyczynić się do jej odnalezienia, tj. przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego uchybienie godności sprawowanego urzędu, przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia



27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.; dalej: „u.s.p.”) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył jej karę nagany.

Odwołania od tego wyroku wnieśli: obrońca obwinionej, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz Krajowa Rada Sądownictwa.

Obrońca obwinionej – na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. – zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj.:

– art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k., polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i arbitralnym oraz nieopartym na kompletnym materiale dowodowym ustaleniu, że obwiniona w sposób świadomy porzuciła torebkę po swoim powrocie do gmachu Okręgowej Izby Radców Prawnych;

– art. 7 k.p.k. przez naruszenie reguł prawidłowego wynikania logicznego, wskutek wyciągnięcia wadliwych wniosków – co do momentu uświadomienia przez obwinioną faktu posiadania cudzej torebki – z „energicznego chodu” obwinionej, typowego dla sposobu jej poruszania się oraz przez niewzięcie pod uwagę, że energiczny powrót do budynku uwiarygodnia twierdzenia obwinionej, iż stan jej zdrowia i samopoczucia wymagał natychmiastowego skorzystania z toalety;

– art. 7 k.p.k. w zakresie analizy wyjaśnień obwinionej i wadliwe oparcie się w tym zakresie na wnioskach opinii psychologicznej wskazującej na to, że jej kontakty z innymi osobami nacechowane są władczością, pewnością siebie i deficytami empatii, podczas gdy wnioski dotyczące cech osobowości obwinionej nie powinny być źródłem niekorzystnych dla niej ustaleń;

– art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. przez brak właściwej analizy niezakwestionowanych twierdzeń obwinionej, iż jeszcze w grudniu 2009 r. zaoferowała pokrzywdzonej naprawienie szkody i potraktowanie rzekomego braku propozycji naprawienia szkody jako okoliczności obciążającej.

Powołując się na powyższe zarzuty, obrońca obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.



Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego i Krajowa Rada Sądownictwa, w odwołaniach wniesionych na niekorzyść obwinionej, zarzucili wymierzenie jej rażąco niewspółmiernej kary w stosunku do wagi przypisanego przewinienia i domagali się zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze. Pierwszy z wymienionych skarżących wnioskował o wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu, drugi – kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga najdalej idące odwołanie obrońcy obwinionej. Podniesione w niej zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. przy ocenie materiału dowodowego i ustaleniu stanu faktycznego stanowiącego podstawę wyrokowania sprowadzały się do twierdzenia, że Sąd pierwszej instancji oparł orzeczenie tylko na części ujawnionego materiału dowodowego i dokonał jego oceny z naruszeniem zasad logicznego rozumowania.

Odnosząc się do tych zarzutów trzeba stwierdzić, że chociaż częściowo nie można odmówić im słuszności, to ostatecznie nie mogły one wyrzucić zamierzonego skutku.

Trafnie podniósł skarżący, że cechy osobowości obwinionej, opisane w opinii psychologicznej, nie mogły stanowić podstawy ustalenia dopuszczenia się przez nią przewinienia dyscyplinarnego. Pominięcie tej przesłanki wnioskowania Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie podważa jednak trafności ostatecznej konkluzji, że obwiniona uświadomiła sobie fakt posiadania torebki pokrzywdzonej zaraz po opuszczeniu budynku, w którym mieści się siedziba Okręgowej Izby Radców Prawnych (...). Ustalenie to znajduje oparcie w całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, rozważonego z uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał wyraźnie, że wniosek powyższy wynika ze szczegółowej analizy okoliczności oraz czasu opuszczenia przez obwinioną budynku mieszczącego siedzibę OIRP w (...) i powrotu do tego budynku, utrwalonych zapisem monitoringu, a także zeznań świadków E. K.-P. – przewodniczącej komisji egzaminacyjnej i J. K. – kierownicy taksówki oczekującego na obwinioną, którzy nie zauważyli u niej oznak złego samopoczucia, połączonego z brakiem świadomości określonych zachowań. Uznanie wyjaśnień obwinionej – w konfrontacji z tymi dowodami – za niewiarygodne nie usprawiedliwia zarzutu, że ocena dowodów wyrażona przez Sąd pierwszej instancji jest sprzeczna z



zasadami logiki i doświadczeniem życiowym. Oceny tej nie podważa fakt, że obwiniona powróciła do budynku energicznym krokiem, skoro – jak zauważył Sąd Apelacyjny – zazwyczaj porusza się ona w ten sposób. Gdyby samopoczucie obwinionej odbiegało w opisanym przez nią stopniu od normy i towarzyszyła mu utrata świadomości, to można – w świetle zasad doświadczenia życiowego – zasadnie twierdzić, że nie poruszałaby się ona w sposób dla siebie naturalny. Nie zachowałaby też w pamięci wielu szczegółów tego zdarzenia. Niezależnie od tego ponownie należy podkreślić, że sposób poruszania się obwinionej w trakcie powrotu do siedziby OIRP nie był ani jedyną, ani decydującą przesłanką wniosku o chwili uświadomienia przez obwinioną faktu posiadania cudzej torebki.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako jedną z okoliczności obciążających obwinioną wskazał fakt, iż przez ponad dwa lata nie zaoferowała ona pokrzywdzonej naprawienia szkody. Słusznie obrońca obwinionej podniósł, iż z motywów zaskarżonego wyroku nie wynika dokonanie ustalenia tego faktu. Sąd Apelacyjny odnotował jedynie wyjaśnienia obwinionej w tym zakresie, uchylając się od przeprowadzenia ich oceny. Uchybienie to nie usprawiedliwia jednak wniosku zgłoszonego w odwołaniu, gdyż nawet bez tej okoliczności obciążającej wymierzona obwinionej karę nagany należy uznać – co trafnie zarzucili w swoich odwołaniach Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz Krajowa Rada Sądownictwa – za rażąco niewspółmierną w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego (art. 438 pkt 4 k.p.k.).

Należy zgodzić się w pełni z argumentacją obu wymienionych skarżących, że wymiar kary powinien być przede wszystkim uzależniony od stopnia szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego; ewentualne okoliczności łagodzące lub obciążające mogą być uwzględnione w dalszej kolejności. Popelnione przez obwinioną przewinienie, polegające na świadomym porzuceniu cudzej torebki i nieudzieleniu informacji o tym fakcie osobie pokrzywdzonej, mimo że mogłoby to przyczynić się do jej odnalezienia, nie da się pogodzić z wymaganym od sędziego przymiotem nieskazitelności charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.); stanowi również zachowanie wysoce nieetyczne i uchybiające godności urzędu sędziowskiego. Zgodnie bowiem z postanowieniami Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r.), sędzia w swoim postępowaniu powinien zawsze kierować się zasadami uczciwo-



ści, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów (§ 2), dbać o autorytet sprawowanego urzędu a także o dobro wymiaru sprawiedliwości (§ 4). Niewątpliwie zachowanie obwinionej rażąco naruszyło przytoczone zasady. Tak też ocenił je Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdzając, że czyn obwinionej stanowi poważne uchybienie godności sprawowanego urzędu i przynosi ujmę stanowisku sędziego. W świetle tej oceny, wymierzoną obwinionej karę nagany należy uznać za rażąco niewspółmierną w stosunku do wagi przewinienia dyscyplinarnego obwinionej. Dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionej, wymagany od każdego sędziego, nie może stanowić okoliczności determinującej wymiar kary.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, karą spełniającą ustawowe wymaganie współmierności będzie kara wnioskowana w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa – tj. kara przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest postrzegana jako kara surowa, wymierzana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne (zob. m.in. wyroki: z dnia 9 maja 2003 r., SNO 20/03, niepubl., z dnia 24 października 2003 r., SNO 65/03, niepubl. oraz z dnia 19 października 2007 r., niepubl.). Zapatrywanie to jest w pełni uzasadnione skoro surowszą od tej kary jest już tylko kara złożenia sędziego z urzędu. Przeniesienie obwinionej na inne miejsce służbowe będzie stanowić dostateczny wyraz napiętnowania jej zachowania i uczyni załość potrzebie prewencji ogólnej, gdyż stanowić będzie dostateczny sygnał o braku tolerancji dla tego rodzaju przewinień służbowych.

Z przytoczonych względów wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego o wymierzenie obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., należało uznać za zbyt daleko idący. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu tego skarżącego, nie ma podstaw do uznania, że obwiniona całkowicie i trwale utraciła przymioty wymagane do sprawowania urzędu sędziowskiego. Zachowanie obwinionej miało charakter incydentalny. Nie ma przy tym dostatecznych przesłanek do uznania, że nie podjęła ona próby naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonej. W odwołaniu skarżącego ta ostatnia okoliczność została zatem bezzasadnie wyeksponowana jako mająca usprawiedliwić wymierzenie obwinionej najsurowszej kary przewidzianej za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego.



Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.



28

**WYROK Z DNIA 21 CZERWCA 2012 R.
SNO 31/12**

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2012 r. sprawy obwinionej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 stycznia 2012 r., sygn. ASD (...)

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- II. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po rozpoznaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, wyrokiem z dnia 20 stycznia 2012 r. uznał obwinioną sędziog Sądu Rejonowego za winną tego, że od dnia 5 października 2009 r. do dnia 28 października 2011 r., w 10 sprawach zaniechała terminowego sporządzenia uzasadnień wyroków, rażąco przekraczając terminy wykonania tej czynności procesowej w następujących sprawach Sądu Rejonowego:

– II UK 455/08 – w której przedłużony w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 5 października 2009 r., uzasadnienie zostało oddane 26 marca 2010 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 173 dni,

– II UK 152/09 – w której termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 21 grudnia 2009 r., uzasadnienie zostało oddane 26 marca 2010 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 96 dni,



– II K 390/09 – w której przedłużony w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 22 stycznia 2010 r., uzasadnienie zostało oddane 26 marca 2010 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 64 dni,

– II K 382/09 – w której termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 25 lutego 2010 r., uzasadnienie zostało oddane 31 maja 2010 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 95 dni,

– II K 402/09 – w której dwukrotnie przedłużany w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 29 października 2010 r., uzasadnienie zostało oddane 9 grudnia 2010 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 42 dni,

– II K 335/10 – w której przedłużony w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 25 marca 2011 r., uzasadnienie zostało oddane 31 sierpnia 2011 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 159 dni,

– II K 104/10 – w której dwukrotnie przedłużany w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 18 maja 2011 r., uzasadnienie zostało oddane 27 września 2011 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 132 dni,

– II K 445/10 – w której dwukrotnie przedłużany w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 31 maja 2011 r., uzasadnienie zostało oddane 8 grudnia 2011 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 191 dni,

– II K 427/10 – w której przedłużony w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 20 maja 2011 r., uzasadnienie zostało oddane 1 sierpnia 2011 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 73 dni,

– II K 261/09 – w której przedłużony w trybie art. 423 § 1 k.p.k. termin do sporządzenia pisemnego uzasadnienia wyroku upłynął dnia 1 czerwca 2011 r., uzasadnienie zostało oddane 6 września 2011 r., tj. z przekroczeniem ustawowego terminu o 97 dni,

tj. przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.; dalej także „u.s.p.”) polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisu prawa określonego w art. 423 § 1 k.p.k. i za to na podstawie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.



– Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 109 pkt 1 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

W sprawie ustalono, że sędzia orzekała w wydziale karnym Sądu Rejonowego, a w razie konieczności również w innych wydziałach. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 29 czerwca 2009 r. ukarał ją naganą za przekroczenie terminów sporządzenia ośmiu uzasadnień w okresie od dnia 25 maja 2008 r. do dnia 12 lutego 2009 r. Z tych samych przyczyn prezes Sądu Rejonowego dnia 30 marca 2010 r. zwrócił jej uwagę w trybie art. 37 § 4 u.s.p. Jednak obwiniona nadal nieterminowo sporządzała uzasadnienia wyroków i opóźnienia wynosiły: 173 dni w sprawie II K 455/08; 96 dni w sprawie II K 152/09; 64 dni w sprawie II K 390/09; 95 dni w sprawie II K 382/09; 42 dni w sprawie II K 402/09; 159 dni w sprawie II K 335/10; 132 dni w sprawie II K 104/10; 191 dni w sprawie II K 445/10; 73 dni w sprawie II K 427/10; 97 dni w sprawie II K 261/09. W październiku 2011 roku została przeprowadzona wizytacja wydziału karnego, którą objęto okres od stycznia 2008 roku. Ustalono, że w tym okresie przewodniczący wydziału sporządził 33 uzasadnienia a obwiniona 156. We wnioskach sędzia wizytator wskazał na konieczność zmiany dotychczasowej organizacji pracy w wydziale. Obwiniona przyznała, że uchybiła terminom sporządzenia uzasadnień w sprawach wskazanych przez Zastępcę Rzecznika. Wyjaśniła, że złożyło się na to kilka okoliczności, przede wszystkim zmniejszona obsada sędziów w wydziale karnym, nierównomierne obciążenie sędziów sprawami, przydzielanie jej spraw obszernych i skomplikowanych, tzw. starych, które należało niezwłocznie rozpoznać. Sędzia orzekała z reguły trzy razy w tygodniu, pracowała wieczorami i nocami, w dni wolne od pracy, a nawet w okresie urlopu wypoczynkowego. W ocenie prawnej Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął, że zachowanie obwinionej oczywiście i rażąco naruszało normę z art. 423 § 1 k.p.k., co wynika z przekroczeń terminu od 42 do 191 dni. Było to szkodliwe społecznie, jako zagrażające sprawnemu przebiegowi postępowania oraz interesom procesowym stron. W zakresie stopnia winy Sąd miał na uwadze spiętrzenie obowiązków spoczywających na obwinionej, zmniejszenie obsady wydziału, nierównomierne i na niekorzyść obwinionej obciążenie pracą sędziów w wydziale, skomplikowany charakter spraw, w których obwiniona zaniechała terminowego sporządzania uzasadnień. Orzecznictwo obwinionej charakteryzowało się wysokim poziomem stabilności. Z drugiej strony nie można było pominąć wymierzonej jej uprzednio



kary dyscyplinarnej nagany, jednak nieznaczny stopień zawinienia i okoliczności łagodzące w obecnej sprawie (postawa i wyjaśnienia obwinionej, stabilne orzecznictwo oraz aktualna terminowość w sporządzaniu uzasadnień) uzasadniały wymierzenie najłagodniejszej kary dyscyplinarnej upomnienia.

W odwołaniu obwiniona wniosła o uchylenie orzeczenia i uniewinnienie jej, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła obrazę przepisów postępowania przez oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie dwóch świadków, których wiedza o mechanizmach obciążania jej od lat sprawami złożonymi, obszernymi oraz wieloosobowymi i wieloczynowymi pozwoliłaby na dogłębną ocenę sytuacji zaistniałej w okresie ostatnich czterech lat oraz oparcie orzeczenia na selektywnie wybranym materiale ograniczającym się do przypisania przewinienia służbowego, a także błąd w ustaleniach polegający na oczywistej i rażącej obrazie art. 423 § 1 k.p.k., wobec nieuwzględniania w dostatecznym stopniu takich okoliczności jak presja wywierana na szybkość rozpoznawania spraw, brak przez długi okres pełnej obsady sędziowskiej, obciążenie sprawami pierwotnie przekazanymi do referatu innych sędziów wbrew zasadzie równomiernego obciążania sędziów oraz obciążanie obwinionej obowiązkami wbrew obowiązującemu podziałowi czynności, w tym czynnościami w ramach zastępstwa, na które nie miała wpływu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie zostało uwzględnione, jako że zarzucana „obrazą przepisów postępowania” nie ma wpływu na treść skarżonego orzeczenia. Skarżąca nie precyzuje tych przepisów. Zarzut oddalenia wniosków dowodowych o przesłuchanie dwóch świadków nie jest zasadny, gdyż wnioski te odnosiły się do okoliczności przydzielania obwinionej spraw do rozpoznania, natomiast w sprawie przewinienie obwinionej obejmuje etap już po wyrokowaniu i dotyczy naruszeń przepisu art. 423 § 1 k.p.k. przez nieterminowe sporządzanie uzasadnień wyroków. Ponadto obciążenie obwinionej sprawami zostało udowodnione na podstawie innych dowodów, dlatego Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji mógł zasadnie oddalić wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków (B. G. i H. W.) na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku art. 128 u.s.p.

Nie ma też błędu w ustaleniach przyjętych za podstawę orzeczenia, gdyż zakres zasadniczych ustaleń w sprawie wyznaczały niesporne terminy, w których obwiniona po-



winna sporządzić uzasadnienia wyroków. Sporządzenie uzasadnień wyroków z przekroczeniem terminów nie jest kwestionowane. W warstwie faktycznej nie zostały też pominięte okoliczności przedstawiane w odwołaniu, które mogły mieć wpływ na opóźnienie w sporządzaniu uzasadnień.

Obwiniona odwołując się do nierównomiernego obciążania i przydzielania jej spraw nie może podważyć stwierdzonych naruszeń art. 423 § 1 k.p.k. Wobec jej wniosku o uniewinnienie wydaje się, że sędzia przedstawia okoliczności związane z przydzielaniem spraw (złożonych, obszernych, wieloosobowych, wieloczynowych) dla stwierdzenia braku jej winy w naruszeniu art. 423 § 1 k.p.k.

Jednak okoliczności wskazywane w odwołaniu nie zostały pominięte w ocenie stopnia jej winy. Wszak Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał na uwadze „spiętrzenie obowiązków spoczywających na obwinionej”, zmniejszoną obsadę wydziału i dzielnie spraw na mniejszą ilość sędziów, nierównomierne obciążenie pracą sędziów w wydziale na niekorzyść obwinionej, załatwienie znacznie więcej spraw niż inni sędziowie i sporządzenie największej ilości uzasadnień, rozpoznawanie spraw tzw. „starych” bądź zagrożonych przewlekłością, skomplikowany charakter spraw, w których zaniechała terminowego sporządzenia uzasadnienia, jakość jej uzasadnień i wysoki poziom stabilności orzecznictwa.

Na podstawie tych okoliczności nie można stwierdzić braku zawinienia (Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji stwierdził „nieznaczny stopień zawinienia”). Przekroczenie terminów sporządzenia uzasadnień jest oczywiste i strona podmiotowa musi być odnieszona do naruszenia tego podstawowego obowiązku sędziego. Naruszenie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. nie było jednostkowe i przekroczenia terminów sporządzenia uzasadnień były znaczne, gdyż wynosiły kilkadziesiąt dni (42, 64, 73, 95, 96, 97) lub ponad sto dni (132, 159, 173, 191). Nie można więc uznać, że zachodzi „swoisty kontratyp” wyłączający winę skoro przewinienie obwinionej obejmuje aż 10 przekroczeń terminów w okresie ponad dwóch lat, przy bardzo dużych opóźnieniach w sporządzaniu uzasadnień wyroków. Z protokołu wizytacji (k. 358) wynika, że sędziowie sami wyznaczali terminy rozpraw i posiedzeń, zatem nie obowiązywał administracyjny reżim w tym względzie. Nie bez znaczenia w tej ocenie jest uprzednie dyscyplinowanie obwinionej karą nagany za podobne



przewinienie. Nie pozwala to przyjąć braku winy w niedopełnieniu obowiązku terminowego sporządzania uzasadnień.

Wobec powyższego nie było podstaw do uniewinnienia, jak również do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zaskarżony wyrok należało zatem utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).



UCHWAŁA Z DNIA 25 CZERWCA 2012 R.
SNO 21/12

Przewodniczący: sędzia SN Jarosław Matras.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca), Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 10 maja i 25 czerwca 2012 r. zażalenia sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia sędziego

uchwalił:

1. zaskarżoną uchwałę **u t r z y m a ć w m o c y**;
2. **z a s ą d z i ć** od Skarbu Państwa na rzecz adwokata – kancelaria adwokacka w (...) osiemset osiemdziesiąt pięć i 60/100 zł, w tym 23% podatku VAT, za obronę z urzędu wykonaną w postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, oraz zwrot wydatków związanych z dojazdem samochodem osobowym na posiedzenie Sądu Najwyższego w dniach 10 maja i 25 czerwca 2012 r. (...);
3. kosztami postępowania **o b c i ą ż y ć** Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 7 lipca 2011 r. wszczęte zostało wobec sędziego Sądu Okręgowego, postępowanie dyscyplinarne oraz przedstawiono mu zarzut popełnienia przewinień służbowych z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął w dniu 23 stycznia 2012 r. uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego, z jednoczesnym obniżeniem



wysokości jego wynagrodzenia o 50%. W uzasadnieniu uchwały podniósł, że dowody ujawnione w toku postępowania dyscyplinarnego wskazują na popełnienie przez sędziego przewinienia służbowego polegającego na nie stawieniu się do pracy bez usprawiedliwienia przez okres 17 dni, pomimo konieczności podjęcia wyznaczonych czynności, a także na fakt, że przyczyną nieusprawiedliwionych i niezapowiedzianych nieobecności w pracy było nadużywanie przez niego alkoholu. Postawa sędziego nie uległa poprawie, bowiem już w toku postępowania dyscyplinarnego, w okresie od początku listopada do dnia 20 grudnia 2011 roku tylko raz stawił się w pracy pomimo wyznaczonych z jego udziałem rozpraw i posiedzeń. Stan taki utrzymuje się nadal. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że istnieje domniemanie popełnienia zarzucanych sędziemu czynów, co powoduje konieczność odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych. Sąd ten obniżył o 50% wysokość wynagrodzenia sędziego na czas trwania postępowania dyscyplinarnego na podstawie art. 129 § 3 u.s.p., biorąc pod uwagę postawę sędziego uzasadniającą ocenę, że faktycznie zaprzestał wykonywania swoich obowiązków. Wskazał również, że wziął pod uwagę warunki osobiste sędziego, jego stan rodzinny i sytuację majątkową, a także znaczny stopień szkodliwości społecznej zarzucanych czynów.

Sędzia Sądu Okręgowego zaskarżył zażaleniem powyższą uchwałę w części obniżającej wysokość jego wynagrodzenia o 50% i wnosił o jej zmianę poprzez nieobniżanie wysokości wynagrodzenia, względnie o zmniejszenie tej wysokości w mniejszym zakresie, np. o 20%. Skarżący zarzucił, że Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił, na podstawie jakich dowodów ocenił jego warunki osobiste, stan rodzinny i sytuację majątkową. Zarzucił także, że jego nieobecności w pracy spowodowane były stanem depresyjnym, zespołem abstynenckim i przyjmowaniem leków obniżających lub znoszących sprawność intelektualną. Przyznał, że cierpi na chorobę alkoholową, powołał się także na depresję spowodowaną niespodziewanym pogorszeniem zdrowia matki, która zmarła na nowotwór. W zażaleniu skarżący podkreślił, że otrzymywane obecnie, po obniżeniu o 50%, pobory nie wystarczają na spłatę zaciągniętych znacznych kredytów bankowych oraz na jego utrzymanie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do treści art. 129 § 3 u.s.p. sąd wydając uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych, musi jednocześnie orzec o obniżeniu należnego temu sę-



dziemu wynagrodzenia w granicach w tym przepisie wskazanych, tj. od 25% do 50%. Treść przepisu nie zezwala zatem na obniżenie wysokości wynagrodzenia o 20% i już tylko z tego względu zażalenie nie może być uwzględnione. Niezależnie od tego należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie przewiduje przesłanek obniżenia wynagrodzenia sędziego zawieszonoego w czynnościach służbowych. Przy podejmowaniu decyzji o wysokości obniżenia wynagrodzenia bierze się zwykle pod uwagę okoliczności dotyczące warunków osobistych sędziego, jego stanu rodzinnego, czy sytuacji majątkowej. Okoliczności te jednak mają znaczenie drugorzędne, bowiem decydującym czynnikiem w tym względzie jest stopień społecznej szkodliwości czynu oraz postawa sprawcy. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 15 września 2006 r., SNO 48/06, wskazał, że decyzja podjęta na podstawie powołanego przepisu wręcz nie może uwzględniać przesłanek innych, niż dotyczących zarzucanego czynu oraz postawy sprawcy, oraz, że sytuacja osobista, zdrowotna, rodzinna czy majątkowa sprawcy pozostaje dla oceny o stopniu obniżenia wynagrodzenia bez znaczenia. Sąd Najwyższy w obecnym składzie stanowisko to podziela z tym jednak, że w szczególnych okolicznościach wskazane okoliczności mogą być przedmiotem oceny, jeżeli rzutują na postawę sprawcy i stopień jego zawinienia. Istnienia takich szczególnych okoliczności skarżący nie wykazał. W szczególności o zmianie zaskarżonej uchwały nie może decydować fakt, że skarżący ma zobowiązania wobec banków z tytułu zaciągniętych kredytów. Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, stopień szkodliwości społecznej zarzucanych czynów jest znaczny. Dowody wskazują, że skarżący z powodu nadużywania alkoholu nie stawiał się w pracy, co skutkowało koniecznością odraczania bądź zmiany terminów wyznaczonych rozpraw, niewątpliwie także koniecznością wyznaczania niespodziewanych zastępstw, a w konsekwencji wpływało na podważanie autorytetu zawodu sędziego w środowisku lokalnym. Postawa skarżącego nie uległa zmianie nawet w toku postępowania dyscyplinarnego. Nie ma w tej sytuacji podstaw do podważenia zasadności podjętej uchwały.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżoną uchwałę w mocy jako uzasadnioną w świetle dowodów zebranych w toku dotychczasowego postępowania.



30

**WYROK Z DNIA 29 CZERWCA 2012 R.
SNO 29/12**

Przewodniczący: sędzia Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Korzeniowski, Grzegorz Misiurek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 21 i 29 czerwca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami wniesionymi przez obrońców obwinionego, Krajową Radę Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 stycznia 2012 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego tego, że:

1) w dniu 5 września 2009 r. w A., podczas wejścia na stadion w celu uczestniczenia w meczu piłkarskim Polska – Irlandia, nie zastosował się do polecenia S. M. – pracownika służby ochrony firmy „S.(...)”, wynikającego z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 20 marca 2009 r. (Dz. U Nr 62, poz. 504), zakazującej wejścia na stadion osobom znajdującym się pod widocznym wpływem alkoholu oraz używał słów i zwrotów wulgarnych, czym uchybił godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych,

2) w dniu 5 września 2009 r. w A. odmówił okazania dokumentu tożsamości interweniującemu funkcjonariuszowi Policji R. A., a nadto w obecności tego funkcjonariusza



używał słów wulgarnych, czym uchybił godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych,

3) w dniu 5 września 2009 r. w A., w trakcie czynności policyjnych, odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, czym uchybił godności urzędu sędziowskiego, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Za każde ze wskazanych przewinień wymierzono obwinionemu, z mocy art. 109 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, karę nagany.

Od tego wyroku odwołanie złożyli: obrońcy obwinionego, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego.

Obrońca obwinionego sędziego W. B., który zaskarżył wyrok w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt. 1 – 3 wyroku zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść, a polegające na przyjęciu, że:

1) obwiniony nie zastosował się do polecenia pracownika służby ochrony S. M.,
2) obwiniony odmówił okazania dokumentu tożsamości funkcjonariuszowi Policji R. A.,

3) obwiniony odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, a nadto rażąco niewspółmierność wymierzonych kar dyscyplinarnych.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

a) wyeliminowanie z opisu czynu ujętego w pkt. 1 wyroku sformułowania, że obwiniony podczas wejścia na stadion w celu uczestniczenia w meczu piłkarskim Polska – Irlandia, nie zastosował się do polecenia S. M. – pracownika służby ochrony firmy „S.(...)”, wynikającego z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 20 marca 2009 r., zakazującej wejścia na stadion osobom znajdującym się pod widocznym wpływem alkoholu i odstąpienie od wymierzenia kary, ewentualnie wymierzenie kary dyscyplinarnej upomnienia,

b) wyeliminowanie z opisu czynu ujętego w pkt. 2 wyroku sformułowania, że obwiniony odmówił okazania dokumentu tożsamości interweniującemu funkcjonariuszowi Policji R. A. i odstąpienie od wymierzenia kary dyscyplinarnej, ewentualnie wymierzenie



kary dyscyplinarnej upomnienia, niewinnienie obwinionego od popełnienia czynu przypisanego w pkt. 3 wyroku.

Drugi z obrońców obwinionego adwokat B. Z. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść wyroku, a to art. 108 § 3 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 45§1 k.w. przez wydanie wyroku skazującego, pomimo że czyn opisany w pkt. 1 wyroku stanowił wykroczenie stypizowane w przepisie art. 54 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych; czyn opisany w pkt. 2 sentencji wyroku stanowił wykroczenie opisane w art. 65 § 2 Kodeksu wykroczeń, co skutkowało koniecznością ustalenia, że karalność powyższych zachowań uległa przedawnieniu najpóźniej w dniu 5 września 2011 r. wobec czego postępowanie dyscyplinarne o te zachowania powinno zostać umorzone, zgodnie z powołanym w odwołaniu judykatem Sądu Najwyższego. Nadto zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na:

a) błędnym przyjęciu, że obwiniony odmówił okazania dokumentu tożsamości funkcjonariuszowi Policji, podczas gdy materiał dowodowy nie pozwalał na czynienie jakichkolwiek wiarygodnych ustaleń co do tej kwestii, albowiem przesłuchani na tę okoliczność świadkowie składali wzajemnie wykluczające się zeznania, pozostające dodatkowo w sprzeczności z zapisami widniejącymi w notatnikach służbowych oraz relacjami świadków S. M. i D. B., którzy twierdzili, iż funkcjonariusze Policji jedynie „przejęli” obwinionego i umieścili go w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych, nie żądając od niego okazania dokumentu tożsamości,

b) błędnym uznaniu, że obwiniony odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, podczas gdy przeprowadzone dowody nie są jednoznaczne, wręcz przeciwnie pozostają we wzajemnej sprzeczności i nie mogą stanowić podstawy orzekania o winie.

W konsekwencji tych błędów skarżący stwierdził, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż obwiniony popełnił przypisane mu czyny. Nadto w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych obrońca zarzucił błędne uznanie, że odmowa poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu stanowi uchybienie godności urzędu sędziowskiego, podczas gdy przepisy powszechnie obowiązujące nie przewidują obowiązku poddania się temu badaniu zgodnie z regułą *nemo se ipsum accusare tenetur*, dlatego przyję-



cie, iż realizacja przez obwinionego przysługujących mu uprawnień procesowych stanowi przewinienie dyscyplinarne jest zbyt daleko idące.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania co do czynu opisanego w pkt. 1 wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia czynów przypisanych mu w pkt. 2 i 3 wyroku.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając rażąco niewspółmierność wymierzonych kar nagany za każde z trzech przewinień dyscyplinarnych, nieodzwierciedlających stopnia społecznej szkodliwości, niespełniających w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć kara, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary złożenia z urzędu.

Minister Sprawiedliwości w odwołaniu złożonym na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu za każde przewinienie kary nagany, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia i wagi popełnionych przewinień, wniósł o zmianę wyroku przez orzeczenie za każdy z przypisanych czynów kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odnosząc się do zarzutów kwestionujących ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, należało stwierdzić, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia została ustalona w sposób prawidłowy.

Zeznania świadków zostały ocenione w sposób rozważny i rzetelny. W swojej analizie Sąd nie pominął mankamentów relacji świadków w zakresie jednolitości i jednoznaczności. Pozwoliły one na korektę przedstawionych obwinionemu zarzutów, ale, co słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, nie stanowiły powodu dla zakwestionowania możliwości czynienia, w tej sprawie, na ich podstawie ustaleń faktycznych istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia. Sąd trafnie wykazał, że takie fakty jak niewykonanie przez obwinionego polecenia służby porządkowej, odmowa okazania dokumentu tożsamości, odmowa poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, wypowiedzenie w obecności służby porządkowej i funkcjonariuszy Policji słów wulgarnych, zostały udowodnione w sposób pewny. Wskazać należało, że już ten ostatni element za-



chowania obwinionego, nie kwestionowany przez obwinionego, nie licował z godnością urzędu sędziowskiego i mógł być potraktowany jako przewinienie dyscyplinarne. O tym fragmencie zachowania, jak się wydaje, zapomniał jeden z obrońców obwinionego, wnosząc nietrafnie o uniewinnienie go od zarzutu dopuszczenia się również takiego zachowania.

Co do zasadności interwencji służby porządkowej należało stwierdzić, że wypowiedzi świadków funkcjonariuszy Policji co do zachowania obwinionego – w kontekście oceny jego stanu psychofizycznego – były z pewnością przesadzone, ale nie można było, w świetle okoliczności sprawy, a zwłaszcza wypowiedzi obwinionego co do ilości wypitego tuż przed meczem alkoholu, jego własnej oceny co do możliwości czynienia przez inne osoby, na podstawie jego stanu fizycznego, podejrzeń co do niezachowania stanu trzeźwości, twierdzić, iż służby porządkowe nie miały podstaw do nabrania podejrzeń, że obwiniony znajdował się stanie, który zgodnie z treścią art. 22 ust. 1 pkt 1 ppkt e ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych wykluczał jego udział w imprezie masowej.

Nawiązując do argumentacji wskazanej w odwołaniu jednego z obrońców, domagającej się umorzenia postępowania co do czynów opisanych w pkt. 1 i 2 z uwagi na upływ terminu przedawnienia, podnieść należało, że czyny obwinionego wyczerpujące znamiona wykroczeń z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (art. 54) i Kodeksu wykroczeń (art. 65 § 2) popełnione w ustalonych okolicznościach sprawy, stanowiły zarazem – co nie budzi wątpliwości – przewinienia dyscyplinarne naruszające godność urzędu sędziowskiego. Przypisanie obwinionemu czynów o znamionach wykroczeń ale równocześnie przewinień dyscyplinarnych oznacza, wbrew stanowisku skarżącego, że z dniem 5 września 2011 r. nie doszło do przedawnienia dyscyplinarnego, o którym stanowi art. 108 § 3 ustawy – Prawo ustroju sądów powszechnych. Z brzmienia tego przepisu wynika, że wskazany termin przedawnienia dotyczy wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie. Nie dotyczy on zatem odpowiedzialności za czyny, które wyczerpują znamiona wykroczeń lecz uznane zostały, tak jak w tej sprawie, za przewinienia dyscyplinarne (por. wyrok SN z dnia 25 lutego 2009 r., SNO 3/09, Lex 725084). W tej sytuacji okres przedawnienia dla tak określonych czynów wynosi pięć lat od chwili czynu, przy czym po upływie trzech lat odpowiedzialność ogranicza się już tylko do stwierdzenia w orzeczeniu faktu popełnienia deliktu dyscyplinarnego, natomiast nie jest możliwe wymierzenie kary



dyscyplinarnej (art. 108 § 1 i 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Z tego powodu zarzut odwołania należało uznać za niezasadny.

Co do wywodów odwołania kwestionujących możliwość uznania odmowy poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu za delikt dyscyplinarny, stwierdzić należało, że zgodnie z treścią art. 47 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (tekst jedn.: Dz. U z 2007 r. Nr 70, poz. 473) jeżeli zachodzi podejrzenie, iż m. in. wykroczenie zostało popełnione po spożyciu alkoholu osoba podejrzana może być poddana badaniu koniecznemu do ustalenia zawartości alkoholu w organizmie. Z treści tego przepisu można wnioskować, że zarządzenie badania dotyczy nie tylko sytuacji popełnienia wykroczenia, do którego znamion należy stan po użyciu alkoholu, lecz każdego innego wykroczenia, co do którego zachodzi podejrzenie, iż zostało popełnione po spożyciu alkoholu. Obowiązek poddania się badaniu określono zwrotem „może być poddana”. Przyjąć należało, że słowo „może” oznacza uprawnienie organu zwracającego się o poddanie się badaniu, a określenie „być poddana” jest adresowane do osoby, która ma być badana (por. R. A. Stefański – Badanie stanu trzeźwości. Aspekty prawne. Prok. i Pr. 1995, nr 4, s. 47 – 61). W tej sprawie organ zwrócił się do obwinionego o poddanie się badaniu alkomatem, ale obwiniony odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. To zachowanie słusznie zostało uznane za przewinienie dyscyplinarne. Odmowa mogła bowiem uzasadniać opinię o próbie wykorzystania pozycji sędziego w celu uniknięcia konsekwencji prawnych związanych z zachowaniami podjętymi w stanie po spożyciu alkoholu. Obowiązkiem sędziego jest przeciwdziałanie podobnym podejrzeniom, co w konkretnym przypadku oznacza sprzeczne z godnością urzędu nadużycie przysługującego immunitetu (wyrok Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 3 lutego 1992 r., SD 15/91). Uznanie nietrafności zarzutów zawartych w odwołaniu obrońcy obwinionego sędziego W. B. w zakresie faktów, skutkowało stwierdzeniem niezasadności wniosków w zakresie redukcji wymierzonych kar dyscyplinarnych.

Odnosząc się do odwołań wniesionych przez Krajową Radę Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości, kwestionujących orzeczenie w płaszczyźnie wymiaru kar dyscyplinarnych wymierzonych obwinionemu sędziemu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie podzielił zarzutów zawartych w tych odwołaniach i argumentacji przedstawionej na ich poparcie. Stwierdzenie to nie oznacza, że Sąd Najwyższy nie dostrzega w zachowaniu



sędziego elementów stanowiących naruszenie godności urzędu, iż neguje konieczność stawiania sędziemu wyższych od przeciętnych wymagań w zakresie przestrzegania prawa, etyki zachowania. Uznaje jednak, że uwzględnienie tych żądań byłoby niewspółmierne surowe do poczynionych w sprawie ustaleń w zakresie okoliczności przedmiotowo-podmiotowych. Już na wstępie wskazać należało, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ograniczył zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej w porównaniu z wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego, eliminując z opisów czynów zarzuconych obwinionemu te zachowania, co do których gdyby rzeczywiście zaistniały trudno byłoby uznać, iż obwiniony może nadal pozostawać w służbie sędziowskiej. Ta eliminacja uzasadniała już inną ocenę wagi deliktu dyscyplinarnego i stopnia jego naganności. W tym kontekście wskazać należało, że ustalenia faktyczne sprawy pozwoliły na uznanie, iż doniesienia prasowe dotyczące tego zdarzenia były zbyt emocjonalne, a pewne fakty powoływane w publikacjach medialnych nie znalazły potwierdzenia w postępowaniu dyscyplinarnym. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stoi również na stanowisku, że Sąd pierwszej instancji nie przecenił występujących w sprawie okoliczności łagodzących, dotyczących niestosownego zachowania pracownika służby porządkowej, przeproszenia sędziego za swoje zachowanie, głębokiej skruchy wyrażonej przez sędziego, a także jego osobowości, postawy zawodowej. Sąd pierwszej instancji słusznie uwzględnił po stronie okoliczności charakteryzujących pozytywnie osobowość obwinionego jego postawę procesową, wyrażającą dogłębne przemyślenie naganności zachowania i pozwalającą oczekiwać w przyszłości zgodnego z prawem postępowania sędziego. Okoliczności te, mimo występujących w sprawie niewątpliwych okoliczności obciążających, pozwalały na stwierdzenie, że orzeczone wobec sędziego kary nagany są adekwatne do ustalonych okoliczności sprawy i realizują przesłanki wskazane w art. 53 § 1 i 2 k.k., stosowanego odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstawy ustawowej dla argumentacji podniesionej przez przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa, wskazującej, że kara nagany powinna być orzekana za błaha przewinienia dyscyplinarne natury służbowej. Zdaniem Sądu odwoławczego kara ta jest jedną z kar przewidzianych w katalogu kar dyscyplinarnych i to Sąd rozstrzyga, czy ta właśnie kara jest stosowna do ustalonych w sprawie okoliczności podmiotowo – przedmiotowych. W kontekście przedstawionej ar-



gumentacji dotyczącej wymiaru kary wskazać należało na słuszność poglądu, że kara dyscyplinarna wymierzana za najcięższe przewinienia dyscyplinarne (popęlnienie przestępstwa, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym) powinna być z reguły pochodną okoliczności sprawy, a okoliczności dotyczące osobowości powinny zejść na dalszy plan rozważań. Rzecz jednak w tym, że czyny popełnione przez obwinionego nie pretendują do miana najcięższych przewinień dyscyplinarnych. Jeżeli uwzględnimy ich incydentalność, to słusznie w rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji odwołano się do okoliczności charakteryzujących postawę zawodową obwinionego przed i po popełnieniu przypisanych mu czynów. Podnieść również należało, że naruszenie nieskazitłości charakteru sędziego, które towarzyszy popełnieniu każdego, nawet najdrobniejszego przewinienia dyscyplinarnego, nie może oznaczać automatyzmu w wymierzaniu kar najsurowszych. Żądanie wykluczenia obwinionego z kręgu sędziowskiego, skierowane do osoby oddanej zawodowi, stojącej u progu kariery zawodowej, należało zatem uznać za nadmierne. Trzeba też mieć na uwadze skutek dalszy towarzyszący złożeniu sędziego z urzędu. Podzielenie żądania zawartego w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa w okolicznościach sprawy niosłoby za sobą, z dużym prawdopodobieństwem, wyłączenie możliwości podjęcia przez obwinionego pracy w innych korporacjach prawniczych. Co do żądania przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe, zawartego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, to mając na uwadze poczynione już wywody dotyczące oceny okoliczności przedmiotowo-podmiotowych tej sprawy wskazać należało, że proponowana kara powinna w głównej mierze dotyczyć sytuacji, gdy delikt dyscyplinarny został popełniony w okręgu, w którym sędzia pełni służbę. Założeniem przeniesienia na inne miejsce służbowe jest okoliczność, że sprawa nie jest znana w okręgu innego sądu, a to nie przystaje do sytuacji, która zaistniała w tej sprawie, a więc nagłośnienia przedmiotowego zdarzenia przez media o charakterze ogólnokrajowym. Poza tym wskazać należało, że kara nagany pociągnie za sobą określone konsekwencje finansowe przewidziane w art. 91a § 6 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Podnieść nadto należało, że obwiniony sędzia mimo popełnienia tych przewinień dyscyplinarnych, cieszy się nadal zaufaniem środowiska sędziów w jego macierzystym sądzie, co potwierdza fakt wybrania go na delegata na zgromadzenie ogólne sędziów okręgu. Z tych względów również i odwołanie Ministra Sprawiedliwości należało uznać za nietrafne. Rozstrzygnięcie o kosz-



tach znajduje uzasadnienie w treści art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.



**WYROK Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.
SNO 13/12**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Józef Iwulski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Apelacyjnego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2011 r., sygn. ASD (...),

1. uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych złożył wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sędziego Sądu Apelacyjnego, zarzucając mu, że: w okresie od dnia 28 listopada 2006 r. do dnia 26 marca 2007 r. jako sędzia wizytator do spraw karnych Sądu Apelacyjnego w (...), przeprowadzając wizytację XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w (...), uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że wbrew zakresowi udzielonego mu upoważnienia i wbrew sprzeciwowi Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w (...), rozszerzył zakres kontroli na sprawy z zakresu prawa cywilnego i prawa pracy, w tym z referatu jego żony, sędziego X. Y., czym osłabił zaufanie do swojej bezstronności i naruszył prestiż sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu osoby najbliższej, czym dopuścił się uchybienia godności sprawowanego urzędu sędziego, stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej Prawo o u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 6 maja 2008 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego winnym tego, że „jako sędzia wizytator do spraw karnych



Sądu Apelacyjnego w (...), przeprowadzając wizytację XIX Wydziału Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w (...) w okresie od dnia 28 listopada 2006 r. do dnia 26 marca 2007 r. wbrew poleceniu Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w (...), nie odstąpił od kontroli spraw z zakresu prawa cywilnego oraz prawa pracy i kontynuował tę kontrolę, w tym kontrolę postępowania dotyczącego jego żony (...)”, to jest czynu stanowiącego przewinienie służbowe z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął, że jest to czyn mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o u.s.p. i odstąpił od wymierzenia kary dyscyplinarnej a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od tego wyroku odwołania złożyli Krajowa Rada Sądownictwa, Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych, Minister Sprawiedliwości oraz obwiniony.

Wyrokiem z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, w celu wszechstronnego zbadania okoliczności popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, zalecił Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji w szczególności:

1) przesłuchanie świadków: K. S., I. K., J. C. na okoliczności rozmów obwinionego ze świadkiem K. S. co do przebiegu i zakresu wizytacji przeprowadzonej przez obwinionego w XIX Wydziale Wizytacyjnym Sądu Okręgowego w (...) oraz trybu sporządzania protokołu i projektów zaleceń pokontrolnych z tej wizytacji – celem dokładnego ustalenia, czy i kiedy świadek K. S. wydała obwinionemu polecenie odstąpienia od kontroli czynności z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów z zakresu prawa cywilnego oraz prawa pracy;

2) poczynienie dokładnych ustaleń co do procesu motywacyjnego obwinionego przeprowadzającego niektóre z czynności wizytacyjnych (dotyczącego działalności nadzorczej z obszaru spraw cywilnych i z zakresu prawa pracy) w okolicznościach, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności;

3) dokonanie precyzyjnych ustaleń w zakresie przypisanego czynu, oceny stopnia jego szkodliwości społecznej oraz kwalifikacji prawnej, przy uznaniu, że wobec uwzględnienia przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odwołań Krajowej Rady Sądownictwa, Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych i Ministra Spra-



wiedliwości na niekorzyść obwinionego istnieje prawna możliwość wydania orzeczenia surowszego niż uchylone, na zasadach określonych w art. 443 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011 r., ASD (...), uznał obwinionego sędziego „winnym tego, że w okresie od 28 listopada 2006 r. do 27 marca 2007 r. w (...) uchybił godności sprawowanego urzędu w ten sposób, że pełniąc sprawowaną funkcję wizytatora Sądu Apelacyjnego w (...) w trakcie przeprowadzanej wizytacji Sądu Okręgowego w (...), Wydziału XIX Wizytacyjnego przeprowadził kontrolę oraz dokonał oceny prawidłowości czynności podejmowanych przez organy Sądu Okręgowego w (...) w stosunku do jego żony, sędziego X. Y., czym osłabił zaufanie do swojej bezstronności i naruszył prestiż sprawowanego urzędu”, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i na podstawie art. 108 § 2 tego Prawa umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej, zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął w szczególności, że w świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego naruszenie przez obwinionego zasady bezstronności obowiązującej go przy wykonywaniu czynności zawodowych „jawi się jako oczywiste”. Swym postępowaniem obwiniony naruszył powagę i godność urzędu sędziego oraz sprawowanej funkcji wizytatora sądowego (art. 107 § 1 Prawa o u.s.p.). Czyn ten wypełnia znamiona przewinienia służbowego, gdyż został popełniony przy wykonywaniu czynności służbowych wizytatora. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał modyfikacji opisu przypisanego czynu w ten sposób, aby prawidłowo „*oddawał on modus operandi* obwinionego”. Z opisu zarzuconego czynu Sąd usunął te elementy strony podmiotowej i przedmiotowej, które nie miały dostatecznego oparcia w wynikach postępowania dowodowego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę, że postępowanie dyscyplinarne w sprawie zostało wszczęte przed upływem trzyletniego terminu, o jakim mowa w art. 108 § 1 Prawa o u.s.p., ale zostało zakończone po upływie tego terminu, a także przed upływem terminu pięcioletniego z art. 108 § 2 Prawa o u.s.p. Dlatego Sąd dyscyplinarny uznał obwinionego winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.



W piśmie procesowym z dnia 18 stycznia 2012 r. zatytułowanym „Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 maja 2008 r., sygn. akt ASD (...)”, obwiniony zaskarżył „powyższy wyrok w całości” i zarzucił mu obrazę:

1) art. 391 § 1 k.p.k. „poprzez przyjęcie, że nie ma możliwości bezpośredniego przesłuchania świadka K. S. i odczytania uprzednio złożonych przez nią zeznań, w sytuacji gdy ze złożonego przez świadka zaświadczenia lekarskiego (Y) wynika, że świadek będzie mogła się stawić na termin rozprawy wyznaczony po 19 grudnia 2011 r., a K. S. w piśmie z dnia 13 grudnia 2011 r. deklarowała chęć stawiennictwa na rozprawę w późniejszym terminie i złożenia zeznań, tym samym niestawiennictwo świadka nie było spowodowane niedającymi się usunąć przeszkodami uniemożliwiającymi złożenie zeznań, a co najwyżej – uwzględniając przyczyny niestawiennictwa na rozprawę przy poprzednim rozpoznawaniu sprawy – mogło skutkować przesłuchaniem świadka w trybie określonym w art. 396 § 2 k.p.k. (Y), co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia określonego w art. 6 k.p.k. prawa obwinionego do obrony gdyż uniemożliwiło wykazanie w trakcie przesłuchania świadka K. S., że zamiarem obwinionego było tylko przeciwdziałanie stwierdzonym uchybieniom i że przeprowadzana przez obwinionego wizytacja, w tym kontrola podejmowanych przez Prezesa Sądu Okręgowego w (...) czynności, o których mowa w art. 37 § 4 u.s.p., nie wywołała negatywnych reakcji w tym Sądzie Okręgowym, a podjęte działania były jedynie próbą ograniczenia zakresu wizytacji, aby nie została ujawniona skala nieprawidłowości mających miejsce w XIX Wydziale Wizytacyjnym Sądu Okręgowego w (...), co ma istotne znaczenie dla ustalenia, czy fakt poddania kontroli sprawy Wiz. (...) Sądu Okręgowego w (...), w której zwrócono żonie obwinionego sędziego uwagę w oparciu o art. 37 § 4 u.s.p., osłabiał zaufanie do jego bezstronności”;

2) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. „poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego Sądu Najwyższego W. P. albowiem celem tego wniosku nie było jedynie spowodowanie dalszego trwania postępowania jurysdykcyjnego lecz dowód ten zmierzał do wykazania, że zamiarem obwinionego było tylko przeciwdziałanie stwierdzonym uchybieniom, a tym samym Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że powyższy dowód w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania (Y) oraz pozostaje on bez istotnego związku z treścią zarzutu postawionego obwinionemu (Y), przy czym oddalenie powyższego wniosku dowodowego spowodowało szkodę w realizowanej



przez obwinionego linii obrony, a w konsekwencji skutkowało obrazą art. 7 k.p.k., gdyż ocena materiału dowodowego dokonana bez przeprowadzenia wszystkich dowodów niezbędnych do ustalenia prawdy materialnej jest oceną dowolną”;

3) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. „poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka D. S. albowiem celem tego wniosku nie było jedynie spowodowanie dalszego trwania postępowania jurysdykcyjnego lecz dowód ten zmierzał do wykazania, że objęcie w trakcie wizytacji kontrolą spraw innych niż karne, w tym sprawy Wiz. (...) Sądu Okręgowego w (...) nie wywołało negatywnych reakcji w tym Sądzie Okręgowym, co powoduje, iż obwinionemu nie można przypisać zachowania mogącego osłabiać zaufanie do jego bezstronności, a tym samym Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że powyższy dowód w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania (Y) oraz pozostaje on bez istotnego związku z treścią zarzutu postawionego obwinionemu (Y), przy czym oddalenie powyższego wniosku dowodowego spowodowało szkodę w realizowanej przez obwinionego linii obrony, a w konsekwencji skutkowało obrazą art. 7 k.p.k., gdyż ocena materiału dowodowego dokonana bez przeprowadzenia wszystkich dowodów niezbędnych do ustalenia prawdy materialnej jest oceną dowolną”;

4) art. 7 i 410 k.p.k. „poprzez:

a) wybiórcze zacytowanie wyjętych z kontekstu dwóch fragmentów sprawozdania z wizytacji dotyczących sprawy Wiz. a(...), w której żonie obwinionego sędziego zwrócono uwagę w oparciu o art. 37 § 4 u.s.p., z pominięciem wyjaśnień obwinionego w zakresie odnoszącym się do zamiaru i motywów, którymi także się on kierował dokonując kontroli powyższej sprawy, a w konsekwencji stwierdzenie, że obwiniony w sposób niedopuszczalny wyraził swój stronnicy i niechętny stosunek do organów Sądu Okręgowego w (...) (Y) i że ma emocjonalny stosunek do sprawy (Y), bez żadnego wyjaśnienia dlaczego powyższe sformułowania zawarte w sprawozdaniu z wizytacji dawały podstawę do wyrowadzenia tego rodzaju wniosków,

b) przypisanie w oparciu o wyżej wymienione fragmenty sprawozdania, że intencją obwinionego było dokonanie, *ex officio*, ujemnej oceny postępowania organów sądowych wobec jego żony (Y) z pominięciem celu wizytacji oraz faktu, że w dużej mierze przedmiotem wizytacji – w ramach upoważnienia do jej przeprowadzenia – były sprawy z zakresu prawa cywilnego”;



5) art. 7 w związku z art. 410 k.p.k. „poprzez poczynienie wewnętrznie sprzecznych i wzajemnie wykluczających się ustaleń, gdyż z cytowanego wyżej wniosku, zawartego w akapicie 8 na str. 5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że działałem z zamiarem kierunkowym, co następnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wykluczył w dalszej części uzasadnienia”;

6) art. 7 w związku z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. „poprzez zaniechanie ustosunkowania się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wyjaśnień złożonych przez obwinionego, a w konsekwencji zaniechanie wskazania dlaczego faktycznie nie uznano – zgodnie z treścią tych wyjaśnień – że zamiarem obwinionego, także w odniesieniu do poddania kontroli sprawy Wiz. b(...), było wyłącznie działanie w celu obrony interesu uzasadnionego ze społecznego punktu widzenia, w szczególności przeciwdziałanie stwierdzonym uchybieniom”;

7) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. „poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dlaczego przypisane obwinionemu sędziemu zachowanie jest społecznie szkodliwe i jako takie stanowi delikt dyscyplinarny określony w art. 107 § 1 u.s.p.” Według obwinionego, obraza powołanych przez niego przepisów prawa spowodowała błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, co nastąpiło w wyniku przyjęcia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że obwiniony – dokonując w trakcie wizytacji kontroli oraz oceny prawidłowości czynności podejmowanych przez organy Sądu Okręgowego w (...) w stosunku do jego żony – osłabił zaufanie do swojej bezstronności i naruszył prestiż sprawowanego urzędu. W zaskarżonym orzeczeniu – zdaniem obwinionego – pominięto, że „wizytacja jest wewnętrzną czynnością kontrolną, jej przebieg nie jest jawny, ze sprawozdaniem z wizytacji zapoznawane jest wąskie grono osób, a tym samym czynności podejmowane przez sędziego wizytatora w ramach wizytacji nie są dostępne dla osób postronnych, podczas, gdy bezstronność, o której mowa w art. 82 § 2 u.s.p. dotyczy zachowań kształtujących zewnętrzne postrzeganie wymiaru sprawiedliwości bądź osób wymiar ten sprawujących, a w żadnym przypadku czynności wizytacyjne nie mają wpływu na kształtowanie obrazu bezstronności w świadomości społecznej”. W ocenie odwołującego się, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił również tego, że „wizytacja jest czynnością nadzorczą, której zadaniem jest szczegółowa ocena pracy jednostki wizytowanej w celu podjęcia działań zmierzających do wyeliminowania



mających miejsce uchybień” i wadliwie ustalił, że „do sędziego wizytatora podczas przeprowadzania wizytacji mają zastosowanie regulacje obowiązujące podczas wykonywania funkcji orzeczniczych i w przypadku zagrożenia naruszenia autorytetu i powagi wymiaru sprawiedliwości powinien on wstrzymać się od podejmowanych czynności i złożyć wnioski o wyłączenie od dalszych czynności”, podczas gdy przeprowadzanie wizytacji jest czynnością z zakresu nadzoru administracyjnego, a nie czynnością orzeczniczą i tym samym nie mają do niej zastosowania przepisy o wyłączeniu sędziego, o których mowa w ustawach procesowych. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji pominął okoliczność, że dla zaistnienia przewinienia dyscyplinarnego niezbędne jest wykazanie, iż konkretne zachowanie musi cechować społeczną szkodliwość. W tym przedmiocie nie poczyniono zaś stosownych ustaleń faktycznych. W szczególności nie rozważono, że:

1) sprawa Wiz. a (...) Sądu Okręgowego w (...), w której zwrócono żonie obwinionego uwagę w oparciu o art. 37 § 4 Prawa o u.s.p. była prawomocnie zakończona oraz

2) zasadność zawartych w sprawozdaniu uwag dotyczących żony obwinionego nie była kwestionowana przez nikogo, w tym przez Prezesa Sądu Okręgowego, który otrzymał w całości sprawozdanie z przeprowadzonej wizytacji. Ponadto w zaskarżonym wyroku nie zakwestionowano wyjaśnień złożonych przez obwinionego co do tego, że jego zamiarem było tylko przeciwdziałanie stwierdzonym uchybieniom. Według obwinionego, uwzględnienie wszystkich powołanych okoliczności powinno prowadzić do stwierdzenia, że „obwiniony swoim zachowaniem nie dopuścił się deliktu dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. lub przypisany mu czyn nie zawierał jakiejkolwiek społecznej szkodliwości”. W konsekwencji odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od popełnienia zarzuconego czynu oraz o zasądzenie na jego rzecz na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 i art. 632 pkt 2 k.p.k. „poniesionych przez niego i jego obrońcę wydatków z tytułu przejazdów na rozprawę przed Sądem pierwszej instancji zgodnie ze złożonym w tym zakresie wnioskiem”, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie odwoławczej obwiniony wniósł, jak w pisemnym odwołaniu, a Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Brak jest podstaw do uznania trafności zarzutów odwołania i wydania wyroku uniewinniającego. Okoliczności faktyczne w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 grudnia 2011 r. (przy zmienionym opisie czynu), są niewątpliwe i w tym zakresie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela w całej rozciągłości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, uznając zarzuty odwołania za nietrafne przede wszystkim dlatego, że dotyczą one postępowania dowodowego nieodnoszącego się do istoty przypisanego czynu. Zalecenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawarte w uzasadnieniu poprzedniego wyroku z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08, w znacznej części stały się nieaktualne wobec zmian dokonanych przez Sąd pierwszej instancji w zakresie przypisanego obwinionemu zachowania oraz upływu terminu przedawnienia. W pełni pozostała natomiast aktualna wykładnia zawarta w tym wyroku Sądu Najwyższego, że „sędzia pełniący funkcję wizytatora w trakcie wizytacji nie jest zwolniony z obowiązku zachowania bezstronności; wizytator to sędzia, a sędziego obowiązują przepisy ustawy – Prawo o u.s.p. nakazujące w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności urzędu sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności (art. 82 § 2 u.s.p.); obowiązkiem każdego sędziego jest bowiem bezstronne działanie niezależnie od tego, czy czyni to w ramach działalności orzeczniczej, czy wykonując inne obowiązki służbowe, w tym z zakresu nadzoru nad działalnością administracyjną sądów; wobec sędziego pełniącego funkcję wizytatora, należy stosować podwyższone standardy w zakresie wszelkich zachowań społecznych i zawodowych”. Sąd Najwyższy rozpoznający niniejsze odwołanie w pełni podziela taką interpretację i odnosząc ją do ustalonych okoliczności faktycznych sprawy stwierdza, że sędzia wizytator przeprowadzający kontrolę czynności nadzorczych podejmowanych przez organy sądu powinien powstrzymać się od oceny tych czynności w zakresie dotyczącym żony sędziego wizytatora. Nieodstąpienie od wizytacji w tym zakresie osłabia zaufanie do bezstronności sędziego wizytatora, co uchybia godności sprawowanego urzędu i stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Ze względu na to, że czyn obwinionego był znany w środowisku nie może być on uznany za pozbawiony szkodliwości (czy też przejawiający tylko szkodliwość znikomą) w kontekście interesu wymiaru sprawiedliwości.



Zgodnie z art. 108 § 1 Prawa o u.s.p., po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, natomiast w razie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przed upływem tego terminu, przedawnienie dyscyplinarne następuje z upływem pięciu lat od chwili czynu (art. 108 § 2 zdanie pierwsze w związku z art. 108 § 1 Prawa o u.s.p.). Przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne popełnione zostało w okresie od dnia 28 listopada 2006 r. do dnia 27 marca 2007 r. Postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte przed upływem trzech lat od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (w dniu 5 września 2007 r.), jednakże pięcioletni termin przedawnienia dyscyplinarnego upłynął w dniu 27 marca 2012 r. Wobec tego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 i art. 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. uchylił wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji i umorzył postępowanie dyscyplinarne, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa.



POSTANOWIENIE Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.
SNO 32/12

*Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jan Górowski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie X. Y. po rozpoznaniu na posiedzeniu z urzędu kwestii właściwości na podstawie art. 35 § 1 k.p.k. w zw. z art. 49 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. Nr 240, poz. 2052 ze zm.)

postanowił:

uznać się niewłaściwym do rozpoznania wniosku prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłego sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego, generała brygady w stanie spoczynku X. Y. i zwrócić przedmiotowy wniosek Wojskowemu Sądowi Okręgowemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

UZASADNIENIE

Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny, postanowieniem z dnia 8 maja 2012 r., sygn. akt DWS (...), po rozpoznaniu wniosku prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłego sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego, generała brygady w stanie spoczynku X. Y. – przekazał przedmiotowy wniosek do rozpoznania Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Zakres odpowiedzialności, jaki został określony we wniosku, dotyczył czynów, które miał popełnić X. Y. jako sędzia Wojskowego Sądu Rejonowego w dniu 14 kwietnia 1951 r. w sprawie Sr (...), w dniu 25 sierpnia 1952 r. w sprawie Cs (...) i w dniu 3 kwietnia 1952 r. w sprawie Sr (...) – polegających na tym, że jako członek składów orzekają-



cych i sędzia referent orzekł o utrzymaniu w mocy tymczasowego aresztowania w stosunku do odpowiednio: B. M., J. O. i L. C., sankcjonując kontynuację okresowego bezprawnego pozbawienia wolności tych osób. Zachowanie to zakwalifikowano z art. 248 § 2 k.k. z 1932 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424).

Z jednozdaniowego fragmentu uzasadnienia poświęconego tej kwestii wynika, że przesłanką decyzji Wojskowego Sądu Rejonowego było ustalenie, iż generał brygady w stanie spoczynku X. Y., był w latach 1967 – 1984 sędzią Sądu Najwyższego. Ówczesny status wymienionego wyżej miałby zatem w chwili obecnej determinować właściwość Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego do rozpoznania wniosku prokuratora IPN o wydanie zezwolenia na pociągnięcie X. Y. do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z nakazem wynikającym z treści przepisu art. 35 § 1 k.p.k., każdy sąd, w tym również sąd dyscyplinarny, bada z urzędu swoją właściwość do rozpoznawania sprawy, która do niego wpłynęła. Rozstrzygnięcie tej kwestii powinno następować z powołaniem się na konkretne normy prawne, określające wprost organ właściwy do orzekania w materii będącej przedmiotem „sprawy” albo precyzujące przesłanki, jakie o tej właściwości decydują. Każdorazowo niezbędne jest przy tym wykazanie, że okoliczności, które są powoływane jako podstawa decyzji w przedmiocie właściwości – rzeczywiście w sprawie wystąpiły. Tymczasem, postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2012 r., sygn. akt DWS (...), nie zawiera w tej materii nawet najbardziej skomprimowanej argumentacji, która mogłaby przemawiać za tezą, iż to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest właściwy do rozpoznania wniosku w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej byłego sędziego Wojskowego Sądu Rejonowego, generała brygady w stanie spoczynku X. Y.

Przypomnieć zatem, jak widać trzeba, że stosownie do dyspozycji art. 49 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) sędzia Sądu Najwyższego nie może być pociągnięty do odpowiedzialności bez zezwolenia sądu dyscyplinarnego. W tej sytuacji jest oczywiste, że przesłanką kreującą dopuszczalność rozpoznawania wniosku o udzielenie takiego zezwolenia przez Sąd Najwyższy – Sąd



Dyscyplinarny jest ustalenie, że osoba, której dotyczy wniosek złożony w tym przedmiocie – ma status sędziego Sądu Najwyższego lub sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Tylko i wyłącznie ten krąg osób jest bowiem objęty kognicją Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Tymczasem, Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny ograniczył się do stwierdzenia, że X. Y. był sędzią Sądu Najwyższego w okresie 1967 – 1984. Nie przytoczono natomiast żadnych argumentów zmierzających do wykazania, że powyższa okoliczność wpływa na ocenę obecnego statusu wymienionej wyżej osoby z punktu widzenia korzystania z ochrony immunitetowej i jej zakresu, a tym samym również uprawnienie do ewentualnego rozpoznawania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Przyjętej przez Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny tezy o właściwości Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego do orzekania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie X. Y. do odpowiedzialności karnej, nie wspiera powołanie się przez wspomniany Sąd na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej dla prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury z dnia 15 grudnia 2011 r., sygn. SD NPW (...), utrzymaną w mocy orzeczeniem Sądu drugiej instancji z dnia 30 marca 2012 r., sygn. SD NPW (...). Jak już wspomniano wyżej, Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny nie przedstawił żadnej analizy statusu prawno-zawodowego X. Y. w kontekście uwidocznionej przez siebie okoliczności zakończenia przez wymienionego wyżej służby sędziowskiej w 1984 r. i objęcia stanowiska w strukturach prokuratury wojskowej. Nie uwzględniono w szczególności konsekwencji oświadczenia złożonego przez X. Y. o zrzeczeniu się stanowiska sędziego Sądu Najwyższego i korespondującej z nim uchwały Rady Państwa z dnia 19 kwietnia 1984 r. o odwołaniu go z tego stanowiska. Stan prawny obowiązujący ówczesnie, jak i obecnie, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że decyzje uprawnionych organów podjęte w związku m. in. ze złożeniem oświadczenia o zrzeczeniu się stanowiska sędziego Sądu Najwyższego, prowadzą do wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego i utraty związanych z tym uprawnień, do których należy również ochrona immunitetowa. Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny w ogóle nie uczynił tych zagadnień przedmiotem swoich rozważań, co sprawia, że jego rozstrzygnięcie jawi się jako pozbawione oparcia w realiach sprawy, a jego treść odwołu-



je się jedynie do okoliczności pozbawionej – w istniejących warunkach – znaczenia prawnego.

Jeżeli się przy tym również zważy, że uchwała Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, odrzuciła argumenty normatywne powołane w środku zaskarżenia i odwołała się do swego rodzaju racji aksjologicznych, zaprezentowanych w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2011 r., WZ (...), to stanowisko takie trudno uznać za prawidłową i skuteczną podstawę orzeczenia wydanego przez Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny. Żaden bowiem z przywołanych judykatów – ze wskazanym postanowieniem Sądu Najwyższego włącznie – nie przedstawia analizy stanu prawnego uprawniającej do sformułowania tezy, że immunitet sędziowski ma charakter trwały i w odniesieniu do czynów związanych z pełnieniem służby sędziowskiej, do końca życia osób zainteresowanych powoduje konsekwencje o jakich mowa w art. 49 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Wręcz przeciwnie, orzecznictwo i piśmiennictwo jednoznacznie uznają immunitet sędziowski za immunitet formalny, tj. przysługujący osobie uprawnionej wyłącznie w okresie korzystania ze statusu sędziego i sędziego w stanie spoczynku (por. J. R. Kubiak: Immunitet sędziowski, PS 1993, nr 11-12 i powołana tam literatura; S. J. Jaworski: Niezawisłość sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania, Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej, Warszawa 1996, s. 101; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski: Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz. Warszawa 2010, s. 289 i nast. oraz powołane tam orzecznictwo, a także wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 lutego 2009 r. SNO 6/09 – LEX 725089).

Za tym kierunkiem wykładni i wspierającą go argumentacją należało się opowiedzieć również na gruncie tej sprawy. Podkreślić należy, że właśnie tym elementem, tj. ponoszeniem obciążeń i korzystaniem z uprawnień wynikających z zajmowania stanowiska sędziego (odpowiednio sędziego w stanie spoczynku), różni się sytuacja osób, które ten status sędziowski zachowały – również w stanie spoczynku – od sytuacji tych byłych sędziów, którzy albo sami odeszli z urzędu w wyniku zrzeczenia się go lub objęcia stanowiska niepodlegającego połączeniu ze stanowiskiem sędziego albo – w skrajnych wypadkach – zostali pozbawieni stanowiska w wyniku orzeczenia sądowego. Decyzja osoby zainteresowanej o rezygnacji ze stanowiska lub orzeczenie uprawnionego organu o po-



zbawieniu statusu sędziowskiego, są bowiem immanentnie związane z utratą immunitetu sędziowskiego w całości i nie ma jakichkolwiek podstaw prawnych do dzielenia go na części. Podobne stanowisko w odniesieniu do charakteru immunitetu prokuratorskiego zaprezentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 7/12, w którym wyrażono jednoznaczny pogląd, zgodnie z którym „*warunkiem obowiązywania immunitetu formalnego, określonego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) jest posiadanie statusu prokuratora, który nabywa się z momentem doręczenia zawiadomienia o powołaniu, i który ustaje z chwilą wygaśnięcia stosunku służbowego*”.

Stanowisko to należało podzielić w całej rozciągłości wraz z wywodami zaprezentowanymi dla jego uzasadnienia.

Na koniec zauważyć trzeba, że gdyby nawet na moment hipotetycznie zgodzić się z koncepcją (której Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w tym składzie – z przyczyn podanych wyżej – nie podziela), że to czas popełnienia czynu w okresie wykonywania służby sędziowskiej determinuje uprawnienie do korzystania z immunitetu, to konsekwentnie należałoby przyjąć, iż ten sam moment czasowy określa również właściwość sądu dyscyplinarnego. Zatem, w wypadku akceptacji stanowiska wyrażonego w uchwałach Sądów Dyscyplinarnych obu instancji w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej dla prokuratorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury – Wojskowy Sąd Okręgowy – Sąd Dyscyplinarny powinien był sam rozpoznać wniosek prokuratora IPN o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej X. Y.

Podsumowując dotychczasowe uwagi trzeba więc podkreślić to, że w obu orzeczeniach Sądów Dyscyplinarnych w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej, jakie zapadły w tej sprawie, ustalono w sposób niekwestionowany, iż X. Y. posiada obecnie status prokuratora w stanie spoczynku. Skoro zatem, wspomniany na wstępie przepis art. 49 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym i następne normy tej ustawy, ograniczają kognicję tego Sądu – orzekającego jako Sąd Dyscyplinarny – do spraw sędziów Sądu Najwyższego i sędziów tego Sądu pozostających w stanie spoczynku, to jest oczywiste, że podejmowanie uchwał w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora w stanie spoczynku X. Y. – nie należy do właściwości Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. W opisanej sytuacji, wobec braku prawnych podstaw skierowania sprawy X. Y. do



Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, należało – uznając, że Sąd ten nie jest właściwy do rozpoznania wniosku prokuratora IPN o zezwolenie na pociągnięcie wymienionego wyżej do odpowiedzialności karnej – zwrócić ten wniosek Wojskowemu Sądowi Okręgowemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.



UCHWAŁA Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.
SNO 34/12

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Jan Górowski (sprawozdawca), Małgorzata Wrębiakowska-Marzec.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2012 r. zażalenia pełnomocnika oskarżyciela substydniarnego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2012 r., sygn. ASDo (...), w przedmiocie wniosku pełnomocnika oskarżyciela substydniarnego o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego

uchwalił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną uchwałę.

UZASADNIENIE

W dniu 19 marca 2012 r. oskarżyciel substydniarny wniósł o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego orzekającego w Sądzie Rejonowym w A. do odpowiedzialności karnej za czyn polegający na tym, że w dniu 4 lutego 2009 r. przekroczył swoje uprawnienia przez poświadczenie nieprawdy w protokole rozprawy w sprawie cywilnej o sygn. akt I C 256/08 Sądu Rejonowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne. Przed jej zamknięciem nie udzielił głosu stronom, natomiast w protokole znajduje się zapis: „Pełnomocnik powodów popiera powództwo”, „Pozwani nie uznają powództwa, wnoszą o jego oddalenie”.

Uchwałą z dnia 16 kwietnia 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, ASDo (...), odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w sprawie o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. i art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.



Rozstrzygnięcie to zostało zaskarżone zażaleniem przez oskarżyciela subsydiarnego, który wniósł o jego zmianę i wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W środku tym zostały podniesione zarzuty: dokonania dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, dopuszczenia się istotnego błędu w ustaleniach faktycznych oraz sporządzenia nieodpowiadającego wymaganiom ustawowym uzasadnienia, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. i art. 128 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do art. 80 § 2c u.s.p. sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 stycznia 2009 r., SNO 95/08 (LEX nr 737393), można wydać takie zezwolenie, jeżeli podejrzenie to jest w pełni uzasadnione, tj. nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości ani zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia czynu, jak i występowania innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej.

W zażaleniu oskarżyciel subsydiarny przede wszystkim nie zgodził się z oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Dyscyplinarny. W związku z tym należy zwrócić uwagę na to, że treść protokołu powinna w syntetyczny sposób obrazować przebieg posiedzenia (art. 158 § 1 i 2 k.p.c. w wersji poprzednio obowiązującej). Skoro w toku sprawy I C 256/08 Sądu Rejonowego obowiązywał jeszcze art. 159 k.p.c., który uchylony został przez ustawę z dnia 29 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 108, poz. 684) wchodzącą w życie dnia 1 lipca 2010 r., to porównanie tych dwóch unormowań przesądzało o tym, że pełny obraz przebiegu posiedzenia odzwierciedlał tylko zapis dokonany przy pomocy aparatury dźwiękowej. Dopuszczalność jednak nagrywania rozprawy była uzależniona od uprzedzenia o tym podmiotów biorących w niej udział. Skoro uprzedzenia nie dokonano, to niewątpliwie wykonany przez skarżącego zapis jako naruszający unormowanie zawarte w art. 159 § 1 k.p.c. był bezprawny. Materiał dowodowy zebrany z naruszeniem zasad prawa procesowego nie może stanowić podstawy orzekania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006, nr 11, poz. 191).

Protokół rozprawy powinien między innymi zawierać wymienienie zarządzeń i orzeczeń wydanych na posiedzeniu oraz stwierdzenie czy zostały ogłoszone (art. 158 § 1



pkt 2 k.p.c.). Przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom (art. 224 § 1 k.p.c.). Według utrwalonej praktyki mającej podstawę w tym unormowaniu w protokole powinno być więc odnotowane zarządzenie przewodniczącego o udzieleniu głosu stronom, o ile oczywiście miało to miejsce. Takie zarządzenie uprawnia strony do przedstawienia swojego stanowiska opartego na materiale dowodowym zebrany w sprawie, a także dotyczącego sposobu jej rozstrzygnięcia z możliwością uzasadnienia wskazywanej podstawy prawnej i kwestii ubocznych, np. zgłoszenia wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2000 r., III CKN 237/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 190).

Skoro w protokole rozprawy z dnia 4 lutego 2009 r. brak tego zarządzenia, to zgodnie z jego treścią nie nastąpiło udzielenie głosu stronom w rozumieniu art. 224 § 1 k.p.c. i wbrew zarzutowi skarżącego treść tego dokumentu urzędowego nie wskazuje na to, że strony w tej fazie postępowania rozpoznawczego miały możliwość swobodnego wypowiedzenia się, a pełnomocnik powoda zgłoszenia wniosku o przyznanie kosztów postępowania, co oczywiście nie oznacza, iż strony w końcowej części tego posiedzenia nie ujawniły w sposób dostatecznie wyartykułowany końcowego stanowiska. To uchybienie procesowe wynikające z treści protokołu zostało ocenione w toku instancji. Nie miało jednak wpływu na wynik sprawy, skoro apelację skarżącego od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 18 lutego 2009 r. Sąd Okręgowy oddalił wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2010 r.

Przekonanie sądu o wiarygodności i niewiarygodności określonych dowodów, mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów wtedy, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności, i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowane w uzasadnieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41).

Wbrew stanowisku oskarżyciela subsydiarnego, Sąd Dyscyplinarny dokonał oceny zarówno okoliczności przemawiających za tezą o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Rejonowego, jak i okoliczności przemawiających na jego korzyść, co obrazuje uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia. Nie naruszył więc wy-



rażonej w art. 4 k.p.k. zasady obiektywizmu. Miał przy tym na uwadze cały zgromadzony materiał dowodowy, przedstawiając wnioski oraz uzasadniając, z jakich względów jedne dowody uznał za wiarygodne, a innym nie dał wiary. Zauważyć należy, że w identyczny sposób przebieg zdarzenia został oceniony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, który odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, jak i Prokuraturę, która postanowieniem z dnia 23 lutego 2011 r. umorzyła śledztwo na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. ze względu na to, że czyn sędziego nie zawiera znamion czynu zabronionego. Dodać należy, że dowody przeprowadzone w innej sprawie mogą być wykorzystane jako materiał pomocniczy przy ocenie wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych bezpośrednio przed sądem [por. uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1974 r (ZO) Kw Pr 2/74, OSNCP 1974, nr 12, poz. 203]. Dokonana więc przez Sąd Dyscyplinarny ocena dowodów nie narusza unormowania zawartego w art. 7 k.p.k.

Oskarżyciel subsydiarny zarzucił także błąd w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść orzeczenia, wskazując, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego zarzucanych mu czynów. Stanowisko zaprezentowane przez oskarżyciela subsydiarnego wynika *de facto* z dokonanej przez niego samej odmiennej od Sądu Dyscyplinarnego oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co jest zabiegiem niedopuszczalnym. Jak wynika to już z powyższych uwag protokół rozprawy nie obejmuje dosłownych wypowiedzi jej uczestników (por. np. postanowienie 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1970 r., III CRN 323/69, LEX nr 6676 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1980 r., I CR 426/79, LEX nr 8289). Z tego względu w omawianym wypadku poświadczą on prawdę, skoro z ustaleń wynika, że strony w końcowej fazie rozprawy w dostateczny sposób wyraziły swe stanowisko, tj. iż powód popierał powództwo a strona przeciwna domagała się jego oddalenia.

Trzeba pamiętać, że stosownie do dyrektywy wynikającej z normy art. 80 § 2c u.s.p. zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie wtedy, gdy zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. W rezultacie nie każde uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa daje podstawę do uchylenia immunitetu, gdyż ustawodawca wymaga wykazania przez oskarżyciela, że to podejrzenie jest dostatecznie uzasadnione. Z tego względu wykazanie tej



przesłanki nie może ograniczać się do odwołania się do dowodów przedstawionych we wniosku, ale musi polegać na rzeczywistej kontroli faktycznych i prawnych podstaw takiego wniosku (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2006 r., SNO 58/06, LEX nr 470205).

Wniosek dowodowy o ponowne przeprowadzenie ekspertyzy fonoskopijnej został trafnie oddalony przez Sąd Dyscyplinarny, gdyż materiał badawczy, tj. nagranie sporządzone przez skarżącego w trakcie rozprawy w dniu 4 lutego 2009 r. zostało dokonane w sposób sprzeczny z prawem. Poza tym Sąd Dyscyplinarny szeroko omawiając ten dowód, wykonany na zlecenie Prokuratury przez Pracownię Badań „Audio-Expert”, doszedł do logicznie uzasadnionego wniosku, że nagranie to nie mogło wykluczyć wersji wynikającej z kwestionowanego protokołu, tj. że strony podtrzymały w końcowej fazie rozprawy swe stanowiska procesowe. Wskazał także, odwołując się do judykatury, że ekspertyza fonoskopijna w pełni odpowiadała na istotne pytania, wskazała przyczyny dla których pewne fragmenty nagrania nie zostały odczytane i była należycie uzasadniona, a jej wnioski logiczne i spójne. Skoro więc nie zachodziła żadna z przesłanek określonych w art. 201 k.p.k., które uzasadniałyby przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii to wniosek ten należało oddalić. Poza tym w istocie zmierzał on tylko do przedłużenia postępowania (por. art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.) i w taki też sposób został oceniony przez prokuratora, który postanowieniem z dnia 23 lutego 2011 r., również go oddalił.

Trafnie też Sąd Dyscyplinarny podniósł, że wyniku postępowania dowodowego nie mógł podważyć dowód z eksperymentu, który w zamyśle skarżącego zmierzał do pomiaru czasu niezbędnego do wypowiedzenia kwestionowanych słów. Niezależnie od argumentacji Sądu Dyscyplinarnego trzeba zwrócić uwagę na to, że skoro protokół rozprawy nie obejmuje dosłownych wypowiedzi podmiotów biorących w niej udział, to wypowiedź sędziego mogła mieć jeszcze bardziej syntetyczny wyraz. Oddalenie zatem tego wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 zd. 1 k.p.k. było uzasadnione.

Oczywiście bezzasadny był zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., gdyż uzasadnienie zaskarżonej uchwały odpowiada zawartym w nim wymaganiom.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w sentencji.



WYROK Z DNIA 17 LIPCA 2012 R.
SNO 35/12

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.

Sędziowie SN: Jan Górowski, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2012 r., sygn. ASD (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok.

UZASADNIENIE

Sędzia Sądu Okręgowego został obwiniony o przewinienia dyscyplinarne – uchybienia godności urzędu sędziego polegające na tym, że:

1) na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. w sprawie z powództwa Kopalni (...) „K. (...)” Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. przeciwko A. O. i K. O. o ograniczenie prawa własności, sygn. akt Sądu Okręgowego I CGG 13/10, w obecności pozwanych i pełnomocnika powódki będącego radcą prawnym w stosunku do radcy prawnego Z. K. będącego pełnomocnikiem pozwanych użył słów „aby zatańczył i zaśpiewał”;

2) na rozprawie w dniu 31 maja 2011 r. w sprawie z powództwa K. O. i A. O. przeciwko Kopalni Węgla (...) „K. (...)” Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. o zobowiązanie do wykupu nieruchomości, sygn. akt Sądu Okręgowego I CGG 3/11, w obecności powodów i pełnomocnika pozwanej będącego radcą prawnym powiedział do radcy prawnego Z. K. będącego pełnomocnikiem powodów „żeby nie zachowywał się jak w kabarecie”, tj. o



przewinienia dyscyplinarne z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako u.s.p.).

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2012 r. Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. opisanego w pkt 1) części wstępnej i przyjmując, że przewinienie to jest mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 powołanej ustawy odstąpił od wymierzenia kary oraz uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu opisanego w pkt 2) części wstępnej.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił, że na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. obwiniony, który przewodniczył jednoosobowemu składowi orzekającemu, przez dłuższy czas podejmował próby uzyskania od pełnomocnika pozwanych stanowiska odnośnie do procesowego charakteru żądania zawartego w piśmie procesowym z dnia 3 marca 2011 r. w zakresie zobowiązania strony powodowej do wykupienia działek pozwanych. Na pytanie pełnomocnika pozwanych „ale co ja mam zrobić”, obwiniony odpowiedział „niech pan zaśpiewa i zatańczy, ale niech pan powie o co chodzi”. Pełnomocnik pozwanych określił, że zgłoszone żądanie jest powództwem wzajemnym.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że przewinienie dyscyplinarne w formie uchybienia godności urzędu (art. 107 § 1 u.s.p.) polega na naruszeniu zdolności całego środowiska sędziowskiego, jak i poszczególnych sędziów do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd publiczny, a także do strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Chodzi zatem o naruszenie obowiązków i wymagań określonych w art. 82 § 1 w związku z art. 66, art. 82 § 2, art. 82a, art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.

W ocenie Sądu, słowa obwinionego sędziego skierowane podczas rozprawy do pełnomocnika strony były niestosowne, gdyż uchybiały wymogom godnego postępowania sędziego, a więc kulturalnego odnoszenia się do innych osób z poszanowaniem ich godności. Wypowiedzenie ich na jawnej rozprawie w stosunku do osoby podległej w jakiejś części władzy sędziego ujemnie oddziaływało na godność urzędu i w konsekwencji na prestiż zawodu sędziego, niezbędny szacunek oraz zaufanie, a takiej reakcji nie usprawiedliwia niemożność uzyskania od fachowego pełnomocnika stanowiska co do charakteru



żądania mimo ponawiania pytań przez dłuższy czas. Od obwinionego, posiadającego duże doświadczenie zawodowe, można zasadnie oczekiwać większego opanowania, powściągliwości i formułowania wypowiedzi w sposób taktowny, nieuchybiający godności innych osób. Obwiniony swoim umyślnym zachowaniem naruszającym nakazy kierowania się zasadami godności, przestrzegania dobrych obyczajów, dbania o autorytet urzędu, unikania zachowań mogących przynieść ujmę godności sędziego, zachowania cierpliwości, grzeczności w stosunku do stron i uczestników postępowania, co nakazuje Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, uchybił godności urzędu, realizując znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Uwzględniając elementy strony przedmiotowej i podmiotowej deliktu Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji podniósł, że zachowanie obwinionego, choć niedopuszczalne i mające miejsce na rozprawie, faktycznie było odbierane przez niewielką liczbę osób, a jego zewnętrzny oddźwięk, oddziaływanie na prestiż i prawidłowe sprawowanie wymiaru sprawiedliwości ograniczone było do stron i ich pełnomocników, było nagłe, nieprzemyślane i podjęte pod wpływem emocji, co umniejsza stopień winy, od strony podmiotowej motywowane było chęcią uzyskania od zawodowego pełnomocnika strony stanowiska co do procesowego znaczenia zawartych w piśmie procesowym treści zgodnie z intencją pozwanych, a reakcja sędziego – nagła, emocjonalna i niemożliwa do zaakceptowania ze względu na formę i dobór słów – została spowodowana niemożnością zajęcia stanowiska przez pełnomocnika dysponującego fachową wiedzą. W tej sytuacji, uwzględniając mniejszy stopień szkodliwości dla służby i mniejszy stopień winy, Sąd uznał przewinienie dyscyplinarne sędziego za przewinienie mniejszej wagi, co uzasadniało zastosowanie art. 109 § 5 u.s.p.

Odwołanie od powyższego wyroku w części objętej pkt 1) złożył obrońca obwinionego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na wyciągnięciu, w oparciu o zebrany materiał dowodowy i ustalony na jego podstawie stan faktyczny w zakresie przebiegu zdarzenia na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. z udziałem obwinionego sędziego Sądu Okręgowego, niezasadnego wniosku w zakresie stopnia społecznej szkodliwości przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., podczas gdy wnikliwa i wszechstronna analiza zachowania obwinionego sędziego względem pełnomocnika po-



zwanych radcy prawnego Z. K. powinna doprowadzić do jednoznacznego wniosku, iż stopień społecznej szkodliwości tego zachowania należy uznać za znikomy, co powinno doprowadzić do umorzenia postępowania o to przewinienie dyscyplinarne.

W oparciu o ten zarzut, na podstawie art. 128 u.s.p. w związku z art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 3 i art. 437 § 2 k.p.k., skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania o zarzucone przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt 1) części wstępnej zaskarżonego wyroku.

Podzielając ustalenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji co do zachowania się obwinionego na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r. oraz ujemnego oddziaływania tego zachowania na godność sprawowanego urzędu, skarżący wskazał, że ocena wszystkich okoliczności przedmiotowych i podmiotowych dokonana przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. (w tym nieuwzględnionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji okoliczności, że zachowanie obwinionego skierowane było w stosunku do podmiotu fachowego, a nie strony oraz że treść jego wypowiedzi nie była obraźliwa i uchybiająca godności człowieka) wskazuje, iż przyjęcie stopnia społecznej szkodliwości wyższego niż znikomy jest nieuzasadnione, krzywdzące dla obwinionego i niesprawiedliwe ze społecznego punktu widzenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest niezasadne.

Niewątpliwie każde zachowanie sędziego przynoszące ujmę powadze lub godności urzędu sędziowskiego wypełnia znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Ocena zachowania zarzucanego sędziemu, zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym, powinna być zatem dokonywana pod kątem zamiaru i skutków oraz okoliczności towarzyszących, rzutujących na ukształtowany we wzorcu normatywnym (między innymi w art. 82 § 1 i 2 u.s.p.) i odpowiadający oczekiwaniom społecznym wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych, w tym kulturalnych. W tym też aspekcie powinna być rozważana ocena przypadku mniejszej wagi, o którym mowa w art. 109 § 5 u.s.p. oraz umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Podstawowym kryterium tej oceny jest stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, określany z uwzględnieniem okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 k.k., do których należą: ro-



dzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych przez niego reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Do okoliczności tych nie należą elementy podmiotowe niezwiązane z czynem, w tym zachowanie się sprawcy przed i po jego popełnieniu. Zatem powoływanie się przez skarżącego na to, że „w późniejszym czasie wyraził głębokie ubolewanie za swoje zachowanie” co prawda świadczy o zrozumieniu niestosowności tego zachowania, jednakże nie wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być trafny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd nie znajduje oparcia w okolicznościach ujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania. Nie wystarczy zatem zaprezentowanie przez skarżącego odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, ale konieczne jest wykazanie, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie tego materiału.

W tym zakresie skarżący zarzuca, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie przypisał należytego znaczenia okoliczności, iż wypowiedź obwinionego została skierowana do zawodowego pełnomocnika strony i była wynikiem jego nieprofesjonalnego i bezradnego zachowania oraz że użyte słowa, by „zatańczył i zaśpiewał” miały jedynie zabarwienie emocjonalne i trudno uznać je za obraźliwe i uchybiające godności człowieka. Z drugiej strony skarżący, z powołaniem się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2009 r., SNO 13/09 (LEX nr 707920), nie podaje w wątpliwość, że w każdej sytuacji, nawet sprowokowanej niewłaściwym zachowaniem innych osób, sędzia powinien zachowywać się godnie – kulturalnie, uprzejmie, bez unoszenia się i zbyt emocjonalnych elementów wypowiedzi.

Niewątpliwie sprawowanie urzędu zobowiązuje sędziego do zachowania wysokiego stopnia opanowania, a na sali sądowej obowiązują go standardy zachowań i wypowiedzi wyższe niż występujące w innych dziedzinach życia publicznego. Nie można podzielić poglądu skarżącego, że trudno uznać jego wypowiedź za obraźliwą, uchybiającą godności człowieka, gdyż użyte przez niego słowa mają zabarwienie wyłącznie emocjonalne.



Zwrot „zatańczyć i zaśpiewać” może mieć różne znaczenia i zabarwienia w zależności od tego, w jakich okolicznościach, kontekście i do kogo został adresowany. Użyte w zdenierwowaniu przez obwinionego sędziego w trakcie rozprawy w stosunku do pełnomocnika procesowego jednej ze stron będącego radcą prawnym, w obecności tej strony i pełnomocnika strony przeciwnej słowa, aby „zatańczył i zaśpiewał” mają wysoce pejoratywne znaczenie, gdyż – sugerując posiadanie przez adresata wypowiedzi większej wiedzy, kwalifikacji i umiejętności w sferze rozrywki niż prawa – posiadają wydźwięk lekceważący, ośmieszają go i negatywnie oddziałują na jego wizerunek w oczach innych uczestników rozprawy oraz podważają jego poczucie własnej wartości. Takie zachowanie sędziego nie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne, którego stopień społecznej szkodliwości nie jest wyższy niż znikomy.

Podsumowując, należy uznać, że Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny stopnia społecznej szkodliwości zachowania obwinionego. Wbrew zawartym w odwołaniu wywodom, Sąd ten wyeksponował wszystkie okoliczności towarzyszące zachowaniu skarżącego na rozprawie w dniu 22 marca 2011 r., w tym zarówno treść jego wypowiedzi, jak i związek tego zachowania z negatywnymi emocjami wywołanymi trudnościami z wyegzekwowaniem stanowiska procesowego od zawodowego pełnomocnika pozwanych. W świetle tych okoliczności oraz przy uwzględnieniu trafnych wywodów Sądu dotyczących godności urzędu sędziego należy uznać, że zachowanie obwinionego nie było społecznie szkodliwe w stopniu znikomym w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.c., a jedynie stanowiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, określone w art. 109 § 5 u.s.p. Z samej istoty przewinienia mniejszej wagi wynika, że szkodliwość przewinienia dla służby musi być niewielka (nieznaczna) i tak została ona oceniona przez Sąd pierwszej instancji.

Z tych względów – na podstawie art. 437 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz z mocy art. 133 u.s.p. – orzeczono jak w wyroku.



WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SNO 37/12

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puzkarski.

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Romualda Spyt.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz protokółanta po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 marca 2012 r., sygn. ASD (...)

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął iż czyn przypisany obwinionemu sędziemu Sądu Okręgowego, nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i w y m i e - r z y ł obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia,

2. kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 marca 2012 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że będąc referentem w sprawie I C 1725/08 z powództwa K. K. przeciwko STU E. (...) H.(...) w S., prowadził postępowanie od dnia 6 listopada 2008 r. i mimo stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny przewlekłości postępowania (postanowieniem z dnia 1 czerwca 2010 r., I S 9/10) oraz zwrócenia uwagi w dniu 8 września 2010 r. przez Prezesa Sądu Okręgowego w trybie art. 37 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej p.o.u.s.p.), dopiero w dniu 12 grudnia 2011 r. wydał wyrok, czym oczywiście i



rażąco obraził przepisy prawa – art. 6 k.p.c. i art. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) oraz § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, co stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 p.o.u.s.p. i przyjmując, iż stanowi ono przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 107 § 1 i art. 109 § 5 p.o.u.s.p., odstąpił od wymierzenia mu kary.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że niewątpliwie w sprawie objętej zarzutem doszło do przewlekłości postępowania i nie podzielił stanowiska obwinionego, że było to spowodowane zachowaniem stron procesowych. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie kwestionował, że obwiniony jako sędzia referent sprawy, podejmował swoje czynności na ogół niezwłocznie, jednakże szybkość podejmowania czynności często nie szła w parze z ich procesową celowością. W ocenie Sądu na zarządzenia kilkakrotnej wymiany pism procesowych, począwszy od doręczenia pozwu i odpowiedzi na pozew, prowadzące w rezultacie do upływu ponad siedmiu miesięcy od wpływu akt do Sądu Okręgowego do terminu pierwszej rozprawy, bez przeprowadzenia jakichkolwiek czynności zmierzających do rozpoznania sprawy, w tym zwłaszcza bez rozpoznania wniosków dowodowych i procesowych, zwrócił już uwagę Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu postanowienia z dnia 1 czerwca 2010 r., a także Prezes Sądu Okręgowego w uzasadnieniu zwróconej obwinionemu w dniu 8 września 2010 r. uwagi w trybie art. 37 § 4 p.o.u.s.p. W uzasadnieniu postanowienia, stwierdzającego przewlekłość postępowania, Sąd Apelacyjny uznał m.in., że do czasu rozprawy Sąd *meriti* ograniczył swe czynności jedynie do wymiany pism procesowych między stronami, nie rozpoznając ani wniosków dowodowych składanych przez obie strony, ani też nawet wniosku strony pozwanej o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania karnego w sprawie sygn. II K 276/07 (...). Tym samym Sąd Okręgowy nie podjął przez okres przeszło siedmiu miesięcy żadnych czynności procesowych, usprawiedliwiających zwłokę w wyznaczeniu i rozpoznaniu sprawy co do istoty. Sąd Apelacyjny wskazał dalej, że nie do zaakceptowania jest w pierwszym rzędzie wyznaczenie pierwszej rozprawy dopiero po upływie siedmiu miesięcy, tj. terminu przekraczającego rozsądne miary, konstytucyjne i proceduralne dyrektywy osądzania w rozsądnym terminie spraw sądowych, tym bardziej, gdy uwzględni się, że w tym czasie Sąd nie



podejmował, poza wymianą pism procesowych stron, jakichkolwiek czynności zmierzających do rozpoznania istoty sprawy. Czynności tego rodzaju Sąd nie podejmował także i podczas następnych rozpraw, odraczając je z terminem na piśmie – jak to było w przypadku rozprawy z dnia 12 września 2009 r. – bez istotnego powodu – nie może nim być bowiem samo złożenie wniosku o zabezpieczenie powództwa. Długie, nieuzasadnione przerwy w wyznaczaniu kolejnych rozpraw i niepodejmowanie przez Sąd Okręgowy czynności związanych z przeprowadzeniem dowodów wnioskowanych przez strony czynią oczywiście zasadnym stwierdzenie przewlekłości postępowania w sprawie.

Sąd Dyscyplinarny w pełni podzielił także ocenę dokonaną przez Sąd Apelacyjny w postanowieniu o stwierdzeniu przewlekłości postępowania, nie uwzględniając wyjaśnień obwinionego co do celowości tych czynności jako „zmierzających do wyjaśnienia kwestii spornych”, zauważając, że kolejna, trzecia wymiana pism procesowych, nie wniosła do sprawy nic nowego, gdyż pisma te zawierały jedynie powielenie dotychczasowych stanowisk w sprawie i ich argumentacji. Należy natomiast odnotować, że pisma te (począwszy od odpowiedzi na pozew) zawierały konkretne wnioski dowodowe oraz wniosek o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się przed Sądem Rejonowym postępowanie karne przeciwko A. Z. (ubezpieczonemu u strony pozwanej), mające ustalić jego odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, którego uczestniczką była małoletnia powódka. Żaden z tych wniosków do czerwca 2009 r. (tj. do terminu pierwszej rozprawy) nie został rozpoznany, a Sąd Okręgowy nie zażądał nawet od Sądu Rejonowego informacji o stanie sprawy. Nie uczynił tego także odraczając z powodu niestawiennictwa świadków kolejną rozprawę w dniu 6 lipca 2009 r. Nieuzasadnione było także odraczanie rozprawy w dniu 12 października 2009 r. celem umożliwienia pełnomocnikowi powódki złożenia wniosku o zabezpieczenie powództwa, gdyż wniosek taki w niczym nie sprzeciwiał się możliwości kontynuowania postępowania dowodowego w sprawie. Po nieudanej próbie ugodowej na rozprawie w dniu 17 marca 2010 r. Sąd odroczył termin rozprawy na dzień 26 marca 2010 r., a na rozprawie tej – mimo uznania przez stronę pozwaną swej odpowiedzialności co do zasady, wydał wyrok wstępny, w tej sytuacji zbędny, po czym po raz kolejny odroczył rozprawę z terminem z urzędu, tym razem w celu uprawomocnienia się wyroku wstępnego. Od wydania wyroku wstępnego do momentu wydania przez Sąd Apelacyjny w dniu 1 czerwca 2010 r. postanowienia o stwierdzeniu



przewlekłości postępowania w sprawie, obwiniony wydał jedynie zarządzenie o wezwaniu placówki medycznej o dokumentację leczenia, a następnie dwukrotnie doręczył wzajemne kolejne pisma procesowe stron.

Pomimo orzeczenia stwierdzającego przewlekłość postępowania, postępowanie dowodowe w sprawie nie zostało przez obwinionego bardziej skoncentrowane, w szczególności dowód z opinii biegłych lekarzy, którego przeprowadzenie strony wnioskowały już co najmniej w marcu 2010 r., został dopuszczony nie na posiedzeniu niejawnym, lecz dopiero na rozprawie w dniu 11 sierpnia 2010 r. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego nie zasługuje na aprobatę wyjaśnienie obwinionego, że uczynił tak dlatego, iż Sąd Apelacyjny polecił mu wyznaczenie terminu rozprawy w terminie jednego miesiąca od zwrotu akt, bowiem dopuszczenie dowodu z opinii biegłych na posiedzeniu niejawnym w żaden sposób nie pozostawało w kolizji z wyznaczeniem tej rozprawy i przeprowadzeniem na niej dowodu z dokumentów, z których dowód Sąd wówczas przeprowadził. Ponadto nie można nie zauważyć, że obwiniony *a priori* określił każdemu z biegłych trzymiesięczny termin na sporządzenie opinii, i to bynajmniej nie – jak wyjaśniał i jak odpisał pełnomocnikowi powódki na jego kolejny wniosek o przyspieszenie postępowania – aby umożliwić biegłym wspólne zbadanie małoletniej powódki, lecz wręcz odwrotnie – wskazując biegłemu neurologowi, że ma sporządzić opinię w terminie trzech miesięcy, licząc od doręczenia mu akt po ich zwróceniu przez biegłego ortopedę. W ten sposób, mając świadomość skargi strony powodowej na długotrwałość postępowania, z góry założył, że wydanie opinii przez dwóch biegłych przedłuży postępowanie o kolejne pół roku.

Obwiniony nie wyjaśnił przy tym w żaden sposób, dlaczego faktycznie nie zlecił biegłym wspólnego sporządzenia opinii czy choćby wspólnego badania małoletniej, zaś wyjaśnienie, iż określenie biegłym terminów trzymiesięcznych na wydanie opinii wynikało ze znajomości ich obciążenia nie wytrzymuje krytyki, skoro biegły neurolog, po ostatecznym skróceniu mu terminu do wydania opinii (na skutek kolejnego wniosku pełnomocnika powódki o przyspieszenie biegu sprawy) sporządził opinię w terminie dwumiesięcznym. Po złożeniu opinii przez biegłego neurologa doręczenie obu opinii stronom nastąpiło dopiero na zarządzenie obwinionego z dnia 1 marca 2011 r., (a zatem po upływie kolejnego miesiąca), po ponownym wniosku pełnomocnika powódki o przyspieszenie postępowania. Pomimo, że obaj biegli (i ortopeda i neurolog) sugerowali dopuszczenie



dowodu z opinii biegłego z zakresu rehabilitacji, a powołując się na ich wnioski – analogiczne wnioski złożyli pełnomocnicy obu stron, obwiniony ponownie wniosku takiego nie rozpoznał na posiedzeniu niejawnym, lecz dopiero na rozprawie w dniu 6 kwietnia 2011 r. Mając też świadomość, że Sąd Okręgowy nie dysponuje stałym biegłym takiej specjalności, zarządził poszukiwanie odpowiedniego biegłego w sąsiednich sądach okręgowych drogą pocztową, co przedłużyło postępowanie o kolejny miesiąc, choć z powodzeniem – przy świadomości długotrwałości postępowania w sprawie – można było zlecić uzyskanie stosownej informacji przy użyciu innych środków komunikacji, np. telefonu czy faksu, czyli niezwłocznie. Akta skierowano do biegłego po upływie miesiąca, w dniu, w którym Przewodniczący Wydziału udzielał Prezesowi Sądu Apelacyjnego informacji o stanie sprawy.

Wreszcie, kierując akta do biegłego z zakresu rehabilitacji, obwiniony i temu biegłemu ponownie z góry określił trzymiesięczny termin na sporządzenie opinii, godząc się z góry na kolejne znaczne przedłużenie postępowania. Biegły opinię sporządził po upływie 1,5 miesiąca. W ten sposób postępowanie dowodowe obejmujące przeprowadzenie dowodu z opinii trzech biegłych z zakresu medycyny (nie licząc opinii uzupełniającej specjalisty z zakresu rehabilitacji) trwało rok, a od złożenia stosownych wniosków dowodowych – niemal półtora roku (od marca 2010 r. do końca czerwca 2011 r.). Dopiero okres czerwca i lipca 2011 r. wpłynął na przyspieszenie postępowania w sprawie i zostały przedsięwzięte kolejne czynności dowodowe, zmierzające do wyjaśnienia sporu (zasięgnięcie informacji w NFZ, uzupełniająca opinia biegłego z zakresu rehabilitacji, przesłuchanie rodziców powódki). W dniu 12 grudnia 2011 r. zapadł wyrok. Analiza dokonanych przez obwinionego czynności, aczkolwiek podejmowanych na ogół niezwłocznie, wskazuje na fakt, że w rezultacie postępowanie w sprawie toczyło się co najmniej niespiesznie i w sposób mało skoncentrowany, nie zmierzający do bezzwłocznego rozstrzygnięcia sporu, w sposób nie tylko nieadekwatny do charakteru sprawy (a przecież sam obwiniony, wyjaśniając, przyznał, że miał świadomość, iż rodzice powódki nie posiadają dalszych środków na niezbędną jej rehabilitację), ale bez uwzględnienia faktu, że postępowanie w sprawie zostało już w czerwcu 2010 r. uznane za toczące się przewlekłe i obiektywnie przewlekłe się toczyło. Obwiniony w żaden przekonujący sposób nie wyjaśnił przyczyny takiego procedowania w sprawie. Sam fakt, że – jak ocenił – prowadził postępowanie



nie w sposób nieodbiegający od stosowanych przezeń standardów, jego zachowania w żaden sposób nie usprawiedliwia. Nie sposób także podzielić poglądu obwinionego, jakoby przyczyną przewlekłości postępowania było zachowanie stron procesowych. Wręcz przeciwnie – obie strony od początku były bardzo aktywne w procesie, składały wnioski procesowe i dowodowe (te ostatnie często nawet zbieżne). Fakt, że wnioski te nie były rozpoznawane w rozsądnym terminie, obciąża wyłącznie Sąd orzekający, a postępowanie w sprawie prowadził jednoosobowo obwiniony. Jeżeli uważał, że konkretne wnioski dowodowe są obliczone jedynie na przedłużanie postępowania, to dysponował przecież konkretnym instrumentem procesowym – oddaleniem takich wniosków. Faktem jest, że obie strony procesowe składały wiele pism procesowych, lecz nie można nie zauważyć, że obligowały je do tego kolejne zarządzenia obwinionego o wzajemnym ich doręczaniu „celem ustosunkowania się pod rygorem niekorzystnych skutków prawnych”.

Nie można też podzielić oceny obwinionego, jakoby pełnomocnik małoletniej powódki nie miał świadomości aktywnego działania jej matki poprzez składanie szeregu skarg na przewlekłość postępowania i składał kolejne wnioski dowodowe niejako wpływając na przedłużanie postępowania, ponieważ – co już wyżej wskazano – obwiniony jako referent w sprawie dysponował instrumentami procesowymi do weryfikowania takich działań, po wtóre – właśnie pełnomocnik procesowy powódki co najmniej kilkakrotnie zwracał się do Sądu z prośbami o przyspieszenie postępowania w sprawie.

Wprawdzie obwiniony w swoich wyjaśnieniach powoływał się na kilkakrotne korzystanie z urlopu wypoczynkowego oraz na swój stan zdrowia, jednakże w żaden sposób nie wykazał, aby okoliczności te miały jakikolwiek wpływ na szybkość, a w szczególności na merytoryczną celowość podejmowania przezeń w sprawie czynności, bo jak to już wyżej wskazano – braku niezwłoczności w podejmowaniu czynności obwinionemu zarzucić nie można.

Zgodnie z przepisem art. 6 k.p.c. Sąd powinien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia spraw. Z kolei zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, strona może wnieść



skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie w tej sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (przewlekłość postępowania), a dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd, w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty, uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawilosci, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania (ust. 2). Wreszcie, z przepisu § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r.) wynika, że we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki, bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Jak wynika z ustalonego wyżej stanu faktycznego, postępowanie w sprawie I C 1725/08 Sądu Okręgowego toczyło się zdecydowanie dłużej niż było to niezbędne dla wyjaśnienia sprawy, a przyczyną tego stanu rzeczy było m.in.: długotrwałe okresy faktycznego spoczywania procesu na skutek podejmowania przez obwinionego czynności zmierzających jedynie do wielokrotnego wzajemnego doręczania pism procesowych, bez podejmowania czynności dowodowych i bez rozstrzygania zgłaszanych przez strony wniosków procesowych, a następnie brak koncentracji postępowania dowodowego oraz odraczenie rozpraw z terminem z urzędu bez wyraźnych wskazań w tym kierunku. Podejmując czynności we wskazany powyżej sposób, sędzia Sądu Okręgowego co najmniej godził się na fakt, że postępowanie w sprawie, poczynawszy od dnia włączenia sprawy do referatu obwinionego, tj. od dnia 6 listopada 2008 r. aż do dnia 12 grudnia 2011 r., tj. do dnia wydania wyroku, toczyło dłużej niż było to niezbędne, czyli przewlekłe.

Tym samym, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uznać należało, że sędzia Sądu Okręgowego rażąco naruszył wskazane wyżej przepisy prawa, a także przepis § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, jest zatem winien popełnienia przewinienia służbowego, o którym mowa w art. 107 § 1 p.o.u.s.p.



W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, przewinienie służbowe przypisane obwinionemu jest jednak przewinieniem stanowiącym wypadek mniejszej wagi. Taka prawna ocena czynu obwinionego uzasadniona była zarówno stopniem zawinienia jak i okolicznościami wyznaczającymi stopień społecznej szkodliwości czynu. Analizując stronę podmiotową działania obwinionego Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż cechowała je nieumyślność i to w formie niedbalstwa. Brak podstaw, aby przyjąć, iż okoliczności faktyczne, będące przedmiotem oceny Sądu, objęte były znamionami winy umyślnej. Jednocześnie analiza szeregu elementów przedmiotowych przewinienia uprawniała Sąd Dyscyplinarny do konkluzji, że stopień społecznej szkodliwości czynu, nie przekroczył poziomu, który pozwala na uznanie go za wypadek mniejszej wagi. Okoliczności przedmiotowego postępowania cywilnego, stopień jego merytorycznego skomplikowania, stanowiące tło niniejszej sprawy, skonfrontowane z przypisanym obwinionemu rażącym naruszeniem prawa procesowego, uzasadniają ocenę o umiarkowanym stopniu społecznej szkodliwości czynu. Skoro więc stronę podmiotową przewinienia służbowego obwinionego cechuje nieumyślność, a stopień społecznej szkodliwości tegoż czynu jest umiarkowany, konkluzja, że przewinienie to stanowi wypadek mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 p.o.u.s.p., jest uzasadniona.

Odwołanie od powyższego wyroku na podstawie art. 121 § 1 p.o.u.s.p. wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p, uznanie przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia mu kary za rażąco niewspółmierne, nieodzwierciedlające stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniające w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć, oraz wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kary dyscyplinarnej upomnienia (art. 109 § 1 pkt 1 p.o.u.s.p.). Zdaniem skarżącego odstąpienie od wymierzenia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kary dyscyplinarnej jest rezultatem braku właściwego docenienia przytoczonego nakazu rozwiniętego i skonkretyzowanego w ustawodawstwie zwykłym (ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki). Wyrazem dążenia ustawodawcy do osiągnięcia



trwałych rezultatów w zakresie sprawności postępowania cywilnego jest nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego dokonana ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw wprowadzająca nowe mechanizmy w systemie koncentracji materiału procesowego w sprawie. Realizacja tych założeń uwarunkowana jest, co potwierdzają okoliczności tej sprawy, wypełnianiem obowiązków przez sąd orzekający. Obejmuje to także – wbrew odmiennym twierdzeniom obwinionego – sprawne egzekwowanie obowiązków i powinności nałożonych na strony. Liczne uchybienia, których dopuścił się w tym zakresie obwiniony jednoznacznie przesądzą o naruszeniu – wielokrotnie rażącym – przepisów ustawy.

Także według § 8 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów stanowiącego załącznik do Uchwały Krajowej Rady Sądownictwa Nr 16/2003 z dnia 19 lutego 2003 r., sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki i bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Zachowanie obwinionego polegało także, co jest bezsporne, na zaniechaniu szeregu czynności procesowych oraz oczywiście wadliwym sposobie wyznaczania wszelkich terminów. Doprowadziło to do stwierdzonej orzeczeniem Sądu przewlekłości postępowania, narażając tym samym istotne interesy stron toczącego się procesu cywilnego na różnorodne dolegliwości i uciążliwości w niedopuszczalnym stopniu.

Z treści uzasadnienia orzeczenia wynika, że Sąd Dyscyplinarny dostrzegł liczne i powtarzające się uchybienia i wskazał na przepisy, których rażącej obrazę dopuścił się obwiniony. Nie podzielił jego wyjaśnień i wprost kontrargumentując zdyskredytował je dzieląc pogląd o przewlekłości postępowania, odstępując jednakże od wymierzenia obwinionemu kary. Powołanie się przez sąd orzekający na długoletnią nienaganną służbę sędziowską obwinionego, jako uzasadniające odstępianie od wymierzenia kary jest zdaniem odwołującego się niewystarczające. Dostrzeżone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wadliwe czynności, negatywnie ocenione zarówno w postanowieniu z dnia 1 czerwca 2010 r. (I S 9/10), stwierdzającym przewlekłość postępowania i zwrócenie uwagi w dniu 8 września 2010 r. przez Prezesa Sądu Okręgowego w trybie art. 37 § 4 p.o.u.s.p. uzasadniają zakwestionowanie – w zaskarżonym zakresie – wydanego orzeczenia, jako rażąco łagodnego. Ponadto podnieść należy, że dotychczas podejmowane – w toku postępowania środki – okazały się bezskuteczne.



Argumenty przytoczone w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego nie dają podstaw do uznania orzeczenia w części orzeczenia o karze za prawidłowe. Sąd Apelaacyjny – Sąd Dyscyplinarny przywołał okoliczności, które zdaniem skarżącej Rady nie równoważą negatywnych elementów podmiotowo-przedmiotowych przewinienia dyscyplinarnego, jakiego dopuścił się obwiniony. Trudno bowiem podzielić ocenę niniejszego przewinienia dyscyplinarnego (obejmującego szereg różnych czynności w ponad trzyletnim okresie), jako wypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstępianie od wymierzenia kary.

Ponadto Krajowa Rada Sądownictwa zauważyła niekonsekwencję Sądu Dyscyplinarnego, który analizując stronę podmiotową działania obwinionego, uznał, że co najmniej godził się on na fakt, iż postępowanie w sprawie toczyło się przewlekłe i nie podzielił, już na wstępie, argumentacji obwinionego, a następnie stwierdził, że stronę podmiotową działania obwinionego cechowała nieumyślność i to w formie niedbalstwa. Podkreślenia wymaga także brak refleksji obwinionego również na etapie prowadzonego postępowania dyscyplinarnego jak i wcześniej, co rodzi wątpliwość w odniesieniu do możliwości uzyskania celów prewencji ogólnej i indywidualnej przy aktualnej treści zaskarżonego orzeczenia.

W odpowiedzi obrońcy obwinionego sędziego na odwołanie wskazano, że wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obwiniony sędzia nigdy nie przyznał, aby w realiach przedmiotowej sprawy doszło do przewlekłości postępowania w sprawie I C 1725/08 i to do przewlekłości przez niego zawinionej. Zarówno obwiniony sędzia jak i jego obrońcy stoją na stanowisku, iż zasadniczym powodem tego, że postępowanie w przedmiotowej sprawie cywilnej trwało 3 lata, były okoliczności niezależne od sądu orzekającego – bardzo złożony i skomplikowany charakter sprawy, istotne i usprawiedliwione trudności w znalezieniu odpowiednich biegłych sądowych, przeciąganie postępowania w sprawie przez same strony (a w tym głównie właśnie przez stronę powodową i jej pełnomocnika), które to strony permanentnie rozszerzały roszczenia w sprawie (nawet na rozprawie sądowej kończącej sprawę). Obwiniony w sposób przekonujący wyjaśnił przy tym, iż nie odwołał się od uwagi służbowej Prezesa Sądu Okręgowego z dnia 8 września 2010 r., zwróconej w trybie art. 37 § 4 p.o.u.s.p., wyłącznie dlatego, aby swoim odwołaniem nie opóźniać postępowania w przedmiotowej sprawie cywilnej, gdzie osobą pokrzywdzoną



było dziecko. Zebrany zaś w sprawie materiał dowodowy wykazał przy tym, iż same strony swoją postawą, zwłaszcza strona powodowa, poprzez permanentne rozszerzanie roszczenia w sprawie przyczyniły się do przedłużenia postępowania w sprawie. Nie sposób podzielić stanowiska skarżącej, że sąd orzekający w przedmiotowej sprawie cywilnej zbyt długo szukał stosownych biegłych sądowych, wyznaczał zbyt długie terminy, czy też niedostatecznie dyscyplinował strony. Dokładna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że sąd dobierał biegłych z należytą starannością, wyznaczając im rozsądne terminy, uwzględniające złożony, skomplikowany charakter sprawy. Za niezasadny uznać należy podniesiony zarzut niedostatecznego dyscyplinowania stron przez sąd w zakresie składania wniosków i wykonywania zarządzeń sądu. Każde tego typu działania muszą mieć bowiem zawsze rozsądny i wyważony charakter, bez naruszania ustawowych praw procesowych stron. Odwołanie niezasadnie też deprecjonuje w swojej retoryce dotychczasową, nieskazitelną i przykładną postawę obwinionego, który jest sędzią z 26-letnim stażem, nie był karany dyscyplinarnie, a przy tym jest osobą obecnie poważnie chorą (cierpi na zaawansowaną dnę moczanową). Obrona, wbrew argumentacji zawartej w odwołaniu, stoi na stanowisku, że również takie okoliczności jak dotychczasowa, nieskazitelna postawa obwinionego, jego niekaralność dyscyplinarna, warunki osobiste (obwiniony jest przykładnym ojcem i mężem), długi, nieposzlakowany staż orzeczniczy, czy zły stan zdrowia – są okolicznościami, które zawsze mają wpływ na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu, a w konsekwencji na treść końcowego orzeczenia. Słusznie zauważył to i uwzględnił w końcowym orzeczeniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, odstępując od ukarania obwinionego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, wstępnie należy zauważyć, za wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 lutego 2009 r., SNO 4/09 (OSNSD 2009 r., poz. 3), że skoro wyrok Sądu pierwszej instancji może być zaskarżony także w części (art. 425 § 2 zdanie 1 k.p.k.), to tym samym zaskarżenie może dotyczyć części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary, przy czym, odstąpienie od wymierzenia kary na podstawie art. 109 § 5 p.o.u.s.p., którego przesłanką jest stwierdzenie przewinienia mniejszej wagi, jest orzeczeniem o karze, co w oparciu o art.



425 § 2 zdanie 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p. umożliwia odwołanie od tej części wyroku, uwzględniając, że art. 438 pkt 4 k.p.k. umożliwia zmianę orzeczenia w zakresie kary, w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Również wstępnie należy rozważyć, biorąc pod uwagę z jednej strony przepisy ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa stron do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, z drugiej zaś postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 1 czerwca 2010 r., I S 9/10, skutki prawne orzeczenia właściwego sądu stwierdzającego tzw. przewlekłość postępowania, także dla toczącego się postępowania dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. reguluje ona zasady i tryb wnoszenia oraz rozpoznawania skargi strony, której prawo do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki zostało naruszone m.in. na skutek działania lub bezczynności sądu, przy czym dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd, w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty (...) uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawichości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. Zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy, uwzględniając skargę, sąd stwierdza, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania. Odnosząc te regulacje do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy i uwzględniając orzeczenie Sądu Apelacyjnego w sprawie I S 9/10, trzeba uznać, że zwłoka w rozpoznaniu sprawy I C 1725/08 była nieuzasadniona, co niewątpliwie „obciąża” sędziego referenta i uniemożliwia ponowną ocenę zachowania sędziego referenta w sprawie, w której stwierdzono przewlekłość postępowania. Warto w tym miejscu przypomnieć, że wyrok w sprawie I C 1725/08 zapadł w dniu 12 grudnia 2011 r., a więc po upływie 18 miesięcy od wydania przez Sąd Apelacyjny postanowienia stwierdzającego tzw. przewlekłość postępowania. Pozwala to na ogólną konstatację, zgodnie z którą w przypadku gdy w sprawie została stwierdzona tzw. przewlekłość postępowania i zostało zasądzone z tego tytułu odszkodowanie na rzecz strony, brak podstaw do uznania wypadku mniejszej wagi, gdy się uwzględni, że stosownie do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego – Sądu



Dyscyplinarnego przyjęcie przypadku mniejszej wagi jest rozstrzygnięciem, które nie może być związane ani uzależnione od osobowości obwinionego, jego opinii, zachowania się przed i po popełnieniu czynu, a także innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, lecz leżących poza czynem (por. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego: z dnia 18 września 2002 r., SNO 24/02; z dnia 24 czerwca 2003 r., SNO 34/03; z dnia 8 października 2008 r., SNO 75/08). Za wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 stycznia 2010 r., SNO 97/09, OSNSD 2010 r., poz. 14, trzeba przypomnieć, że zakres kryteriów ocennych wypadku mniejszej wagi może być dokonywany jedynie w oparciu o elementy przedmiotowe i podmiotowe danego czynu, z wyłączeniem okoliczności dotyczących samego sprawcy, chodzi więc tu o sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo–podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Bez wpływu natomiast dla zakwalifikowania przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi pozostają okoliczności leżące poza czynem, a więc dotychczasowy przebieg służby obwinionego sędziego, jego poprzednia niekaralność dyscyplinarna czy zachowanie po popełnieniu czynu (tak w wyroku z dnia 5 marca 2010 r., SNO 5/10).

Tym samym nie zasługują na uwzględnienie argumenty obrońcy obwinionego zawarte w jego odpowiedzi na odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa, co do dotychczasowej niekwestionowanej nieskazitelnej postawy obwinionego i jego dotychczasowej niekaralności dyscyplinarnej.

W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego należy natomiast podzielić podniesione w odwołaniu zastrzeżenia Krajowej Rady Sądownictwa co do uznania przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego za przewinienie mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia mu kary jako rażąco niewspółmierne, nieodzwierciedlające zwłaszcza stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie spełniające w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego prze-



winienia dyscyplinarnego. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności. W przypadku popełnienia przewinienia dyscyplinarnego potwierdzonego postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 1 czerwca 2010 r., I S 9/10, stwierdzającym tzw. przewlekłość postępowania, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary i uznanie, że samo wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego i przypisanie popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego (art. 107 § 1 p.o.u.s.p.), było dla obwinionego wystarczającą dolegliwością, budzi uzasadnione zastrzeżenia.

Tym kierując się, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.o.u.s.p., zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i odstępując od zakwalifikowania zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego jako przypadku mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ostatniej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia (najłagodniejszą z kar przewidzianych w katalogu kar dyscyplinarnych), stojąc na stanowisku, że będzie ona wystarczającą sankcją za stwierdzony delikt dyscyplinarny, uwzględniając dotychczasową nienaganną postawę obwinionego sędziego.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 p.o.u.s.p.



36

WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SNO 39/12

Przewodniczący: sędzia SN Zbigniew Puskarski.

Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Romualda Spyt (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem tego sędziego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 kwietnia 2012 r., sygn. ASD (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Apelacji (...) wniósł o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko X. Y. sędziemu Sądu Okręgowego obwinionej o to, że popełniła przewinienie służbowe polegające na tym, że w okresie od dnia 10 marca 2007 r. do dnia 22 lutego 2011 r., orzekając w VII Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego, dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, w tym art. 6 k.p.c., a także zasad określonych w § 8 i § 12 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów w ten sposób, że poprzez nieuzasadnione zaniechanie podejmowania czynności w sprawie VII U 862/06 oraz nierespektowanie zarządzeń przewodniczącego VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, mających na celu usprawnienie postępowania, doprowadziła do znacznej przewlekłości postępowania w tej sprawie, tj. przewinienia dyscyplinarnego opisanego w art.107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2012 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną – sędziego Sądu Okręgowego za winną zarzucanego jej przewinienia służbo-



wego i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, co następuje:

X. Y. jest sędzią Sądu Okręgowego i orzeka w VII Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. W dniu 11 października 2006 r. skierowano do jej referatu sprawę VII U 862/06, z odwołania I. D., przedstawicielki ustawowej małoletniej córki, od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odmawiającej prawa do renty rodzinnej po zmarłym w 2006 roku ojcu D. S. Powodem odmowy przyznania renty było niespełnienie przez zmarłego, który w chwili śmierci nie był uprawniony do emerytury ani renty, warunków wymaganych do nabycia jednego z tych świadczeń. Na rozprawie w dniu 3 listopada 2006 r. wnioskodawczyni podniosła, że zmarły ojciec małoletniej D. S. nie pracował od 2003 r., ponieważ opiekował się własnym ojcem L. S., wymagającym stałej opieki ze względu na stan zdrowia. Na te okoliczności zgłosiła wnioski dowodowe o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji lekarskiej L. S. i opinii biegłych lekarzy sądowych. Rozprawa została odroczone a sprawa została skierowana na posiedzenie niejawne w celu podjęcia dalszych decyzji. W dniu 9 stycznia 2007 r. zobowiązano wnioskodawczynię do wskazania placówek służby zdrowia, w których był leczony L. S. i zobowiązanie to zostało wypełnione w piśmie z dnia 23 stycznia 2007 r. Wnioskodawczyni wskazała te placówki, dołączając dokumentację lekarską. Sąd zwrócił się do 7 placówek służby zdrowia o nadesłanie dokumentacji medycznej, która została dołączona do akt w dniu 26 marca 2007 r.

W dniu 6 czerwca 2007 r. wnioskodawczyni złożyła pismo z prośbą o podjęcie decyzji w sprawie, podnosząc, że wykonała zarządzenie Sądu. Pismo to zostało przedstawione sędziemu sprawozdawcy X. Y. w dniu 8 czerwca 2007 r., a ponadto w dniach 26 czerwca i 26 października 2009 r. oraz 15 lutego i 7 kwietnia 2010 r. przedstawiono również wezwania do zapłaty wystawione przez placówki służby zdrowia za dostarczone kserokopie historii choroby.

W dniu 14 kwietnia 2010 r. przewodniczący Wydziału wydał zarządzenie, w którym prosił sędziego referenta o wyjaśnienie przyczyn niewykonania zarządzenia z dnia 13 stycznia 2010 r. oraz o podjęcie decyzji w sprawie do dnia 6 maja 2010 r. i powiadomienie na piśmie o podjętych czynnościach. Zarządzenie z dnia 13 stycznia 2010 r. znajduje



się w zeszycie zarządzeń przewodniczącego Wydziału i dotyczy zobowiązania sędziów Wydziału do wyznaczania na rozprawy wszelkich spraw przydzielonych do referatu lub podjęcia innych decyzji procesowych w terminie do dnia 31 stycznia 2010 r.

W dniu 27 stycznia 2011 r. przewodniczący Wydziału wydał zarządzenie o zobowiązaniu sędziego referenta do pisemnego wyjaśnienia braku czynności w sprawie od 10 marca 2007 r., mimo pisma odwołującej z dnia 6 czerwca 2007 r. i niewykonania polecenia przewodniczącego Wydziału z dnia 14 kwietnia 2010 r.

W dniu 22 lutego 2011 r. sędzia X. Y. wyznaczyła na dzień 17 marca 2011 r. termin rozprawy, na której Sąd postanowił dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy sądowych na okoliczność ustalenia stanu zdrowia L. S. Zarządzeniem z dnia 31 marca 2011 r. sędzia X. Y. poleciła, aby nie wykonywać postanowienia o dopuszczeniu dowodu a na rozprawie w dniu 28 czerwca 2011 r. Sąd uchylił postanowienie z dnia 17 marca 2011 r. o dopuszczeniu dowodu i po zamknięciu rozprawy odroczył ogłoszenie wyroku do dnia 30 czerwca 2011 r. W dniu 30 czerwca 2011 r. zamknięta rozprawa została otwarta i odroczone do dnia 9 sierpnia 2011 r. a postanowienie z dnia 28 czerwca 2011 r., uchylające postanowienie z dnia 17 marca 2011 r. o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, zostało uchylone i dowód ten ponownie został dopuszczony. Po przeprowadzeniu tego dowodu, na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2011 r., Sąd dopuścił kolejny dowód z opinii biegłego sądowego lekarza psychiatry. Postępowanie zostało zakończone w dniu 7 października 2011 r. przez wydanie wyroku oddalającego odwołanie wnioskodawczyni od zaskarżonej decyzji organu rentowego. Wyrok uprawomocnił się w dniu 2 listopada 2011 r.

Obwiniona sędzia Sądu Okręgowego, składając wyjaśnienia w dniu 5 października 2011 r. oraz na piśmie z dnia 24 października 2011 r., potwierdziła, że w sprawie VII U 862/06 nastąpił okres bezczynności, jednakże wskazywała, że nie tylko ona ponosi winę za ten stan.

Podnosiła, że jej referat nie miał przydzielonego stałego sekretarza i w związku z tym akta nie były jej przedstawiane w stosownym czasie do podjęcia czynności. Wskazywała też na obciążenie pracą w Wydziale, w którym orzekała w różnych sprawach zarówno z zakresu prawa pracy, jak i ubezpieczeń społecznych i dlatego sprawa VII U 862/06 umknęła jej uwadze. W swoich wyjaśnieniach składanych na rozprawie dyscypli-



narnej obwiniona przyznała się do zarzucanego jej czynu, uznając stan faktyczny za oczywisty i bezsporny.

Wskazała, że do Sądu Okręgowego została delegowana od 2 listopada 2006 r., a sprawa VII U 862/06 została przydzielona jej do referatu w dniu 3 listopada 2006 r. i nie miała możliwości wcześniejszego zapoznania się z referatem, ponieważ do dnia delegowania pracowała jako przewodnicząca wydziału Sądu Rejonowego. Z referatem obejmującym kilkaset spraw, zapoznawała się w trakcie delegacji i jednocześnie uczyła się materii ubezpieczeń społecznych, bowiem nigdy nie orzekała w sprawach z tego zakresu. Były takie okresy, w których w jej referacie było 700 spraw i mimo tego obciążenia starała się wywiązywać ze swoich obowiązków, nawet nie korzystając z wystawianych przez lekarzy zwolnień lekarskich. W tym okresie orzekała 7-8 razy w miesiącu, mając wyznaczonych na sesję średnio po 11 spraw, sporządzała też wiele uzasadnień, przy czym w Wydziale nie było asystenta, z którego pomocy sędziowie mogliby korzystać. W Wydziale nie wprowadzano na bieżąco do systemu informatycznego danych dotyczących biegu spraw, dlatego też kontrola nad sprawami przydzielonymi do referatu była bardzo utrudniona. Przedstawianie akt sędziemu do wydania decyzji było dokonywane przez składanie przez pracownika sekretariatu akt na półkę w szafie przydzielonej sędziemu, co przy dużej ilości akt znacznie utrudniało podejmowanie decyzji w pilnych sprawach. Fotografia otwartej szafy z półkami wypełnionymi aktami złożona przez obwinioną na rozprawie dyscyplinarnej przekonująco ilustruje te trudności.

Sąd Dyscyplinarny wskazał, że wymierzając obwinionej karę upomnienia miał na uwadze rażącą przewlekłość trwającego ponad 4 lata postępowania, niepodejmowanie czynności przez bardzo długi okres oraz brak reakcji na zarządzenia przewodniczącego zobowiązujące do niezwłocznego podjęcia czynności w sprawie. Jednocześnie przyjął, że przy tak dużym obciążeniu bieżącą pracą i referacie składającym się z około 700 spraw różnego rodzaju stopień zawinienia obwinionej nie jest znaczny. Za wymierzeniem najłagodniejszej kary przemawiał też nienaganny przebieg dotychczasowej pracy obwinionej, jej postawa w toku niniejszego postępowania i stosunek do popełnionego przewinienia. Nie bez znaczenia dla oceny stopnia winy był fakt, że obowiązująca w VII Wydziale w latach 2006-2010 praktyka nedoręczania bezpośrednio sędziom do decyzji spraw i pism



kierowanych do akt znacznie utrudniała możliwość podejmowania decyzji procesowych w odpowiednim terminie.

Obwiniona zaskarżyła ten wyrok w całości, zarzucając mu rażąco niewspółmierność kary do przewinienia i wnosząc o odstąpienie od wymierzenia kary bądź o uniewinnienie.

W uzasadnieniu przyznała, że nastąpiła sytuacja opisana w treści zarzutu, wskazała jednak, że przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele i nie jest nią wyłącznie jej zaniechanie czy nierespektowanie zarządzeń przewodniczącego Wydziału.

Zwróciła uwagę, że od początku pracy w VII Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego była nadmiernie obciążona pracą oraz że prowadziła sprawy należące do wszystkich kategorii, rozpoznawanych przez ten Wydział, mimo że niektórzy inni sędziowie prowadzili tylko sprawy określonych kategorii („P” lub „U”).

Wskazała także, że podczas jej orzekania w Sądzie Okręgowym często powtarzały się kilkumiesięczne okresy, kiedy jej referat pozostawał bez przydzielonego stałego sekretarza, po czym przydzielano do niego nie sekretarza, lecz osobę zaangażowaną na podstawie umowy zlecenia, nieprzygotowaną i nieprzeszkoloną do tej pracy, która po 2 czy 3 miesiącach rezygnowała z pracy, a referat na powrót pozostawał na kilka miesięcy bez stałego sekretarza.

Stwierdziła także, że mając na uwadze rozmiar jej obowiązków służbowych oraz okoliczności, na które nie ma żadnego wpływu, jak brak sekretarza i asystenta, nakład jej pracy, od lat wykonywanej po 10-12 godzin na dobę i często faktyczny, a także obiektywny brak możliwości podołania wszystkim obowiązkom, odbiera karę nałożoną wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego jako rażąco niewspółmierną do przewinienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy podnieść, że skarżąca popadła w wewnętrzną sprzeczność, z jednej strony kwestionując wymierzoną jej karę – jako niewspółmierną do przewinienia i przyznając, że „nastąpiła sytuacja opisana w treści zarzutu”, z drugiej zaś strony wnosząc (alternatywnie) o uniewinnienie, co wywołuje wątpliwości, jaki jest rzeczywisty zakres zaskarżenia wyroku.

Sąd Najwyższy przyjął, że odwołanie dotyczy części orzeczenia w zakresie wymierzenia kary, zważywszy na to, że nie zawiera ono zarzutów kwestionujących ustalenia faktyczne Sądu Dyscyplinarnego. Z nich zaś wynika, że w sprawie VII U 862/06, przy-



dzielonej do referatu obwinionej, od momentu zgromadzenia na żądanie Sądu dokumentacji medycznej w marcu 2007 r., nie nadano biegu sprawie aż do 22 lutego 2011 r. (po zarządzeniu przewodniczącego Wydziału z dnia 27 stycznia 2011 r. zobowiązującego sędziego referenta do udzielenia informacji o przyczynie niepodjęcia czynności w sprawie od 10 marca 2007 r.), kiedy to wyznaczono termin rozprawy (na dzień 17 marca 2011 r.). Bezczynność w sprawie trwała zatem prawie 4 lata. Za to przewinienie służbowe Sąd Dyscyplinarny wymierzył obwinionej karę upomnienia, stwierdzając, że stopień zawinienia nie jest znaczny między innymi z uwagi na duże obciążenie sędziego bieżącą pracą (około 700 spraw różnego rodzaju w referacie) oraz niewłaściwą praktykę przyjętą w Wydziale w latach 2006-2010, polegającą na nieprzedstawianiu bezpośrednio sędziom pism procesowych wraz z aktami spraw, co znacznie utrudniało możliwość podejmowania przez sędziów decyzji procesowych w odpowiednim terminie.

Obwiniona na te właśnie okoliczności powołuje się w swoim odwołaniu, podnosząc także, że nie miała zapewnionej właściwej organizacji pracy, bowiem jej referat obsługiwały często zmieniające się osoby, nieprzygotowane do pełnienia obowiązków sekretarza sądowego. Zdarzało się też tak, że jej referat pozostawał bez stałej obsady sekretarskiej.

Należy podkreślić, że art. 438 pkt 4 k.p.k. konstytuuje możliwość zmiany orzeczenia w zakresie kary, ale tylko w sytuacji, gdy jest ona rażąco niewspółmiernie łagodna lub surowa. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lipca 1974 r. V KRN 60/70, OSNKW 1974, nr 11, poz. 213; z dnia 30 listopada 1990 r. KR 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, zasłużoną. Nie każda więc różnica w zakresie oceny wymiaru kary uzasadnia zarzut rażącej niewspółmierności kary, przewidziany w art. 438 pkt 4 k.p.k., ale tylko taka, która ma charakter zasadniczy, a więc jest niewspółmierna w stopniu niedającym się zaakceptować. Chodzi tu o tak istotne różnice ocen, że dotychczas wymierzoną karę można byłoby nazwać także w potocznym znaczeniu tego słowa – rażą-



co niewspółmierną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 1973 r. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51; z dnia 2 lutego 1995 r., II RN 198/94, OSNPK 1995, nr 6, poz. 18).

W kontekście tych uwag należy zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące, podnoszone przez skarżącą a mające istotne znaczenie dla prawidłowego wyboru orzeczonej kary. Zostały one należycie rozważone i ocenione w kontekście ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia i stopnia winy skarżącej. Niepodejmowanie przez prawie 4 lata żadnych czynności w sprawie o rentę rodzinną na rzecz małoletniej ubezpieczonej nie sposób uznać za przypadek mniejszej wagi, uzasadniający odstępnie od wymierzenia kary (art. 109 § 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Dodać trzeba, że tak rażąca przewlekłość postępowania godzi w prawa stron do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (por. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a także narusza dobro wymiaru sprawiedliwości, stanowiąc przyczynek do utrwalenia się w społecznym odbiorze poglądu o opieszałości polskich sądów. Nie sposób więc zaakceptować stanowisko obwinionej, że wymierzona kara upomnienia (najniższa kara dyscyplinarna) jest rażąco niewspółmierna do popełnionego przewinienia.

Z tych względów – na podstawie art. 437 § 1 zdanie pierwsze k.p.k. w związku z art. 128 i art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych – orzeczono jak w wyroku.



37

WYROK Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 2012 R.
SNO 40/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2012 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionego sędziego i jego obrońców od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt ASD (...),

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 108 § 2 ustawy z dnia 26 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej nagany, w pozostałym zaś zakresie utrzymał go w mocy,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 kwietnia 2012 r., sygn. akt ASD (...), M. S. sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że:

„1. w dniu 22 czerwca 2009 r. podjął czynności międzyinstancyjne w sprawie II Ca 605/09, gdzie autorem apelacji był jego syn adw. Z. S., polegające na poleceniu doręczenia odpisu apelacji Skarbowi Państwa – Staroście (...), a następnie po wpłynięciu wniosku adwokata Z. S. o dokonanie ostrzeżenia w księdze wieczystej związanej z wniesioną apelacją, wystąpił do Wydziału II Cywilnego Odwoławczego Sądu Okręgowego o wypożyczenie akt celem rozpoznania wniosku pomimo możliwości przekazania sprawy do załatwienia zgodnie z podziałem czynności SSR T. D., bądź referendarzowi sądowemu pracu-



jącemu w Wydziale Ksiąg Wieczystych, to jest o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów;

2. w dniu 25 maja 2009 r. wydał zarządzenie o wydaniu odpisu postanowienia Sądu Powiatowego z dnia 21 sierpnia 1959 r. o sygn. I Ns 129/59 z akt gruntowych Kw G.(...) tom 5 karta 140, przy czym czynności tej dokonał na skutek wniosku swojego syna adwokata Z. S., pomimo łączącego go z pełnomocnikiem stosunku osobistego oraz pomimo braków formalnych wniosku (brak załączonego pełnomocnictwa),

to jest o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów;

3. w dniu 30 czerwca 2009 r. wydał zarządzenie o sporządzeniu i wydaniu, a następnie podpisał zaświadczenie dotyczące stanu prawnego nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kw N.(...) W.(...) L.(...) I karta 2, przy czym czynności tych dokonał na skutek wniosku złożonego w tej samej dacie przez swojego syna adwokata Z. S., pomimo łączącego go z pełnomocnikiem stosunku osobistego oraz pomimo braków formalnych wniosku w postaci braku pełnomocnictwa i nie wykazania przez wnioskującego przyczyny zainteresowania dokumentem”,

to jest o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów”, za co wymierzono mu jedną karę dyscyplinarną nagany.

Odwołania od tego orzeczenia wnieśli: obwiniony sędzia i jego dwaj obrońcy.

Obwiniony zarzucił:

„1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym uznaniu, w oparciu o całokształt ujawnionych na rozprawie okoliczności, że obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienia służbowe, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego;

2. obrazę przepisów postępowania karnego, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a w szczególności art. 4, 7, 9 § 1 i art. 410 k.p.k., polegającą na dokonaniu selektywnej, sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy



sądowej który był niepełny, a ponadto art. 424 § 1 k.p.k. przez powołanie się w uzasadnieniu wyroku na okoliczności sprawy bez dokonania ich oceny;

3. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów przez błędną wykładnię rozszerzającą tego przepisu polegającą na przyjęciu, że zachowanie obwinionego polegało na naruszeniu przez niego art. 49 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego przyjęcia, iż obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu”.

Adwokat K. S. zarzucił:

„1. Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na:

a) nieustaleniu przez Sąd i nieujęciu w opisie czynu przypisanego obwinionemu znamion strony podmiotowej i ewentualnie postaci zamiaru, w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia popełnienia czynu, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż brak było po stronie obwinionego zarówno zamiaru popełnienia przewinienia służbowego jak i znamion nieumyślności;

b) niewskazaniu w opisie czynu w sposób precyzyjny wszystkich okoliczności istotnych i niezbędnych mających wpływ na kwalifikację prawną czynu i znamiona przewinienia dyscyplinarnego, a w szczególności przez brak wskazania jakich działań zaniechał obwiniony, które spowodowały uchybienie godności urzędu lub osłabiły zaufanie co do jego bezstronności.

2. Obrazę prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, polegającą na przyjęciu, że obwiniony uchybił godności urzędu sędziego i osłabił zaufanie do jego bezstronności.

3. Naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku, tj.:

a) art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na braku oceny dowodów oraz niewskazaniu, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych;

b) art. 413 § 2 pkt 1 i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., polegające na zaniechaniu precyzyjnego wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, w szczególności w zakresie omówienia



strony podmiotowej czynu, a także nierozważenia kwestii istnienia zawinienia obwinionego;

c) art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k., polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego sprawy, w szczególności przez błędne przyjęcie, że obwiniony w całości przeprowadził postępowanie międzyinstancyjne w sprawie II Ca 605/09, a nadto, że akta wymienionej sprawy nie zostały przekazane do referatu SSR T. D. do dalszego prowadzenia, przez błędne przyjęcie, że czynności biurowe polegające na wydaniu odpisu dokumentu z akt oraz wydaniu zaświadczenia świadczyły o szczególnie uprzywilejowanym potraktowaniu swojego syna jako pełnomocnika stron i były podejmowane w błyskawicznym tempie, co wywoływało wątpliwości co do bezstronności sędziego zarówno w środowisku sędziowskim i społeczności lokalnej”.

Adwokat M. S. zarzucił:

„1. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego w sprawie wyroku, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na niesłusznym przyjęciu w oparciu o całokształt ujawnionych na rozprawie okoliczności, że obwiniony popełnił zarzucane mu przewinienia dyscyplinarne, a w szczególności poprzez błędne ustalenie, że sędzia M. S. poprzez przekazanie SSR T. D. nie wyłączył się od prowadzenia sprawy o sygn. II Ca 605/09 w postępowaniu międzyinstancyjnym, poprzez przyjęcie, że wniosek o wpis ostrzeżenia związany był ze sprawą sygn. II Ca 605/09, poprzez błędne przyjęcie, że adwokat Z. S. nie legitymował się pełnomocnictwem E. L., poprzez przyjęcie, że zakres pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi Z. S. przez A. J. nie upoważniał go do działania przed sądem wieczystoksięgowym, poprzez błędne przyjęcie, że czynności biurowe podejmowane były w „błyskawicznym tempie”, co wywołało wątpliwości co do bezstronności sędziego, poprzez przyjęcie, że miał miejsce fakt udzielania informacji z ksiąg wieczystych przez obwinionego synowi – adwokatowi, co stanowi okoliczność powszechnie znaną w „małym środowisku” G., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku odmiennego;

2. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności art. 2 § 2 k.p.k., art. 4. k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie



swobodnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów przy pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, a w następstwie nieprawidłowych ustaleń w zakresie sprawstwa obwinionego; art. 413 § 1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez zaniechanie ustalenia w opisie czynu w sposób precyzyjny wszystkich okoliczności istotnych i niezbędnych, mających wpływ na kwalifikację prawną czynu i znamiona przewinienia dyscyplinarnego;

3. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów polegające na niezasadnym przyjęciu, że przeprowadzone dowody pozwalają na uznanie, iż obwiniony dopuścił się niegodnego czynu, które wypełniły znamiona przewinienia dyscyplinarnego (uchybiecie godności urzędu) w rozumieniu powołanego przepisu”.

Wszyscy odwołujący się wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego sędziego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając wszystkie odwołania za nieuzasadnione **zważył, co następuje:**

1. Co do zarzutu błędnych ustaleń faktycznych.

Zarzut ten sformułowany został przez wszystkich odwołujących się, którzy zarzucili Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu obrazę kilku zasad procesu karnego, a mianowicie: obiektywizmu (art.4 k.p.k.), *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.), swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) oraz niedokładne przytoczenie opisu czynu, którego popełnienie Sąd przypisał (art. 413 § 1 pkt 4 k.p.k.).

Wbrew poczynionym zastrzeżeniom za słuszny można uznać jedynie zarzut zbyt ogólności opisu przypisanych czynów, a w szczególności pierwszego z nich. Niewątpliwie, było to naruszenie przez Sąd Dyscyplinarny przepisów postępowania, ale nie na tyle rażące żeby uniemożliwiało ocenę zaskarżonego wyroku w postępowaniu instancyjnym i tym samym powodowało konieczność jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Przed bardziej szczegółowym odniesieniem się do zarzutów zawartych w odwołaniach, niezbędne jest przywołanie faktu, że sprawa niniejsza była już raz rozpoznawana



przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny i wówczas zapadło orzeczenie analogiczne, jak obecnie. Pierwszy wyrok wydany w sprawie został uchylony przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny głównie dlatego, że Sąd pierwszej instancji nie określił jakiego rodzaju przewinienia służbowego dopuścił się obwiniony sędzia – polegającego na oczywistej i rażącej obrazie prawa, czy też uchybieniu godności urzędu.

Błąd ten, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, został naprawiony i Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego M. S. za winnego popełnienia przewinienia służbowego w formie uchybienia godności urzędu.

Wracając do zarzutu błędnych ustaleń faktycznych stwierdzić należy, że jest on nieuzasadniony. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał bowiem jakie fakty uznał za udowodnione oraz na jakich oparł się dowodach ustalając stan faktyczny sprawy. Dowodami tymi były zarówno zeznania kilku świadków, opisane i omówione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, ale również dokumenty, a wśród nich opracowanie sporządzone przez sędziego wizytatora (jeszcze przed wszczęciem postępowania dyscyplinarnego), stanowiące ocenę pracy obwinionego, z uwzględnieniem spraw objętych postępowaniem dyscyplinarnym, które było na tyle niekorzystne dla sędziego M. S., że został on przez Prezesa Sądu Okręgowego w odwołany z funkcji przewodniczącego Wydziału Ksiąg Wieczystych.

Autorzy odwołań kwestionują ocenę dowodów przemawiających za winą sędziego M. S., której jednak szerzej nie uzasadniają. W tych okolicznościach zastrzeżenia zawarte w odwołaniach należało uznać jedynie za polemikę z ustaleniami Sądu Dyscyplinarnego, a nie ich realne podważanie, oparte o konkretne dowody.

Oceniając zasadność przyjętego stanu faktycznego sprawy, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, jak najbardziej słusznie, odwołał się do wyjaśnień obwinionego, który potwierdził przypisane mu zachowania, zakwestionował natomiast swoją winę, wskazując na okoliczności, które w jego przekonaniu nie mogły powodować odpowiedzialności dyscyplinarnej. I tak, sędzia M. S. powoływał się na swoje obowiązki wynikające ze sprawowanej funkcji przewodniczącego wydziału. Twierdził też, że przedsięwzięte czynności miały charakter rutynowy, biurowy, bądź administracyjny i nie wiązały się z koniecznością podejmowania decyzji merytorycznych.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poglądu tego nie podzielił wywodząc, że skoro czynności, o których mowa w zarzutach podejmowane były przez obwinionego na wniosek jego syna, który był adwokatem występującym w tych sprawach, to już sam ten fakt musiał być rozważany przez pryzmat etyki zawodowej sędziów, jako zachowanie mogące podważać obiektywizm sędziego, zwłaszcza, że czynności podejmowane były „w tempie błyskawicznym”, bywało że tego samego dnia od złożenia wniosku, a więc wyraźnie odbiegającym od przeciętnej szybkości pracy wydziału, którym wówczas kierował sędzia M. S.

Zgadając się w pełni z taką oceną zachowania obwinionego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa dodatkowo, że nie wszystkie czynności podejmowane przez obwinionego sędziego miały taki charakter, jak określał on w swoich wyjaśnieniach. Przykładem może być czyn pierwszy, a więc okoliczności związane z przyjęciem apelacji, co niewątpliwie wymaga podjęcia szeregu czynności o charakterze sprawdzającym i przygotowawczym, które składają się na tzw. postępowanie międzyinstancyjne, którego celem jest m.in. wyjaśnienie, czy środek odwoławczy jest dopuszczalny oraz czy spełnia on wymogi formalne. Przyjęcie apelacji nie jest zatem czynnością rutynową i wymaga namysłu.

2. Co do obrazu przepisów prawa materialnego – art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. w zw. z § 10 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny bardzo wnikliwie rozpatrzył kwestię przypisanego obwinionemu przewinienia, słusznie przyjmując, że przybrało ono formę uchybienia godności urzędu; nie uniknął jednak pewnej istotnej nieściśłości, a nawet błędu w rozumieniu powołanego przepisu Prawa o u.s.p.

Zgodnie z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. określone w nim przewinienia dyscyplinarne mogą polegać bądź na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa (przewinienie służbowe), bądź uchybieniu godności urzędu (przewinienie dyscyplinarne). Na marginesie można jeszcze wspomnieć, że możliwe są też zachowania, które jednocześnie wyczerpują zarówno znamiona przewinienia służbowego, jak i uchybienia godności urzędu (szerzej na ten temat patrz W. Kozielowicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz, Warszawa 2005 r., s. 77 i dalsze).



W zaskarżonym wyroku Sąd Dyscyplinarny nie stwierdził by obwiniony sędzia w sposób rażący naruszył art. 126 § 2 k.p.c. i art. 36² § 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, a mimo to, uznając, że doszło do ich „zwykłego naruszenia,” okoliczność tę potraktował za uchybienie godności urzędu. Rozumowanie to było sprzeczne z systematyką deliktów dyscyplinarnych i słusznie znalazło swoje odzwierciedlenie w zarzutach sformułowanych w odwołaniach. Powołany bowiem przepis powinien być interpretowany w ten sposób, że przy uchybieniu godności urzędu chodzi o takie zachowania sędziego, w służbie i poza nią, które są nieetyczne i które przynoszą ujmę zajmowanemu stanowisku. Delikt dyscyplinarny polegający na uchybieniu godności sędziego musi zatem być oceniany głównie na płaszczyźnie etycznej, wynikającej z pragmatyki służbowej, określającej obowiązki sędziego (art. 62 § 1 i 2 Prawa o u.s.p.), a więc unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego i osłabiać zaufanie do jego bezstronności oraz postępowania zgodnego z regułami opisanymi w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przekonująco wykazał, że obwiniony sędzia uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu odwołując się do wskazanych norm postępowania, a w szczególności zasad etycznych, stwierdzając, że doszło do ich naruszenia. Niepotrzebnie natomiast uznał, że niezależnie od powyższego doszło również do obrazy przepisów prawa, ale nie rażącego, bowiem wobec brzmienia art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., było ono zbędne.

Cechą materialną każdego przewinienia dyscyplinarnego musi być jego społeczna szkodliwość i co oczywiste, czyn musi być zawiniony.

Obie te kwestie zostały omówione w zaskarżonym wyroku i nie ma potrzeby powtórzenia przywołanych tam argumentów, poza tylko podkreśleniem, że fakt podejmowania przez obwinionego czynności w sprawach prowadzonych przez adwokata, będącego dla niego osobą najbliższą, został zauważony i negatywnie skomentowany przez część społeczności G., w związku z czym Starosta tego miasta interweniował u przełożonych obwinionego, co w konsekwencji doprowadziło do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu M. S.

3. Co do kary dyscyplinarnej.



W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie doszło do ustania karalności przewinień dyscyplinarnych.

Artykuł 108 Prawa o u.s.p. zd. 2 stanowi, że jeżeli przed upływem terminu, o którym mowa w § 1 (tj. po upływie trzech lat od chwili czynu), sprawa nie zostanie prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny orzeka o popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego i umarza postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem od chwili popełnienia przypisanych obwinionemu sędziemu czynów – odpowiednio 25 maja, 22 i 30 czerwca 2009 r. – do chwili wyrokowania przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – minęły już trzy lata, a zatem, zgodnie z powołanym przepisem, należało postępowanie w zakresie wymierzonej kary dyscyplinarnej umorzyć.



WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2012 R.
SNO 41/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Tadeusz Wiśniewski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2012 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obrońców obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 maja 2012 r., sygn. akt ASD (...),

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 maja 2012 r. w sprawie o sygnaturze ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny:

I. obwinioną – sędziego Sądu Rejonowego uznał za winną tego, że w okresie od dnia 31 grudnia 2009 r. do dnia 1 czerwca 2010 r., przed objęciem stanowiska sędziego Sądu Rejonowego, działając z zamiarem bezpośrednim dokuczenia K. W. uporczywie nękała ją, przesyłając na jej telefon komórkowy – bez ujawniania własnej tożsamości – wiadomości tekstowe (SMS) zawierające także uwagi dotyczące życia osobistego, rodzinnego i zawodowego K. W., z użyciem określeń mogących poniżyć jej godność oraz wiadomość obrazkową (MMS) o treści erotycznej, narzucając również w ten sposób jej odbiór osobie, która wiadomości o takiej treści nie oczekiwała, istotnie naruszając w ten sposób prywatność K. W., w tym dnia:



– 31 grudnia 2009 r. przesłała wiadomość tekstową (SMS) zawierającą również niestosowne uwagi co do osoby K. W. i jej dolegliwości zdrowotnych, używając przy tym określeń mogących poniżyć godność K. W.,

– 10 stycznia 2010 r. przesłała wiadomość obrazkową (MMS) o treści erotycznej – przy czym wiadomość tę uprzednio usiłowała przesłać 31 grudnia 2009 r., lecz z obiektywnych przyczyn, niezależnych od siebie, wiadomość ta nie została wówczas skutecznie przesłana – wraz z wiadomością tekstową (SMS) zawierającą uwagi co do życia rodzinnego K. W.,

– 12 stycznia 2010 r. przesłała dwie wiadomości tekstowe (SMS), w tym jedną zawierającą niestosowne uwagi dotyczące życia osobistego i rodzinnego K. W., z użyciem określeń mogących poniżyć jej godność,

– 1 czerwca 2010 r. przesłała wiadomość tekstową (SMS) dotyczącą życia zawodowego K. W.,

przez co okazała się niegodną urzędu sędziego, tj. popełnienia deliktu dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) i za to na podstawie art. 107 § 2 w związku z art. 109 § 1 pkt 5 w/w ustawy, wymierzył obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;

II. na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.) – stwierdzając, że niniejszy wyrok z mocy prawa wywołuje zawieszenie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych – obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 procent.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniona egzamin sędziowski złożyła dnia 21 września 2007 r. Od dnia 10 kwietnia 2008 r. była zatrudniona w charakterze asystenta sędziego w Sądzie Okręgowym w A., a od dnia 1 marca 2010 r. w Sądzie Apelacyjnym. Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2010 r. została powołana na urząd Sędziego Sądu Rejonowego w B.

Przed objęciem stanowiska sędziego, pozostając stanu wolnego, poznała M. W., z którym bliższą znajomość zawarła jesienią 2008 r. W kwietniu 2009 r. M. W. rozwiódł się ze swoją żoną K. W., po czym relacje obwinionej i M. W. zacieśniły się, aczkolwiek



nie opierały się one na wzajemnie wyznanych uczuciach, jak również planowaniu wspólnej przyszłości. Obwiniona pomagała M. W. w przygotowaniu apelacji od wyroku zasądającego od niego alimenty. W listopadzie 2009 r. M. W. zapowiedział obwinionej, że przyjedzie do niej do A., od czego w grudniu 2009 r. odstąpił, informując ją, że nie jest to możliwe, gdyż do jego mieszkania wprowadza się była żona K. W. wraz z ich córką. Ich przeprowadzkę określił obwinionej jako sprowadzenie się „niechcianych lokatorów”. W istocie jednak M. W. podjął wraz z K. W. decyzję o wspólnym zamieszkaniu z nadzieją na odbudowanie związku małżeńskiego, o czym nie powiedział obwinionej. Dowiedziawszy się, że u M. W. zamieszkała była żona, obwiniona zadeklarowała zerwanie z nim kontaktów. Przed niniejszym postępowaniem nie poznała osobiście K. W. W grudniu 2009 r. dowiedziała się, że M. W. zamierza udać się na zabawę sylwestrową z towarzyszącą osobą. Uznała, że osobą tą jest jego była żona. Dysponując numerem telefonu K. W. i jedynie przypuszczając, że to z nią M. W. postanowił udać się na zabawę sylwestrową (co potem okazało się prawdą), po spożyciu alkoholu (trzech piw) wysłała dnia 31 grudnia 2009 r. do K. W. wiadomość tekstową (SMS) zawierającą niestosowne uwagi co do osoby K. W. i jej dolegliwości zdrowotnych, używając przy tym określeń mogących poniżyć godność K. W. Próbowwała jednocześnie przesłać wiadomość MMS o treści erotycznej, lecz z przyczyn od niej niezależnych, leżących po stronie operatora, wiadomość ta nie została wówczas skutecznie przesłana. Uzyskawszy już w styczniu 2010 r. w rozmowie ze znajomym „potwierdzenie”, że M. W. noc sylwestrową spędził z byłą żoną, obwiniona przesłała na telefon komórkowy K. W. wiadomość obrazkową o treści erotycznej – narzucając również w ten sposób odbiór tej treści osobie, która wiadomości o takiej treści nie oczekiwała – wraz z wiadomością tekstową SMS zawierającą uwagi co do jej życia rodzinnego. W dniu 12 stycznia 2010 r. obwiniona przesłała K. W. dwie wiadomości tekstowe (SMS), w tym jedną zawierającą niestosowne uwagi dotyczące jej życia osobistego i rodzinnego, z użyciem określeń mogących poniżyć godność K. W. W dniu 1 czerwca 2010 r., korzystając z tzw. bramki internetowej, z wykorzystaniem komputera służbowego należącego do Sądu Apelacyjnego w A., obwiniona sędzia przesłała K. W. wiadomość tekstową (SMS) dotyczącą jej życia zawodowego. Każdą z tych wiadomości obwiniona przesyłała bez ujawniania swej tożsamości. Powyższych zachowań dopuściła się działając z zamiarem



bezpośrednim dokuczenia K. W., a przedmiotowe działanie miało charakter jej nękania, z istotnym naruszeniem jej prywatności.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o analizę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Obwiniona sędzia przyznała, że wysłała do K. W. opisane wyżej wiadomości (z 31 grudnia 2009 r., 10 stycznia 2010 r. i 12 stycznia 2010 r.), w tym wiadomość obrazkową o treści erotycznej, podkreślając, że nie kierowała się wówczas chęcią dokuczenia K. W. Co do wiadomości SMS wysłanej dnia 1 czerwca 2010 r. wyjaśniła, że nie pamięta czy ją wysłała, lecz wobec ujawnienia protokołu oględzin danych zarejestrowanych na dowodowej płycie zawierającej informacje od operatora telekomunikacyjnego, potwierdzające fakt wysłania przedmiotowej wiadomości z wykorzystaniem bramki internetowej przyznanej Sądowi Apelacyjnemu w A. obwiniona nie zakwestionowała faktu wysłania także tej wiadomości. Sąd wskazał, że w sprawie zabezpieczono także inne wiadomości tekstowe, które wydają się mieć związek z wiadomościami, które ponad wszelką wątpliwość przesłała obwiniona, brak jest jednak ku temu jednoznacznego dowodu. Wobec tego Sąd uznał, że nie ma podstaw do przypisania jej wysłania tych wiadomości.

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wskazał, że powyższe ustalenia faktyczne dotyczące drogi zawodowej obwinionej oraz treści wskazanych w wyroku wiadomości SMS i „charakteru” przedmiotowej wiadomości MMS należą do okoliczności bezspornych. Treść poszczególnych SMS-ów nie pozostawia wątpliwości co do tego, że dotyczyły one życia osobistego, rodzinnego i zawodowego K. W., jak i jej dolegliwości zdrowotnych. Zawierały też określenia mogące poniżyć jej godność. Wiadomości te obwiniona sędzia przesyłała z zatajeniem własnej tożsamości. Zważywszy, że zawierały one stwierdzenia dotyczące dolegliwości zdrowotnych K. W., jej spraw zawodowych oraz życia osobistego i rodzinnego, to w oczywisty sposób istotnie naruszały jej prywatność (w szczególności w kwestii zdrowia i zatrudnienia). Ponadto, wiadomość MMS o treści erotycznej została „narzucona” K. W., nie była to bowiem treść, jakiej mogła oczekiwać. Wiadomości te, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, były przesyłane przez obwinioną z bezpośrednim zamiarem dokuczenia K. W., co przy uwzględnieniu czasu, w jakim podejmowała przypisane jej zachowanie, wielości (powtarzalności) działań, Sąd uznał za przejaw „nękania” K. W. Postępowanie obwinionej sprowadzało się bowiem do kilkumiesięcznego „anonimo-



wego” niepokojenia K. W., narażania jej tym sposobem na przykre doznania, w tym przykrości w sferze życia emocjonalnego. Nie można dopatrzeć się innego „celu” działania obwinionej, aniżeli realizowanego z premedytacją „nękania” byłej żony M. W. (nieznanej jej osobiście), z którą nie pozostawała w żadnych relacjach, wyłącznie w celu wzbudzenia jej niepokoju, niepewności, przykrych przeżyć psychicznych. O tym, że wiadomości tych K. W. sobie nie życzyła, że nie były dla niej obojętne i, że były wyrazem stałego niepokoju, świadczą jej zeznania i złożenie ostatecznie zawiadomienia o przestępstwie.

Dokonując oceny prawnej opisanych zachowań Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że art. 107 § 2 u.s.p. „ogranicza” odpowiedzialność sędziów za uczynki sprzed objęcia piastowanego urzędu, w odniesieniu do odpowiedzialności za uczynki popełnione po objęciu tego urzędu, czego dotyczy art. 107 § 1 u.s.p. W przeciwieństwie do sędziego odpowiadającego za uczynki popełnione po objęciu urzędu sędziego, odpowiedzialność dyscyplinarna za postępowanie przed jego objęciem „ograniczona” jest do najpoważniejszych uczynków, które świadczą, że osoba, która się ich dopuściła „okazała się” niegodną pełnionego urzędu. Z czysto logicznych względów nie można uznać, że dana osoba jest „niegodna urzędu” w stopniu „większym” lub „mniejszym”, a więc, że jest np. tylko „trochę niegodna”. Można być albo „godnym sprawowanego urzędu”, albo też być „niegodnym sprawowanego urzędu”. Kategoria „niegodności” nie jest więc z istoty rzeczy (w przeciwieństwie do „uchybień godności”) stopniowalna. Skoro art. 107 § 2 u.s.p. stanowi, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska sędziego, jeżeli okazał się niegodny urzędu, to ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, gdy po objęciu stanowiska sędziego stało się wiadome, że ma cechy, które pozwalają określić go jako niegodnego sprawowanego urzędu, a były przed objęciem stanowiska nieznanne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, ustalenia dokonane w niniejszej sprawie nie pozostawiają wątpliwości, że obwiniona okazała się niegodna sprawowanego urzędu sędziego, co ujawniło się obecnie, a nie było znane przy przeprowadzaniu jej oceny, gdy zgłosiła swą kandydaturę na wolne stanowisko sędziowskie.

Sąd stwierdził, że obwiniona wyraża przekonanie, że „obecnie wielomiesięczną pracą potwierdza, że jednak godnie pełni urząd sędziego”, że ocenia siebie jako „dobrego sędziego”, gdyż jest „terminowa, sprawna, szanuje strony, dba o porządek na sali, cechuje



się wysoką kulturą osobistą”, co ma w swoisty sposób prowadzić do braku wpływu na odpowiedzialność dyscyplinarną faktu ujawnienia czynków, będących przedmiotem niniejszego postępowania, albowiem „sposób, w jaki piastuje urząd świadczy o tym, że nie okazała się niegodna tego urzędu”. Takie stanowisko obwinionej nie uwzględnia jednak tego, że sposób wykonywania obowiązków służbowych nie wpływa na ocenę tych jej predyspozycji osobowościowych, które mają związek z etyką postępowania w świetle okoliczności objętych niniejszym postępowaniem. Są to bowiem dwie, niezależnie od siebie przesłanki oceny kwalifikacji do pełnienia urzędu sędziego. Czym innym jest sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, a czym innym kwalifikacje „etyczne” danej osoby do pełnienia służby sędziowskiej. Te dwa elementy składające się na właściwe pełnienie tej służby powinny być oceniane niezależnie od siebie, będąc zarazem dwoma „warunkami koniecznymi” konstatacji, że dana osoba jest „godna” urzędu sędziego. Sąd wskazał następnie, że ślubowanie składane przy powołaniu do pełnienia urzędu sędziego zawiera również sformułowania o „przyrzeczeniu” kierowania się w postępowaniu „zasadami godności i uczciwości” (art. 66 u.s.p.).

Uwzględniając powyższe rozważania i ustalenia, Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że obwiniona postępowaniem opisanym w wydanym wyroku, którego dopuściła się przed objęciem stanowiska sędziego Sądu Rejonowego, okazała się niegodna urzędu sędziego, a jej postępowanie (opisane w wydanym wyroku) stanowi delikt dyscyplinarny w rozumieniu art. 107 § 2 u.s.p.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie ujawniono żadnych okoliczności mogących realnie łagodzić odpowiedzialność dyscyplinarną obwinionej przez ukazanie, że jej czyn nie świadczy, że w wyniku jego popełnienia nie okazała się ona niegodna urzędu sędziego. Stopień jej zawinienia jest wyjątkowo wysoki. Obecnie wyrażany żal, zrozumiały z życiowego punktu widzenia, nie oznacza, że postęпки obwinionej zasługują na jakiegokolwiek usprawiedliwienie. W wyjaśnieniach obwinionej nie można odnaleźć okoliczności umniejszających stopień jej winy, które pozwoliłyby na zrozumienie jej postępów, nakierowanych na pokrzywdzenie nieznannej sobie kobiety. Czyn obwinionej nie miał „charakteru jednorazowego”, lecz był realizowany systematycznie z jednym celem – dokuczania K. W., w sposób bezwzględny, bez ujawnienia własnej tożsamości i przedstawienia własnych racji. To systematyczne nękanie dotyczyło osoby, która nie pozosta-



wała z obwinioną w żadnej relacji, z którą nie była skonfliktowana i której obwiniona do czasu niniejszego procesu osobiście nawet nie poznała. Dokuczanie K. W. miało charakter uporczywego nękania, z „wykorzystaniem” nie tylko zdjęcia o tematyce erotycznej, lecz także sformułowań nacechowanych złośliwością, szyderstwem, poniżających godność odbiorcy, w tym dotyczących zdrowia K. W. Postępowanie to stało w rażącej sprzeczności z elementarnymi wymaganiami, jakim osoby kandydujące do zawodu sędziego powinny sprostać (powinny mieć „nieskazitelny charakter”) i naruszało podstawowe wymogi etyki zawodu. Sąd podkreślił, że z racji przesyłanych „wiadomości” obwiniona nie odniosła żadnej racjonalnej „korzyści”, poza – zapewne – zaspokajaniem własnych negatywnych emocji wobec K. W. Ukazana tymi czynami „emocjonalność” obwinionej wskazuje na istnienie zasadniczych wątpliwości, czy istotnie ma ona psychiczne predyspozycje do wykonywania urzędu sędziego, wymagającego przecież zachowania dystansu, spokoju i rozwagi. Wobec tego Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny stwierdził, że zmuszony był skonstatować, że przez omówione postępowanie obwiniona okazała się niegodna urzędu sędziego, a zatem powinna ponieść odpowiedzialność dyscyplinarną w trybie art. 107 § 2 u.s.p. Sąd podniósł, że zgodnie ze słownikiem języka polskiego jeśli ktoś jest „niegodny” czegoś (tu: urzędu) to oznacza to, że „nie zasługuje na to”. Jest to kolejny argument za wyrażonym wyżej poglądem, że ustalenie, że dana osoba jest „niegodna” urzędu wyklucza – z czysto logicznych powodów – możliwość „stopniowania” „niegodności”, a więc ustalania, czy dana osoba jest mniej, lub bardziej „niegodna” sprawowania urzędu sędziego. Obwiniona „okazała się” (we wskazanym wyżej znaczeniu) „niegodną” urzędu sędziego, co oznacza, że okazało się, stało się wiadome, że nie zasługuje na pełnienie tego urzędu, nie ma bowiem przymiotu nieskazitelności charakteru. Brak tego przymiotu kandydata do służby sędziowskiej wyraził się zaś w ujawnionym dopiero obecnie postępowaniu obwinionej przed objęciem stanowiska sędziego sądu rejonowego, które można stanowczo określić jako „niegodne”, a więc takie, jakie „uważa się za złe, zasługujące na moralną dezaprobatę” (Słownik języka polskiego pod red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, tom 3, s. 141), a więc i niezgodne z zasadami, którymi powinna się kierować osoba pragnąca sprawować urząd sędziego.

W konsekwencji, społecznej szkodliwości popełnionego przez obwinioną deliktu, przy uwzględnieniu wyjątkowo wysokiego stopnia zawinienia jej działania, przy braku



okoliczności mogących łagodzić dokonaną ocenę przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej uznano, że jedyną karą dyscyplinarną, która mogła być orzeczona pozostaje kara określona w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., tj. kara o charakterze „eliminacyjnym”. Z tych już przyczyn nie mógł zasługiwać na uwzględnienie wniosek zastępcy rzecznika dyscyplinarnego o wymierzenie obwinionej kary nagany.

Już po wydaniu wyżej przedstawionego wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu dyscyplinarnego, wskutek zawarcia związku małżeńskiego, przyjęła inne nazwisko (...).

Od powyższego wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji zostały złożone w imieniu obwinionej dwa odwołania jej obrońców.

W pierwszym z nich adwokat P. T. zaskarżył wymieniony wyrok w całości, zarzucając mu:

I. obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na jego treść, tj.: art. 7, art. 410, art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, przez wyrażenie zapatrywania, że obwiniona przez wysłanie do K. W. 3 wiadomości tekstowych (SMS) i 1 obrazkowej (MMS) okazała się niegodna urzędu sędziego; art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., przez zawarcie w opisie czynu znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 190a § 1 k.k.;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na uznaniu, że obwiniona przez wysłanie do K. W. 3 wiadomości tekstowych (SMS) i 1 obrazkowej (MMS) okazała się niegodna urzędu sędziego, podczas gdy oceniając wymieniony wyżej desygnat statuowany przez art. 107 § 2 u.s.p. należy uwzględnić całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy, obrazujących profil osobowościowy obwinionej i jej predyspozycje do wykonywania urzędu sędziego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 437 § 1 k.p.k. obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w A. – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę przez uniewinnienie obwinionej od zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego i jednocześnie o uchylenie orzeczenia w przedmiocie zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia.

W drugim odwołaniu adwokat S. E. zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w całości, zarzucając mu:



– naruszenie prawa materialnego, tj. art. 107 § 2 u.s.p., przez jego wadliwe zastosowanie wyrażające się w dokonaniu oceny zachowania obwinionej w oderwaniu od rozważenia ewentualnych skutków takiego zachowania, o ile takie wystąpiły, które jednocześnie powinny się przenosić na okres po objęciu stanowiska sędziego;

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zapadłego orzeczenia, wyrażający się w mylnym przyjęciu, że opisane w sentencji orzeczenia dyscyplinarnego zachowania powinny być uznane za postępowanie, przez które obwiniona okazała się niegodna urzędu sędziego w sytuacji, gdy ocena całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności sprawowania przez obwinioną urzędu sędziego po jej mianowaniu, pozytywne opinie, rozważenie skutków tych zachowań dla sprawowania urzędu, przemawiało za tezą przeciwną, a mianowicie, że nie doszło do popełnienia deliktu dyscyplinarnego stypizowanego w art. 107 § 2 u.s.p., wyrażającego się w ujawnieniu takich okoliczności, które przemawiają za uznaniem, że obwiniona jest osobą niegodną piastowania urzędu sędziowskiego.

Odwołujący się wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia dyscyplinarnego, przez uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanego jej deliktu dyscyplinarnego.

Rzecznik dyscyplinarny stwierdził, że wnosi o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Gdyby jednak Sąd Najwyższy uznał, że za postępowanie przed objęciem urzędu określone w art. 107 § 2 u.s.p. można stosować także inne niż złożenie z urzędu kary wymienione w art. 109 § 1 u.s.p., to wnosi o zastosowanie kary nagany.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania obrońców obwinionej są nieuzasadnione.

W pierwszej kolejności nieuzasadnione są przedstawione w odwołaniach zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, koncentrujące się na twierdzeniu o nierozważeniu przez Sąd pierwszej instancji całokształtu okoliczności sprawy. Zarzuty te, jak wynika z ich treści i uzasadnień odwołań, nie zostały powiązane z konkretnymi przepisami postępowania. W odwołaniu adwokata P. T. wskazano zbiorczo art. 7, art. 410, art. 424 § 1 k.p.k., bez nawiązywania do ich treści w uzasadnieniu, zaś w odwołaniu adwokata S. E. nie wskazano, jakie przepisy postępowania zostały w jego przekonaniu naruszone. Zarzu-



ty te nie zasługują na uwzględnienie. W ocenie Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny starannie rozważył całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności wziął pod uwagę pozytywne opinie o pracy obwinionej na stanowisku sędziego, jej przyznanie się do winy i żal wyrażony przez nią z powodu postępowania będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Odwołujący się nie przedstawili zarzutów dotyczących postępowania dowodowego i oceny dowodów. Niezrozumiałym jest także zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., tym bardziej, że nie został on w ogóle umotywowany. Dlatego jedynie ogólnie należy wskazać, że w ocenie Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokładnie wskazał fakty, które uznał za udowodnione i nieudowodnione, wyjaśniając w jakiej mierze oparł się na poszczególnych dowodach oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., przez zawarcie w opisie czynu znamion czynu zabronionego stypizowanego w art. 190a § 1 k.k. Istotnie, opis postępowania obwinionej zamieszczony w sentencji zaskarżonego wyroku zawiera określenia znamion przestępstwa stalkingu z wymienionego przepisu kodeksu karnego („uporczywe nękanie innej osoby”, które „istotnie narusza jej prywatność”). Zdaniem składającego odwołanie obrońcy obwinionej, ustalenie przez sąd dyscyplinarny, że przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, wymaga stosownie do art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wskazania w kwalifikacji prawnej naruszonych norm konkretnego aktu prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 6/09, LEX nr 725089). Poza tym, ustalenia w tym przedmiocie mogą być w ocenie skarżącego oparte jedynie na prawomocnym wyroku karnym skazującym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2007 r. SNO 40/07, LEX nr 471821).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w niniejszej sprawie nie ma potrzeby wnikania w wyjaśnianie w orzecznictwie dyscyplinarnym kwestie znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej faktu, że delikt dyscyplinarny zawiera znamiona przestępstwa. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał bowiem takiej kwalifikacji postępowania obwinionej, co jasno wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd nie nawiązał w nim do przestępstwa stalkingu. Wbrew twierdzeniom zawartym w odwołaniu, Sąd pierwszej instancji, nie ustalił więc, że zachowanie obwinionej zawierało znamiona przestępstwa. Jest to zrozumiałe, skoro art. 190a k.k. został wprowadzony ustawą z dnia 25 lutego 2011



r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz. U. z 2011 r. Nr 72, poz. 381), która weszła w życie dnia 6 czerwca 2011 r. Sąd nie mógł więc stwierdzić, że zachowanie obwinionej odpowiadało ustawowym znamionom przestępstwa stalkingu, skoro zarzucane jej naganne postępowanie zakończyło się dnia 1 czerwca 2010 r., a więc w czasie, w którym tego typu czyny nie były objęte ustawą karną. Warto zaznaczyć, że konsekwentnie Sąd nie odniósł do oceny postępowania obwinionej prezentowanego w orzecznictwie dyscyplinarnym poglądu, zgodnie z którym karą za przewinienie dyscyplinarne, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne, powinno być z reguły złożenie sędziego z urzędu (zob. np. wyroki SN z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, LEX nr 471820 i z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007, nr 11, poz. 83).

Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, Sąd pierwszej instancji, dokonał także prawidłowej wykładni prawa materialnego – art. 107 § 2 u.s.p. oraz prawidłowo zastosował ten przepis. Istotnym sensem tej wykładni jest pogląd, że wymieniony przepis ogranicza odpowiedzialność sędziego za postępowanie przed objęciem stanowiska do wypadków, gdy przez to postępowanie sędzia był niegodny urzędu w dacie powołania, że stan „niegodności” jest niestopniowalny, a jedyną karą, którą można wymierzyć w takiej sytuacji jest wskazana w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kara złożenia z urzędu. Pogląd ten został zaakceptowany w odwołaniach, z tym że w odwołaniu adwokata S. E. podniesiono, bez dalszych wyjaśnień i nawiązań do konkretnych przepisów Konstytucji, że możliwość zastosowania w rozważanej sytuacji wyłącznie kary złożenia z urzędu jest sprzeczna z „konstytucyjną zasadą proporcjonalności”.

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Według paragrafu drugiego tego artykułu, sędzia odpowiada dyscyplinarnie także za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli przez nie uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodny urzędu sędziego. Natomiast art. 109 § 1 u.s.p. stanowi, że karami dyscyplinarnymi są: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) usunięcie z zajmowanej funkcji, 4) przeniesienie na inne miejsce służbowe, 5) złożenie sędziego z urzędu.



Z porównania powołanych wyżej paragrafów art. 107 u.s.p. wynika, że sędzia nie odpowiada za postępowanie sprzed daty objęcia urzędu, uchybiające godności w stopniu niepowodującym, że w dacie objęcia urzędu był go niegodny. W razie stwierdzenia, że sędzia dopuścił się w omawianym okresie tego rodzaju uchybień, sąd dyscyplinarny powinien wydać wyrok uniewinniający. W rozważanym wypadku sędzia odpowiada zatem jedynie za najcięższe uchybienia godności, powodujące, że „okazał się niegodnym urzędu”. Jest to zrozumiałe. Trudno bowiem byłoby sankcjonować sędziego za naganne postępowanie przed uzyskaniem tego statusu, tak samo jak za takie zachowanie po objęciu urzędu, skoro jeszcze nie był sędzią. Zdaniem Sądu Najwyższego, postępowanie sprzed objęcia urzędu, które skutkuje uznaniem niegodności danej osoby do objęcia urzędu, to takie niegodne postępowanie, które gdyby dopuścił się go sędzia pełniący urząd, uzasadniałoby złożenie go z urzędu. W tym też, jak przyjmuje Sąd Najwyższy w obecnym składzie, wyraża się, wysuwany trafnie w doktrynie postulat, aby warunkiem złożenia z urzędu było przenoszenie się skutków tego naganego zachowania na okres po objęciu stanowiska. Przeniesienie takie występuje, gdy już po objęciu urzędu, a przed upływem okresu przedawnienia dyscyplinarnego określonego w art. 108 u.s.p., należałoby uznać, że rzeczony postępowanie jest tego rodzaju, że gdyby się go dopuścił urzędujący sędzia, musiałby zostać złożony z urzędu.

Opisane ograniczenie (złagodzenie) odpowiedzialności sędziego za postępowanie sprzed objęcia stanowiska oznacza bezprzedmiotowość zarzutów obrony opartych na założeniu, że odpowiedzialność sędziego unormowana w art. 107 § 2 *in fine*, tj. za postępowanie sprzed objęcia stanowiska, przez które okazał się niegodny urzędu, jest surowsza od odpowiedzialności sędziego za przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 oraz za wskazane w art. 107 § 2 postępowanie sprzed objęcia stanowiska, polegające na „uchybień obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego”.

W tym stanie rzeczy, konieczne jest rozważenie trafności twierdzeń obrony, że postępowanie obwinionej nie uzasadniało uznania jej za niegodną urzędu sędziego i zastosowania kary złożenia z urzędu. Przed tym należy jednak podkreślić, że zdaniem Sądu Najwyższego, kara złożenia z urzędu, jako kara najsurowsza i nieodwracalna, może być wymierzana tylko za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym, a także



wysokiej społecznej szkodliwości czynu (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, LEX nr 707922; z dnia 5 lutego 2008 r. SNO 2/08, LEX nr 432189). Poza tym za ważną przesłankę jej zastosowania należy uznać ochronę prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a tym samym interesów obywateli, oraz dobrego imienia sędziów oraz sądownictwa w ogólności (zob. W. Koziulewicz i P. Wypych: *Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, w których wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu (okres 1 październik 2001 r. – 31 grudzień 2004 r.)* w: OSNSD, 2004, z. II, s. 362-363; wyrok SN z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, OSNKW 2007 nr 11, poz. 83; wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2008 r., SNO 62/08, OSNSD 2008, poz. 17). W wypadku objętym rozważaną normą zawartą w art. 107 § 2 u.s.p. chodzi także o naprawienie błędu, którym było powołanie osoby niegodnej na stanowisko sędziego.

Mając te względy na uwadze, Sąd Najwyższy uznał, że kara wymierzona obwinionej przez Sąd pierwszej instancji jest odpowiednia. Nie ulega wątpliwości, że obwiniona sędzia dopuściła się przypisanych jej zachowań działając umyślnie, z bezpośrednim zamiarem wyrządzenia krzywdy K. W. – osobie, której nie znała osobiście, nie była z nią w konflikcie, ani jakiegokolwiek relacji osobistej, a która stała się celem tych działań tylko dlatego, że podjęła wspólnie ze swoim byłym mężem próbę odbudowania małżeństwa, co stało na przeszkodzie osobistym planom obwinionej wobec M. W. Celem tego zachowania było wzbudzenie niepokoju i niepewności K. W. co do jej związku z byłym mężem, a także dokuczenie jej. Działanie to miało charakter anonimowego, uporczywego, powtarzalnego i rozciągniętego w czasie (przez okres od 31 grudnia 2009 r. do 1 czerwca 2010 r.) nękania K. W. Nie miało więc charakteru jednorazowego lub krótkotrwałego emocjonalnego zachowania. Przesyłane pokrzywdzonej wiadomości tekstowe i erotyczna wiadomość obrazkowa naruszały prywatność i godność K. W. Głęboko ingerowały one w jej prywatność, a nawet intymność oraz poczucie własnej wartości, przez szydzenie z jej relacji z byłym mężem M. W., cech osobistych, a nawet z jej niepowodzeń zawodowych (utrata pracy) i problemów zdrowotnych. Niepowodzenia te, jak wynika z treści przedmiotowych wiadomości, sprawiały obwinionej satysfakcję.

Okoliczności łagodzące wskazane przez Sąd Apelacyjny i podnoszone przez obronę nie równoważą wskazanych wyżej okoliczności obciążających, ani nie pozwalają na



uznanie, że pomimo uchybień godności ostatecznie nie okazała się niegodna urzędu. Nie dają też one podstawy do pozytywnych rokowań co do odzyskania przez obwinioną społecznego zaufania, jakim powinien się cieszyć sędzia (por. wyrok SN z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, LEX nr 471820). Nie stanowi takiej okoliczności wyrażany przez obwinioną żal, skrucha i przeproszenie pokrzywdzonej, które należy ocenić pozytywnie, jednakże przejawione dopiero w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie dają podstawy do zmiany jej oceny, uzasadniającej twierdzenie, że nie okazała się niegodna urzędu. W okolicznościach sprawy wyrażenie żalu i skruchy oraz przeproszenie pokrzywdzonej mogłoby mieć większe znaczenie, gdyby zostały dokonane z inicjatywy obwinionej, przed wszczęciem postępowania prawnego związanego z przesyłanymi przez nią anonimami. Okolicznością taką nie jest też to, że po objęciu stanowiska sędziego obwiniona od strony warsztatowej wykonuje pracę zawodową bez zastrzeżeń i jest pozytywnie postrzegana jako pracownik. Kwalifikacje natury zawodowej stanowią konieczny, ale niewystarczający warunek pełnienia urzędu sędziego i nie mogą rekompensować niedostatków natury etycznej (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2008 r., SNO 62/08, OSNSD 2008, poz. 17). W tej kwestii w pełni trafnie wskazał też Sąd Apelacyjny, że sposób wykonywania przez obwinioną obowiązków służbowych nie wpływa na ocenę jej predyspozycji osobowościowych. Są to bowiem dwie, niezależne przesłanki oceny kwalifikacji do pełnienia urzędu sędziego. Czym innym jest sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, a czym innym kwalifikacje „etyczne” danej osoby do pełnienia służby sędziowskiej. Niezrozumiałe i ignorujące, stwierdzone w sprawie, pokrzywdzenie K. W. jest twierdzenie obrońcy obwinionej adwokata P. T., że za okoliczność łagodzącą należy uznać brak szkody, „poza faktem naruszenia pewnej sfery prywatności”. Podobną ocenę należy odnieść do przekonania tego obrońcy, że stopień szkodliwości zachowania obwinionej jest nieznaczny, szczególnie dla służby sędziowskiej. Opinie te zostały dopełnione uwagami, że jej postępowanie odnośnie do rodzaju i charakteru naruszonego dobra, miało charakter wyłącznie prywatny i osobisty, niezwiązany z wykonywanym zawodem lub służbą, a obwiniona działała pod wpływem przeżyć osobistych związanych z rozpadem jej związku z M. W. W związku z tymi argumentami obrony należy przypomnieć, że w orzecznictwie ugruntowany jest zupełnie oczywisty pogląd, że wysokie wymagania stawiane sędziemu dotyczą nie tylko czynności służbowych, lecz także życia prywatnego



(wyrok z dnia 24 sierpnia 2007 r., SNO 55/07, OSNSD 2007, poz. 63; wyrok z dnia 17 czerwca 2008 r., SNO 46/08, OSNSD 2008, poz. 62). Stanowisko to może być odpowiednio odniesione do kandydata na sędziego, w tym do obwinionej, zwłaszcza, że postępowanie, którego się dopuściła miało miejsce w tym samym roku, w którym ubiegała się o stanowisko sędziego i została na nie powołana. Wbrew zapatrywaniom obrony, te „prywatne i osobiste” działania mają znaczenie dla służby sędziowskiej. Osoba, która z osobistych pobudek rozmyślnie, w sposób powtarzalny i przez kilka miesięcy krzywdzi inną osobę tylko dlatego, że stoi ona na przeszkodzie w realizacji jej osobistych zamierzeń, nie powinna być powołana na stanowisko sędziego, a w wypadku dopuszczenia się takiego zachowania w czasie pełnienia służby, powinna być z niej usunięta. Okazała się ona bowiem niegodna (niewarta) tego urzędu, a dalsze zajmowanie stanowiska sędziego naruszałoby godność tego urzędu, tj. wartość jaką ma on w oczach społeczeństwa, szacunek, jakim powinien się cieszyć. Osoba z tego rodzaju, jak to określił Sąd pierwszej instancji „emocjonalnością”, nie może wymierzać sprawiedliwości i decydować wyrokami wydanymi w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej o sprawach innych ludzi. Jej wyłączenia ze służby wymaga ochrona funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a także dobrego imienia sędziów oraz sądownictwa.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 456 k.p.k., a o kosztach postępowania na podstawie art. 133 u.s.p.



WYROK Z DNIA 10 PAŹDZIERNIKA 2012 R.
SNO 43/12

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2012 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2012 r., sygn. akt ASD (...)

- I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że w miejsce kary dyscyplinarnej nagany w y m i e r z y ł obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) – karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;
- II. u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony wyrok w pozostałej części;
- III. o b c i ą ż y ł kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 maja 2012 r., ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że:

1) „w A. w piśmie z dnia 4 lutego 2011 r., skierowanym do Prezesa Sądu Rejonowego w A., stanowiącym odpowiedź na pismo Prezesa z dnia 3 lutego 2011 r., w którym Prezes zwrócił się do sędziego z prośbą o wyjaśnienie przyczyn przekroczenia ustawowego terminu w sporządzaniu uzasadnień zawarł między innymi stwierdzenia, że nie ma on kompetencji do zajmowania stanowiska prezesa sądu, że jego postępowanie dyskwalifikuje go do pełnienia funkcji prezesa, oraz zarzucił prezesowi nieprawdziwe twierdzenie,



że pomawia go on o właściwości, które mogą podważyć do niego zaufanie w związku z pełnieniem funkcji sędziego, przez co uchybił godności urzędu, tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany; natomiast

2) „w dniu 1 września 2011 r. w B. podczas kontroli drogowej dokonywanej przez funkcjonariuszy Policji odniósł się do nich w sposób lekceważący, tj. ponaglał ich, twierdził, że nic mu nie mogą zrobić oraz twierdził, że jeżdżąc samochodem nie używa pasów bezpieczeństwa, gdyż przepisy dotyczące używania pasów bezpieczeństwa nie dotyczą go, oraz nieprawdziwie twierdził, że ominął stojący w poprzek jezdni radiowóz i wjechał na chodnik, gdyż nie widział włączonych w radiowozie świateł uprzywilejowania, przez co uchybił godności urzędu, tj. przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny jako Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji powołał się na następujące ustalenia faktyczne.

Obwiniony jest sędzią Sądu Rejonowego w A., orzekającym w Wydziale I Cywilnym. Pracę w tym Sądzie podjął z dniem 1 czerwca 2009 r. w wyniku przeniesienia dyscyplinarnego z Sądu Rejonowego w S., mocą wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09. W lutym 2011 r. Prezes Sądu Rejonowego w A. w związku z informacją o przekroczeniu przez obwinionego ustawowego terminu sporządzania uzasadnień orzeczeń zwrócił się do niego – pismem z dnia 3 lutego 2011 r. – o wyjaśnienie w terminie trzech dni przyczyn tego opóźnienia. W piśmie z dnia 4 lutego 2011 r., stanowiącym odpowiedź na wskazane pismo Prezesa, obwiniony stwierdził, że „termin do sporządzania uzasadnienia, o którym mowa w art. 329 k.p.c., nie jest terminem ustawowym tylko instrukcyjnym, co jest oczywiste dla każdego prawnika. Pańska ignorancja w tym zakresie dyskwalifikuje Pana do pełnienia funkcji prezesa”. W odpowiedzi swej obwiniony wezwał też Prezesa do zaniechania naruszania jego dóbr osobistych, polegającego na pomawianiu go o właściwości, które mogą podważyć do niego



zaufanie w związku z pełnieniem funkcji sędziego. Kolejnym pismem – z dnia 7 lutego 2011 r. – skierowanym do Prezesa Sądu Rejonowego w A. obwiniony poprosił o zwrot jego poprzedniego pisma i jednocześnie wyjaśnił, że nieterminowe sporządzanie uzasadnień wynikało z zakończenia dużej liczby obszernych i zawiłych spraw oraz z faktu, że korzystał w urlopu wypoczynkowego.

W postępowaniu wyjaśniającym, a następnie na rozprawie Prezes Sądu Rejonowego zeznał, że poczuł się urażony zarówno treścią pisma obwinionego z dnia 4 lutego 2011 r., jak i twierdzeniem, że pomawia obwinionego. Na rozprawie poza tym zeznał, że obwiniony traktuje go jak powietrze, mijając go odwraca głowę w drugą stronę. Jak wroga traktuje też przewodniczącą Wydziału I Cywilnego. Co do sposobu wykonywania przez obwinionego czynności sądowych zastrzeżeń nie ma, jednakże jego postawa powoduje złą atmosferę w Wydziale.

Z kolei w dniu 1 września 2011 r. około godziny 19.20 obwiniony przebywał w B. W tym czasie trzech funkcjonariusze Policji z miejscowego Komisariatu zatrzymali na ulicy F. w poprzek jezdni oznakowany radiowóz i włączyli światła uprzywilejowania, albowiem zobaczyli otwarte wieko studzienki kanalizacyjnej. Gdy zamykali studzienkę nadjechał swoim samochodem obwiniony. Zdecydował się na omińnięcie radiowozu i wjechał na chodnik. Policjanci zareagowali na ten manewr i zatrzymali auto obwinionego sędziego. Wówczas dostrzegli, że jedzie on bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Poinformowali go, że dopuścił się dwóch wykroczeń. Obwiniony okazał swoją legitymację służbową i powiedział, że nie było podstawy do jego zatrzymania, a jazda z zapiętymi pasami jest niebezpieczna. Używanie pasów zresztą go nie dotyczy. Poza tym spieszy się, a policjanci i tak mu nic nie zrobią.

Obwiniony sędzia w piśmie z dnia 31 marca 2012 r. przyznał, że sformułowania zawarte w piśmie z 4 lutego 2011 r. były niewłaściwe i niepotrzebne, dlatego też poprosił o zwrot tego pisma. Wskazał też, że w dniu 4 lutego 2011 r. miał złe samopoczucie, gdyż objawiły się u niego początkowe symptomy grypy. Za treść swego pisma przeprasza adresata i zadeklarował, że w przyszłości będzie się starał o niezakłóconą i harmonijną współpracę z Prezesem Sądu.

Odnosnie do drugiego zarzutu, obwiniony stwierdził, że to funkcjonariusze Policji zachowywali się niewłaściwie, a on starał się sytuację załagodzić.



Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalił też, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w przeszłości był kilkakrotnie ukarany za przewinienia dyscyplinarne. Do ukarania doszło następującymi wyrokami:

1) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 grudnia 2006 r. – ASD (...), za przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych;

2) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 listopada 2008 r., sygn. akt ASD (...), zmienionym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, za przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych;

3) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 marca 2010 r., sygn. akt ASD (...), za przewinienie służbowe i uchybienie godności urzędu określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych;

4) Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 marca 2011 r., sygn. akt ASD (...), zmienionym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 września 2011 r., SNO 33/11, za przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych przyjął, że wina obwinionego odnośnie do popełnienia obu zarzucanych przewinień dyscyplinarnych nie budzi żadnych wątpliwości. Pismo z dnia 4 lutego 2011 r. zawierało sformułowania obrażające Prezesa Sądu Rejonowego w A. Okoliczności, na które powoływał się obwiniony nie mogą ani uzasadniać, ani usprawiedliwiać jego nagannego zachowania. Skoro zaś obwiniony nie przestrzegał zasad rozsądnego umiaru w wyrażaniu własnego stanowiska i w dokonywaniu oceny postępowania Prezesa Sądu Rejonowego w A., to tym samym uchybił godności sprawowanego urzędu.

Do analogicznego uchybienia godności doszło także w związku z drugim zarzucanym czynem. Obwiniony bowiem odnosił się do interweniujących policjantów w sposób naganny. Sąd uznał, że zeznania funkcjonariuszy Policji zasługują na danie im wiary.

Wymierzając obwinionemu co do obu zarzucanych czynów kary nagany, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał na względzie karygodność zachowania obwinionego wobec osoby prezesa sądu i policjantów oraz powtarzalność takich zachowań. Z drugiej



jednak strony uwzględniona została skrucha wyrażona przez obwinionego. Wniosek Rzecznika o wymierzenie kary złożenia z urzędu był natomiast nieuzasadniony, ponieważ karę wymierza się za przypisany czyn, a nie za całokształt zachowania obwinionego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karach dyscyplinarnych, zarzucając „rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec obwinionego kar dyscyplinarnych nagany, do ujawnionych w sprawie okoliczności mających wpływ na jej wymiar – obciążających obwinionego, a dotyczących stopnia społecznej szkodliwości przypisanych obwinionemu przewinień służbowych, sposobu zachowania się obwinionego po ich popełnieniu oraz nieuwzględnienia w należyтым stopniu uprzedniej karalności obwinionego za przewinienia służbowe, w tym za uchybienia godności urzędu, co powoduje, że wymierzone obwinionemu kary dyscyplinarne nagany, pozbawione są wychowawczego i zapobiegawczego oddziaływania”.

W konkluzji odwołania (błędnie nazwanego apelacją – zob. art. 121 § 1 u.s.p.) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionego kar dyscyplinarnych złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Nie ma podstaw do uwzględnienia podniesionych przez skarżącego zarzutów dotyczących kary dyscyplinarnej, wymierzonej obwinionemu w związku z przypisaniem mu winy i sprawstwa w odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego popełnionego w dniu 1 września 2011 r. W tym zakresie należy podzielić zapatrywanie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że karę wymierza się za przypisany czyn, a nie za całokształt zachowania obwinionego. Okoliczności i charakter wskazanego przewinienia oceniane zarówno w aspekcie podmiotowym, jak i przedmiotowym nie uzasadniają przyjęcia, że wymierzona obwinionemu kara nagany jest karą zbyt łagodną, a karą adekwatną byłaby kara dyscyplinarna złożenia z urzędu. Uwzględnić bowiem należy ogólnie przyjmowane w postępowaniach dyscyplinarnych założenie, że przy wymierzaniu kary obowiązkiem sądu jest przede wszystkim baczyć, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Należy również mieć na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu, biorąc przy tym pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy. Oczywiście przy tym jest, że uprzednia karalność dyscyplinarna ma także pewne znaczenie



dla rodzaju zastosowanej kary dyscyplinarnej. Jeżeli jednak nawet zważy się na oczekiwane cele zapobiegawcze i wychowawcze, a także prewencję ogólną, to i tak realia deliktu dyscyplinarnego popełnionego przez obwinionego w dniu 1 września 2011 r. nie uzasadniają wymierzenia mu najsurowszej kary dyscyplinarnej. A zatem kary mającej dla sędziego – wobec którego zostaje orzeczona – i jego drogi zawodowej charakter eliminacyjny.

Diametralnie inaczej zagadnienie zasadności odwołania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przedstawia się w odniesieniu do zarzutu dotyczącego sporządzenia przez obwinionego pisma z dnia 4 lutego 2011 r., stanowiącego odpowiedź na wcześniejsze pismo jego przełożonego w obszarze administracji sądowej w osobie Prezesa Sądu Rejonowego w A. Odnośnie do tego przewinienia skarżący trafnie wskazuje na uprzednią kilkakrotną karalność dyscyplinarną obwinionego. W tym wypadku wielokrotną karalność trzeba uwzględnić jako jeden z zasadniczych elementów wpływających na określenie prognozy co do dalszego zachowania obwinionego jako sędziego sądu powszechnego. Dlatego też celowe jest przede wszystkim, a czyni to również skarżący Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu od wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, zwrócenie uwagi na motywy Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zawarte w wyroku wydanym w sprawie SNO 18/09. Chodziłoby tu o założenia jakie przyświecały Sądowi Najwyższemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w sprawie SNO 18/09, w której wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2009 r. zmieniony został zaskarżony wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że uchylona została wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna w postaci złożenia z urzędu i zastosowana, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, kara dyscyplinarna przeniesienia na inne stanowisko służbowe (w pozostałej części zaskarżony wyrok był utrzymany w mocy).

Należy podkreślić, że przewinienie będące obecnie przedmiotem osądu miało miejsce w związku z piastowaniem przez obwinionego stanowiska sędziego Sądu Rejonowego w A., a więc stanowiska, które objął w rezultacie wykonania wskazanego wyżej orzeczenia dyscyplinarnego. Oznacza to, że przewinienia będącego przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie obwiniony dopuścił się po raz kolejny i to pomimo uprzedniego ukarania go w postępowaniu dyscyplinarnym za podobne przewinienie służbowe. Tej wy-



jątkowej powtarzalności nagannych postaw służbowych obwinionego Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie wziął pod rozwagę w należyтым stopniu. Wprawdzie uzasadnienie zaskarżonego wyroku, wydane przez ten Sąd w dniu 14 maja 2012 r., sygn. akt ASD (...), spełnia formalne wymagania przewidziane w art. 424 k.p.k., jednakże mimo wszystko pojawia się potrzeba szerszego przedstawienia motywów i argumentacji zawartej w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09.

Przede wszystkim należy wskazać, że w sprawie SNO 18/09 obwiniony uznany został za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że jako sędzia Sądu Rejonowego w okresie od dnia 25 lipca 2007 r. do dnia 13 września 2007 r. dopuścił się zachowań przynoszących ujmę godności sędziego i naruszających obowiązki określone w ślubowaniu oraz w zasadach etyki sędziów przez:

- sporządzenie i wniesienie w sprawie o sygn. I Co 160/07 pisma opatrzonego datą 25 lipca 2007 r. i zatytułowanego „zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 19 lipca 2007 roku...”, w którym zawarł stwierdzenia pomawiające prezesów Sądu Rejonowego w A. i prezesów Sądu Okręgowego w A. o zachowania niegodne sędziów, jak też szereg słów obraźliwych pod adresem innych sędziów Sądu Rejonowego w A.;
- zawarcie w piśmie z dnia 6 sierpnia 2007 r., określonym jako: „zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 30 lipca 2007 r. w sprawie I Co 160/07 i wnioszek o wyłączenie sędziów”, złożonym do sprawy I Co 160/07, słów obraźliwych dotyczących sędziego Sądu Rejonowego w A. – J. C. oraz prezesów Sądu Rejonowego w A. i prezesów Sądu Okręgowego w A. oraz użycie słów pomawiających ich o zachowania niegodne sędziów sądów powszechnych;
- zawarcie w piśmie z dnia 13 sierpnia 2007 r., skierowanym do wiceprezesa Sądu Okręgowego w A. – H. Z. nieprawdziwych informacji dotyczących niewypłacenia mu należności z tytułu podróży służbowej przez prezesa Sądu Rejonowego w A., jak też podniesienie co do jego osoby zarzutów korupcyjnego procederu powodującego „odsuwanie” sędziów od toczących się postępowań, a wyznaczanie w ich miejsce dyspozycyjnych sędziów i asesorów, i manipulowanie w ten sposób wymiarem sprawiedliwości w Sądzie Rejonowym w A.;



- zawarcie w piśmie z dnia 13 września 2007 r. (skierowanym do Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego, w którym nie zaakceptował prawomocnego orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wydanego w sprawie o sygn. SNO 30/07) słów znieważających sędziów Sądu Najwyższego, którzy wydali orzeczenie w sprawie o wskazanej sygnaturze, a także pomówienie o właściwości i zachowania niegodne sędziów sądów powszechnych i zamieszczenie szeregu słów obraźliwych i pomawiających sędziów Sądu Apelacyjnego w A. oraz sędziów Sądu Okręgowego w A. o zachowania niegodne sprawowanego przez nich urzędu.

Sądy obu instancji przyjęły, że opisanym zachowaniem obwiniony uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu i naraził na szwank prestiż wymiaru sprawiedliwości, tj. o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jeżeli chodzi natomiast o samą argumentację zamieszczoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, w celu wykazania zasadności wymierzenia obwinionemu określonej kary dyscyplinarnej, to Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na dokonane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia faktyczne i poczynioną ocenę prawną zarzucanego przewinienia służbowego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął zaś, że obwiniony, zamieszczając w sporządzanych przez siebie pismach obraźliwe epitety pod adresem sędziów okręgu (...) oraz sędziów Sądu Najwyższego, czynił to z pełną świadomością, a nawet premedytacją. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można uznać też za przekonującą lansowaną przez obwinionego linię obrony, według której, przedmiotowe pisma stanowiły jego emocjonalną reakcję na szykany, którym podlegał ze strony przełożonych. Przeczy temu bowiem prezentowana przez obwinionego postawa wobec sędziów Sądu Najwyższego orzekających w sprawie SNO 30/07. Pismo, które w dniu 13 września 2007 r. wystosował do Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego w związku z wyrokiem wydanym w tej sprawie, świadczy o arogancji obwinionego, całkowitym braku skruchy i podważa lansowaną przez niego teorię o trudnej sytuacji zawodowej, która miała implikować jego reakcje emocjonalne.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę także na fakt, że wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r., SNO 30/07, wbrew nadziei wyrażonej w jego uzasadnieniu, nie tylko nie



wpłynął na zmianę wcześniejszego nagannego zachowania obwinionego, ale wręcz wzmógł jego agresję słowną. Obwiniony zignorował całkowicie ostrzeżenie skierowane pod jego adresem przez Sąd Najwyższy, co świadczy o jego niepoprawności i dużej dozie złej woli w jego postępowaniu.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, stopień zawinienia obwinionego sędziego był bardzo wysoki, a zatem adekwatną do popełnionego przewinienia jest kara dyscyplinarna złożenia z urzędu. Przy wymiarze tej kary Sąd Apelacyjny miał na względzie wiele okoliczności obciążających, w szczególności wyjątkową niepoprawność cechującą postępowanie obwinionego i uporczywość, z jaką znieważa on i zniesławia sędziów, a także charakter i duży ciężar gatunkowy obelg kierowanych pod ich adresem, całkowite zlekceważenie przestróg wyrażonych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 czerwca 2007 r., SNO 30/07, rażącą arogancją, brak skruchy, wysoką szkodliwość społeczną czynu wynikającą ze zniekształconego obrazu wymiaru sprawiedliwości, jaki wyłania się z jego pism kierowanych do akt spraw sądowych oraz duże nasilenie złej woli, a także brak istotnych okoliczności łagodzących.

Sąd Najwyższy natomiast ustosunkowując się do odwołania obwinionego, które ostatecznie uwzględnił w zakresie orzeczonej kary dyscyplinarnej, dobitnie stwierdził, że niezależnie od tego, co było pierwotną przyczyną konfliktu w środowisku zawodowym, forma, w jakiej obwiniony wyrażał swoje pretensje, nie może znaleźć żadnego usprawiedliwienia. Ocena treści pism obwinionego bezsprzecznie uzasadnia wniosek, że ich autor nie przestrzegał – mówiąc najłagodniej – reguł rozsądnego umiaru w ferowaniu twierdzeń i dokonywaniu ocen w zakresie postępowania wskazanych w nich osób. Wniosek taki nasuwa się tym bardziej, że wspomniane twierdzenia i oceny formułowane były przez sędziego, niewątpliwie rozumiejącego wagę i sens przedstawiania twierdzeń oraz ocen o charakterze kategoriycznym oraz negatywnym. Sędziego powinno cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości i godności, ale także – opanowania, powściągliwości w krytykowaniu przełożonych, umiejętność opanowywania emocji, a przede wszystkim – nieuzewnętrzniania jej w sposób obraźliwy dla innych osób. Chodzi zatem o rozsądny umiar, takt i kulturę we wszystkich sferach działalności sędziego, zarówno w jego stosunkach służbowych, jak i pozasłużbowych.



Sąd Najwyższy w przytaczanym uzasadnieniu wyroku z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, wskazał też na art. 82 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, stosownie do którego, sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. W myśl zaś przepisu § 2 Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów (załącznik do uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 lutego 2003 r.) sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów, co zresztą należy uznać za oczywistość. Ten standard postępowania sędziego został przez obwinionego wyraźnie przekroczony. Obwiniony swoim zachowaniem sprzeniewierzył się obowiązkom wynikającym z roty ślubowania, które złożył obejmując urząd, to jest, między innymi, obowiązkowi stania na straży prawa, a w postępowaniu kierowania się zasadami godności i uczciwości.

Sąd Najwyższy podkreślił, że wymierzając obwinionemu karę złożenia z urzędu, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uwzględnił szereg okoliczności obciążających, które niewątpliwie istnieją, w tym uprzednią karalność za podobne przewinienie służbowe, brak skruchy oraz wysoką społeczną szkodliwość czynu, jako że część z pism będących przedmiotem postępowania trafiła do akt sądowych, wobec czego negatywny wizerunek wymiaru sprawiedliwości wyłaniający się z ich treści przekazany został również osobom postronnym. Jednocześnie Sąd ten nie dopatrywał się przy wymiarze kary jakichkolwiek okoliczności łagodzących, co jednak zdaniem Sądu Najwyższego nie zasługuje na pełną akceptację, czyniąc w konsekwencji odwołanie obwinionego uzasadnionym w części dotyczącej wymierzonej mu kary dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy kontynuując swój wywód co do wymierzenia obwinionemu kary dyscyplinarnej odpowiedniej i adekwatnej do zarzucanego przewinienia, zauważył, że kara złożenia z urzędu jest najsurowszą z kar dyscyplinarnych. Zgodnie z poglądami judykatury i doktryny, kara ta powinna być zatem wymierzana za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym. W rozpoznawanej sprawie szczególnie obciążające były natomiast okoliczności przedmiotowe, bowiem nie można nie dostrzegać tego, że obwiniony sędzia Sądu Rejonowego od strony warsztatowej wykonuje pracę zawodową bez zastrzeżeń, choć, jak wynika z opinii psychologicznej, znajduje się w przewlekłej sytuacji



trudnej, która z pewnością jest następstwem napiętej atmosfery panującej w środowisku zawodowym. Niezależnie od tego, co leżało u podłoża tej niezdrowej sytuacji, udziałem obwinionego stały się różne niekomfortowe psychicznie zdarzenia, jak przeniesienie do innego wydziału, czy wnioski o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych, a wreszcie zawieszenie w czynnościach, które mogły wzbudzić negatywne emocje, zwłaszcza przy opisanych w opinii biegłych lekarzy – psychiatrów określonych cechach osobowości sędziego, które rzutowały na jego dotychczasowe życie zawodowe. Warte zauważenia jest też, iż obwiniony podejmował próby znalezienia się w innym otoczeniu, wnioskując o przeniesienie, co jednak nie spotkało się z aprobatą kompetentnych organów. Istotne jest również, że w ocenie biegłych psychiatrów aktualnie obwiniony swoją postawę zweryfikował, zmienia funkcjonowanie swojej osobowości i żałuje dotychczasowego postępowania. Taka postawa obwinionego znalazła wyraz także w uzupełnieniu odwołania, w którym wyraził skruchę i żal, przeprasząc za swoje zachowanie wszystkie osoby, które poczuły się dotknięte treścią jego pism.

W takiej sytuacji i biorąc pod uwagę okoliczność, że obwiniony sędzia jest stosunkowo młodym człowiekiem, należy mu, w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w sprawie SNO 18/09, dać szansę wykazania, iż rzeczywiście zweryfikował swoją postawę. Temu celowi, uwzględniając wagę przewinienia, służyć będzie zaś najlepiej kara przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe jest bowiem niewątpliwie również karą surową, ale jej orzeczenie, nie wykluczając z zawodu, daje możliwość sprawdzenia przydatności obwinionego do jego wykonywania w środowisku wolnym od dotychczasowego napięcia emocjonalnego, jakie bez wątpienia stało się udziałem wszystkich uczestniczących w opisywanych zdarzeniach osób.

W rezultacie takiego właśnie rozumowania, jak już nadmieniono, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekając w sprawie SNO 18/09, wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2009 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w ten sposób, że uchylił wymierzoną obwinionemu karę dyscyplinarną w postaci złożenia z urzędu i zastosował, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, karę dyscyplinarną przeniesienia na inne stanowisko służbowe.



Przechodząc teraz do okoliczności niniejszej sprawy i zważywszy na poczynione w niej okoliczności faktyczne oraz uwzględniając poprzednie zapatrywanie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego związane z nadzieją, że obwiniony właściwie wykorzysta swoją szansę i będzie pracował w wybranym przez siebie zawodzie z pożytkiem dla wymiaru sprawiedliwości, należy uznać, że pozytywna prognoza co do postawy obwinionego okazała się całkowicie chybiona. Oceniając z aktualnej perspektywy postawę obwinionego sędziego Sądu Rejonowego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podziela stanowisko przedstawione w odwołaniu, że wymierzona mu kara dyscyplinarna jest rażąco łagodna. Mimo dokonanej analizy okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ocenił prawidłowo wpływu tych okoliczności na wymiar kary. A przecież postępowanie obwinionego cechuje wyjątkowa niepoprawność i uporczywość. Powtarzalność znieważania i zniesławiania sędziów, w szczególności sędziów funkcyjnych jest okolicznością obciążającą. Podobnie należy ocenić zbagatelizowanie przestróg wyrażonych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09. Z drugiej zaś strony trzeba też podkreślić, że trudno przywiązywać większą wagę do skruchy wyrażonej przez obwinionego, skoro czynił to wielokrotnie w przeszłości, po czym okazywało się, że była ona gołosłowna.

Z tych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając, że wymierzona obwinionemu kara dyscyplinarna nagany jest w sposób rażący niewspółmierna do charakteru popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, jego ciężaru gatunkowego oraz społecznej i korporacyjnej szkodliwości, zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów sądowych dyscyplinarnego postępowania odwoławczego znajduje podstawę w art. 133 u.s.p.



40

WYROK Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SNO 44/12

Przewodniczący: Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Apelacyjnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w K. z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt ASD (...),

- I. z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że w y m i e r z y ł obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w W.;
- II. kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w K. z dnia 26 września 2011 r., sygn. akt ASD (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że w dniu 27 października 2004 r. w miejscowości W., woj. (...), kierując samochodem marki „Fiat Brava” o numerze rejestracyjnym (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadząc pojazd na odcinku drogi oznaczonym znakami poziomymi zakazu wyprzedzania, w warunkach znacznie ograniczonej widoczności, rozpoczął manewr wyprzedzania samochodu osobowego marki „Mercedes” 123D o numerze rejestracyjnym (...), a następnie nie powracając na swój pas ruchu, kontynuując wyprzedzanie nieustalonego samochodu osobowego i samochodu marki „Żuk” doprowadził do zderzenia czołowego z prawidłowo poruszającym się z przeciwnego kierun-



ku samochodem marki „Daewoo Lanos” o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku czego pasażer Z. G. doznał obrażeń ciała w postaci rozerwania mięśnia sercowego i worka osierdziowego z następowym masywnym krwotokiem do jamy opłucnej lewej z wstrząsem pokrwotocznym, pourazowym i ostrą niewydolnością krążenia, skutkujących jego zgonem; kierująca pojazdem marki „Daewoo Lanos” M. J. doznała obrażeń ciała w postaci ran tłuczonych twarzy, złamania wieloodłamowego kości udowej lewej, złamania otwartego rzepki prawej, złamania rzepki lewej oraz złamania kości łokciowej lewej, skutkującym ciężkim uszczerbkiem na jej zdrowiu w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, a nadto pasażer pojazdu marki „Daewoo Lanos” D. J. doznał obrażeń ciała w postaci uogólnionego stłuczenia głowy i brzucha z występującymi zaburzeniami emocjonalnymi o charakterze zespołu stresu pourazowego, powodującego rozstrój jego zdrowia, trwający dłużej niż siedem dni, to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) zwanej dalej u.s.p. i za to na mocy art. 109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy wymierzono mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w K.

Wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 lutego 2012 roku, sygn. akt SNO 2/12, uchylono zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie przekazano sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w K. Uchylając orzeczenie o karze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny polecił sądowi pierwszej instancji aby ponownie orzekając w przedmiocie kary dyscyplinarnej uwzględnił naruszone przez obwinionego reguły ostrożności i stopień ich naruszenia. Zaznaczył przy tym, że orzeczenie surowszej kary dyscyplinarnej oznacza nie tylko wymierzenie kolejnego „surowszego” rodzaju spośród kar przewidzianych przez art. 109 § 1 u.s.p., lecz także ewentualne orzeczenie kary bardziej dolegliwej w ramach rodzaju kary orzeczonej w sentencji zaskarżonego wyroku.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, w zakresie dotyczącym orzeczonej obwinionemu kary, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w K. wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt ASD (...), wymierzył sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w B.

Od powyższego wyroku odwołanie złożył obwiniony sędzia.



Zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. wyrokowi zarzucił rażącą surowość kary dyscyplinarnej w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w B., polegającą na wyznaczeniu nowego miejsca służbowego w nadmiernej odległości w stosunku do dotychczasowego, bez uwzględnienia sytuacji rodzinnej obwinionego.

W oparciu o tak sformułowany zarzut autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w R.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że na skutek umyślnego naruszenia przepisów ruchu drogowego przez obwinionego, polegającego na wykonywaniu nieprawidłowego manewru wyprzedzania w warunkach ograniczonej widoczności doszło do tragicznego wypadku drogowego, którego skutkiem była śmierć jednej osoby, ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci ciężkiej choroby długotrwałej drugiej ofiary, a także rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni trzeciego pokrzywdzonego.

Są to poważne okoliczności obciążające.

Z drugiej jednak strony należy zważyć okoliczności łagodzące, mianowicie sędzia Sądu Rejonowego przyznał się do popełnienia czynu, okazał skruchę i żal. Niezwłocznie po wypadku podjął działania zmierzające do zrekompensowania wyrządzonej szkody i doznanej przez pokrzywdzonych krzywdy.

Trzeba także podkreślić, że dorośli pokrzywdzeni w pewnym stopniu przyczynili się do powstałych skutków wypadku, gdyż w czasie jazdy nie byli zapięci pasami bezpieczeństwa, a jadące z nimi dziecko nie było umieszczone w specjalnym foteliku. Obwiniony poniósł konsekwencje karne swego nierozważnego zachowania, orzeczone wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29 października 2009 r., sygn. akt II K 29/09.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że także kara uwzględniająca warunki rodzinne obwinionego, ułatwiająca utrzymanie więzi rodzinnych, szczególnie potrzebę częstych kontaktów z nieletnią córką oraz spełnianie obowiązku opieki nad chorą matką – czyli dolegliwość przeniesienia na miejsce służbowe w okręgu Sądu Apelacyjnego w W., mniej odległe od stałego miejsca zamiesz-



kania sędziego Sądu Rejonowego, niż sądy położone w okręgu Sądu Apelacyjnego w B. – spełni cele wychowawcze i zapobiegawcze.

Wykonanie orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe pozostaje w gestii Ministra Sprawiedliwości. Minister ma swobodę w wyznaczeniu nowego miejsca służbowego na terenie okręgu określonego Sądu Apelacyjnego. Niewątpliwie weźmie pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, potrzebę właściwego społecznego odbioru kary oraz jej ocenę w środowisku sędziów.

Podsumowując, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



UCHWAŁA Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SNO 45/12

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Kazimierz Zawada.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokółanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2012 r. zażalenia obrońcy obwinionej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 lipca 2012 r., w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego i obniżenia wynagrodzenia

u c h w a l i ł: u t r z y m a ć zaskarżoną uchwałę w mocy.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Sądów Okręgu (...) z dnia 1 czerwca 2012 r., uchwałą z dnia 12 lipca 2012 r. zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego oraz obniżył jej o 30% wysokość wynagrodzenia sędziego. W uzasadnieniu podjętej uchwały Sąd ten wskazał, że w stosunku do sędziego postanowieniem z dnia 31 maja 2012 r. zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, w którym postawiono jej zarzut „popelnienia przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., w postaci opisanej szczegółowo w postanowieniu z 31 maja 2012 roku”. Oceniając zasadność wniosku w „niniejszym postępowaniu wpadkowym”, Sąd ten uznał, że przedstawione przez Rzecznika Dyscyplinarnego dowody „w wystarczającym stopniu uprawdopodobniają fakt popelnienia przez obwinioną zarzucanego jej przewinienia dyscyplinarnego”. Zaprzeczenie obwinionej „pozostaje w ewidentnej sprzeczności” z treścią zeznań trzech świadków i „nie eliminuje wysokiego stopnia prawdopodobieństwa popelnienia zarzucanego jej przewinienia, a jego „waga” uzasadnia „w dostatecznym stopniu potrzebę zawieszenia



obwinionej w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania dyscyplinarnego co do meritum”. Wobec orzeczenia zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych Sąd ten był zobligowany art. 129 § 3 u.s.p. do obniżenia jej wysokości wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. „Ustalając wysokość ograniczenia uposażenia o 30% Sąd uwzględnił odpowiednio stopień szkodliwości zarzucanego czynu, a z drugiej strony stan zdrowia obwinionej, a także długoletni staż pracy”.

W zażaleniu obrońca obwinionej zaskarżył w całości uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego „wydaną dnia 12 lipca 2012 r.”, zarzucając jej: 1/ „naruszenie prawa procesowego” art. 127 u.s.p. „mające mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odniesienie się do motywów, jakimi kierował się sąd pierwszej instancji wydając zaskarżoną uchwałę wobec lakoniczności uzasadnienia, co uniemożliwia także przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonej uchwały”; 2/ „naruszenie prawa materialnego 129 § 1 u.s.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że wyłącznie waga zarzucanego obwinionej czynu uzasadnia zawieszenie jej w czynnościach służbowych oraz niewzięciu pod rozwagę innych okoliczności sprawy takich jak: wieloletnia nienaganna służba sędziego Sądu Rejonowego, zakres obowiązków, jakie na niej spoczywały w bieżącej pracy orzeczniczej przed podjęciem uchwały o zawieszeniu w czynnościach, a także przed datą zarzucanego jej przewinienia, spektrum spraw, jakie były przydzielone do jej referatu, dotychczasowa postawa moralna i etyczna, które świadczą o braku potrzeby zawieszania obwinionej w czynnościach służbowych”; 3/ naruszenie art. 129 § 3 u.s.p. „poprzez jego zastosowanie będące skutkiem niewłaściwego zastosowania art. 129 § 1 u.s.p.” We wnioskach domagał się uchylecia zaskarżonej uchwały w całości i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie uwzględnienia zażalenia, zmiany zaskarżonej uchwały „poprzez odmowę zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego oraz obniżenia wynagrodzenia”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podniesiony w uzasadnieniu zażalenia zarzut sporządzenia wadliwego uzasadnienia zaskarżonej uchwały „w sposób uniemożliwiający odniesienie się” do jej motywów nie uniemożliwiał dokonania instancyjnej kontroli zaskarżonej uchwały w postępowaniu zażaleniowym. Wprawdzie uzasadnienie kontestowanego orzeczenia, które zawiesza obwi-



nioną w wykonywaniu sędziowskich obowiązków służbowych oraz obniża o 30% jej wynagrodzenie sędziowskie jest istotnie nazbyt ogólne i lakoniczne, ale nie w stopniu tak wadliwym, że uniemożliwiało „instancyjną” weryfikację zaskarżonej uchwały.

Zgodnie z art. 127 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.), zapadające w toku postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięcia wymagają z urzędu uzasadnienia na piśmie. Ponieważ przepisy p.u.s.p. nie precyzują wymagań, które powinno spełniać uzasadnienie orzeczenia (uchwały) sądu dyscyplinarnego, przeto w tej nieuregulowanej sprawie – w rozumieniu art. 128 p.u.s.p. – stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, a w szczególności jego art. 424 § 1, wymagający wskazania faktów, które sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a ponadto wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia, wraz z przytoczeniem okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze orzeczonych sankcji dyscyplinarnych. Takich ustawowych wymagań krytykowane przez wnoszącą zażalenie uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie realizuje w zakresie oczekiwanym przez obwinioną. Równocześnie „wstrzeźliwość” tego krytykowanego uzasadnienia wynika z tego, że w postępowaniu o zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych sąd dyscyplinarny nie może przesądzać ani rozstrzygać o zasadności zarzutów sformułowanych we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, ale poddaje ocenie przesłanki wymagane do zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych, pozostające w związku ze znacznym prawdopodobieństwem popełnienia zarzucanych obwinionej przewinień dyscyplinarnych. W tym zakresie uzasadnienie zaskarżonej uchwały nie wywołuje zasadniczych ani istotnych wątpliwości co do okoliczności i przesłanek, którymi kierował się Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji orzekając zaskarżoną uchwałą o zawieszeniu obwinionej – sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych i obniżeniu jej wysokości wynagrodzenia. Za zastosowaniem tych nadzwyczajnych środków ograniczenia kompetencji sędziowskich oraz płacowych uprawnień obwinionej przemawiały okoliczności, które mogą świadczyć o wysoce prawdopodobnym dopuszczeniu się przez obwinioną kwalifikowanych deliktów dyscyplinarnych, które zostały „opisane” w dostępnym materiale dowodowym. W sprawie obwinionej wielce prawdopodobne było: zniszczenie protokołu rozprawy w sprawie o wykroczenie drogowe, w któ-



rym miało być zawarte postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz odroczeniu rozprawy, a następnie równie prawdopodobne „sfabrykowanie” protokołu fikcyjnej rozprawy, zamknięcie „przewodu sądowego” bez wysoce prawdopodobnego udziału stron, wydanie wyroku poza rozprawą i bez udziału stron, sporządzenie uzasadnienia tego wyroku bez wymaganego wniosku ukaranej za wykroczenie drogowe, oraz doręczenie jej tego orzeczenia wraz z uzasadnieniem, tyle że następnie jej apelacja została odrzucona „jako wniesiona po terminie”, który później został jej przywrócony. W poddanej ocenie sprawie o zawieszenie obwinionej w sprawowaniu urzędu sędziego oraz o obniżenie wynagrodzenia sędziowskiego występuje nagromadzenie tak istotnych deliktów dyscyplinarnych, których „waga”, tj. nasilenie szkodliwych i niedopuszczalnych wyżej wymienionych zachowań deliktowych, które wyniknęły z wysoce prawdopodobnej, oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa przez obwinioną, która w ten sposób uchybiła godności sprawowania urzędu sędziego, zagrożone jest surowymi sankcjami dyscyplinarnymi i uzasadnia nie tylko w „dostatecznym”, ale w stopniu wysokim – zawieszenie obwinionej w wykonywaniu czynności służbowych i obniżenie jej wynagrodzenia do czasu wyjaśnienia wymienionych okoliczności w postępowaniach wszczętych w sprawie obwinionej, które ponadto mogą wyczerpywać znamiona umyślnego przestępstwa z art. 271 § 1 k.k.

Z informacji przekazanych na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym przez substytutę obrońcy obwinionej wynika, że w postępowaniu dyscyplinarnym została jej wymierzona surowa sankcja przeniesienia na inne miejsce służbowe, w okręgu apelacji (...). Wprawdzie orzeczenie to nie jest jeszcze prawomocne, ale nie może być ono pomijane przy weryfikacji kontestowanego zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych sędziego. Za utrzymaniem orzeczonego zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych sędziego przemawia dobro i interes wymiaru sprawiedliwości ze względu na negatywny odbiór społeczny zarzucanych obwinionej deliktów dyscyplinarnych przez uczestników postępowania w sprawie o wykroczenie oraz protokółantkę sądową, którzy złożyli zgodne zeznania o tych okolicznościach po uprzedzeniu ich o odpowiedzialności karnej, grożącej za składanie fałszywych zeznań. Dlatego już *prima facie* nie wytrzymuje oraz nie wymaga dalszej krytyki odmienna wersja obrony obwinionej, która bez wniosku ukaranej za wykroczenie drogowe, sporządziła uzasadnienie „wy-



roku”, który prawdopodobnie został wydany bez udziału uczestników tego postępowania i poza rozprawą, także dlatego, że „zdenerwowanie” ukaranej za wykroczenie drogowe nie zawiera i nie stanowi wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku i o jego doręczenie w rozumieniu art. 35 § 1 k.p.w. Taka kwalifikacja została zawarta w dostępnym wyciągu z protokołu rozprawy apelacyjnej w sprawie o wykroczenie z dnia 13 kwietnia 2012 r., z którego wynika, że „nie wystąpiła sytuacja, która obligowałaby Sąd do doręczenia z urzędu (bez wniosku) odpisu wyroku stronom i – tym samym – rozpoczęcia biegu terminu do złożenia wniosku o sporządzenie i doręczenie pisemnego uzasadnienia wyroku”, co doprowadziło do odrzucenia apelacji ukaranej za wykroczenie drogowe jako „wniesionej po terminie”.

Wprawdzie Sąd Najwyższy nie powinien poszukiwać, wyręczać ani zastępować Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji w należyтым wypełnianiu obowiązków jurysdykcyjnych, obejmujących sporządzenie uzasadnienia w sposób wymagany do poddania weryfikacji odwoławczej (zażaleniowej) zaskarżonej uchwały, ale wskazane wyżej, tj. możliwe do ustalenia okoliczności i argumenty uzupełniające uzasadnienie zaskarżonej uchwały, wykluczają zasadność zarzutów zażalenia, jakoby doszło do błędnego zastosowania art. 129 § 1 p.u.s.p., i w „konsekwencji” do błędnego zastosowania jego § 3. Przeciwnie, obniżenie o 30% wynagrodzenia sędziowskiego obwinionej, w sytuacji, w której rzecznik dyscyplinarny wnioskował o jego 50% zmniejszenie, a Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uwzględnił „stan zdrowia i długoletni staż pracy” wcześniej niekaranej obwinionej, które – w suwerennej ocenie tego Sądu – przemawiały za zastosowaniem łagodniejszego stopnia obligatoryjnego obniżenia wynagrodzenia sędziowskiego w okresie usprawiedliwionego opisanymi okolicznościami sprawy zawieszenia obwinionej w czynnościach służbowych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.



**WYROK Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SNO 46/12**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2012 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 lipca 2012 r., sygn. akt ASD (...)

- 1) u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w m o c y ,
- 2) kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lipca 2012 r., sygn. akt ASD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinnił sędziego Sądu Okręgowego, od popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”), polegającego na tym, że prowadząc postępowanie w sprawie o sygn. akt IV U 2130/09 z wniosku A. D. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w R. o przeliczenie emerytury od dnia 1 sierpnia 2007 r. do dnia 25 marca 2008 r.:

– wydała w dniu 27 maja 2011 r. wyrok, w którym przedmiotem rozpoznania i merytorycznego reformatoryjnego rozstrzygnięcia uczyniła m.in. decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w R. z dnia 25 marca 2008 r., znak (...), korzystając, w świetle prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt IV U 759/09, z powagi rzeczy osądzonej, co skutkowało nieważnością tej części postępowania (naruszenie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c.);



– całkowicie pominęła w uzasadnieniu tego wyroku motywy, które spowodowały wydanie wskazanego rozstrzygnięcia (naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.), co doprowadziło do tego, że Sąd Apelacyjny – jako Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji wniesionej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w R. (sygn. akt III AUa 582/11) – uchylił opisaną wyżej część wyroku, odrzucając w tym zakresie odwołanie wnioskodawczyni A. D., wskutek czego po ponad trzyletnim prowadzeniu sporu z organem rentowym o wysokość swojej emerytury nie uzyskała ona merytorycznego rozstrzygnięcia w tym względzie.

Podstawę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego stanowiły następujące ustalenia. Obwiniona orzekała w IV Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego do końca października 2011 r. W Wydziale tym rozpoznawana była sprawa A. D. na skutek jej odwołań od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w R. z dnia 10 stycznia 2008 r. i z dnia 25 marca 2008 r.

Decyzją z dnia 10 stycznia 2008 r. organ rentowy przeliczył emeryturę ubezpieczonej, przyjmując jako podstawę wynagrodzenie z okresu 10 lat kalendarzowych (od 1 stycznia 1992 r. do 31 grudnia 2001 r.); nie uwzględnił jednak zarobków z lat 1996-1998.

Decyzją z dnia 25 marca 2008 r. organ rentowy odmówił ponownego obliczenia podstawy wymiaru świadczenia ubezpieczonej, uznając przedłożone mu zaświadczenie z dnia 6 sierpnia 2007 r. i kopie list płac z 1998 r. za dowody niewiarygodne.

Po rozpoznaniu odwołań A. D. Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 czerwca 2009 r. w punkcie I zmienił decyzję z dnia 10 stycznia 2008 r. w ten sposób, że zobowiązał organ rentowy do obliczenia emerytury A. D. przy uwzględnieniu: za rok 1996 – najniższego ustawowego wynagrodzenia, za rok 1997 – wynagrodzenia w kwocie 39 880 zł, za rok 1998 – wynagrodzenia w kwocie 57 600 zł, w punkcie zaś II oddalił odwołanie od decyzji z dnia 25 marca 2008 r.

Na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w R. od rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 listopada 2009 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 27 maja 2011 r. w punkcie I oddalił odwołanie A. D. od decyzji z dnia 10 stycznia



2008 roku, a w punkcie II zmienił decyzję z dnia 25 marca 2008 r. w ten sposób, że zobowiązał organ rentowy do przeliczenia świadczenia wnioskodawczyni z uwzględnieniem wynagrodzeń wynikających z przedłożonych kart płac za lata 1994 – 1997.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r. wniósł tylko organ rentowy. Zaskarżył ten wyrok w części obejmującej punkt II. A. D. poprzestała na złożeniu wniosku o sprostowanie tego punktu przez zastąpienie dat: „1994-1997” datami: „1994-1998”. Postanowieniem z dnia 4 lipca 2011 r. jej wniosek został oddalony z uzasadnieniem, że uwzględnienie go oznaczałoby merytoryczną zmianę wyroku. A. D. wniosła zażalenie na to postanowienie.

W dniu 19 października 2011 r. Sąd Apelacyjny najpierw zajął się apelacją organu rentowego, a następnie zażaleniem A. D. W następstwie apelacji wydał wyrok, którym uchylił punkt II wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r. i odrzucił odwołanie A. D. od decyzji z dnia 25 marca 2008 r. z powodu naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 366 k.p.c., skutkujące nieważnością postępowania orzeczenia w sprawie prawomocnie zakończonej (art. 379 pkt. 3 k.p.c.). W następstwie zaś zażalenia Sąd Apelacyjny wydał postanowienie o umorzeniu postępowania co do sprostowania punktu II wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r. ze względu na bezprzedmiotowość tego postępowania po uchyleniu wskazanego punktu.

Obwiniona sędzia przyznała się do wydania orzeczenia w zakresie dotyczącym decyzji, co do której zapadło już prawomocne rozstrzygnięcie. Wyjaśniła, że dopiero pisząc uzasadnienie zorientowała się, iż popełniła błąd, ale w uzasadnieniu popełnienia tego błędu nie odnotowała.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uniewinniając obwinioną wskazał, że przewinieniem dyscyplinarnym w postaci oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa jest tylko takie naruszenie przepisów prawa, któremu można przypisać jednocześnie dwie cechy: musi być oczywiste zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym, oraz rażące. Naruszenie może być uznane za oczywiste, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia; jeżeli bez głębszej analizy można zastosować dany przepis, jeśli jego rozumienie nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Określenie „rażące” odnosi się natomiast do skutków naruszenia przepisów prawa. Do uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza dopuszczenie się



błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popołniony bład musi także narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Również zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może uzasadniać uznanie naruszenia prawa za rażące. O tym zatem, czy obraza przez sędziego w toku postępowania przepisów prawa jest rażąca, decydują jej negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości, oceniane na tle konkretnych okoliczności.

Obwiniona obejmując rozstrzygnięciem zawartym w wyroku z dnia 27 maja 2011 r. odwołanie od decyzji organu rentowego z dnia 25 marca 2008 r., oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 19 czerwca 2009 r., niewątpliwie dopuściła się oczywistego naruszenia prawa, nie miało ono jednak jednocześnie cechy rażącej obrazy przepisów prawa. Nie można się zgodzić ze stanowiskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, że to popełniona przez obwinioną omyłka doprowadziła do tego, iż odwołania od decyzji z dnia 10 stycznia 2008 r. i z dnia 25 marca 2008 r. nie przyniosły pożądanego przez A. D. rezultatu w postaci pozytywnego przeliczenia podstawy wymiaru emerytury oraz podwyższenia świadczenia. Pomyłka obwinionej miała tylko jeden skutek: ponowne wydanie rozstrzygnięcia co do odwołania od decyzji z dnia 25 marca 2008 r., mimo iż Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 czerwca 2009 r. orzekł już prawomocnie o braku podstaw do jego uwzględnienia. Rozważania Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o istnieniu możliwości podwyższenia świadczenia wnioskodawczyni dotyczą oceny wyroku z dnia 27 maja 2011 r. pod względem prawidłowości zastosowania w nim przepisów prawa materialnego, podczas gdy przewinienia dyscyplinarne mogą stanowić w zasadzie tylko naruszenia przepisów mających na celu zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania.

Odnosząc się do zarzutu wadliwości uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zaznaczył, że zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia – ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej – oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Według dominującego poglądu, o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. może być mowa jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na



jego kontrolę. W sprawie, w której zapadł wyrok Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r., taka sytuacja nie wystąpiła. Sąd Apelacyjny orzekając w następstwie apelacji organu rentowego nie stwierdził w wyroku z dnia 19 października 2011 r. naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Oznacza to, że podnoszone uchybienie obwinionej dotyczące wadliwości uzasadnienia nie miało wpływu na tryb postępowania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Zarzucił na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zaskarżonemu wyrokowi obrazę prawa materialnego – przepisu art. 107 § 1 u.s.p. – polegającą na bezpodstawnym, skutkującym uniewinnieniem sędziego Sądu Okręgowego przyjęciu, że opisanemu we wniosku o ukaranie zachowaniu obwinionej nie można przypisać cechy rażącej obrazę prawa. Zażądał uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie podzielił argumentacji Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. W ocenie Zastępcy Rzecznika, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, naruszenie przepisów prawa przez obwinioną miało rażący charakter, albowiem skutkowało tym, że A. D. nie osiągnęła oczekiwanego rezultatu: przeliczenia podstawy wymiaru emerytury oraz podwyższenia świadczenia, mimo – jak można wnioskować z uzasadnień obu wyroków Sądu Okręgowego, a pośrednio także z wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 listopada 2009 r. – istnienia takiej możliwości. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nietrafnie uznał, że błędne procedowanie przez obwinioną miało tylko jeden skutek: ponowne wydanie orzeczenia co do uprzednio prawomocnie już rozstrzygniętego (skądinąd na niekorzyść A. D.) odwołania od decyzji z dnia 25 marca 2008 r. Uwagi Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uszło to, że błędne procedowanie przez obwinioną doprowadziło w końcowym efekcie do uprawomocnienia się punktu I wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r., oddalającego odwołanie A. D. od decyzji ZUS z dnia 10 stycznia 2008 r., a właśnie w zw. z zaskarżeniem tej decyzji mogła ona liczyć na korzystne rozstrzygnięcie. Takie zresztą pierwotnie rozstrzygnięcie zapadło w punkcie I wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 czerwca 2009 r. Wyrok Sądu Okręgowego z dnia 19 czerwca 2009 r. w tej części zaskarżył jednak organ rentowy, wskutek czego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 listopada 2009 r. uchylił go i w tym



zakresie sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Nie przesądając końcowego rozstrzygnięcia, z treści uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie można wyprowadzić negatywnej oceny odwołania A. D. od decyzji ZUS z dnia 10 stycznia 2008 r. Przeciwnie – należy uznać, że wnioskodawczyni miała realne szanse na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia. Szansy tej została pozbawiona wskutek dopuszczenia się przez obwinioną oczywistej i rażącej obrazę prawa procesowego. Pomyłka w określeniu przez obwinioną przedmiotu odwołania (decyzji z dnia 25 marca 2008 r., zamiast decyzji z dnia 10 stycznia 2008 r.), w połączeniu z korzystnym dla wnioskodawczyni rozstrzygnięciem w odniesieniu do decyzji z dnia 25 marca 2008 r., spowodowała, iż A. D. – najwidoczniej zadowolona z treści wyroku – nie wywiodła apelacji. Uczyniła to natomiast strona pozwana, i w związku z granicami zaskarżenia, wytyczonymi apelacją organu rentowego, doszło do tego, że Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 października 2011 r., sygn. akt III AUa 582/11, uchylił punkt II zaskarżonego wyroku, dotyczący korzystnego dla wnioskodawczyni orzeczenia odnoszącego się do decyzji z dnia 25 marca 2008 r. Prawomocne stało się niekorzystne dla A. D. orzeczenie Sądu Okręgowego w części dotyczącej decyzji z dnia 10 stycznia 2008 r. Wnioskodawczyni była reprezentowana przez męża, Z. D. Oboje nie są podmiotami kwalifikowanymi w zakresie obsługi prawnej, dlatego nie można im skutecznie zarzucać niewniesienia apelacji od rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r., oddalającego odwołanie od decyzji z dnia 10 stycznia 2008 r.

Dodatkowo Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wskazał, że sporządzone przez obwinioną uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r. nie koresponduje z treścią podjętego rozstrzygnięcia, brak bowiem w nim jakichkolwiek argumentów dotyczących zawartego w punkcie II orzeczenia o zobowiązaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do przeliczenia emerytury wnioskodawczyni. Rozwiązaniem w tej sytuacji zdaje się być możliwość wznowienia postępowania na podstawie art. 114 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jedn. tekst: Dz. U. 2009.153.1227 ze zm. – dalej: „u.e.r.”), nie umniejsza to jednak w niczym zawinienia sędziego Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Określone w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie dyscyplinarne polegające na oczywistej i rażącej obrazie prawa może być popełnione przez sędziego wyłącznie w ramach postępowania sądowego. Może je przy tym stanowić w zasadzie jedynie, tak jak przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, naruszenie takich przepisów postępowania, które nie wiążą się z samym orzekaniem, a mają tylko na celu zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania. Włączenie bowiem w zakres hipotezy art. 107 §1 u.s.p. naruszenia także innych przepisów, zwłaszcza materialnoprawnych, nie dałoby się na ogół pogodzić z zasadą niezawisłości sędziowskiej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 kwietnia 2005 r., SNO 18/05 i z dnia 13 września 2011, SNO 34/11).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny trafnie również wskazał, że obraza przez sędziego prawa może być uznana za przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 §1 u.s.p. tylko wtedy, gdy będzie wykazywać obie przewidziane w tym przepisie cechy jednocześnie, a więc będzie zarazem oczywista i rażąca. Za oczywistą obrazę prawa uznaje się błąd łatwy do stwierdzenia, popełniony w toku postępowania sądowego w odniesieniu do określonego przepisu, mimo iż znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, jego zaś zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. O tym natomiast, czy obraza przez sędziego prawa w toku postępowania jest rażąca, decydują jej – oceniane na tle konkretnych okoliczności – negatywne skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2011, SNO 53/10 i z dnia 28 października 2011 r., SNO 40/11).

Zamieszczenie przez obwinioną w wyroku z dnia 27 maja 2011 r. rozstrzygnięcia reformatoryjnego w zakresie dotyczącym decyzji z dnia 25 marca 2008 r., od której odwołanie zostało już prawomocnie oddalone, niewątpliwie stanowiło naruszenie art. 365 §1 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2011 r., I BU 2/11) i tym samym – tak jak przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oczywistą obrazę prawa w rozumieniu art. 107 §1 u.s.p. Kwestia, czy wyrok z dnia 27 maja 2011 r. w punkcie II zawierającym to rozstrzygnięcie powinien być uchylony, a odwołanie A. D. od decyzji z dnia 25 marca 2008 r. odrzucone na podstawie art. 199 §1 pkt 2 k.p.c. ze względu na powagę rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) w zakresie dotyczącym tego rozstrzygnięcia – tak jak to uczynił Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 19 października 2011 r. – czy też należało



wyrok z dnia 27 maja 2011 r. w punkcie II uchylić i postępowanie apelacyjne w zakresie odnoszącym się do odwołania A. D. od decyzji z dnia 25 marca 2008 r., którego ona ponownie nie składała, umorzyć na podstawie art. 355 §1 k.p.c., może być obecnie pominięta jako pozbawiona doniosłości w rozpatrywanej sprawie dyscyplinarnej. Z tego samego powodu nie ma także obecnie potrzeby rozpatrywać, dlaczego Sąd Apelacyjny w dniu 19 października 2011 r. orzekł o uchyleniu wyroku z dnia 27 maja 2011 r. w punkcie II i odrzuceniu odwołania A. D. od decyzji z dnia 25 marca 2008 r. wyrokiem, a nie postanowieniem, choć właściwą formą orzekania w kwestiach proceduralnych jest postanowienie, a nie wyrok (zob. art. 354 k.p.c.).

Należy się jednak zgodzić z Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym również co do tego, że oczywista obraza prawa, której dopuściła się obwiniona, orzekając w wyroku z dnia 27 maja 2011 r. reformatoryjnie w zakresie dotyczącym decyzji z dnia 25 marca 2008 r., mimo iż odwołanie od tej decyzji zostało już prawomocnie oddalone, nie stanowiła zarazem rażącej obrazy prawa. Uchybienie popełnione przez obwinioną nie spowodowało w okolicznościach sprawy negatywnych skutków, uzasadniających jego kwalifikację jako rażącej obrazy prawa. Następstwem tego uchybienia było zaskarżenie przez organ rentowy wyroku z dnia 27 maja 2011 r. w części obejmującej punkt II i uchylenie go w tym zakresie.

Mimo oczywistości uchybienia obwinionej, nie ma rzecz jasna podstaw do wiązania z nim w okolicznościach sprawy poważnych negatywnych skutków dla organu rentowego, ponieważ podjęte przez ten organ środki prawne doprowadziły do wyeliminowania z obrotu prawnego wadliwej części wyroku wydanego przez obwinioną.

Z uchybieniem obwinionej nie można też łączyć poważnych negatywnych skutków dla wymiaru sprawiedliwości. Wiązanie takich skutków z uchybieniem obwinionej byłoby możliwe tylko przy utożsamieniu wszystkich oczywistych uchybień sędziego, popełnionych w toku postępowania sądowego z poważnymi negatywnymi skutkami dla wymiaru sprawiedliwości. Utożsamianie uchybień sędziego popełnionych w toku postępowania sądowego z poważnymi negatywnymi skutkami dla wymiaru sprawiedliwości jedynie ze względu na oczywistość tych uchybień musiałoby jednak prowadzić do ścigania w postępowaniu dyscyplinarnym wszystkich oczywistych przypadków obrazy prawa przez sędziego, a to – mimo iż niewątpliwie należy dążyć do eliminacji takich przypad-



ków – byłoby nie do zaakceptowania. Założeniem poszczególnych postępowań sądowych jest eliminowanie popełnianych w nich błędów w toku kontroli wywołanej wniesieniem środka odwoławczego lub innego środka zaskarżenia. Tylko w wyjątkowych sytuacjach uzasadnione jest wyciąganie z popełnionych w toku postępowania sądowego oczywistych błędów konsekwencji dyscyplinarnych. W razie utożsamiania oczywistych uchybień sędziego popełnionych w toku postępowania sądowego z poważnymi negatywnymi skutkami dla wymiaru sprawiedliwości i tym samym kwalifikowaniu tych uchybień jako przewinień dyscyplinarnych traciłaby sens przewidziana w art. 40 u.s.p. instytucja wytyku (por. szerzej na ten temat wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2011 r., SNO 40/11).

Niekorzystne skutki dla A. D., na jakie wskazuje wniosek o ukaranie i odwołanie Zastępcy Rzecznika od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wynikają nie z rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r., będącego skutkiem oczywistego błędu obwinionej, lecz z rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I tego wyroku. A. D. mogła przeciwdziałać tym skutkom przez zaskarżenie wymienionego rozstrzygnięcia apelacją, której jednak, mimo pouczenia o takiej możliwości, nie wniosła w przewidzianym terminie. Należy przy tym wspomnieć o możliwości przywrócenia terminu do wniesienia apelacji w razie jego niezachowania z przyczyn niezawinionych (art. 168 §1 k.p.c.). Ponadto, zgodnie z art. 114 ust. 1 u.e.r., prawo do świadczeń lub ich wysokość ulega ponownemu ustaleniu na wniosek osoby zainteresowanej lub z urzędu, jeżeli po uprawomocnieniu się decyzji w sprawie świadczeń zostaną przedłożone nowe dowody lub ujawniono okoliczności istniejące przed wydaniem tej decyzji, które mają wpływ na prawo do świadczeń lub na ich wysokość. O ile – jak się wyjaśnia – organ rentowy nie może na podstawie przytoczonego przepisu dokonać odmiennej oceny dowodów od stanowiącej podstawę wydania decyzji rentowej, o tyle wzruszenie uprzedniego rozstrzygnięcia może być uzasadnione w razie przeprowadzenia nowych dowodów podważających wiarygodność zgromadzonego wcześniej materiału dowodowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2003 r., III UZP 5/03 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2010 r., III UK 94/09).

Twierdzenia Zastępcy Rzecznika, że treść zawartego w punkcie I wyroku z dnia 27 maja 2011 r. rozstrzygnięcia w przedmiocie odwołania A. D. od decyzji z dnia 10 stycz-



nia 2008 r. mogłaby być inna, korzystna dla A. D., gdyby nie zarzucany obwinionej błąd dotyczący punktu II, wkraczają – jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny – w sferę oceny materialnej zasadności tego rozstrzygnięcia, a jak wyżej wyjaśniono przepisy dotyczące samego orzekania w zasadzie nie wchodzą w zakres hipotezy art. 107 §1 u.s.p., ponieważ uznanie ich naruszenia za przewinienie dyscyplinarne nie dałoby się na ogół pogodzić z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Wypada przy tym zauważyć, że wywodzenie przez Zastępcę Rzecznika wniosku o realnych szansach korzystnego dla A. D. rozstrzygnięcia w przedmiocie odwołania od decyzji z dnia 10 stycznia 2008 r. z treści wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 listopada 2009 r. nosi znamiona dowolności. Wyrokiem tym punkt I wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 czerwca 2009 r., zmieniający decyzję z dnia 10 stycznia 2008 r. na korzyść A. D., został uchylony z przekazaniem sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, ze względu na konieczność przeprowadzenia w sprawie postępowania dowodowego w całości (art. 386 §4 k.p.c.).

Nie mogą odnieść zamierzonego skutku również wywody Zastępcy Rzecznika dotyczące braku w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r. argumentów wyjaśniających zawarte w punkcie II orzeczenie o zobowiązaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – Oddział w R. do przeliczenia emerytury wnioskodawczynie. Skoro orzeczenie to było wynikiem oczywistego błędu, nie dawało się uzasadnić zgodnie z wymaganiami art. 328 §2 k.p.c. Obwiniona mogła w uzasadnieniu co najwyżej wskazać na ten swój oczywisty błąd. Jednakże, jak wyjaśniono, niekorzystne skutki dla A. D., na jakie wskazuje wniosek o ukaranie i odwołanie Zastępcy Rzecznika od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, nie wynikają z rozstrzygnięcia zawartego w punkcie II wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2011 r., lecz z rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I tego wyroku.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 437 §1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. oraz na podstawie art. 133 u.s.p. jak w sentencji.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2012 R.
SNO 47/12**

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

*Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Mirosława Wysoc-
ka.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2012 r. zażalenia wniesionego przez sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 września 2012 r. sygn. ASD (...),

postanowił: u c h y l i ć zaskarżone postanowienie i p r z e k a z a ć sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego prowadzenia.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 4 września 2012 r. w sprawie dyscyplinarnej z wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego, obwinionemu o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p., działając na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zawiesił postępowanie dyscyplinarne do czasu zakończenia postępowania karnego przeciwko obwinionemu, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt Ds. (...).

Sąd Apelacyjny podał w uzasadnieniu postanowienia, że dnia 11 maja 2012 r. wpłynął do tego Sądu wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego obwinionemu o to, że w dniu 7 marca 2012 r. na drodze publicznej pomiędzy miejscowościami L. i W. Z. w województwie (...), kierował samochodem osobowym marki „Mercedes A”, nr rej. (...), w stanie nietrzeźwości, mając w trzech badaniach dokonanych urządzeniem Alkometr A2 nr



1846/11L wynik 2,47, 2,85, 2,83 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. o przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Wcześniej, dnia 28 marca 2012 r. Prokuratura Rejonowa złożyła wniosek o zezwolenie na kontynuowanie postępowania karnego i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn polegający na tym, że w dniu 7 marca 2012 r. na trasie C. – B., woj. (...), prowadził samochód osobowy marki „Mercedes”, nr rej (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, tj. o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 11 kwietnia 2012 r., sygn. akt ASDo (...), zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej za wymieniony czyn zabroniony, z jednoczesnym zawieszeniem go w czynnościach służbowych i obniżeniem wynagrodzenia o 25 % na czas trwania zawieszenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zachodzi podstawa do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Rejonowego. Sąd powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2008 r. (powinno być: 2006 r.) I KZP 8/06 (OSNKW 2006, nr 10, poz. 87), w której przesądzono o dopuszczalności odpowiedniego stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym instytucji zawieszenia postępowania unormowanej w art. 22 § 1 k.p.k., a nadto uznano za zasadne zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu rozstrzygnięcia postępowania karnego, jeśli w przypadku tożsamości podmioto-wo-przedmiotowej oba te postępowania toczą się jednocześnie a zarządzenie przerwy lub odroczenia rozprawy byłoby niewystarczające.

Sąd Apelacyjny podniósł, że toczą się jednocześnie dwa postępowania (karne i dyscyplinarne) przeciwko tej samej osobie, dotyczące tego samego czynu z dnia 7 marca 2012 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zawieszenie postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie jest celowe, gdyż orzeczenie wydane w postępowaniu karnym będzie miało istotny wpływ na ukształtowanie się odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego, a przez to zapobiegnie wydaniu odmiennych rozstrzygnięć, odnoszących się do tych samych okoliczności faktycznych i prawnych. Sąd Apelacyjny powołał się ponadto na możliwość wykorzystania, w podjętym postępowaniu dyscyplinarnym, materiału dowodowego uzyskanego w postępowaniu karnym. Sąd Apelacyjny nie skorzystał z



instytucji przerwy lub odroczenia rozprawy, podnosząc, że postępowanie karne jest w początkowej fazie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniósł zażalenie na to postanowienie z wnioskiem o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego prowadzenia. Zdaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, zawieszenie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Sądu Rejonowego nie znajduje racjonalnych podstaw. Nie zachodzi bowiem obawa zapadnięcia dwóch odmiennych rozstrzygnięć wobec tego sędziego. Nie budzi, w ocenie Zastępcy Rzecznika, żadnych wątpliwości, że sędzia kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości. Nie neguje tego sam obwiniony a jego linia obrony sprowadza się do wykazania, że w dniu zdarzenia miał całkowicie zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Wnoszący zażalenie wyraził przypuszczenie, że kwestię tę rozstrzygną biegli w oparciu o jednorazowe badanie a nawet gdyby zaszła potrzeba zarządzania badań połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym, „z codziennej praktyki” wynika, że wystarczające jest z reguły odroczenie rozprawy. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego podniósł ponadto, że opinia psychiatryczna sporządzona w jednym postępowaniu nie może być dowodem w innym, co sprawia, że Sąd Apelacyjny będzie musiał poczynić własne ustalenia, również co do stanu zdrowia psychicznego sędziego. Sąd Dyscyplinarny jest uprawniony do samodzielnego rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień faktycznych i prawnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów za przewinienia służbowe uregulowana została w ustawie z dnia 27 lipca 2001 – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Rozdział III działu II tej ustawy poświęcony tej problematyce zawiera, między innymi, normy prawne regulujące postępowanie dyscyplinarne. W ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie została jednak zamieszczona regulacja dająca podstawę do zawieszenia postępowania dyscyplinarnego. W orzecznictwie sądów ujawniła się rozbieżność w zakresie wykładni art. 128 u.s.p., w myśl którego w sprawach nieuregulowanych w rozdziale III działu II tej ustawy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Rozbieżność dotyczyła dopuszczalności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym przepisu art. 22 k.p.k. regulującego instytucję zawieszenia



postępowania. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r. (I KZP 8/06, OSNKW 2006 r., nr 19, poz. 87) usunęła tę rozbieżność. Zgodnie z tą uchwałą, postępowanie dyscyplinarne unormowane w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych toczy się niezależnie od postępowania karnego, także w wypadku jednoczesności i podmiotowo – przedmiotowej tożsamości tych postępowań. Postępowanie dyscyplinarne należy jednak zawiesić do czasu ukończenia postępowania karnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową lub konieczność zastosowania instytucji określonej w art. 108 § 4 tego Prawa, chyba że wystarczające jest zarządzenie przerwy lub odroczenie rozprawy. Artykuł 108 § 4 u.s.p. dotyczy przedawnienia dyscyplinarnego w sytuacji, gdy przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa. Ta przesłanka zawieszenia postępowania nie podlega rozważaniu w tej sprawie na jej obecnym etapie. Kontrola zaskarżonego postanowienia powinna być zatem dokonana jedynie w płaszczyźnie względu na ekonomię procesową oraz rozważenia ewentualnego zarządzenia przerwy lub odroczenia rozprawy.

Według art. 22 § 1 k.p.k. – stosowanego w tej sprawie odpowiednio na podstawie art. 128 u.s.p. – jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda uniemożliwiająca prowadzenie postępowania, postępowanie zawiesza się na czas trwania przeszkody. Toczenie się postępowania karnego nie może być uważane samodzielnie za długotrwałą przeszkodę w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego. Sąd dyscyplinarny zachowuje samodzielność jurysdykcyjną a orzeczenie zapadłe w postępowaniu karnym nie ma charakteru prejudykatu w postępowaniu dyscyplinarnym. Sąd dyscyplinarny jest zobowiązany do dokonania własnych ustaleń co do wszystkich przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego, nie wyłączając oceny jego poczytalności. W tym zakresie nie jest wystarczające posiłkowanie się ustaleniami i ocenami dokonanymi w postępowaniu karnym. W uchwale z dnia 28 września 2006 r. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na potrzebę zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, gdy przemawia za tym wzgląd na ekonomię procesową a także dla uniknięcia zapadnięcia odmiennych orzeczeń. Te przesłanki zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w tej sprawie nie zostały jednakże dostatecznie rozważone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Nie może być uznane za wystarczające powołanie się na to, że postępowanie karne jest w początkowej fazie. Sąd Dyscyplinarny nie przeprowadził jeszcze dowodów objętych wnioskami stron, co dotyczy w szczególności dowodu



z opinii biegłych psychiatrów. W tej sytuacji nie można stwierdzić, by toczenie się postępowania karnego stanowiło długotrwałą przeszkodę w prowadzeniu postępowania dyscyplinarnego w jego koniecznej zawartości. Na obecnym etapie postępowania dyscyplinarnego nie zachodzi niebezpieczeństwo podjęcia odmiennych rozstrzygnięć w obu postępowaniach o podmiotowo – przedmiotowej tożsamości. Za zawieszeniem postępowania dyscyplinarnego w jego aktualnej fazie nie przemawia też wzgląd na ekonomię procesową. Sąd Apelacyjny nie wskazał, jakie dowody zgromadzone w postępowaniu karnym powinny być wykorzystane w postępowaniu dyscyplinarnym.

Zawieszenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego nie ma dostatecznych podstaw, nastąpiło z naruszeniem art. 22 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. Powoduje to konieczność uchylenia zaskarżonego postępowania i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego prowadzenia (art. 437 i 438 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).



**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 GRUDNIA 2012 R.
SNO 48/12**

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski.

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Mirosława Wysocka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2012 r. wniosku sędziego o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 listopada 2002 r., sygn. SNO 36/02

postanowił:

- I. oddalić wniosek;
- II. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 czerwca 2002 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia dyscyplinarnego, dokonanego w ten sposób, że w dniu 1 kwietnia 2001 r. w S., przebywając na zapleczu lokalu gastronomicznego stanowiącego własność A. B., nie podporządkował się żądaniu właściciela, a następnie pracowników Agencji Ochrony Osób/Mienia oraz interweniujących funkcjonariuszy policji opuszczenia przez niego lokalu, znieważając przy tym pracowników tej Agencji, wypowiadając pod ich adresem groźby użycia broni palnej i dopuszczając się naruszenia nietykalności cielesnej pracownika Agencji A. K. przez odpychanie go i szarpanie. Przyjmując, że to przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje dyspozycję art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98,



poz. 1070 ze zm.) Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 listopada 2002 r., po rozpoznaniu odwołań obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Sąd Najwyższy za bezpodstawny uznał zarzut obwinionego dotyczący błędu w przyjętych za podstawę wyroku ustaleniach faktycznych, mającego polegać na oparciu ich wyłącznie na zeznaniach świadków A. K., A. M. i A. B., stwierdzając, że za podstawę ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął także zeznania dalszych pięciu świadków – funkcjonariuszy policji, jak również treść notatek urzędowych oraz częściowo wyjaśnienia obwinionego. W ocenie Sądu Najwyższego, bezzasadny był zarówno zarzut wewnętrznej sprzeczności zeznań dwóch pierwszych wymienionych świadków, jak i zarzut sprzeczności pomiędzy ich zeznaniami, a innymi dowodami. W wyniku oceny tych zarzutów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż „nie można przyjąć, że przypisane obwinionemu przewinienie dotknięte jest błędem w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem ustalenia faktyczne są prawidłowe, dowodowo nie budzące istotnych wątpliwości”.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił wniosków dowodowych zawartych w odwołaniu obwinionego. Odnośnie do wniosku o dołączenie dowodu z akt spraw karnych Sądu Rejonowego w S., dotyczących R. D. i A. B., Sąd stwierdził, że nie ma żadnego związku pomiędzy przewinieniem służbowym sędziego, a dowodami zgromadzonymi w aktach tych osób w związku z postawionymi im zarzutami prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Odnośnie do wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. J., Sąd Najwyższy wskazał, że sam obwiniony cofnął ten wniosek przed Sądem Apelacyjnym.

W konkluzji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że odwołanie obwinionego sędziego, w którym kwestionował popełnienie przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego nie jest uzasadnione. Sąd Najwyższy nie dopatrywał się też podstaw do zmiany wyroku co do rodzaju orzeczonej kary i także w tym zakresie odwołań obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa, która domagała się złożenia sędziego z urzędu, nie uwzględnił.



We wniosku z dnia 5 października 2012 r. sędzia Sądu Rejonowego wniósł o wznowienie postępowania w sprawie, na podstawie art. 126 § 2 i 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 540 § 1 pkt 2a i b k.p.k. Zawarł w nim wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka G. K. na okoliczność „uderzenia przez niego mojej osoby i jego skutków oraz podjętych prób ujęcia go jak sprawcy uderzenia” oraz z zeznań świadka M. J. na okoliczność „podjętych prób ujęcia sprawcy uderzenia jako rzeczywistej przyczyny powrotu do pizzerii”. Ponadto wniósł o dopuszczenie dowodu z akt karnych w sprawach R. D. i A. B. na okoliczność „bardzo łagodnego potraktowania przez Prokuraturę Rejonową uczestników zajścia z dnia 1 kwietnia 2001 r. i związku zapadłych orzeczeń z treścią ich zeznań”. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie obu wyroków Sądów Dyscyplinarnych i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych czynów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Stosownie do art. 126 § 2 u.s.p., wznowienie postępowania na korzyść skazanego może nastąpić, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej.

Ze względu na to, że kwestia wznowienia postępowania dyscyplinarnego w oparciu o przesłankę „nowości” jest autonomicznie unormowana w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, nie ma podstaw do stosowania w nim art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. Jednak zważywszy na ogólność sformułowania ustawowego oraz na podobieństwo regulacji, nie budzi wątpliwości możliwość wykorzystania orzecznictwa w sprawach karnych w zakresie przydatnym dla wyjaśnienia znaczenia przesłanek ustawowych wznowienia; dotyczy to w szczególności wykładni nieostrego pojęcia „wyjścia na jaw nowych okoliczności lub dowodów”, któremu odpowiada przesłanka ujęta w art. 540 § 1 ust. 2 k.p.k. jako ujawnienie się nowych faktów lub dowodów (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., SNO 37/03, niepubl.; z dnia 18 lutego 2009 r., SNO 8/09, OSNwSD 2009, poz. 2 i z dnia 26 lutego 2010 r., SNO 2/10, OSNKW 2010, nr 7, poz. 15).

Jednocześnie, sięganie w sprawach dyscyplinarnych do orzeczeń karnych wymaga uwzględnienia różnic pomiędzy tymi przepisami. Dotyczą one tego, że art. 126 u.s.p. nie zawiera, w odróżnieniu od art. 540 § 1 ust. 2 k.p.k., zastrzeżenia, że chodzi fakty i dowody „nie znane przedtem sądowi”, jak również tego, że przewidują one – jako nieodzowny



warunek wznowienia – inne znaczenie wykrycia nowych faktów i dowodów; w art. 126 u.s.p. chodzi o takie nowe okoliczności lub dowody, które mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej, a w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. mowa o faktach i dowodach wskazujących na to, że skazany nie popełnił czynu albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze, albo mających wpływ na wymiar kary. Przy tych różnicach, cechą wspólną ustawowych przesłanek wznowienia w obu postępowaniach jest konieczność wykazania, że powołane we wniosku o wznowienie okoliczności lub dowody miałyby określony wpływ na treść wydanego wyroku.

Przy interpretacji pojęcia „wyjścia na jaw” nowych okoliczności i dowodów można generalnie przyjąć, że chodzi o takie okoliczności i dowody, które istniały przed wydaniem orzeczenia, nie były znane i ujawniły się po jego wydaniu, a podstawę wznowienia mogą stanowić zarówno nowe fakty wynikające ze znanych uprzednio źródeł dowodowych, jak też ujawnienie się nowych nieznanymi sądowi dowodów o nowych faktach (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2004 r., III KO 32/02, OSNKW 2004, nr 10, poz. 118).

Podstawę wznowienia postępowania stanowią jednak tylko takie nowe okoliczności lub dowody, które wskazują na zaistnienie sytuacji wymienionych w art. 126 § 2 u.s.p., a więc mogłyby uzasadniać uniewinnienie lub wymierzenie kary łagodniejszej. Nowe fakty i dowody podlegają badaniu pod kątem tego, czy uzasadniają podważenie ustaleń faktycznych lub prawnych przyjętych za podstawę prawomocnego orzeczenia oraz czy wskazują na wysokie, poważne prawdopodobieństwo błędności rozstrzygnięcia (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 1995 r., II KO 76/94, OSNKW 1996, nr 1-2, poz. 9; z dnia 24 kwietnia 1996 r., V KO 2/96, OSNKW 1996, nr 7-8, poz. 47 i z dnia 20 października 2010 r., IV KO 38/10, OSNKW 2010, nr 1, poz. 206).

W postępowaniu o wznowienie nie jest dopuszczalne badanie prawidłowości oceny materiału dowodowego ani badanie procesowej poprawności poczynionych ustaleń, a nowe fakty nie mogą być ustalane na podstawie uprzednio przeprowadzonych w sprawie dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2010 r., SNO 2/10, OSNKW 2010, nr 7, poz. 63). Wznowienie postępowania dyscyplinarnego może nastąpić tylko na podstawie oceny nowych okoliczności lub dowodów w kontekście stanu faktycznego sprawy, a więc wtedy gdy zostanie wykazane, że całokształt okoliczności dotyczą-



cych sprawy, zarówno tych, które były uwzględniane przez sąd orzekający, jak i tych, które zostały ujawnione po uprawomocnieniu się wyroku pozwala na przyjęcie z wysokim prawdopodobieństwem, że skazany był niewinny lub że wymierzona mu kara powinna być łagodniejsza (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2009 r., SNO 143/07 i z dnia 20 października 2010 r., IV KO 38/10, OSNKW 2010, nr 1, poz. 206).

W tak ukształtowanym kontekście normatywnym i przy utrwalonej w judykaturze wykładni art. 126 § 2 u.s.p., wniosek obwinionego sędziego o wznowienie postępowania dyscyplinarnego należało ocenić jako bezpodstawny.

Przede wszystkim, twierdzenia wnoszącego nie są nowymi okolicznościami, o których można by mówić, że wyszły na jaw po wydaniu orzeczenia. Wszystkie twierdzenia faktyczne zawarte we wniosku o wznowienie, dotyczące własnej (autora wniosku) wersji wydarzeń, były podniesione w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a następnie w odwołaniu obwinionego od wyroku tego Sądu. Były one także przedmiotem oceny Sądów obu instancji, dokonanej w kontekście całego materiału dowodowego, z taką konkluzją Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, że podstawa faktyczna orzeczenia została ustalona prawidłowo.

Dowody z zeznań świadka M. J. oraz ze wskazanych akt spraw karnych ani nie dotyczą nowych okoliczności, ani nie są dowodami obecnie dopiero zgłoszonymi, nieznanymi przedtem sądowi. Przyczyny braku podstaw do przeprowadzenia tych dowodów zostały, w związku z zarzutami podniesionymi w odwołaniu od wyroku z dnia 7 czerwca 2002 r., wyjaśnione w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Powołanie się we wniosku na te same dowody, i to na te same okoliczności, które były przedmiotem oceny w postępowaniu dyscyplinarnym, zmierza w istocie do niedopuszczalnej kontroli prawidłowości decyzji procesowych i procesowej poprawności ustaleń Sądu Dyscyplinarnego.

Zarówno przy ocenie wskazanych dowodów, jak i dowodu z zeznań świadka G. K., który nie był wcześniej ujawniony, dokonywanej pod kątem przesłanek wznowienia określonych w art. 126 § 2 u.s.p. należy mieć na względzie, że dowody powołane we wniosku o wznowienie podlegają badaniu na podstawie kryterium ujętego w formie testu, czy mogą one przekonująco uzasadniać hipotezę o błędności orzeczenia. Podstawy określone w



tym przepisie odnoszą się do głównego przedmiotu postępowania dyscyplinarnego, czyli do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego i – jak wcześniej wskazano – nowe dowody mogą stanowić podstawę wznowienia postępowania oraz wzruszenia prawomocnego wyroku tylko wtedy, gdy jest wysoce prawdopodobne, że prowadziłyby do uniewinnienia lub wymierzenia kary łagodniejszej.

Wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka G. K. nie można tak zakwalifikować. Dowód ten miałby dotyczyć okoliczności niezdatnej do podważenia ustaleń faktycznych, które były podstawą uznania zachowania sędziego za wypełniające znamiona przewinienia dyscyplinarnego, uzasadniającego wymierzoną karę dyscyplinarną. W kontekście całokształtu okoliczności sprawy i przeprowadzonych uprzednio dowodów, dowód ten nie wskazuje na to, by zachodziło poważne prawdopodobieństwo wadliwości prawomocnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, brak podstaw do stwierdzenia, że uwzględnienie tego dowodu prowadziłyby do uniewinnienia sędziego lub wymierzenia łagodniejszej kary dyscyplinarnej. Oznacza to, że nie odpowiada on przesłance wznowienia postępowania dyscyplinarnego przewidzianej w art. 126 § 2 u.s.p.

Z omówionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek o wznowienie, o kosztach postępowania orzekając stosownie do art. 133 u.s.p.



**WYROK Z DNIA 12 GRUDNIA 2012 R.
SNO 50/12**

Przewodniczący: Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokółanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2012 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami obwinionej, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 lipca 2012 r., sygn.. ASD (...),

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i p r z e k a z a ł sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...) skierował do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wnioski o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o czyny polegające na tym, że:

1. „w okresie od dnia 22 kwietnia 2011 r. do dnia 8 listopada 2011 r. w A. nie stawiała się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwiła swej nieobecności przez co uchybiła godności urzędu sędziego,

2. w dniu 29 lipca 2011 r. w B. nie stawiała się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na wyznaczone badania w celu ustalenia niezdolności do pełnienia obowiązków na stanowisku sędziego z powodu choroby i nie usprawiedliwiła nieobecności, przez co uchybiła godności urzędu sędziego,

które stanowią przewinienia służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)”.



Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 17 lipca 2012 r., sygn. akt ASD (...), uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od dnia 22 kwietnia 2011 r. do dnia 8 listopada 2011 r. w A. nie stawiała się do pracy celem pełnienia służby i wykonywania obowiązków i nie usprawiedliwiła swej nieobecności, to jest za winną przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za przewinienie to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wymienionej ustawy wymierzył jej karę nagany. Jednocześnie Sąd uniewinnił tego sędziego od popełnienia czynu opisanego w punkcie 2 wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Odwołania od tego wyroku wnieśli obwiniona sędzia, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...) i Krajowa Rada Sądownictwa.

Sędzia Sądu Rejonowego zarzuciła wyrokowi:

– obrazę przepisów prawa materialnego art. 107 Prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 22 k.p., polegającą na błędnym przypisaniu jej odpowiedzialności w zakresie popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 u.s.p. i przyjęcia, że jej zachowanie stanowiło „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa – art. 22 k.p. w zw. z art. 5 k.p.” w sytuacji, gdy w okolicznościach tej sprawy obwiniona miała podstawy by przypuszczać, że przebywa na urlopie bezpłatnym, o udzielenie którego wnioskowała ze względu na zły stan zdrowia,

– błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, wyrażających się w dowolnym uznaniu, iż istnieją podstawy do przyjęcia, iż obwiniona popełniła przypisane jej przewinienie służbowe przez ustalenie, że obwiniona przewidywała, że żaden urlop nie zostanie jej udzielony i godziła się na to, gdy jednocześnie Sąd Dyscyplinarny stwierdził wystąpienie ewidentnego uchybienia ze strony Prezesa Sądu Rejonowego w A., polegającego na niezalądzeniu jej wniosku o udzielenie urlopu,

– błędną ocenę materiału dowodowego poprzez odrzucenie wiarygodności wyjaśnień obwinionej w zakresie czynu opisanego w punkcie 1 i zeznań jej męża L. K.,

– błąd w ustaleniach faktycznych wyrażający się w stwierdzeniu, iż w okresie objętym zarzutem obwiniona nie kontaktowała się z sądem,

– obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, polegającą na naruszeniu art. 7 k.p.k. poprzez brak oceny całości materiału dowodowego z pominięciem



dokumentacji medycznej z okresu objętego zarzutem, z jednoczesnym wysnuciem wniosku, że nieobecność obwinionej w pracy nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jej od zarzucanego przewinienia służbowego, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...) zaskarżył opisany wyrok w punkcie I w całości i wyrokowi temu zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż czyn przypisany obwinionej nie stanowi uchybienia godności urzędu sędziego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), jak też na ustaleniu, że obwiniona sędzia Sądu Rejonowego czynu tego dopuściła się w zamiarze ewentualnym;

2. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu obwinionej kary nagany, wynikającą z nieuwzględnienia wszystkich okoliczności obciążających oraz okoliczności dotyczących charakteru czynu, jakiego dopuściła się sędzia Sądu Rejonowego, jego stopnia społecznej szkodliwości, skutków zachowania obwinionej oraz celów wychowawczych i zapobiegawczych, jakie kara powinna osiągnąć.

Podnosząc powyższe zarzuty, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy, w zakresie czynu z punktu I, do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Krajowa Rada Sądownictwa zaskarżyła przedmiotowy wyrok na niekorzyść obwinionej w części dotyczącej orzeczenia o karze. W odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa zarzucono wyrokowi „rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej w punkcie I wyroku kary dyscyplinarnej nagany, w stosunku do przypisanego przewinienia, nieodzwierciedlającej stopnia społecznej szkodliwości i nie spełniającej w związku z tym celów, jakie ma osiągnąć.”

Krajowa Rada Sądownictwa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu sędziego, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:



Przeprowadzona kontrola odwoławcza prowadzi do wniosku, że zarzuty i wnioski odwołania obwinionej nie są zasadne. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił natomiast w znacznej części wywody zawarte w odwołaniach Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...) i Krajowej Rady Sądownictwa.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów zawartych w odwołaniu obwinionej stwierdzić należy, że obwiniona nie miała podstaw by sądzić, że przebywa na urlopie bezpłatnym. Nie można podzielić wyrażonego w odwołaniu poglądu, iż w polskim prawie przyjmuje się dorozumianą zgodę na udzielenie urlopu. Pogląd taki jest nieuprawniony zwłaszcza w odniesieniu do urlopu bezpłatnego. Przepisy Kodeksu pracy mówią o udzieleniu urlopu – art. 161 – co samo zakłada złożenie przez pracodawcę oświadczenia woli. Urlop bezpłatny zaś to wręcz rodzaj umowy pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. Każda ze stron tej umowy składa oświadczenie woli – pracownik w postaci wniosku o udzielenie urlopu bezpłatnego z określeniem jego terminu, a pracodawca oświadczenie o udzieleniu takiego urlopu, przy czym uwzględnienie wniosku pracownika o udzielenie urlopu bezpłatnego zależy od swobodnego uznania pracodawcy (zob. tezy do art. 174 k.p. w: K. Jaśkowski, E. Maniewska, Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, Warszawa 2012).

W tej sytuacji nie można przyjąć, aby złożenie przez obwinioną wniosku o udzielenie urlopu, w tym urlopu bezpłatnego powodowało, że obwiniona miała podstawy by przypuszczać, że urlop taki został jej udzielony. Z materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania wynika nadto, że obwiniona po złożeniu przedmiotowego wniosku zachowała się pasywnie, nie dowiadywała się o losy wniosku, nie kontaktowała ani z Prezesem Sądu Rejonowego w A., ani z Prezesem Sądu Okręgowego w B., który był organem właściwym do udzielenia urlopu. Bez znaczenia dla odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej pozostaje przy tym zaniechanie Prezesa Sądu Rejonowego w A., który pozostawił wniosek obwinionej bez rozpoznania. Zaniechanie to nie zwalniało obwinionej od dołożenia minimalnej choćby staranności w celu ustalenia swej sytuacji jako pracownika po złożeniu wniosku o udzielenie urlopu. Pamiętać należy, że specyfika prawna zatrudnienia sędziego, a ściślej stosunku służbowego, a więc szczególnego stosunku łączącego sędziego z państwem i pracodawcą, obejmuje obok elementów o charakterze publicznoprawnym i korporacyjnym także elementy czysto pracownicze, w tym prawa i ob-



owiązki pracownicze (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2009, s. 228). W odniesieniu do szeregu zagadnień z zakresu prawa pracy, w tym w odniesieniu do urlopów, sytuacja sędziego nie różni się niczym od sytuacji innych osób pozostających w stosunku pracy.

Za niezasadne uznać zatem należy twierdzenia zawarte w odwołaniu obwinionej podnoszące istnienie sprzeczności pomiędzy uznaniem umyślności zachowania obwinionej i stwierdzeniem przez sąd dyscyplinarny „ewidentnego uchybienia” ze strony Prezesa Sądu Rejonowego w A., w postaci odłożenia *ad acta* wniosku obwinionej.

Po złożeniu wniosku o urlop i braku informacji co do jego udzielenia lub odmowy udzielenia obwiniona powinna nawiązać kontakt z administracją sądu w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Do czasu rozpoznania wniosku o urlop powinna także albo stawić się w miejscu pracy w celu jej wykonywania, albo w razie niemożności świadczenia pracy ze względu na stan zdrowia, powinna przedstawić stosowne zaświadczenie o niezdolności do pracy i to pomimo upływu rocznego terminu, w trakcie którego zaświadczenia takie składała. Obwiniona tymczasem zaniechała jakichkolwiek działań, nie stawiając się w sądzie i nie przedstawiając stosownych zaświadczeń o niezdolności do pracy. Wprawdzie sytuacja prawna obwinionej, która jednocześnie podjęła starania o przeniesienie w stan spoczynku, nie była typowa, niemniej obwiniona jest wykwalifikowanym prawnikiem, a nadto, przy minimum staranności z jej strony, mogła uzyskać wszelkie stosowne informacje w administracji sądu.

Przechodząc do oceny zasadności argumentacji zawartej w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...), w pierwszej kolejności rozważyć należy trafność wyводу dotyczącego postaci zamiaru obwinionej. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął bowiem, że obwiniona dopuściła się przypisanego jej czynu w zamiarze ewentualnym. Przyznać trzeba rację autorowi tego odwołania, że wielomiesięczny brak zainteresowania ze strony obwinionej losami złożonego przez nią wniosku wskazuje raczej na umyślność jej działania w zamiarze bezpośrednim. O ile bowiem w początkowym okresie nieobecności w pracy objętym zarzutem można by uznać, że obwiniona przewidywała jedynie możliwość popełnienia deliktu dyscyplinarnego i godziła się na to, to już po upływie kilkunastu dni obwiniona musiała zdawać sobie spra-



wę, że popełnia przewinienie dyscyplinarne i jej zaniechanie popełnione było raczej w zamiarze bezpośrednim. W trakcie ponownego rozpoznania sprawy sąd dyscyplinarny powinien bardziej wnikliwie przeanalizować tę kwestię, różnicując ze względu na treść wniosku obwinionej okresy, w których miałyby ona korzystać z urlopu na żądanie, urlopu wypoczynkowego i urlopu bezpłatnego. Przynajmniej w odniesieniu do tego ostatniego rodzaju urlopu trudno zaakceptować ustalenie, że obwiniona działała, a właściwie zaniechała działania, z zamiarem ewentualnym.

Za zasadne uznać także należy argumenty odwołania Zastępcy Rzecznika dotyczące nietrafności rozumowania sądu pierwszej instancji co do tego, że zachowanie obwinionej, stanowiące oczywistą i rażącą obrazę wskazanych w uzasadnieniu wyroku przepisów prawa nie jest jednocześnie uchybieniem godności urzędu sędziego. Lektura uzasadnienia wyroku zdaje się nawet prowadzić do wniosku, że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przyjął założenie, że przewinienia dyscyplinarne mogą przybrać postać bądź przewinienia służbowego, w tym oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, bądź uchybienia godności i ustalenie popełnienia deliktu dyscyplinarnego w jednej z tych postaci wyklucza możliwość jednoczesnego uznania, że dane zachowanie wypełnia znamiona także drugiej formy przewinienia dyscyplinarnego. Innymi słowy, delikt dyscyplinarny mógłby, zdaniem sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (zob. s. 8 uzasadnienia wyroku) stanowić albo przewinienie służbowe, w tym oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, albo uchybienie godności urzędu. Tak należy, jak się wydaje rozumieć zawarte w uzasadnieniu wyroku stwierdzenie, iż zachowanie obwinionej stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i „tym samym nie było uchybieniem godności urzędu sędziego”.

Takie rozumienie treści art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie jest właściwe. Sądy dyscyplinarne często uznają, że przypisane sędziemu zachowanie stanowi jednocześnie oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienie godności urzędu (zob. m. in. wyroki SN-SD: z dnia 25 września 2007 r., SNO 53/07, OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2007 r., poz. 76; z dnia 24 maja 2011 r., SNO 19/11, OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2011 r., poz. 3). Taka wykładnia art. 107 § 1 p.u.s.p. wynika z użytego przez ustawodawcę spójnika „i” łączącego przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu w treści tego przepisu. Także w literaturze przedmiotu tak rozumiany jest cytowany przepis (zob. T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski. Prawo o ustroju sądów



powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2009, s. 437). W tym stanie rzeczy uznać trzeba, że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, dokonując właściwych ustaleń co do przebiegu wydarzeń w przedmiotowej sprawie, nie uzasadnił należycie, dlaczego odrzucił możliwość uznania, że obwiniona naruszając wskazane przepisy uchybiła godności urzędu sędziego. Nie można przy tym podzielić wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przekonania, że przypisane obwinionej zachowanie nie narażało na obiektywne oburzenie. Przekonujące w tym zakresie są wywody zawarte w odwołaniu Zastępcy Rzecznika, przy czym trafnie zauważa on, że o uzasadnionym oburzeniu może być mowa nie tylko z punktu widzenia każdego pracownika, w odniesieniu do którego nawet kilkudniowa nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy skutkuje często rozwiązaniem umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym, ale także z punktu widzenia sędziów i innych pracowników Sądu w A., w którym to sądzie doszło do trudnej sytuacji kadrowej. Okoliczności powyższe pozostawały poza polem rozważań sądu pierwszej instancji, a przynajmniej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie znalazły się żadne wywody na ten temat.

W tym kontekście razi także argumentacja sądu pierwszej instancji dotycząca wymiaru kary obwinionej. Za przekonujące uznać z kolei należy argumenty związane z wymiarem kary zawarte w odwołaniach Zastępcy Rzecznika i Krajowej Rady Sądownictwa. W szczególności trudno odmówić racji zawartemu w odwołaniu Krajowej Rady Sądownictwa stwierdzeniu, że kara dyscyplinarna wymierzona obwinionej w zaskarżonym wyroku stanowić może dla środowiska sędziowskiego sygnał o pobłażliwości dla tego typu zachowań sędziów. Co więcej, orzeczenie to odebrane tak być może także przez ogół społeczeństwa, co podkreślił w swym odwołaniu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla Okręgu Sądu Okręgowego w (...), zauważając nadto, że orzeczenie tego rodzaju kreuje przekonanie, że osoba pełniąca funkcję sędziego nie jest traktowana na równi z innymi osobami naruszającymi obowiązki pracownicze.

Rozważając zarzuty rażącej niewspółmierności wymierzonej sędziemu Sądu Rejonowego kary dyscyplinarnej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stanął przed koniecznością rozważenia zasadności stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym reguł *ne peius* zawartych w art. 454 k.p.k. Zgodnie z art. 128 p.u.s.p. w postępowaniu dyscyplinarnym, w kwestiach nieuregulowanych w rozdziale 3 tej ustawy, stosuje się odpowiednio przepi-



sy Kodeksu postępowania karnego. Kwestia stosowania w postępowaniu dyscyplinarnym – odwoławczym reguł *ne peius* niewątpliwie nie jest uregulowana w Rozdziale 3 „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów” Prawa o ustroju sądów powszechnych. W tym zakresie zatem zachodzi możliwość odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. Odpowiednie stosowanie przepisów innej ustawy polega zaś na stosowaniu ich wprost, albo stosowaniu z pewnymi modyfikacjami, co do części przepisów zaś należy wykluczyć możliwość ich odpowiedniego stosowania. Spośród zawartych w art. 454 k.p.k. reguł, w istocie trzech reguł *ne peius*, najmniejsze wątpliwości zdaje się budzić konieczność stosowania wprost pierwszej z nich, to jest reguły z § 1 art. 454 k.p.k., która wyklucza możliwość skazania oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji. Odpowiednio zatem za wykluczone, jak się wydaje, uznać należy uznanie winy w postępowaniu dyscyplinarnym przez sąd odwoławczy w wypadku uniewinnienia obwinionego przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji.

Kwestia stosowania reguły zawartej w art. 454 § 3 k.p.k. stanowiła przedmiot rozważań Sądu Najwyższego, który w uchwale 7 sędziów z dnia 30 czerwca 2008 r. (I KZP 11/08, OSNKW z 2008 r., z. 8, poz. 57) uznał, że ta reguła *ne peius* nie znajduje odpowiedniego zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym. Co do reguły z § 2 art. 454 k.p.k., zakazującej orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności, gdy zachodzi konieczność dokonania zmian w ustaleniach faktycznych, w uzasadnieniu uchwały również wyrażono pogląd, że przepis ten nie może być odpowiednio stosowany w postępowaniu dyscyplinarnym. Sąd podkreślił przy tym, że w katalogu kar dyscyplinarnych z art. 109 p.u.s.p. nie ma kary odpowiadającej karze pozbawienia wolności, o której mowa w art. 454 § 2 k.p.k.

Zgodzić się można, że stosowanie tego przepisu wprost nie jest możliwe. Odpowiednie stosowanie przepisów innej ustawy dopuszcza jednak możliwość stosowania jej z pewnymi modyfikacjami. Zważywszy charakter kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu – najsurowszej kary dyscyplinarnej, można bronić poglądu, że w wypadku konieczności dokonania zmian ustaleń faktycznych w sprawie, a tak w odniesieniu do postaci zamiaru i znamienia uchybienia godności jest w rozpoznawanej sprawie, sędzia powinien być objęty analogiczną ochroną jak oskarżony w postępowaniu karnym i mieć zapewnioną gwarancję dwukrotnego dokonania oceny tych samych okoliczności faktycznych jako pod-



stawy wymiaru najsurowszej kary dyscyplinarnej. Podobne rozumowanie było już prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego (zob. wyrok z dnia 27 sierpnia 2008 r., SNO 47/07, OSN w sprawach dyscyplinarnych z 2007 r., poz. 65).

Biorąc pod uwagę powyższe, w tym sygnalizowane niedostatki uzasadnienia orzeczenia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji co do postaci zamiaru obwinionej i okoliczności wpływających na wymiar kary, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazaniu sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.



POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R.
SDI 34/11

Artykuł 65a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) nie uchyla zakazów wymienionych w art. 49 ust. 3 tej ustawy. Przepisy art. 49 ust. 3 ustawy o prokuraturze zawierają normy kompletne, bezwzględnie obowiązujące wszystkich prokuratorów, a więc także – w stanie spoczynku, i nie mogą być uchylone albo modyfikowane w drodze wykładni innych przepisów.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Jarosław Matras.

z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora w stanie spoczynku obwinionego z art. 104 § 1, 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 62a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 stycznia 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 26 września 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 11 października 2010 r., sygn. akt SD (...)

- 1) oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną,
- 2) określił, że koszty postępowania kasacyjnego ponosi Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 11 października 2010 r., sygn. akt SD (...), Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej w stanie spoczynku za winnego tego, że od dnia 8 kwietnia 2004 r. do 31 stycznia 2007 r. w A., jako prokurator w stanie spoczynku, uchybił godności urzędu prokuratora, gdyż wbrew bezwzględnemu zakazowi określönemu w art. 49 art. 3 pkt 1 ustawy o prokuraturze z dnia 20 czerwca 1985 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm. – dalej u. o prok.) był członkiem rady nadzorczej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „C. (...)” w A., za co pobierał wynagrodzenie, to jest przewinienia dyscyplinarnego określönego w art. 104 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm. – dalej u.s.p.) w zw. z art. 62a ust. 1 u. o prok. i za to na podstawie art. 104 § 3 pkt 3 u.s.p. w zw. z art. 62a ust. 1 u. o prok. wymierzył obwinionemu karę zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres 3 lat.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obrońca obwinionego, który zarzucił:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na pominięciu, iż obwiniony był członkiem rady nadzorczej spółki z o.o. „C. (...)” w A., jako burmistrz tego miasta, oraz w wykonywaniu ustawowych obowiązków związanych z pełnieniem funkcji samorządowej, co ma zasadnicze znaczenie dla interpretacji zakazu określönego w art. 49 ust. 3 pkt 1 u. o prok.,
- 2) błędną interpretację prawa materialnego art. 49 ust. 3 pkt 1 (omyłkowo wskazano art. 43 – przyp. SN) w związku z art. 65a ust. 1 u. o prok. polegającą na niezasadnym uznaniu, że wykonywanie dozwolonych ustawą czynności samorządowych, w tym sprawowanie funkcji burmistrza miasta, dbałość o mienie komunalne w ramach obowiązków burmistrza, jest objęte zakazem określönym w art. 49 ust. 3 pkt 1 u. o prok.,
- 3) niezasadne uznanie (...), iż zasiadanie w radzie nadzorczej spółki kapitałowej z udziałem gminy A. jest zachowaniem przynoszącym ujmę dobremu imieniu prokuratora.

W odwołaniu nie zawarto końcowego wniosku.



Orzeczeniem z dnia 26 września 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

W kasacji od orzeczenia Sądu odwoławczego obrońca oskarżonego zarzucił „rażące naruszenie prawa, art. 49 pkt 3 ust. 3 w zw. z art. 49c i 65a ustawy o Prokuraturze, w zw. z art. 30 pkt 2 ust. 3 i 31 ustawy z 8 marca 1990 r. o Samorządzie Gminnym, oraz w zw. z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, mające wpływ na treść orzeczenia, polegające na błędnej wykładni art. 49c i 49 pkt 3 ust. 1 ustawy o Prokuraturze, iż przepisy te stanowią bezwzględny zakaz uczestniczenia w radach nadzorczych spółki kapitałowej dla prokuratorów w stanie spoczynku, choć taka wykładnia pozostaje w oczywistej sprzeczności z cytowanymi wyżej przepisami prawa, które uprawniają i zobowiązują prokuratorów w stanie spoczynku sprawujących wybieralne funkcje w samorządzie terytorialnym do prowadzenia działalności zarządczej w zakresie gospodarowania mieniem gminnym, bycia przedstawicielem i pełnomocnikiem w takiej działalności, a także bycia członkiem rad nadzorczych spółek prawa handlowego z udziałem mienia gminnego”.

Skarżący się w uzasadnieniu także wskazał, że: w motywach orzeczenia nie odniesiono się do szeregu argumentów odwołania, pełnienie funkcji burmistrza permanentnie łamie zakazy określone w art. 49 ust. 3 pkt 5 u. o prok., ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 216, poz. 1584 ze zm. – dalej u.o.p.dz.g.) „wyraźnie przewiduje, iż osoby takie mogą obejmować stanowiska w organach spółek, o ile zostały zgłoszone przez jednostki samorządu terytorialnego”.

W konkluzji obrońca wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego” albo uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć należy, że w zarzucie kasacyjnym jako naruszone miały być zapewne wskazane art. 49 ust. 3 pkt 1 u. o prok. oraz art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8



marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zm. – dalej u.s.g.), a nie nieistniejące jednostki redakcyjne w postaci art. 49 pkt 3 ust. 3 u. o prok. i art. 30 pkt 2 ust. 3 u.s.g. Nadto, oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej na rozprawie (co zwalniałoby od sporządzenia uzasadnienia postanowienia – art. 535 § 3 k.p.k.), upoważnia do skrótowego odniesienia się do jej zarzutów.

Chybiony jest zarzut, sugerowany dopiero w uzasadnieniu kasacji, o naruszeniu przez Sąd drugiej instancji dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. Lektura uzasadnienia tego Sądu przekonuje, że wyczerpująco podał, dlaczego wszystkie zarzuty odwołania uznał za niezasadne.

Inne zarzuty kasacji zostały powtórzone za odwołaniem, po zmodyfikowaniu tylko ich uzasadnienia albo dostosowaniu do wymogów formalnych tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, zaś jeden zarzut – naruszenia art. 6 ust. 1 u.o.p.dz.g. – jest nowy. Nie mógł się więc do niego odnieść Sąd odwoławczy i przez to uchybić art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k.

I. Odpowiedź na powielone zarzuty wymaga tylko następującego uzupełnienia:

1. Prokurator pozostaje w stosunku służbowym mimo przejścia w stan spoczynku, co powoduje m. in., że nadal ciążyą na nim obowiązki wynikające z ustawy o prokuraturze. Stosunek służbowy, a więc przywileje, ale też obowiązki trwają dożywotnio (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2004 r., I PZP 3/04 – OSNP 2005, z. 18, poz. 279; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2007 r., SK 54/06 – OTK-A 2007, z. 3, poz. 23; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 r., III SW 168/11 i III SW 169/11 – niepubl.). Pozostawanie prokuratora w stanie spoczynku jest dobrowolne, co oznacza możliwość rezygnacji z tego stanu albo akceptację wynikających z niego ograniczeń w prawach obywatelskich (zob. powołane postanowienia SN z dnia 9 listopada 2011 r.). Na prokuratorze w stanie spoczynku ciąży więc obowiązek stosowania się do bezwzględnych zakazów ustawowych, wykluczających niektóre z tych praw.
- 2) Takim zakazem objęty jest udział we władzach spółek prawa handlowego. Nie budzi najmniejszych wątpliwości kategoriyczny charakter tego zakazu wobec prokuratora w stanie czynnym. Przepis art. 49 ust. 4 u. o prok. wprost wyklucza możliwość zawiadomienia prokuratora przełożonego o zamiarze kandydowania na



funkcje (albo o prowadzeniu działalności) wymienione w art. 49 ust. 3 tej ustawy, co oznacza przecież nie to, że zainteresowany prokurator jest uprawniony, bez oczekiwania na decyzję przełożonego, do podjęcia się określonych tam funkcji lub działalności, ale jedynie to, iż prokurator ma obowiązek wyłączyć je z obszaru swej aktywności. Analogiczny obowiązek dotyczy prokuratora w stanie spoczynku. Przepisy art. 49 ust. 3 u. o prok. nie przewidują żadnych wyjątków.

- 3) W technice prawodawczej sformułowanie „... stosuje się odpowiednio” służy przede wszystkim osiągnięciu skrótości tekstu. Innymi słowy, tego sformułowania używa się dla uniknięcia powtórzeń uznawanych za zbędne, zapewnienia zwięzłości i spójności tekstu prawnego, regulującego to samo zagadnienie [zob. J. Nowacki: „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, PiP 1964 r., z. 3, s. 367; § 4 ust. 3 i § 156 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2001 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” – Dz. U. Nr 100, poz. 908 ze zm.; S. Wronkowska (w:) Komentarz do zasad techniki prawodawczej, Warszawa 2004, s. 299; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r., K 47/04 – OTK-A 2006, z. 10, poz. 153 i inne jego orzeczenia]. Taki jest też cel (przede wszystkim, uniknięcie powtórzeń) odesłania zawartego w art. 49c u. o prok. „Odpowiednie” stosowanie art. 49 tej ustawy, czyli przepisu odniesienia (J. Wróblewski: Przepisy odsyłające, ZNUŁ Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, z. 35, s. 3; A. Błachnio-Parzych: Przepisy odsyłające systemowo, PiP 2003 r., z. 1, s. 43) albo też przepisu odesłania (zob. uchwała SN z dnia 30 stycznia 2001, I KZP 50/00 – OSNKW 2001, z. 3-4, poz. 16) polegać będzie na stosowaniu art. 49 ust. 3 bez zmian (wprost) do prokuratorów w stanie spoczynku (na czym polega „odpowiednie” stosowanie – zob. J. Nowacki, op. cit., s. 370 – 371). Trafnie zauważył natomiast Sąd odwoławczy, że do tych prokuratorów będzie z pewną modyfikacją stosowany art. 49 ust. 1 u. o prok., ponieważ nie świadczą oni już pracy.
- 4) Odwołanie a obecnie kasacja, dążyły do wykazania, że odpowiednie stosowanie art. 49 ust. 3, a właściwie, **n i e z a s t o s o w a n i e** tego przepisu wynika z wykładni art. 65a ust. 1 u. o prok. Jednak w procesie interpretacji wynikłej z odesłania punktem odniesienia dla przepisu odsyłającego jest przepis odniesienia (ode-



śłania) a nie przepis zawierający inne normy prawne. Inaczej mówiąc, stosować trzeba ten przepis, do którego odsyła przepis odsyłający, nie zaś ten przepis, który służyć ma obejściu przepisu odniesienia (odesłania). Odpowiednie stosowanie przepisu może w krańcowych wypadkach polegać na bezprzedmiotowości jego użycia, ale wówczas gdyby miał on być całkowicie sprzeczny z przepisami, które normują dane stosunki (zob. m. in. J. Nowacki, op. cit., s. 371). Np. w myśl art. 518 k.p.k., do postępowania w trybie kasacji stosuje się odpowiednio przepisy działu IX. Jest jednak oczywiste, że względu na charakter tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, że w postępowaniu kasacyjnym nie ma zastosowania art. 452 § 2 k.p.k. pomimo braku wyłączenia tego przepisu.

Przepis art. 65a ust. 1 u. o prok. reguluje zupełnie inną materię niż art. 49 ust. 3. Poza tym, że art. 49c nie odsyła do art. 65a ust. 1 u. o prok., to ten ostatni przepis określa tylko sposób postąpienia prokuratora w stanie czynnym, który uzyskał funkcję wymienioną w tym przepisie. Taki prokurator jest obowiązany przejść w stan spoczynku, jeżeli nabył do niego uprawnienia, albo zrzec się swojego stanowiska. Przepis art. 65a ust. 1 u. o prok. nie uchyla zakazów wymienionych w art. 49 ust. 3 tej ustawy. Przepisy art. 49 ust. 3 u. o prok. zawierają normy kompletne, bezwzględnie obowiązujące wszystkich prokuratorów, a więc także – w stanie spoczynku, i nie mogą być uchylone albo modyfikowane w drodze wykładni innych przepisów. To te inne przepisy należy interpretować przez pryzmat art. 49 ust. 3 u. o prok., a nie odwrotnie. Oznacza to, że owe inne przepisy mają zastosowanie, o ile nie są sprzeczne z art. 49 ust. 3 u. o prok. W szczególności, burmistrz, będący prokuratorem w stanie spoczynku jest obowiązany realizować swe uprawnienia wynikające z art. 30 ust. 2 pkt 3 u.s.g. tak, aby nie naruszać zakazu określonego w art. 49 ust. 3 pkt 5 u. o prok. W tym miejscu zauważyć należy, że argumenty kasacji dotyczące ewentualnej kolizji wymienionych przepisów są bezprzedmiotowe i dlatego nie wymagają bliższej uwagi, ponieważ obwinionemu nie przypisano złamania zakazu z pkt. 5 ust. 3 art. 49, ale z pkt. 1 tej zbiorczej jednostki redakcyjnej. Dodać tu tylko można, że burmistrz jest władny powierzyć prowadzenie określonych spraw gminy w swoim imieniu zastępcy burmistrza lub sekretarzowi gminy (art. 33 ust. 4 u.s.g). Zastępca burmistrza może



także z jego upoważnienia składać oświadczenie woli w imieniu gminy w zakresie zarządu mieniem (art. 46 ust. 1 u.s.g.).

II. Nie wolno też burmistrzowi, będącemu prokuratorem w stanie spoczynku, omijać zakazu wymienionego w art. 49 ust. 3 pkt 1 u. o prok. przez niedopuszczalną wykładnię art. 6 ust. 1 u.o.p.dz.g. Powiedziano już wyżej, że taki burmistrz może realizować tylko takie uprawnienia i obowiązki, które nie łamią zakazu z art. 49 ust. 3 pkt 1 u. o prok. (ten przepis jest punktem odniesienia dla wykładni innych przepisów i wyprowadzania z nich norm prawnych). Niezależnie od powyższego, jeżeli uznać, że prokurator w stanie spoczynku dalej pełni funkcję publiczną (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 9 listopada 2011 r.) oraz trafna jest interpretacja, że już art. 2 pkt 11 u.o.p.dz.g. wyłącza takiego burmistrza z kręgu osób wymienionych w art. 6 ust. 1 tej ustawy, to nie otwiera się żadne pole do rozważania, czy burmistrz – prokurator w stanie spoczynku może wyjątkowo na podstawie tego ostatniego przepisu być członkiem władz spółki prawa handlowego, czego co do zasady zakazuje art. 4 pkt 1 tej ustawy. Odmienne uznanie, tzn. że ustawa szczególna, o której mowa w art. 2 pkt 11 u.o.p.dz.g. musi jednak zawierać przepis odsyłający, aby tę ostatnią ustawę stosować do innych osób pełniących funkcję publiczną, nie zmienia faktu o działaniu zakazu z art. 49 ust. 3 pkt 1 u. o prok. *erga omnes*, a więc również względem burmistrza będącego prokuratorem w stanie spoczynku. Nadto, każdy burmistrz, w szczególności zobowiązany do strzeżenia praworządności (art. 2 u. o prok.) i skrepowany powyższym jasnym oraz oczywistym zakazem, powinien baczyć, aby nie postępować wbrew założeniom ustawy, nawet jeśli formalnie byłby uprawniony do określonego zachowania. Celem ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne było m. in. wykluczenie możliwości czerpania dodatkowych korzyści majątkowych przez te osoby z racji pełnienia przez nie owych funkcji. Sprzeczne z tym celem wydaje się zgłoszenie przez burmistrza własnej osoby do objęcia stanowiska w spółce prawa handlowego na podstawie art. 6 ust. 1 tej ustawy. Pomijając fakt, że uprawnienie to przysługuje jednostce samorządu terytorialnego, czyli gminie (art. 3 pkt 2 u.o.p.dz.g.), a więc raczej radzie gminy niż burmistrzowi (inaczej WSA we Wrocławiu – wyrok z dnia 11 stycznia 2005 r., w sprawie II SA/Wr 2377/03, OwSS 2005, z. 2, poz. 45 – Lex nr 144534, w której jednak nie chodziło o kwestię samozgłoszenia się burmistrza), to burmistrz powinien co najmniej



rozważyć zwrócenie się do rady gminy o podjęcie uchwały na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 15 u.s.g. o zgłoszeniu jego kandydatury, jeśli to on jednak miałby zasiadać we władzach spółki prawa handlowego. Jest to jednak sytuacja czysto teoretyczna i nie mająca zastosowania w niniejszej sprawie, co dobitnie wcześniej stwierdzono.

Z przytoczonych względów postanowiono oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną.



POSTANOWIENIE Z DNIA 2 MARCA 2012 R.
SDI 1/12

Odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do radców prawnych art. 377 § 3 k.p.k. oznacza, iż zawarty w tym przepisie wymóg osobistego zawiadomienia obwinionego radcy prawnego o terminie rozprawy jest spełniony nie tylko wówczas, gdy to on podpisał poświadczenie odbioru wezwania, ale również wówczas, gdy wezwanie wysłane na adres jego miejsca zatrudnienia (np. Kancelarii Radcy Prawnego) zostało odebrane przez osobę upoważnioną do odbioru korespondencji.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radców prawnych J. P. i P. S. obwinionych z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 36 pkt 1 w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2012 r. kasacji, wniesionych przez obrońcę obwinionych od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 31 października 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. akt OSD (...),

1. oddalił kasacje,
2. obciążył obwinionych J. P. i P. S. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.



UZASADNIENIE

Radcowie prawni J. P. i P. S. zostali obwinieni o to, że „wykonując zawód w ramach Kancelarii Prawnej W. M. C. (...) Sp. komandytowa oraz w ramach Kancelarii Radców Prawnych M. P. S. – Sp. komandytowa nie dokonali rozliczenia z adwokatem zagranicznym – Panem Mec. W. S. z tytułu umowy o współpracy zawartej w dniu 9 marca 2004 r. poprzez niedokonanie zapłaty należnego wynagrodzenia za prowadzenie sprawy klientów, przekazanych do kancelarii Mec. S.: S. & K. w B. – za okres od czerwca 2005 r. do chwili wniesienia niniejszego wniosku oraz poprzez nieuregulowanie należności z tytułu opłaty za wynajem biura w B. na potrzeby Kancelarii C. (...) – za okres od czerwca 2005 r. do chwili wniesienia niniejszego wniosku na łączną kwotę 15 799,62 euro należności głównej”, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz.1059 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art.36 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem z dnia 6 lipca 2011 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych (dalej: OSD) uznał obwinionych za winnych popełnienia „wyżej opisanych czynów, to jest naruszenia art. 36 pkt 1 w związku z art. 6 pkt 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego” i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych wymierzył im karę zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego na okres roku, zaś na podstawie art. 65 ust. 2b ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych orzekł wobec każdego z nich zakaz wykonywania patronatu na okres roku.

Od powyższego orzeczenia odwołania wniósł obrońca obwinionych, zarzucając zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego polegające na jego niewłaściwej interpretacji i przyjęciu, iż brak uregulowania czynszu w ramach zobowiązania zaciągniętego przez spółkę, w której radca prawny wykonuje zawód oraz brak dokonania wzajemnych rozliczeń w sytuacji identycznego zachowania ze strony pokrzywdzonego stanowi uchybienie godności zawodu, w sytuacji, gdy wskazany wyżej przepis mówi o wykonywaniu



czynności zawodowych zgodnie z prawem, uczciwie, rzeczowo i z należytą starannością, zaś zaciągnięcie zobowiązania poza sferą czynności zawodowych takim uchybieniem nie jest;

2. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, a to:
 - a. art. 374 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionych w sytuacji, gdy przepis ten statuuje obowiązkową obecność oskarżonego na rozprawie głównej, zaś powołane w uzasadnieniu orzeczenia przepisy dotyczą rozpraw, na których obecność oskarżonego nie jest obowiązkowa, tj. w postępowaniu uproszczonym,
 - b. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak precyzyjnego wskazania w uzasadnieniu orzeczenia jakie okoliczności faktyczne legły u podstaw odmowy nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego, jakie zaś skłoniły Sąd pierwszej instancji do uznania za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego,
 - c. art. 9 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i „oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie oskarżonych jak również wezwanie na rozprawę świadków zawnioskowanych przez rzecznika dyscyplinarnego, w sytuacji gdy obwinieni nie dysponowali aktualnymi adresami świadków, zaś uniemożliwienie obrońcy przesłuchania świadków przed Sądem naruszyło nie tylko zasadę bezpośredniości procesu karnego ale przede wszystkim naruszyło prawo obwinionych do obrony”.

Wskazując na powyższe wniósł o „zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego P. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu”, względnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Orzeczeniem z dnia 31 października 2011 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych (dalej: WSD) orzekł w sposób następujący:

- 1) „na podstawie art. 455 k.p.k. poprawia kwalifikację prawną zarzucanego obwinionym czynu przyjmując, że zarzucane obwinionym czyny wyczerpują dyspozycję art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 36 pkt 1 w związku z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;



- 2) utrzymuje zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. akt OSD (...), w mocy;
- 3) obciąża obwinionego radcę prawnego P. S. kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 486,50 zł oraz radcę prawnego J. P. kosztami postępowania odwoławczego w kwocie 486,50 zł płatnymi na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych”.

Od tego orzeczenia kasacje wniósł obrońca radców prawnych J. P. i P. S., zarzucając mu mające istotny wpływ na treść orzeczenia:

1. „rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu zawartego w apelacji obrońcy skazanego zarzutu naruszenia prawa materialnego, a to art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (...) i prawa procesowego, a to art. 374 § 1 k.p.k., art. 424 § pkt 1 k.p.k. i art. 9 k.p.k. (...) a w konsekwencji braku wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku, dlaczego powyższe zarzuty uznane zostały przez Sąd Odwoławczy za niezasadne w sposób wymagany dyspozycją art. 424 k.p.k.”;

2. naruszenie prawa procesowego:

– art. 455 k.p.k., polegające na „zmianie kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu na niekorzyść obwinionego, w sytuacji, gdy nie został na niekorzyść wniesiony środek zaskarżenia przeciwko obwinionym”;

– art. 480 k.p.k., polegające na „oddaleniu wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy w sytuacji, gdy nieobecność obwinionego J. P. usprawiedliwiona była zwolnieniem lekarskim”;

– art. 484 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., polegające na „prowadzeniu rozprawy w trybie uproszczonym pomimo przekroczenia 21 dni pomiędzy terminami rozpraw, a w konsekwencji prowadzenie sprawy pod nieobecność obwinionych pomimo ich obowiązkowej obecności i konieczności prowadzenia sprawy w trybie zwykłym”;

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary polegającą na wymierzeniu kary zawieszenia prawa do wykonywania zawodu przez okres roku w sytuacji, gdy za „rzekomo popełnione przewinienie Sąd powinien orzec karę łagodniejszą lub od niego odstąpić”.



W konkluzji kasacji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacje nie są zasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów rażącego naruszenia art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie zarzutów zawartych w odwołaniach oraz brak wskazania w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, dlaczego uznano je za niezasadne, stwierdzić należy, że są one chybione.

Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 433 § 2 k.p.k. – który na mocy art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do radców prawnych – podstawowym obowiązkiem sądu drugiej instancji jest rozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, co obejmuje rozważenie wszystkich zarzutów i wniosków wskazanych w środku odwoławczym. Prawidłowość procedowania sądu odwoławczego powinno odzwierciedlać uzasadnienie jego orzeczenia, gdyż zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. w tym dokumencie sąd ma obowiązek podać, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub za niezasadne. Właściwe zrealizowanie tych obowiązków wymaga nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 76; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2009 r., II KK 213/08, LEX nr 485006).

Wbrew skarżącemu, WSD w sposób właściwy wywiązał się z obowiązków kontrolnych, jakie nakładają na niego powyższe przepisy. Rozpoznając sprawę w granicach wniesionych środków odwoławczych rozważył bowiem wszystkie zarzuty i wnioski zawarte w odwołaniach i wskazał dlaczego uznał je za niezasadne. Nie tylko nie pominął więc żadnego z zarzutów podniesionych w odwołaniach (czego skarżący nie kwestionuje), ale też każdy z tych zarzutów poddał wszechstronnej analizie i rzetelnej



ocenie. Świadczy o tym treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w którym to dokumencie podano dlaczego za nietrafny uznano zarówno zarzut obrazy prawa materialnego – art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, jak również zarzuty naruszenia prawa procesowego – art. 374 § 1 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 9 k.p.k.

Ponieważ obrońca obwinionych w istocie ograniczył się do powtórzenia zarzutów podniesionych uprzednio w odwołaniach, nie zgłaszał zaś pretensji ani co do zakresu i jakości przeprowadzonej kontroli odwoławczej, ani co do zawartości uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego, można byłoby – już z uwagi na sam sposób sformułowania zarzutów – uznać je za bezzasadne i poprzestać na powyższym. Sąd kasacyjny jednak poddał analizie (w niezbędnym zakresie) argumentację WSD zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i jego wnioski w celu stwierdzenia, czy stanowisko tego Sądu jest również merytorycznie prawidłowe.

Jeśli chodzi o odpowiedź WSD na zarzut obrazy art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego odnotować przede wszystkim należy jego trafne stanowisko, że do zaciągnięcia przez obwinionych zobowiązań finansowych doszło w ramach ich czynności zawodowych, a nie jak utrzymywał skarżący – poza sferą owych czynności. Zgodzić się również trzeba z poglądem tego Sądu, że zachowanie radcy prawnego polegające na zaciągnięciu zobowiązań finansowych w imieniu spółek, w ramach których wykonuje on zawód radcy prawnego i nie wywiązanie się z tych zobowiązań, stanowi uchybienie godności zawodu radcy prawnego. WSD ma przy tym rację, że w sprawie chodziło nie tylko o zaciągnięcie przez obwinionych zobowiązań, lecz także „o rzetelne, uczciwe i z należytą starannością rozliczenie się obwinionych z tytułu wykonywanych czynności zawodowych”, co mieści się przecież w ramach zarzucanych i przypisanych im przewinień dyscyplinarnych („nie dokonali rozliczeń z adwokatem zagranicznym”). Zatem, zachowanie obwinionych radców prawnych polegające na zaniechaniu dokonania owych rozliczeń, bagatelizowaniu długu, ignorowaniu wierzyciela poprzez unikanie z nim kontaktów, braku reakcji na wezwania do zapłaty i doprowadzenie do konieczności dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, ponad wszelką wątpliwość stanowi uchybienie godności zawodu radcy prawnego w rozumieniu art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia argumentacja nie pozostawia również wątpliwości co do trafności stanowiska Sądu odwoławczego



uznającego za bezzasadne, podnoszone w odwołaniach, zarzuty naruszenia art. 424 i art. 9 k.p.k.

Jeśli zaś chodzi o ocenę zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 374 § 1 k.p.k., to wprawdzie nie można podzielić stanowiska WSD, że do naruszenia tego przepisu w tej sprawie nie doszło dlatego, gdyż postępowanie przed Sądem pierwszej instancji toczyło się w trybie uproszczonym, bowiem niewątpliwie (co jednoznacznie wynika z uzasadnienia orzeczenia OSD, a w szczególności z zawartego tamże stwierdzenia, że „nie przesłuchano obwinionych w oparciu o treść art. 377 § 3 i 4 k.p.k.”) było ono prowadzone w trybie zwyczajnym, lecz ostatecznie do naruszenia art. 374 § 1 k.p.k. nie doszło z innych względów. Mianowicie dlatego, gdyż Sąd pierwszej instancji prowadził rozprawę w dniu 6 lipca 2011 r. pod nieobecność obwinionych na podstawie art. 377 § 3 k.p.k., który stosownie do treści art. 74¹ ustawy o radcach prawnych stosuje się odpowiednio w tym postępowaniu dyscyplinarnym. Przepis ten, jako wyjątek od określonej w art. 374 § 1 k.p.k. zasady, że obecność oskarżonego na rozprawie głównej jest obowiązkowa, umożliwia zaś prowadzenie rozprawy w trybie zwyczajnym bez udziału oskarżonego. Wymaga jednak, aby oskarżony, który nie stawia się na rozprawę bez usprawiedliwienia, był zawiadomiony o niej osobiście, a więc – jak przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie – wówczas, gdy zawiadomienie dociera osobiście do oskarżonego, a więc gdy to on podpisał poświadczenie odbioru wezwania (art. 132 § 1 k.p.k.) bądź też to jego osobiście informował sąd o nowym terminie rozprawy w trybie art. 402 § 1 k.p.k. [por. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. IV, Kraków 2005, s. 925; P. Hofmański (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Warszawa 2007, t. II, s. 407; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I KZP 3/10, OSNKW 2010, z. 7, poz. 56; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2010 r., III KK 286/10, LEX Nr 65351].

W postępowaniu dyscyplinarnym takie rozumienie zawartego w art. 377 § 3 k.p.k. pojęcia „zawiadomiony o niej osobiście”, a więc wykluczające inne formy zawiadomienia obwinionego o terminie rozprawy, w tym zawiadomienie pośrednie, kiedy pismo pozostawia się osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w miejscu stałego zatrudnienia adresata (art. 133 § 3 k.p.k.), nie byłoby jednak – z uwagi na odmienności tego postępowania i jego specyfikę – racjonalne. Dlatego, zdaniem Sądu Najwyższego w



składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do radców prawnych art. 377 § 3 k.p.k. oznacza, iż zawarty w tym przepisie wymóg osobistego zawiadomienia obwinionego radcy prawnego o terminie rozprawy jest spełniony nie tylko wówczas, gdy to on podpisał poświadczenie odbioru wezwania, ale również wówczas, gdy wezwanie wysłane na adres jego miejsca zatrudnienia (np. Kancelarii Radcy Prawnego) zostało odebrane przez osobę upoważnioną do odbioru korespondencji.

Tak zaś było w tej sprawie, jako że wysłane obwinionym wezwania na rozprawę zostały odebrane przez osobę upoważnioną do odbioru korespondencji – asystentkę zarządu (k. 391 i 394). W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji mógł przyjąć, że obwinieni zostali zawiadomieni o terminie rozprawy w sposób prawidłowy. Skoro nie stawili się na rozprawie i nie usprawiedliwili swojej nieobecności, brak było przeszkód do prowadzenia postępowania bez ich udziału w trybie art. 377 § 3 k.p.k., który – jako wyjątek od zasady określonej w art. 374 § 1 k.p.k. – pozwala prowadzić rozprawę w trybie zwyczajnym pod nieobecność obwinionych. Nie było więc podstaw do podzielenia zasadności podniesionych w odwołaniach zarzutów naruszenia art. 374 § 1 k.p.k.

Skoro OSD procedował w sprawie na podstawie przepisów o postępowaniu zwyczajnym, to nie mógł, rzecz jasna, naruszyć przepisów regulujących postępowanie uproszczone. Bezprzedmiotowe są w takim razie podniesione w kasacjach zarzuty obrazy art. 480 i 484 k.p.k.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 455 k.p.k.

Zgodnie z art. 455 zd. drugie k.p.k., który na podstawie art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych stosuje się odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych, poprawienie kwalifikacji prawnej na niekorzyść oskarżonego jest możliwe, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, wtedy, gdy nie nastąpi zmiana ustaleń faktycznych i wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy. Chodzi przy tym o poprawienie kwalifikacji błędnej, a nie o jej zmianę, gdyż ma to nastąpić, tylko wtedy, gdy ustalenia faktyczne są prawidłowe, a zostały one jedynie przez sąd *meriti* wadliwie zakwalifikowane od strony prawnej. Poprawienie błędnej kwalifikacji prawnej ma więc miejsce wówczas, gdy sąd odwoławczy czyn przypisany oskarżonemu w wyroku sądu pierwszej instancji podciąga pod inny przepis ustawy, nie



zmieniając jednak ustaleń faktycznych (por. wyrok SN z dnia 23 października 1973 r., V KRN 395/73, OSNKW 1974, z. 3, poz. 55).

Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Jakkolwiek w sprawie wniesione zostały jedynie odwołania na korzyść obwinionych, jednak nie doszło do poprawienia przez sąd odwoławczy kwalifikacji prawnej przypisanych im czynów, na ich niekorzyść. Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekając w sposób określony w pkt. 1. swego orzeczenia (poprawiając kwalifikację prawną czynów przypisanych obwinionym) nie naruszył bowiem art. 455 k.p.k. Po pierwsze dlatego, gdyż w istocie doszło do poprawienia tej kwalifikacji poprzez jej uzupełnienie o jeden element, wprost wynikający z opisu czynów, w więc o przepis art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, który zresztą wskazany był zarówno we wniosku rzecznika, jak też w kwalifikacji prawnej czynów opisanych w części wstępnej orzeczenia OSD. Nie doszło więc do zastąpienia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji błędnej kwalifikacji inną – prawidłową. W sprawie nie zaistniała zatem typowa sytuacja poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej, kiedy to sąd odwoławczy czyn przypisany oskarżonemu w wyroku Sądu pierwszej instancji podciąga pod inny przepis ustawy, nie zmieniając ustaleń faktycznych. Po wtóre, uzupełnienie kwalifikacji prawnej nastąpiło w kierunku neutralnym dla obwinionych, a nie jak tego wymaga przepis art. 455 zd. 2 k.p.k., na ich niekorzyść.

Zatem, mimo poprawienia przez WSD kwalifikacji prawnej czynów przypisanych obwinionym, nie doszło do naruszenia tego przepisu prawa procesowego.

Nie jest zasadny zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej obwinionym kary zawieszenia prawa do wykonywania zawodu.

Przypomnieć należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądowym, nie każda nietrafność orzeczenia o karze, ale tylko jej rażąca niewspółmierność uzasadnia zmianę orzeczenia o karze. Niewspółmierność rażąca to znaczna, zasadnicza, ewidentna różnica między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. można więc mówić wówczas, gdy orzeczona kara nie uwzględnia w należyтым stopniu dyrektyw wymiaru kary, przewidzianych w art. 53 k.k.

Kasacje obrońcy obwinionych nie zawierają, poza wytknięciem sądowi odwoławczemu błędnego traktowania adwokata W. S., jako klienta obwinionych oraz możliwych konsekwencji wykonania orzeczonych kar, argumentacji świadczącej o tym,



że wymierzone kary zawieszenia prawa do wykonywania zawodu są karami niewspółmiernymi w stopniu rażącym. Skarżący nie wskazuje bowiem, aby w sprawie doszło do pominięcia okoliczności wiążących się z dyrektywami wymiaru kary, bądź przekroczone swobodne uznanie sędziowskie. Nie wskazuje również, które z ujawnionych w sprawie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, mogących mieć wpływ na wymiar kary, oceniono nienależycie. Jakkolwiek istotnie adwokat W. S. nie był klientem obwinionych radców prawnych (był ich kontrahentem, z którym zawarli oni umowę o współpracę), nie zmienia to jednak zaaprobowanej przez WSD oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów obwinionych, polegających na nie wywiązaniu się z zaciągniętych zobowiązań finansowych – nie dokonaniu rozliczeń z tym adwokatem. Natomiast wskazane w kasacjach możliwe, daleko idące, następstwa wykonania orzeczonych kar dyscyplinarnych (zamknięcie kancelarii, odpływ klientów, zwolnienie pracowników) są jednak typowymi, normalnymi następstwami trzeciej pod względem surowości kary dyscyplinarnej, przewidzianej w art. 65 ustawy o radcach prawnych. Nie można więc i w tej okoliczności upatrywać rażącej niewspółmierności wymierzonej obwinionym kary.

W świetle powyższego, stwierdzić należy, że wymierzone obwinionym kary dyscyplinarne zawieszenia prawa do wykonywania zawodu na okres po jednym roku oraz nie kwestionowany w kasacjach zakaz wykonywania w tych okresach patronatu są adekwatne do przypisanego im przewinienia dyscyplinarnego, uwzględniają ich postawę po popełnieniu czynów, w tym w toku postępowania dyscyplinarnego, nie pomijają również okoliczności dlań korzystnych.

Uwzględniając całokształt poczynionych wyżej rozważań, wniesione w sprawie kasacje należało oddalić, obciążając obwinionych zryczałtowanymi kosztami postępowania kasacyjnego.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.



WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SDI 23/12

Zakaz podejmowania zajęcia, o którym mowa w art. 19 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, nie znajduje zastosowania wobec adwokata, który został powołany na stanowisko notariusza i złożył ślubowanie zgodnie z art. 15 tej ustawy, lecz nie uruchomił jeszcze kancelarii notarialnej.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokółanta w sprawie dyscyplinarnej notariusza obwinionego z art. 50 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2012 r., kasacji, wniesionej przez obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 2 marca 2012 r., sygn. WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. z dnia 7 grudnia 2011 r., sygn. SD (...)

1. uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w K. i uniewinnił notariusza;
2. kosztami postępowania obciążył:
 - w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym przy Krajowej Radzie Notarialnej oraz Sądem Dyscyplinarnym Izby Notarialnej – właściwe organy samorządu notarialnego,
 - w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.



UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej, orzeczeniem z dnia 7 grudnia 2011 r., sygn. SD 5/2011, uznał notariusza za winnego „popelnienia przewinienia zawodowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa oraz uchybieniu godności i powadze zawodu notariusza, w ten sposób, że od dnia 18 listopada 2009 r. do dnia 31 grudnia 2009 r., będąc powołanym na stanowisko notariusza nadal wykonywał zawód adwokata, między innymi w dniu 21 grudnia 2009 r. występował jako obrońca w sprawie karnej przed Sądem Okręgowym w A., czym rażąco naruszył zakaz innego zatrudnienia określony w art. 19 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie”. Za przewinienie to została notariuszowi wymierzona, określona w art. 51 § 1 pkt 2 ustawy – Prawo o notariacie, kara dyscyplinarna nagany. Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, że Sąd pierwszej instancji stoi na stanowisku, iż osoba ubiegająca się o stanowisko notariusza, z chwilą złożenia ślubowania, a nie uruchomienia kancelarii notarialnej, staje się notariuszem w rozumieniu art. 19 ustawy – Prawo o notariacie i nabywa pełne prawa wykonywania zawodu notariusza, co w konsekwencji sprawia, że nie może od tej chwili łączyć wykonywania zawodu notariusza z innymi zawodami prawniczymi. Zasada niepołączalności zawodu notariusza i adwokata wynika z rozszerzającej wykładni art. 19 Prawa o notariacie. Uruchomienie kancelarii jest tylko pewną czynnością techniczną – dopełnieniem obowiązku wynikającego z ustawy – Prawo o notariacie.

Od powyższego orzeczenia odwołania wnieśli Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej, obwiniony oraz jego obrońca.

Obwiniony notariusz zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisu art. 50 w zw. z art. 19 ustawy – Prawo o notariacie poprzez przyjęcie, iż obwiniony na wykonywanie czynności adwokackich w okresie od dnia 18 listopada 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. powinien uzyskać zgodę właściwej rady izby notarialnej mimo, że zgoda taka w tym przypadku nie jest wymagana i w oparciu o ten zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od zarzucanego przewinienia zawodowego.

Obrońca obwinionego zaskarżając w całości orzeczenie z dnia 7 grudnia 2011 r., w odwołaniu zarzucił:



1. „naruszenie prawa materialnego art. 50 ustawy – Prawo o notariacie przez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że notariusz odpowiada dyscyplinarnie także za działania lub zaniechania nie mające charakteru zawodowego lub uchybienia powadze lub godności zawodu;
2. naruszenie prawa materialnego art. 19 ustawy – Prawo o notariacie przez błędną jego wykładnię i przyjęcie, iż obwiniony na wykonywanie czynności adwokackich w okresie od dnia złożenia ślubowania do dnia przed otwarciem kancelarii notarialnej powinien uzyskać zgodę właściwej rady izby notarialnej mimo, iż zgodę na takie czynności powinien uzyskać jedynie notariusz posiadający kancelarię”.

Wskazując na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego przewinienia zawodowego.

Rzecznik Dyscyplinarny Izby Notarialnej zaskarżył orzeczenie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej wymiaru kary i zarzucając rażącą niewspółmierność, tj. łagodność wymierzonej kary, wniósł:

- „o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie wymiaru kary i o wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii,
- zaś ewentualnie, z tzw. ostrożności procesowej, o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji celem ponownego rozpoznania”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 2 marca 2012 r., sygn. akt WSD (...):

- „zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uznał obwinionego notariusza winnym zarzucanego mu czynu wyczerpującego treść przepisu art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i za to, na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o notariacie wymierzył mu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii,
- obciążył obwinionego kosztami postępowania za drugą instancję kwotą 500 zł”.

Kasację wniósł obwiniony notariusz, zaskarżając prawomocne orzeczenie w całości i zarzucając:

1. „rażące naruszenie prawa, a w szczególności art. 454 § 3 k.p.k. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie poprzez zaostrzenie kary i wymierzenie kary – pozbawienie



- prawa prowadzenia kancelarii tj. kary najsurowszej przewidzianej w ustawie – Prawo o notariacie,
2. rażące naruszenie prawa, a w szczególności art. 19 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, art. 50 ustawy – Prawo o notariacie, art. 4b ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż obwiniony w sposób oczywisty i rażący naruszył przepis art. 19 § 1 ustawy – Prawo o notariacie oraz to, iż obwiniony w zarzucanym okresie pozostawał w zatrudnieniu,
 3. rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej poprzez wymierzenie kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii”.

Podnosząc te zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Rady Notarialnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i obciążenie obwinionego kosztami postępowania. Na rozprawie kasacyjnej Rzecznik Dyscyplinarny podtrzymał to stanowisko.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację stwierdził, co następuje:

Kasacja obwinionego jest zasadna, gdyż orzekające w sprawie Sądy Dyscyplinarne przyjęły błędną interpretację przepisu art. 19 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm., dalej zwana ustawą).

W świetle motywów, jakimi kierowały się Sądy Dyscyplinarne samorządu notarialnego przyjmując, że obwiniony naruszył zakaz innego zatrudnienia określony w art. 19 § 1 ustawy, wykonując zawód adwokata w okresie od dnia 18 listopada 2009 r. do dnia 31 grudnia 2009 r., pomimo powołania go na stanowisko notariusza, a tym samym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 50 ustawy, istota problemu sprowadza się do ustalenia, czy wyrażony w art. 19 ustawy zakaz podejmowania zatrudnienia lub innego zajęcia (§ 2 art. 19) odnosi się do osoby, która została powołana na stanowisko notariusza oraz złożyła ślubowanie, lecz nie uruchomiła jeszcze kancelarii notarialnej, czy też tylko do notariusza, który prowadzi już kancelarię notarialną.

Zauważyć należy, że proces dochodzenia do uzyskania pełnych uprawnień zawodowych notariusza jest kilkustopniowy. Zgodnie z art. 10 ustawy notariusza powołuje Minister Sprawiedliwości na wniosek osoby zainteresowanej, po zasięgnięciu opinii rady wła-



ściwej izby notarialnej. Przy powołaniu notariusz składa wobec Ministra Sprawiedliwości (lub upoważnionego prezesa sądu apelacyjnego) ślubowanie według roty ustalonej w ustawie (art. 15). Niezłożenie ślubowania lub odmowa jego złożenia stanowi ujemną przesłankę wykluczającą wykonywanie zawodu. Następnie, w ciągu 2 miesięcy od zawiadomienia o powołaniu, notariusz ma obowiązek uruchomić kancelarię i zgłosić o tym Ministrowi Sprawiedliwości (art. 14 § 1). Niewywiązanie się z obowiązku uruchomienia kancelarii powoduje, że powołanie traci moc (art. 14 § 2).

Przede wszystkim należy zauważyć, że w niniejszej sprawie nie są w żaden sposób kwestionowane ustalenia faktyczne, z których wynika, iż decyzją Ministra Sprawiedliwości notariusz, wykonujący dotychczas zawód adwokata, został powołany na stanowisko notariusza i zgodnie z art. 15 ustawy przy powołaniu w dniu 17 listopada 2009 r. złożył ślubowanie. W dniu 3 grudnia 2009 r. poinformował on Radę Izby Notarialnej, że uruchomi kancelarię notarialną z dniem 1 stycznia 2010 r. O powyższym poinformował on również Okręgową Radę Adwokacką, która z dniem 31 grudnia 2009 r. skreśliła go z listy jej członków. W dniu 1 stycznia 2010 r. uruchomił on kancelarię notarialną w L., o czym poinformował Ministra Sprawiedliwości. W niniejszej sprawie bezsporne jest również, że notariusz w okresie od dnia złożenia ślubowania w dniu 18 listopada 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. wykonywał czynności adwokata.

Podkreślić należy, iż na gruncie obowiązującego Prawa o notariacie, niekwestionowany jest zakaz równoczesnego wykonywania zawodu notariusza i innych zawodów prawniczych.

Wprawdzie ustawa nie stwarza wprost nakazu zaprzestania wykonywania dotychczasowego zawodu prawniczego, jednakże wymóg niepołączalności wykonywania zawodu notariusza z równoczesnym wykonywaniem innych zawodów prawniczych, np. adwokata czy radcy prawnego, wydaje się w pełni uzasadniony wobec treści art. 19 § 2 ustawy.

W tym miejscu należy jedynie zwrócić uwagę na błędnie sformułowany zarzut postawiony obwinionemu, co nie miało jednak wpływu na treść decyzji Sądu Najwyższego o uniewinnieniu notariusza. Stawianie zarzutu naruszenia zakazu innego zatrudnienia określonego w art. 19 § 1 ustawy, wobec treści tego przepisu sugeruje, iż w przypadku uzyskania zgody rady właściwej izby, notariusz może jednak wykonywać równocześnie zawód adwokata. Jest natomiast kwestią oczywistą, że rada właściwej izby notarialnej nie



ma żadnego umocowania prawnego do wyrażenia zgody na wykonywanie przez notariusza równocześnie zawodu adwokata.

Natomiast przepis art. 19 § 2 ustawy kategorycznie zabrania notariuszowi podejmowania (a także kontynuowania) zajęcia, które przeszkadzałoby mu w pełnieniu obowiązków, albo mogło uchybiać powadze wykonywanego zawodu. Notariuszowi nie wolno, zgodnie z tym przepisem zajmować się handlem, przemysłem, pośrednictwem i doradztwem w interesach. Wykonywanie zawodów prawniczych jak adwokat czy radca prawny ewidentnie jest objęte tym zakazem, zwłaszcza zakazem zajmowania się doradztwem w interesach. Doradztwo prawne, wpisane w te zawody prawnicze, wiąże się bowiem z prowadzeniem różnego rodzaju interesów. Nie ulega więc wątpliwości, że notariuszowi nie wolno wykonywać innego zawodu prawniczego.

W niniejszej sprawie, z uwagi na kilkustopniowy proces dochodzenia do zawodu notariusza, najistotniejszą sprawą jest jednak ustalenie, w którym momencie powstaje wymagalność tego obowiązku, czy w chwili złożenia ślubowania, czy też uruchomienia kancelarii. Zauważyć należy, że ustawodawca posługuje się określeniem „notariusz” już dla oznaczenia osoby powołanej na stanowisko notariusza, o czym przekonuje treść art. 15 ustawy, z którego wynika, że przy powołaniu notariusz składa ślubowanie. Treść tego właśnie przepisu stała się podstawą przyjęcia przez sądy orzekające w niniejszej sprawie odpowiedzialności obwinionego. Nie można jednak pomijać tego, że osoba powołana na stanowisko notariusza, przed uruchomieniem kancelarii notarialnej, nie jest uprawniona do wykonywania zawodu, nie może bowiem dokonywać skutecznie czynności notarialnych. Zgodnie bowiem z art. 3 ustawy, czynności notarialnych dokonuje notariusz w kancelarii notarialnej (z wyjątkiem sytuacji określonych w art. 3 § 2). W takiej sytuacji nie może też być mowy o pełnieniu przez taką osobę obowiązków notariusza i to takich, dla których przeszkodą byłoby świadczenie pomocy prawnej w charakterze adwokata. Z treści art. 19 ustawy jasno wynika natomiast, że wprowadzenie zakazu zatrudnienia lub innego zajęcia uzasadnione jest tym, iż działalność taka mogłaby przeszkadzać w pełnieniu obowiązków notariusza albo uchybiać powadze wykonywanego zawodu. Nie można również uznać, że wykonywanie zawodu adwokata do czasu uruchomienia kancelarii notarialnej, stanowi zajęcie uchybiające powadze zawodu notariusza. Zawód adwokata, podobnie jak notariusza, jest zawodem prestiżowym, polegającym na świadczeniu pomocy



prawnej, a sam adwokat w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych korzysta z ochrony prawnej, podobnie jak sędzia i prokurator.

Zdaniem Sądu Najwyższego powyższe wskazuje, że zakaz określony w art. 19 ustawy odnosi się do notariusza, który nie tylko objął stanowisko notariusza, ale również po uruchomieniu kancelarii nabył możliwość wykonywania zawodu. Potwierdzeniem tego są również przepisy regulujące wykonywanie takich zawodów prawniczych jak adwokat i radca prawny, które wyraźnie normują kwestie związane z powołaniem na stanowisko notariusza oraz konsekwencje takiego powołania w odniesieniu do poprzednio wykonywanego zawodu.

Słusznie zauważa w uzasadnieniu swojego orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny, że notariusze i adwokaci należą do dwóch różnych korporacji prawniczych, które rządzą się odrębnymi, właściwymi dla nich prawami. Należy podnieść, że w orzecznictwie dyscyplinarnym ukształtowała się praktyka nie tylko autonomizacji stanowiska notariusza oraz adwokata czy radcy prawnego, ale także odrębności zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej tych zawodów. Każda z ustaw ustrojowych dotyczących poszczególnych zawodów prawniczych reguluje odrębnie zasady i tryb postępowania w sprawie odpowiedzialności dyscyplinarnej, wyznaczając różne przedmioty ochrony i obejmując zakresem swojego działania tylko i wyłącznie podmioty wskazane w tych aktach prawnych, które ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną tylko i wyłącznie za czyny tam określone (por. postanowienie SN z dnia 29 września 2005 r., SDI 23/05, LEX nr 568824).

Nie oznacza to jednak, że ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) oraz ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) regulujące zasady i tryb nie tylko powoływania kandydatów do wykonywania tych zawodów, ale również sposób płynnego przechodzenia osób posiadających odpowiednie kwalifikacje z jednej korporacji zawodowej do innej, zostały uchwalone jedynie dla potrzeb zawodu adwokata czy też radcy prawnego, szczególnie, że Prawo o notariacie tych zagadnień w ogóle nie reguluje. Nie odwołanie się w tym zakresie do tych dwóch innych ustaw, wobec braku stosownej podstawy prawnej w Prawie o notariacie oraz takiej interpretacji przepisu art. 19 tej ustawy jaką prezentują zarówno Sądy orzekające w niniejszej sprawie jak i Rzecznik Dyscyplinarny, spowodowałoby, że powołanie adwokata czy też radcy prawnego na



stanowisko notariusza, bez wcześniejszego skreślenia go z listy prowadzonej w tych korporacjach zawodowych, byłoby wykluczone.

Natomiast Minister Sprawiedliwości nie może żądać od kandydata na notariusza, przed powołaniem go na stanowisko (jak i w akcie powołania), rezygnacji z dotychczas wykonywanego zawodu prawniczego. Artykuł 11 i art. 12 § 1 ustawy – Prawo o notariacie określają przesłanki, jakie musi spełniać kandydat, aby mógł być powołany na stanowisko notariusza, katalog tych przesłanek jest zamknięty. Minister Sprawiedliwości nie może więc generować dodatkowych jeszcze wymogów kwalifikacyjnych do powołania na stanowisko notariusza, jak np. konieczność rezygnacji przez kandydata z wykonywania dotychczasowego zawodu. Brak jest ku temu podstawy prawnej. Nadto, mając na uwadze całokształt polskiego systemu prawnego i jego podstawowe zasady, trudno przyjąć, aby organ państwowy, wskutek wydanej przez siebie decyzji, świadomie doprowadzał do sytuacji sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym, czy też po powołaniu adwokata lub radcy prawnego na stanowisko notariusza, oczekiwał na ukaranie takiej osoby przez sąd dyscyplinarny.

Zauważyć natomiast należy, że przepisy Prawa o notariacie są zharmonizowane z przepisami tych dwóch ustaw korporacyjnych. Zgodnie bowiem z art. 12 § 1 pkt 3 Prawa o notariacie, na stanowisko notariusza może zostać powołana osoba, która wykonywała zawód adwokata lub rady prawnego przez okres co najmniej 3 lat. Wskazano wyżej, że polskie prawo nie przewiduje możliwości łączenia funkcji adwokata i notariusza. Stąd też art. 72 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze wskazuje, że okręgowa rada adwokacka skreśla adwokata z listy w wypadku rozpoczęcia wykonywania zawodu notariusza. Ustawa o radcach prawnych w odmienny sposób rozwiązuje ten problem. Zgodnie z art. 28 ust. 1 pkt 1 tej ustawy następuje z mocy prawa zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego w razie podjęcia pracy w kancelarii notarialnej. Można więc być jednocześnie wpisanym na listę radców prawnych i wykonywać zawód notariusza, w razie gdy powołanie przez Ministra Sprawiedliwości dotyczy osoby już wpisanej na listę radców prawnych. Nie mogą natomiast zostać wpisane na listę radców prawnych osoby, które wykonują zawód notariusza (art. 26). Oznacza to, że ustawodawca dopuszcza możliwość powołania adwokata oraz radcy prawnego na stanowisko notariusza, jednakże wyklucza jednocześnie wykonywanie tych zawodów i co najistotniejsze, określa sposób osią-



gnięcia tego stanu. Podkreślić należy, że ustawodawca, dając wyraz zasadzie zakazu łączenia funkcji notariusza oraz adwokata, bardzo wyraźnie wskazuje moment utraty uprawnień adwokata i nie jest to moment powołania na stanowisko i złożenia ślubowania, ale moment rozpoczęcia wykonywania zawodu notariusza, przez co należy rozumieć uruchomienie kancelarii notarialnej.

Nie jest zasadne powoływanie się przez Rzecznika Dyscyplinarnego w pisemnej odpowiedzi na kasację obwinionego, na orzeczenia Sądu Najwyższego oraz Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, gdyż dotyczą one całkowicie odrębnych sytuacji faktycznych, a więc nie mogą przemawiać za słusnością stanowiska organów samorządu notarialnego w niniejszej sprawie.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 września 2007 r., sygn. VI SA/Wa 1074/07, zawarł faktycznie stwierdzenie, że „objęcie funkcji na stanowisku notariusza, nie może nastąpić wcześniej niż złożenie ślubowania (przed złożeniem)”. Zauważyć należy, że wyrokiem tym WSA oddalił skargę Rady Izby Notarialnej na decyzję Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie powołania na stanowisko notariusza, wskazując na błędną interpretację przepisów stanowiących o obowiązku złożenia oświadczenia lustracyjnego oraz o właściwym dla tego obowiązku terminie, dokonaną przez skarżącego, zdaniem którego oświadczenie lustracyjne powinno być złożone do Ministra Sprawiedliwości przez zainteresowanego łącznie z wnioskiem o powołanie. Sąd stanął na stanowisku, że kandydat na notariusza składając oświadczenie lustracyjne przed złożeniem ślubowania wymaganego przez ustawę o notariacie, złożył go zgodnie z prawem. Artykuł 7 ustawy z dnia 14 lutego 2007 r. o zmianie ustawy o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów i ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 25, poz. 162) wskazuje bowiem, że przedmiotowe oświadczenie składa się z chwilą wyrażenia zgody na kandydowanie lub zgody na objęcie lub wykonywanie funkcji, jednakże art. 56 ust. 4 tej ustawy dodatkowo precyzuje, że osoba ubiegająca się o objęcie funkcji publicznej (w tym notariusz), ma obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego przed objęciem funkcji. W tym kontekście zasadność orzeczenia WSA w Warszawie nie może budzić żadnych wątpliwości, jednakże wyciąganie z niego wniosków związanych z interpretacją art. 19 ustawy, takich jak organy samorządu notarialnego w niniejszej sprawie, jest nieuprawnione.



Sąd Najwyższy natomiast, w postanowieniach z dnia 29 września 2005 r., sygn. SDI 23/05 oraz z dnia 5 maja 2010 r., sygn. SDI 8/10, oddalając kasacje obwinionych notariuszy jako oczywiście bezzasadne, potwierdził tym samym, że nie jest dopuszczalne, aby notariusz jednocześnie wykonywał zawód radcy prawnego czy też adwokata. To stanowisko Sądu Najwyższego, wobec treści przepisu art. 19 ustawy, nie może budzić żadnych kontrowersji. Należy jednak wskazać, że w obu tych sprawach notariusze wykonywali równocześnie inne zawody prawnicze już po otwarciu swoich kancelarii notarialnych. W tym miejscu można jedynie na marginesie zauważyć, że Rzecznik Dyscyplinarny nie kwestionował wówczas decyzji Sądu Dyscyplinarnego, gdy ten zmienił, w stosunku do zarzutu sformułowanego we wniosku o ukaranie, czasokres przewinienia dyscyplinarnego notariusza, przyjmując jako datę początkową przewinienia dyscyplinarnego nie datę złożenia ślubowania, a datę rozpoczęcia prowadzenia przez niego kancelarii notarialnej (sprawa o sygn. SDI 8/10).

Powyższe wywody prowadzą do wniosku, że zakaz podejmowania zajęcia, o którym mowa w art. 19 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, nie znajduje zastosowania wobec adwokata, który został powołany na stanowisko notariusza i złożył ślubowanie zgodnie z art. 15 tej ustawy, lecz nie uruchomił jeszcze kancelarii notarialnej.

Obwiniony notariusz wykonując zawód adwokata w okresie od dnia 18 listopada 2009 r. do dnia 31 grudnia 2009 r., a więc w okresie od powołania go na stanowisko notariusza do chwili uruchomienia kancelarii notarialnej nie naruszył art. 19 Prawa o notariacie, a więc konsekwencją tego jest stwierdzenie, że nie popełnił przypisanego mu przewinienia zawodowego z art. 50 tej ustawy.

Z powyższych względów uznając, że ukaranie obwinionego było oczywiście niesłuszne, na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 69 Prawa o notariacie, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej i uniewinnił notariusza od dokonania zarzucanego mu przewinienia zawodowego. W związku z czym, odnoszenie się do innych zarzutów podniesionych w kasacji jawi się jako bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 69 Prawa o notariacie).

O kosztach postępowania w sprawie orzeczono zgodnie z art. 67 § 1 Prawa o notariacie oraz art. 632 pkt 2 k.p.k.



POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SDI 32/12

Tajemnica zawodowa radcy prawnego, obejmująca wszystko, o czym dowiedział się on w związku z udzielaniem porady prawnej i prowadzeniem sprawy, wyklucza możliwość złożenia przez niego zeznań w charakterze świadka w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach, bez uprzedniego zwolnienia z powyższej tajemnicy przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k., i to także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez Sąd w sprawach innych niż karne, a tym bardziej, gdyby dotyczyło to okoliczności związanych z pertraktacjami między stronami tamtych postępowania i wzajemnych ich stosunków, gdyż tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z art. 64 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 3, 4 i 5 ustawy o radcach prawnych i w zw. z art. 11 ust. 3 i art. 12 KERP po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2012 r., kasacji wniesionej przez obrońcę ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 18 czerwca 2012 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 13 lutego 2012 r., sygn. akt OSD (...)



o d d a l i ł k a s a c j ę , a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w kwocie dwudziestu złotych o b c i ą ż y ł ukaranego.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny został, w styczniu 2010 roku przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych, obwiniony o to, że w dniu 11 maja 2009 r. na rozprawie w sprawie o sygn. akt II K 74/08, przed Sądem Rejonowym w A. Wydział II Karny, złożył zeznania, mimo że sąd orzekający nie zwolnił go z tajemnicy zawodowej w trybie art. 180 k.p.k., a radca prawny, nie chroniąc tym samym własnej niezależności i wbrew zasadzie zachowania tajemnicy zawodowej, zaniechał odmowy składania zeznań i wyraził zgodę na występowanie w charakterze świadka obrony oskarżonego J. W., będącego klientem jego kancelarii, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 3, 4 i 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej przywoływanej jako u.r.p.) i w zw. z art. 11 ust. 3 i art. 12 KERP.

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 marca 2011 r., sygn. akt OSD (...), został on uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu, ze wskazaniem, że tajemnica zawodowa radców prawnych wprowadzona została przede wszystkim w interesie ich klientów, a obwiniony, składając zeznania, bez zwolnienia go przez sąd od obowiązku zachowania tajemnicy w trybie art. 180 k.p.k., nie przekazywał informacji, które miałyby charakter poufny, a tym samym też nie można przyjąć, aby nie chronił własnej niezależności przez zaniechanie odmowy składania tych zeznań. Po rozpoznaniu odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego od tego orzeczenia, Wyższy Sąd Dyscyplinarny w dniu 31 października 2011 r., sygn. akt Wo (...), uchylił je i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Po ponownym jej rozpoznaniu, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 13 lutego 2012 r., sygn. akt OSD (...), uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu przewinień i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia z obciążeniem kosztami postępowania. Od orzeczenia tego odwołał się obwiniony poprzez swego obrońcę, zarzucając obrazę art. 64 ust. 1 u.r.p. przez niewłaściwe jego zastosowanie i przyjęcie, że ziściły się przesłanki uzasadniające odpowiedzialność dyscyplinarną oraz art. 68 ust. 1 i 4 u.r.p. przez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że postępowania-



nie może być wszczęte i toczyć się, mimo braku osoby, której dobro prawne zostało naruszone zachowaniem radcy prawnego, a nadto art. 3 ust. 3 u.r.p. przez przyjęcie, że mogło dojść do naruszenia tajemnicy zawodowej w sytuacji, gdy okoliczności, na które zeznawał obwiniony, zostały wcześniej ujawnione w postępowaniach cywilnych toczących się między reprezentowanym przez niego J. W., a K. J. Po rozpoznaniu tego odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 18 czerwca 2012 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Z kasacją od niego wystąpił obwiniony poprzez swego obrońcę, podnosząc, jak w odwołaniu obrażę przepisów art. 64 ust. 1, art. 68 ust. 1 i 4 oraz art. 3 ust. 3 u.r.p., tu w związku z art. 7, 9, 11 ust. 1 i 3, art. 12 ust. 1, 2 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej przywoływany jako KERP), ponadto zaś naruszenie art. 1 § 1 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., przez jego niezastosowanie, mimo że gdyby przyjąć, iż obwiniony dopuścił się czynu sprzecznego z zasadami etyki zawodowej, to szkodliwość jego działań była znikoma oraz art. 180 k.p.k., poprzez jego zastosowanie, choć okoliczności, na jakie zeznawał obwiniony w postępowaniu karnym, nie były objęte tajemnicą zawodową. Wywodząc w ten sposób skarżący wnosił o uniewinnienie obwinionego w oparciu o art. 537 § 2 k.p.k. z uwagi na oczywiście niesłuszne jego skazanie lub uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania. Na rozprawie kasacyjnej obwiniony podtrzymał zarzuty i wnioski kasacji, zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego KIRP wnosił o oddalenie kasacji.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja ta jest bezzasadna i to w pewnych jej aspektach w sposób graniczący wręcz z oczywistą bezzasadnością. Jej autorowi należy bowiem przypomnieć, że kasacja, także w sprawach dyscyplinarnych, nie jest skargą trzecioinstancyjną, lecz nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego już orzeczenia dyscyplinarnego, a faktu tego nie zmienia przyjęcie w ustawie korporacyjnej, że orzeczenie to nie podlega wykonaniu do czasu rozpoznania kasacji (art. 625 ust. 2 u.r.p.). To ostatnie rozwiązanie oznacza bowiem jedynie, że sam ustawodawca zdecydował o wstrzymaniu wykonania prawomocnego już orzeczenia, czyli podlegającego takiemu wykonaniu, gdy będzie ono zaskarżone kasacją, a nie, jak w procedurze karnej, w której wstrzymanie wykonania pozostawiono do decyzji sądu kasacyjnego (art. 532 k.p.k.).



Tym samym jednak zarzuty podnoszone w takiej skardze mają być kierowane pod adresem sądu odwoławczego, a nie sądu pierwszej instancji, chyba, że przeniknęły one do procedury w sądzie odwoławczym. Skarżący nie wysuwa jednak zarzutu nieodniesienia się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny do zarzutów odwołania ani nieprawidłowego ustosunkowania się do tych zarzutów, czyli obrazy art. 433 § 2 lub art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 711 u.r.p., a mimo to przywołuje, jako trzy pierwsze zarzuty kasacyjne, wszystkie zarzuty odwoławcze, które były przedmiotem rozważań Sądu drugiej instancji. Analiza zaś treści uzasadnienia tej kasacji wskazuje dobitnie, że jest to powtórzenie argumentacji już wówczas wysuwanej, wręcz z powieleniem wywodów podnoszonych na poparcie wysuwanych uprzednio zarzutów.

Autorowi kasacji należy tu jedynie zwrócić uwagę, że gdy chodzi o podnoszenie naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 3-5 u.r.p. w zw. z art. 7, 9, 11 ust. 3 i art. 12 ust. 1-3 KERP, to z przepisów przywołanej ustawy wyraźnie wynika, iż radca prawny ma obowiązek zachowania tajemnicy odnośnie wszystkiego „o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej” (art. 3 ust. 3 u.r.p.), zatem naruszenie tej tajemnicy bez wątplenia oznacza zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego” (art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p.). W orzecznictwie dyscyplinarnym podnosi się zaś, że nakaz zachowania w tajemnicy „wszystkiego”, o czym radca taki dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej oznacza, iż „jest całkowicie obojętne, z jakiego źródła przedstawiciel zawodu uzyskał wiadomości objęte tajemnicą oraz jaki mają charakter i znaczenie dla klienta, czy organu procesowego”, jeżeli tylko istnieje związek między uzyskaniem tej informacji, a faktem prowadzenia sprawy lub udzielania pomocy prawnej (zob. np. postanowienie SN z dnia 2 czerwca 2011 r., SDI 13/11, OSNwSD 2011, poz. 210, s. 212). Nie bez znaczenia jest tutaj treść art. 11 ust. 3 KERP, z którego wyraźnie wynika, że od radcy prawnego wymaga się nieulegania wpływom i w związku z tym nie może on „odstępować od zasad etyki w celu spełnienia oczekiwań klienta, sądu lub osób trzecich”. Ma on przy tym zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z czynnościami zawodowymi (art. 12 ust. 1 KERP) i dla zachowania swojej niezależności nie poddawać się jakimkolwiek naciskom zewnętrznym i to z jakiegokolwiek strony (art. 7 KERP).

Należy też zauważyć, że w przywoływanym przez obronę wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r., SK 64/03 (OTK-A 2004, nr 10, poz. 107), Trybunał rzeczywiście wska-



zał, iż „prawo do prywatności i poufności informacji nie przysługuje radcom prawnym, lecz ich klientom”, a „na radcach ciąży obowiązek respektowania tego prawa”, ale stanowisko to wiązało się z oceną zgodności art. 180 § 2 k.p.k. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a więc z kwestią proporcjonalności odstępstwa przez wskazany przepis procedury karnej od konstytucyjnie gwarantowanej wolności. W innych zaś, nie zauważonych niestety przez obrońcę, fragmentach uzasadnienia swego wyroku Trybunał wyraźnie podniósł też, iż „uznaje za uzasadnioną tezę, że obowiązkowi zachowania tajemnicy, obciążającemu radców prawnych, towarzyszy nie tylko prawo ich klientów do zachowania w dyskrekcji pewnych informacji, ale także prawo samych radców do określonych zachowań wobec wymiaru sprawiedliwości (akapit ósmy tezy 3 uzasad. TK) oraz iż: „Nie ulega wątpliwości, że konstytucyjne uznanie korporacji zawodowej radców prawnych (podobnie jak adwokatów), ma swą podstawę także w dostrzeżeniu przez ustawodawcę publicznoprawnego aspektu pracy radców prawnych i adwokatów” (akapit drugi tezy 3 w/w uzasadnienia), a wreszcie również, że obowiązek zachowania tajemnicy „w ocenie Trybunału jest nierozwalnie związany z pełnieniem przez radcę prawnego funkcji zaufania publicznego” (akapit szósty tezy 3). Powyższe dowodzi, że także Trybunał Konstytucyjny wyraźnie podkreślał publiczny charakter działania radców prawnych, którego elementem, jest m.in. tajemnica zawodowa, bez której trudno wyobrazić sobie prawidłowe ich funkcjonowanie.

W tym też kontekście należy odczytywać przywołany już wcześniej wymóg płynący z art. 11 ust. 3 KERP, a więc nieulegania, w zakresie tej tajemnicy, także życzeniom klienta. Jej uchylenie może w postępowaniu karnym nastąpić jedynie decyzją sądu, i to przy spełnieniu warunków określonych w art. 180 § 2 k.p.k. Złożenie – jak w tej sprawie – przez radcę prawnego zeznań z uwagi na prośbę klienta w procesie karnym, w którym pokrzywdzoną była jego była żona, bez uprzedniego zwolnienia go od zachowania tajemnicy przez sąd prowadzący to postępowanie, bez wątplenia zatem oznaczało naruszenie tajemnicy zawodowej, a przez to i świadome, zawinione, nienależyte wykonywanie obowiązków przez obwinionego jako radcę prawnego. Także zresztą i w orzecznictwie sądów karnych wskazuje się wyraźnie, że nakaz zachowania tajemnicy zawodowej przez radcę prawnego stanowi jego powinność zawodową i nie ma on prawa, bez takiego zwolnienia, dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym (zob. np. postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 marca 2009 r., II AKz 110/09, OSN PiPr 2009, nr



10, poz. 47 i KZS 2009, nr 4, poz. 39, czy z dnia 16 czerwca 2010 r., II AKz 198/10, KZS 2010, nr 9, poz. 32). Nie ma przy tym znaczenia, że jakoby – jak podnosi się w tej kasacji – były to zeznania na okoliczności, o jakich mowa była na jawnych posiedzeniach sądów w sprawach cywilnych, gdyż jeżeli tak, to w ogóle nie było podstaw do zwolnienia radcy z obowiązku zachowania tajemnicy, obejmującej całą jego wiedzę z tych postępowań, jako że okoliczności te mogły być wykazane za pomocą innych dowodów, co wyłączało stosowanie art. 180 § 2 k.p.k. Konkludując należy przyjąć, że tajemnica zawodowa radcy prawnego, obejmująca wszystko, o czym dowiedział się on w związku z udzielaniem porady prawnej i prowadzeniem sprawy, wyklucza możliwość złożenia przez niego zeznań w charakterze świadka w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach, bez uprzedniego zwolnienia z powyższej tajemnicy przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k., i to także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez Sąd w sprawach innych niż karne, a tym bardziej, gdyby dotyczyło to okoliczności związanych z pertraktacjami między stronami tamtych postępowań i wzajemnych ich stosunków, gdyż tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji. Tak rozumiana tajemnica zawodowa radcy prawnego dotyczy także innych postępowań, w których byłby on powołany na świadka, z tym, że z uwzględnieniem wówczas zakazu płynącego z art. 3 ust. 5 u.r.p., jeżeli w danym postępowaniu nie jest przewidziana możliwość zwolnienia radcy prawnego od obowiązku zachowania tajemnicy.

W konsekwencji, nie można też tu mówić o obrazie art. 7, 9, 11 i 12 KERP, nakazujących dbanie radcy prawnego o zachowanie swojej niezależności, skoro z przepisów tych wynika wyraźnie, że ma on ją chronić m.in. od wszelkich nacisków zewnętrznych, dbając o zachowanie tajemnicy odnośnie wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z wykonywaniem czynności zawodowych, niezależnie od formy i sposobu ich utrwalenia, w tym i np. co do treści pertraktacji ugodowych – a na temat takich obwiniony także wyraźnie zeznawał w postępowaniu karnym – i nie może on w tym zakresie ulegać także oczekiwaniom klienta. W sprawie niniejszej zaś wszystkie te wymogi zostały przez obwinionego naruszone.



W żadnej też mierze nie można w sprawie niniejszej mówić o naruszeniu art. 68 ust. 1 i 4 u.r.p. przez prowadzenie postępowania przy braku udziału w nim J. W., jako pokrzywdzonego. Przepis ten rzeczywiście stwierdza, że stronami w postępowaniu dyscyplinarnym są „oskarżyciel, obwiniony i pokrzywdzony” (ust. 1), a pokrzywdzonym jest osoba, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone zachowaniem radcy prawnego (ust. 4). Jednakże jak wyjaśniły to już Sądy obu instancji, nie przyznano mu takiego charakteru, jako że, skoro radca prawny naruszył tajemnicę zawodową wręcz na prośbę tej osoby, to nie można przyjąć, iżby jej prawo do zachowania w tajemnicy określonych informacji zostało naruszone. Rzecz jednak w tym, że nakaz zachowania tajemnicy zawodowej jest także – jak wyżej wskazano – ustanowiony w interesie prawidłowego funkcjonowania instytucji radcy prawnego i etyki tego zawodu, którego jego przedstawiciel nie może samodzielnie – choćby i na żądanie klienta – naruszać. Może on bowiem składać zeznania w zakresie objętym tajemnicą jedynie po zwolnieniu go przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k. Użyty w art. 68 u.r.p. spójnik „i” nie oznacza więc bynajmniej, że w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych, dotyczącym naruszeń w zakresie wykonywania zawodu, czy zasad etyki zawodowej, zawsze musi pojawić się osoba pokrzywdzona tym zachowaniem, a tym samym udział pokrzywdzonego wchodzi tu w rachubę jedynie wtedy, gdy *in concreto* istnieje podmiot mający przymioty pokrzywdzonego. W przeciwnym wypadku, przy braku pokrzywdzonego niewłaściwym, nieetycznym, działaniu radcy prawnego, w ogóle postępowanie dyscyplinarne byłoby wyłączone. Skoro zatem w sprawie niniejszej osoba pokrzywdzona nie występowała, to postępowanie nie godziło w wymogi płynące z przywoływanego tu wymogu u.r.p.

Dwa ostatnie, wskazane w kasacji, naruszenia nie były uprzednio podnoszone wcześniej w prawomocnie zakończonym postępowaniu dyscyplinarnym, ale i one są całkowicie bezzasadne. Gdy chodzi o rzekomą obrazę art. 180 k.p.k., która jakoby miała mieć miejsce przez zastosowanie tego przepisu, choć nie mógł on być stosowany, jako że, zdaniem skarżącego, nie chodziło o okoliczności objęte tajemnicą zawodową, to zarzut ten wiąże się ściśle z wadliwym rozumieniem przez obwinionego i jego obrońcę pojęcia tajemnicy zawodowej i byłby zasadny jedynie wówczas, gdyby radca prawny zeznawał na okoliczności nią nie objęte. Ponieważ jednak jego zeznania dotyczyły wzajemnych stosunków między klientem tegoż radcy, a jego była żoną z różnych postępowań cywilnych,



w których reprezentował on J. W., a także pertraktacji między stronami, w których uczestniczył, to nie budzi wątpliwości, że były to okoliczności objęte tajemnicą zawodową radcy prawnego. Tym samym obwiniony powinien powołać się na tę tajemnicę i złożyć zeznania dopiero wówczas, gdyby sąd zwolnił go od jej zachowania. Z materiałów sprawy wynika jednak wyraźnie, że zgłoszony jako świadek, w sprawie o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., radca prawny ograniczył się jedynie do poinformowania Sądu, iż oskarżony J. W. jest klientem jego kancelarii od kilku lat, po czym zaczął zeznawać odnośnie okoliczności dotyczących wzajemnych stosunków między klientem, a jego była już żoną w oparciu o wiedzę ze spraw cywilnych między nimi, w jakich reprezentował on oskarżonego (k. 3-4 akt OSD 1/12). To, że Sąd, mimo posiadania informacji o stosunku pełnomocnictwa łączącego radcę prawnego z oskarżonym, nie podjął wówczas kroków w celu rozważenia zwolnienia go od zachowania tajemnicy zawodowej, albo rezygnacji z jego zeznań i bezpośredniego sięgnięcia do materiałów z innych spraw między stronami procesu karnego, nie ma tu żadnego znaczenia. Obowiązek zachowania tajemnicy ciążył bowiem na radcy prawnym i to że podjął on zeznawanie, mimo braku decyzji Sądu w przedmiocie zwolnienia go od zachowania tej tajemnicy, oznaczało, że naruszył świadomie tę tajemnicę, jako że – o czym już wielokrotnie wspomiano – obejmuje ona „wszystko, o czym (radca prawny – SN) dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej”.

Nie można też mówić o przywoływanym w kasacji naruszeniu jakoby w tej sprawie art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 (powinno być pkt 3 – SN) k.p.k., przez brak przyjęcia, że zachowanie obwinionego cechowała znikoma szkodliwość społeczna. W tym miejscu należy zauważyć, że w orzecznictwie dyscyplinarnym rzeczywiście wskazuje się na potrzebę i konieczność odpowiedniego stosowania w sprawach dyscyplinarnych podstawowych instytucji prawa karnego odnośnie zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej jako odpowiedzialności typu represyjnego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44, czy z dnia 5 października 2010 r. SNO 42/10, OSNwSD 2010, poz. 8), co miałyby też zastosowanie do kwestii szkodliwości społecznej i jej znikomości przewinienia dyscyplinarnego. Jednakże autor kasacji wiąże szkodliwość społeczną naruszenia tajemnicy zawodowej wyłącznie ze stopniem zaszkodzenia tym osobie, o której informacje zostały udzielone organom procesowym. Po-



mija zaś zupełnie drugi aspekt tajemnicy zawodowej radców prawnych, o jakim była już wcześniej szerzej mowa, a mianowicie, że jest to niezbędny element, bez którego zawód ten, jako profesja publicznego zaufania, w ogóle nie może prawidłowo funkcjonować. Patrząc od tej strony na naruszenie, które jest istotą przypisanego obwinionemu czynu, nie można w żadnej mierze mówić, iż jego stopień społecznej szkodliwości był znikomy. Wręcz przeciwnie, było to bardzo poważne naruszenie elementarnego wymogu, jaki powinien być przestrzegany przez radcę prawnego.

Powyższe wskazuje, że żaden z zarzutów przywoływanych w tej kasacji nie może zasługiwać na uwzględnienie. Dlatego też skargę tę Sąd Najwyższy oddalił, a stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 741 u.r.p., obciążył ukaranego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na względzie orzeczono, jak w sentencji.



50

WYROK Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R.

SDI 30/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jarosław Matras (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w sprawie lekarza obwinionego z art. 30 i 31 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r. i in., po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 stycznia 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 15 kwietnia 2011 r., sygn. akt NSL (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. akt SL (...)

- I. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 6 listopada 2009 r. w zakresie czynu przypisanego obwinionemu w pkt II orzeczenia sądu pierwszej instancji, a także co do orzeczenia o karze łącznej i w tej części, tj. co do czynu w pkt II, na podstawie art. 82 ust. 1 w zw. z art. 63 pkt 4 oraz w zw. z art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.) postępowanie dyscyplinarne wobec obwinionego lekarza u m o r z y ł , a kosztami postępowania dyscyplinarnego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa;
- II. w pozostałym zakresie kasację o d d a l i ł jako oczywiście bezzasadną, obciążając obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie dziesięciu złotych;
- III. z w r ó c i ł obwinionemu uiszczoną przez niego opłatę od kasacji w kwocie siedemset pięćdziesiąt złotych.



UZASADNIENIE

Doktor n. med. został obwiniony o to, że:

- I. „naraził leczonego w Klinice Urologii CSK WAM pacjenta J. B. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że mimo wystąpienia objawów infekcji u chorego obciążonego schorzeniami układu krążenia, zaniechał przeprowadzenia dodatkowych badań w kierunku rozpoznania tej infekcji, podjął decyzję o wypisaniu pacjenta przed uzyskaniem wyniku posiewu krwi (o zleceniu którego wiedział), a ponadto po uzyskaniu pozytywnego wyniku nie zawiadomił o tym chorego, ani jego rodziny, co opóźniło rozpoznanie posocznicy gronkowcowej i podjęcie odpowiedniego leczenia. Następstwem posocznicy był zgon pacjenta J. B. w Wojewódzkim Szpitalu w (...);”
tj. zachowania stanowiącego naruszenie przepisów zawartych w art. 30 i 31 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry z dnia 5 grudnia 1996 r. oraz art. 8 i 21 Kodeksu Etyki Lekarskiej;
- II. naruszył art. 52 ust.1 i ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej poprzez wyrażanie obraźliwych, krytycznych uwag i opinii w pismach kierowanych do Sądu Lekarskiego WIL, Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej WIL, Ministerstwa Obrony Narodowej, Naczelnej Izby Lekarskiej na temat biegłych sądowych: prof. dr hab. n. med. D. D., prof. dr hab. n. med. S. S., dr A. D. oraz Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej prof. dr hab. n. med. K. C., które mają charakter pomówienia i narażają na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu lekarza i pełnionych funkcji (biegli, organ WIL).

Orzeczeniem Sądu Lekarskiego Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 6 listopada 2009 r., SL (...), obwiniony został:

- I. uniewinniony od zarzucanych mu we wniosku czynów, przy czym Sąd Lekarski uznał, że nie naraził leczonego pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (pkt I. pkt 1); nie zaniechał przeprowadzenia dodatkowych badań w kierunku rozpoznania tej infekcji (I. pkt 2); nie był odpowiedzialny za zawiadomienie, po uzyskaniu pozytywnego wyniku posiewu,



chorego lub jego rodziny, co miało opóźnić rozpoznanie posocznicy gronkowcowej i podjęcie odpowiedniego leczenia (I. pkt 3);

- II. uznany za winnego czynu polegającego na tym, iż podjął decyzję o wypisaniu pacjenta przed uzyskaniem wyniku posiewu krwi (o zleceniu którego wiedział) i przyjmując, że swoim zachowaniem naruszył przepis art. 30 i 31 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r. oraz art. 8 i 21 Kodeksu Etyki Lekarskiej, na podstawie art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy o Izbach Lekarskich z dnia 17 maja 1989 r. (Dz. U. Nr 30, poz.158 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), sąd ten orzekł karę upomnienia;
- III. uniewinniony od tego zachowania opisanego w pkt II, które polegało na wyrażaniu krytycznych uwag i opinii w pismach kierowanych do podmiotów wymienionych w tym zarzucie (pkt III orzeczenia);
- IV. uznany za winnego czynu polegającego na wyrażaniu obraźliwych uwag i opinii w pismach kierowanych do podmiotów wymienionych w pkt II wniosku o ukaranie, i po przyjęciu, że tym zachowaniem obwiniony naruszył art. 52 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej, na podstawie art. 42 ust. 1 pkt 2 ustawy o Izbach Lekarskich z dnia 17 maja 1989 r. (Dz. U. Nr 30, poz.158 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), sąd ten orzekł karę nagany.

Sąd Lekarski jako karę łączną wymierzył obwinionemu karę nagany (pkt V) i obciążył go kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył obwiniony, kwestionując ukaranie go za oba te czyny. W uzasadnieniu podniósł szereg zarzutów co do tego orzeczenia, a ich analiza wskazuje, że kwestionował swoją winę co do przyjęcia po jego stronie popełnienia błędu lekarskiego a także legalność i zasadność skazania na podstawie art. 52 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Obwiniony nie sformułował żadnego wniosku, ale z treści odwołania wynika, że domagał się on uniewinnienia go od obu czynów.



Po rozpoznaniu odwołania Naczelny Sąd Lekarski orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2011 r., NSL Rep. (...), utrzymał w mocy orzeczenie co do czynów w pkt II i IV.

Kasację od tego wyroku złożył obrońca obwinionego. Zaskarżając w całości orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego, na podstawie art. 96 ust. 1 i art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz.1708), zarzucił mu rażące naruszenie prawa, a to:

„1. art. 64 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. 2009 r. Nr 219, poz.1708) – poprzez ukaranie obwinionego za przewinienie zawodowe określone w art. 30 i art. 31 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (Dz. U. 2008 r. Nr 136, poz. 857) i art. 8 i art. 21 Kodeksu Etyki Lekarskiej, w sytuacji gdy zarzucane przewinienie miało miejsce w lipcu 2002 roku i w chwili orzekania przez Sądy Lekarskie upłynął już 5 letni okres karalności czynu, zaś przewinienie zawodowe nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 160 § 3 k.k.,

2. art. 4, art. 9 i art. 92 k.p.k. – poprzez naruszenie obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich istotnych okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i ograniczenie postępowania dowodowego do oceny jedynie części dowodów, zgromadzonych w sprawie karnej Wojskowego Sądu Okręgowego, o sygn. So (...), oraz pominięcie ich uzupełnienia przez dopuszczenie dodatkowego przesłuchania biegłych lub dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych sądowych (z urzędu), w celu usunięcia występujących nieprawidłowości i rozbieżności w opiniach,

3. art. 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej i art. 6 k.p.k. – poprzez nieprawidłowe uznanie, iż obwiniony nie może zgłaszać krytycznych uwag i ocen w stosunku do występujących w postępowaniach lekarzy (biegłych i innych osób) i tym samym naruszenie prawa obwinionego do obrony.”

Podnosząc te zarzuty, skarżący wniósł o „uchylenie w całości powyższego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Lekarskiemu Wojskowej Izby Lekarskiej w (...)”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna, ale tylko w odniesieniu do zarzutu sformułowanego w pkt 1 kasacji. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że konstrukcja formalna tego nadzwyczajnego



środka zaskarżenia jest wysoce ułomna. Wbrew bowiem art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz.1708 ze zm. – dalej jako u.i.l.) w kasacji nie wyjaśniono na czym polega to uchybienie i dlaczego nie należy liczyć terminu karalności tego przewinienia zawodowego tak jak dla przestępstwa z art. 160 § 3 k.k. Argumentacja taka powinna znaleźć się w uzasadnieniu kasacji i stanowić powinna wyjaśnienie stawianego w pkt 1 zarzutu. Tymczasem w tym zakresie brak jest jakiegokolwiek wyводу, co w połączeniu z wnioskiem o uchylenie wyroku i przekazanie, także w tym zakresie, sprawy do ponownego rozpoznania – i to sądowi pierwszej instancji, stanowi istotny formalny mankament kasacji. Rzecz jednak w tym, że charakter postawionego zarzutu, odwołującego się do istnienia przesłanki wyłączającej postępowanie dyscyplinarne, obliguje do dokonania kontroli kasacyjnej, niezależnie od braku jakiegokolwiek argumentacji. Odnosząc się do tej kwestii należy zauważyć, że przedawnienie karalności czynu stanowiącego przewinienie zawodowe lekarza następuje po upływie 5 lat od czasu jego popełnienia (art. 64 ust. 3 u.i.l.), a tylko jeżeli czyn ten stanowi jednocześnie przestępstwo, to ustanie karalności następuje nie wcześniej niż ustanie karalności przestępstwa (art. 64 ust.4 u.i.l.). Wobec obwinionego toczyło się postępowanie karne, którego przedmiotem było jego postępowanie w zakresie opieki lekarskiej nad pacjentem J. B. w lipcu 2002 r. Tak więc postawienie zarzutu przewinienia zawodowego mającego miejsce w 2002 r. przy przyjętej konstrukcji wniosku o ukaranie, a zatem uznania, że dopuścił się narażenia tego pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, co wskazywało na realizację także przestępstwa z art. 160 § 2 lub z art. 160 § 3 k.k., uzasadniało od strony normatywnej, z uwagi na treść art. 51 ust. 2 obowiązującej do 31 grudnia 2009 r. ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz.158 ze zm. – dalej jako u.i.l. z 1989 r.) złożenie wniosku o ukaranie w grudniu 2008 roku (k. 125), a więc przeszło 6 lat od czasu popełnienia przewinienia. Jednak gdy korporacyjny sąd pierwszej instancji w swoim orzeczeniu przyjął, że obwiniony nie dopuścił się zachowania stwarzającego dla J. B. bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a jego przewinieniem było li tylko podjęcie decyzji o wypisaniu pacjenta ze szpitala przed uzyskaniem wyniku posiewu krwi, co przecież miało miejsce w dniu 24 lipca 2002 r., to jego obowiązkiem wynikającym z treści art. 49 ust. 1 w zw. z art. 51 ust.4 u.i.l. z 1989 r. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw.



z art.57 ust. 1 u.i.l. z 1989 r. było umorzenie postępowania o ten czyn. W kontekście przedawnienia karalności należy także wskazać, że przed wniesieniem wniosku o ukaranie uprawomocnił się wyrok w sprawie karnej przeciwko obwinionemu lekarzowi. Prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2008 r., WA (...), został utrzymany – co do istoty – wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego z dnia 3 kwietnia 2008 r., So (...), którym obwinionemu przypisano popełnienie przestępstwa z art. 160 § 3 k.k. polegającego na niepoinformowaniu pacjenta J. B. o występowaniu u niego choroby zagrażającej jego życiu – posocznicy gronkowcowej, pomimo tego, że uzyskał taką wiedzę w dniach 25 i 26 lipca 2002 r. Tak więc tylko odnośnie tego zachowania, mającego miejsce już po opuszczeniu szpitala, należało rozważać w postępowaniu dyscyplinarnym dłuższy termin przedawnienia karalności, a więc taki jak dla przestępstwa. Z tego fragmentu zachowania obwinionego sąd lekarski pierwszej instancji obwinionego jednak uniewinnił (w tym zakresie orzeczenie nie zostało zaskarżone), a ustalając inny czas popełnienia przewinienia dyscyplinarnego oraz nie wiążąc tego zachowania ze skutkiem z art. 160 § 2 i 3 k.k. miał pełne normatywne podstawy do umorzenia postępowania. To uchybienie sądu pierwszej instancji nie zostało w ogóle dostrzeżone przez Naczelny Sąd Lekarski, chociaż jego obowiązkiem było dokonanie całościowej kontroli orzeczenia (art.91 ust. 1 u.i.l.), a przecież już odległy czas orzekania tego sądu od czasu przewinienia zawodowego (prawie 9 lat!) powinien w pierwszym rzędzie wymusić ustalenie czy nie doszło do przedawnienia karalności. Z uzasadnienia orzeczenia tego Sądu nie wynika, aby kwestia ta w ogóle była rozważana. W tej sytuacji należało zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji jak i sądu pierwszej instancji – w zakresie w jakim przypisano obwinionemu przewinienie zawodowe ujęte w pkt II orzeczenia sądu lekarskiego pierwszej instancji, tj. popełnione w dniu 24 lipca 2002 r. – uchylić, a postępowanie dyscyplinarne o ten czyn – w oparciu o wskazane w wyroku przepisy u.i.l. umorzyć. Konsekwencją umorzenia postępowania o ten czyn jest ustalenie, że koszty postępowania dyscyplinarnego w tym zakresie ponosi, zgodnie z treścią art. 89 ust.4 u.i.l., Skarb Państwa.

W tym układzie jest oczywiste, że nie ma podstawy do odniesienia się do zarzutu z pkt 2 kasacji, zwłaszcza, iż zarzut kasacji nie dowodzi istnienia powodu do uniewinnienia obwinionego bez przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego, a tylko ta oko-



liczność mogłaby skutkować merytorycznym rozpoznaniem kasacji z uwagi na treść art. 529 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.

Bezzasadny natomiast okazał się zarzut z pkt 3 kasacji. Po pierwsze, zarzut kasacji opiera się na twierdzeniu, że Naczelny Sąd Lekarski dopuścił się obrazy przepisu art. 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 6 k.p.k., w sytuacji, gdy Sąd ten tylko podzielił pogląd wyrażony przez sąd lekarski pierwszej instancji. W treści zarzutu skarżący zaś nie zarzuca sądowi drugiej instancji dokonania niewłaściwej kontroli w tym elemencie środka odwoławczego. Od strony formalnej zarzut ten jest w istocie skierowany przeciwko orzeczeniu sądu lekarskiego pierwszej instancji, o czym zdaje się przekonywać także wniosek końcowy kasacji. Po drugie, nawet gdyby uznać, że taka konstrukcja stylistyczna zarzutu jest obarczona wadą redakcyjną, to stawianie zarzutu, iż obraza art. 52 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej nastąpiła przez uznanie, że obwiniony nie może zgłaszać krytycznych uwag i ocen w stosunku do występujących w sprawie lekarzy, jest zupełnie chybione, skoro to właśnie w zakresie wyrażania przez obwinionego krytycznych uwag uniewinniono go od stawianego mu zarzutu (pkt III orzeczenia sądu pierwszej instancji). Odwoływanie się skarżącego w tym zakresie do poglądów wyrażonych w judykaturze Sądu Najwyższego na tle spraw karnych i wiązanie ich z dopuszczalną krytyką realizowaną w ramach prawa oskarżonego do obrony jest chybione, a to dlatego, że z prezentowanych orzeczeń nie wynika, aby dotyczyło to także takich wypowiedzi, które mają charakter obraźliwy wobec uczestników postępowania. Tylko stwierdzenia obwinionego o takim charakterze zostały uznane za takie, które naruszyły zapis art. 52 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej (pkt IV orzeczenia sądu pierwszej instancji). Po trzecie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że niekaralny jest zarzut podniesiony w toku postępowania sądowego przez sprawcę, o ile zmierza on do obrony własnego interesu procesowego i jest postawiony we właściwej formie, a więc takiej, która nie zmierza wyłącznie do poniżenia osoby wobec której jest stawiany (por. np. uchwała z dnia 11 stycznia 2006 r., I KZP 49/05, OSNKW 2006, z. 2, poz. 12; wyrok z dnia 12 lipca 2007 r., IV KK 75/07, Lex 277263). W doktrynie również podnosi się, że legalność takich zarzutów uzależniona jest od potrzeb wynikających z zagrożenia własnego prawa i konieczności wykazania niebezpieczeństwa dla własnego prawa ze strony postępowania innej osoby lub podmiotu zbiorowego (por. A. Zoll, red. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz 1999, t. II, s.



660). W tym kontekście wystarczy przywołać tytułem przykładu pismo obwinionego z dnia 1 grudnia 2008 r. (k. 123), w którym formułował on uwagi, które odnosiły się do biegłych lekarzy wydających opinie w procesie karnym oraz co do rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Stwierdzenia tam zawarte miały niewątpliwie charakter ubliżających i zniesławiających (np. wypowiedzi co do ukrywania działań w fałszowaniu dokumentacji leczniczej, kwestionowanie specjalności lekarskiej czy też poziomu wiedzy i nieetycznego zachowania), a zatem w tym zakresie nie dotyczyły merytorycznej zawartości tych opinii, ale zmierzały do poniżenia osób, które były ich autorami. Oba orzekające w sprawie sądy lekarskie nie zakwestionowały, że obwinionemu przysługiwało prawo krytyki tych wypowiedzi innych lekarzy, jeżeli miało to służyć obronie swojego interesu w postępowaniu karnym lub dyscyplinarnym. Powołanie się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2008 r., SK 16/07 (OTK-A 2008/3/45) jest również chybiłone. W wyroku tym Trybunał Konstytucyjny stwierdził bowiem, że art. 52 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej jest niezgodny z art. 54 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim zakazuje zgodnych z prawdą i uzasadnionych ochroną interesu publicznego wypowiedzi publicznych na temat działalności zawodowej innego lekarza. Ustalone okoliczności składania pism, w których znalazły się treści obraźliwe i zniesławiające nie dają żadnej podstawy do wyrażenia poglądu, iż działanie obwinionego miało na celu ochronę interesu publicznego. W tych warunkach również ten argument okazał się chybiłony.

Mając powyższe na względzie, kasacja w tym zakresie została uznana za oczywiście bezzasadną, a konsekwencją tego rozstrzygnięcia było obciążenie obwinionego wydatkami postępowania kasacyjnego w połowie (art. 630 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz w zw. z art. 518 k.p.k.). Wobec częściowego uwzględnienia kasacji należało, zgodnie z treścią art. 527 § 4 k.p.k., zwrócić obwinionemu uiszczoną opłatę od kasacji.



51

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy
Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R.
SDI 31/11

w sprawie lekarza A. W. Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz (sprawozdawca), Jarosław Matras.

(...)

POSTANOWIENIE

Sąd Najwyższy postanowił: na podstawie art. 529 *a contrario* k.p.k., art. 82 ust. 1 i art. 89 ust. 4 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.)

- 1/ umorzyć postępowanie kasacyjne, a kosztami tego postępowania obciążyć Skarb Państwa,
- 2/ zwrócić I. S. kwotę 750 zł opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

W myśl art. 529 k.p.k. wniesieniu i rozpoznaniu kasacji na korzyść oskarżonego (obwinionego) nie stoi na przeszkodzie m.in. okoliczność wyłączająca ściganie, w tym przedawnienie ścigania albo karalności zarzucanego czynu. Rozumując *a contrario*, przedawnienie karalności stoi na przeszkodzie rozpoznaniu skargi kasacyjnej. Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Zarzucony czyn miał być popełniony do dnia 23 listopada 2006 r. Pięcioletni okres przedawnienia karalności tego czynu, przewidziany w art. 64 ust. 3 ustawy o izbach lekarskich, upłynął w dniu 22 listopada 2011 r. Wprawdzie kasacja została wniesiona w dniu 21 maja 2011 r. (do usunięcia jej braku doszło w zakreślonym



terminie, ale jeszcze później, bo w dniu 8 września 2011 r.), lecz na skutek upływu terminu przedawnienia karalności nie jest już możliwe rozpoznanie kasacji (zob. też uchwała SN z dnia 12 lutego 1992 r., I KZP 40/91 - OSNKW 1992, z. 5-6, poz. 31).

Wobec tego, że w razie umorzenia postępowania (w tym kasacyjnego) koszty postępowania ponosi Skarb Państwa (art. 89 ust. 4 powołanej ustawy), kwota uiszczonej przez I. S. opłaty podlegała zwrotowi.

Z przytoczonych względów orzeczono jak na wstępie.

(...).



**POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R.
SDI 33/11**

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jarosław Matras.

z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 stycznia 2012 r., kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 9 marca 2010 r., sygn. akt D (...)

- 1) oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

UZASADNIENIE

Radca prawny orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 marca 2010 r., sygn. akt D (...), został uznany za winnego tego, że w miesiącu październiku 2006 r., kierując do Ministra Sprawiedliwości podanie o wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, zawarł w tym piśmie następujące określenia pod adresem sędziów Sądu Najwyższego:

- „skarga ta została wniesiona przeze mnie, ale jeden z sędziów Sądu Najwyższego na posiedzeniu niejawnym, odmówił jej przyjęcia do rozpoznania bez żadnego uzasadnienia. Jest to zaiste antykonstytucyjny skandal”,
- „(...) dać kopniaka na odczepne”,
- „(...) niezawisłość od rozumu w tej sprawie panoszy się tak samo, jak w tamtej”, nie zachowując tymi określeniami umiaru i taktu wobec Sądu Najwyższego,



tj. o czyny określone w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę upomnienia.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony, podnosząc naruszenie art. 7 k.p.k. w związku z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych, w związku z art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 21 grudnia 2010 r., sygn. akt WO- (...) utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego, zarzucając:

1. naruszenie art. 439 § 1 pkt 10 i § 3 k.p.k. w związku z art. 117 § 2 k.p.k. i art. 79 § 2 k.p.k. poprzez przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność obwinionego bądź jego obrońcy, skoro obwiniony wnosił o przeprowadzenie rozprawy w jego obecności i należycie usprawiedliwił swoją nieobecność na rozprawie w prawem przewidzianej formie, a nieobecność obwinionego na rozprawie miała wpływ na wynik sprawy;
2. rażące naruszenie art. 6 k.p.k. poprzez pozbawienie obwinionego prawa do obrony;
3. rażące naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez ocenę dowodów niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania;
4. rażące naruszenie art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez nieumorzenie postępowania w sytuacji, gdy obwiniony nie popełnił zarzuconych mu czynów i czyny te nie zawierały znamion czynu zabronionego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie oraz nieobciążanie go kosztami postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionego jest oczywiście bezzasadna.

W rozpoznawanej sprawie wbrew temu, co twierdzi skarżący, nie wystąpiła bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Przede wszystkim należy podkreślić, że powołany w pierwszym zarzucie przepis art. 117 § 2 k.p.k. jest normą ogólną i nie ma charakteru bezwzględnego (na co *explicite* wskazuje zwrot: „chyba że ustawa stanowi inaczej”). Przepisem szczególnym względem tej normy jest art. 450 § 2 k.p.k., który – stosowany odpowiednio w dyscyplinarnym postępowaniu odwoławczym – pozwala uznać, że udział obwinionego na rozprawie przed sądem rozpoznającym odwołanie od orzeczenia sądu pierwszej instancji jest obowiązkowy jedynie wówczas, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne. W odróżnieniu więc od rozprawy głównej przed sądem *a quo*, gdzie zasadą jest obowiązkowy udział obwinionego (art. 374 k.p.k.), udział w rozprawie odwoławczej jest jego prawem, które nie ma charakteru bezwzględnego. W związku z tym kwestia rozpoznania odwołania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny pod nieobecność obwinionego nie może stanowić



bezwzględnej przyczyny odwoławczej, określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. bądź ewentualnie art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 3 marca 2011 r., III KK 294/10, Biul.PK 2011/5/50). Zasadność podniesionego zarzutu można zatem rozpatrywać jedynie w kontekście gwarancji prawa do obrony, którego naruszenie podniesiono w kolejnym zarzucie.

Niezrozumiałe jest przy tym powoływanie się przez skarżącego na przepis art. 439 § 3 k.p.k., który dotyczy posiedzenia w przedmiocie rozważenia wystąpienia w sprawie tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a nie samej rozprawy odwoławczej. Podobnie chybione jest wskazanie w uzasadnieniu kasacji na przepis art. 451 k.p.k., albowiem obwiniony nie był pozbawiony wolności. W rozpoznawanej sprawie nie zachodziły również okoliczności utrudniające obronę, o których mowa w art. 79 § 2 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa do obrony trzeba przyznać, że jednym z aspektów realizacji tego prawa jest prawo do udziału w rozprawie odwoławczej. W świetle okoliczności rozpoznawanej sprawy bezsporne jest, że obwiniony nie brał w niej udziału pomimo uprzedniego wyrażenia chęci obecności na rozprawie i jednoczesnym usprawiedliwieniu swojej nieobecności. Wyższy Sąd Dyscyplinarny podczas rozprawy w dniu 21 grudnia 2010 r. dysponował pismem obwinionego radcy prawnego z dnia 17 grudnia 2010 r., w którym wnioskował on o odroczenie terminu rozprawy, wraz z dołączonym do niego zaświadczeniem lekarskim, usprawiedliwiającym jego niestawiennictwo. Fakt ten znalazł odzwierciedlenie w protokole rozprawy, chociaż Wyższy Sąd Dyscyplinarny po ujawnieniu i odczytaniu wskazanych dokumentów nie odniósł się do nich i przeszedł do merytorycznego rozpoznania sprawy.

Należy przyjąć, że Sąd *ad quem*, w tej konkretnej sprawie dyscyplinarnej, miał ku temu podstawy, albowiem osobista obrona na rozprawie stanowi tylko jedną z możliwości wpisujących się w zasadę określoną w art. 6 k.p.k. Obwiniony, będący wysoko wykwalifikowanym prawnikiem, doskonale zdawał bowiem sobie sprawę z innych sposobów realizacji prawa do obrony, np. w formie pisma procesowego lub poprzez ustanowienie obrońcy.

Odwołując się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011 r. (sygn. akt SDI 24/11), dotyczącego identycznego zarzutu skarżącego, należy przypomnieć, że postępowanie dyscyplinarne uregulowane w rozdz. 6 ustawy o radcach prawnych, choć ma charakter *quasi*-karny, to jednak dotyczy odpowiedzialności zawodowej, a nie karnej obwinionego. Z tego względu, stosowanie w związku z art. 74¹ wspomnianej ustawy przepisu art. 6 k.p.k., w ramach postępowania dyscyplinarnego, musi mieć charakter odpowiedni, tj. uwzględniający przedmiot postępowania oraz jego zakres podmiotowy. To z kolei pozwala na mniej rygorystyczne stosowanie norm gwarancyjnych, zwłaszcza w sytuacjach, w których sąd dysponuje zakresem swobodnego uznania, np. z uwagi na unormowanie zawarte w art. 450 § 2 k.p.k. oraz wówczas, gdy obwinionym jest osoba wykonująca zawód prawniczy, która posiada świadomość swoich uprawnień



procesowych i wielości narzędzi służących realizacji prawa do obrony, np. w postaci przedstawienia sądowi racji w formie pisemnej.

Poza tym, gdyby nawet uznać procedowanie Sądu odwoławczego pomimo właściwie usprawiedliwionej nieobecności obwinionego za uchybiające przepisom postępowania, to skuteczność kasacji warunkowana jest nadto wykazaniem istnienia wpływu konkretnego uchybienia na treść orzeczenia. Tymczasem obrońca, odnosząc się w uzasadnieniu kasacji jednym ogólnikowym zdaniem do zarzutu obrazy art. 6 k.p.k. nie wskazał, jakie negatywne konsekwencje wynikły z nieobecności obwinionego radcy prawnego na rozprawie, w szczególności nie określił, jaką aktywność obrońcą zamierzał podjąć obwiniony na tym etapie postępowania, która mogłaby spowodować odmienne rozstrzygnięcie Sądu *ad quem*. Także ocena podniesionego w odwołaniu zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. nakazuje stwierdzić, że gdyby nawet uznać, iż prawo do obrony na etapie postępowania odwoławczego zostało ograniczone, to nie miało to wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Skoro skarżący podniósł w kasacji zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów także przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, uzasadniając go w sposób bardzo podobny do twierdzeń zawartych w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, to poniższe rozważania Sądu Najwyższego co do jego zasadności odnosić się będą także do kwestii braku wpływu nieobecności obwinionego na treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego.

Należy na wstępie zaznaczyć, że zarzut obrazy art. 7 k.p.k., wyrażający ogólną zasadę procesu, nie może stanowić samoistnej podstawy kasacji zwłaszcza, jeżeli sąd odwoławczy nie przeprowadzał postępowania dowodowego. Możliwe jest co najwyżej rozpatrywanie procedowania sądu *ad quem* pod kątem prawidłowości weryfikacji oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji i tylko w zakresie kwestionowanym we wniesionym środku odwoławczym. W tym kontekście należało rozpoznać ten zarzut uznając jednak, że w świetle okoliczności sprawy i przytoczonych przez stronę argumentów oraz analizy uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, nie może on zasługiwać na uwzględnienie.

Skarżący przyznał, że użyte przez obwinionego sformułowania nie są określeniami standardowymi i nawet w jego ocenie zasługują na miano kolokwializmów, „które być może nie powinny być użyte w piśmie procesowym” (cyt. – SN). Jest to jednak zbyt łagodna ich ocena, ponieważ zwroty odnoszące się do działalności Sądu Najwyższego, takie jak: „dać kopniaka na odczepne”, „niezawisłość od rozumu”, czy „antykonstytucyjny skandal” dalece wykraczają poza granice dopuszczalnej krytyki orzeczeń sądowych, przez co w sposób ewidentny naruszają powagę Sądu. Ponadto, w przypadku dwóch pierwszych zwrotów, stanowią one sformułowania pozbawione jakiegokolwiek merytorycznej treści, zatem ich użycie zmierzało wyłącznie do obrażenia Sądu Najwyższego. Jest to tym bardziej widoczne, że – jak trafnie spostrzegł Wyższy Sąd



Dyscyplinarny – wspomnianych sformułowań obwiniony radca prawny użył nie na sali sądowej, w emocjonalnym wystąpieniu, pod wpływem stresu, ale na piśmie, mając zatem czas na kontrolę formy swojej wypowiedzi.

Nie sposób uznać za usprawiedliwienie fakt, że obwiniony w swojej długoletniej karierze, posługując się podobnymi zwrotami, spotykał się co najwyżej z wytknięciem takiego zachowania przez sądy. Okoliczność ta wskazuje na to, że obwiniony wcześniej niejednokrotnie przejawiał podobną postawę wobec sądów i pomimo ich łagodnej reakcji nie zmienił swojego postępowania.

Nie można zaakceptować tezy wyrażonej w uzasadnieniu kasacji, której autor zdaje się zrównywać pojęcie „niepoprawnego rozumowania” ze zwrotem „niezawisłość od rozumu”. W przeciwieństwie do pierwszego, to ostatnie stwierdzenie odnosi się wprost do cech danego podmiotu i jest zabarwione silnym podtekstem ironicznym. Jest zwrotem zdecydowanie pejoratywnym, atakującym właściwości intelektualne podmiotu, do którego się odnosi. Dla tej oceny nie ma znaczenia fakt, że określeniem „niezawisłość od rozumu” posługiwał się ówczesny Minister Sprawiedliwości, albowiem jest ono obiektywnie negatywne, zawarte w oficjalnym piśmie obwinionego i godzi w powagę konstytucyjnego organu państwa.

Wreszcie trzeba zgodzić się ze spostrzeżeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że negatywna ocena zachowania obwinionego została dokonana jednocześnie, zarówno przez ówczesną Prokuraturę Krajową, jak i Rzecznika Praw Obywatelskich, którzy niezależnie od siebie zawiadomili samorząd radców prawnych. Okoliczność ta wzmacnia przekonanie o obiektywnej naganności sformułowań, jakich użył obwiniony.

W związku z tym oczywiście bezzasadny jest zarzut obrazy art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., albowiem przypisany obwinionemu czyn wypełniał znamiona przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych.

W rezultacie powyższych rozważań, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji obrońcy obwinionego, obciążając obwinionego stosownie do treści art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych, kosztami postępowania kasacyjnego (zgodnie z art. 62⁵ ust. 1 powołanej ustawy od kasacji, o której mowa w jej art. 62², nie uiszcza się jedynie opłaty sądowej).



**POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R.
SDI 36/11**

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Jarosław Matras.

w sprawie obwinionego prokuratora po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia 2012 r. kwestii dopuszczalności kasacji obrońcy obwinionego prokuratora od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), uchylającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...) i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 519 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 z późn. zm.)

postanowił:

1. pozostawić kasację bez rozpoznania z powodu jej niedopuszczalności z mocy ustawy;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej został obwiniony o to, że w okresie od dnia 19 grudnia 2007 r. do dnia 13 kwietnia 2008 r., w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisów art. 2 § 1 ust. 1 i 2, art. 4, art. 7, art. 247 § 1, art. 49 § 1, art. 251 § 3 k.p.k. oraz § 117 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2007 r. Nr 169, poz. 1189), podejmując w dniu 10 kwietnia 2008 r. jako Prokurator Prokuratury Rejonowej w toku prowadzonego śledztwa sygn. 6 Ds. (...) decyzje o zatrzymaniu podejrzanych J. F. i R. W., ocenione przez Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2008 r., sygn. akt II Kp 452/08/K, jako zatrzymania nielegalne i bezzasadne, wydane z naruszeniem powołanych wyżej przepisów k.p.k., a także decyzje o zatrzymaniu J. T. i P. M., uznane przez Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt II Kp 466/08/k i II Kp 465/08/k za bezzasadne, a także wydając postanowienie z dnia 13 kwiet-



nia 2008 r. o zastosowaniu wobec podejrzanego J. F. środka zapobiegawczego w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 100 000 zł z naruszeniem przepisu z art. 249 § 1 k.p.k. i faktycznie wbrew treści art. 251 § 3 k.p.k. z odstępniem od jego uzasadnienia, przy czym biegu śledztwa nie przedłużył w obowiązującym trybie określonym w § 117 ust. 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wydając postanowienie o przedłużeniu śledztwa z naruszeniem przepisu art. 310 § 2 k.p.k., uniemożliwiając w ten sposób wdrożenie nadzoru służbowego nad tym śledztwem przez bezpośredniego przełożonego w zakresie opisanym w § 63 cyt. rozporządzenia i konwalidowania szeregu dalszych nieprawidłowości, w tym również formalnych, takich jak: wskazanie daty zarządzeń o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu na dzień „10 kwietnia 2009 r.” (w czterech decyzjach), podanie błędnej podstawy zatrzymania z art. 228 k.k. i 232a § 1 k.p.k. (w czterech decyzjach), wskazanie błędnej podstawy przedstawienia zarzutów z art. 325a k.p.k. (w czterech postanowieniach), podanie w protokołach przesłuchań podejrzanych jako protokółantów – obrońców podejrzanych (w trzech protokołach), mylne określenie w postanowieniu o zastosowaniu poręczenia majątkowego, że środek stosowany jest wobec P. M., podczas gdy postanowienie dotyczyło J. T., co ze względu na dużą ilość błędów w wydanych postanowieniach doręczanych stronom, mogło stworzyć u nich uzasadnione obawy, że podejmowane decyzje są nieprzemyślane i pochopne, co potwierdzone zostało analizami dowodowymi akt postępowania, a taki sposób procesowania, uchybił godności urzędu prokuratorskiego, tj. o przewinienie służbowe z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratury przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...) SD (...), uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz obrazę przepisów prawa materialnego – art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, po rozpoznaniu tego odwołania, orzeczeniem z dnia 25 stycznia 2011 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu *a quo*.

Orzeczenie Sądu odwoławczego zostało zaskarżone przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej kasacją, w której podniesione zostały zarzuty rażącej obrazę przepisów prawa, tj. art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.



Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 2 czerwca 2011 r., sygn. akt SDI 11/11, uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Sąd ten po ponownym rozpoznaniu sprawy obwinionego orzeczeniem z dnia 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...), i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Od tego orzeczenia kasację wywiódł obrońca obwinionego prokuratora, podnosząc zarzut rażącego naruszenia art.6 k.p.k., mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającego na pozbawieniu obwinionego prawa do obrony poprzez przeprowadzenie przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny rozprawy w dniu 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), bez udziału obwinionego i jego obrońcy pomimo faktu prawidłowego usprawiedliwienia niestawiennictwa przez obwinionego prokuratora i jego obrońcę – prokuratora J. N.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 z późn. zm.) w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do rozpoznania kasacji stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3.

Powyższa regulacja wskazuje na subsydiarną, ale jednocześnie obligatoryjną funkcję unormowań Kodeksu postępowania karnego względem przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne wobec prokuratorów, zawartych we wspomnianej ustawie, z wyjątkiem enumeratywnie wskazanych unormowań k.p.k. Wśród tych przepisów wskazano na art. 530 § 2 i 3 k.p.k., co implikuje wyłączenie możliwości dokonania przez Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wstępnej kontroli dopuszczalności kasacji oraz – w przypadku jej negatywnego rezultatu – wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji. Kasacja obwinionego podlegała zatem przyjęciu, jednakże z uwagi na jej niedopuszczalność z mocy prawa należało pozostawić ją bez rozpoznania.

Artykuł 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, dopuszczający możliwość wniesienia kasacji od orzeczenia sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, wyraża jedynie część przesłanek dopuszczalności kasacji, nie regulując samodzielnie tej kwestii. Musi być zatem interpretowany łącznie z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym przedmiotem kasacji może być jedynie orzeczenie kończące postępowanie w sprawie. Gdyby celem ustawodawcy było autonomiczne unormowanie przesłanek dopuszczalności kasacji w ustawie o prokuraturze,



uczyniłby to wyłączając w art. 89 ust. 1 tej ustawy również przepis art. 519 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 18 listopada 2004 r., SDI 40/04, OSNwSD 2004, poz. 63; postanowienie SN z dnia 30 maja 2008, SDI 13/08, OSNwSD 2008, poz. 118). Zaskarżonym kasacją orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego uchylono w całości orzeczenie Sądu pierwszej instancji i przekazano sprawę obwinionego temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Orzeczenie Sądu odwoławczego nie jest więc rozstrzygnięciem kończącym postępowanie w sprawie, zatem nie przysługuje od niego kasacja.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięto na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LUTEGO 2012 R.
SDI 36/11**

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie: SN Włodzimierz Wróbel, SA del. do SN Andrzej Ryński.

w sprawie obwinionego prokuratora po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 15 lutego 2012 r. kwestii dopuszczalności kasacji obwinionego prokuratora od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), uchylającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...) i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 519 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 z późn. zm.)

postanowił:

1. pozostawić kasację bez rozpoznania z powodu jej niedopuszczalności z mocy ustawy;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej został obwiniony o to, że w okresie od dnia 19 grudnia 2007 r. do dnia 13 kwietnia 2008 r., w A., dopuścił się oczywistej i rażącej obrazę przepisów art. 2 § 1 ust. 1 i 2, art. 4, art. 7, art. 247 § 1, art. 49 § 1, art. 251 § 3 k.p.k. oraz § 117 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2007 r. Nr 169, poz. 1189), podejmując w dniu 10 kwietnia 2008 r. jako Prokurator Prokuratury Rejonowej w toku prowadzonego śledztwa o sygn. akt 6 Ds. (...) decyzje o zatrzymaniu podejrzanych J. F. i R. W., ocenione przez Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2008 r., sygn. akt II Kp 452/08/K, jako zatrzymania nielegalne i bezzasadne, wydane z naruszeniem powołanych wyżej przepisów k.p.k., a także decyzje o zatrzymaniu J. T. i P. M., uznane przez Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 26 maja 2008 r., sygn. II Kp 466/08/k i II Kp 465/08/k, za bezzasadne, a także wydając postanowienie z dnia 13



kwietnia 2008 r. o zastosowaniu wobec podejrzanego J. F. środka zapobiegawczego w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 100 000 zł z naruszeniem przepisu z art. 249 § 1 k.p.k. i faktycznie wbrew treści art. 251 § 3 k.p.k. z odstępniem od jego uzasadnienia, przy czym biegu śledztwa nie przedłużył w obowiązującym trybie, określonym w § 117 ust. 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wydając postanowienie o przedłużeniu śledztwa z naruszeniem przepisu art. 310 § 2 k.p.k., uniemożliwiając w ten sposób wdrożenie nadzoru służbowego nad tym śledztwem przez bezpośredniego przełożonego w zakresie opisanym w § 63 cyt. rozporządzenia i konwalidowania szeregu dalszych nieprawidłowości, w tym również formalnych, takich jak: wskazanie daty zarządzeń o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu na dzień „10 kwietnia 2009 r.” (w czterech decyzjach), podanie błędnej podstawy zatrzymania z art. 228 k.k. i 232a § 1 k.p.k. (w czterech decyzjach), wskazanie błędnej podstawy przedstawienia zarzutów z art. 325a k.p.k. (w czterech postanowieniach), podanie w protokółach przesłuchań podejrzanych jako protokółantów – obrońców podejrzanych (w trzech protokółach), mylne określenie w postanowieniu o zastosowaniu poręczenia majątkowego, że środek stosowany jest wobec P. M., podczas gdy postanowienie dotyczyło J. T., co ze względu na dużą ilość błędów w wydanych postanowieniach doręczanych stronom, mogło stworzyć u nich uzasadnione obawy, że podejmowane decyzje są nieprzemyślane i pochopne, co potwierdzone zostało analizami dowodowymi akt postępowania, a taki sposób procedowania, uchybił godności urzędu prokuratorskiego, tj. o przewinienie służbowe z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...) SD (...), uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz obrazę przepisów prawa materialnego – art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, po rozpoznaniu tego odwołania, orzeczeniem z dnia 25 stycznia 2011 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu *a quo*.

Orzeczenie Sądu odwoławczego zostało zaskarżone przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej kasacją, w której podniesione zostały zarzuty rażącej obrazę przepisów prawa, tj. art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.



Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 2 czerwca 2011 r., sygn. akt SDI 11/11, uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Sąd ten po ponownym rozpoznaniu sprawy obwinionego orzeczeniem z dnia 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 8 września 2010 r., sygn. akt PG (...), i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, obciążając kosztami postępowania Skarb Państwa.

Od tego orzeczenia kasację wywiódł obrońca obwinionego prokuratora, podnosząc zarzut rażącego naruszenia art. 6 k.p.k., mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającego na pozbawieniu obwinionego prawa do obrony poprzez przeprowadzenie przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny rozprawy w dniu 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), bez udziału obwinionego i jego obrońcy pomimo faktu prawidłowego usprawiedliwienia niestawiennictwa przez obwinionego prokuratora i jego obrońcę – prokuratora J. N.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu obrońca obwinionego wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 10 stycznia 2012 r., sygn. akt SDI 36/11, pozostawił bez rozpoznania kasację obrońcy obwinionego z powodu jej niedopuszczalności z mocy ustawy i obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania kasacyjnego.

W dniu 17 stycznia 2012 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła osobista kasacja obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), w której podniesiony został zarzut rażącego naruszenia art. 6 k.p.k., mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, polegający na pozbawieniu obwinionego prawa do obrony poprzez przeprowadzenie przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny rozprawy w dniu 23 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) SD (...), bez udziału obwinionego i jego obrońcy pomimo faktu usprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego prokuratora i jego obrońcy – prokuratora J. N.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu obwiniony wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obwinionego jest niedopuszczalna z mocy ustawy z takich samych względów, jak nadzwyczajny środek zaskarżenia wniesiony wcześniej do Sądu Najwyższego przez obrońcę obwinionego, albowiem zaskarżone orzeczenie nie może podlegać kontroli kasacyjnej.



Zgodnie z art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 z późn. zm.) w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie do rozpoznania kasacji stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego o kasacji z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3.

Powyższa regulacja wskazuje na subsydiarną, ale jednocześnie obligatoryjną funkcję unormowań Kodeksu postępowania karnego względem przepisów regulujących postępowanie dyscyplinarne wobec prokuratorów, zawartych we wspomnianej ustawie, z wyjątkiem enumeratywnie wskazanych unormowań k.p.k. Wśród tych przepisów wskazano na art. 530 § 2 i 3 k.p.k., co implikuje wyłączenie możliwości dokonania przez Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wstępnej kontroli dopuszczalności kasacji oraz – w przypadku jej negatywnego rezultatu – wydania zarządzenia o odmowie jej przyjęcia. Kasacja obwinionego podlegała zatem przyjęciu, jednakże z uwagi na jej niedopuszczalność z mocy prawa należało pozostawić ją bez rozpoznania.

Artykuł 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, dopuszczający możliwość wniesienia kasacji od orzeczenia sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, wyraża jedynie część przesłanek dopuszczalności kasacji, nie regulując samodzielnie tej kwestii. Musi być zatem interpretowany łącznie z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym przedmiotem kasacji może być jedynie orzeczenie kończące postępowanie w sprawie. Gdyby celem ustawodawcy było autonomiczne unormowanie przesłanek dopuszczalności kasacji w ustawie o prokuraturze, uczyniłby to wyłączając w art. 89 ust. 1 tej ustawy również przepis art. 519 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 18 listopada 2004 r., SDI 40/04, OSNwSD 2004, poz. 63; postanowienie SN z dnia 30 maja 2008, SDI 13/08, OSNwSD 2008, poz. 118). Zaskarżonym kasacją orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego uchylono w całości orzeczenie Sądu pierwszej instancji i przekazano sprawę obwinionego temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Orzeczenie Sądu odwoławczego nie jest więc rozstrzygnięciem kończącym postępowanie w sprawie, zatem nie przysługuje od niego kasacja.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięto na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.



55

WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R.

SDI 2/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 27 ust. 6, art. 30 i art. 31 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 30 września 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 grudnia 2010 r., sygn. akt D (...),

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu przy Krajowej Izbie Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Radca prawny, orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 14 grudnia 2010 r., został uznany za winnego tego, że „jako pełnomocnik powodów w sprawie z powództwa S. M. i R. M. przeciwko Gminie S. i Centrum H. (...) spółce z o.o. w S., sygn. akt IC 489/08, oraz w sprawie przeciwko Gminie S. i Państwowej Galerii Sztuki w S., sygn. akt IC 449/07, o zapłatę, wnosił do Sądu pisma procesowe, zawierające sformułowania uwłaczające godności osobistej sędziego, jak i sprawowanego przez niego urzędu, przez co swoim zachowaniem przekroczył uprawnienia, wynikające z wolności słowa, określone przepisami prawa i rzeczą po-



trzebą, tj. popełnienia czynu z art. 27 ust. 6, art. 30 i art. 31 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 11 ust. 1 w związku z art. 3 i art. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.), dopuszczając się popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy”. Za to, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 2 i ust. 2a ustawy o radcach prawnych, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany z ostrzeżeniem oraz zakaz sprawowania patronatu na okres dwóch lat.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, podnosząc zarzut obrazy przepisów art. 7, art. 32, art. 33, art. 42 i art. 45 Konstytucji RP, a także naruszenia przepisów procedury karnej, tj. art. 2, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 129, 130, 132, 137, 170 k.p.k. oraz obrazy przepisów prawa materialnego przez uznanie, że obwiniony „dopuścił się zarzucanych czynów”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 30 września 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację wniósł pełnomocnik obwinionego, który podniósł zarzuty rażącego naruszenia następujących przepisów prawa:

- art. 11 ust. 2 i art. 70 ust. 1 oraz art. 70 ust. 3a ustawy o radcach prawnych przez dokonanie błędnej wykładni wskazanych przepisów, polegającej na przyjęciu, że można wszcząć postępowanie dyscyplinarne w niniejszej sprawie, jeżeli od chwili popełnienia przypisanego obwinionemu przewinienia upłynęło 6 miesięcy oraz że dopuszczalna jest karalność tego przewinienia dyscyplinarnego po upływie 2 lat od daty jego popełnienia;
- art. 6 w zw. z art. 270 § 1 k.p.k. w zw. z art. 68 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, poprzez pozbawienie obwinionego prawa do obrony jako strony postępowania dyscyplinarnego (w uzasadnieniu kasacji podniesiono nadto zarzut nieodniesienia się Wyższego Sądu Dyscyplinarnego do kwestii obrazy art. 6 k.p.k., która była akcentowana w odwołaniu obwinionego radcy prawnego).

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie. Zasadny okazał się drugi zarzut, choć jego uwzględnienie było wynikiem analizy uzasadnienia, a nie *petitum* kasacji, gdzie został on sformułowany w sposób wadliwy, albowiem odnosił się do orzeczenia Sądu pierwszej instancji, co na etapie postępowania kasacyjnego nie jest dopuszczalne. Z tego względu, w świetle dyspozycji art. 118 § 1 k.p.k., uprawnione było rozpatrzenie tego zarzutu jako zarzutu niedokonania prawidłowej kontroli instancyjnej przez Sąd *ad quem*. Na marginesie należy zauważyć, że niezrozumiałe jest podnoszenie przez skarżącego zarzutu obrazy art. 270 § 1 k.p.k., regulującego przepadek przedmiotu lub sumy poręczenia i art. 68 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, dotyczącego stron postępowania dyscyplinarnego.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, w kontekście okoliczności podnoszonych przez skarżącego, mogło zostać skutecznie zaskarżone jedynie zarzutem obrazy art. 433 § 2 k.p.k., albowiem istotnie Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się w ogóle do zarzutu naruszenia prawa do obrony z powodu wydania orzeczenia na rozprawie prowadzonej pod nieobecność obwinionego.

Ważkość wspomnianego zarzutu, dotyczącego fundamentalnej zasady gwarancyjnej, nakładała na Sąd odwoławczy obowiązek szczególnie wnikliwego jego rozpoznania i pogłębionego przedstawienia swojego stanowiska w uzasadnieniu orzeczenia. Całkowite zaniechanie dokonania kontroli instancyjnej w tym zakresie należy uznać za uchybienie o charakterze rażącym, które – przy uwzględnieniu doniosłości pominiętego zarzutu dla głównego przedmiotu postępowania – niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia. Z tego względu konieczne było jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, który raz jeszcze dokona analizy zasadności odwołania obwinionego radcy prawnego ze szczególnym uwzględnieniem realiów procesowych sprawy, które miały miejsce w dniu 14 grudnia 2010 r., w kontekście zasady obowiązkowego udziału obwinionego na rozprawie przed sądem pierwszej instancji (art. 374 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych) i przepisów wprowadzających wyjątki od tej reguły (art. 377 k.p.k.).

Za niezasadny Sąd Najwyższy uznał natomiast pierwszy zarzut. Należy bowiem stwierdzić, że terminy przedawnienia karalności i możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, wynoszące odpowiednio 2 lata i 6 miesięcy, dotyczą sytuacji określonej



w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, a nie ogólnie wszystkich przewinień dyscyplinarnych, stanowiących nadużycie wolności słowa, wypełniających znamiona zniesławienia lub zniewagi. Kluczową kwestią, wskazującą na oczywistą bezzasadność tego zarzutu, jest właściwa wykładnia art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, która prowadzi do jednoznacznego wniosku, że określony tam immunitet materialny dotyczy zniewagi lub zniesławienia jedynie określonej kategorii podmiotów, do których należą: strona, jej pełnomocnik, świadek, biegły i tłumacz. Do tego katalogu ustawodawca nie zaliczył jednak sądu. Z tego względu należy uznać, że przewinienie dyscyplinarne, polegające na znieważeniu członków składu sędziowskiego, przedawnia się według zasad ogólnych określonych w art. 70 ust. 3a *in princ.* ustawy o radcach prawnych, tj. z momentem upływu okresu pięciu, a nie dwóch lat od jego popełnienia. Analogicznie, jeśli chodzi o możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego czas ten wynosi trzy lata, a nie sześć miesięcy (art. 70 ust. 1 ustawy o radcach prawnych).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



56

WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R.

SDI 4/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2012 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego S. S. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 12 maja 2010 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 lipca 2009 r., sygn. akt D (...),

u ch y li ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i p r z e k a z a ł s p r a w ę W y ż s z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u K r a j o w e j I z b y R a d c ó w P r a w n y c h d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a .

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny został obwiniony o to, że „w dniu 23 maja 2007 r. dopuścił do odebrania zarządzenia Sądu Okręgowego (...) X Wydział Gospodarczy, wydanego w dniu 17 maja 2007 r. w sprawie o sygn. akt X GC 15/06, przez osobę niereprezentującą Kancelarii W., S. i Partnerzy oraz przekazał to zarządzenie mocodawcy P. (...) S. (...) S. S. dopiero w dniu 25 maja 2007 r., działając w ten sposób na szkodę pokrzywdzonego P. (...) S. (...) S. S.”, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.).

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych (dalej: OSD), orzeczeniem z dnia 7 lipca 2009 r., uznał obwinionego za winnego popełnienia czynu



„polegającego na opóźnionym doręczeniu zarządzenia Sądu Okręgowego (...), stanowiącego naruszenie przepisów art. 64 ust. 1 pkt 2 uorp” i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 „uorp” wymierzył mu karę upomnienia oraz obciążył go kosztami postępowania.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony radca prawny. Zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa procesowego i błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, domagał się „uchylenia orzeczenia w całości i orzeczenia co do istoty sprawy”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych (dalej okreśłany także skrótem WSD), orzeczeniem z dnia 12 maja 2010 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od tego orzeczenia kasację wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego S. S. Zaskarżył je w całości i zarzucił:

1. „rażące naruszenie prawa materialnego wyrażające się w niewłaściwej, błędnej wykładni przepisu art. 2 ustawy o radcach prawnych nakazującego radcy prawnemu postępować z uwzględnieniem ochrony prawnej interesu swych mocodawców, a zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ważny interes klienta nie został naruszony działaniem pełnomocnika”,
2. „rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 410 k.p.k., poprzez oparcie orzeczenia na niepełnym materiale dowodowym, bowiem Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie odniósł się do złożonych przez pokrzywdzonego dowodów stanowiących istotne okoliczności w sprawie i pomimo tego wydał zaskarżone orzeczenie”.

W uzasadnieniu kasacji dodatkowo wskazano, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie spełnia wymogów określonych art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Do tego wniosku przychyliła się uczestnicząca w rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, albowiem zasadny okazał się, podniesiony w uzasadnieniu skargi, zarzut rażącego naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.



Rację ma skarżący, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zostało sporządzone niezgodnie z wymaganiami wynikającymi z treści powyższego przepisu. Wprawdzie uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego powinno odpowiadać wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k., a więc wskazywać, czym kierował się sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub niezasadne, jednak w przypadku wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym aktualizuje się obowiązek sporządzenia uzasadnienia w sposób określony w art. 424 § 1 k.p.k., a więc ze wskazaniem, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zatem w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji dokona zmiany zaskarżonego orzeczenia co do istoty sprawy, jego obowiązkiem jest nie tylko wykazanie w uzasadnieniu wyroku realizacji nakazu wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k., ale także spełnienia obowiązku wynikającego z treści art. 424 § 1 i 2 k.p.k. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1997 r., V KKN 25/97, OSNKW 1998, z. 3-4, poz. 150). Jeśli więc sąd odwoławczy orzeka odmiennie co do istoty sprawy, to część motywacyjna jego orzeczenia powinna zawierać szczegółową analizę i ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie może zaś ograniczać się do wskazania błędności dotychczasowych ustaleń i ocen.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w tej sprawie powyższym obowiązkom nie sprostał. Pomijając nawet pierwszy akapit na stronie 3 uzasadnienia, który – mimo zamieszczenia go w części sprawozdawczej – znakomicie zaciemnia obraz sprawy i utrudnia zrozumienie przyczyn podjętego rozstrzygnięcia, gdyż nie wiadomo co mają oznaczać zawarte tamże stwierdzenia, np. że „postanowieniem z dnia 12 maja 2010 r. uchylono zaskarżone postanowienie” (wszak przedmiotem zaskarżenia w sprawie było orzeczenie, a rozstrzygnięcie WSD zapadło również w formie orzeczenia, w dodatku miało ono charakter reformatoryjny a nie kasatoryjny), że „analiza akt (...) nie pozwalała na postawienie radcy prawnemu zarzutów polegających na opóźnionym doręczeniu zarządzenia Sądu Okręgowego”, równie niezrozumiałe są kolejne zdania, zamieszczone już w części poświęconej rozważaniom prawnym instancji odwoławczej. Nie jest bowiem jasne co miał na myśli WSD stwierdzając np. że „według podniesionych w odwołaniu zarzutów przeprowadzone przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny postępowanie nie jest wolne od braków i uchybień” oraz że „postępowanie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym stworzyło podstawę do



uchylenia orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego”. Przede wszystkim jednak nie wynika z tego dokumentu, dlaczego zmieniono zaskarżone orzeczenie i uniewinniono obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Skoro WSD przyjął, że „uchybiecie, którego bezspornie dopuścił się obwiniony powodowało utrudnienie, jednakże nie pozabawiło skarżącego możliwości zamierzonego celu”, powinien był wykazać po pierwsze, na czym owo uchybiecie obwinionego miało polegać (wcześniej bowiem wykluczył, iżby chodziło o opóźnienie w doręczeniu pokrzywdzonemu zarządzenia Sądu – wezwania do uiszczenia opłaty od apelacji), po drugie – dlaczego „uchybiecie” to (które „bezspornie” popełnił obwiniony) nie stanowiło deliktu dyscyplinarnego.

Podstawowym zadaniem sądów dyscyplinarnych w tej sprawie było dokonanie oceny zachowania obwinionego radcy prawnego, polegającego na doręczeniu S. S. zarządzenia Sądu Okręgowego z dwudniowym opóźnieniem. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zachowanie to prowadziło do naruszenia przez obwinionego ciężącego na nim obowiązku dbałości o interesy klienta z należytą starannością, obowiązku bieżącego informowania klienta o przebiegu sprawy oraz „natychmiastowego wzywania klienta do uiszczenia opłat wymaganych prawem i informowania o skutkach niezastosowania się do wezwania Sądu” i wyczerpywało dyspozycję art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.). Z jakich powodów „uchybiecie którego bezspornie dopuścił się obwiniony” nie stanowiło takiego czynu – deliktu dyscyplinarnego, WSD nie wskazał. Nie jest przeto jasne, jakie względy legły u podstaw zmiany zaskarżonego orzeczenia Sądu pierwszej instancji i uniewinnienia obwinionego od popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego.

W konsekwencji zaskarżone kasacją orzeczenie zapadło z naruszeniem wymagań wynikających z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k. Stwierdzone uchybiecie potwierdza więc, że w postępowaniu odwoławczym w tej sprawie doszło do rażącego naruszenia wskazanego w kasacji przepisu prawa procesowego, co miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Dlatego należało uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W jego toku Sąd ten będzie zobowiązany do respektowania powyższych uwag. Jeżeli uzna, że zachodzi potrzeba orzeczenia reformatoryjnego, swoje stanowisko przedstawi w spo-



sób odpowiadający standardom wynikającym z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 k.p.k.

W sytuacji, gdy rozpoznanie zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. okazało się wystarczające do zdecydowania o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, Sąd Najwyższy, działając na podstawie art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., uznał że badanie zasadności pozostałych zarzutów byłoby przedwczesne.

Dlatego Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.



57

WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R.

SDI 5/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Eugeniusz Wildowicz.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem prokuratora – Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokółanta w sprawie prokuratora X. Y. skazanego za czyn określony w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2012 r. kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 11 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...) OSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 5 kwietnia 2011 r., sygn. akt PG (...) SD (...),

uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 5 kwietnia 2011 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał obwinionego prokuratora X. Y. za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego polegającego na tym, że w dniu 15 września 2007 r. jako prokurator Prokuratury Apelacyjnej pełniący funkcję Prokuratora Okręgowego w A., uchybił godności urzędu prokuratorskiego w ten sposób, że w miejscowości P. koło G. po zdarzeniu drogowym, w taksie którego J. P. – prokurator Prokuratury Apelacyjnej pełniący funkcję Zastępcy Prokuratora Okręgowego w A., kierując samochodem osobowym „Opel Astra”, nr rej. (...), po utracie panowania nad pojazdem zjechał na przeciwny pas ruchu i



uderzył w przydrożny rów, po przybyciu na miejsce zdarzenia podjął decyzję o odstąpieniu od badania trzeźwości wyżej wymienionego pomimo tego, iż z takim wnioskiem wystąpili funkcjonariusze Policji, stwarzając w ten sposób przekonanie u interweniujących Policjantów, że w ten sposób może być ukryty fakt prowadzenia pojazdu po użyciu alkoholu przez kierującego nim prokuratora, czym naruszył zasady wskazane w art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) i akceptował sytuację mogącą osłabić zaufanie do bezstronności prokuratora, do czego zobowiązany jest w myśl art. 7 ustawy o prokuraturze, tj. czynu określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i za czyn ten, na mocy art. 67 ust. 1 pkt. 1 tej ustawy wymierzył mu karę upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołania wnieśli obwiniony prokurator X. Y. oraz Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego.

Obwiniony zaskarżył to orzeczenie w całości (tak co do winy, jak i co do kary), stawiając mu zarzuty oparte na wszystkich, wymienionych w art. 438 k.p.k., podstawach odwoławczych. Na ich podstawie domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia, ewentualnie „stwierdzenia znikomej szkodliwości społecznej zarzucanego mu czynu”.

Z kolei Rzecznik Dyscyplinarny zaskarżył opisane orzeczenie w zakresie rozstrzygnięcia o karze, na niekorzyść obwinionego, i zarzucając rażącą jej niewspółmierność, wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu prokuratorowi X. Y. kary dyscyplinarnej nagany.

Po rozpoznaniu tych odwołań, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym, orzeczeniem z dnia 11 sierpnia 2011 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł Prokurator Generalny, skarżąc to orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze na niekorzyść obwinionego. Zarzucił mu *„rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionemu prokuratorowi X. Y. kary dyscyplinarnej upomnienia, polegającą na wymierzeniu mu za przypisany czyn najłagodniejszej z możliwych kar w postaci upomnienia, podczas gdy ranga naruszonej przez obwinionego zasady bezstronności prokuratora, charakter szkody w postaci zagrożenia dla pozytywnego wizerunku prokuratury, jak również okoliczności i sposób popełnienia czynu*



oraz motywy działania obwinionego, przemawiały za orzeczeniem kary surowszej.” Podnosząc tak sformułowany zarzut, Prokurator Generalny wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu prokuratorowi X. Y. kary dyscyplinarnej nagany.

Na rozprawie kasacyjnej Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego poparł tę skargę, z tym że domagał się uchylecia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut kasacji okazał się w pełni zasadny, przy czym analiza pisemnego uzasadnienia tego zarzutu daje podstawę do stwierdzenia, że wytknięto w nim Sądowi odwoławczemu nie tylko rażąco nieprawidłowe zważenie wymiaru kary dyscyplinarnej, ale również i rażąco wadliwe odniesienie się w uzasadnieniu wydanego orzeczenia do odwołania wniesionego na niekorzyść obwinionego w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

Bez wątplenia oba tak opisane błędy pozostawały ze sobą w ścisłym sprzężeniu. Lektura uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia świadczy zaś jednoznacznie, że u źródła zajętego przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym stanowiska co do wymiaru kary legło właśnie uchylene się przez ten Sąd od pełnego i rzetelnego rozważenia wszystkich argumentów odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, w większości zresztą ponownie przytoczonych obecnie w kasacji.

W szczególności, nie sposób Prokuratorowi Generalnemu nie przyznać racji, gdy z jednej strony podważa sensowność nie do końca zrozumiałego wyводу Sądu odwoławczego co do zasad prewencji ogólnej i indywidualnej, jako sprzeciwiających się podwyższeniu kary dyscyplinarnej wobec obwinionego prokuratora X. Y., z drugiej zaś, gdy podkreśla on, że jedyny w tym zakresie (także w odpowiedzi na zarzuty odwołania) rzeczowy argument Sądu sprowadzał się li tylko do pokreślenia dolegliwych dla obwinionego, lecz innych niż wynikające z orzeczonej kary dyscyplinarnej, konsekwencji popełnionego przewinienia (odwołania z funkcji prokuratora okręgowego, stosowania wobec niego zawieszenia w czynnościach prokuratora, obniżenia wynagrodzenia). Istotnie bowiem, takie stanowisko jest nie do zaakceptowania, i to nawet przy uznaniu, że jedna z owych eksponowanych przez Sąd okoliczności – a to fakt wcześniejszego odwołania prokuratora



z funkcji, spełnia kryteria przesłanek, które przykładowo („w szczególności”) wskazano w art. 53 § 2 k.k. jako mające wpływ na wymiar ferowanej, a przedtem żądanej przez Rzecznika Dyscyplinarnego, kary dyscyplinarnej. Rzecz bowiem w tym, że uwzględnienie w rozważanej ocenie tej – i tylko tej – okoliczności, nie objaśnia przecież w wystarczającym stopniu przyjętego rozmiaru kary dyscyplinarnej, w tym w ogóle nie uzasadnia powodu, dla którego karę tę należało obwinionemu wymierzyć w najłagodniejszej postaci.

Jest prawdą, co podkreślono w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że przepis art. 53 k.k. – mający zastosowanie w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym jako jedna z podstawowych regulacji materialnych – zawiera zasadę swobodnego uznania sędziowskiego przy wymiarze kary. Należy jednak podkreślić, że zasada ta żadną miarą nie może być utożsamiana z istnieniem w tym względzie dowolności. Przeciwnie, trzeba pamiętać, że pole rozważań dla określenia rozmiaru kary wyznaczają dyrektywy jej wymierzania, wskazane w § 1 i § 2 przytaczanego unormowania, a wymiar sprawiedliwej represji z reguły stanowi wypadkową całego szeregu okoliczności, o konkretnym dla tej kary znaczeniu. W niniejszej sprawie Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów jedynie werbalnie zadeklarował uwzględnienie przytoczonych dyrektyw przy ocenie rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Ani bowiem nie przeprowadził własnej oceny analizowanego przez tenże Sąd zespołu mających wpływ na wymiar kary okoliczności, ani nie rozważył żadnego z rzeczowych, nawiązujących do konkretnych dyrektyw art. 53 § 1 i 2 k.k. argumentów odwołania Rzecznika, kwestionującego współmierność orzeczonej kary.

Na tym tle wystarczy tylko wskazać, że w rozważanym stanowisku uwagę przykuwa już sam fakt niedostatecznego przywiązania przy wymiarze kary wagi do oceny okoliczności o charakterze fundamentalnym, a więc, z jednej strony – stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego, za który został skazany obwiniony prokurator X. Y., z drugiej zaś – ustalonego stopnia jego winy (art. 53 § 1 k.k.). Trzeba przypomnieć, że pojęcie owego stopnia szkodliwości społecznej czynu nie jest pojęciem abstrakcyjnym, bowiem składa się nań ocena przedmiotowych i podmiotowych okoliczności tegoż czynu, szczegółowo ujętych w przepisie art. 115 § 2 k.k. Rozważając więc rzecz z tego punktu widzenia, łatwo dostrzec, że zawarte w uzasadnieniach orzeczeń Sądów Dyscyplinarnych obu instancji stwierdzenia o wysokiej naganności, czy też znacznej szkodliwości czynu



będącego przedmiotem osądu, są tyleż słuszne, co niewystarczające. Słuszne – bowiem zaakcentowany w ocenie Sądów rodzaj dobra prawnego naruszonego tym czynem (zaufania do prokuratorskiej bezstronności, gwarantowanej odpowiedniej treści zasadą, oraz do społecznie akceptowanej postawy prokuratora) rzeczywiście świadczy o znacznym stopniu szkodliwości czynu, który w dobro to godził. Niewystarczające zaś – bowiem racje ma autor kasacji, że wspomniane naruszenie, już samo w sobie wysoce szkodliwe, miało ponadto wybitnie rażąco, w świetle okoliczności faktycznych rozpatrywanego zdarzenia, charakter, co ów stopień szkodliwości czynu nakazywało ocenić jako oczywiście większy. Niedostateczne też – bowiem równie celnie skarżący wskazuje na kolejne, zwiększające stopień szkodliwości elementy czynu, które wiążą się ze sposobem i intencją działania obwinionego oraz z wyrządzoną czynem szkodą.

Dość w tym miejscu tylko podkreślić, że ocena zachowania obwinionego, którego konsekwencją było odstępianie przez policjantów od zbadania stanu trzeźwości uczestnika ruchu drogowego, którym był inny prokurator – J. P., oczywiście negatywna, nie powinna też pozostawać w oderwaniu od realiów życia społecznego, zwłaszcza od trafnie podnoszonej w kasacji kwestii wyczulenia opinii publicznej na plagę prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości i próby jej zwalczania przez organy ścigania. Jeszcze bardziej więc uważnego spojrzenia wymagał fakt determinacji, jak ustalił Sąd pierwszej instancji, w działaniu obwinionego, i to jako osoby, która pełniła funkcję przełożonego, także przełożonego dyscyplinarnego, prokuratora uczestniczącego w zdarzeniu drogowym, a przy tym dysponowała określoną pozycją wobec policjantów obecnych na miejscu tego zdarzenia. Tak samo uwzględnienia wymagał fakt, że obwiniony jest wieloletnim prokuratorem, dysponującym wszechstronną wiedzą zawodową i doświadczeniem, co oczywiście podlegało rozważaniom z punktu widzenia stopnia jego winy, wyznaczającego – w myśl art. 53 § 1 k.k. – górny limit wymiaru kary. Refleksji wreszcie wymagały także następstwa omawianego zachowania – ze szkodą nie tylko dla zasad praworządnego postępowania, ale również dla autorytetu Prokuratury.

Podsumowując, nie sposób nie dostrzec, że nagromadzenie opisanych okoliczności nie pozwala wątpić, iż wszechstronne ich rozważenie i pełne docenienie powinno skłonić do zastanowienia, czy wymierzenie obwinionemu za omawiany czyn najłagodniejszej z możliwych kar dyscyplinarnych – a więc kary wymierzanej w praktyce Sądu Dyscypli-



narne dla Prokuratorów z reguły za drobne przewinienia zawodowe, o oczywiście mniejszym niż tu rozważany ciężarze gatunkowym – nie nosi cech wymiaru kary rażąco niewspółmiernie łagodnej. Ponieważ w omówionym stanowisku Sądów Dyscyplinarnych rozważań tych i ocen zabrakło, a jednocześnie nie wyjawiono w nim przekonujących powodów własnego, odmiennego w omawianej kwestii wnioskowania, podzielenie zarzutu rozpoznawanej kasacji przez Sąd Najwyższy, jawiło się jako w pełni uzasadnione.

W przedstawionej sytuacji, Sąd Najwyższy uwzględnił wniosek kasacji w formie zmodyfikowanej na rozprawie przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego, uznając zarazem, że wcześniej prezentowany w pisemnej skardze postulat zmiany przez instancję kasacyjną zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionemu kary nagany, nie znajduje podstaw w przepisach regulujących postępowanie kasacyjne w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów.

Gdy chodzi o zasadniczy w tym względzie akt prawny, a więc ustawę z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599), decydujące znaczenie we wskazanym wyżej zakresie należy przywiązać do treści przepisów art. 83 ust. 2 – 6 oraz art. 83a, jak również do dyspozycji art. 89 pkt. 2 tej ustawy. Wynika z nich, że część kwestii związanych z wniesieniem kasacji w rozważanym postępowaniu dyscyplinarnym, została tu unormowana w sposób szczególny. Do takowych należy bez wątplenia swoiste uregulowanie podstaw kasacji (art. 83 ust. 3 ustawy), zgodnie z którym wniesienie tej skargi jest możliwe – inaczej niż w postępowaniu karnym (art. 523 § 1 k.p.k.) – m.in. z powodu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Podkreślenia jednak wymaga, że w żadnym z przepisów cytowanej ustawy o prokuraturze nie przewidziano natomiast szczególnego sposobu rozpoznania kasacji opartej na tej (jak też zresztą na zarzucie rażącego naruszenia prawa) podstawie kasacyjnej. Zważywszy więc na treść art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze, nie może być wątpliwości co do tego, że w zakresie rodzaju możliwych rozstrzygnięć w przedmiocie tak wniesionej kasacji, odpowiednie zastosowanie muszą mieć przepisy art. 537 § 1 i 2 k.p.k. (których stosowania, mocą przywołanego art. 89 pkt. 2 cyt. ustawy, w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym nie wyłączono).

Od razu trzeba zaznaczyć, że treść wskazanych przepisów art. 537 § 1 i 2 k.p.k. jest precyzyjna, jednoznaczna i nie pozostawiająca marginesu na przyjęcie innego sposobu



postępowania sądu kasacyjnego w rozważanym postępowaniu dyscyplinarnym, tylko na postawie reguły „odpowiedniego” stosowania w nim przepisów Kodeksu postępowania karnego. Z przepisów tych jasno wynika, że Sąd Najwyższy w żadnym wypadku nie jest władny, w związku z uwzględnieniem kasacji, wydać rozstrzygnięcia o zmianie zaskarżonego nia, prawomocnego orzeczenia (może je tylko uchylić w całości lub w części). Wynika z nich ponadto, że w razie uchylenia tegoż orzeczenia, nie jest również władny, co do zasady, wydać rozstrzygnięcia następczego o charakterze reformatoryjnym. Zasadą jest wszak, że uchylenie zaskarżonego kasacją orzeczenia pociąga za sobą powinność przekazania sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi, a takiego modelu postępowania w przedmiocie nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jakim jest kasacja, w niczym nie zmieniają sytuacje szczególne (wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia umarzającego postępowanie lub uniewinniającego, przewidzianych w art. 537 § 2 k.p.k., czy też odstępiania od wydania orzeczenia następczego), w wyniku których, wprost lub pośrednio, dochodzi do merytorycznej zmiany prawomocnego orzeczenia. W tym świetle nie może budzić wątpliwości, że uwzględnienie zarzutu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, wysuniętego w kasacji na podstawie art. 83 ust. 3 ustawy o prokuraturze, pociąga za sobą konieczność uchylenia przez Sąd Najwyższy zaskarżonego rozstrzygnięcia o karze i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania (art. 89 pkt. 2 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 537 § 1 i 2 k.p.k.), nie uprawnia zaś sądu kasacyjnego do wydania własnego co do tej kary rozstrzygnięcia.

Rozpoznając zatem sprawę ponownie, w zakresie przekazanym do powtórnego rozstrzygnięcia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym zobowiązany będzie ponownie rozważyć odwołania wniesione od orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia o karze, bacząc ze szczególną uwagą na obowiązki płynące z treści art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Wydając swe orzeczenie, Sąd odwoławczy związany zaś będzie, z jednej strony, przedstawionymi powyżej poglądami prawnymi odnoszącymi się do zasad wymiaru kary (art. 53 § 1 i 2 k.k.), z drugiej zaś, wyrażonymi w niniejszym wywodzie, przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy, wnioskami co do rażącej niewspółmierności (łagodności) kary wymierzonej obwinionemu prokuratorowi.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.



58

WYROK Z DNIA 2 MARCA 2012 R.
SDI 37/11

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Dorota Rysińska (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Eugeniusz Wildowicz.

z udziałem lekarza dentystry – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie lekarza dentystry obwinionego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2012 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej G. W. od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 29 czerwca 2011 r., sygn. akt NSL Rep. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 25 listopada 2010 r., sygn. akt (...)

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 25 listopada 2010 r. Okręgowy Sąd Lekarski uznał obwinionego lekarza dentystrę za winnego tego, że:

„nie dołożył należytej staranności przy wykonywaniu u G. W., w okresie październik 2006 – październik 2007 r. w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej «A. (...)» w T. M. przy ul. Z. 16, koron mostów metalowo ceramicznych, czego skutkiem jest nieprawidłowe ustawienie koron protetycznych na wszczepach wprowadzonych w przednim odcinku szczęki, co powoduje dysfunkcję stawów skroniowo-żuchwowych i występowanie dolegliwości bólowych”,

tj. popełnienia przewinienia zawodowego z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry i za ten czyn, na mocy art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich skazał go na karę upomnienia.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obwinionego lekarza dentystrę, który we wniesionym odwołaniu zarzucił temu orzeczeniu:

„- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mających wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym ustaleniu na podstawie dowodów i faktów, że le-



karz nie poinformował pacjentki o możliwych skutkach procesu leczenia (występowanie bólu, dolegliwości związanych z adaptacją),

- obrazę art. 89 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich przez całkowite pominięcie wskazania, jakie fakty sąd lekarski uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych”.

Powołując się na powyższe, skarżący wniósł o zmianę lub uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu odwołania Naczelny Sąd Lekarski, orzeczeniem z dnia 29 czerwca 2011 r., zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji i uniewinnił obwinionego lekarza dentystę od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Orzeczenie Naczelnego Sądu Lekarskiego, na niekorzyść obwinionego, zaskarżył kasacją pełnomocnik pokrzywdzonej G. W. Zarzucił on temu orzeczeniu:

1) rażącą obrazę przepisów postępowania w zakresie mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegającą na przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów poprzez wybiórczą, arbitralną i jednostronną oraz niepełną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wbrew zasadom logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 112 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, w szczególności poprzez:

- nieuzasadnione przyjęcie, iż zgoda pacjentki na świadczenia zdrowotne udzielona przez G. W. swoim zakresem obejmowała również zgodę na nieprawidłowe wykonanie przez obwinionego lekarza dentystę pracy protetycznej, a co za tym idzie, na doprowadzenie do dysfunkcji stawów skroniowo-żuchwowych, której towarzyszą silne dolegliwości bólowe;

- niezasadną odmowę wiarygodności opinii biegłego prof. J. S. w odniesieniu do nieprawidłowości w leczeniu pokrzywdzonej G. W. w sytuacji, w której Naczelny Sąd Lekarski wprost wskazał w treści uzasadnienia swojego orzeczenia, że opinia prof. J. S. jest kompletna, rzeczowa i wiarygodna;

2) rażącą obrazę przepisów prawa materialnego w zakresie mającym istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, iż obwiniony lekarz dentysta swoim zachowaniem oraz zaniedbaniami, których się dopuścił, nie naruszył art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż obwiniony lekarz wykonał pracę protetyczną u pokrzywdzonej nieprawidłowo, a nadto nie dochował należytej staranności w odniesieniu do dalszego leczenia pokrzywdzonej.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów pełnomocnik pokrzywdzonej wniósł o uchylenie orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.



Rozpoznając wniesioną skargę kasacyjną **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zgodnie z treścią art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708, ze zm., dalej u.i.l.) kasacja może być wniesiona z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 Kodeksu postępowania karnego lub innego naruszenia prawa, a także z powodu niewspółmierności kary. Na tym tle stwierdzić trzeba, że spośród zarzutów sformułowanych w rozważanej kasacji tylko jeden z nich, tj. zarzut rażącego naruszenia przepisów procesowych, ujęty w pkt. 1. skargi, spełnia wymagania przytoczonego przepisu. Drugi zarzut wymagań tych natomiast nie spełnia, jako że jego rzeczywista treść świadczy wprost, iż tylko werbalnie podniesiono w nim rażącą obrazę przepisu prawa materialnego, gdy w istocie tego powodu wystąpienia ze skargą nie wskazano. Obraża ta polega bowiem, mówiąc najkrócej, na niepoprawnym zastosowaniu w orzeczeniu przepisu prawa materialnego do przyjętych przez sąd ustaleń faktycznych i sprowadza się bądź do złamania, w ustalonych okolicznościach, nakazu lub zakazu zastosowania konkretnego przepisu, bądź na zastosowaniu do przyjętych faktów niewłaściwego przepisu, w wyniku jego błędnej interpretacji. W swej istocie więc, podniesienie zarzutu obrazy prawa materialnego jest uprawnione tylko wtedy, gdy skarżący nie podważa przyjętych przez sąd ustaleń faktycznych, a wskazuje na błąd w ocenie prawnej ustalonych trafnie faktów. Analiza omawianego zarzutu kasacyjnego przekonuje natomiast o postąpieniu przeciwnym. Skarżący nie wskazuje bowiem na niepoprawność w stosowaniu prawa materialnego, lecz kwestionuje właśnie ustalenia faktyczne, będące podstawą zaskarżonego orzeczenia. Zarzuca wszak, że sąd przyjął nietrafnie, iż obwiniony lekarz wykonał pracę protetyczną prawidłowo oraz że dochował należytej staranności w dalszym leczeniu pokrzywdzonej, ponieważ – jego zdaniem – dowody przemawiają za ustaleniami odmiennymi. Tak ujęty zarzut kasacyjny, jako niepodnoszący rażącego naruszenia prawa, lecz wskazujący na błąd w ustaleniach faktycznych zaskarżonego orzeczenia, nie kwalifikuje się zatem do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, jako niedopuszczalny w świetle przytaczanego na wstępie art. 96 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich.

W nawiązaniu wypada jednak wskazać, że ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia mogą być przedmiotem kontestacji w skardze kasacyjnej. Koniecznym tego warunkiem jest wszakże wykazanie, że procesowy sposób dojścia do tychże ustaleń był wadliwy, a więc, że do błędu w ustaleniu faktów doszło w wyniku rażącego naruszenia przepisów postępowania. Taki właśnie zarzut, pomijając tu wszelkie jego niedoskonałości, został wysunięty w punkcie 1. niniejszej kasacji; wskazano w nim bowiem zwłaszcza na rażącą obrazę przepisów normujących granice swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.), jak również regulacji określającej wymogi, które musi spełniać uzasadnienie orzeczenia (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Zarzutowi temu nie można odmówić częściowej słuszności.

Zacząć trzeba od tego, że zgodnie z art. 89 ust. 3 pkt 1 u.i.l. uzasadnienie orzeczenia powinno zawierać wskazanie jakie fakty sąd lekarski uznał za udowodnione lub nieudo-



wodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Wprawdzie, co do zasady, przepis ten ma zastosowanie w postępowaniu pierwszo a nie drugoinstancyjnym (w którym uzasadnienie sporządza się stosownie do wymagań art. 112 ust. 1 u.i.l. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.), niemniej w sytuacji, gdy odwoławczy sąd lekarski wydaje orzeczenie o charakterze reformatoryjnym – rozstrzygając co do istoty sprawy odmiennie, niż orzekł sąd pierwszej instancji – to ma obowiązek takie orzeczenie uzasadnić według wymogów przytaczanego powyżej uregulowania. W omawianym wypadku nie wystarcza bowiem samo tylko proste odniesienie się przez sąd odwoławczy do zarzutów rozpoznawanego środka odwoławczego, lecz konieczne jest ponadto przedstawienie bądź odmiennej oceny prawnej ustalonego dotąd zachowania, bądź wskazanie dowodów (dotąd pominiętych lub wadliwie ocenionych), które zdecydowały o niezbędności przyjęcia innych, niż ustalone dotychczas, faktów i okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

Rzecz jasna, autor kasacji czyni podstawowy błąd, wskazując na rażące naruszenie przez Naczelny Sąd Lekarski art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w miejsce art. 89 ust. 3 pkt 1 u.i.l., który to przepis stanowi w omawianym zakresie samodzielną regulację. Trudno jednak nie dostrzec, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia uchybia treści tego ostatniego unormowania.

Jak podkreślił Sąd odwoławczy, przypisany obwinionemu lekarzowi dentyście przez Sąd pierwszej instancji czyn dotyczył (tylko) nieprawidłowego założenia (zmiany) koron na zębach przednich górnych pacjentki G. W., co doprowadziło u niej, w związku z powstaniem wymuszonego dotylnego położenia żuchwy, do dysfunkcji stawów skroniowo-żuchwowych, powodującej dolegliwości bólowe. Naczelny Sąd Lekarski trafnie wskazał na taki zakres rozpoznania sprawy, i to nie tylko wobec granic zakreślonych treścią postawionego obwinionemu zarzutu, ale i dlatego, że niezakwestionowane ustalenia Okręgowego Sądu Lekarskiego wskazują, iż leczenie protetyczne pokrzywdzonej – podjęte po przeprowadzeniu u niej przez obwinionego skomplikowanego leczenia chirurgicznego i implantologicznego – prowadził inny lekarz (lek. F.), a obwiniony dokonał ograniczonej korekty jego pracy protetycznej.

Dostrzeżenie tego uwarunkowania w realiach sprawy (pominiętego przez autora kasacji) było tyleż niezbędne, co niewystarczające. Niezbędne o tyle, że odpowiedzialność lekarza za przewinienie zawodowe ma charakter odpowiedzialności indywidualnej za własne (a nie cudze, choćby w ramach tej samej placówki leczniczej) postępowanie. Niewystarczające zaś dlatego, że w tak zakreślonym obszarze Sąd odwoławczy nie do końca sprostał wyjaśnieniu w uzasadnieniu swego orzeczenia wszystkich niezbędnych jego podstaw. Nie jest bowiem w pełni jasne ani to, na podstawie których konkretnie dowodów Sąd ten przyjął poszczególne ustalenia, ani też to, czy ustalenia te były rzeczywiście wyczerpujące dla wydania rozstrzygnięcia. Z uzasadnienia tego nie wynika bowiem w sposób klarowny, jaki konkretnie był przebieg całości leczenia protetycznego pokrzywdzo-



nej, jakie poszczególne wobec niej działania – w przebiegu tegoż leczenia, zwłaszcza w sfinalizowaniu pracy protetycznej (założeniu docelowych uzupełnień zarówno na przednich, jak i na pozostałych zębach górnych) – podjął obwiniony lekarz dentysta oraz w jakich okolicznościach i stwierdzonych warunkach to czynił. Już tylko ten mankament uzasadnienia – w postaci wskazanego braku ustaleń faktycznych – uniemożliwia skontrolowanie, w aspekcie zarzucanej w kasacji obraży unormowań rządzących oceną dowodów, poprawności wniosków Sądu odwoławczego co do nienaruszenia przez obwinionego zasad sztuki i należytej staranności w leczeniu pacjentki. Nie sposób bowiem tychże wniosków umiejscowić w rzeczywistym stanie sprawy, który nie zawiera opisu wszystkich tych czynności obwinionego, które podjął przed powstaniem u pokrzywdzonej dolegliwości zwiastujących dysfunkcję stawów żuchwowo-skroniowych.

Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika przede wszystkim to, że w centralnym punkcie oceny znalazła się wydana w sprawie opinia biegłego prof. J. S. W ocenie tego dowodu zasadniczą uwagę zwraca fakt, że Sądy obu instancji uznały tę opinię za w pełni miarodajną, przy czym jest wielce znamienne, iż ta sama opinia doprowadziła Okręgowy Sąd Lekarski do uznania zawinienia obwinionego, a Naczelny Sąd Lekarski do przekonania odwrotnego – o braku podstaw do obciążenia go odpowiedzialnością zawodową. Sytuacja taka jest oczywiście możliwa; staje się jednak zupełnie niezrozumiała wówczas, gdy sąd drugiej instancji nie wskaże wyraźne powodów, dla których dokonana przez sąd pierwszej instancji ocenę opinii, ewentualnie jej części, uznaje za błędną. Właśnie taka sytuacja powstała w niniejszej sprawie. Naczelny Sąd Lekarski ograniczył się bowiem do przytoczenia niemal tych samych, co Sąd pierwszej instancji, fragmentów wspomnianej opinii – jako przekonujących o słuszności własnego stanowiska, oraz do zwrócenia uwagi na jedno tylko z jej stwierdzeń (dotyczące faktu założenia przez obwinionego tymczasowych koron na zębach przednich górnych przed ich docelowym przeniesieniem po zaakceptowaniu) – jako świadczącego o efektywności obranej metody leczenia dla odtworzenia u pacjentki prawidłowej wysokości i płaszczyzny zwarcia. Takiej oceny nie można więc uznać za całkiem jasną, szczególnie w odniesieniu do pozostałych, tożsamyh fragmentów opinii, które przywołano w uzasadnieniach obu orzeczeń.

Wypada zwłaszcza zauważyć, że Naczelny Sąd Lekarski, koncentrując się na wykazaniu owej efektywności wskazanej wyżej, przyjętej przez obwinionego metody leczenia (której poprawności nie podważał biegły), pominął potrzebę wyraźnego ustosunkowania się do podkreślonej przez Okręgowy Sąd Lekarski, wynikającej z treści omawianej opinii, kwestii sposobu przeprowadzenia przez obwinionego leczenia protetycznego, wyrażającego się w nieprawidłowym, jak ujęto w opinii, ukształtowaniu u pacjentki powierzchni podniebnych koron zębów przednich górnych (k. 81). W opinii co prawda zaznaczono, co autor kasacji pomija, że to odbudowa, w pierwszej kolejności, dolnego łuku zębowego docelowym uzupełnieniem protetycznym – co obwinionego nie obciąża – narzuciła ukształtowanie powierzchni zgryzowej i niemożność jej wyrównania. Wskazano w niej



też jednak, iż wspomniane działanie obwinionego, wprowadzie „dodatkowo”, ale jednak również stwarzało u pokrzywdzonej wymuszone dotylne położenie żuchwy, wywołujące dysfunkcję stawów skroniowo-żuchwowych. Skoro tak, to nie sposób nie uznać, by dla wniosku co do dochowania przez obwinionego należytej staranności (także poprawności) w podjętym leczeniu, zwłaszcza w fazie założenia uzupełnień docelowych, nie było niezbędne wskazanie w uzasadnieniu powodów, dla których omawiany fragment opinii uznaje się za oceniony nietrafnie, bądź nieistotny.

Sąd odwoławczy nie wyraził również zdania na piśmie co do tej części opinii biegłego, w której wskazano na możliwość uniknięcia u pacjentki powikłań w razie wykonania u niej, w toku leczenia protetycznego, „uzupełnień czasowych odtwarzających całą płaszczyznę zgryzową oraz stwarzających możliwość jej wyrównania, korekty i indywidualnego kształtowania płaszczyzn prowadzących”, i ich przeniesienia, po zaakceptowaniu nowych warunków zgryzowych, na docelowe uzupełnienia protetyczne (k. 82). Brak w tym zakresie rozważań powoduje bowiem, że nie jest jasne czy w zastanych konkretnie warunkach podjęcia się przez obwinionego zmiany koron zębów przednich górnych, nie doszło do sytuacji, w której zastosowanie uzupełnień czasowych było niezbędne nie tylko na tychże koronach – co obwiniony uczynił – ale także na pozostałych (bocznych) odcinkach szczęki oraz czy taka próba odtworzenia płaszczyzny zgryzowej była nie tylko celowa, ale w ogóle w tychże warunkach możliwa. Skoro celem podjętego leczenia protetycznego było – w każdym razie – osiągnięcie u pokrzywdzonej prawidłowej okluzji, to wydaje się, że zaprezentowanie w tym względzie stanowiska i objaśnienie, na ile i w jaki sposób, Naczelny Sąd Lekarski odniósł dokonaną ocenę działania obwinionego do całości zastosowanego u niej leczenia protetycznego, było niezbędne nie tylko z punktu widzenia przyjętej oceny sposobu realizacji podjętego przez obwinionego leczenia, ale również dla oceny samej trafności, w konkretnie ustalonej sytuacji, decyzji o zmianie (także jej zakresie) uzupełnień wykonanych wcześniej.

Zbagatelizowanie potrzeby zajęcia w uzasadnieniu jasnego stanowiska co do wskazanych elementów opinii, będącej podstawą zaskarżonego orzeczenia, wywołuje obecnie brak dostatecznych przesłanek do przesądzenia o słuszności wyciągniętych przez Sąd odwoławczy w omawianym zakresie wniosków i uniemożliwia pełne prześledzenie toku jego rozumowania. Podkreślić przy tym wypada, że ocena ta jest utrudniona tym bardziej, iż rozumowanie to nie poddaje się weryfikacji przez wzgląd na niemożność jego skonfrontowania nie tylko z faktami dotyczącymi kolejnych kroków leczenia protetycznego pokrzywdzonej (także ich wzajemnej relacji), ale również z okolicznościami (w tym powodami) podjęcia decyzji o ponownej rekonstrukcji opisywanych koron zębów pokrzywdzonej – których to faktów, jak była o tym mowa, wyczerpująco nie przedstawiono, po ich ustaleniu na podstawie dostępnych dowodów. Należy zaś przypomnieć, że poza rzezoną opinią biegłego, materiał dowodowy zawierał także obszerną dokumentację medyczną oraz wyjaśnienia obwinionego lekarza dentysty i zeznania G. W.



Niestety, w uzasadnieniu swego orzeczenia Naczelny Sąd Lekarski nie podał także, którym dowodom – poza opinią biegłego prof. J. S. – dał wiarę, a którym jej odmówił, i z jakich konkretnie powodów. Stanowi to niewątpliwe uchybienie wymogowi prawidłowego sporządzenia uzasadnienia, które jawi się jako tym bardziej ważne, że wyjaśnienia obwinionego i zeznania pokrzywdzonej diametralnie różniły się co do niemal wszystkich szczegółowych okoliczności związanych z przebiegiem leczenia. Uchybienie to nie sposób też zaakceptować w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy, częściowo dzieląc odpowiedzialność zarzut rozpoznawanego odwołania, ocenił (s. 2 uzasadnienia), że „Sąd pierwszej instancji dość lakonicznie przeprowadził ocenę dowodów zebranych w sprawie”, przy czym – dostrzegając ten mankament postępowania – ani nie rozwinął tej oceny, ani nie przedstawił – jak wymaga wskazany na wstępie przepis art. 89 ust. 3 pkt 1 u.i.l. – własnej, wyczerpującej analizy materiału dowodowego.

Z treści rozważanego uzasadnienia co najwyżej można domniemywać, że Naczelny Sąd Lekarski – w sposób generalny – obdarzył wiarą wyjaśnienia obwinionego, a odmówił wiary zeznaniom pokrzywdzonej. O ile jednak w jego wywodach dostrzec można wskazanie na powody uznania za nieprzekonujące zeznań G. W. w części opisującej niewłaściwe postępowanie obwinionego po ujawnieniu się u niej dolegliwości bólowych (wskazano tu na stosowne zapisy dokumentacji z leczenia pokrzywdzonej, na treść udzielonej w trakcie leczenia konsultacji drugiego prof. S., a uwzględnić także trzeba konkluzję wywołanej w sprawie opinii, traktującą o sposobie niezbędnego postępowania zaradczego w powstałej sytuacji), o tyle nie da się tego powiedzieć o pozostałej części ocenianych zeznań i wyjaśnień. Pozostając jedynie przy okolicznościach kardynalnych, można tu wskazać (przywołując choćby tylko wyjaśnienia obwinionego z k. 127 i 128, pokrzywdzonej z k. 130 i obojga z k. 150) na odmiennie lub w niepełny sposób podawane przez nich fakty, które wiązały się z decyzją o ponownej rekonstrukcji interesującego odcinka zębów górnych (m. in. co do lekarskich i innych powodów jej podjęcia), jak również ze sposobem przeprowadzenia tej rekonstrukcji, obejmującym także wykonanie docelowego uzupełnienia protetycznego w zakresie całości szczęki (m. in. co do zakresu uprzedniego korzystania przez pacjentkę z uzupełnień czasowych, jak też co do faktu i prawidłowości wykonania oczekiwanych przez nią poprawek na koronach docelowych), wreszcie te, które wiązały się z kwestią próśb pacjentki lub jej zgody na poszczególne czynności protetyczne. Dowodów tych, w omawianym zakresie, nie poddano analizie ani z osobna, ani w powiązaniu z innymi dowodami – przede wszystkim z konkretnymi zapisami w dokumentacji z przebiegu leczenia pacjentki.

Z treści uzasadnienia można też domniemywać, że owa dokumentacja medyczna była przedmiotem rozważań Naczelnego Sądu Lekarskiego. Jednak, z nielicznymi wyjątkami, trudno się zorientować, które z zawartych w niej stwierdzeń ważyły na przyjęciu takich a nie innych ustaleń oraz na ocenie wiarygodności wypowiedzi pokrzywdzonej i obwinionego. Do wyjątków tych należy zaliczyć m. in. dokument w postaci „Zgody pacjen-



ta na stałe udzielanie świadczeń zdrowotnych (...)”. Myli się pełnomocnik pokrzywdzonej, twierdząc w uzasadnieniu kasacji, że materiał dowodowy nie zawiera tego dokumentu. Znajduje się on na k. 45 – 47 akt i mieści w sobie szczegółowe pouczenie G. W. m. in. o metodach leczenia, o dających się przewidzieć następstwach ich stosowania lub zaniechania, o wynikach leczenia i rokowaniu oraz o skutkach i ryzyku związanym z odmową zgody na dane świadczenia. Dokument ten mógł zatem stanowić podstawę stwierdzenia przez Sąd odwoławczy, że pokrzywdzona została poinformowana o możliwych skutkach w procesie leczenia (zwłaszcza co do konieczności poddania się korektom założonych uzupełnień oraz korzystania z szyn relaksacyjnych) i niczego tu nie zmienia stwierdzenie w zarzucie kasacji, iż zgoda ta „swoim zakresem nie obejmowała również zgody na nieprawidłowe wykonanie przez obwinionego pracy protetycznej”. Kwestią oceny pozostawało bowiem przede wszystkim to, czy ewentualne życzenia pacjentki co do ukształtowania interesujących uzupełnień (lub samodzielne w tym względzie propozycje lekarza) zostały opatrzone właściwą refleksją co do trafności takiego postępowania, w tym oceny potencjalnych negatywnych jego następstw, prawdopodobieństwa ich wystąpienia oraz możliwości i skuteczności podjęcia postępowania eliminującego te następstwa.

Sumując przedstawione rozważania, Sąd Najwyższy uznał, że omawiane uchybienie w sporządzeniu uzasadnienia orzeczenia przez Naczelny Sąd Lekarski, miało o tyle rażąco – w rozumieniu art. 96 ust. 1 u.i.l. – charakter, że wobec zaistnienia tegoż uchybienia orzeczenie to nie poddaje się należytej kontroli kasacyjnej w odniesieniu do argumentów skargi, uzasadniających wysunięte w niej zarzuty obrazy przepisów normujących granice swobodnej oceny dowodów (art. 7 i art. 410 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l.). Świadczy to dobitnie, iż wskazane uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem nie można wykluczyć, że rozstrzygnięcie to istotnie dotknięte jest błędami merytorycznymi, dowodzącymi jego niesłuszności.

W tym stanie sprawy, nie kwestionując trafności zajętego w sprawie stanowiska Naczelnego Sądu Lekarskiego i nie przesądzając przyszłego kierunku jego rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy zmuszony był uchylić zaskarżone orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W ponowionym postępowaniu Naczelny Sąd Lekarski obowiązany będzie do powtórnego rozpoznania środka odwoławczego, wniesionego od orzeczenia Sądu pierwszej instancji przez obwinionego lekarza dentystę oraz do sporządzenia uzasadnienia swojego orzeczenia stosownie do wymogów omawianych w niniejszych wywodach, odpowiednich – w zależności od treści wydanego przez siebie rozstrzygnięcia – przepisów prawa.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 KWIETNIA 2012 R.
SDI 6/12**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna w sprawie obwinionego radcy prawnego X. Y., po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 12 kwietnia 2012 r., zażalenia obwinionego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 listopada 2011 r., sygn. akt WO (...), odmawiającego przyjęcia kasacji obrońcy obwinionego jako wniesionej po terminie,

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

UZASADNIENIE

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 5 października 2010 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt D (...), i obciążył kosztami postępowania obwinionego radcę prawnego X. Y.

Orzeczenie to zostało doręczone stronom w dniu 9 listopada 2010 r. (na mocy zarządzenia Przewodniczącego WSD z dnia 27 października 2010 r.). Pismem z dnia 12 listopada 2010 r. pokrzywdzony L. L. zwrócił się do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego „o skorygowanie uzasadnienia orzeczenia z dnia 5 października 2010 r., gdyż znaczna jego część, na skutek zaistnienia oczywistej omyłki pisarskiej, zawiera uzasadnienie dotyczące zupełnie innej sprawy”. W odpowiedzi na tę sygnalizację Przewodniczący WSD zarządził w dniu 17 grudnia 2010 r. „doręczyć odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem stronom postępowania w sprawie radcy prawnego X. Y. w związku z błędnie wysłanym uzasadnieniem, który był projektem stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego”



(doręczone obwinionemu w dniu 11 stycznia 2011 r.). Tymczasem, po doręczeniu orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem, obwiniony w dniu 6 grudnia 2010 r. wniósł kasację od orzeczenia Sądu drugiej instancji (wpłynęła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w dniu 17 grudnia 2010 r., a więc być może po wydaniu zarządzenia z tego samego dnia, co dodatkowo skomplikowało sprawę). Warto zaznaczyć, że także w dniu 28 kwietnia 2011 r. Przewodniczący WSD zarządził doręczenie odpisów orzeczenia m.in. obwinionemu, który po jego otrzymaniu w dniu 14 czerwca 2011 r. wniósł ponownie kasację w terminie (w dniu 14 lipca 2011 r.), informując jednocześnie, że nadzwyczajny środek zaskarżenia został już przez niego wniesiony dnia 6 grudnia 2010 r. W dniu 7 września 2011 r. Przewodniczący WSD wezwał obwinionego do uzupełnienia braków formalnych złożonej kasacji poprzez jej podpisanie przez obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym w terminie 7 dni pod rygorem odmowy jej przyjęcia (pismo doręczone obwinionemu w dniu 14 września 2011 r.). Obwiniony uczynił temu wymogowi zadość, albowiem jego kasacja została podpisana przez radcę prawnego W. G. i wysłana do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w terminie (w dniu 21 września 2011 r.). Zarządzeniem z dnia 29 listopada 2011 r. Przewodniczący WSD zarządził odmowę przyjęcia kasacji obwinionego jako wniesionej po terminie, wskazując, że orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 października 2010 r. zostało doręczone obwinionemu w dniu 11 stycznia 2011 r., tymczasem kasacja została złożona w dniu 14 lipca 2011 r., a więc po upływie terminu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że choć przedmiotem niniejszego postępowania nie jest kwestia oceny zasadności kasacji obwinionego, w tym zwłaszcza kwestii sposobu korekty uzasadnienia do orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, to jednak zagadnienie to wymaga poczynienia kilku ustaleń natury ogólnej ze względu na konieczność wyjaśnienia zagadnienia wpływu sprostowania orzeczenia lub jego uzasadnienia w trybie art. 105 § 1 – 3 k.p.k. oraz występowania ewentualnych, nieusuwalnych na tej podstawie usterek dla biegu terminu do wniesienia kasacji. Uznać należy, że początek 30-dniowego terminu do wniesienia kasacji liczy się od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem, niezależnie od tego, czy są one obarczone



oczywistymi omyłkami pisarskimi lub rachunkowymi bądź poważniejszymi usterkami, jeżeli tylko nie uniemożliwiają wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy stwierdzić trzeba zatem, że obwiniony – wnosząc kasację w dniu 6 grudnia 2010 r., przy zachowaniu 30-dniowego terminu od dnia doręczenia orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem – spełnił warunek określony w art. 524 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, a jego późniejsza kasacja, stanowiąca reakcję na nadesłanie orzeczenia z „poprawionym” uzasadnieniem wynikała – jak się wydaje – z ostrożności procesowej i powinna zostać potraktowana jako pismo uzupełniające kasację z dnia 6 grudnia 2010 r. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że wbrew temu, co stwierdził Przewodniczący WSD w zarządzeniu z dnia 17 grudnia 2010 r., błędnie wysłane stronom postępowania uzasadnienie, doręczone obwinionemu w dniu 9 listopada 2010 r., nie było „projektem stanowiska Wyższego Sądu Dyscyplinarnego”, albowiem zostało podpisane przez członków składu sędziowskiego i opatrzone pieczęcią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, a zgodność kserokopii tego uzasadnienia została potwierdzona przez sekretarza Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Nawet więc, gdyby uznać, że faktycznie drugie doręczenie orzeczenia z „poprawionym” uzasadnieniem na mocy zarządzenia z dnia 28 kwietnia 2011 r. było zbędne i nie niosło za sobą konsekwencji prawnych poprzez zainicjowanie biegu terminu do wniesienia kasacji, to takiej doniosłości nie miało również wcześniejsze doręczenie orzeczenia z „poprawionym” uzasadnieniem w dniu 11 stycznia 2011 r., co nietrafnie przyjął Przewodniczący WSD. Istotny był bowiem fakt otrzymania przez obwinionego orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem w dniu 9 listopada 2010 r. oraz wniesienie przez niego kasacji w dniu 6 grudnia 2010 r. Okoliczność, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny „skorygował” uzasadnienie orzeczenia z dnia 5 października 2010 r., przez co zarzuty z kasacji okazałyby się całkowicie chybione, nie może powodować swoistego odżycia biegu terminu do wniesienia kasacji i uznania za niebyłą poprzednio wniesioną kasację. Takie działanie Sądu, w przedstawionej wyżej sytuacji, uzasadniało wręcz podniesienie kolejnych zarzutów, dotyczących kontrowersyjnej „korekty” zaskarżanego orzeczenia (sprostowanie w trybie art. 105 § 1 – 3 k.p.k. nie było rzecz jasna możliwe). Należy też zauważyć, że gdyby nie kserokopie orzeczenia z wadliwym uzasadnieniem, nadesłane przez pokrzywdzonego L. L. i obwinionego, w aktach sprawy nie byłoby śladu po



wadliwym uzasadnieniu orzeczenia, brak jest również jakiegokolwiek postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie sprostowania uzasadnienia. W tym zakresie jednak postępowanie Sądu będzie przedmiotem oceny Sądu Najwyższego podczas rozpoznawania kasacji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie miał na uwadze powyższe spostrzeżenia i po zbadaniu, czy wniesiona kasacja odpowiada pozostałym warunkom formalnym, zdecyduje w kwestii przyjęcia kasacji.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.



60

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
SDI 7/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Stanisław Zabłocki, Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokółanta w sprawie adwokata obwinionego z § 6 w zw. z § 22 ust. 1 i in. Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu Adwokata po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 maja 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 3 września 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 maja 2010 r., sygn. akt SD (...)

1. o d d a l i ł kasację,
2. o b c i ą ż y ł obwinionego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U Z A S A D N I E N I E

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej, orzeczeniem z dnia 19 maja 2010 r., sygn. SD (...), uznał adwokata za winnego tego, że w okresie od lutego 2007 roku do czerwca 2009 roku, po uzgodnieniu z Z. M., iż będzie pełnił funkcje jego pełnomocnika w sprawie o rozwód oraz w sprawie o podział majątku i po wypełnieniu funkcji pełnomocnika z wyboru Z. M. w sprawie o rozwód do prawomocnego zakończenia postępowania, odebrał pełnomocnictwo do sprawy o podział majątku od strony przeciwnej, tj. od byłej małżonki skarżącego L. M., to jest za winnego przewinienia z § 6 w zw. z § 22 ust. 1 pkt a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu Adwokata i za to na podstawie art. 81 ust.



1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na czas 4 miesięcy.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł obwiniony. W odwołaniu tym zarzucił orzeczeniu uchybienia procesowe – związane z nieuwzględnieniem jego wniosku o odroczenie rozprawy oraz uchybienia merytoryczne, kwestionując niezgodność swego postępowania z zasadami etyki i podnosząc, że obie opisane w orzeczeniu sprawy nie mają ze sobą nic wspólnego. Obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 3 września 2011 r., sygn. WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionego. Zarzucił w niej rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w wymiarze 4 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, jak można przypuszczać, bo w kasacji nie wyrażono tego wprost, Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury.

W uzasadnieniu kasacji podkreślono, iż „wbrew dotychczas zajmowanemu stanowisku – należy uznać, że sprawa o rozwód i sprawa o podział majątku wspólnego między tymi samymi stronami może nosić znamiona spraw ze sobą związanych” oraz, że adwokat rozumie swój błąd w ocenie stanu sprawy z tamtego okresu i wyraża ubolewanie z tego powodu. Zauważono jednocześnie, że kara dyscyplinarna powinna uwzględniać cały dotychczasowy przebieg praktyki adwokackiej, w trakcie której obwiniony „zawsze swoje czynności zawodowe wykonywał z maksymalną rozwagą i zawsze w interesie klienta.” Podniesiono również, że orzeczona kara pozbawia obwinionego środków utrzymania i rzutuje, biorąc pod uwagę jego wiek, na zaopatrzenie emerytalne, a nadto, że w okresie, w którym doszło do przewinienia, adwokat przeżywał okres dużych problemów rodzinnych i zdrowotnych, co mogło doprowadzić do zaistniałej sytuacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest niezasadna i jej wniosek nie mógł zostać uwzględniony. Przed merytorycznym ustosunkowaniem się do podniesionych w kasacji kwestii, Sąd Najwyższy uznał



za stosowne zwrócić uwagę na redakcję części dyspozytywnej orzeczenia utrzymanego w mocy przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury. Zarzut kasacji dotyczy wyłącznie niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej i biorąc pod uwagę jego treść oraz wynikające z niej granice zaskarżenia, w kontekście treści art. 536 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, tylko wspomnieć wypada, że ustawową podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich stanowi przepis art. 80 Prawa o adwokaturze. Zasady etyki i godności zawodu adwokata nie mają rangi ustawowej i jako takie nie mogą stanowić samodzielnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Regulacje zawarte w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu Adwokata – uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej, powinny być zatem powoływane jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale w związku z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, a nie samodzielnie. Sąd Dyscyplinarny odwołał się wprawdzie w swoim orzeczeniu do tej ustawy, ale tylko do stosownego przepisu stanowiącego podstawę wymierzenia kary dyscyplinarnej. Uchybienie to, biorąc pod uwagę treść art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze, który wprost odwołuje się do zasad etyki lub godności, ma jednak drugorzędne znaczenie, a wracając do zarzutu kasacji i granic zaskarżenia w niej określonych nie mogło stanowić podstawy innych poczynań Sądu Najwyższego, poza zaakcentowaniem tej nieprawidłowości, występującej czasami w praktyce sądów dyscyplinarnych.

Zawarty w kasacji zarzut rażącej niewspółmierności kary jest zarzutem dotyczącym kategorii ocen, uwzględnic przy tym należy, że art. 91b ustawy – Prawo o adwokaturze mówi o rażącej niewspółmierności kary. Analiza językowa określenia *rażąca* wskazuje na to, że dojść musi do znaczącej, wyraźnej różnicy w ocenach odnośnie wymiaru kary między sądem pierwszej instancji a sądem odwoławczym albo między tymi sądami a sądem kasacyjnym, aby mogło dojść do zmiany lub uchylecia orzeczenia. Innymi słowy, nie każda różnica w ocenie co do wymiaru kary może stanowić podstawę do korekty tego wymiaru.

Jednym z czynników limitujących wymiar kary dyscyplinarnej jest w tego rodzaju sprawie rodzaj i niejako ciężar gatunkowy naruszonej zasady etyki i godności zawodu. Postępowanie sprzeczne z zasadą określoną w § 22 ust. 1 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu – uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 paździer-



nika 1998 r. (obecnie zgodnie z obwieszczeniem Prezydium NRA z 14 grudnia 2011 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu jest to § 22 lit. a) uznać należy za delikt dyscyplinarny o znacznym stopniu szkodliwości dla godności zawodu adwokata. Jednoznaczne stanowisko zajmowano w tej kwestii w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych (zob. Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*, Kraków 2003, s.104-109). Sąd Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Wilnie stwierdził, że „nie tylko prowadzenie jednej i tej samej sprawy z plenipotencji obu stron biorących udział w sprawie jest sprzeczne z obowiązkami zawodowymi adwokata, lecz także udzielanie porad obu stronom roszcującym wzajemne pretensje **nader poważnie** (podkr. SN) koliduje z obowiązkami wynikającymi z przynależności do zawodu adwokackiego” (zob. orzeczenie SD w Wilnie z dnia 9 lutego 1937 r., Ds. 40/36, publikowane w Sprawozdaniu Rady Adwokackiej w Wilnie za lata 1936/37, s. 67). W innym orzeczeniu postępowanie takie określono jako sprzeczne z naturą pracy zawodowej adwokatury i narażające na możliwość utraty zaufania obydwóch stron (zob. orzeczenie Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej z dnia 16 maja 1959 r., WKD 103/58, *Palestra* 1959, nr 10, s. 111-112). Poglądy wówczas wyrażone uznać trzeba za w pełni aktualne.

Działanie obwinionego naruszyło jedną z podstawowych zasad etycznych, jaką jest lojalność wobec klienta. Trafnie zwrócił na to uwagę orzekający w tej sprawie Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swego orzeczenia. Zawód adwokata to zawód, w którym zaufanie klienta do swego pełnomocnika czy obrońcy ma znaczenie zasadnicze i wszelkie działania zaufanie to podważające, godzą w istotę adwokatury. Związek spraw o rozwód i podział majątku wspólnego jest oczywisty i nie wymaga pogłębionych rozważań ze strony adwokata, zwłaszcza, jak w tym wypadku, adwokata o bogatym doświadczeniu zawodowym. Przyjęcie pełnomocnictwa od strony przeciwnej naruszyło zakaz określony w § 22 lit. a Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu Adwokata w stopniu poważnym. Znaleźć to powinno swe odbicie w wymiarze kary.

Analizując zasadność zarzutu kasacji zauważyć nadto trzeba, że obwiniony adwokat uznany został w 2010 roku za winnego jeszcze innego deliktu dyscyplinarnego [orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 20 października 2010 r., sygn. SD (...), utrzymane w mocy orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 3 września 2011 r., WSD (...)]. Delikt ten także polegał na nielojalności wobec klien-



ta i obwiniony ukarany został za nie karą pieniężną. W tym stanie rzeczy zawarte w kasacji twierdzenia o nienaganej postawie obwinionego, który działał „zawsze w interesie klienta” nie znajdują potwierdzenia w faktach, zaś wymiar kary dyscyplinarnej stanowiący przedmiot rozważań Sądu Najwyższego oceniać należy także przez pryzmat wcześniejszego ukarania obwinionego na karę rodzajowo łagodniejszą niż obecna. Zauważyć przy tym trzeba, że kara zawieszenia w czynnościach zawodowych wymierzona została w pobliżu dolnej granicy określonej przez ustawę.

Zaznaczyć także należy, że postawa obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego i prezentowane przez z niego, także w odwołaniu, poglądy na temat istoty przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, nakazują wstrzeźliwość w podejściu do wyrażonej przez niego w toku postępowania kasacyjnego skruchy z powodu zaistniałej sytuacji, zwłaszcza, gdy zważy się zapis w uzasadnieniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, gdzie wprost wytknięto obwinionemu brak „... jakiegokolwiek skruchy i zrozumienia, że postąpił źle.”

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia kasacji. Podstawą taką z pewnością nie jest przy tym, ekspozowany w kasacji wiek obwinionego, który sam przez się jedynie wyjątkowo mógłby wpływać na wymiar kary dyscyplinarnej, zważywszy zaś, że obwiniony jest osobą w sile wieku, w tej konkretnej sprawie nie ma żadnego znaczenia.



61

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.

SDI 8/12

Przewodniczący sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Stanisław Zabłocki, Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokółanta w sprawie prokuratora uniewinnionego od zarzutu z art. 61 § 1 k.w. i art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 10 maja 2012 r. kasacji, wniesionej przez Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt PG (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 21 września 2011 r., sygn. akt PG (...),

oddalił kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej skierował do Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej i zarzucił mu, że w okresie od dnia 22 stycznia 2009 r. do listopada 2010 r. przywłaszczył sobie tytuł prokuratora Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej w A., używając go w pismach procesowych i korespondencji urzędowej oraz używając pieczęci o treści „Prokurator Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej w A. mgr (...)”, wprowadzając w ten sposób otoczenie w błąd co do swego stanowiska służbowego, czym uchybił godności



prokuratora, to jest o czyn z art. 61 § 1 Kodeksu wykroczeń i art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze.

Orzeczeniem z dnia 21 września 2011 r., sygn. akt PG (...), Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uniewinnił prokuratora od zarzucanego mu czynu.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu:

1. obrażę art. 61 § 1 k.w. przez wyrażenie błędnego poglądu, że obwiniony nie przywłaszczył sobie tytułu prokuratora Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej w A., gdyż tytuł taki ani stanowisko nie istnieją oraz, że posługiwanie się takim tytułem nie wprowadziło nikogo w błąd, co jest niezgodne ze znaczeniem wynikającym z właściwego rozumienia treści przepisu,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wynikający z niesłusznego uznania, że obwiniony nie uzewnętrznił, iż przypisuje sobie tytuł, którego nie miał prawa używać, podczas gdy ujawnione na rozprawie dowody i ustalone na ich podstawie fakty upoważniają do wniosku, że obwiniony naruszył przepisy ustawy znoszące stanowisko prokuratora prokuratury okręgowej w prokuraturze rejonowej, używając go w korespondencji urzędowej i pismach procesowych, czym uchybił godności urzędu prokuratora,
3. obrażę art. 424 § 1 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na sprzeczności między materiałem dowodowym, a dokonanyymi przez Sąd ustaleniami stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia, iż obwiniony nie używał tytułu Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej w A.

Stawiając przytoczone wyżej zarzuty Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów do ponownego rozpoznania.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, po rozpoznaniu odwołania, orzeczeniem z dnia 12 grudnia 2011 r., sygn. akt PG (...), utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej. Zarzucił orzeczeniu rażące naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci



obraży art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegającej na tym, że sąd nie odniósł się do wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej, a nadto w treści swego uzasadnienia nie przedstawił w sposób logiczny i zrozumiały przesłanek, jakimi się kierował przy wydawaniu orzeczenia i nie omówił dowodów, na których się oparł, co sprawia, że orzeczenie nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej wniósł o uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna. W myśl art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, w sprawach nie uregulowanych w niniejszej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a tylko wyjątkowo, we wskazanych w przepisie wypadkach, może wyjść poza te granice. Zarzut sformułowany w kasacji Rzecznika Dyscyplinarnego dotyczy naruszenia przepisów prawa procesowego, to jest art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W myśl art. 523 § 1 k.p.k. jednak, nie każde stwierdzone naruszenie prawa stać się może podstawą do uwzględnienia kasacji. Naruszenie takie musi bowiem po pierwsze mieć charakter rażący, porównywalny w swym wymiarze do uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., po drugie zaś, należy wykazać, że stwierdzone naruszenie prawa mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, przy czym znowu nie chodzi tu o każdy możliwy wpływ, ale o wpływ istotny, a więc poważny, znaczący.

Analiza treści uzasadnienia orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym prowadzi do wniosku, że wprawdzie sąd odwoławczy nie odniósł się szczegółowo do argumentacji zawartej w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego, niemniej uwypuklone w kasacji i istniejące w rzeczywistości mankamenty tego uzasadnienia nie mają jednak charakteru rażącego, a zwłaszcza nie mogły mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia zapadłego w sprawie prokuratora. Uznać należy, że sąd *ad quem* w poprawny, odpowiadający minimalnym standardom z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., sposób rozważył wnioski i zarzuty wskazane w środku odwo-



ławczym i podał, dlaczego wnioski te i zarzuty uznał za niezasadne. Zarzut kasacji rzecznika dyscyplinarnego jest zatem z procesowego punktu widzenia nietrafny.

W ocenie Sądu Najwyższego, nietrafność ta wiąże się również z faktem, że rozumowanie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz sądu odwoławczego przedstawione w uzasadnieniach wydanych przez te sądy orzeczeń uznać należy w tym konkretnym wypadku za możliwe do zaakceptowania. Przebieg procesu legislacyjnego, którego efektem było najpierw wprowadzenie do ustawy o ustroju sądów powszechnych i ustawy o prokuraturze tytułów analogicznych do używanego przez prokuratora, a następnie tryb, w jakim doszło do eliminacji tych tytułów z sądów i prokuratur rodził szereg emocji w środowisku sędziów i prokuratorów. W części jednostek, ich szefowie informowali indywidualnie konkretnych sędziów i prokuratorów o tym, że dalsze używanie tytułu jest po zmianie ustaw niemożliwe, w części jednak poprzestano na uznaniu obowiązywania zmienionych przepisów. Powszechnie wiadomym było, że zmiana przepisów w omawianym zakresie przedstawiona została przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Trybunałowi Konstytucyjnemu w celu zbadania jej zgodności z Konstytucją. Praktyka w szeregu sądów i prokuratur po nowelizacji i likwidacji omawianych tytułów, to jest po zniesieniu instytucji tzw. awansu poziomego sędziów i prokuratorów, była różna. W wielu jednostkach uważano, że z egzekwowaniem prawidłowego stosowania tytułów służbowych należy wstrzymać się do czasu zajęcia stanowiska przez Trybunał Konstytucyjny. Pogląd taki prezentowały także w części osoby sprawujące nadzór służbowy nad sędziami i prokuratorami.

Wszystkie powyżej przedstawione okoliczności sprawiają, że zarzucany prokuratorowi delikt dyscyplinarny nie miał miejsca, ponieważ jego zachowanie nie uchybiało godności urzędu prokuratora, przynajmniej w chwili wydawania orzeczeń przez sądy dyscyplinarne w tej sprawie. Sądy te trafnie zwróciły uwagę na fakt, że posługiwanie się przez prokuratora tytułem prokuratora Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej w A. nie wprowadziło nikogo w błąd co do jego rzeczywistych kompetencji i nie wpływało negatywnie na wizerunek prokuratury. W tym stanie rzeczy trudno uznać, aby zachowanie to uchybiało godności sprawowanego urzędu, co uznać należy za warunek *sine qua non* odpowiedzialności dyscyplinarnej w tej sprawie.



Podkreślić jednocześnie należy, że przedstawiona wyżej argumentacja traci swą aktualność po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 8 maja 2012 r. wyroku, sygn. K 7/10, w którym stwierdzono, że likwidacja instytucji awansu poziomego sędziów i prokuratorów nie jest niezgodna z Konstytucją RP. Co najmniej od tej chwili uznać trzeba, że dalsze posługiwanie się tytułami, podobnymi do używanego przez obwinionego w tej sprawie, nie może być akceptowane. Należy podkreślić, że w toku wykładni przepisów prawa obowiązuje zasada domniemania konstytucyjności wchodzących w życie przepisów prawa. Prokuratorzy, podobnie jak sędziowie, powinni przestrzegać prawa w sposób, który określić można jako ostentacyjny lub demonstracyjny. Nawet zatem wtedy, gdy nie akceptują wprowadzanych rozwiązań lub zakładają ich niekonstytucyjność, nie powinni ignorować wchodzących w życie rozwiązań prawnych, zwłaszcza gdy dotyczą one ich własnej sytuacji zawodowej.

Nie oznacza to jednak, że w tej konkretnej sprawie zasadne było pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora. Symptomatycznym jest, że po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego prokurator zawiadomił przełożonego, a także Sąd Najwyższy, że zaprzestaje używania tytułu prokuratora Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej w A. Świadczy to zarówno o jego motywacji w czasie objętym zarzutem, jak i o stosunku do omawianego zagadnienia po wyjaśnieniu spornej kwestii przez Trybunał Konstytucyjny.

Wszystkie omówione powyżej i powołane w uzasadnieniach sądów dyscyplinarnych okoliczności powodują, że kasacja została oddalona.



62

WYROK Z DNIA 10 MAJA 2012 R.

SDI 9/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 maja 2012 r. kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego L. M. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. akt D (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz poprzedzające je orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania temu ostatniemu Sądowi Dyscyplinarnemu.

U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, na rozprawie w dniu 9 lutego 2010 r., w sprawie o sygn. akt D (...), wydał orzeczenie uniewinniające radcę prawnego od popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. kierowania w pismach, datowanych 31 stycznia i 19 lutego 2008 r., do L. M., gróźb spowodowania wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego, które to zachowanie miało wypełniać ustawowe znamiona przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (dalej także jako u.r.p.) i art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej także jako KERP).



Od powyższego orzeczenia odwołanie złożył pokrzywdzony L. M.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego.

Orzeczenie to zostało zaskarżone kasacją przez pełnomocnika pokrzywdzonego, który sformułował następujące zarzuty:

1. rażącego naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że sformułowania użyte przez radcę prawnego A. M. w skierowanych do pokrzywdzonego pismach z dnia 31 stycznia 2008 r. oraz z dnia 19 lutego 2008 r. nie stanowią przewinienia dyscyplinarnego w postaci posłużenia się przez obwinionego w jego zawodowych wystąpieniach groźbami wszczęcia postępowania karnego;
2. rażącego naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 27 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez uznanie za okoliczność ekskulpującą obwinionego istnienie poważnego konfliktu interesów pokrzywdzonego oraz mocodawców obwinionego, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z regulacją art. 27 ust. 3 KERP, z której wprost wynika, że negatywne nastawienie klienta do strony przeciwnej nie powinno mieć wpływu na postawę radcy prawnego;
3. rażącego naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p. w zw. z art. 11 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 27 ust. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez przyjęcie, że zachowanie obwinionego polegające na posłużeniu się w swoich zawodowych wystąpieniach groźbami podania do wiadomości osób trzecich nieprawdziwych informacji mogących narażać pokrzywdzonego na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji zarządczych w spółkach kapitałowych oraz prowadzenia działalności gospodarczej nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na przekroczeniu zasady wolności słowa i pisma ponad rzeczową potrzebę.

W konkluzji kasacji, pełnomocnik pokrzywdzonego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.



Na rozprawie kasacyjnej pełnomocnik pokrzywdzonego poparł kasację wraz z jej wnioskami końcowymi, a Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych przyłączył się do tego stanowiska.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznając kasację w niniejszej sprawie, w pierwszej kolejności, niejako dla „oczyszczenia przedpoła”, należy zaznaczyć, iż postępowanie dyscyplinarne w sprawach radców prawnych prowadzone jest w oparciu o przepisy Rozdziału 6 (zatytułowanego „Odpowiedzialność dyscyplinarna”) u.r.p. Zgodnie z treścią art. 74¹ tej ustawy, w sprawach nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał w swoim orzecznictwie, w tym także z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych (np. w wyroku z dnia 15 grudnia 2010 r., sygn. akt SDI 24/10), że *oczywistym jest w związku z tym, że w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym mają pełne zastosowanie zawarte w procedurze karnej unormowania określające obowiązki sądu odwoławczego, w szczególności zawarte w art. 433 § 2 k.p.k.* W myśl tego przepisu sąd drugiej instancji obowiązany jest rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Prawidłowe zrealizowanie dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. znajduje z kolei swoje odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji, którego wymogi określił ustawodawca w odpowiednio stosowanym w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych przepisie art. 457 § 3 k.p.k. Zgodnie zatem z dyspozycją art. 457 § 3 k.p.k., uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego powinno wskazywać czym kierował się sąd wydając orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski odwołania uznał za zasadne albo niezasadne. Patrząc przez pryzmat powyższych tez na treść uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 8 lutego 2011 r., należałoby dojść do wniosku, że nie spełnia ono nawet minimalnego standardu określonego w art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 74¹ u.r.p., albowiem do niektórych zarzutów odwołania pokrzywdzonego w ogóle nie ustosunkowano się w jego treści (np. do zarzutu obrazy art. 442 § 3 k.p.k.), zaś pozostałe zarzuty zostały zbyt nic nie wyjaśniającymi ogólnikami (charakterystyczne jest, że ta część uzasadnienia orzeczenia WSD KIRP liczy niespełna pół strony maszynopisu). Przewidziane w art. 74¹



u.r.p. odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k. oznacza jednakże także i to, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację od orzeczenia WSD KIRP uwzględniając dyspozycję art. 536 k.p.k. Przepis ten stanowi, iż kasację rozpoznaje się w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. W konsekwencji, uchybienie standardom postępowania określonym w art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 74¹ u.r.p. tylko wówczas mogłoby stanowić podstawę uchylenia orzeczenia WSD KIRP, gdyby stosowny zarzut sformułowany został w nadzwyczajnym środku odwoławczym, wniesionym od tego orzeczenia. Zatem – zasygnalizowane jedynie dla celów, które można i należy nazwać dydaktycznymi (aby w przyszłości nie tylko w tej, ale także i w innych sprawach, sądy korporacyjne przestrzegały przynajmniej minimalnego standardu w zakresie formy i treści uzasadnień) – wskazane wyżej uchybienia nie mogły i nie ważyły, z uwagi na brak w kasacji stosownego zarzutu naruszenia prawa procesowego, na decyzji Sądu Najwyższego o wzruszeniu zaskarżonego orzeczenia.

Podstawę taką mogą natomiast stanowić wywiedzione w *petitum* kasacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, a zwłaszcza zarzuty sformułowane w punktach 1. i 2. Zarzut zawarty w punkcie 3. jawi się bowiem jako najbardziej dyskusyjny, ale nie z powodów natury materialno-prawnej lecz z przyczyn procesowych. Co prawda zwroty, które stanowić miałyby kanwę przypisania A. M. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p. w zw. z art. 11 ust. 1 u.r.p. i w zw. z art. 27 ust. 6 KERP, zostały użyte w tych samych pismach procesowych, w treści których zakotwiczony został zarzut postawiony obwinionemu we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych, niemniej jednak zwroty te nie zostały w tym wniosku zgłoszone przez Rzecznika jako naruszające zasady etycznego postępowania, w tym przede wszystkim jako wykroczenie przez obwinionego poza granice wolności słowa i pisma nieuzasadnione przepisami prawa i rzeczową potrzebą. Przed rozpoznaniem zachowania obwinionego także i poprzez pryzmat nakazów i zakazów wskazanych w przepisach, do których nawiązano w punkcie 3. *petitum* kasacji należałoby zatem rozważyć, czy zabieg taki stanowiłby jedynie zmianę (uzupełnienie) kwalifikacji prawnej tego samego czynu zarzucanego, czy też stanowiłby już ocenę prawną całkowicie odrębnego czynu w znaczeniu naturalnym. Zasada skargowości z oczywistych przyczyn nie pozwalałaby – w wypadku konstatacji, że ten aspekt zachowania obwinionego, o którym mowa jest w punkcie 3. *petitum* kasacji, sta-



nowi odrębny czyn – na orzekanie co do tego czynu w niniejszym postępowaniu. Natomiast dojście do wniosku przeciwnego, zakładającego jedność czynu w znaczeniu naturalnym, wymagałoby dokonania zupełnie nowego, dotąd niepoczynionego ustalenia faktycznego, iż ten aspekt zachowania objęty był tym samym impulsem woli obwinionego, którym objęte są zachowania, o których *expressis verbis* mowa jest we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego. Ponieważ sfera ustaleń faktycznych pozostaje poza zakresem możliwości ich bezpośredniego kształtowania przez sąd kasacyjny, ten wątek rozważań musi być zatem na tym etapie postępowania zamknięty. W żaden sposób nie waży to przy tym zarówno na samej decyzji o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, jak i na zakresie tego uchylenia, albowiem zakres ten w takim samym stopniu przedstawia się przy podzieleniu zarzutów z punktów 1. i 2., jak ewentualnie przedstawiałby się on przy podzieleniu także i zarzutu z punktu 3.

Zupełnie jasna jest ocena zarzutu z punktu 3. *petitum* kasacji. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych eksponuje w swym uzasadnieniu ustalenie, że materiał dowodowy zebrany w sprawie A. M. „wskazuje wyraźnie na poważny konflikt interesów skarżącego oraz mocodawców obwinionego” i że „zapewne konflikt ten rzutował na zachowania obwinionego”, przy czym ma rację autor kasacji, że kontekst ekspozycji tych ustaleń jest jednoznaczny. Istotnie, z tego fragmentu uzasadnienia płynie wniosek, że okoliczność ta została poczytana przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jeśli nie za wprost ekskulpującą obwinionego, to co najmniej za w istotny sposób ważącą na usprawiedliwieniu działań podejmowanych przez A. M. Pogląd taki jest fundamentalnie nieprawidłowy i rzeczywiście narusza normę materialno-prawną, którą należy wywieść z przepisów powołanych w kasacji pełnomocnika pokrzywdzonego. Zgodnie z art. 27 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, negatywne nastawienie klienta do strony przeciwnej nie powinno mieć wpływu na postawę radcy prawnego. Tym samym, nawet najostrejszy stopień konfliktu pomiędzy stronami nie może usprawiedliwić niestosownego czy nieetycznego działania radcy prawnego, które przez obiektywnego obserwatora postrzegane będzie jako nieprofesjonalne, emocjonalne, czy wręcz stanowiące przykład utożsamiania się z postawą klienta, bez dokonania krytycznej oceny tej postawy. Nie można mylić pożądanego zaangażowania profesjonalnego i nawet wysoce energicznego podejmowania zgodnych z wiedzą fachową kroków na korzyść klienta, z bezkrytycznym zaangażowa-



niem emocjonalnym po jego stronie. Przeciwnie, im ostrzejszy stopień konfliktu interesów pomiędzy stroną reprezentowaną przez radcę prawnego a stroną przeciwną, tym staranniej fachowy reprezentant strony ważyć powinien swe słowa w mowie i piśmie i tym bardziej powinien dbać o zachowanie standardów etyki zawodowej, zarówno tych wynikających z przyjętych w tradycji zwyczajów korporacyjnych, jak i przede wszystkim tych, które są tak bezdyskusyjne, iż ujęte zostały w formie nakazów i zakazów zawartych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego.

Przechodząc, z kolei, do wiodącego i mającego dla niniejszej sprawy znaczenie zasadnicze zarzutu zawartego w punkcie 1. *petitum* kasacji, rozważyć należy w pierwszej kolejności to, czy – wobec niepoczynienia w tym zakresie żadnych samodzielnych rozważań prawnych przez odwoławczy Sąd Dyscyplinarny – można, bez przekroczenia granic kognicji wytyczonych dla sądu kasacyjnego w treści art. 536 k.p.k., przyjąć za zasadne twierdzenie o naruszeniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych prawa materialnego. Zdaniem Sądu Najwyższego, taka konstrukcja zarzutu jest w realiach niniejszej sprawy możliwa. Jeżeli zważy się na sygnalizowaną już lakoniczność uzasadnienia orzeczenia odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, przyjąć należy, iż Sąd ten swoją jednozdaniową ocenę prawną co do tego, że zachowanie obwinionego uznać należy jedynie za informację („...jako informujące”), a nie za pozostające w kolizji z zakazem wyrażonym w art. 27 ust. 7 KERP, odniósł do tych wszystkich fragmentów pism wystosowanych przez A. M. w datach 31 stycznia oraz 19 lutego 2008 r. do L. M., które stanowiły podstawę zarzutu sformułowanego przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych. Trudno bowiem zakładać, aby odwoławczy Sąd Dyscyplinarny odnosił swoje rozstrzygnięcie do stanu faktycznego odmiennego od tego, który od samego początku pozostaje niesporny w niniejszej sprawie, a jedynie był rozbieżnie oceniany pod względem prawnym w toku instancji przed radcowskimi sądami korporacyjnymi. Jeszcze trudniej zaś zakładać, aby prawomocne orzeczenie wydane przez WSD KIRP nie zostało poprzedzone stosowną refleksją prawną, jak należy ten stan faktyczny ocenić z punktu widzenia treści art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 27 ust. 7 KERP. Jeśli zaś tak, to w zarzucie sformułowanym w punkcie 1. *petitum* kasacji nie można upatrywać niedopuszczalnej w postępowaniu kasacyjnym polemiki z ocenami okoliczności faktycznych, a jedynie zakwestionowanie poglądu prawnego wyrażonego przez



WSD KIRP, tyle tylko, że zapatrywania wyrażonego w nader lakonicznej formie. Zarzut co do nieprawidłowości subsumpcji zachowania obwinionego, przy niekwestionowanych ustaleniach faktycznych, jest zaś niewątpliwie zarzutem dopuszczalnym w skardze kasacyjnej i dotyczy on w realiach procesowych niniejszej sprawy w równym stopniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, jak i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Po rozważeniu i uwzględnieniu powyższych uwarunkowań procesowych, uwagę należało skoncentrować na meritum podniesionego w kasacji zarzutu. W tej mierze nie sposób nie zauważyć, że art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wyraźnie stwierdza, iż *radca prawny nie może w swych zawodowych wystąpieniach grozić postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym*. Nie można mieć także wątpliwości co do tego, że pisma kierowane do L. M. miały charakter „wystąpień zawodowych” A. M., były w sposób wyraźny oznaczone, jako pochodzące od radcy prawnego reprezentującego ZFI H.(...) Sp. z o.o. (k. 3, 4 i 6). W tego rodzaju korespondencji nie powinny się zatem znajdować jakiegokolwiek sformułowania stanowiące groźbę spowodowania postępowania karnego w stosunku do adresata pisma.

Tymczasem, w pierwszym z pism (datowanym 31 stycznia 2008 r. – k. 3 i 4) znajduje się stwierdzenie, iż *„W braku porozumienia moi Mocodawcy rozważą złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstw (...). Jeżeli w ciągu najbliższego tygodnia powyższa sprawa nie zostanie zakończona w sposób wcześniej umówiony (...) moi Mocodawcy poinformowali mnie, że złożą przeciwko Panu i Pańskiemu synowi zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw(...)”*. W drugim z kolei piśmie, datowanym 19 lutego 2008 r. (k. 6) znajduje się stwierdzenie następującej treści: *„uprzedzam, iż będąc zobowiązany przez mojego Mandanta wystąpię na drogę postępowania sądowego w tej sprawie oraz skieruję do organów ścigania zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstw przez Pana i Pańskiego syna (...). W terminie 3 dni od otrzymania tego pisma, oczekuję Pańskiej ostatecznej decyzji (i ew. propozycji) co do ugodowego załatwienia sporu”*. Z treści powyższych deklaracji, sformułowanych w oficjalnej korespondencji, prowadzonej w imieniu mocodawcy przez obwinionego radcę prawnego A. M., wprost wynika, iż uzależnia on skierowanie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez L.



M. od sposobu załatwienia toczącego się pomiędzy jego mocodawcą a spółką z o.o. „I. (...) i D. (...)” sporu, a ściślej rzecz ujmując od sposobu załatwienia tego sporu w negocjacjach pozaprosesowych. Tego rodzaju postawa radcy prawnego powinna być jednoznacznie oceniona jako sprzeczna z etyką zawodową i z zakazem wyrażonym w treści przepisu art. 27 ust. 7 KERP. Została ona prawidłowo skomentowana przez inny skład Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, w postępowaniu odwoławczym zakończonym orzeczeniem z dnia 21 lipca 2009 r., sygn. akt WO (...), wydanym w niniejszej sprawie na wcześniejszym etapie postępowania, który to skład uchylając zaskarżone orzeczenie uniewinniające stwierdził, iż *„zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa oraz pozostałe zawiadomienia miały nastąpić w sytuacji, gdyby Pokrzywdzony nie zastosował się do wysuwanych żądań. Takie sformułowania mogły być odebrane przez Pokrzywdzonego jako groźby, bowiem ograniczały wolność wyboru postępowania i starały się zmusić go do określonego działania”*. Stanowisko to, w realiach niniejszej sprawy zasługiwało na aprobatę, a Sąd Najwyższy wyraża pogląd, iż sformułowania zawarte w pismach skierowanych do L. M. mogły być nie tylko przez pokrzywdzonego uznane za groźby wszczęcia postępowania karnego w wypadku, gdyby nie spełnił on wyrażonych w tych pismach oczekiwań mocodawców obwinionego. Dla ocen prawnych istotne jest to, że taka jest też i obiektywna wymowa cytowanych sformułowań i także postronny, nie zaangażowany w spór, rozsądny odbiorca z pewnością oceniłby przytoczone słowa jako co najmniej uzależnienie złożenia zawiadomienia o przestępstwie od zajęcia przez L. M. stanowiska pożądanego przez mocodawców A. M., a używając mniej enigmatycznych określeń – za formę procesowego szantażu.

Zasadnie wskazuje autor kasacji, że rozwiązanie analogiczne do zawartego w art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego przewidziane jest w przepisach deontologicznych dotyczących postępowania osób wykonujących pokrewny zawód prawniczy, to jest adwokatów. W § 16 *in fine* Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej także jako ZZEAI GZ – tekst jednolity w obwieszczeniu Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 grudnia 2011 r., ogłoszonym na podstawie uchwały nr 52/2011 NRA z dnia 19 listopada 2011 r.) stwierdza się, iż *nie wolno używać wyrażen czy zwrotów obraźliwych ani grozić ściganiem karnym lub dyscyplinarnym*. Zakaz tak sformułowany funkcjonował w przepisach korporacyjnych adwokatury zarówno w okresie II Rzeczypospoli-



tej, jak i w okresie powojennym, zawsze był jednolicie rozumiany i brak jest jakichkolwiek dobrych racji, aby rozumiany był on odmiennie w odniesieniu do radców prawnych, słusznie eksponujących to, że standardy etyczne obowiązujące w tej korporacji nie odbiegają od standardów wyznaczonych w adwokaturze. W tym kontekście warto przypomnieć tezę sformułowaną na gruncie odpowiednika art. 27 ust. 7 KERP (czyli w odniesieniu do § 16 ZZEAiGZ) przez nestora adwokatury polskiej Z. Krzemińskiego, iż *„Korespondencja spełnia w praktyce dużą rolę. Dlatego powinno się zwracać uwagę na jej treść i formę. Używanie niestosownych zwrotów jest niedopuszczalne tak samo jak groźenie ściganiem karnym czy dyscyplinarnym”* (Z. Krzemiński: *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*, Warszawa 2008 r., s. 72). Równie stanowcze twierdzenia napotkać można w ugruntowanym orzecznictwie organów dyscyplinarnych adwokatury. Przykładowo, w orzeczeniu WKD z dnia 16 listopada 1957 r., sygn. akt WKD 39/57, Palestra 1958, nr 3-4, s. 105, eksponuje się, że *adwokatowi nie wolno używać w korespondencji zawodowej nie tylko obraźliwych wyrażen, lecz i grozić skargą do prokuratora w związku z wysuniętym roszczeniem majątkowym*, zaś w orzeczeniu WKD z dnia 9 września 1961 r., sygn. akt WKD 104/61, Palestra 1961, nr 12, s. 77, iż *adwokata obowiązuje zakaz kierowania do osób trzecich pism zawierających pogroźki o odpowiedzialności karnej, a nawet dodatkowo – skarbowej, w razie niezastosowania się osób wzywanych do żądań zawartych w pismach*. Tezy te, wygłoszone ponad pół wieku temu, zachowują swą aktualność do dnia dzisiejszego, czego wyrazem jest choćby orzeczenie WSD z dnia 16 lipca 2007 r., sygn. akt WSD 90/06, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007 r., SDI 23/07, wydane w wyniku kasacji wniesionej od tego orzeczenia, z których wynika, że groźenie przez adwokata postępowaniem karnym lub dyscyplinarnym narusza § 16 ZZEAiGZ. Identycznie, a nawet bardziej radykalnie, zagadnienie jest ujmowane w piśmiennictwie korporacyjnym radcowskim (zob. opinię wyrażoną w: A. Bereza (red.): *Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania*, wyd. przez Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych), w którym stwierdzono, że *„wystąpienia zawodowe radcy prawnego powinny być wolne od wszelkich sformułowań wywierających chociażby wrażenie groźby spowodowania postępowania karnego lub dyscyplinarnego”*.



Na tle dotychczasowego orzecznictwa i wspomnianych poglądów doktryny Sąd Najwyższy uważa za celowe dokonać podsumowania, które może mieć znaczenie nie tylko dla dalszych losów niniejszej sprawy, ale także i dla innych spraw, w których rozważane będzie naruszenie zakazu wyrażonego w art. 27 ust. 7 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego lub w § 16 *in fine* Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

– Niezależnie od stopnia konfliktu interesów charakteryzującego spór pomiędzy stroną przeciwną a stroną, którą reprezentuje radca prawny lub adwokat, profesjonalnemu pełnomocnikowi nie wolno ani pisemnie ani nawet ustnie uciekać się do groźby skierowania sprawy na drogę ścigania karnego lub dyscyplinarnego, jeśli przeciwnik procesowy strony reprezentowanej przez radcę prawnego lub adwokata nie spełni określonych żądań lub życzeń tej strony. Idzie tu więc o wypadki, w których adwokat uzależnia sporządzenie wniosku o ściganie karne lub dyscyplinarne od postulowanego przezeń, a nie akceptowanego przez stronę przeciwną, zachowania. Tego typu zachowania stanowią bowiem mniej lub bardziej zakamuflowaną formę szantażu procesowego, do którego nie może przykładać ręki radca prawny lub adwokat.

– Nie ma przy tym znaczenia dla oceny, czy zachowanie radcy prawnego lub adwokata narusza zakaz określony w art. 27 ust. 7 KERP lub w § 16 *in fine* ZZEAIiGZ to, czy strona przezeń reprezentowana ma rację w sporze organicznym (głównym, przy rozstrzygnięciu którego udziela on pomocy prawnej) ani to, czy zachowanie przeciwnika procesowego istotnie wypełniało znamiona przestępstwa lub przewinienia dyscyplinarnego, którego wdrożenia groźba dotyczy; te ostatnie okoliczności mogą co najwyżej moderować stopień zawinienia.

– Zakaz, o którym mowa w art. 27 ust. 7 KERP i w § 16 *in fine* ZZEAIiGZ dotyczy zarówno groźb wyrażonych wprost, jak i w formie zawołowanej, ale wystarczająco czytelnej dla bezstronnego, rozsądnego odbiorcy (np. „o ile...to mój klient rozważy skierowanie sprawy do policji/prokuratury/organów ścigania”); nie ma też znaczenia, czy zawiadamiającym miałby być radca prawny lub adwokat, czy też reprezentowana przezeń strona.

– „Groźba”, o której mowa w art. 27 ust. 7 KERP i w § 16 *in fine* ZZEAIiGZ, nie musi, rzecz jasna, wypełniać ustawowych znamion występku stypizowanego w art. 190 § 1 Kodeksu karnego; Kodeks Etyki Radców Prawnych, jak i Zbiór Zasad Etyki Adwokac-



kiej i Godności Zawodu nie odwołują się nawet do pojęcia groźby bezprawnej w rozumieniu art. 115 § 12 Kodeksu karnego, co przemawia za poglądem, że pojęcie to ma na gruncie przepisów deontologicznych obowiązujących w tych dwóch korporacjach znaczenie autonomiczne, zbliżone bardziej do zakazu uprawiania szantażu procesowego.

– Przy ocenie tego, czy mamy do czynienia z informacją czy z zachowaniem naruszającym zakaz określony w art. 27 ust. 7 KERP lub w § 16 *in fine* ZZEAiGZ ważyć należy całokształt okoliczności towarzyszących wystosowaniu pisma lub wypowiedzeniu słów określonej treści, przy czym zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że nie jest dopuszczalne uzależnianie przez radcę prawnego lub adwokata odstąpienia od złożenia wniosku o ściganie karne (dyscyplinarne) pod warunkiem np. wypłacenia jego klientowi odszkodowania, zawarcia ugody o treści odpowiadającej życzeniom jego klienta, odstąpienia od umowy lub zmiany warunków umowy zgodnie z życzeniem reprezentowanego klienta, itp., a za szczególnie znamienne powinno być oceniane określanie terminu, po którym nastąpi skierowanie sprawy na drogę ścigania karnego (dyscyplinarnego), ponieważ precyzowanie takiego terminu nader jednoznacznie wskazuje na ukryte uzależnienie takiego zawiadomienia od zdarzeń zależnych od adresata pisma, będącego przeciwnikiem procesowym strony reprezentowanej przez radcę prawnego lub adwokata.

– Nie jest natomiast groźbą, w rozumieniu art. 27 ust. 7 KERP lub § 16 *in fine* ZZEAiGZ, sucha informacja, podpisana przez radcę prawnego lub adwokata, w której powiadamia on stronę przeciwną, że jego klient podjął decyzję (a nie, że rozważa jej podjęcie) o skierowaniu sprawy na drogę postępowania karnego (dyscyplinarnego); jednakże i taka wiadomość powinna być oceniona w kontekście innych pism (ustnych propozycji negocjacyjnych), wystosowywanych (wypowiadanych) przez adwokata lub radcę prawnego do tej samej osoby w zbliżonym czasie.

W świetle powyższych zapatrywań stwierdzić należy, iż zakwalifikowanie sformułowań [„w razie braku porozumienia (...) moi Mocodawcy rozważą złożenie zawiadomienia...”; „jeżeli w ciągu najbliższego tygodnia (...) moi Mocodawcy (...) złożą przeciwko Panu i Pańskiemu Synowi zawiadomienie...”; „w terminie 3 dni od otrzymania tego pisma oczekuję Pańskiej ostatecznej decyzji (i ew. propozycji) co do ugodowego załatwienia sporu” – w kontekście treści poprzedzających określenie tego terminu] zawar-



tych w pismach kierowanych do L. M. przez obwinionego radcę prawnego A. M., jako dozwolonych informacji, stanowi błąd subsumpcyjny i tym samym powoduje, iż zarzut sformułowany w punkcie 1. *petitum* kasacji także uznać należało za zasadny.

W związku z powyższym należało uchylić zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt WO (...), ale także i orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. akt D (...), które jest obarczone tym samym błędem subsumpcji. Za przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania bezpośrednio Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji, a nie odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu, przemawiają też względy ekonomii procesowej, albowiem mając na uwadze wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego zapatrywania prawne temu ostatniemu Sądowi nie pozostawałoby nic innego, jak tylko uchylić zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i w zw. z art. 74¹ u.r.p.). Przyjęte rozwiązanie nie koliduje także z treścią art. 536 k.p.k., albowiem wnioski zawarte w środku odwoławczym (nadzwyczajnym środku zaskarżenia) nie wyznaczają „granic zaskarżenia”, a jedynie (w niektórych sytuacjach) pozwalają na prawidłowe zdekodowanie tych granic. W niniejszej sprawie granice zaskarżenia były określone przez autora kasacji nader jasno – zaskarżył on orzeczenie uniewinniające „w całości”.

Z wszystkich omówionych wyżej powodów, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



**WYROK Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
SDI 11/12**

*Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Michał Laskowski, Stanisław Zabłocki.*

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokat obwinionej z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 1 ust. 2 w zw. z § 8 i § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 maja 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 15 października 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 18 maja 2011 r., sygn. akt SD (...)

u c h y l i ł z a s k a r ż o n e o r z e c z e n i e i s p r a w ę o b w i n i o n e j a d w o k a t p r z e k a z a ł d o p o n o w n e g o r o z p o z n a n i a w p o s t ę p o w a n i u o d w o ł a w c z y m W y ż s z e m u S ą d o w i D y s c y p l i n a r n e m u A d w o k a t u r y .

U Z A S A D N I E N I E

Adwokat orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 18 maja 2011 r., sygn. akt SD (...), została uznana za winną tego, że w okresie od maja do 14 lipca 2009 r., w A. i w B., naruszyła zasady etyki i godności zawodu adwokata, przez wprowadzenie A. P.-C. w błąd co do swoich możliwości właściwego i rzeczywistego reprezentowania jej w sprawie o ustanie efektów cywilnego małżeństwa i rozwiązanie związku małżeńskiego przed sądem w M. we Włoszech, i doprowadziła w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w ramach przyjętego wynagrodzenia od A. P.-C. oraz nie rozliczyła się z tego wynagrodzenia, tj. przewinienia z § 1 ust. 2 w zw. z § 8 i § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze



zm.), i za to – na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 3 tej ustawy – została jej wymierzona kara pieniężna w wysokości dziesięciokrotności podstawowej składki izbowej.

Od tego orzeczenia odwołanie złożyła obwiniona, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 15 października 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację wniósł obrońca obwinionej, podnosząc zarzut rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez „obrazę art. 89 ust. 2 u.p.a. w zw. z art. 4, 5, 7, 410, 424 § 1 pkt 1, art. 457 § 3, art. 458 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., polegającą na dokonaniu fragmentarycznej i mało wnikliwej oceny dowodów bez dokładnej analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz brak wyczerpującego umotywowania odrzucenia wersji prezentowanej przez obwinioną, w tym nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny do wszystkich zarzutów i wniosku odwoławczego obrońcy, co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, a przez to zaniechanie ustalenia prawdy materialnej”.

Na podstawie tak sformułowanego zarzutu obrońca obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury.

Pokrzywdzona w odpowiedzi na kasację wniosła o pozostawienie jej bez rozpoznania, ewentualnie o oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

W realiach procesowych sprawy nie można skutecznie zarzucić Sądowi odwoławczemu obrazy stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym przepisów art. 4, 5, 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., mającej się wyrażać się w dokonaniu „fragmentarycznej i mało wnikliwej oceny dowodów bez dokładnej analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego”, ponieważ Sąd ten nie przeprowadzał dowodów na rozprawie odwoławczej i nie czynił własnych ustaleń oraz nie dokonywał oceny tych dowodów, które zgromadził Sąd pierwszej instancji, a zobowiązany był jedynie do kontroli prawidłowości ich oceny



w granicach środka odwoławczego i podniesionych zarzutów. W tym zatem zakresie zarzuty kasacji, jako skierowane przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, są oczywiście bezzasadne.

Nie można jednak nie dostrzec, że w kasacji trafnie wskazano na nieprawidłowość kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia przez Sąd drugiej instancji. Kontrola ta została bowiem przeprowadzona w sposób pobieżny, bez odniesienia się do wszystkich zarzutów odwoławczych, co daje podstawę do uznania, że nastąpiła z rażącym naruszeniem reguł określonych w art. 433 § 2 k.p.k. Przy tym, jeśli zważyć na treść uzasadnienia kasacji, trzeba przyjąć, że obrońca obwinionej jedynie w wyniku omyłki wskazał jako podstawę kasacji zarzut obrazy art. 410 i art. 424 § 1 k.p.k. oraz 457 § 3 k.p.k., zamiast zarzutu obrazy art. 433 § 2 k.p.k.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w ogóle nie rozważył stawianego w odwołaniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, gdy idzie o te ustalenia, które pozwoliły na przypisanie obwinionej działania z zamiarem wprowadzenia pokrzywdzonej w błąd i doprowadzenia jej w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez przyjęcie stosownego wynagrodzenia (na marginesie warto zaznaczyć, że wyjaśnienia obwinionej do takich ustaleń podstaw nie dają, zaś innych dowodów w tym zakresie nie przeprowadzono). Co prawda zarzut ten został wyrażony jedynie w treści uzasadnienia odwołania (s. 3), jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Sąd odwoławczy powinien był go dostrzec i rozważyć w związku z obowiązkiem totalnej kontroli odwoławczej w kierunku „na korzyść” obwinionej. Wadliwość procedowania Sądu odwoławczego w omawianym zakresie uwidacznia się szczególnie w kontekście fragmentów uzasadnienia jego orzeczenia, w których, jak gdyby nie dostrzegając istoty przypisanego obwinionej przewinienia, akcentuje ono elementy jego strony podmiotowej, wskazując jedynie na niedochowanie należytej staranności z jej strony, sprowadzającej się do niesprawdzenia możliwości skutecznej reprezentacji pokrzywdzonej przed sądem włoskim. To przecież uzasadniałoby przypisanie jej wyłącznie winy nieumyślnej i eliminowało działanie z zamiarem wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej i wyłudzenia wynagrodzenia. W tym zakresie wywody Sądu odwoławczego pozostają w sprzeczności z opisem przewinienia przypisanego w orzeczeniu Sądu *a quo*, gdzie mowa jest o „wprowadzeniu w błąd” pokrzywdzonej, co jest o tyle rażące, że Sąd ten utrzymał w



mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, nie modyfikując opisu czynu przypisanego obwinionej.

Już to tylko jest wystarczającym powodem do uznania, że kontrola odwoławcza w tej sprawie nastąpiła z rażąco obrażą przepisów postępowania i do stwierdzenia konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy jej ponownym rozpoznaniu Sąd odwoławczy będzie musiał bez wątplenia mieć na uwadze, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający do wykazania, iż obwiniona działała z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej A. P.-C. i doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Gdyby tak było, to musiałoby to mieć wpływ na stopień odpowiedzialności dyscyplinarnej (rozmiar społecznej i korporacyjnej szkodliwości). W tym kontekście będzie musiał w szczególności zmierzyć się z podniesionym w odwołaniu zarzutem dowolności ustalenia, że niezdolność obwinionej do reprezentacji pokrzywdzonej w postępowaniu cywilnym przed sądem włoskim była tak oczywista, że świadomość tego musiała mieć ona już w momencie podjęcia się reprezentowania interesów pokrzywdzonej.

Przyjmując takie ustalenia Sąd pierwszej instancji powołał się tylko na treść regulacji ustawy polskiej oraz dyrektyw unijnych, które co do zasady nie obowiązują bezpośrednio, nie podejmując trudu ustalenia, jakie warunki i jakie formalności w aktualnym stanie prawnym musi spełnić polski adwokat, by zostać dopuszczonym do udziału w postępowaniu przed sądem państwa, będącego członkiem Unii Europejskiej.

Tymczasem dla prawidłowego rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu stawianego obwinionej konieczne jest zbadanie aktów prawnych, normujących zasady występowania przed sądami włoskimi pełnomocników profesjonalnych z innych krajów Unii Europejskiej. Tylko bowiem ustalenie stanu prawnego w czasie podejmowania się przez obwinioną reprezentacji pokrzywdzonej pozwalałoby na ustalenie, czy obwiniona działała umyślnie (w granicach stawianego jej zarzutu), a jeżeli nie, to czy i w jaki sposób naruszyła reguły staranności przy wykonywaniu zawodu adwokata. Zagadnienie to ma charakter fundamentalny dla odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej i powinno być szczególnie dokładnie przeanalizowane przez Sąd odwoławczy.



Dlatego przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury dokona wnikliwej weryfikacji dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych w zakresie stosunku psychicznego obwinionej do popełnionego czynu, rozważając wnikliwie treść wyjaśnień obwinionej, także na tle regulacji prawa wewnętrznego Republiki Włoskiej, w szczególności mając na uwadze dwa rozporządzenia z mocą ustawy (*directo legislativo*) nr 115/92 (Gazzetta Ufficiale n. 40 del 18 febbraio 1992) i 96/2001 (Gazzetta Ufficiale n. 79 del 4 aprile 2001) oraz ustawę nr 31 z dnia 9 lutego 1982 r., dotyczącą swobodnego świadczenia usług przez adwokatów, będących obywatelami państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej (Gazzetta Ufficiale n. 42 del 12 febbraio 1982).

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.



**WYROK Z DNIA 9 SIERPNIĄ 2012 R.
SDI 14/12**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych z dnia 6 lipca 1982 r. (tekst jedn.: Dz. U. 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) i innych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt WO (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 4 lipca 2011 r., sygn. akt D (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny został obwiniony o to, że w okresie od dnia 18 lutego 2008 r. do dnia 2 kwietnia 2008 r. w W. podawał nieprawdziwe informacje o prowadzonej działalności zawodowej w związku z przeprowadzonym przez Redakcję „Rzeczpospolitej” rankingiem Kancelarii prawniczych 2008 r., w zakresie prowadzonej przez siebie kancelarii prawnej „C. (...) i W. (...)”, tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10 poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 25 lit. b oraz art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem z dnia 4 lipca 2011 r., sygn. akt D (...), Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych uznał radcę prawnego winnym popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od dnia 25 marca 2008 r. do dnia 2 kwietnia 2008 r.



wiedząc o nieprawidłowościach dotyczących informacji zawartych w ankiecie rankingowej za rok 2008, przekazywanej dziennikowi „Rzeczpospolita” w odniesieniu do Kancelarii Prawnej „C. (...) i W. (...)” spółka komandytowa, jako jej komplementariusz, nie podjął właściwych działań w celu sprostowania nieprawdziwych danych zawartych w ankiecie, który to czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne polegające na naruszeniu art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 25 lit. a i b Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz stanowi czyn sprzeczny z wyrażonym w ślubowaniu radcowskim obowiązkiem postępowania godnego i uczciwego i za czyn ten na podstawie art. 64 ust. 1 pkt 2 oraz art. 65 ust. 1 pkt 3a ustawy o radcach prawnych wymierzono obwinionemu karę pieniężną w kwocie 15 000 zł oraz obciążono kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniosła obrońca obwinionego, która zaskarżyła orzeczenie w całości.

Orzeczeniu temu zarzuciła:

I. Obrazę przepisów prawa materialnego poprzez:

1. wadliwe zastosowanie art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 25 lit. a i b oraz art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

2. wadliwe zastosowanie art. 1 k.k.;

3. wadliwe zastosowanie art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych oraz art. 102 Kodeksu spółek handlowych;

II. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez przyjęcie, iż:

– w e-mailu z dnia 2 kwietnia 2011 r. obwiniony akceptował i autoryzował ostateczną treść ankiety i zawarte w niej dane;

– mec. A. K. oraz mec. B. J. zostali wpisani do ankiety w sposób nieprawidłowy;

III. rażąco niewspółmierność kary.

Podnosząc powyższe zarzuty autorka odwołania wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w końcu o zmianę orzeczenia przez złagodzenie kary do wysokości połowy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego.



Wyższy Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu odwołania – orzeczeniem z dnia 16 grudnia 2011 r., WO (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i kosztami postępowania odwoławczego obciążył obwinionego.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasację wywiodła obrońca obwinionego radcy prawnego. Zaskarżyła orzeczenie w całości.

Orzeczeniu temu zarzuciła rażące naruszenie:

I. przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia:

1. art. 433 § 2 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 7 Kodeksu postępowania karnego poprzez dokonanie oceny dowodu z e-maila z dnia 2 kwietnia 2008 r. wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie i w konsekwencji przyjęcie, że obwiniony zaakceptował nieprawdziwe dane podane uprzednio przez swoich pracowników i nie podjął właściwych działań w celu sprostowania nierzetelnych informacji, podczas gdy prawidłowa i rzetelna analiza oraz swobodna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena tego dowodu prowadzi do wniosku o braku jakiegokolwiek potwierdzenia nieprawdziwych informacji przez obwinionego;

2. art. 458 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 399 Kodeksu postępowania karnego i art. 6 Kodeksu postępowania karnego poprzez dokonanie zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego obwinionemu i nie uprzedzenie o tym obwinionego oraz naruszenie zasady prawa obwinionego do obrony;

3. art. 455 Kodeksu postępowania karnego poprzez niepoprawienie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny błędnej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego obwinionemu;

4. art. 437 § 1 Kodeksu postępowania karnego oraz art. 7 Kodeksu postępowania karnego poprzez wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, podczas gdy z treści uzasadnienia wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wynika, iż nie podzielił on poglądu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie wszystkich zarzucanych obwinionemu naruszeń;

5. art. 433 § 2 Kodeksu postępowania karnego i art. 457 § 3 Kodeksu postępowania karnego poprzez nie podanie w uzasadnieniu orzeczenia czy Wyższy Sąd Dyscyplinarny podziela stanowisko Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego co do popełnienia przez obwinionego czynu określonego w art. 25 lit. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, podczas gdy jednocześnie w tym samym uzasadnieniu orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie zgo-



dził się z ustaleniem przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, iż obwiniony dopuścił się naruszenia art. 25 lit. b Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, pomimo iż przesłanki, dla których zakwestionowano naruszenie art. 25 lit. b Kodeksu Etyki Radcy Prawnego są tożsame również dla art. 25 lit. a Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

6. art. 14 § 1 Kodeksu postępowania karnego poprzez przekroczenie przy orzekaniu granic skargi uprawnionego oskarżyciela (Rzecznika Dyscyplinarnego) wskazanych w akcie oskarżenia;

7. art. 433 § 2 Kodeksu postępowania karnego i art. 457 § 3 Kodeksu postępowania karnego w związku z art. 410 Kodeksu postępowania karnego poprzez brak rzetelnej kontroli instancyjnej w stosunku do dokonanej przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny dowolnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci e-maila z dnia 2 kwietnia 2008 r., skierowanego przez obwinionego do świadka I. W. oraz materiału dowodowego w postaci korespondencji e-mailowej z okresu: 25 marzec 2008 r. – 2 kwiecień 2008 r. pomiędzy świadkiem M. M. a świadkiem I. W. oraz błędną ocenę tych dowodów, a w konsekwencji przyjęcie, że obwiniony zaakceptował nieprawdziwe dane podane uprzednio przez swoich pracowników i nie podjął właściwych działań w celu sprostowania nierzetelnych informacji, podczas gdy z treści tych dowodów, ocenionych w sposób prawidłowy, nie wynika ani fakt zaakceptowania przez obwinionego nieprawdziwych danych, ani też fakt braku podjęcia właściwych działań w celu sprostowania nierzetelnych informacji;

8. art. 5 § 2 Kodeksu postępowania karnego poprzez jego niezastosowanie i nie rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na korzyść obwinionego, między innymi poprzez uznanie, w braku jakichkolwiek jednoznacznych dowodów w tym zakresie, iż w e-mailu z dnia 2 kwietnia 2008 r. obwiniony akceptował i autoryzował ostateczną treść ankiety i zawarte w niej dane;

II. przepisów prawa materialnego:

9. art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 i art. 6 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że podawanie informacji w ankiecie do rankingu kancelarii prawnych jest czynnością zawodową radcy prawnego;



10. art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 6 ust. 1 i ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż czyn określony w art. 6 ust. 1 i ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego można popełnić przez zaniechanie;

11. art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 25 lit. a i b Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że określony w nim zakaz informowania sprzecznego z zasadami etyki można naruszyć przez zaniechanie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autorka kasacji wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie, ale jej wniosek jest zbyt daleko idący.

Obrońca obwinionego w odwołaniu między innymi zarzuciła obrazę przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy o radcach prawnych (zwanej dalej u.r.p.) w związku z art. 25 lit. a i b oraz art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (zwanego dalej Kodeksem Etyki), mimo że przypisany radcy prawnemu czyn nie zawierał znamion „przestępstwa”, zapewne obrońcy chodziło o przewinienie dyscyplinarne.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny ocenił, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał między innymi znamiona art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki. Podzielił zatem pogląd Sądu pierwszej instancji, iż radca prawny naruszył obowiązek postępowania uczciwego i należytej staranności w wykonywaniu czynności zawodowych (art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki). Przypomnieć należy, że obwiniony został uznany za winnego zaniechania działań w celu sprostowania nieprawdziwych danych przekazanych „Rzeczpospolitej” w ankiecie rankingowej.

Z przepisów u.r.p. wynika, iż wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej. Zgodnie z art. 4 ust. 1 u.r.p. wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej z wyjątkiem występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe. Dalej w art. 6 ust. 1 u.r.p. stwierdzono, że zawód radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporzą-



dzianiu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami.

Stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy obowiązany jest rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym. Oczywiście może wydać orzeczenie o utrzymaniu zaskarżonego orzeczenia w mocy tylko wtedy, gdy uznaje te zarzuty i wnioski za niesłuszne. Przy czym, zgodnie z treścią oraz 457 § 3 k.p.k., sąd odwoławczy w uzasadnieniu orzeczenia powinien podać, czym się kierował, wydając orzeczenie oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne. Sąd odwoławczy zaniechał oceny zarzutu obrazy art. 6 ust. 1 Kodeksu Etyki w zakresie zaliczenia czynności informowania „Rzeczpospolitej”, do czynności zawodowej radcy prawnego, w związku z czym doszło do rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w tym zakresie, co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oparł on „swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych poczynionych przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, które jako nie budzące wątpliwości przyjął za własne” (s. 7 uzasadnienia). W tej sytuacji nie wiadomo jak rozumieć sformułowanie „Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie podzielił poglądu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w zakresie naruszenia art. 25 lit. b Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, który polega na podawaniu nieprawdziwych danych o prowadzonej przez siebie działalności, gdyż obwiniony radca prawny nie uczestniczył od początku w formułowaniu ankiety, ale włączył się w ten proces dopiero w okresie od dnia 25 marca do dnia 2 kwietnia 2008 r. Wtedy też, wiedząc o nieprawidłowościach dotyczących informacji zawartych w ankiecie rankingowej za 2008 r. przekazywanej dziennikowi „Rzeczpospolita” w odniesieniu do Kancelarii Prawnej „C. (...) i W. (...) Spółka Komandytowa” jako jej komplementariusz, nie podjął właściwych działań w celu sprostowania nieprawdziwych danych zawartych w ankiecie, czym naruszył zasady określone w art. 6 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego..., w postawie obwinionego przeważało zaniechanie nad aktywnym działaniem, które jest niezbędne do informowania sprzecznego z zasadami etyki (art. 25 lit. b Kodeksu Etyki)” (s. 5, 6 uzasadnienia).

Ustalenie przez Sąd odwoławczy „przeważania” zaniechania nad aktywnym działaniem obwinionego stanowi nowe ustalenie faktyczne, które nie znalazło odzwierciedlenia w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.



Treść uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uniemożliwia stwierdzenie czym kierował się ten Sąd rozstrzygając sprawę. Z jednej bowiem strony utrzymał w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, z drugiej zaś podważył część jego ustaleń, mimo deklaracji, że przyjmuje je za własne.

Ma zatem również rację autorka kasacji kiedy zarzuca obrazę art. 437 k.p.k., który w § 2 stanowi, że jeżeli pozwalają na to zebrane dowody, sąd odwoławczy zmienia zaskarżone orzeczenie, orzekając odmiennie co do istoty. Skoro bowiem Sąd odwoławczy ustalił, iż radca prawny nie wyczerpał znamion art. 25 lit b Kodeksu Etyki powinien zmienić zaskarżone orzeczenie.

Wbrew wywodom kasacji Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie obraził art. 455 k.p.k., gdyż zgodnie z treścią tego przepisu Sąd odwoławczy poprawia błędną kwalifikację prawną czynu tylko wtedy gdy nie zmienia ustaleń faktycznych.

Kolejnym trafnym zarzutem kasacji jest zarzut obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przez uchylenie się Wyższego Sądu Dyscyplinarnego od oceny zasadności zarzutu odwoławczego obrazy art. 25 lit. a Kodeksu Etyki.

W treści uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji zawarto jednoznaczne stwierdzenie, iż orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego dotknięte jest wadą w zakresie przypisania obwinionemu przewinienia określonego w art. 25 lit. b Kodeksu Etyki. Przewinienie opisane w art. 25 lit. b polega na naruszeniu zakazu informowania niezgodnego z rzeczywistością lub wprowadzającego w błąd. Natomiast przewinienie opisane w art. 25 lit. a polega na uchybieniu zakazowi informowania sprzecznego z prawem lub dobrymi obyczajami. W tym świetle Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien szczegółowo rozważyć, czy obwiniony wyczerpał swym zachowaniem znamiona art. 25 lit. a Kodeksu Etyki. Niestety wobec rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny nieznane jest stanowisko Sądu w tym zakresie. Przedstawione uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Następnie autorka kasacji trafnie zarzuciła obrazę art. 399 § 1 k.p.k. przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, gdyż w każdym wypadku sąd ma obowiązek uprzedzić strony o możliwości zakwalifikowania czynu z innego przepisu prawnego lub dokonania istotnych zmian w opisie zarzucanego czynu. Opis czynu zarzucanego radcy prawnemu wskazywał



na aktywne działanie obwinionego, natomiast przypisano mu czyn polegający na zaniechaniu podjęcia właściwych działań w celu sprostowania danych.

W odwołaniu obrońca nie podniosła zarzutu obrazy art. 14 § 1 k.p.k., który został sformułowany dopiero w kasacji. Z uwagi na to, że przepis art. 14 § 1 k.p.k. statuuje zasadę skargowości, w oparciu o którą zbudowane jest postępowanie karne (dyscyplinarne) przed sądem, zaś brak skargi uprawnionego oskarżyciela stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., w toku ponownego rozpoznania sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych w odwołaniu zarzutów przeprowadzi analizę, czy w sprawie istnieje tożsamość zdarzenia zarzuczonego i przypisanego.

Stosownie do art. 62³ u.r.p. kasacja może być wniesiona tylko z uwagi na rażące naruszenie prawa, jak również z powodu rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej.

Ponieważ błędne ustalenia faktyczne nie stanowią podstawy kasacji, to jest całkiem oczywiste, że nietrafne nazwanie przez skarżącego wadliwości polegającej na przyjęciu za podstawę wyroku błędnych ustaleń faktycznych – naruszeniem prawa (materialnego, procesowego) nie może prowadzić do ignorowania ustawowej regulacji podstaw kasacji. Nie może ono zatem zobowiązywać, ani też uprawniać instancji kasacyjnej do badania – pod pozorem rozpoznania zarzutu naruszenia prawa – zasadności ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1996 r., V KKN 116/96, OSNKW 3-4/1997, poz. 34). Właśnie tak obrońca sformułowała zarzuty nr 1, 7, 8 kasacji, czyli pod pozorem rażącej obrazy prawa zakwestionowała poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. W konsekwencji Sąd kasacyjny nie był uprawniony do ich rozpoznania.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania, w toku którego Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozważy zarzuty odwoławcze, biorąc pod uwagę wyżej wymienione wskazania.



WYROK Z DNIA 9 SIERPNIĄ 2012 R.
SDI 15/12

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski, Barbara Skoczowska (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie dyscyplinarnej radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2012 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 17 stycznia 2012 r., sygn. (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 stycznia 2010 r., sygn. D (...)

1. u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i u n i e w i n n i ł radcę prawnego;
2. kosztami postępowania o b c i ą ż y ł :
 - w zakresie postępowania przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym – Okręgową Izbę Radców Prawnych,
 - w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym – Krajową Izbę Radców Prawnych,
 - w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych, orzeczeniem z dnia 26 stycznia 2010 r., sygn. D (...), uznał radcę prawnego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że „w 2007 r. w A. przyjął od Urzędu



Miejskiego w A. pełnomocnictwo do reprezentowania Urzędu w procesie przeciwko radcy prawnemu I. K. nie informując o tym fakcie Okręgowej Izby Radców Prawnych w B. celem podjęcia próby polubownego załatwienia sprawy, tj. czynu z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w związku z art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego” i wymierzył mu karę upomnienia oraz obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie 707,35 zł. Z czterozdaniowego uzasadnienia tego orzeczenia wynika jedynie to, że Sąd Dyscyplinarny „w oparciu o zebrany materiał dowodowy (wymieniony w 8 punktach) uznał sprawę za ostatecznie wyjaśnioną i orzekł jak w sentencji”. Zawiera ono nadto przytoczenie treści zarzutu, natomiast brak w nim jakiegokolwiek wyjaśnienia podstawy faktycznej, czy też prawnej rozstrzygnięcia. Na wyjątkową lakoniczność tego uzasadnienia wskazał również Wyższy Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojego orzeczenia.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony radca prawny, który zażądał orzeczenie w całości i zarzucił:

- błędą wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;
- błąd w ustaleniach faktycznych, gdyż nie przyjął pełnomocnictwa od Urzędu Miejskiego w A., lecz od Gminy A. reprezentowanej przez Prezydenta S. K.;
- błąd w ustaleniach faktycznych, gdyż nie jest prawdą, że prowadził sprawę przeciwko radcy prawnemu I. K., gdyż przedmiotowa sprawa została wytoczona przed Sądem Rejonowym w (...) z inicjatywy I. K., a nie przeciwko niemu. Gmina A. była stroną pozwaną a nie powodową;
- błąd w ustaleniach faktycznych, gdyż nie jest prawdą, iż był on zobowiązany do podjęcia próby polubownego załatwienia sprawy, gdyż Gmina została zobowiązana przez Sąd Rejonowy w (...) do złożenia odpowiedzi na pozew w określonym terminie, pod rygorem pominięcia wszelkich wniosków dowodowych. Zobowiązanie to nałożone przez Sąd było jednoznaczne, a sprawa nie była wytoczona przeciwko radcy prawnemu, lecz dotyczyła obrony Gminy A. przed bezpodstawnym roszczeniem z tytułu rzekomego mobbingu;



- naruszenie przepisów postępowania, gdyż nie wykazano jego zawinienia w toku postępowania, a zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k., wszelkie nie dające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść obwinionego;
- naruszenie prawa do obrony, gdyż nie został powiadomiony o terminie rozprawy.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o uniewinnienie od zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem z dnia 17 stycznia 2012 r., sygn. WO (...):

- I. „zmienił zaskarżone orzeczenie w części wstępnej wyroku w ten sposób, że po słowach <obwinionego o to, że> w miejsce dotychczasowej treści wpisał <w dniu 29 października 2007 r. w A. przyjął od Prezydenta Miasta A. pełnomocnictwo do reprezentowania Urzędu Miejskiego w A. w procesie przeciwko radcy prawnemu I. K. nie informując o tym fakcie Okręgowej Izby Radców Prawnych w B. celem podjęcia próby polubownego załatwienia sprawy, tj. o czyn z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w związku z art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego ogłoszonych uchwałą nr 45/VI/2004 Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego Zasad Etyki Radcy Prawnego>;
- II. w pozostałym zakresie, tj. w zakresie punktów 1, 2 i 3 utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy;
- III. obciążył obwinionego radcę prawnego kosztami postępowania w kwocie 986,61 zł płatnymi na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych w (...)”.

W ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zarówno obecnie obowiązujący art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, jak również obowiązujący w dacie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego nakazują, w każdym wypadku przyjęcia pełnomocnictwa w sprawie, której drugą stroną stanowi radca prawny powiadomić właściwe organy samorządu zawodowego (do 31 grudnia 2007 r. okręgową radę, zaś obecnie dziekana okręgowej rady radców prawnych). Zdaniem Sądu drugiej instancji radca prawny zobowiązany jest to uczynić niezależnie od tego czy występuje po stronie powodowej, czy też pozwanej, gdyż użyty w Zasadach Etyki termin „w sprawie



przeciwko innemu radcy prawnemu” oznacza w sprawie, w której ten inny radca prawny jest drugą stroną procesu, a nie „radca, który jest w sprawie pozwany”.

Kasację wniósł obrońca obwinionego radcy prawnego, zaskarżając prawomocne orzeczenie w całości i zarzucając:

- „rozpoznanie sprawy w pierwszej instancji przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny pod nieobecność oskarżonego, która była obowiązkowa, a co stanowi uchylenie będące bezwzględną przyczyną odwoławczą wskazaną w art. 439 § 1 pkt 11 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych;
- rażące naruszenie art. 130, art. 132 § 1 i art. 139 § 1 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, poprzez brak doręczenia obwinionemu wezwania na rozprawę przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym;
- rażące naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 741 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego;
- rażące naruszenie w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w związku z art. 39 (wcześniejszy art. 54) Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez uznanie, iż bycie pełnomocnikiem strony, która została pozwana przez powoda będącego radcą prawnym stanowi bycie pełnomocnikiem w sprawie toczącej się przeciwko radcy prawnemu”.

W oparciu o powyższe zarzuty, obrońca obwinionego wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Radców Prawnych w B.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację stwierdził, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego jest zasadna, gdyż orzekające w sprawie Sądy Dyscyplinarne przyjęły błędną interpretację przepisu art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Przede wszystkim należy zauważyć, że w niniejszej sprawie okoliczności będące podstawą dokonanych ustaleń faktycznych są niesporne. W toku postępowania dyscypli-



narnego ustalono, że obwiniony radca prawny w dniu 29 października 2007 r. przyjął od Prezydenta Miasta A. pełnomocnictwo do reprezentowania strony pozwanej – Urzędu Miejskiego w A. w sprawie z powództwa radcy prawnego I. K. Nie jest również kwestionowane to, że obwiniony faktu tego nie zgłosił organom samorządu zawodowego. Zdaniem Sądów Dyscyplinarnych orzekających w niniejszej sprawie, stanowiło to delikt dyscyplinarny z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) w związku z art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego. Według twierdzeń obwinionego, nie miał on obowiązku informowania organów samorządowych o przyjęciu pełnomocnictwa, gdyż przepis, którego naruszenia zarzuca mu się, dotyczy jedynie sporów wytaczanych przeciwko radcy prawnemu, a nie jakichkolwiek postępowań z udziałem radcy prawnego.

W niniejszej sprawie wątpliwości dotyczą więc zakresu normy art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego – dalej Zasady Etyki – (obecnie art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego – dalej Kodeks Etyki) który stanowi, że *Radca prawny, będący pełnomocnikiem w sprawie przeciwko innemu radcy prawnemu, obowiązany jest o przyjęciu pełnomocnictwa zawiadomić niezwłocznie radę okręgową izby radców prawnych oraz, za jej pośrednictwem, podjąć próbę polubownego załatwienia sprawy.*

Analiza przepisów zobowiązujących radców prawnych do przestrzegania zasad moralnych i etycznych, zawartych czy to w Zasadach Etyki czy też w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego, pozwala stwierdzić, że nietrafne jest stanowisko Sądów Dyscyplinarnych, z którego wynika, iż z chwilą przyjęcia przez radcę prawnego pełnomocnictwa procesowego od strony pozwanej staje się on pełnomocnikiem w sprawie przeciwko innemu radcy prawnemu, który wytoczył powództwo stronie pozwanej przez niego reprezentowanej. Oczywiście jest, że w każdym procesie pełnomocnicy stron procesu są przeciwnikami procesowymi, jednakże pojęcie „sprawa przeciwko” nie jest tożsame ze „sprawą wytoczoną przez radcę prawnego”. Słowo „przeciwko” odnosi się bowiem do osoby radcy prawnego, który jest pozwanym przez stronę procesową, na pełnomocniku której ciąży obowiązek powiadamiania samorządu zawodowego, a nie do sprawy, w której występuje radca prawny jako przeciwnik procesowy. Za takim rozumowaniem przemawiają przede wszystkim sformułowania użyte w przepisach korporacyjnych, gdzie dla określenia przeciwników w procesie wielokrotnie posłużono się określeniem „strona przeciwna” (m. in.



art. 47, art. 56 Zasad Etyki). Treść przepisów regulujących kwestie relacji pomiędzy radcami prawnymi oraz pomiędzy nimi i organami samorządu zawodowego radców prawnych również wskazuje na konieczność takiego odczytywania tej normy prawnej. Nie można bowiem pomijać treści przepisu art. 47 Zasad Etyki (obecnie art. 32 Kodeksu Etyki), zawierającego ogólną zasadę dotyczącą stosunków pomiędzy radcami prawnymi, zgodnie z którą ich podstawą jest lojalność i koleżeństwo wobec wszystkich członków samorządu. Wskazać należy, że tradycja etyki prawniczej dużą wagę przywiązuje do współdziałania radców prawnych (również adwokatów) i koleżeństwa zawodowego między nimi, ponieważ uznaje, że do realizacji zadań tej korporacji zawodowej konieczne jest istnienie wspólnoty radców prawnych, w której służąc sobie wzajemnie wzorem oraz pomocą, pielęgnują etykę zawodową. Poczucie wspólnoty zawodowej wymaga od prawników postawy zaufania i współpracy w imię korzyści ich klientów i celem uniknięcia niepotrzebnych sporów oraz innych zachowań szkodzących reputacji zawodu. W takich wypadkach radca prawny powinien zachować wymagania nakładane przepisami korporacyjnymi, które określają sposób postępowania. W przypadku, gdy radca prawny dowiaduje się o niezgodnym z etyką zawodu zachowaniem się innego radcy prawnego, powinien zwrócić mu uwagę (art. 58 Zbioru Etyki, art. 43 Kodeksu Etyki). Jeżeli nie przyniesie to skutku, może rozważyć powiadomienie właściwego organu samorządu radcowskiego (art. 59 i odpowiednio 44). W przypadku natomiast sporu pomiędzy radcami prawnymi związanego z wykonywaniem zawodu, powinni oni podjąć próbę polubownego jego rozwiązania z pomocą właściwych organów samorządu radców prawnych (art. 57 i odpowiednio 40). Wnoszenie skarg na działalność zawodową kolegów, z pominięciem organów samorządu, powołanych do kontroli pracy zawodowej i postępowania radców prawnych jest niedopuszczalne i stanowi naruszenie istotnego obowiązku zawodowego i zasad koleżeństwa, wynikających z przynależności do tej grupy zawodowej. Istnieje jednakże zasadnicza różnica pomiędzy tą sytuacją, w której stronami sporu są dwaj radcowie prawni, a sytuacją jaką przewiduje przepis art. 54 Zasad Etyki (art. 39 Kodeksu Etyki), w której radca prawny jest tylko po jednej stronie, a po drugiej strona, reprezentowana jedynie przez radcę prawnego. W takiej sytuacji, podejmując czynności zawodowe na rzecz klienta, który jest niezadowolony z postępowania innego radcy prawnego, pełnomocnik powoda – radca prawny – obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić o tym właściwe organy



samorządu zawodowego radców prawnych. W sprawie prowadzonej przeciwko radcy prawnemu powinny być bowiem w pełni wykorzystane środki prowadzące do polubownego załatwienia sprawy, gdyż upublicznienie konfliktu sprzyja wytwarzaniu negatywnego wizerunku korporacji radców prawnych. Natomiast pośrednictwo samorządu zawodowego pozwala na złagodzenie, bądź zakończenie sporu pomiędzy stroną a radcą prawnym, będącym przez tą stronę pozwanym, podobnie jak w przypadku sporu pomiędzy dwoma radcami prawnymi.

W takiej sytuacji należy stwierdzić, że wynikający z art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego (obecnie art. 39 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego) obowiązek powiadamiania o przyjęciu pełnomocnictwa właściwych organów samorządu radców prawnych, celem podjęcia próby polubownego załatwienia sprawy, leży tylko i wyłącznie po stronie radcy prawnego, który jest pełnomocnikiem strony powodowej w sprawie, w której pozwanym jest inny radca prawny. Obowiązku takiego nie posiada radca prawny, który przyjmuje pełnomocnictwo do reprezentowania strony pozwanej przez innego radcę prawnego.

Obwiniony radca prawny nie powiadamiając Okręgowej Izby Radców Prawnych w B. o przyjęciu pełnomocnictwa do reprezentowania strony pozwanej Urzędu Miejskiego w A. w sprawie z powództwa radcy prawnego, nie naruszył zatem art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego, a więc konsekwencją tego jest stwierdzenie, że nie popełnił przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.

Z powyższych względów uznając, że ukaranie obwinionego było oczywiście niesłuszne, na podstawie art. 537 § 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie oraz zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w B. i uniewinnił radcę prawnego od zarzutu dokonania zarzucanego mu przewinienia zawodowego. W związku z czym, odnoszenie się do innych zarzutów podniesionych w kasacji jawi się jako bezprzedmiotowe (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 74¹ ustawy o radcach prawnych).

O kosztach postępowania w sprawie orzeczono zgodnie z art. 70⁶ ustawy o radcach prawnych oraz art. 632 pkt 2 k.p.k.



WYROK Z DNIA 9 SIERPNIĄ 2012 R.
SDI 21/12

Przewodniczący: sędzia SN Józef Szewczyk.

Sędziowie SN: Zbigniew Puskarski (sprawozdawca), Barbara Skoczowska.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokurator Prokuratury Rejonowej obwinionej z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.), po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2012 r., kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt PG (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 września 2011 r., sygn. akt PG (...),

uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 15 września 2011 r., sygn. akt PG (...), uznał prokurator Prokuratury Rejonowej za winną popełnienia szeregu (jedenastu) przewinień dyscyplinarnych z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm., po dacie wydania orzeczenia ogłoszono nowy tekst jednolity ustawy – Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.), polegających na zaciągnięciu w okresie od 2002 roku do 2009 roku w A. i innych miejscowościach na terenie kraju zobowiązań kredytowych i innych w łącznej kwocie należności głównej co najmniej 294 682 zł, z których nie wywiązała doprowadzając do egzekucji z wynagrodzenia za pracę, przez co uchybiła godności urzędu prokuratoro-



ra w rozumieniu art. 44 ust. 2 ustawy o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył jej karę dyscyplinarną wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Odwołanie od tego orzeczenia, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł obrońca obwinionej. Zarzucił rażącą niewspółmierność kary, wyrażającą się w orzeczeniu wobec obwinionej najsurowszej z kar dyscyplinarnych i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez wymierzenie obwinionej łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem (błędnie określił je jako postanowienie) z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt PG (...), zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że przyjął, iż przypisane obwinionej zachowania stanowią jeden czyn określony w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, a w pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniosła obwiniona, zarzucając:

„– rażące naruszenie prawa procesowego, wyrażające się obrazą przepisów postępowania, a mianowicie art. 6 k.p.k. w związku z art. 117 § 2 k.p.k. przez pozbawienie obwinionej prawa do obrony, a mianowicie do udziału w rozprawie odwoławczej przed Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym w dniu 28 lutego 2012 roku, po której zapadło orzeczenie o utrzymaniu w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 15 września 2011 roku;

– rażącą niewspółmierność kary wyrażającej się w jej nadmiernej surowości i wymierzeniu obwinionej kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby prokuratorskiej”.

Obwiniona wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Występujący na rozprawie kasacyjnej Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego podzielił pogląd skarżącej o rażącym naruszeniu przez Sąd dyscyplinarny drugiej instancji przepisów postępowania i złożył wniosek zbieżny z wnioskiem kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Niewątpliwie zasadnie w kasacji został podniesiony zarzut rażącego naruszenia w toku postępowania odwoławczego przepisów statuujących prawo osoby obwinionej do obrony. Jak wynika z akt sprawy, obrońca prokurator dnia 27 lutego 2012 r., tj. w przeddzień rozprawy odwoławczej, drogą faxową skierował do Odwoławczego Sądu Dyscypli-



narne pismo, w którym zwrócił się o zniesienie terminu rozprawy, z uwagi na stan zdrowia obwinionej. Tą samą drogą przesłał dwa dokumenty lekarskie – zaświadczenie o niezdolności do pracy obwinionej prokurator w okresie od dnia 21 lutego do dnia 15 marca 2012 r. oraz zaświadczenie uprawnionego lekarza stwierdzające, że wymieniona z powodu choroby nie może stawić się w dniu 28 lutego 2012 r. w związku z zawiadomieniem Sądu (k. 227-229). W protokole rozprawy (błędnie nazwano go protokołem posiedzenia – k. 230-231) Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego odnotowano, że obwiniona nie stawiała się na „posiedzenie” (podobnie jak i obrońca oraz Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej), natomiast brak jest nawiązania do faktu wpłynięcia wspomnianej korespondencji i zapisu wskazującego, że wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy został rozpoznany. Dopiero w uzasadnieniu orzeczenia Sąd odwoławczy zauważył, że obrońca obwinionej w dniu 27 lutego 2012 r. przesłał wniosek o odroczenie rozprawy wraz z zaświadczeniem „sądowo-lekarskim”, stwierdził jednak, że „na żadnym etapie postępowania przed Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym, Przewodniczący nie uznał za obowiązkowy, ani udziału Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej, ani udziału obwinionej prokurator, ani udziału jej obrońcy. Dlatego też, pomimo niestawiennictwa stron, na podstawie art. 96 k.p.k. i art. 450 k.p.k., w dniu 28 lutego 2012 roku Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny procedował pod ich nieobecność”. Przytoczone zdanie zdaje się sugerować, że podejmując decyzję o rozpoznaniu sprawy pod nieobecność obwinionej Sąd znał treść pisma jej obrońcy i załączone do niego dokumenty lekarskie, jednak uznał (nieformalnie), że nie zachodzą przeszkody do rozpoznania sprawy. Jeśli rzeczywiście tak było, to Sąd nie wziął pod uwagę, że zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k. czynności nie przeprowadza się m. in. wtedy, gdy osoba uprawniona do wzięcia w niej udziału nie stawia się, ale usprawiedliwi należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności. Jest oczywiste, że przepis ten odnosi się także do rozprawy odwoławczej, zatem obwiniona zasadnie podniosła zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 6 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k., tj. naruszenia prawa do obrony przez przeprowadzenie rozprawy pod jej nieobecność, chociaż jej niestawiennictwo zostało usprawiedliwione (wypada przyjąć, że z respektowaniem wymogu przewidzianego w art. 117 § 2a k.p.k.) i został zgłoszony wniosek o odroczenie rozprawy. Traktując protokół rozprawy jako dokument prawidłowo obrazujący jej przebieg trzeba zauważyć, że zanie-



chaniem przez Sąd rozpoznania wniosku obrońcy o odroczenie rozprawy prowadziło też do obrazy art. 93 § 1 k.p.k. (przez zaniechanie wydania postanowienia w kwestii tego wymagającej) oraz art. 366 § 1 k.p.k. (przez nienależyte czuwanie przewodniczącego składu orzekającego nad prawidłowym przebiegiem rozprawy).

Stwierdzenie naruszenia prawa do obrony z reguły musi być uznane za uchybienie nie tylko rażące, ale też mogące mieć wpływ na treść orzeczenia. W przypadku obwinionej prokurator nie można przecież wykluczyć, że wysłuchanie jej na rozprawie odwoławczej skłoniłoby Sąd do wydania rozstrzygnięcia o innej treści, niż orzeczenie zaskarżone kasacją. W konsekwencji, na zgodny wniosek stron, orzeczenie to zostało uchylone, a sprawa przekazana Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania. Na podstawie art. 436 k.p.k. w toku kontroli kasacyjnej zaniechano badania zarzutu wymierzenia obwinionej kary rażąco niewspółmiernej, uznając że byłoby to przedwczesne w zaistniałej sytuacji procesowej.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów będzie respektował, mające odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, przepisy Kodeksu postępowania karnego, jak też uwzględni, że wniesione odwołanie jest w tym postępowaniu rozpoznawane na rozprawie, a rozstrzygnięcie ma postać orzeczenia (art. 83 ust. i art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze, art. 449 k.p.k.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SDI 22/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno z udziałem lekarza dentystry – Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz protokółanta w sprawie lekarza dentystry obwinionego z art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich w zw. z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej po rozpoznaniu w na rozprawie w dniu 27 września 2012 r., kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonej B. T. od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 17 listopada 2011 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 25 marca 2011 r.

postanowił:

1. oddalić kasację;
2. zwolnić pokrzywdzoną B. T. od ponoszenia kosztów postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa, a w konsekwencji nakazać zwrot kwoty 750 (słownie: siedemset pięćdziesiąt) złotych, wniesionych przez nią tytułem opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

Lekarz dentysta orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 25 marca 2011 r., został uznany za winnego tego, że w dniach od 3 lipca do 1 sierpnia 2009 r. w gabinecie stomatologicznym „P.-D. (...)”, nie wykazując należytej staranności w postępowaniu diagnostycznym i leczniczym, nieprawidłowo zaplanował i wykonał uzupełnienie protetyczne u pacjentki B. T., tj. przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 53 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219,



poz. 1708 ze zm.) w zw. z art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to została mu wymierzona kara dyscyplinarna upomnienia.

Odwołanie od tego orzeczenia wniosła pokrzywdzona B. T., wnioskując o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej kary dyscyplinarnej i wymierzenie obwinionemu kary nagany.

Naczelny Sąd Lekarski Naczelnej Izby Lekarskiej orzeczeniem z dnia 17 listopada 2011 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Od orzeczenia Sądu *ad quem* kasację wniósł pełnomocnik pokrzywdzonej, podnosząc zarzut niewspółmierności orzeczonej kary oraz zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k., które mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w daniu wiary twierdzeniom obwinionego, że przed przystąpieniem do leczenia pokrzywdzonej przeprowadził analizę stanu jej uzębienia, także na podstawie zdjęcia RTG.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego w zaskarżonym zakresie i orzeczenie w stosunku do obwinionego kary nagany.

Obwiniony lekarz dentysta w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie należy zaznaczyć, że zarzut obrazy art. 7 k.p.k., stawiany orzeczeniu Sądu drugiej instancji, może być skutecznie podnoszony o tyle, o ile Sąd *ad quem* dokonał zmiany ustaleń faktycznych w wyniku własnej oceny dowodów.

Taka sytuacja nie zaistniała. Kasacja obrońcy pokrzywdzonej, która w omawianym zakresie sprowadza się jedynie do kwestionowania ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, nie wykazując wadliwości w rozumowaniu Sądu *ad quem*, które wskazywałyby na wadliwość weryfikacji sposobu oceny materiału dowodowego.

W świetle zaś dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, za nietrafny należało uznać zarzut rażącej niewspółmierności kary. Przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne miało charakter skutkowy tylko w zakresie nieprawidłowości wykonania zabiegu protetycznego. Nie przypisano mu natomiast zawinienia w zakresie dolegliwości odczuwanych przez pokrzywdzoną. Tymczasem to one, a nie wskazywane przez



skarżącego zaniedbania w prowadzeniu dokumentacji medycznej przez obwinionego, miałyby doniosłe znaczenie dla określenia wagi czynu, którego ładunek społecznej szkodliwości mógłby wówczas uzasadniać wymierzenie kary surowszej.

Zagadnienie to jednak nie mogło być przedmiotem rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym, które dotyczy wyłącznie sfery normatywnej, tj. poprawności zastosowania przepisów prawa materialnego i procesowego, a nie dokonywania ustaleń faktycznych, czy choćby ich weryfikacji. Z tego względu kwestia dalszych skutków czynu obwinionego powinna była zostać podniesiona w odwołaniu (np. jako naruszenie art. 201 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. poprzez oparcie ustaleń faktycznych na niepełnej opinii biegłego), co obligowałoby wówczas Sąd drugiej instancji do zajęcia stanowiska w ramach kontroli poprawności oceny dowodów, dokonanej w pierwszej instancji, zgodnie ze standardami kontroli instancyjnej, określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., a przez to umożliwiałoby pośrednią kontrolę w drodze kasacji także i tego zagadnienia.

Jednak wobec braku zaskarżenia orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie ustaleń, zachodzących co do następstw zabiegu protetycznego dla zdrowia pokrzywdzonej, nie było możliwe stawianie zarzutu błędnej kontroli instancyjnej Sądowi odwoławczemu, skoro nie był on zobligowany do jej dokonania w tym zakresie. Nie można ponadto pomijać faktu, że w chwili obecnej, po ponad 3 latach od zabiegu przeprowadzonego przez obwinionego, nie jest już możliwe powiązanie dokonanych przez niego czynności z negatywnymi skutkami, które mogłyby powstać u pokrzywdzonej.

Mając na uwadze powyższe należało oddalić kasację pokrzywdzonej.

Wydając postanowienie o oddaleniu kasacji Sąd Najwyższy uznał jednocześnie, że względy słuszności przemawiają za zwolnieniem B. T. od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego (art. 112 pkt 1 u.i.l. w zw. z art. 624 § 1 *in fine*, art. 634 i 518 k.p.k.). Należało zatem nakazać zwrot uiszczonej przez nią opłaty od kasacji.



68

WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SDI 24/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta w sprawie radcy prawnego - obwinionej z art. 64 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 30 marca 2012 r., utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 16 sierpnia 2011 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i utrzymane nim w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 16 sierpnia 2011 r. i sprawę obwinionej p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych.

U Z A S A D N I E N I E

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 16 sierpnia 2011 r., uznał radcę prawnego za winną użycia w pismach z dnia 13 września 2010 r. i 15 września 2010 r., kierowanych do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, zwrotów i sformułowań naruszających godność zawodu radcy prawnego przy wykonywaniu przez niego czynności zawodowych, powagę organu administracji – Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, przed którym występowała w imieniu klienta, oraz sformułowań wskazujących na nietaktowne



podejście do organu, to jest przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) w zw. z art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to, na podstawie art. 65 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, wymierzył jej karę pieniężną w kwocie 2 000 złotych. Sąd Dyscyplinarny obciążył ponadto obwinioną kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie 656,50 złotych.

Orzeczenie to zaskarżył obrońca obwinionej, formułując następujące zarzuty:

– obrazę treści art. 11 ustawy o radcach prawnych przez naruszenie zasady wolności słowa i pisma przejawiające się w podjęciu przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny próby wprowadzenia pozaustawowych kryteriów ograniczających swobodę wypowiedzi pełnomocnika;

– obrazę treści art. 11 ustawy o radcach prawnych przez bezpodstawne i nieuzasadnione przyjęcie, iż zawarte w sporządzonych przez obwinioną pismach sformułowania przekraczają granice określone przepisami prawa i rzeczową potrzebą, w sytuacji, w której Sąd oddalił wniosek strony o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, co w efekcie przekreśliło możliwość merytorycznej oceny przesłanki „rzeczowej potrzeby”;

– błąd w ustaleniach faktycznych polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż sformułowania zawarte w piśmie obwinionej naruszały art. 27 ust. 3 i art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego przez bezpodstawne przyjęcie, iż obwiniona nie dbała o to, aby jej zachowanie nie naruszało powagi urzędu w sytuacji, w której to przedstawiciele Urzędu podjęli działania kompromitujące instytucję, którą reprezentowali, ignorując zarówno obowiązujące przepisy prawa, jak i fakt ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Obrońca obwinionej wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu odwołania wniesionego przez obrońcę obwinionej, orzeczeniem z dnia 30 marca 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca obwinionej. Zaskarżył orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w całości i zarzucił:



1. rażące naruszenie prawa, a to przepisu art. 11 ustawy o radcach prawnych, przejawiające się w podjęciu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny próby wprowadzenia pozaustawowych kryteriów ograniczających swobodę wypowiedzi pełnomocnika, poza korzystaniem przez radcę prawnego z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa oraz rzeczową potrzebą;
2. rażące naruszenie prawa, a to przepisu art. 11 ustawy o radcach prawnych, przez bezpodstawne i nieuzasadnione przyjęcie, iż zawarte w sporządzonych przez obwinioną pismach sformułowania przekraczają granice określone przepisami prawa i rzeczową potrzebą w sytuacji, w której Okręgowy Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek strony o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, co w efekcie przekreśliło możliwość merytorycznej oceny przesłanki „rzeczowej potrzeby”, przy jednoczesnym uznaniu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, iż obwiniona nie dopuściła się nadużycia wolności słowa i pisma, gdyż nie zarzucono jej naruszenia przepisu art. 212 § 1 k.k., 216 § 1 k.k. czy art. 226 § 1 k.k.;
3. rażące naruszenie prawa, a to art. 6 k.p.k., gwarantującego prawo do obrony, przez niedopuszczenie przez Sądy Dyscyplinarne obu instancji dowodu zawnioskowanego przez obwinioną na okoliczność wykazania rzeczowej potrzeby korzystania z wolności słowa i pisma, tj. dowodu z akt postępowania administracyjnego;
4. rażące naruszenie prawa, a to art. 6 k.p.k., gwarantującego prawo do obrony i udziału obrońcy w postępowaniu, przez pominięcie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny wniosku obrońcy o odroczenie terminu posiedzenia wyznaczonego na dzień 30 marca 2012 r. oraz usprawiedliwienia nieobecności obrońcy;
5. rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec obwinionej kary dyscyplinarnej grzywny w kwocie 2 000 zł w sytuacji, w której obwiniona nigdy wcześniej nie była karana dyscyplinarnie, a użyte przez nią sformułowania, nawet gdyby przyjąć, iż naruszały zasady etyki zawodu radcy prawnego nie zawierały w sobie elementów obraźliwych, dobitnych lub drastycznych.

Obrońca obwinionej wniósł w konkluzji kasacji o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą. Regulacja ta w sposób jednoznaczny przesądza, że wykonując czynności zawodowe, w szczególności zaś sporządzając określone pisma w imieniu mandanta, radca prawny może w sposób swobodny dobierać treść i formę wypowiedzi, byleby nie przekraczać granic wyznaczonych w tym przepisie. Sąd Najwyższy w niniejszym składzie podziela pogląd wyrażony w uchwale Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 marca 1993 r. (sygn. akt W 16/92, OTK 1993, cz. I, s. 156-165), w której stwierdzono, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności zawodowej za zachowanie „zgodne z nakazem lub zakazem albo upoważnieniem obowiązującej ustawy”, choćby zachowanie takie formalnie stanowiło naruszenie norm etyki zawodowej ujętych w kodeksie etyki zawodowej przyjętej przez daną korporację zawodową. Odnosząc ten pogląd na grunt ustawy o radcach prawnych, należy podkreślić, że wypowiedzi radcy prawnego zawarte w pismach formułowanych w imieniu mandanta w ramach wykonywania przez radcę prawnego czynności zawodowych, nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeżeli pozostają w granicach prawa i rzeczowej potrzeby ocenianej w kontekście całokształtu sprawy, w której czynność ta była podejmowana. Dopiero po przekroczeniu tych granic możliwe jest rozważanie odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego, o ile równocześnie oceniane wypowiedzi naruszałyby określone standardy etyczne wynikające z Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Należy przy tym mieć na względzie, że nie można wolności słowa, o której mowa w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, utożsamiać z konstytucyjną wolnością słowa, gwarantowaną każdemu jako wolność osobista w art. 54 Konstytucji RP. Radca prawny sporządzając w imieniu mandanta pismo w określonym postępowaniu, nie realizuje bowiem własnej wolności osobistej, ale wykonuje czynności zawodowe. Gwarancje określone w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych mają za zadanie chronić swobodę i rzetelność wykonywania zawodu radcy prawnego, co ma szczególne znaczenie dla interpretacji granic owej swobody wynikającej z tego przepisu.



Jak wynika z treści orzeczeń organów dyscyplinarnych zaskarżonych w kasacji, skarżącą uznano winną naruszenia art. 6 ust. 2, art. 27 ust. 3 oraz art. 30 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Podstawą przypisanej jej odpowiedzialności dyscyplinarnej nie był więc zarzut naruszenia prawa. Wypowiedzi zawarte w pismach skarżącej, skierowanych w imieniu mandanta do (...) Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych, naruszały natomiast regulacje Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

W odwołaniu skierowanym do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych skarżąca podniosła zarzut bezpodstawności przyjęcia, że przypisane jej wypowiedzi przekroczyły granicę rzeczowej potrzeby, określoną w art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. Wskazała przy tym na fakt, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji oddalił jej wniosek o dopuszczenie dowodu z akt sprawy, w której sporządziła pismo zawierające inkryminowane wypowiedzi, „co w efekcie przekreśliło możliwość merytorycznej oceny przesłanki «rzeczowej potrzeby»”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznając za zasadną decyzję o nieuwzględnieniu wniosku skarżącej o dopuszczenie dowodu z akt sprawy wskazał, że przedmiotem postępowania dyscyplinarnego nie była ocena prawidłowości działania organu administracyjnego ale wyłącznie ocena zgodności zarzuconego skarżącej zachowania z Kodeksem Etyki Radcy Prawnego.

Stanowisko Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie jest jednak zasadne i wynika – jak się wydaje – z błędnej interpretacji art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych. Przesłanki przekroczenia granic „rzeczowej potrzeby” nie można bowiem – co do zasady – oceniać *in abstracto*, bez odniesienia do realiów konkretnej sprawy. Ocena zaś tej przesłanki jest konieczna, bowiem tylko w wypadku przekroczenia granic rzeczowej potrzeby, określona wypowiedź sformułowana w piśmie sporządzonym przez radcę prawnego w imieniu mandanta może stanowić przedmiot oceny w perspektywie naruszenia określonych zasad zawartych w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego. Sama niezgodność takiej wypowiedzi z Kodeksem Etyki Radcy Prawnego, o ile nie narusza prawa i nie wykracza poza granice „rzeczowej potrzeby” w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, nie może stanowić podstawy przypisania odpowiedzialności dyscyplinarnej. Formułując wypowiedzi w ramach wykonywania czynności zawodowych radca prawny korzysta



bowiem z ustawowej ochrony wolności słowa zagwarantowanej mu na mocy wspomnianego art. 11 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

Tymczasem z uzasadnienia wyroku Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wynika, że powodem oddalenia wniosku skarżącej o dopuszczenie dowodu z akt sprawy było przekonanie tegoż Sądu, że badanie przesłanki „rzeczowej potrzeby” nie jest konieczne w przypadku, gdy zdaniem Sądu wypowiedzi skarżącej miały charakter zachowania niezgodnego z zasadami zawartymi w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego. Takie stanowisko jest nietrafne, a sąd dyscyplinarny zobligowany jest merytorycznie rozpoznać zarzut nieprzekroczenia granic „rzeczowej potrzeby”, co wymaga odniesienia określonych wypowiedzi sformułowanych w piśmie radcy prawnego do realiów konkretnej sprawy. Ponieważ ani Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, ani Wyższy Sąd Dyscyplinarny tego nie uczynił, musiało to skutkować uchyleniem orzeczeń obu sądów dyscyplinarnych i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

W tej sytuacji zbędne było rozpoznawanie zarzutu zawartego w pkt 4 i 5 kasacji.

W ponownym postępowaniu Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych zobligowany będzie do oceny tego czy, i w jaki sposób, zarzucone skarżącej wypowiedzi, przekroczyły rzeczową potrzebę w kontekście sprawy administracyjnej, w której zostały sformułowane a która toczyła się przed (...) Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska.

Mając to wszystko za uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.



69

WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SDI 25/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Adwokatury oraz protokółanta w sprawie adwokata obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym o popełnienie czynu określonego w art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 65 ust. 2 w zw. z § 8 i § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2012 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 3 grudnia 2011 r., częściowo zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 23 lutego 2011 r.,

1) uchylił zaskarżone orzeczenie oraz orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 23 lutego 2011 r. i uniewinnił obwinionego adwokata od popełnienia przypisanego mu przewinienia zawodowego;

2) kosztami postępowania obciążył:

- w zakresie postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym Adwokatury oraz Sądem Dyscyplinarnym Adwokackiej – właściwe organy samorządu adwokackiego,
- w zakresie postępowania kasacyjnego – Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Adwokat został obwiniony o to, że w okresie od dnia 26 marca 2008 r. do dnia 23 listopada 2009 r., nie uiścił kwoty 3 378 zł na rzecz Izby Adwokackiej tytułem pierwszej składki izbowej, tj. o przewinienie z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. 2009 Nr 146 poz. 1188) w związku z § 65 uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej nr 2/XVIII/98 – ze zmianami wprowadzonymi uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej nr 32/2005 z dnia 19 listopada 2005 r. oraz uchwałami Na-



czelnej Rady Adwokackiej nr 33/2011 – 54/2011 z dnia 19 listopada 2011 r. Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) – tekst jednolity: uchwała NRA nr 52/2011 z 19 listopada 2011 r.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku zawieszenia w czynnościach zawodowych oraz zakaz wykonywania patronatu na czas 5 (pięciu) lat i obciążył kosztami postępowania dyscyplinarnego.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł obrońca obwinionego, zaskarżając je w całości.

Rozpatrzywszy to odwołanie na rozprawie w dniu 25 września 2010 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zaskarżone orzeczenie uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej. Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w aktach sprawy brak jest treści uchwały zgromadzenia Izby Adwokackiej, która ustanowiła obowiązek zapłaty tzw. „pierwszej składki izbowej” i że w ten sposób nie doszło do prawidłowego ustalenia kiedy i w jaki sposób obowiązek uiszczenia „pierwszej składki izbowej” powstał po stronie obwinionego. Wyższy Sąd Dyscyplinarny przychylił się do stanowiska skarżącego w zakresie naruszenia art. 333 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze przez Sąd Dyscyplinarny, a zatem zaistnienia braków w zakresie ustalenia podstaw faktycznych oskarżenia. Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego brak uchwały zgromadzenia Izby Adwokackiej sprawił, że nie wiadomo czy i do czego zobowiązany był obwiniony, jak również, że nie było żadnej informacji o tym, czy i w jakim trybie obwiniony dowiedział się o obowiązku zapłaty tej „składki”. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że w tej sytuacji przedwczesne byłoby rozpatrywanie pozostałych zarzutów odwołania, a wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy na tym etapie było rozważenie jednego tylko zarzutu odwołania. Stosownie do art. 436 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze Wyższy Sąd Dyscyplinarny ograniczył zatem rozpoznanie środka odwoławczego tylko do tego uchybienia podniesionego przez stronę, gdyż rozpoznanie w tym zakresie było wystarczające do wydania orzeczenia. Jednocześnie Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że przy ponownym rozpatrzeniu sprawy, po ustaleniu treści i obowiązywania uchwały zgromadzenia Izby Adwokackiej, o której mowa w zarzucie, Sąd Dyscyplinarny powinien przeanalizować treść uchwały w kontekście



art. 40 pkt 3 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz sprawdzić i rozważyć, czy i w jakim zakresie uchwała obowiązywała w stosunku do obwinionego oraz w jaki sposób dowiedział się on/mógł się dowiedzieć o jej treści, jak również, czy i w jakiej formie był on wzywany do zapłaty „pierwszej składki izbowej”.

Po ponownym przeprowadzeniu postępowania Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 23 lutego 2011 r. ponownie uznał obwinionego winnym zarzucanego mu czynu i ponownie wymierzył mu karę 1 (jednego) roku zawieszenia w czynnościach zawodowych oraz zakazu wykonywania patronatu na czas 5 (pięciu) lat.

Od tego orzeczenia obrońca obwinionego wniósł odwołanie, zaskarżając je w całości na korzyść obwinionego.

Orzeczeniem z dnia 3 grudnia 2011 r., Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary w ten sposób, że za przypisany czyn, na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 Prawa o adwokaturze, wymierzył obwinionemu karę nagany oraz obciążył obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

Od tego orzeczenia kasację, w całości na korzyść obwinionego, wniósł obrońca obwinionego. W kasacji podniósł on następujące zarzuty:

1. „rażące naruszenie art. 350 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez nie wydanie pisemnego zarządzenia, w którym Prezes Sądu pierwszej instancji wyznaczyłby rozprawę główną i dokonał innych czynności wskazanych w zaskarżonym przepisie, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia z uwagi na braki formalne aktu oskarżenia jak w zarzucie 5, oraz prowadzenie postępowania jak w zarzucie 3, naruszenie to skutkowało przyjęciem przez Sąd aktu oskarżenia i wyznaczenia składu orzekającego, który powinien się wyłączyć od prowadzenia sprawy”,
2. „rażące naruszenie art. 351 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez nieprowadzenie jawnej dla stron listy sędziów, których wyznacza się w kolejności do poszczególnych spraw w ten sposób, aby kolejność tą można było zweryfikować w sposób nie budzący wątpliwości co do jej zachowania, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, z uwagi na zachowanie się



przewodniczącego składu Sądu pierwszej instancji na pierwszej rozprawie jak w zarzucie 3, oraz wydanie wyroku przez sędziego podlegającego wyłączeniu”,

3. „rażące naruszenie art. 143 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez oddalenie przez Sąd wniosku adwokata R. M. o zaprotokółowanie zachowania przewodniczącego Sądu pierwszej instancji na pierwszej rozprawie w dniu 18 stycznia 2011 r., na której Przewodniczący nakłaniał obwinionego do przedłożenia „dowodu z kasy”, tj. dowodu uiszczenia przedmiotowej składki, które wskazywało na brak zainteresowania sądu materialnoprawnymi podstawami oskarżenia i z góry przesądzało o tym, że zdaniem sądu tzw. pierwsza składka izbowa jest należna a obwiniony powinien ją zapłacić, co skutkowało wydaniem wyroku skazującego”,
4. „rażące naruszenie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, poprzez niewyłączenie się Przewodniczącego i członków składu Sądu pierwszej instancji od rozpoznawania sprawy po ujawnieniu okoliczności wskazujących wprost na brak bezstronności w przedmiotowej sprawie poprzez niezaprotokółowane zachowania Przewodniczącego polegające na tym, że nakłania obwinionego do okazania dowodu opłacenia pierwszej składki korporacyjnej, co ewidentnie wskazuje na fakt, iż bez względu na wynik postępowania dowodowego Sąd był już na tym etapie przekonany o winie obwinionego w przedmiotowej sprawie, a żaden z członków składu nie złożył w/w wniosku, co jest konsekwencją oddalenia przez pełen skład Sądu wniosku o uzupełnienie protokołu, co skutkuje brakiem możliwości udowodnienia zachowania przewodniczącego przez obwinionego”,
5. „rażące naruszenie art. 333 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez brak zamieszczenia w akcie oskarżenia jakichkolwiek dowodów na okoliczność popełnienia przez obwinionego zarzucanego mu czynu, co spowodowało niemożliwym polemikę ze stawianymi zarzutami i pozbawiło możliwości obrony swoich praw przez obwinionego oraz doprowadziło do rozpoznania sprawy na podstawie niedopuszczalnego formalnie aktu oskarżenia zawierającego istotne braki”,
6. „rażące naruszenie art. 345 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, poprzez niezwrócenie Rzecznikowi Dyscyplinarnemu akt



sprawy w sytuacji gdy okoliczności wskazują na istotne braki postępowania przygotowawczego, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, co doprowadziło do skazania obwinionego na podstawie aktu oskarżenia nie zawierającego dowodów w sprawie”,

7. „rażące naruszenie art. 40 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez niezwrócenie aktu oskarżenia celem wyłączenia oskarżyciela w osobie adwokata D. S. w związku z faktem, że w/w poręczył za obwinionego zapłatę przedmiotowej składki i w związku z wystąpieniem w/w na posiedzeniu ORA zabezpieczonym protokołem z dnia 14 kwietnia 2010 roku, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez wniesienie aktu oskarżenia z brakami jak w zarzutach 4, 5 i 6, oraz wywołało skutki opisane w tych zarzutach”,
8. „rażące naruszenie art. 442 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, poprzez niewykonanie żadnego wskazania Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w dokonaniu ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że istnieje uchwała nakładająca obowiązek uiszczenia tzw. pierwszej składki izbowej w sytuacji gdy w aktach sprawy znajduje się jej kopia poświadczona «za zgodność», przy braku wskazania za zgodność, (...) przy jednoczesnym potwierdzeniu przez osobę nieuprawnioną do dokonywania tego potwierdzenia, oraz błędnym ustaleniu, tj. z naruszeniem reguł logicznego rozumowania (art. 7 k.p.k.), że rzekomo podjęta uchwała została przesłana do Ministra Sprawiedliwości, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez ustalenie, że przedmiotowa uchwała istnieje i obowiązuje obwinionego”,
9. „rażące naruszenie art. 7 k.p.k., skutkujące błędnym ustaleniem dokonany bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego polegające na tym, że nieprawidłowo ustalono jakoby obwiniony miał świadomość uiszczenia tzw. pierwszej składki izbowej oraz naruszenie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez nieprzesłuchanie świadków /.../ – księgowej, która rzekomo kilkakrotnie wzywała obwinionego do uiszczenia pierwszej składki izbowej, co mia-



- ło istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie że obwiniony wiedział, tj. miał świadomość obowiązku na nim ciążącego”,
10. „rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, art 1 § 1 k.k. w zw. z 65 § Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu poprzez jego błędne zastosowanie polegające na tym, że ustalono, iż niezapłacenie tzw. pierwszej składki izbowej mieści się w pojęciu składka korporacyjna uregulowanym w w/w przepisie, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, że obwiniony świadomie z sposób zawiniony nie wykonał obowiązku korporacyjnego”,
 11. „rażące naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 17 Konstytucji RP, art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, art. 65 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 217 Konstytucji RP i art. 40 pkt 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, poprzez wprowadzenie w niniejszym postępowaniu pojęcia „pierwsza składka izbowa” i ustalenie, że wbrew treści w/w przepisów akt niższego rzędu jakim jest uchwała podjęta później niż w/w przepisy, uchyla regulacje zawarte w art. 217 Konstytucji RP i art. 40 pkt 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie zachowania obwinionego za zawinione”,
 12. „rażące naruszenie prawa materialnego art. 6 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że czynu dokonano w okresie od dnia 26 marca 2008 r. do dnia 23 listopada 2009 r. (...), gdy ostatnim dniem ciążącego na obwinionym rzekomego obowiązku zapłacenia tzw. „pierwszej składki korporacyjnej” był dzień 26 marca 2008 roku, co ma istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez błędne przyjęcie w nim innego okresu obowiązywania obowiązku ciążącego na obwinionym co ma wpływ na ocenę materialnoprawną karalności czynu”,
 13. „rażące naruszenie przepisów prawa procesowego przez Sąd drugiej instancji art. 22 k.p.k. oraz art. 9 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. poprzez pozostawienie bez rozpoznania wniosku o zawieszenie niniejszego postępowania, co w kontekście ustaleń Sądu drugiej instancji polegających na tym, że nie jest on władny dokonywać «rozważania ważności uchwał» miało zasadniczy wpływ na treść orzeczenia albowiem doprowadziło do wydania wyroku bez rozstrzygnięcia przez sąd cywilny, czy uchwała nakładająca obowiązek zapłacenia tzw. pierwszej składki izbowej jest ważna czy też



nie, w sytuacji gdy Sąd drugiej instancji doszedł do przekonania, że samodzielnie nie może dokonać tego ustalenia”,

14. „rażące naruszenie art. 8 k.p.k. poprzez brak rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przez Sąd Dyscyplinarny, co skutkowało błędnym przyjęciem, że uchwała, której naruszenie zarzuca się obwinionemu, jest ważna w świetle powszechnie obowiązujących przepisów”,
15. „rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nierozpoznanie zarzutu VII odwołania polegającego na zarzucie naruszenia art. 40 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, poprzez niezwrócenie aktu oskarżenia celem wyłączenia oskarżyciela w osobie adwokata D. S. w związku z faktem, że w/w poręczył za obwinionego zapłatę przedmiotowej składki i w związku z wystąpieniem w/w na posiedzeniu ORA zabezpieczonym protokołem z dnia 14 kwietnia 2010 r., co miało zasadniczy wpływ na treść orzeczenia poprzez uznanie, że w/w nie podlega wyłączeniu i może wnieść akt oskarżenia jako poręczający zapłatę składki korporacyjnej”.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Najdalej idącym zarzutem sformułowanym w kasacji jest stwierdzenie, że zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 3 grudnia 2011 r. w sposób rażący narusza prawo materialne, a w szczególności art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, art. 1 § 1 k.k. w związku z § 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, poprzez błędne przyjęcie, że użyty w tym ostatnim przepisie termin „składki korporacyjnej” mieści w sobie także obowiązek uiszczenia tzw. „pierwszej składki izbowej” wynikający z uchwały Zgromadzenia Adwokatów Izby Adwokackiej z dnia 30 czerwca 2007 r. oraz z dnia 21 czerwca 2008 r. Zdaniem skarżącego – jak wynika z uzasadnienia kasacji – obowiązek uiszczenia tzw. pierwszej składki izbowej, którego naruszenie stanowiło podstawę przypisanej skarżącemu odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie miał podstawy prawnej, bowiem Izba Adwokacka nie posiadała ustawowej kompetencji do wydania uchwały zobowiązującej członków Izby do uiszczenia tego typu świadczenia majątkowego.



Zgodnie z art. 80 Prawa o adwokaturze, adwokaci podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej w szczególności „za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych”. Jak wynika z treści orzeczeń organów dyscyplinarnych, skarżącemu zarzucono naruszenie § 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Zgodnie z tą regulacją, „zawinione niepłacenie składki korporacyjnej stanowi poważne naruszenie zasad etyki zawodowej”. Termin „składka korporacyjna” nie jest bliżej wyjaśniony w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Nie występuje także na gruncie ustawy – Prawo o adwokaturze. Artykuł 40 pkt 3 tej ustawy wspomina jedynie o uprawnieniu zgromadzenia izby adwokackiej do ustalenia wysokości „składek rocznych na potrzeby izby”, zaś art. 82 ust. 1 Prawa o adwokaturze o „podstawowej składce izbowej”, czyni punktem odniesienia dla określenia wysokości kary pieniężnej grożącej za przewinienie dyscyplinarne.

Z uwagi na fakt, że przynależność do samorządu adwokackiego ma charakter obligatoryjny dla osób, które chcą wykonywać zawód adwokata, wszelkie świadczenia pieniężne nakładane przez organy samorządu adwokackiego na członków tego samorządu, których niespełnienie jest obwarowane sankcjami dyscyplinarnymi, z sankcją pozbawienia prawa do wykonywania zawodu włącznie, musi mieć podstawę ustawową (art. 65 Konstytucji RP). Prawa majątkowe podlegają bowiem szczególnej ochronie konstytucyjnej (art. 64 Konstytucji RP), a nakładanie obowiązku spełniania określonych świadczeń majątkowych przez organy samorządu zawodowego na członków tego samorządu nie jest w pełni dowolne w przypadku, gdy przynależność do korporacji zawodowej ma charakter obligatoryjny, zaś sam samorząd powołany jest z mocy ustawy w celu reprezentowania osób wykonujących zawód zaufania publicznego i sprawowania pieczy nad należyтым wykonywaniem tego zawodu w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (art. 17 ust. 1 Konstytucji RP). W szczególności konieczna jest wówczas wyraźna podstawa ustawowa przewidująca kompetencje dla organów samorządu zawodowego do ustanawiania takiego obowiązku.

Analiza ustawy – Prawo o adwokaturze prowadzi do wniosku, że jedyną podstawę uchwalania przez organy samorządu adwokackiego obligatoryjnych świadczeń o charakterze majątkowym na rzecz samorządu zawiera art. 40 pkt 3 tej ustawy, przewidujący możliwość ustalania „wysokości składek rocznych na potrzeby izby”. Pojęcie „składki



rocznej” nie jest bliżej sprecyzowane, niemniej posługuje się ono kryterium interwału czasowego (rok), z którym jest związana obligatoryjna składka. W pojęciu tym nie mieszczą się więc świadczenia, których podstawą byłyby inne interwały czasowe, czy też w ogóle inne okoliczności. Oczywiście ustawa nie przesądza, w jaki sposób składka roczna ma być uiszczana. Nie przesądza też jej wysokości, rozkładania na miesięczne raty, czy możliwości jej różnicowania, np. w zależności od indywidualnego statusu majątkowego poszczególnych członków samorządu.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni podziela zapatrywanie prawne wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2006 r. (III ZS 2/05, OSNP 2007, nr 3-4, poz. 58), w myśl którego „ustanowienie jednorazowych składek jedynie dla adwokatów, którzy rozpoczynają wymagającą istotnych nakładów finansowanych praktykę adwokacką, podważa istotę samorządności adwokackiej i łamie zasady równości członków tej korporacji zawodowej”, i w istocie rzeczy postrzegane jest jako „pozaustawowy warunek uzyskania wpisu na listę adwokacką”, co „kłóci się (...) z zasadami i normami etyki adwokackiej”. Ostatecznie Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że organy samorządu adwokackiego „nie mogą (...) różnicować wysokości składek korporacyjnych w sposób sprzeczny z zasadami samorządności i równości wszystkich adwokatów, w szczególności w zależności od korporacyjnego stażu członkowskiego”.

Posłużenie się wskazanymi wyżej kryteriami, uzasadniającymi obowiązek uiszczenia określonej składki powoduje, że traci ona charakter „składki rocznej”, o której mówi art. 40 pkt 3 ustawy – Prawo o adwokaturze, a tym samym jej wprowadzenie na mocy uchwały organu samorządu adwokackiego pozbawione jest podstawy ustawowej.

Nie można jednocześnie przyjąć, by podstawę prawną uchwalania przez organy samorządu adwokackiego obowiązku uiszczenia przez członków izby świadczeń majątkowych w szerszym zakresie mógł stanowić art. 40 pkt 7 ustawy – Prawo o adwokaturze, przewidujący kompetencję do podejmowania przez izby adwokackie „innych uchwał”. Fakt, że ustawodawca wyraźnym przepisem wprowadził uprawnienie do ustalania przez samorząd adwokacki „składek rocznych” wyklucza interpretację, w myśl której organy samorządu – powołując się na ogólną kompetencję do „podejmowania innych uchwał” mogłyby ustanawiać obowiązek dowolnych innych świadczeń majątkowych. Także konstytucyjna reguła, w myśl której nakładanie obowiązków o charakterze majątkowym wy-



maga wyraźnej podstawy ustawowej, wyklucza możliwość uznania art. 40 pkt 7 ustawy – Prawo o adwokaturze za źródło normy kompetencyjnej do ustalania przez izbę adwokacką innego typu składek niż składki roczne. W tym zakresie Sąd Najwyższy podziela stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, wyrażone w wyroku z dnia 15 lutego 2007 r. (sygn. akt VI SA/Wa 1516/06, LEX nr 317965), zgodnie z którym art. 40 pkt 7 ustawy – Prawo o adwokaturze jest ogólnym przepisem kompetencyjnym, z którego nie wynika uprawnienie do nakładania powinności majątkowych w postaci opłaty za wpis na listę adwokatów.

Uchwała Zgromadzenia Adwokatów Izby Adwokackiej z dnia 30 czerwca 2007 r. oraz z dnia 21 czerwca 2008 r., której naruszenie zarzucono skarżącemu, ustanawiała wymóg uiszczenia tzw. „pierwszej składki izbowej”. Składka ta miała być uiszczana za miesiąc, w którym dokonano wpisu na listę adwokacką i obowiązek jej uiszczenia był niezależny od obowiązku uiszczenia składki rocznej. Tak skonstruowana składka, jako obowiązkowe świadczenie majątkowe na rzecz samorządu adwokackiego w żadnym przypadku nie spełnia cech „składki rocznej”, o której mowa w art. 40 pkt 3 ustawy – Prawo o adwokaturze. W istocie miała ona charakter ukrytej opłaty za wpis na listę adwokatów. Brak jest więc ustawowej podstawy do ustanowienia obowiązku uiszczenia takiego świadczenia przez członków izby adwokackiej.

Samorząd adwokacki, jak każdy inny samorząd zawodowy, uprawniony jest do podejmowania uchwał o charakterze normatywnym adresowanych do członków tego samorządu i regulujących różne aspekty wykonywania czynności zawodowych. O ile jednak uchwały takie miałyby nakładać obowiązki dokonywania określonych świadczeń majątkowych, konieczna jest do tego wyraźna podstawa kompetencyjna zawarta w ustawie. Naruszenie uchwał wydanych bez takiej wyraźnej podstawy kompetencyjnej, nie może stanowić z kolei podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Należy zwrócić uwagę na fakt, że podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów nie jest samo formalne naruszenie reguł zawartych w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, ale takie postępowanie, które jest sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu, bądź stanowi naruszenie obowiązków zawodowych (art. 80 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze). Trudno dopatrzeć się naruszenia zasad etyki lub godności zawodu w odmo-



wie spełnienia obowiązku, do ustanowienia którego izba adwokacka nie miała nawet formalnej kompetencji. Odmowa taka nie stanowiła także naruszenia prawa.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację od orzeczeń organów orzekających w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów jest związany – tak jak w każdej innej sprawie – wyłącznie Konstytucją i ustawą. Związanie to dotyczy nie tylko określenia samego zakresu odpowiedzialności, ale także jej przesłanek. Paragraf 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, którego naruszenie zarzucono skarżącemu, ma w istocie charakter odsyłający, uznaje bowiem za poważne naruszenie zasad etyki adwokackiej „zawinione niepłacenie składki korporacyjnej”. Przepis ten nie stanowi formalnego źródła obowiązku zapłacenia takiej składki, bowiem obowiązek taki wynika z odpowiednich uchwał organów samorządu adwokackiego. Uchwały te, jeżeli jednak mają posiadać charakter wiążący, muszą mieścić się w zakresie kompetencji władczych przyznanych samorządowi adwokackiemu przez przepis ustawy. Obowiązek uiszczenia składki „korporacyjnej” wynikający z uchwały izby adwokackiej, wydanej bez formalnej podstawy ustawowej, nie może stanowić punktu odniesienia dla sądu oceniającego zasadność pociągnięcia konkretnego adwokata do odpowiedzialności dyscyplinarnej za niezapłacenie takiej składki. Mając na względzie wspomniane wcześniej związanie Sądu Najwyższego wyłącznie Konstytucją i ustawą, nie jest możliwe utrzymanie w mocy orzeczenia o nałożeniu kary dyscyplinarnej, mającej przecież charakter sankcji publicznoprawnej, za zachowanie naruszające obowiązek ustanowiony przez organy samorządu adwokackiego bez formalnej podstawy ustawowej, w sytuacji, gdy ze względu na charakter tego obowiązku (świadczenie majątkowe) podstawa taka była bezwzględnie wymagana.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, należało uznać za zasadny zarzut naruszenia prawa materialnego podniesiony w skardze kasacyjnej. Czyniło to zbędnym rozważanie pozostałych zarzutów o charakterze procesowym, bowiem ustalenie, że zaniechanie zapłacenia tzw. „pierwszej składki izbowej”, nie mogło stanowić podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej, w sposób konieczny musiało skutkować uchYLENIEM za skarżonych orzeczeń sądów dyscyplinarnych i uniewinnieniem adwokata.

Mając to wszystko za uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.



70

WYROK Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SDI 26/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska, Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokółanta w sprawie aplikantki adwokackiej obwinionej z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 14 regulaminu aplikacji adwokackiej i § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2012 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 28 stycznia 2012 r., sygn. akt WSD (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 28 kwietnia 2010 r.,

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę obwinionej aplikantki adwokackiej p r z e - k a z a ł do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Adwokatury w (...).

U Z A S A D N I E N I E

Aplikantka adwokacka, orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 28 kwietnia 2010 r., sygn. akt SD (...), została uznana za winną popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze, polegającego na tym, że będąc zatrudnioną w pełnym wymiarze godzin w Starostwie Powiatowym w B., nie zastosowała się do decyzji Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej dotyczącej zatrudnienia, czym naruszyła § 14 regulaminu aplikacji adwokackiej i § 63 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, i za ten czyn została jej wymierzona kara dyscyplinarna zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy.



Odwołanie od tego orzeczenia wniosła obwiniona oraz Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 28 stycznia 2012 r., zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie kary dyscyplinarnej i wymierzył obwinionej karę nagany.

Orzeczenie to zostało zaskarżone kasacją obrońcy obwinionej, który podniósł zarzut rażącej obrazy prawa materialnego – art. 1 § 2 k.k., stosowanego odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym, wyrażającej się w tym, że w zaskarżonym wyroku „nałożono karę nagany przy jednoczesnym ustaleniu, że doszło jedynie do formalnego złamania przepisu kodeksu etyki obowiązującego członka adwokatury”, co zdaniem skarżącego przeczy podstawowej zasadzie prawa karnego, że nie ma kary, jeżeli nie ma odpowiedniego ładunku społecznie nagannego. W *petitum* kasacji podniesiono ponadto, że „zarzuczone uchybienie polega na przypisaniu obwinionej popełnienia czynu, który nie jest penalizowany w świetle tzw. kodeksu etyki adwokackiej i na błędzie w ustaleniu faktycznym, że obwiniona nie podporządkowała się decyzji władzy samorządowej zabraniającej pracy zarobkowej (poza adwokaturą) na pełnym etacie, chociaż decyzja taka nigdy nie zapadła.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca obwinionej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest częściowo zasadna.

Na wstępie, dla oczyszczenia przedpola, należy odnieść się do zarzutu obrazy prawa materialnego, przedstawionego przez skarżącego w sposób opisowy, dotyczącego braku materialnego elementu przewinienia dyscyplinarnego. W tym zakresie argumentacja obrońcy obwinionej nie jest zasadna. Na gruncie analizowanej sprawy, kwestia ta nie dotyczy bowiem płaszczyzny normatywnej, tj. prawidłowej wykładni przepisów materialnoprawnych i ich subsumpcji, ale należy do sfery ustaleń faktycznych, które nie mogą być przedmiotem rozważań w postępowaniu kasacyjnym. Całkowicie dowolna i niezrozumiała jest dokonana przez skarżącego interpretacja uzasadnienia orzeczenia Sądu odwoławczego, w której stwierdza się, że Sąd ten uznał, iż „doszło tylko do formalnego wyczerpania dyspozycji przepisu, którego dotyczy zarzucany aktem oskarżenia czyn” (s. 1 kasacji). W powoływanej części uzasadnienia akcentuje się bowiem tylko – choć dość niezręcznie



pod względem języka prawniczego – że pomimo tego, iż „kontynuowanie pracy na etacie bez akceptacji dziekana wypełnia stan faktyczny zarzucanego wykroczenia (tj. znamiona deliktu – dop. SN) brak podstaw do stosowania tak dotkliwej kary jak zawieszenie w wykonywaniu zawodu, nie mówiąc o karze wydalenia z adwokatury” (s. 1 uzasadnienia orzeczenia WSD). Wskazanie zatem na element formalny przewinienia dyscyplinarnego w żadnym razie nie uprawnia do przyjęcia, że Sąd *ad quem* przyjął, iż zachowanie obwinionej nie posiada materialnej treści deliktu dyscyplinarnego.

Kasacja jest natomiast zasadna w zakresie w jakim kwestionuje poprawność przeprowadzonej kontroli instancyjnej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, gdy idzie o sposób dokonania ustaleń faktycznych. Chociaż skarżący nie sformułował w *petitum* kasacji zarzutu obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., to jednak prawidłowość weryfikacji orzeczenia Sądu pierwszej instancji została wyraźnie zakwestionowana w uzasadnieniu kasacji, gdzie zwrócono uwagę na brak jakichkolwiek rozważań Sądu odwoławczego w kwestii wyrażenia przez dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej zgody na pracę obwinionej aplikantki adwokackiej w Starostwie Powiatowym w B., co było przedmiotem zarzutu zawartego w odwołaniu obwinionej aplikantki adwokackiej (mylnie określonej jako „apelacja”). Taka redakcja kasacji, choć wadliwa – zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że nadzwyczajny środek zaskarżenia wniósł podmiot profesjonalny – pozwala jednak na rozpoznanie zarzutu wadliwości kontroli odwoławczej, naruszającej art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., zgodnie z normą wyrażoną w art. 118 § 1 k.p.k.

W tym kontekście stwierdzić należy, że uzasadnienie Sądu drugiej instancji, liczące w swojej merytorycznej części zaledwie dwa zdania, już *prima facie* pozwala na stwierdzenie rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i tym samym również art. 457 § 3 k.p.k., której dopuścił się Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury. Oczywiście bowiem jest to, że przedmiotem rozważań tego Sądu były jedynie zarzuty rażącej niewspółmierności kary, podniesione przez obwinioną i Rzecznika Dyscyplinarnego, co doprowadziło do zmiany orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zakresie rodzaju kary.

Brak jest jakichkolwiek rozważań w zakresie pozostałych wieloaspektowych zarzutów, które podniosła w swoim odwołaniu obwiniona, w tym zarzutu IIa, gdzie zakwestio-



nowane zostały ustalenia faktyczne w postaci przyjęcia przez Sąd *meriti*, że dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej nie wydał zgody na pracę obwinionej – na pełen etat.

Zaniechanie w tym zakresie jest tym bardziej rażące, jeśli zważy się, że zagadnienie treści stanowiska organu samorządu zawodowego było kluczowe dla ustalenia istnienia przewinienia dyscyplinarnego po stronie obwinionej. Kwestia ta jest zresztą szczególnie dyskusyjna w kontekście oceny pisma ówczesnego dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 19 kwietnia 2010 r. (k. 30 akt SD) oraz jego późniejszych zeznań, złożonych na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2011 r. Obowiązkiem Sądu odwoławczego było zweryfikowanie ustaleń faktycznych w kontekście tych dowodów, a następnie wyrażenie swojego stanowiska co do argumentacji wyrażonej w odwołaniu obwinionej oraz jego dokładne, logiczne i przekonujące uzasadnienie, zgodnie z wskazaniami określonymi w art. 457 § 3 k.p.k.

Z tego względu należało uznać, że obraza art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., jakiej dopuścił się Sąd odwoławczy mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy Wyższemu Sądowi Adwokatury do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy rozważyć wnikliwie wszystkie zarzuty podniesione w odwołaniu obwinionej, w szczególności poprawność ustalenia Sądu *meriti* co do istnienia negatywnej decyzji dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w kwestii zgody na zatrudnienie na pełen etat obwinionej. Sąd odwoławczy dokona analizy zeznań byłego dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej – R. B. i zdecyduje, czy przytoczone w odwołaniu ich fragmenty wskazują na wadliwość ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, czy też sprzeczność w zeznaniach świadka jest tylko pozorna i wynika ze zróżnicowanego rozumienia rozpoznania wniosku i załatwienia sprawy, tj. w subiektywnym przekonaniu świadka sprawa nie została ostatecznie, pozytywnie załatwiona, niemniej jednak decyzja dziekana, choćby incydentalna, została wydana i była wiążąca dla obwinionej. Trzeba bowiem pamiętać, że w kontekście przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego istotne jest to, czy obwiniona nie podporządkowała się decyzji organu samorządu adwokackiego, a nie to, czy ta decyzja miała charakter rozstrzygający daną sprawę, czy załatwiała ją definitywnie i kończyła postępowanie przed organem korporacyjnym.



W tym celu niezbędne będzie dokonanie weryfikacji oceny materiału dowodowego w postaci pisma z dnia 19 kwietnia 2010 r., w oparciu o standardy formy i treści decyzji wydawanych przez organy samorządu adwokackiego, co umożliwi wszechstronną ocenę charakteru prawnego wskazanego dokumentu i jego mocy wiążącej dla adresata. Konieczne może okazać się również sięgnięcie do dorobku prawa administracyjnego, w którym najpełniej rozwinięte zostały koncepcje, dotyczące prawnych form działania organów dysponujących władztwem publicznym, do których zalicza się również organy samorządu zawodowego, reprezentujące zawody zaufania publicznego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.



POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
SDI 27/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy - Izba Karna z udziałem adwokata – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokółanta w sprawie adwokata – obwinionej o czyn z § 50 i § 53 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu w zw. z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2012 r., kasacji, wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego K. T. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 26 listopada 2011 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej (...) z dnia 14 kwietnia 2011 r.,

1. o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną;
2. z w o l n i ł pokrzywdzonego K. T. od ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem kasacyjnym.

U Z A S A D N I E N I E

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 kwietnia 2011 r., adwokat została uznana za winną tego, że:

1. w sierpniu 2006 r. nie zachowała należytej staranności w rozliczeniach finansowych z K. T., tj. przewinienia z § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 3 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzono jej karę pieniężną 8 000 zł;
2. w 2008 r. nie wydała niezwłocznie na żądanie K. T. dokumentów prowadzonych przez nią spraw w jego imieniu, tj. przewinienia z § 53 Zbioru Zasad Etyki Adwo-



kackiej i Godności Zawodu i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzono jej karę nagany;

3. na podstawie art. 81 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze orzeczono wobec niej zakaz wykonywania patronatu na okres 3 lat.

Orzeczenie to zaskarżyła w całości obwiniona, zarzucając naruszenie art. 89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze:

1. „poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego i świadków, z pominięciem zasad doświadczenia życiowego – czemu Sąd dał wiarę, poprzez uznanie za wiarygodne zeznań J. S., pomijając fakt, iż w/w świadek pozostaje w konflikcie z obwinioną – przejął prowadzone przez nią sprawy, a tym samym zainteresowany jest składaniem zeznań obciążających obwinioną, przyjęcie iż zeznania pokrzywdzonego, świadka J. S. korespondują z zeznaniami świadka E. B. – w sytuacji kiedy ostatni z wymienionych świadków nie potwierdził przekazania kwoty 3 600 zł,
2. poprzez pominięcie zgłoszonych wniosków dowodowych przez obwinioną, mających na celu wyjaśnienie okoliczności istotnych dla sprawy – w tym wykazanie, iż działania pokrzywdzonego mają jeden cel, a mianowicie – nie uregulowania należnego honorarium adwokackiego na rzecz pokrzywdzonej w sprawie o dział spadku i zniesienie współwłasności,
3. poprzez pominięcie faktu, że sprawę obecnie w imieniu pokrzywdzonego prowadzi świadek radca prawny J. S.”

Wskazując na powyższe zarzuty, obwiniona wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie jej od dokonania zarzucanych czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, orzeczeniem z dnia 26 listopada 2011 roku:

1. uchylił zaskarżone orzeczenie w całości;
2. w zakresie czynu określonego w pkt. 1 zaskarżonego orzeczenia postępowanie umorzył;
3. w zakresie czynu opisanego w pkt. 2 zaskarżonego orzeczenia sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej (...).



Z uzasadnienia tego orzeczenia wynika, że Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej rozpoznając niniejszą sprawę rażąco naruszył przepisy postępowania, w tym art. 410 k.p.k. oraz oddalił zbiorczo wszystkie wnioski dowodowe obwinionej, bez indywidualnego wskazania podstawy do oddalenia wniosków i dlatego też zaszła konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Z uwagi jednak na to, że czyn pierwszy zarzucany obwinionej przedawnił się w sierpniu 2011 r., a zatem w dacie orzekania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, nie był on w stanie orzekać wobec treści art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 95n w zw. z art. 88 ust. 4 ustawy – Prawo o adwokaturze i dlatego należało w tym zakresie postępowanie umorzyć. W pozostałej części, dotyczącej zarzutu drugiego, sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Kasację od prawomocnego orzeczenia wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego K. T., zaskarżając orzeczenie w całości. Zarzucił mu „rażące naruszenie prawa, w szczególności art. 95h oraz art. 88 ustawy – Prawo o adwokaturze, odpowiednio przez przyjęcie, iż w omawianym stanie faktycznym stwierdzone przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchybienia postępowania w pierwszej instancji skutkować powinny umorzeniem postępowania, jak również, iż w dacie orzekania w drugiej instancji ustała karalność przewinienia dyscyplinarnego”.

Wskazując na powyższe podstawy, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej na rozprawie przed Sądem Najwyższym wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego jest oczywiście bezzasadna. Wprawdzie takie rozstrzygnięcie, zgodnie z treścią art. 535 § 3 k.p.k., nie wymaga pisemnego uzasadnienia, jednakże Sąd Najwyższy uznał za celowe ustosunkowanie się na piśmie do zarzutu podniesionego w kasacji.

Przede wszystkim konieczne jest jednak określenie zakresu rozpoznania kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego. Wprawdzie z treści kasacji wynika, iż zostało zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury w całości, co mogłoby wskazywać na objęcie granicami zaskarżenia rozstrzygnięcia tego Sądu również w zakresie czynu drugiego, jednakże już sama treść zarzutu jak i uzasadnienie kasa-



cji pozwalają jednoznacznie przyjąć, iż w istocie kasacją zostało zaskarżone orzeczenie w części umarzającej postępowanie w zakresie pierwszego czynu.

W tej sytuacji należy stwierdzić, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury rozpoznając odwołanie obwinionej nie naruszył przepisów art. 88 i art. 95h ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188). Istotnie bowiem, w chwili orzekania w dniu 26 listopada 2011 r., przez ten Sąd, karalność pierwszego z czynów przypisanych obwinionej w punkcie 1 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej ustała, albowiem od jego popełnienia upłynął już okres 5 lat określony w art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze. Wobec treści kasacji należy przypomnieć, że przedawnienie karalności jest instytucją prawną opierającą się na założeniu, iż po upływie znacznego czasu od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego pociąganie obwinionego do odpowiedzialności nie jest celowe. W aspekcie materialnoprawnym przedawnienie jest okolicznością uchylającą karalność, natomiast skutkiem procesowym jest zakaz wszczynania postępowania i nakaz umorzenia postępowania wszczętego w sprawie o czyn, którego karalność ustała. W takiej sytuacji, Sąd odwoławczy rozpoznając odwołanie obwinionej i stwierdzając, iż zachodzą okoliczności wyłączające postępowanie, co do czynu pierwszego, nie tylko miał prawo, ale obowiązek uchylić zaskarżone orzeczenie i umorzyć postępowanie w tej części. W sytuacji, gdyby tego nie uczynił i utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy, wystąpiłaby w sprawie bezwzględna przyczyna odwoławcza w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., która stanowiłaby podstawę skutecznej kasacji. Oczywistym jest, iż Sąd odwoławczy uprawniony jest także, w razie stwierdzenia konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., wydać orzeczenie uniewinniające, ale takie rozstrzygnięcie może zapaść jedynie wówczas, gdy pozwalają na to zebrane w sprawie dowody (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2004 r., SDI 60/04, LEX nr 568862). W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, co wynika wprost z treści uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, który wskazał na szereg uchybień i braków postępowania, których dopuścił się Sąd pierwszej instancji.

Nie można zgodzić się również z twierdzeniem pełnomocnika pokrzywdzonego, iż czyn zarzucany obwinionej w punkcie pierwszym nie uległ przedawnieniu, gdyż zawiera on znamiona przestępstwa przywłaszczenia mienia. Oczywistym jest, a co wynika wprost



z treści art. 88 ust. 2 Prawa o adwokaturze, że w sytuacji, gdy zarzucane przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne. Nie można jednak pomijać tego, że to jedynie prawomocny wyrok sądu powszechnego skazujący za przestępstwo, którego znamiona zawarte są w zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym jest podstawą ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, iż przewinienie dyscyplinarne zawiera znamiona przestępstwa (por. postanowienie z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03, LEX nr 471884; uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). W niniejszej natomiast sprawie, jak wynika z uzasadnienia kasacji, pokrzywdzony zamierzał dopiero złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez obwioną i miało to być zawiadomienie ponowne. Zauważyć należy, że toczyło się już postępowanie przygotowawcze, z zawiadomienia pokrzywdzonego, przeciwko adwokat, jednakże postanowieniem prokuratora z dnia 25 lutego 2011 r. dochodzenie o czyn z art. 284 § 1 k.k. zostało prawomocnie umorzone wobec niepopełnienia przez nią zarzucanego jej czynu.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie, zwalniając pokrzywdzonego od ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem kasacyjnym w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze.



72

WYROK Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SDI 28/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem radcy prawnego – Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokółanta, w sprawie radcy prawnego obwinionego z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2012 r. kasacji, wniesionych przez Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego oraz obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 marca 2012 r., sygn. akt WO (...), zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 sierpnia 2011 r., sygn. akt OSD (...)

u ch y ł i ł o r z e c z e n i e Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 marca 2012 r. w zaskarżonej części (tj. w części obejmującej orzeczenie o karze pozbawienia prawa wykonywania zawodu, orzeczonej za czyn przypisany obwinionemu w pkt 1 orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 sierpnia 2011 r.) i w tym zakresie sprawę p r z e k a z a ł Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U Z A S A D N I E N I E

Radca prawny został obwiniony o to, że:

I. w okresie co najmniej od grudnia 2008 r. do dnia 2 lutego 2010 r., w A., nie zachował należytej staranności i uchybił godności zawodowej radcy prawnego w zakresie należytego kontaktu z klientami, w tym nie przekazał żadnej informacji o biegu sprawy i nie odpowiedział na kierowaną korespondencję w zakresie spraw, związanych z prowa-



dzeniem pomocy prawnej na rzecz M. N. oraz A. Z.-S. w zakresie powierzonych mu spraw, dotyczących masy spadkowej po matce wyżej wymienionych, w tym odnoszących się do nieruchomości położonej w L., jak również nie zareagował na telefoniczne interwencje i zapytania o bieg tych spraw oraz nie zwrócił dokumentów związanych z tymi sprawami, mimo pisemnych żądań, działając przez to na szkodę pokrzywdzonych, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.; dalej: u.r.p.) w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 28 ust. 5 i 11 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

II. w okresie co najmniej od lutego 2010 r. do dnia 16 listopada 2010 r., w A., nie zachował należytej staranności i uchybił godności zawodowej radcy prawnego oraz naruszył jedną z podstawowych wartości zawodu radcy prawnego, tj. zasadę zaufania do niego zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej w ten sposób, że będąc najemcą lokalu użytkowego przy ul. Głogowskiej 84 w A., w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej jako Kancelaria Prawnicza „A. (...)”, w krótkim czasie po zawarciu umowy najmu tego lokalu przestał wywiązywać się z obowiązku opłacania czynszu wobec wynajmującej lokal spółki FFP Sp. z o.o. z siedzibą w M., którego łączna kwota do dnia złożenia przez pokrzywdzonego zawiadomienia wynosiła 7 998 zł, a ponadto swoim zachowaniem doprowadził do wszczęcia postępowania sądowego, sygn. akt IX GNc (...), zakończonego uzyskaniem przez pokrzywdzonego nakazu zapłaty, jak również nie wykonał ostatecznego wezwania do zapłaty w tej sprawie oraz z naruszeniem warunków umowy, nie informując pokrzywdzonego, opuścił wynajmowany lokal, pozostawiając go w stanie narażającym na zagrzybienie, a ponadto niemożliwymi czyniąc wszelkie próby skontaktowania się z nim, podejmowane przez pokrzywdzonego, czym działał na szkodę pokrzywdzonej spółki FFP Sp. z o.o., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

III. w okresie co najmniej od 5 listopada 2010 r. do dnia 1 marca 2011 r., w A., nie zachował należytej staranności i uchybił godności zawodowej radcy prawnego oraz naruszył jedną z podstawowych wartości zawodu radcy prawnego, tj. zasadę zaufania do niego zarówno w sferze publicznej jak i prywatnej w ten sposób, że będąc najemcą lokalu użytkowego przy ul. U. 17/24 w A. w ramach prowadzonej przez siebie działalności go-



spodarczej, jako Kancelaria Prawnicza „A.(...)”, od samego początku trwania umowy uchylał się od opłacania wystawianych przez wynajmującego M. P. rachunków w kwocie co najmniej 6 663 zł, unikał wszelkiego kontaktu z wynajmującym oraz pomimo rozwiązania umowy najmu nie opuścił lokalu w wyznaczonym terminie, nie oddał najemcy kluczy ani protokolarnie nie zdał wynajmowanego lokalu oraz pozostawił zajmowany przez siebie lokal w stanie pogorszonym, to jest ze zniszczoną podłogą oraz zabrudzeniami wymagającymi ponownego malowania, którego koszt przewyższył kaucję w wysokości 1 300 zł oraz unikał również wszelkiego kontaktu z pokrzywdzonym, czym działał na szkodę pokrzywdzonego M. P., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego;

IV. w okresie co najmniej od lipca 2008 r. do dnia 1 czerwca 2011 r., w A., uchybił godności zawodu radcy prawnego zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, podważając zaufanie do niego w ten sposób, że pomimo wystawionego przez Sąd Rejonowy nakazu zapłaty z dnia 6 lutego 2007 r., w sprawie o sygn. akt VI (...), nie wykonując tego nakazu dotyczącego zapłaty kwoty 9 600 zł, wraz z odsetkami ustawowymi na rzecz J. O. oraz z powodu braku jakiegokolwiek kontaktu w sprawie zapłaty zadłużenia z tego tytułu, jak i dobrowolnych wpłat, uczynił egzekucję bezskuteczną, czym działał na szkodę J. O., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 u.r.p. w zw. z art. 6 ust. 1 i 2 oraz art. 19 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 8 sierpnia 2011 r., sygn. akt OSD (...), uznał obwinionego radcę prawnego za winnego popełnienia zarzucanych mu deliktów dyscyplinarnych i za każdy z nich wymierzył mu karę nagany z ostrzeżeniem oraz karę pieniężną w wysokości po 1 250 zł.

Od tego orzeczenia odwołanie do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego złożył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych, zarzucając rozstrzygnięciu obrazę prawa materialnego polegającą na:

– wymierzeniu za każdy z przypisanych obwinionemu czynów dwóch kar dyscyplinarnych, tj. kary nagany z ostrzeżeniem oraz kary pieniężnej w wysokości po 1 250 zł, w sytuacji gdy przepisy ustawy o radcach prawnych dopuszczają możliwość orzeczenia za każde z przewinień wyłącznie jednej z katalogu kar, określonych w art. 65 ust. 1 pkt 1-4 u.r.p.,



– wymierzeniu kary pieniężnej za każdy z przypisanych czynów poniżej minimalnej ustawowej wysokości, tj. poniżej połowy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego.

W konkluzji odwołania Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o zmianę orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i wymierzenie obwinionemu za każdy z przypisanych mu czynów kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 9 marca 2012 r., sygn. akt WO (...), zmienił zaskarżone orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w ten sposób, że wymierzył obwinionemu:

1. za czyn opisany w pkt I karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu na okres lat trzech,
2. za czyn opisany w pkt II karę nagany z ostrzeżeniem,
3. za czyn opisany w pkt III karę nagany z ostrzeżeniem,
4. za czyn opisany w pkt IV karę nagany z ostrzeżeniem.

W pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego orzeczenia kasację wniósł Minister Sprawiedliwości na niekorzyść obwinionego oraz obrońca obwinionego.

Minister Sprawiedliwości podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 65 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 65 ust. 2c u.r.p., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że przepisy te pozwalają na określenie terminu obowiązywania kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie tego przepisu. Wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Obrońca obwinionego podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 65 ust. 1 pkt 3 u.r.p. oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary, orzeczonej w pkt 1 zaskarżonego orzeczenia i wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania.



Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja Ministra Sprawiedliwości zasługuje na uwzględnienie. Niezasadne bądź przedwczesne okazały się natomiast zarzuty podniesione przez obrońcę obwinionego.

Podzielając zasadność zarzutu wskazanego w *petitum* kasacji Ministra Sprawiedliwości stwierdzić należy, że w art. 65 ust. 1 u.r.p. ustanowiony został katalog kar dyscyplinarnych, wśród których znajduje się kara zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego (ust. 3) oraz odrębnie kara pozbawienia prawa do wykonywania zawodu (ust. 4). Pierwsza ze wskazanych sankcji ma charakter względnie oznaczony i jest wymierzana na okres od 3 miesięcy do 5 lat. Natomiast istota i normatywna konstrukcja drugiej, najsurowszej z kar dyscyplinarnych wskazuje jednoznacznie, że może być ona orzekana jedynie bezterminowo. Odrębną kwestią jest natomiast możliwość ubiegania się o ponowny wpis na listę radców prawnych obwinionego, wobec którego orzeczono karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego, skutkującą skreśleniem obwinionego z listy radców prawnych. W związku z uznaniem przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 65 ust. 2 c u.r.p., w zakresie, w jakim zawiera sformułowanie „bez prawa ubiegania się o ponowny wpis”, jest niezgodny z art. 65 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 października 2010 r., sygn. akt K 1/09, Dz. U. z 2010 r. Nr 200, poz. 1236, pkt 2.5) brak jest podstaw dla dożywotniego pozbawienia obwinionego takiego prawa, albowiem byłoby to sprzeczne z konstytucyjną wolnością wyboru i wykonywania zawodu. Trzeba jednak podkreślić, że powyższa konstatacja w żadnym razie nie wpływa na modyfikację wykładni art. 65 ust. 1 pkt 4 u.r.p., która miałaby prowadzić do przyjęcia terminowego charakteru kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Z tego względu wymierzenie przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych obwinionemu radcy prawnemu kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu na okres 3 lat uznać należy za rażącą obrazę prawa materialnego, na gruncie którego brak jest podstaw do określania temporalnej granicy obowiązywania kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Rację ma również Minister Sprawiedliwości, wskazując na brak w uzasadnieniu orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego rozważań w zakresie zmiany kary dyscyplinarnej za pierwszy z zarzucanych czynów. Całkowite pominięcie tego zagadnienia w uza-



sadnieniu niewątpliwe musi zostać uznane za rażącą obrazę art. 424 § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 74¹ u.r.p., zwłaszcza jeśli uwzględni się fakt, że w wyniku orzeczenia Sądu drugiej instancji doszło do znacznego zaostrzenia sankcji za pierwsze z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych. Ten brak uniemożliwia zweryfikowanie prawidłowości orzeczenia drugoinstancyjnego, gdy idzie o przesłanki zaostrzenia wymiaru kary.

Wobec stwierdzenia powyższych uchybień, stwarzających konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze dyscyplinarnej za pierwszy z zarzucanych obwinionemu czynów, za przedwczesne należało uznać rozpoznawanie zarzutu rażącej niewspółmierności tej kary, podniesionego w kasacji obrońcy obwinionego, który będzie mógł zostać rozważony dopiero wówczas, gdy w rozpoznawanej sprawie podstawa wymiaru kary zostanie poprawnie zastosowana, a sąd odwoławczy wyrazi swoje stanowisko co do okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary.

Za chybiony natomiast należało uznać zarzut obrazy art. 65 ust. 1 pkt 3 u.r.p., albowiem oczywiste jest to, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł w zakresie zmiany wyroku Sądu *a quo* co do kary dyscyplinarnej za pierwszy czyn karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu, a nie jego zawieszenia. Z faktu, że Sąd ten wskazał na cezurę czasową pozbawienia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego nie wynika, że orzeczona kara była rodzajowo różna i polegała jedynie na zawieszeniu prawa wykonywania zawodu, czemu przeczy treść rozstrzygnięcia, w którym mowa jest wyraźnie o wymierzeniu kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych rozważy kwestię wymiaru kary dla obwinionego za pierwszy z przypisanych mu deliktów dyscyplinarnych i zgodnie ze wskazaniem art. 424 § 2 k.p.k. wnikliwie uzasadni swoje stanowisko. Jeżeli dojdzie do wniosku, że jako karę współmierną za to przewinienie należy wymierzyć karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu, będzie miał na uwadze bezterminowy charakter tej sankcji.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w wyroku.



73

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy
Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SDI 29/12

w sprawie radcy prawnego Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Tomasz Grzegorzczak.

(...)

Po naradzie Sąd Najwyższy postanowił:

Na podstawie: art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65) w zw. z art. 531 § 1 k.p.k. oraz art. 530 § 2 k.p.k., art. 526 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 637 § 1 k.p.k. oraz art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 518 k.p.k.:

- 1/ p o z o s t a w i ć kasację obwinionego radcy prawnego bez rozpoznania,
- 2/ o b c i ą ż y ć obwinionego wydatkami za postępowanie kasacyjne w kwocie dwudziestu złotych.

UZASADNIENIE

Przepis art. 526 § 2 k.p.k. wprowadza tzw. przymus adwokacko-radcowski w odniesieniu do kasacji pochodzących od podmiotów innych niż prokurator, Prokurator Generalny oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

Oznacza to, że kasacja strony nie będącej prokuratorem musi być sporządzona i podpisana przez „obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym”.

Zatem sama strona będąca adwokatem lub radcą prawnym nie może samodzielnie sporządzić i podpisać swojej kasacji.



Przepis art. 526 § 2 k.p.k. jednoznacznie bowiem wymaga, by była ona zarówno napisana, jak i podpisana przez „obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym”.

Samo podpisanie się adwokata pod skargą sporządzoną przez stronę nie spełnia powyższego wymogu i nie czyni tym samym kasacji prawnie skuteczną (por. postanowienia Sądu Najwyższego z: dnia 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10, OSNwSK 2010/1/2532; 15 marca 2007 r., III KK 65/07, OSNwSK 2007/1/684). Regulacja ta jest obowiązująca również wobec kasacji wnoszonych od orzeczeń wydanych przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w toku postępowania dyscyplinarnego dotyczącego radców prawnych, w którym przywołane przepisy Kodeksu postępowania karnego mają odpowiednie zastosowanie, stosownie do treści art. 74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Kasacja obwinionego radcy prawnego wymogów nie spełnia. Nie została ona sporządzona i podpisana przez „obrońcę lub pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym”.

Adwokat A. C. podpisał bowiem kasację sporządzoną przez samego obwinionego.

Taki wniosek jest uprawniony w świetle tożsamości obydwu skarg, tej przez niego podpisanej (k. 183-192), i tej pierwotnie przedstawionej przez obwinionego, przez niego samego sporządzonej i podpisanej.

Stąd też, stosownie do przywołanych na wstępie przepisów, należało pozostawić tę kasację bez rozpoznania i obciążyć obwinionego wydatkami za postępowanie kasacyjne.
(...)



**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SDI 31/12**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzcyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na z udziałem notariusza – Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Rady Notarialnej oraz protokolanta, w sprawie notariusza ukaranego za przewinienie dyscyplinarne z art. 50 w zw. z art. 20 § 1 oraz art. 44 § 1 w zw. z art. 45 ustawy – Prawo o notariacie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2012 r., kasacji wniesionej przez ukaranego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 18 czerwca 2012 r., sygn. akt WSD (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 29 marca 2012 r., sygn. akt SD (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę , a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w kwocie dwudziestu złotych, o b c i ą ż y ł ukaranego.

UZASADNIENIE

Notariusz w A., został na podstawie wniosku Rady Izby Notarialnej z dnia 30 listopada 2011 r. obwiniony o to, że w dniach od 21 czerwca do 24 czerwca 2011 r., jego kancelaria notarialna w A. była nieczynna, tj. o naruszenie art. 20 § 1 ustawy – Prawo o notariacie oraz że w dniu 15 lipca 2011 r. uniemożliwił on wizytację swej działalności przez wyznaczoną do tej wizytacji notariusz, czyli naruszenie art. 44 § 1 w zw. z art. 45 tegoż prawa, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 50 ustawy – Prawo o notariacie. Po rozpoznaniu tej sprawy, w trakcie której, w trybie art. 60 Prawa o notariacie, doszło do rozszerzenia przedmiotowego wniosku przez Rzecznika Dyscyplinarnego, na które wyraził zgodę obwiniony, o zachowania naruszające art. 20 § 1 tegoż Prawa, a ujawnione w toku rozprawy z okresu od dnia 21 czerwca do dnia 17 lipca 2011 r. oraz od połowy sierpnia



do dnia 7 listopada 2011 r., orzeczeniem z dnia 29 marca 2012 r., Sąd Dyscyplinarny uznał notariusza za winnego tego, że w dniach od 21 czerwca 2011 r. do dnia 15 lipca 2011 r., od dnia 13 sierpnia 2011 r. do dnia 4 września 2011 r., od dnia 1 października 2011 r. do dnia 19 października 2011 r., oraz od dnia 22 października 2011 r. do dnia 7 listopada 2011 r. jego kancelaria notarialna (...) była nieczynna, tj. o czyn z art. 20 § 1 ustawy – Prawo o notariacie (..), a nadto, że w dniu 15 lipca 2011 r., (...) uniemożliwił wykonanie wizytacji działalności notariusza, przez notariusz wyznaczoną do przeprowadzenia wizytacji na mocy polecenia Prezesa Rady Izby Notarialnej z dnia 28 kwietnia 2011 r., nr W/35/2011, tj. o czyn z art. 44 § 1 w zw. z art. 45 ustawy – Prawo o notariacie, czyli czynu stanowiącego przewinienie zawodowe, jako oczywista i rażąca obraza przepisów prawnych i uchybienie powadze i godności zawodu w rozumieniu art. 50 ustawy – Prawo o notariacie i na podstawie art. 51 § 1 pkt 4 tej ustawy, wymierzył mu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii. Od orzeczenia tego odwołał się obwiniony notariusz, zarzucając naruszenie prawa materialnego i procesowego, mające wpływ na treść orzeczenia przez naruszenia art. 6 Deklaracji praw człowieka i podstawowych wolności oraz prawa obwinionego do obrony przez obrazę art. 398 § 1 i 2 k.p.k. i wydanie orzeczenia z przekroczeniem granic stawianych zarzutów, a także błędu w ustaleniach faktycznych oraz orzeczenie niewspółmiernej i niesprawiedliwej kary dyscyplinarnej. Po rozpoznaniu tego odwołania, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Radzie Notarialnej, orzeczeniem z dnia 18 czerwca 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego rozstrzygnięcia kasację wywiódł obwiniony notariusz, podnosząc zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, a to art. 398 § 1 i 2 k.p.k., a także prawa materialnego – art. 39 § 1 i art. 43 § 2 k.k. przez: a) modyfikowanie zarzutu oskarżenia nowym zarzutem rozszerzającym okres, w jakim kancelaria nie była czynna, zamiast dodania nowego zarzutu do obecnego, i niewniesienie w związku z tym przez Rzecznika Dyscyplinarnego dodatkowego aktu oskarżenia, b) zastosowanie wobec obwinionego najsurowszej z kar, jako całkowicie niewspółmiernej z punktu widzenia społecznego i celów kary, i to orzeczonej bezterminowo, zamiast orzeczenia jej na okres od 1 roku do 10 lat. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie mu kosztów postępowania oraz wstrzymanie wykonania obu wydanych w sprawie orzeczeń. W odpowiedzi na tę kasację, Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej



Rady Notarialnej, wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej i obciążenie obwinionego kosztami postępowania.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja ta jest bezzasadna i to w stopniu graniczącym wręcz z oczywistą bezzasadnością. Jej autorowi, mimo że reprezentuje zawód prawniczy, należy przypomnieć, że kasacja jest skargą od prawomocnego już orzeczenia kończącego postępowanie, a więc zarzuty w niej stawiane powinny dotyczyć postępowania przed sądem odwoławczym, któremu jednak notariusz nie zarzuca, aby Sąd ten nie rozpoznał lub nieprawidłowo rozpoznał zarzuty, które podnosił w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a więc, aby doszło w tej sprawie do naruszenia art. 433 § 2 lub art. 457 § 3 k.p.k. Powieła natomiast zarzuty, jakie stawiał w tym odwołaniu, i to z taką samą jak wówczas argumentacją. Ba, wnosi nawet o wstrzymanie wykonalności obu wydanych w sprawie orzeczeń w sytuacji, gdy ustawa – Prawo o notariacie (dalej przywoływana jako – u.p.n.) wyraźnie wskazuje, że do czasu, w jakim można wystąpić z kasacją, a w razie jej wniesienia, do czasu jej rozpoznania, prawomocne orzeczenie w danej sprawie nie podlega *ex lege* wykonaniu (art. 63a § 2 i art. 63d § 2 u.p.n.). Wiadomo zaś, że w razie uchylenia zaskarżonego orzeczenia, orzeczenie takie nie istnieje, a więc nie ma, czego wykonywać.

Przechodząc zaś do analizy powtórzonych w tej kasacji zarzutów, należy przypomnieć skarżącemu, że stosownie do art. 60 u.p.n., możliwe jest rozszerzanie przedmiotowe obwinienia, jeżeli w toku rozprawy ujawnią się przewinienia inne, oprócz objętych wnioskiem o wszczęcie postępowania, pod warunkiem, że wyrażą na to zgodę zarówno Rzecznik Dyscyplinarny, jak i obwiniony lub jego obrońca. Tym samym, Prawo o notariacie samodzielnie reguluje kwestię przedmiotowego rozszerzenia zakresu obwinienia i stanowi *lex specialis* wobec rozwiązania przyjętego w art. 398 § 1 k.p.k. Zakładane zatem w art. 69 u.p.n. – odpowiednie stosowanie przepisów k.p.k., dotyczące tylko kwestii nieuregulowanych w tej ustawie, może odnosić się jedynie do odpowiedniego stosowania art. 398 § 2 k.p.k., normującego ewentualne, pisemne uzupełnianie aktu oskarżenia lub wniesienie nowego, poszerzonego takiego aktu (tu: wniosku o wszczęcie postępowania – SN), w razie odroczenia rozprawy.

Analiza akt tej sprawy, dowodzi jednak, że art. 60 u.p.n. nie został w żadnej mierze naruszony, jako że na rozprawie w dniu 8 marca 2012 r., obwiniony w sposób wyraźny



zgodził się na wydanie orzeczenia co do czynów, które ujawniły się na tej rozprawie w wyniku ujawnionej dokumentacji, a o które to poszerzenie wnosił też Rzecznik Dyscyplinarny. Przepis ten mówi wprawdzie o zarzuceniu nowych czynów, ale *a maiori ad minus* odnosi się także do ujawnionych w toku rozprawy nowych zachowań wchodzących w skład zarzucanego czynu, jako jego elementy tworzące łącznie jeden czyn ciągły. Poza tym to, że obie te strony godzą się na takie poszerzenie, nie oznacza jeszcze, iż sąd musi owe nowoujawnione zachowania potraktować jako odrębne czyny, może bowiem uznać je za składniki jednego i tego samego czynu złożonego z kilku podobnych zachowań. W orzecznictwie sądów dyscyplinarnych wskazuje się zresztą na możliwość sięgania w sprawach o przewinienia dyscyplinarne po konstrukcje prawa karnego, dotyczące zasad odpowiedzialności, w tym odnośnie tzw. czynu ciągłego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2009 r., SNO 42/09, OSNKW 2010, nr 5, poz. 44, czy z dnia 5 października 2010 r., OSNwSD 2010, poz. 8, s. 32 i n.). W sprawie niniejszej tak właśnie potraktowano zarzucane notariuszowi naruszenie art. 20 § 1 u.p.n., obejmując nim zarówno zachowania wskazane we wniosku o wszczęcie postępowania, jak i inne tego typu zachowania, do których doszło w krótkich między nimi odstępach czasu. Nie ma przy tym racji skarżący kiedy twierdzi, że Rzecznik Dyscyplinarny powinien w związku z tym uzupełnić wniosek o wszczęcie postępowania lub wnieść nowy taki wniosek, stosownie do wymogu art. 398 § 2 k.p.k. Rzecz bowiem w tym, że przepis ten wyraźnie nakazuje takie postąpienie tylko w razie odroczenia rozprawy, a odroczenie takie w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż rozprawę w dniu 8 marca 2012 r. jedynie przerwano do dnia 29 marca 2012 r. Stosowany zaś odpowiednio w kwestiach nieuregulowanych Kodeks postępowania karnego, czyni rozróżnienie między instytucją przerwy i odroczenia (art. 401 i 404 k.p.k.), a przepis § 2 art. 398 k.p.k., stosuje się jedynie przy odroczeniu, a nie przy przerwie w rozprawie.

Nie jest też zasadny zarzut obrazy art. 39 § 1 i art. 43 § 2 k.k. w zw. z podnoszonym też zarzutem niewspółmierności orzeczonej wobec skarżącego kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii. Kwestia rodzajów kary jest bowiem autonomicznie unormowana w ustawach korporacyjnych i w związku z tym przepisów o karach i środkach karnych zawartych w Kodeksie karnym nie można stosować do kar przewidzianych w tych ustawach, w tym do Prawa o notariacie. Nie można tym samym przyjąć, że ma tu zastosowa-



nie art. 43 § 1 k.k. (autor skargi mylnie przywołuje § 2 art. 43 k.k., który dotyczy pozbawienia praw publicznych, a nie zakazu wykonywania określonego zawodu, jako najbardziej zbliżonego do kary dyscyplinarnej mu wymierzonej), jako określający okres, na jaki można orzec środek karny zakazu wykonywania zawodu. *Nota bene* ustawa ta, w odróżnieniu m.in. od ustaw o radcach prawnych, Prawa o adwokaturze i jeszcze kilku innych, nie była nawet poddana kontroli Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z dnia 16 października 2010 r., K 1/09, OTK-A 2010, nr 8, poz. 76, podważył konstytucyjność zapisów dotyczących kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu ale tylko w zakresie, w jakim wyłączają one możliwość ubiegania się o powrót do tego zawodu. Takiego zapisu nie ma zresztą w ustawie – Prawo o notariacie.

Nie można przy tym podzielić też zarzutu co do rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, jako że Sądy orzekające w tej sprawie wyraźnie i dobitnie dopełniły wymogu szczegółowego wypowiedzenia się w kwestii okoliczności, które zadecydowały o jej wymierzeniu. Wskazano tam bowiem, że czyny obwinionego oznaczały lekceważenie podstawowych zasad wykonywania zawodu, były wysoce naganne, był on już przy tym uprzednio karany za naruszenia dyscyplinarne, a sam obwiniony przyznawał, że przyczyną jego nieobecności w kancelarii było nadużywanie alkoholu, zaznaczając wprawdzie, iż: „nie było ono chroniczne”, i nie były to „stany ciągłe” (k. 34 i 86), ale też wskazywał, że nie leczy się odwykowo „bo nie ma takiej potrzeby”, i że nie zastanawiał się nad podjęciem leczenia (k. jw.). Sądy zaś podniosły, że nawet na rozprawę w dniu 5 marca 2012 r. stawił on się będąc pod wpływem alkoholu i przyznał, że takowy spożywał, co spowodowało ostatecznie przerwę w rozprawie do dnia 8 marca 2012 r. Podkreślono w związku z tym w uzasadnieniach zapadłych orzeczeń, że brak jest dodatkowej prognozy na przyszłość i nic nie przemawia, aby obwiniony dawał na przyszłość rękojmię prawidłowego wykonywania swego zawodu (k. 91 i 118-119). Nie może budzić wątpliwości, że samorządy zawodowe muszą dbać o dobre imię zawodu, którego wykonujący go są w nim zrzeszeni. Ustawy o tych samorządach wskazują na możliwe reakcje prawnokarne i to do oceny sądów dyscyplinarnych danej korporacji należy rozstrzygnięcie, czy rodzaj i charakter przewinień dyscyplinarnych, ich waga, jak i częstotliwość popełniania, zasługuje in concreto na karę najsurowszą. W tej sprawie Sądy te, nie naruszając bynajmniej norm



ustawowych, orzekły z zachowaniem wymogów prawa, że tak właśnie stać się powinno i trudno uznać w realiach tej sprawy, aby kara ta była rażąco niewspółmierna.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uznał, że w żadnej mierze nie można podzielić zasadności podniesionych zarzutów, które w istocie rzeczy są jedynie kontestowaniem prawomocnego orzeczenia, przy wydawaniu którego wbrew temu, co twierdzi skarżący, nie doszło do rażącego naruszenia prawa. Dlatego też, Sąd Najwyższy kasację tę oddalił, a stosownie do art. 636 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 69 u.p.n., obciążył ukaranego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w sentencji.



75

**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
SDI 34/12**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie prokuratora na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2012 r., z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę prokuratora od postanowienia Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 14 czerwca 2010 r., sygn. akt PG (...), utrzymującego w mocy postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej, stwierdzające brak podstaw do skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z dnia 29 stycznia 2010 r., sygn. akt Ap (...)

postanowił:

1. pozostawić kasację bez rozpoznania;
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Rzecznik dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej postanowieniem z dnia 29 stycznia 2010 r., sygn. akt Ap (...), stwierdził brak podstaw do skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko prokuratorowi Prokuratury Apelacyjnej, wobec znikomej społecznej szkodliwości zarzucanych jej deliktów dyscyplinarnych.

Powyższe postanowienie zostało zaskarżone zażaleniem obrońcy prokuratora. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP postanowieniem z dnia 14 czerwca 2010 r., sygn. akt PG (...), nie uwzględnił zażalenia i zaskarżoną decyzję rzecznika dyscyplinarnego utrzymał w mocy.



Od tego postanowienia kasację na korzyść prokuratora wniósł jej obrońca, podnosząc następujące zarzuty:

I. rażące i mające istotny wpływ na treść postanowienia naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 92 k.p.k. w z. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze, polegające na zaniechaniu dokonania przez Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP wszechstronnej kontroli odwoławczej, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z rażącym naruszeniem art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego w Prokuraturze Apelacyjnej o umorzeniu postępowania wyjaśniającego wobec znikomej społecznej szkodliwości deliktów zarzuconych obwinionej;

II. rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 66 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) w zw. z art. 47 ust. 1 tej ustawy poprzez uznanie, że zachowanie prokuratora, polegające na udzieleniu wypowiedzi do mediów: internetowego wydania gazety „S. (...) N. (...)” z dnia 4 i 8 stycznia 2008 r., dziennika „R. (...)” z dnia 19 grudnia 2007 r., dziennika „G. (...) W. (...)” z dnia 29 marca 2008 r. oraz gazety „D. (...)” z dnia 7 lipca 2009 r., naruszały określony w art. 47 ust. 1 ustawy o prokuraturze obowiązek zachowania drogi służbowej i zakaz podawania spraw służbowych do wiadomości publicznej, a także stanowiły uchybienie godności urzędu prokuratorskiego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów obrońca prokuratora wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest niedopuszczalna z mocy ustawy.

Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, że kasacja, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, przysługuje wyłącznie od orzeczeń sądu dyscyplinarnego, rozstrzygających w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, wydanych w drugiej instancji i kończących to postępowanie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02, OSNP 2003/16/392, OSNP-wkł. 2003/5/8; z dnia 28 kwietnia 2011 r., SDI 6/11, OSNwSD 1011/74/257).



Należy podkreślić, że na gruncie ustawy o prokuraturze pojęcie orzeczenia ma znaczenie swoiste, którego zakres odpowiada jedynie wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom, a nie postanowieniom. Taka zmiana terminologiczna uzasadniona jest tym, że forma wyroku – zgodnie z art. 174 Konstytucji RP – zastrzeżona została wyłącznie dla organów władzy sądowniczej, tj. sądów i trybunałów. Natomiast sądy dyscyplinarne, choć pośrednio wykonują władztwo publiczne jako organ samorządu zawodowego, nie są jednak uprawnione do wydawania wyroków w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego względu konieczne było odstępianie przez ustawodawcę od występującego na gruncie Kodeksu postępowania karnego podziału decyzji procesowych, co znalazło swój normatywny wyraz także w innych ustawach regulujących postępowanie dyscyplinarne, w ramach którego dopuszcza się wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego, m.in. art. 62 ust. 1 ustawy o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), art. 91a § 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), art. 95 ust. 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 ze zm.).

Wykładnia art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze prowadzić musi zatem do wniosku, że kasacja nie przysługuje od postanowienia utrzymującego w mocy postanowienie rzecznika dyscyplinarnego, stwierdzającego brak podstaw do skierowania wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, które *de lege lata* na gruncie prawa dyscyplinarnego nie może być uznane za orzeczenie.

O kosztach postępowania dyscyplinarnego rozstrzygnięto na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
KSP 15/12

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, tj. postępowanie główne, dotyczące kwestii odpowiedzialności karnej skarżącego. Na ustalenie właściwości sądu do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania nie mają wpływu postępowania incydentalne przed sądami wyższych instancji lub Sądem Najwyższym, choćby nawet skarga na przewlekłość została wniesiona w toku jednego z tych postępowań.

Przewodniczący: Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi J. M. na przewlekłość postępowania przed Sądem Rejonowym w A., sygn. akt II K 335/07, po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 15 listopada 2012 r., z urzędu kwestii właściwości postanowił: skargę J. M. zwrócić do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w A. jako sądowi właściwemu.

UZASADNIENIE

J. M. pismem z dnia 6 sierpnia 2012 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania, toczącego się obecnie przed Sądem Rejonowym w A., domagając się stwierdzenia przewlekłości tego postępowania i zasądzenia od Skarbu Państwa na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 20 000 złotych. W uzasadnieniu skargi wskazał, że postępowanie w jego



sprawie toczyło się również przed Sądem Najwyższym w ramach postępowania, dotyczącego ustalenia właściwości sądu *meriti*, stąd jego zdaniem, w związku z regulacją art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość postępowania) właściwym do rozpoznania skargi jest Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przełożony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie, tj. postępowanie główne, dotyczące kwestii odpowiedzialności karnej skarżącego. Na ustalenie właściwości sądu do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania nie mają wpływu postępowania incydentalne przed sądami wyższych instancji lub Sądem Najwyższym, choćby nawet skarga na przewlekłość została wniesiona w toku jednego z tych postępowań (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2005 r., SPK 7/05, LEX nr 569096).

Z tego względu w niniejszej sprawie nie może mieć zastosowania art. 4 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, który wskazywałby Sąd Najwyższy jako właściwy do rozpoznania skargi. Zastosowanie znajdzie natomiast przepis art. 4 ust. 1 tej ustawy, co prowadzi do stwierdzenia, że sądem właściwym do rozpoznania skargi J. M. jest Sąd Okręgowy w A. jako sąd przełożony nad Sądem Rejonowym w A., przed którym toczy się postępowanie, którego dotyczy skarga.

Przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu nastąpiło zatem z rażącym naruszeniem prawa, skutkując przy tym zniesieniem terminu posiedzenia w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość oraz oczywiście zbędnym i kosztownym przesłaniem 117 tomów akt, co zasługuje na szczególną dezaprobatę.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 2 MARCA 2012 R.
KSP 1/12**

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Eugeniusz Wildowicz.

na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 2 marca 2012 r. w sprawie skargi oskarżonego M. G. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKo 144/11

postanowił: odrzucić skargę.

UZASADNIENIE

M. G. pismem z dnia 19 stycznia 2012 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym (sygn. akt II AKo 144/11) w przedmiocie wznowienia postępowania karnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 16 września 2008 r., sygn. akt II Ka 396/08, zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego z dnia 28 maja 2008 r., sygn. akt II K 326/08, domagając się stwierdzenia przewlekłości w sprawie II AKo 144/11 (skarżący błędnie podał sygnaturę wskazując na II AKo 123/11, która dotyczyła wyznaczenia mu obrońcy z urzędu w celu sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania) i wniósł o zasądzenie na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości ośmiu tysięcy złotych.

Skarga oskarżonego M. G. podlegała odrzuceniu, bez wzywania do uzupełnienia braków, w trybie art. 9 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość) z uwagi na niespełnienie wymogu, określonego w art. 6 § 2 ust. 2 wspomnianej ustawy, polegającego na przytoczeniu okoliczności uzasadniających żądanie. Analiza treści wniesionej skargi prowadzi bowiem do wniosku, że nie zawiera ona żadnego uzasadnienia i argumentacji, która mogłaby wspierać zgłoszone żądanie. Oskarżony Marcin G. w swojej skardze skupił się jedynie na



okolicznościach, uzasadniających wznowienie postępowania karnego oraz wskazał na działania prawne, jakie podjął w związku ze swoją sprawą.

Należy podkreślić, że wskazanie przez stronę okoliczności uzasadniających skargę na przewlekłość postępowania nie może polegać na zakwestionowaniu ogólnego czasu trwania postępowania, lecz powinno wskazywać na określone czynności procesowe, których sąd nie podjął lub podjął z nieuzasadnioną zwłoką bądź też dokonał ich wadliwie. W przeciwnym razie skarga byłaby jedynie wyrazem negatywnej opinii jej autora o przebiegu postępowania. Dla racjonalnej oceny poprawności decyzji procesowych jako opóźniających postępowanie, niezbędne jest oznaczenie tych czynności i wskazanie, na czym ich wadliwość polega (zob.: postanowienie NSA z dnia 16 czerwca 2008 r., II OPP 19/08, LEX nr 494357; postanowienie SA w Krakowie z dnia 24 czerwca 2010 r., II S 15/10, KZS 2010/10/28; postanowienie SA w Krakowie z dnia 23 kwietnia 2010 r., II S 5/10, KZS 2010/5/41). Zatem tylko takie wskazanie okoliczności sprawy czyni zadość wymogowi formalnemu, określönemu w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o skardze na przewlekłość, zaś jego niespełnienie implikuje odrzucenie skargi na podstawie art. 9 ust. 1 tej ustawy.

Na marginesie więc tylko należy zauważyć, że analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, iż postępowanie przed Sądem Apelacyjnym toczyło się bez jakiegokolwiek zwłoki. W postępowaniu, którego dotyczy rozpoznawana skarga na przewlekłość, Sąd Apelacyjny terminowo i prawidłowo wykonał czynności sądowe w sprawie, a czas, jaki upłynął od dnia złożenia wniosku o wznowienie postępowania był niezbędny dla uzyskania szczegółowych i potwierdzonych urzędowymi dokumentami informacji na temat momentu opuszczenia przez oskarżonego Zakładu Karnego w dniu 6 marca 2007 r., co miało decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii wznowienia postępowania.

Trzeba też zauważyć, że w dniu 1 lutego 2012 r. Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie, na mocy którego wznowił postępowanie przeciwko M. G., zakończone wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 16 września 2008 r., sygn. akt II Ka 396/08, zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego z dnia 28 maja 2008 r., sygn. akt VII K, i uchylił oba te orzeczenia, przekazując sprawę oskarżonego Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Okoliczność ta nie stanowiła jednak negatywnej przesłanki postępowania, albowiem zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość, skargę wnosi się „w toku postępowania w sprawie”. Literalna, językowa wykładnia tej przesłanki wskazuje na to, że na



rozpoznanie skargi nie ma wpływu zakończenie postępowania, którego ona dotyczyła (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., III SPZP 1/07, OSNP 2008/13-14/205, Biul. SN 2008/1/27; postanowienie SA w Krakowie z dnia 11 maja 2005 r., II S 6/05, KZS 2005, z. 5, poz. 47).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



78

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
KSP 2/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu skargi J. J. na przewlekłość postępowania, toczącego się przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt (...), na posiedzeniu w dniu 10 maja 2012 r.

postanowił:

1. o d m ó w i ć ustanowienia pełnomocnika z urzędu;
2. z w o l n i ć J. J. od opłaty od skargi;
3. o d d a l i ć s k a r g ę .

UZASADNIENIE

W dniu 9 marca 2012 r. J. J. złożył skargę w związku z toczącym się przed Sądem Apelacyjnym w A., sygn. akt II Akzw 2387/11, postępowaniem w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia (a ściślej rzecz ujmując – w związku z zażaleniem złożonym przez skazanego na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 12 grudnia 2011 r. o odmowie warunkowego przedterminowego zwolnienia, sygn. VI Kow 891/11/wz – k. 100-103), wnosząc o stwierdzenie jego przewlekłości oraz o zasądzenie od Skarbu Państwa kwoty 20 000 zł, nadto o zwolnienie od opłaty od skargi (kosztów sądowych) i ustanowienie obrońcy z urzędu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedmiotowa skarga podlega rozpoznaniu, jako wniesiona w toku postępowania, zgodnie z uregulowaniem art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasad-



nionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.). Postępowanie w sprawie o sygn. II Akzw 2387/11 zostało bowiem prawomocnie zakończone postanowieniem Sądu Apelacyjnego A. z dnia 12 lutego 2012 r. (k. 144), zatem skarga J. J., złożona przed tą ostatnią datą – w dniu 9 marca 2012 r., jest dopuszczalna.

Jako zasadny oceniony został wniosek o zwolnienie J. J. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi. Osadzony nie jest w stanie uiścić tej opłaty, albowiem przebywa on aktualnie w zakładzie karnym i nie pracuje w nim odpłatnie (stosowna informacja – k. 8).

Sformułowany w skardze wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu nie jest jednakże zasadny. Charakter sprawy, odnoszący się jedynie do sfery faktów, został oceniony przez Sąd Najwyższy jako prosty, nieskomplikowany i niewymagający kwalifikacji prawniczych. W sprawie nie zachodzą jakiegokolwiek warunki, które utrudniałyby skazanemu obronę bądź uzasadniały istnienie tzw. obrony obowiązkowej.

Skarga J. J. na przewlekłość postępowania, w zakresie jej głównego żądania, także nie zasługuje na uwzględnienie. Analiza akt sprawy toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w A. pod sygnaturą II Akzw 2387/11 nie tylko nie wskazuje na to, aby postępowanie przed tym Sądem toczyło się z nadmierną zwłoką, ale wręcz przemawia za poglądem, że skarga wniesiona została przez skazanego bez najmniejszej refleksji nad tokiem tego postępowania lub dla zwykłej szykany. Zażalenie J. J. na postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 12 grudnia 2011 r. (k. 100) wpłynęło w dniu 15 grudnia 2011 r. (k. 101 – prezentata biura podawczego). Zarządzenie o przesłaniu akt wraz z zażaleniem zostało wydane w dniu 16 grudnia 2011 r. (k. 106), zaś do Sądu Apelacyjnego akta dotarły w dniu 19 grudnia 2011 r. (k. 108). Jeszcze tego samego dnia wydane zostało stosowne zarządzenie o przydzieleniu sprawy do referatu określonego sędziego i została ona skierowana na posiedzenie, mające się odbyć dnia 16 stycznia 2012 r. (k. 110). W trakcie powyższego posiedzenia nie doszło do rozpoznania zażalenia, albowiem brak było akt osobowych skazanego (cz. A i B), które zostały skierowane do Sądu Rejonowego w związku z postępowaniem wyjaśniającym i pomimo prośby o ich wypożyczenie nie wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w A. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że przed datą wyznaczonego posiedzenia Sąd Apelacyjny w A. usilnie zabiegał o nadesłanie tych akt na wyznaczony termin (k. 114-120). W związku z powyższym posiedzenie zostało odroczone.



Należy podkreślić, że Sąd Apelacyjny w A. nie ograniczył się do odebrania od Sądu w B. informacji do jakiej daty akta osobowe skazanego będą potrzebne temu Sądowi, ale w drodze korespondencji uzgodnił z tym Sądem, że zostaną one przesłane do A. jeszcze przed zakończeniem postępowania w B. i po odbyciu posiedzenia przez Sąd Apelacyjny w A. zostaną zwrócone do B. Po poczynieniu tych niezbędnych ustaleń organizacyjnych, bez zbędnej zwłoki, zarządzeniem z dnia 20 lutego 2012 r. (k. 131) wyznaczono kolejny termin posiedzenia w sprawie na dzień 12 marca 2012 r. Na posiedzeniu w dniu 12 marca 2012 r. Sąd Apelacyjny w A., uzyskawszy stosowne akta osobowe, wydał postanowienie utrzymujące w mocy zaskarżone postanowienie i kończące postępowanie w sprawie.

W tej sytuacji, stwierdzić należy, iż od daty wpływu akt sprawy wraz z zażaleniem do czasu zakończenia postępowania odwoławczego upłynęło nieco ponad 3 miesiące. Co więcej, w tym czasie Sąd Apelacyjny w A. podejmował czynności zmierzające do szybszego zakończenia postępowania i jedynie przeszkody natury obiektywnej (wiążące się zresztą z działalnością skazanego, którego sprawy są, jak się okazało, przedmiotem uwagi rozlicznych sądów), nie pozwoliły na jego zakończenie w czasie niespełna miesiąca, na posiedzeniu w dniu 16 stycznia 2012 r. Nie można zatem mówić o naruszeniu prawa skarżącego do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki. Przy badaniu, czy w postępowaniu, którego dotyczy skarga, doszło do przewlekłości, należało bowiem analizować nie tyle czas przez jaki nie doszło do rozpoznania zażalenia, ale przyczyny tego stanu rzeczy. W tej sprawie czas rozpoznania zażalenia był spowodowany potrzebą przeprowadzenia dowodu z akt osobowych J. J., których sprowadzenie z innego Sądu, mimo starań, nastęczało pewnych, udokumentowanych w aktach trudności, po których pokonaniu niezwłocznie wyznaczono termin posiedzenia. Sąd Apelacyjny w A., jak wynika z akt sprawy, dołożył wszelkich starań, aby sprawę J. J. rozpoznać tak szybko, jak było to możliwe.

Należy także zauważyć, że okres rozpoznawania zażalenia, nie prowadził do naruszenia istotnych interesów skazanego, skoro ostatecznie utrzymano w mocy postanowienie o odmowie warunkowego przedterminowego zwolnienia go z odbywania reszty orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Z tych przyczyn skargę J. J. należało oddalić jako całkowicie bezzasadną.



POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
KSP 3/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 maja 2012 r. skargi skazanego E. M. na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o wznowienie postępowania, sygn. akt II AKo 189/07

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

Skazany E. M. pismem z dnia 29 lutego 2012 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w przedmiocie wznowienia postępowania karnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 24 listopada 2006 r., sygn. akt IX Ka 699/06, utrzymującym w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 30 czerwca 2006 r., sygn. akt VIII K 324/06, domagając się stwierdzenia przewlekłości tego postępowania oraz przyznania od Skarbu Państwa sumy pieniężnej w wysokości 10 000 złotych.

Skargę skazanego należało pozostawić bez rozpoznania, albowiem została wniesiona po prawomocnym zakończeniu postępowania. Nie został zatem spełniony wymóg formalny, określony w art. 5 ust. 2 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (dalej: ustawy o skardze na przewlekłość), zgodnie z którym skargę wnosi się „w toku postępowania w sprawie”. Postępowanie w sprawie o sygn. akt II AKo 189/07 zostało zakończone prawomocnie postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 r., sygn. akt III KZ 21/08, utrzymującym w mocy zarządzenie Przewodniczącego Wydziału II Sądu Apela-



cyjnego z dnia 31 stycznia 2008 r., odmawiającego przyjęcia wniosku skazanego E. M. o wznowienie postępowania w sprawie.

Należy podkreślić, że zadaniem wspomnianej ustawy jest dyscyplinowanie organów wymiaru sprawiedliwości w celu zapewnienia sprawnego toku postępowania, które sprzyjałoby realizacji prawa jednostki do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie. Dlatego prawomocne zakończenie postępowania, którego skarga dotyczy, uniemożliwia realizację celu ustawy o skardze na przewlekłość, czyniąc ją bezprzedmiotową i skutkować musi pozostawieniem jej bez rozpoznania. Rzecz jasna odmienna sytuacja zachodziłaby, gdyby skarga na przewlekłość postępowania została wniesiona przed jego zakończeniem, ale jej rozpoznanie przypadłoby na czas po wydaniu decyzji procesowej kończącej postępowanie. W rozpoznawanej sprawie taki przypadek jednak nie zachodzi, albowiem skazany E. M. wystąpił ze skargą po upływie prawie 4 lat od prawomocnego zakończenia postępowania.

Ponadto, już tylko na marginesie warto zauważyć, że analiza treści wniesionej skargi prowadzi do wniosku, że nie zawiera ona żadnego uzasadnienia i argumentacji, która mogłaby wspierać zgłoszone żądanie. Skazany E. M. w swoim piśmie skupił się jedynie na formułowaniu zarzutu niedopełnienia obowiązków przez adwokata, wyznaczonego z urzędu w celu sporządzenia i wniesienia wniosku o wznowienie postępowania, który piśmie z dnia 29 listopada 2007 r. stwierdził brak podstaw do sporządzenia i wniesienia tego rodzaju wniosku w sprawie skazanego. Okoliczność ta prowadziła i tak do uznania skargi za niedopuszczalną w związku z unormowaniem zawartym w art. 6 § 2 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



80

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
KSP 4/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Stanisław Zabłocki, Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi R. S. z dnia 11 marca 2012 r. na przewlekłość postępowania w sprawach Sądu Apelacyjnego, sygn. akt II S 34/11 i II S 45/11, po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 10 maja 2012 r.

postanowił: pozostawić skargę bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny, postanowieniem z dnia 6 grudnia 2011 r., sygn. akt II S 34/11, oddalił skargę R. S. z dnia 4 października 2011 r. na przewlekłość postępowania sądowego w sprawie III Kow 956/11 Sądu Okręgowego.

W piśmie z dnia 19 grudnia 2011 r. R. S. wniósł o przesłanie mu kserokopii swojej skargi wraz ze wskazanymi załącznikami oraz o zwolnienie go od opłaty od sporządzenia kserokopii tych dokumentów. Sąd Apelacyjny, pismem z dnia 22 grudnia 2011 r., wezwał R. S. do uiszczenia opłaty. Pismem z dnia 1 stycznia 2012 r. R. S. ponownie wniósł o zwolnienie go od opłaty. W dniu 13 marca 2012 r. doręczono R. S. kserokopie dokumentów, o których doręczenie wniósł, mimo nieuiszczenia opłaty.

Sąd Apelacyjny, postanowieniem z dnia 13 grudnia 2011 r., sygn. akt II S 45/11, oddalił drugą skargę R. S. z dnia 22 listopada 2011 r. na przewlekłość postępowania sądowego w sprawie III Kow 2409/11/wz Sądu Okręgowego.

W piśmie z dnia 21 grudnia 2011 r. R. S. wniósł o przesłanie mu kserokopii swojej skargi oraz o zwolnienie go od opłaty od sporządzenia tej kserokopii. Sąd Apelacyjny, pismem z dnia 28 grudnia 2011 r., wezwał R. S. do uiszczenia opłaty, informując jedno-



cznie, że nie ma możliwości zwolnienia go od tej opłaty. Pismem z dnia 4 stycznia 2012 r. R. S. ponownie wniósł o zwolnienie go od opłaty. W dniu 13 marca 2012 r. doręczono R. S. kserokopie dokumentów, o których doręczenie wniósł, mimo nieuiszczenia opłaty.

W dniu 11 marca 2012 r., a więc dwa dni przed doręczeniem kserokopii dokumentów, o których doręczenie wniósł, R. S. złożył w Zakładzie Karnym skargę na przewlekłość postępowania w sprawie doręczenia mu kserokopii dokumentów z akt spraw II S 34/11 i II S 45/11 Sądu Apelacyjnego, domagając się zasądzenia na jego rzecz kwoty 10.000 złotych. Ponadto skarżący złożył wniosek o zwolnienie od obowiązku wniesienia opłaty od skargi na przewlekłość.

W skierowanym do Sądu Najwyższego piśmie z dnia 25 marca 2012 r. R. S., zgłaszając szereg zastrzeżeń co do postępowań w obu wymienionych sprawach, podkreślił ponadto, że kserokopie dokumentów przesłano mu dopiero po jego telefonicznej interwencji w sądzie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie rozważenia wymagało ustalenie, czy skarga R. S. jest dopuszczalna w świetle ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.). Należy bowiem przyjąć, że skarga R. S. została złożona w wymienionych wyżej sprawach, w których składał już skargi na przewlekłość postępowań. Wskazuje na to treść pisma R. S. w rozpoznawanej sprawie, w którym poświęca wiele uwagi postępowaniom, których dotyczyły wcześniejsze skargi na przewlekłość oraz postępowaniom zainicjowanym skargami na przewlekłość. Przyjmując, że pismo R. S. stanowi skargę na przewlekłość postępowań toczących się w Sądzie Apelacyjnym, sygn. II S 34/11 i II S 45/11, podkreślić trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie przyjmuje się, że niedopuszczalna jest skarga na przewlekłość postępowania, które zmierza do rozstrzygnięcia, czy doszło do naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (zob. postanowienie z dnia 6 grudnia 2011 r., KSP 11/11, OSNKW z 2012 r., z. 3, poz. 27 i wymienione w uzasadnieniu tego postanowienia inne orzeczenia).

Jednocześnie nie sposób uznać, aby wnioski R. S. o przesłanie mu kserokopii dokumentów zainicjowały odrębne postępowanie, w którym przysługuje stronie uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość tego postępowania. W art. 3 ustawy z dnia 17



czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki wymienione są postępowania, w których stronom przysługuje takie uprawnienie. Katalog tych postępowania ma charakter zamknięty. Nie można uznać, aby mieściło się w nim wypadkowe, poboczne w stosunku do merytorycznego nurtu postępowania toczących się w Sądzie Apelacyjnym, postępowanie związane z wydaniem kserokopii dokumentów.

Uznać w tej sytuacji należy, że skarga R. S. jest niedopuszczalna. Konsekwencją tego uznania jest pozostawienie skargi bez rozpoznania.

Na marginesie powyższych rozważań zauważyć trzeba, że art. 156 § 2 k.p.k. przewiduje możliwość wydawania stronom kserokopii dokumentów z akt sprawy, ale jedynie odpłatnie. Opłata za wykonanie kserokopii nie wchodzi w skład kosztów sądowych, o których mowa w art. 616 § 2 k.p.k., w związku z czym nie ma w stosunku do niej zastosowania art. 623 k.p.k. umożliwiający zwolnienie od tej opłaty (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., I KZP 41/05, OSNKW z 2006 r., z. 1, poz. 3). Takiej możliwości nie przewidziano także w rozporządzeniu, o którym mowa w art. 156 § 6 k.p.k. (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003 r. Dz. U. z 2003 r. Nr 107, poz. 1006). W tym stanie rzeczy zasadnie poinformowano R. S. o braku możliwości zwolnienia go od opłaty.

Nie sposób nie dostrzec również, że sąd doręczył jednak kserokopie dokumentów, o których doręczenie R. S. wnosił i do doręczenia tego doszło w około dwa miesiące od chwili złożenia wniosku. Nie jest to wprawdzie w pełni satysfakcjonujące tempo działań sądu, ale zaznaczyć trzeba, że sąd wykazał przychylność dla sytuacji R. S., przesyłając mu kserokopie bez uiszczenia opłaty. Nie można równocześnie pomijać faktu, że postępowanie w tej sprawie dotyczyło kwestii o charakterze marginalnym dla głównego nurtu postępowania, w dodatku chodziło o kserokopie dokumentów sporządzonych przez skarżącego.

Biorąc pod uwagę powyższe sąd postanowił jak w części dyspozytywnej, przy czym wniosek R. S. o zwolnienie od opłaty stał się bezprzedmiotowy.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
KSP 5/12**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Michał Laskowski, Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 maja 2012 r. skargi skazanego J. M. na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o wznowienie postępowania z urzędu, sygn. akt II AKo 239/11

postanowił:

1. pozostawić skargę bez rozpoznania,
2. zwrócić J. M. wniesioną opłatę od skargi w wysokości stu złotych.

UZASADNIENIE

Skazany J. M. pismem z dnia 13 lutego 2012 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w przedmiocie wznowienia z urzędu postępowania karnego, zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt II Ka 214/07, zmieniającym wyrok Sądu Rejonowego z dnia 28 listopada 2006 r., sygn. akt II K 1035/02, domagając się stwierdzenia przewlekłości tego postępowania „poprzez uchybienie obowiązkowi działania z urzędu w celu dokładnego i bez zbędnej zwłoki wyjaśnienia całokształtu sprawy”.

Skargę skazanego należało pozostawić bez rozpoznania, albowiem została wniesiona po prawomocnym zakończeniu postępowania, a zatem nie został spełniony wymóg formalny, określony w art. 5 ust. 2 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (dalej: ustawy o skardze na przewlekłość), zgodnie z którym skargę wnosi się „w toku postępowania w sprawie”. Postępowanie w sprawie o sygn. akt II AKo 239/11 zostało zakończone pra-



womocnym zarządzeniem sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 25 stycznia 2012 r., doręczonym J. M. w dniu 2 lutego 2012 r., który sporządzoną przez siebie skargę na przewlekłość postępowania wniósł w dniu 15 marca 2012 r.

Należy podkreślić, że zadaniem wspomnianej ustawy jest dyscyplinowanie organów wymiaru sprawiedliwości w celu zapewnienia sprawnego toku postępowania, które sprzyjałoby realizacji prawa jednostki do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie. Dlatego prawomocne zakończenie postępowania, którego dotyczy skarga uniemożliwia zatem realizację celu ustawy, czyniąc skargę bezprzedmiotową. Odmienna sytuacja zachodziłaby, gdyby skarga na przewlekłość postępowania została wniesiona przed jego zakończeniem, ale jej rozpoznanie przypadłoby na czas po wydaniu decyzji procesowej kończącej postępowanie. W rozpoznawanej sprawie taki przypadek jednak nie zachodzi, a – jak wynika z treści skargi – celem skarżącego zdaje się być bardziej próba zaskarżenia wspomnianego zarządzenia sędziego Sądu Apelacyjnego z dnia 2 lutego 2012 r. o braku podstaw do wznowienia postępowania z urzędu, a podnoszenie kwestii przewlekłości postępowania w sprawie II AKo 239/11 stanowi w tym kontekście jedynie środek służący podważeniu tej decyzji procesowej.

Już tylko na marginesie trzeba zauważyć, że analiza treści wniesionej skargi prowadzi do wniosku, że nie zawiera ona żadnego uzasadnienia i argumentacji, która mogłaby wspierać zgłoszone żądanie stwierdzenia przewlekłości postępowania, będącego jedynym przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Skazany J. M. w swoim piśmie skupił się na merytorycznym kwestionowaniu poprawności postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKo 239/11, a nie wykazywaniu jego przewlekłości. Świadczy o tym także szereg pozostałych – oprócz stwierdzenia przewlekłości – wniosków, sformułowanych w *petitum* skargi (m.in. skierowanie sprawy do Sądu Apelacyjnego celem jego ponownego rozpoznania), które w ramach postępowania prowadzonego na podstawie ustawy o skardze na przewlekłość nie mogą zostać uwzględnione. Okoliczność ta prowadziłaby i tak do uznania skargi za niedopuszczalną w związku z unormowaniem zawartym w art. 6 § 2 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.



**POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2012 R.
KSP 7/12**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądziej (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 4 lipca 2012 r., skargi T. R. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 61/11 (WKK 20/11), na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.)

postanowił:

1. z w o l n i ć T. R. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi;
2. s t w i e r d z i ć, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o sygn. II AKa 61/11 (WKK 20/11) nastąpiła przewlekłość postępowania;
3. p r z y z n a ć T. R. od Skarbu Państwa sumę pieniężną w wysokości dwóch tysięcy złotych.

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony (...) skarga taka podlega stałej opłacie w wysokości 100 zł. Składając skargę T. R. opłaty tej nie uiścił. Biorąc jednak pod uwagę, że od kilku lat przebywa on w zakładzie karnym i stosowane jest wobec niego tymczasowe aresztowanie, uznać należało, iż wystąpiły podstawy do zwolnienia go od obowiązku uiszczenia tej opłaty.

Skarga T. R. zasługiwała na uwzględnienie.

Wyrokiem z dnia 10 maja 2011 r. w sprawie II Aka (...) Sąd Apelacyjny częściowo uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego roz-



poznania. W stosunku do jednego z przypisanych skarżącemu czynów, po zmianie wyroku Sądu pierwszej instancji, skazanie na rok pozbawienia wolności stało się prawomocne.

W części dotyczącej prawomocnego skazania, w dniu 12 lipca 2011 r., wpłynęła do Sądu Apelacyjnego kasacja obrońcy T. R. Jednakże wobec przekazania akt sprawy Sądowi pierwszej instancji, kasacji tej nie nadano procesowego biegu. Sąd Apelacyjny począwszy od dnia 1 sierpnia 2011 r. do dnia 31 maja 2012 r., pisemnie bądź telefonicznie zwracał się do Sądu Okręgowego o nadesłanie akt, ale uzyskiwał informacje, że w ponownie rozpoznawanej sprawie wyznaczane są kolejne terminy rozpraw, wobec czego nie ma możliwości ich udostępnienia.

W dniu 30 maja 2012 r. wpłynęła do Sądu Apelacyjnego przedmiotowa skarga T. R. Następnego dnia Sąd Apelacyjny zażądał od Sądu Okręgowego nadesłania tych tomów akt, które powstały po wydaniu wyroku Sądu Apelacyjnego, a już w dniu 4 czerwca 2012 r. tomy te przedłożono, co umożliwiło Przewodniczącemu II Wydziału Karnego wydanie zarządzenia o przyjęciu kasacji i doręczeniu jej odpisów w trybie art. 530 § 1 k.p.k.

Następnego dnia po wydaniu tego zarządzenia akta zwrócono Sądowi Okręgowemu.

Na powyżej przedstawionym etapie postępowania skargę T. R. na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, **przedstawiono do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, który rozważył co następuje:**

Przedstawiona powyżej sekwencja wydarzeń w sposób jednoznaczny wykazuje, że w tej sprawie, na etapie postępowania przedkasacyjnego, istotnie doszło do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania. Skoro po wydaniu w dniu 31 maja 2012 r. zarządzenia o konieczności przedłożenia części akt sprawy, cała procedura związana z nadaniem procesowego biegu wniesionej kasacji zajęła zaledwie pięć dni, a uprzednio oczekiwano na nadesłanie akt przez przeszło dziesięć miesięcy, to nieuzasadniona zwłoka w podjęciu skutecznych czynności jawi się jako oczywista. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że trudności organizacyjne, jakie wiążą się z dwutorowością rozpoznawania sprawy, na skutek konieczności częściowego ponownego jej rozpoznania, a niezależnie od tego, nadania biegu wniesionym kasacjom, nie mogą powodować bezczynności w tym drugim zakresie (por. postanowienie z dnia 21 grudnia 2006, KSP 10/06, Lex 224629 czy z dnia 21 sierpnia 2007, KSP 7/07, Lex 311179). Niewątpliwie w takich sytuacjach niezbędne jest dokonanie racjonalnych ocen i prognoz co do możliwości szybkiego zakończenia po-



nownego rozpoznania sprawy (wszak zależnego od zakresu uchylecia), ale kiedy – jak w sprawie niniejszej – okres ten zdecydowanie się wydłuża, niezbędne staje się wyłączenie części akt niezbędnych do rozpoznania kasacji bądź sporządzenie ich uwierzytelnionych kserokopii czy też uzgodnienie z Sądem Najwyższym sposobu i terminów przekazania całości akt.

W tej sprawie Sąd Apelacyjny zdecydowanie zbyt długo oczekiwał na przekazanie akt z Sądu niższej instancji i nadanie biegu wniesionej kasacji. Trudno nie rozumieć rozgoryczenia skarżącego na ten stan rzeczy, skoro – jak twierdził – „po 10 miesiącach od złożenia skargi kasacyjnej nie wydarzyło się nic, oskarżony nie otrzymał żadnych informacji o jej losach”, a prawomocne skazanie za nakłanianie do fałszywych zeznań (którego dotyczy właśnie kasacja), stanowi argument przeciwko uchyleciu tymczasowego aresztowania.

Uznając zatem zasadność skargi T. R., rozważyć należy wysokość sumy pieniężnej, która byłaby odpowiednia do stwierdzonej *in concreto* przewlekłości postępowania przedkasacyjnego. Sam skarżący nie określił wysokości swojego żądania. Biorąc jednak pod uwagę etap postępowania, na którym doszło do nieuzasadnionej zwłoki, a więc to, że dotyczy on prawomocnego orzeczenia; długość tej zwłoki; specyfikę sytuacji, która obiektywnie utrudniała niezwłoczne podjęcie czynności procesowych (akta sprawy muszą być w dyspozycji dwóch sądów) oraz to, że Sąd Apelacyjny nie pozostawał w stanie bierności, a wykonywał szereg czynności wykazujących systematyczne zainteresowanie sprawą – Sąd Najwyższy uznał, że odpowiednią sumę pieniężną, stanowiącą specyficzne zadośćuczynienie dla skarżącego, stanowi kwota 2 000 zł.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją, orzeczono jak w części dyspozytywnej postanowienia.



POSTANOWIENIE Z DNIA 27 LIPCA 2012 R.
KSP 8/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Henryk Gradzik, Pzemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie skargi A. B. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w związku ze złożonym przez niego wnioskiem o zbadanie z urzędu swej właściwości do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt 2 Ds. (...), po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 27 lipca 2012 r.,

postanowił: skargę A. B. pozostawić bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

A. B. pismem z dnia 14 czerwca 2012 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania, żądając stwierdzenia beczynności Sądu Apelacyjnego w związku z wniesionym przez skarżącego wnioskiem z dnia 9 stycznia 2012 r. o zbadanie z urzędu właściwości Sądu do rozpoznania skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową, sygn. akt 2 Ds. (...). Ponadto skarżący wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa sumy pieniężnej w wysokości 20 000 złotych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 z późn. zm.) określa rodzaje postępowań, w których ich stronom przysługuje uprawnienie do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania. W tym katalogu nie zostało jednak wymienione postępowanie o naruszeniu prawa strony do roz-



poznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Implikuje to stwierdzenie, że w takim postępowaniu skarga tego rodzaju nie przysługuje (por. postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2005 r. KSP 5/05, OSNKW 2005, z. 9, poz. 88 oraz postanowienie z dnia 29 września 2005 r. KSP 8/05, OSNwSD 2005, poz. 132). Tym bardziej też w katalogu postępowań, których może dotyczyć skarga na przewlekłość, nie znalazła się działalność sądu, związana z wnioskiem o dokonanie czynności z urzędu, o którym mowa w art. 9 § 2 k.p.k.

W związku z tym skargę A. B. należało pozostawić bez rozpoznania, co przesądza również o bezprzedmiotowości kwestii opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
KSP 10/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Barbara Skoczowska (sprawozdawca), Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu, bez udziału stron, w dniu 27 września 2012 r., skargi M. K. na przewlekłość postępowania w sprawie Sądu Apelacyjnego o sygn. akt II AKa 396/11, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 624 k.p.k.

postanowił:

1. p o z o s t a w i ć skargę M. K. bez rozpoznania;
2. z w o l n i ć skarżącego od uiszczenia opłaty od skargi.

U Z A S A D N I E N I E

W dniu 27 sierpnia 2012 r. do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga M. K. na przewlekłość, w okresie od 15 marca 2012 r. do 15 czerwca 2012 r., postępowania prowadzonego przez Sąd Apelacyjny w sprawie o sygn. akt II AKa 396/11.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skargę wniesioną przez M. K. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. akt II AKa 396/11 należało pozostawić bez rozpoznania. Zauważyć bowiem trzeba, że w chwili złożenia skargi na przewlekłość postępowania, przed Sądem Apelacyjnym nie toczyło się żadne postępowanie, ani merytoryczne, ani też tzw. przedkasacyjne.

Zgodnie natomiast z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu



niu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość, wnosi się w toku aktualnie toczącego się postępowania w sprawie. Istotą bowiem skargi na przewlekłość postępowania jest kontrola sprawności toczącego się postępowania i przeciwdziałanie istniejącej przewlekłości, czemu służyć ma, m. in. możliwość zalecenia podjęcia przez sąd rozpoznający sprawę co do istoty, odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie (art. 12 ust. 3 ustawy). Dlatego też ocenie podlega sprawność aktualnie toczącego się postępowania, a nie jego wcześniejsze etapy, które zostały już zakończone (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP 23/04, OSNKW 2005, z. 2, poz. 16, z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, z. 9, poz. 71 oraz powołane tam orzecznictwo).

Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodzi, bowiem faza merytorycznego postępowania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o sygn. II AKa 396/11 zakończona została wydaniem prawomocnego wyroku w dniu 29 grudnia 2011 r., a przedstawienie Sądowi Najwyższemu przez ten Sąd akt sprawy wraz z kasacją w dniu 18 czerwca 2012 r., zakończyło tzw. postępowanie przedkasacyjne. Skarga na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym została więc złożona po upływie terminu, o jakim mowa w przepisie art. 5 ust. 1, a zatem, w myśl art. 8 ust. 2 ustawy w zw. z art. 430 § 1 k.p.k., należało pozostawić ją bez rozpoznania.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.



85

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
KSP 11/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Rafał Malarski, Włodzimierz Wróbel.

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie skargi J. Z. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II Aka 223/09, na posiedzeniu bez udziału stron, w dniu 27 września 2012 r.

postanowił: skargę J. Z. pozostawić bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

J. Z. pismem z dnia 2 września 2012 r. wniósł skargę na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, sygn. akt II AKa 223/09, w związku z apelacjami, wniesionymi przez jego obrońców od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 16 października 2006 r., sygn. akt VIII K 227/06, które zostały pozostawione bez rozpoznania na mocy postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 27 marca 2009 r. z uwagi na ich przyjęcie na skutek nieuzasadnionego przywrócenia terminu.

W uzasadnieniu skargi J. Z. skupił się na akcentowaniu w jego przekonaniu – nieprawomocności wyroku Sądu Okręgowego, co uzasadniało rozpoznanie wniesionych apelacji, a zaniechanie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie przesądza o przewlekłości postępowania. Na tej podstawie skarżący wniósł o zasądzenie na jego rzecz sumy pieniężnej w wysokości 30 000 zł oraz „niezwłoczne i zgodne z prawem rozpatrzenie apelacji”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez



prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość), skargę na przewlekłość wnosi się z toku postępowania, którego dotyczy skarga. W przeciwnym wypadku wniesienie skargi jest niedopuszczalne z mocy ustawy.

Postępowanie w sprawie II AKa 223/09 zostało zakończone prawomocnym postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 września 2009 r., utrzymującym w mocy postanowienie tego Sądu z dnia 26 sierpnia 2009 r., na mocy którego pozostawiono bez rozpoznania apelacje obrońców J. Z. Tymczasem skarga na przewlekłość została wniesiona przez skarżącego w dniu 4 września 2012 r., a zatem po ponad trzech latach od wydania prawomocnego orzeczenia.

W związku z tym, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. i art. 429 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, skargę J. Z. należało pozostawić bez rozpoznania, co przesądza również o bezprzedmiotowości kwestii opłaty stałej od skargi, określonej w art. 17 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
KSP 9/12

Przewodniczący: Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2012 r. skargi M. D., na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o sygn. akt II AKo 38/11, w przedmiocie wznowienia postępowania

postanowił:

1. na podstawie art. 623 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) z w o l n i ć skarżącego od opłaty od skargi;
2. na podstawie art. 12 ust. 2, 3 i 4 wyżej powołanej ustawy:
 - s t w i e r d z i ć , że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, w sprawie o sygn. II AKa 61/11 (WKK 20/11), w przedmiocie wniosku skarżącego o wznowienie postępowania i ustanowienie mu obrońcy z urzędu do sporządzenia wniosku o to wznowienie, nastąpiła przewlekłość postępowania,
 - z a l e c i ć Sądowi Apelacyjnemu niezwłoczne podjęcie kroków w celu prawidłowego rozpoznania wskazanych wyżej wniosków skarżącego oraz
 - p r z y z n a ć M. D. od Skarbu Państwa sumę pieniężną w wysokości 3 000 (trzech tysięcy) złotych.

UZASADNIENIE

W lipcu 2012 r. M. D. wniósł skargę na przewlekłość postępowania sądowego w toczącej się przed Sądem Apelacyjnym sprawie o sygn. II AKo 38/11 w przedmiocie jego



wniosku o wznowienie, złożonego w dniu 18 lutego 2011 r., podnosząc, że do tej pory nie zapadło w tej sprawie rozstrzygnięcie, a więc postępowanie to toczy się już dłużej, niż jest to konieczne dla wyjaśnienia okoliczności faktycznych i prawnych. Występując z tą skargą wniósł też o przyznanie mu, z racji tej przewlekłości, kwoty 20 000 zł, z uwagi na zbyt długi okres zwłoki w rozpoznawaniu jego wniosku. W odpowiedzi na tę skargę, złożonej na wezwanie Sądu Najwyższego o ustosunkowanie się w jej przedmiocie, Prezes Sądu Apelacyjnego, wniósł o umorzenie postępowania wywołanego jej wniesieniem, lub jej oddalenie, podnosząc, że postępowanie w przedmiocie nią objętym zostało już co do istoty zakończone w kwietniu 2011 roku.

Rozpoznając tę skargę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wbrew stanowisku Prezesa Sądu Apelacyjnego, wyrażonym w odpowiedzi na tę skargę, skarga ta jest zasadna.

Z materiałów sprawy o sygn. II AKo 38/11 wynika, że rzeczywiście w lutym 2011 r. M. D. wystąpił do Sądu Apelacyjnego z wnioskiem, który zatytułował jako „wniosek o ustanowienie adwokata z urzędu do sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania i zwolnienie od opłaty w sprawie o wznowienie”, w którego treści podał jednak także, że według niego „zachodzą ustawowo określone podstawy prawne do wznowienia postępowania (...), a ponadto orzeczenia sądów obydwu instancji są oczywiście niesprawiedliwe”, dołączając do tego wniosku decyzje MOPS-u w W. mające wykazać jego niezamożność (k. 1-3). Z treści tego pisma wynikało, iż chodzi tu o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w sprawie o sygn. akt X K 1058/05, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego (sygn. akt IV Ka 541/06). Reakcją na to pismo było wystosowane do niego w marcu 2011 roku wezwanie do uzupełnienia jego braków w trybie art. 120 § 1 k.p.k., ze wskazaniem, iż chodzi o podanie, z uwagi na jakie okoliczności mieszczące się w przepisach art. 540 i 542 § 3-5 k.p.k., jako określających podstawy do wznowienia procesu, domaga się on wznowienia, gdyż tylko wtedy można potraktować jego żądanie jako wniosek o wznowienie (k. 7). Odpowiadając na to wezwanie, skarżący podał wówczas, że: „uzupełniam wniosek o wznowienie, a oprócz wymienionych w wezwaniu podstaw prawnych wznowienia (...) przyczyną (...) jest też oczywiście niesprawiedliwy wyrok”, odwołując się w uzasadnieniu tego pisma do uchybień, jakie powstały w prawomocnie zakończonym postępowaniu (k. 9). Reakcją na



to było zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Sądu Apelacyjnego z dnia 6 kwietnia 2011 r. odmawiające M. D. ustanowienia mu adwokata z urzędu, w którym, z przywołaniem art. 78 § 1 i art. 540 § 1 k.p.k. wskazano, że ponieważ chce on wznowić postępowanie tylko dlatego, że wyroki obu Sądów uważa za niezasadne, nie występując z żadnym nowym dowodem, a polemizując tylko z prawomocnym wyrokiem Sądu, jego żądanie wznowienia postępowania nie jest żadnym wnioskiem o wznowienie procesu, a tylko dla takiego wniosku, którego podstawy prawne są przy tym ściśle sprecyzowane w ustawie, obowiązuje przymus adwokacki. W związku z tym uznano, że brak jest powodów do ustanowienia skarżącemu adwokata z urzędu, gdyż wniosek, z jakim występuje dotyczy czynności innej niż wznowienie i prawnie niedopuszczalnej przed Sądem Apelacyjnym, wskazując jednocześnie, że z uwagi na powyższy charakter wniosku, sprawę wykreśla się z repertorium „AKo”, albowiem pismo to „nie podlega załatwieniu w Sądzie Apelacyjnym w sposób właściwy dla wniosku o wznowienie postępowania” oraz że zarządzenie powyższe jest niezaskarżalne (k. 11). Na zarządzenie to zażalił się skarżący (k. 13-14), a reakcją na to było pismo Przewodniczącego Wydziału informujące, że – jak wskazano już w pouczeniu – na przedmiotowe zarządzenie zażalenie nie przysługuje, więc dołącza się je jedynie do akt sprawy (k. 18). Dalszych kroków w tej sprawie już nie podejmowano.

Analiza powyższego postępowania w Sądzie Apelacyjnym wskazuje, że nie było ono prawidłowe i w istocie nie doszło do zakończenia postępowania wywołanego wnioskiem skarżącego z lutego 2011 roku, uzupełnionym przez niego w marcu 2011 roku. Sam Sąd Apelacyjny bowiem potraktował wniosek złożony przez skarżącego w lutym 2011 roku jako wniosek o wznowienie, skoro w piśmie z marca 2011 roku wzywał go jedynie do uzupełnienia jego braków w zakresie podstaw takiego wznowienia. Jeżeli zatem nie dopatrył się po uzupełnieniu przedstawionym przez skarżącego, by podawane przez niego okoliczności dawały podstawę do uznania, iż jest to taki wniosek, to powinien, stosownie do art. 545 § 2 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i art. 530 § 3 k.p.k., odmówić przyjęcia takiego wniosku, jako niedopuszczalnego, z racji oparcia go na okolicznościach nie stanowiących podstaw do wznowienia. Zamiast takiego rozstrzygnięcia Sąd ograniczył się do nieznanego prawu karnemu procesowemu wykreślenia sprawy z repertorium.

W odpowiedzi Prezesa Sądu Apelacyjnego na tę skargę podniesiono, że mając na uwadze dużą ilość takich spraw, nie można bezrefleksyjnie ustanawiać wnioskodawcom



adwokata z urzędu bez jakiegokolwiek weryfikacji jego żądania wznowienia procesu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dostrzec można pewną rozbieżność stanowisk w tej materii. Obok bowiem judykatów przyjmujących, że nie można domagać się od skazanego podawania podstaw wznowienia, skoro wniosek o wznowienie objęty jest przymusem adwokackim, a tym samym pierwotną kwestią jest rozważenie istnienia podstaw do wyznaczenia obrońcy z urzędu i dopiero następnie wymagania, aby wniosek ten wskazywał na podstawy wznowienia wynikające z ustawy (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2007 r., IV KZP 53/07, LEX nr 460019), istnieją również orzeczenia w których Sąd Najwyższy wyraźnie podkreśla, że w ramach warunków formalnych wniosku o wznowienie należy zbadać m.in., także wskazanie podstaw takiego wznowienia i przy ich braku, odmówić przyjęcia takiego wniosku, rezygnując z rozpoznawania złożonego równocześnie z nim żądania wyznaczenia adwokata z urzędu dla sporządzenia lub podpisania takiego wniosku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 28 maja 2009 r., III KZ 22/09, OSNKW 2009, nr 7, poz. 59, czy z dnia 1 lipca 2010 r., IV KZ 39/10, OSNwSK 2010/1/1373, LEX nr 843894). Podnosi się tu bowiem, że strona występując z własnym wnioskiem o wznowienie, nie może ograniczać się do ogólnikowego stwierdzenia, że doszło w jej sprawie do niesłusznego skazania i z tego powodu domagać się wyznaczenia obrońcy z urzędu dla wypełnienia wymogu przymusu adwokackiego, lecz powinna podać także mieszczące się w ramach art. 540 k.p.k. okoliczności, które w jej ocenie stanowią podstawę do wznowienia postępowania, i dopiero wówczas może też występować o ustanowienie jej obrońcy z urzędu, podnosząc przy tym, że nie chodzi bynajmniej o dokonywanie przez sąd oceny wskazanych przez stronę naruszeń, lecz o zbadanie jedynie, czy mieszczą się one wśród tych, które mogą stanowić powód do wznowienia, a tym samym i do rozważenia wniosku w przedmiocie powołania obrońcy z urzędu z uwagi na wymogi art. 545 § 2 k.p.k. (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2008 r., II KZ 42/07, LEX nr 534915, czy z dnia 17 stycznia 2008, V KZ 82/07, OSNKW 2008, nr 2, poz. 20). Charakterystyczne jest jednak, że we wszystkich judykatach tej ostatniej grupy wyraźnie zastrzega się, że w przypadku braku w złożonym wniosku własnym strony wskazania na okoliczności, które w świetle prawa mogą być podstawą do wznowienia, decyzja procesowa musi przybrać postać odmowy przyjęcia wniosku, a na odmowę taką przysługuje zażalenie (art. 429 § 2 k.p.k. i art. 530 § 3 w zw. z § 2 i w



zw. z art. 545 § 1 k.p.k.). W sprawie niniejszej takiego zarządzenia nie wydano, ograniczając się do odmowy ustanowienia skarżącemu obrońcy z urzędu, z uwagi na brak cech wniosku o wznowienie w samym żądaniu wznowienia, które to rozstrzygnięcie rzeczywiście nie podlega zaskarżeniu, zaś kwestie samego wniosku o wznowienie załatwiono poprzez wykreślenie sprawy z repertorium. To ostatnie postąpienie pozostaje w rażącej sprzeczności z przywołanymi wyżej przepisami procedury karnej. Oznacza ono jednocześnie, iż kwestii powyższego wniosku do tej pory nie załatwiono w sposób należyty, a zatem postępowanie, w jakim złożono skargę na przewlekłość, jest postępowaniem w toku w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) – dalej przywoływanej jako u.s.n.p.

W tym miejscu pojawia się kwestia nieuiszczenia przez skarżącego opłaty od skargi przewidzianej w art. 17 ust. 1 u.s.n.p. Rzecz jednak w tym, że to dopiero po uzyskaniu przez Sąd Najwyższy na jego żądanie odpowiedzi na tę skargę od Prezesa Sądu Apelacyjnego, można było rozważać, czy wniesiono ją jeszcze w toku, czy już po zakończeniu postępowania, którego przewlekłości ona dotyczyła. W przypadku bowiem skarg złożonych już po zakończeniu postępowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że skargę taką pozostawia się w ogóle bez rozpoznania (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2004 r., III SPP, 23/04, OSNKW 2005, nr 2, poz. 16, czy z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, nr 9, poz. 71). W momencie, gdy zaktualizowała się kwestia omawianej opłaty, Sąd Najwyższy uznał, że skoro w postępowaniu, którego skarga ta dotyczy skarżący wykazał swoją niezamożność, a odmowa ustanowienia mu obrońcy z urzędu była spowodowana innymi, niż ta niemożność przyczynami, zaś z materiałów sprawy nie wynika, aby jego sytuacja materialna uległa w tym czasie zmianie na korzyść, Sąd Najwyższy stosownie do art. 623 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 2 u.s.n.p., zwolnił skazanego od jej uiszczenia. Jak przyjmuje się bowiem w orzecznictwie na gruncie przewlekłości w sprawach karnych, ma w zakresie ponoszenia tej opłaty odpowiednie zastosowanie także przepis k.p.k. o możliwości zwolnienia strony od opłaty, jaką należy uiścić od skargi (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2005, IV KZ 9/05, OSNKW 2005, nr 4, poz. 38).



Mając na uwadze wykazaną wcześniej, ewidentną przewlekłość postępowania sprawy objętej przedmiotową skargą, Sąd Najwyższy stwierdził nastąpienie tej przewlekłości, a jednocześnie w oparciu o art. 12 ust. 3 u.s.n.p. z urzędu, zdecydował zalecić Sądowi Apelacyjnemu, niezwłoczne podjęcie czynności w celu prawidłowego postąpienia w sprawie wniosku M. D. o wznowienie procesu i przyznanie mu obrońcy dla dopełnienia wymogu, o którym mowa w art. 545 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny powinien tym samym – mając na uwadze wskazane wcześniej różne podejścia do kwestii rozstrzygnięcia odnośnie oświadczeń procesowych, zawierających jednocześnie własny wniosek o wznowienie oraz wniosek o powołanie obrońcy z urzędu, jako ściśle z nim związany, a także stosowne argumentacje, które mogą przemawiać za każdym z tych stanowisk – raz jeszcze pochylić się nad pismem skarżącego z dnia 18 lutego 2011 r. i w sposób prawidłowy, zgodny ze stosowanymi odpowiednio przepisami k.p.k., rozstrzygnąć w przedmiocie zawartych tam wniosków.

Stosownie do art. 12 ust. 4 u.s.n.p., uwzględniając tę skargę, Sąd zdecydował o przyznaniu skarżącemu od Skarbu Państwa, w związku ze stwierdzoną przewlekłością postępowania, kwotę 3 000 zł. Skarżący – jak wskazano na wstępie – zażądał sumy 20 000 zł, a więc maksymalnej, jaką przewiduje powołany wyżej przepis, argumentując to wyjątkowo długim okresem zwłoki w rozpoznaniu jego wniosku. Rzeczywiście okres ten przekroczył 12 miesięcy, ale – czego nie zauważa już skarżący – na wydłużenie tego okresie wpłynęło też jego własne zachowanie. Zarządzenie, którym odmówiono mu ustanowienia obrońcy z urzędu, z uwagi na uznanie, że jego żądanie wznowienia procesu, nie ma cech wniosku o wznowienie, wydano 6 kwietnia 2002 r., zaś w kwestii zażalenia na nie wypowiedziano się w dniu 16 czerwca 2011 r. Ze skargą na przewlekłość postępowania M. D. wystąpił dopiero w lipcu 2012 roku, choć nie było żadnych przeszkód do wcześniejszej reakcji w trybie skargi na przewlekłość postępowania. Nie można też nie zauważyć, że Sąd Apelacyjny działał w przekonaniu, że sprawę już zakończył, choć jak wykazano wyżej, przekonanie to było błędne. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał, że zasądzona kwota rekompensuje skarżącemu długie oczekiwanie na wydanie w sposób prawidłowy rozstrzygnięcia w jego sprawie,

Mając to wszystko na uwadze orzeczono, jak w sentencji.



POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
KSP 12/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Tomasz Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 15 listopada 2012 r., skargi skazanej R. R. na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o wyznaczenie obrońcy z urzędu do sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania, sygn. akt II AKo 113/12, na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 5 ust. 1 i art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843),

postanowił: **p o z o s t a w i ć s k a r g ę b e z r o z p o z n a n i a .**

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2011 r., wydanym w sprawie IV Ka 658/11 Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony m. in. przez R. R. wyrok Sądu Rejonowego, sygn. II K 1596/09/S, skazujący ją za występki z art. 284 § 2 k.k., polegający na przywłaszczeniu na szkodę M. T. pieniędzy w kwocie 105 000 zł, na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat dwóch oraz 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł. Pismem z dnia 6 października 2011 r. R. R. wniosła do Sądu Okręgowego o przyznanie adwokata z urzędu do sporządzenia kasacji od tego wyroku i sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania w tej sprawie. Zarządzeniem z dnia 17 października 2011 r. wyznaczono R. R. obrońcę z urzędu celem sporządzenia i podpisania kasacji, równocześnie poinformowano



ją, że jej wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu celem sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania zostanie rozpoznany po zakończeniu czynności związanych z wnioskiem o kasację wyroku.

W opinii z dnia 30 października 2011 r. wyznaczony obrońca z urzędu poinformował, że nie znalazł podstaw do złożenia kasacji.

Pismem z dnia 7 listopada 2011 r. R. R. została pouczone, że w związku z tą opinią, może wyznaczyć obrońcę z wyboru do sporządzenia i wniesienia kasacji w terminie 30 dni.

W dniu 5 marca 2012 r. do Sądu Okręgowego wpłynęło pismo R. R. w którym domagała się ona „nadania biegu jej wnioskowi o przyznanie obrońcy z urzędu celem sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania”.

Pismo to nie zawierało innej treści, wskazywało nadto tylko sygnaturę akt IV Ka 658/11.

Pismem z dnia 14 marca 2012 r. Sąd Okręgowy przedstawił Sądowi Apelacyjnemu „akta sprawy sygn. II K 1596/09/S, dot. R. R. wraz z (wspomnianym) wnioskiem o wyznaczenie obrońcy z urzędu celem sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania”.

Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego pismem z dnia 20 marca 2012 r. poinformował R. R. o tym, że w związku z jej pismem z dnia 6 października 2011 r., zarządzeniem z dnia 17 października 2011 r. został dla niej ustanowiony obrońca z urzędu do postępowania kasacyjnego, który sporządził opinię o braku podstaw do wniesienia kasacji. Nadto pouczył ją o ustawowych podstawach wznowienia postępowania i stwierdził, że wobec tego, że pismo z dnia 6 października 2011 r. nie zawiera okoliczności mogących stanowić, zgodnie z art. 540 i następane k.p.k., powodów do wznowienia postępowania, brak jest podstaw do rozważenia zasadności wyznaczenia jej obrońcy z urzędu do postępowania wznowieniowego.

Po sporządzonym przez R. R. w dniu 16 sierpnia 2012 r. piśmie, skierowanym do Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...), informującym o nierozpoznaniu jej wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu, zarządzeniem z dnia 24 sierpnia 2012 r. Przewodniczący Wydziału Karnego tego Sądu wyznaczył jej obrońcę z urzędu „do postępowania wznowieniowego”.



W dniu 3 września 2012 r. do Sądu Apelacyjnego w (...) wpłynęła skarga R. R. z dnia 30 sierpnia 2012 r. „na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w (...) w sprawie II K 1596/09/S”.

Powołując się na przepisy art. 2 ust. 1, art. 3 pkt 6, art. 4 ust. 3, art. 5 ust. 2 i art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) (zwanej dalej: ustawą o skardze na przewlekłość), art. 45 Konstytucji RP i art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, wniosła o:

- 1) stwierdzenie przewlekłości w sprawie II K 1596/09/S;
- 2) zlecenie sądowi rozpoznania wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu dla sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania w sprawie II K 1596/09/S w terminie 14 dni od daty rozpoznania skargi;
- 3) przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz skarżącej kwoty pieniężnej w wysokości 20 000 zł oraz zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu skargi skarżąca podniosła, że „brak rozpoznania jej wniosku z 6 października 2011 r. przez Sąd Apelacyjny w (...) uznać należy za rażąco zbędną zwłokę sądu”.

Stwierdziła też iż została „pokrzywdzona niesłusznym wyrokiem” i „ponosi ogromne straty z powodu wadliwego wyroku skazującego”.

Postanowieniem z dnia 9 października 2012 r. Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r., stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, uznając (zgodnie z wolą skarżącej), że jej skarga dotyczy postępowania w przedmiocie rozpoznania wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu w postępowaniu wznowieniowym.

W odpowiedzi na tą skargę, sporządzoną w dniu 12 października 2012 r., Prezes Sądu Apelacyjnego wniósł o jej pozostawienie bez rozpoznania, wobec tego, że została wniesiona już po wyznaczeniu obrońcy z urzędu do postępowania wznowieniowego, a więc po zakończeniu postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Stwierdzone w sprawie okoliczności skutkowały koniecznością pozostawienia skargi bez rozpoznania, jako wniesionej po upływie terminu określonego w art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość.

Wyrażony w tym przepisie w słowach „w toku postępowania” termin do wniesienia skargi jest zachowany, jeżeli skarga została złożona na tym etapie postępowania karnego, którego dotyczy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2008 r., KSP 2/08, OSNKW 2008, nr 9, poz. 71).

Nie ulega wątpliwości, że skarżąca złożyła skargę na przewlekłość postępowania Sądu Apelacyjnego dotyczącego rozpoznania jej wniosku o wyznaczenie obrońcy w postępowaniu wznowieniowym.

Taki zakres przedmiotowy tego postępowania, którego dotyczy skarga, wynika wprost z treści sporządzonego przez R. R. wniosku, który je inicjował. Równie bezsporne jest i to, że to postępowanie zakończyło się wydaniem, przez Przewodniczącego Wydziału w dniu 24 sierpnia 2012 r., zarządzenia o wyznaczeniu obrońcy z urzędu „do postępowania wznowieniowego”. Orzeczenie to nie podlegało zaskarżeniu, uprawomocniło się z dniem wydania.

W tej sytuacji, skoro przedmiotowa skarga R. R. na przewlekłość postępowania wpłynęła do Sądu Apelacyjnego w dniu 3 września 2012 r., to z pewnością nastąpiło to nie „w toku postępowania”, którego ta skarga dotyczyła, ale już po jego prawomocnym zakończeniu.

Ustalenie to implikowało konieczność pozostawienia skargi bez rozpoznania.

Skarżąca miała świadomość tych ograniczeń ustawowych, związanych z wskazaniem – w przywołanym przepisie – dopuszczalnego terminu wnoszenia skarg na przewlekłość.

Podjęta przez nią próba wykazania, w piśmie procesowym z dnia 8 października 2010 r., iż jednak dochowała tego terminu, nie jest skuteczna.

Przede wszystkim dlatego, że bezsporna jest data wpływu przedmiotowej skargi do sądu, co nastąpiło niewątpliwie po zakończeniu postępowania w przedmiocie rozpoznania jej wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu dla sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania.



Przywołany przez nią argument, że do dnia wniesienia skargi (to jest 3 września 2012 r.) „nie została przez sąd skutecznie zawiadomiona o usunięciu naruszenia jej prawa” (k. 12) jest nietrafny.

Przede wszystkim dlatego, że przepis art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość nie uzależnia uznania skutecznego dochowania przez skarżącego terminu, od samego stanu jego świadomości co do toku postępowania.

Wynika z niego jednoznacznie tylko tyle, że skargę można wnosić wyłącznie w toku postępowania. Jest ona bowiem przede wszystkim środkiem prawnym wymuszającym rozpoznanie sprawy przez sąd, a więc spełni swą rolę jedynie wtedy, gdy zostanie wniesiona jeszcze w toku postępowania. Jej celem nie jest przecież stwierdzenie przewlekłości, jaka wystąpiła lecz spowodowanie podjęcia przez sąd, przed którym postępowanie w sprawie jeszcze się toczy i jest dotknięte przewlekłością, działań zapobiegających dalszej przewlekłości postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2005 r., III SPP 113/04, OSNP 2005, z. 9, poz. 134).

Nadto – niezależnie od powyższych uwarunkowań czyniących twierdzenia skarżącej bezzasadnymi – zauważyć należy, że sąd wysłał jej odpis zarządzenia o wyznaczeniu obrońcy z urzędu w dniu 24 sierpnia 2012 r., które poczta zwróciła jako nie podjęte przez nią w terminie, przy czym przesyłka ta była po raz pierwszy awizowana w dniu 30 sierpnia 2012 r.

Na koniec odnotować wypada, że przedmiotowa skarga jest wewnętrznie niespójna i niejednoznaczna.

Skarżąca bowiem formalnie zażądała w niej stwierdzenia przewlekłości „w sprawie II K 1596/09/S”, w której postępowanie bezspornie prawomocnie zostało już ukończone, w czasie wniesienia przez nią skargi. Dopiero analiza treści całej skargi pozwalała wnioskować o tym, że zasadnie Sąd Apelacyjny uznał ją za dotyczącą przewlekłości postępowania w sprawie tego Sądu o sygn. II AKo 113/12, prowadzonego w przedmiocie rozpoznania jej wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu dla sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania.

Z tych wszystkich względów, postanowiono jak wyżej.



POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
KSP 14/12

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karne po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 15 listopada 2012 r., skargi skazanego na naruszenie prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w sprawie o wznowienie postępowania, sygn. akt II AKo 189/07, na podstawie art. 9 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843),

postanowił: skargę odrzucić.

UZASADNIENIE

W dniu 2 października 2012 r. do Prokuratury Rejonowej wpłynęła skarga sporządzona w dniu 2 października 2012 r. przez E. M., w której – na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843) – zwaną dalej „ustawą o skardze na przewlekłość” – zażądał on „stwierdzenia przewlekłości sprawy II AKo 189/07 Sądu Apelacyjnego w (...)”, zasądzenia na swoją rzecz 100 000 zł, a także „postawienia przed sądem R. N.” i „wypłacenia z kasy PR W. (...) – Ś. (...) kwoty 10 000 zł” (k. 4).



Skarga ta nie zawierała uzasadnienia. Prokurator Rejonowy odesłał ją dnia 9 października 2012 r. do Sądu Apelacyjnego, który przesłał ją w dniu 22 października 2012 r. – według właściwości- do Sądu Najwyższego.

W związku z tą skargą **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Przytoczona powyżej treść przedmiotowej skargi, ograniczająca się wyłącznie do sprecyzowania żądań, bez (nawet tylko próby) ich uzasadnienia, sprawia, że nie spełnia ona wymagań przewidzianych w art. 6 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość.

Przywołany przepis reguluje wymogi formalne skargi. Jednym z nich jest „przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie”.

Oznacza to konieczność wskazania przez autora skargi okoliczności przemawiających za słusnością skargi.

Sąd Najwyższy trafnie w postanowieniu z dnia 7 czerwca 2005 r., w sprawie III SPP 95/05, (OSNP 2006, nr 1-2, poz. 34) stwierdził, że przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie w rozumieniu art. 6 ust. 2 oznacza wskazanie czasu trwania postępowania świadczącego o wystąpieniu przewlekłości, jak również konkretnych czynności procesowych, których sąd nie podjął lub dokonał wadliwie, powodując w ten sposób nieuzasadnioną zwłokę w postępowaniu.

Zważywszy na to, że przedmiotowa skarga owych wymagań w ogóle nie spełnia i nie zawiera żadnych okoliczności uzasadniających żądanie – stosownie do treści przepisu art. 9 ust. 1 zd. 1 ustawy o skardze na przewlekłość, należało ją odrzucić i to bez wzywania do uzupełnienia braków.

Z tych to względów – postanowiono ja wyżej.



POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
VI KZ 8/12

Zaskarżanie rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej jest kwestią uregulowaną całościowo w tym przepisie, a system środków zaskarżenia rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu jest odmienny od systemu zaskarżania orzeczeń wydawanych w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie można zatem stosować w tym zakresie uregulowań dotyczących postępowania dyscyplinarnego, w tym art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze. Wobec tego, w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego nie ma możliwości zaskarżenia kasacją uchwały wydanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Kar na po rozpoznaniu zażalenia, wniesionego przez pełnomocników wnioskodawców J. S. i P. K., na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. akt PG (...), w przedmiocie odmowy przyjęcia, jako niedopuszczalnej z mocy ustawy, kasacji pełnomocnika wnioskodawców od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 27 grudnia 2011 r., sygn. akt PG (...), uchylającej uchwałę Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów z dnia 10 sierpnia 2011 r., sygn. akt PG (...), w sprawie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Prokuratury Okręgowej i umarzającej postępowanie

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżone zarządzenie.



UZASADNIENIE

Pełnomocnik wnioskodawców J. S. i P. K. wniósł do Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym kasację od uchwały tego Sądu z dnia 27 grudnia 2011 r., sygn. PG (...), którą to uchwałą uchylono uchwałą Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 10 sierpnia 2011 r., sygn. PG (...), w sprawie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prokuratora Prokuratury Okręgowej i umorzono w tej sprawie postępowanie z uwagi na przedawnienie karalności.

Zarządzeniem z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. PG (...), Przewodniczący Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, powołując za podstawę prawną swego rozstrzygnięcia art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. i w zw. z art. 54 ust. 13 oraz art. 89 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.), odmówił przyjęcia tej kasacji, jako niedopuszczalnej z mocy ustawy.

Zarządzenie to zostało zaskarżone przez pełnomocnika J. S. i P. K. złożonym w ustawowym terminie zażaleniem. Skarżący zarzucił zaskarżonemu zarządzeniu „naruszenie przepisu art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze przez niewłaściwą jego wykładnię i przyjęcie, że wyłącza on możliwość stosowania art. 83 ust. 2 wyżej wymienionej ustawy w sytuacji, gdy literalne brzmienie tego artykułu powinno być rozumiane w ten sposób, że jeśli w art. 54 nie została unormowana kwestia wniesienia kasacji i nie zapisano wprost, że od orzeczenia wydanego w tym trybie kasacja nie przysługuje, to ponieważ znajduje się zapis >w zakresie nieuregulowanym w niniejszym artykule do postępowania przed sądem dyscyplinarnym i odwoławczym sądem dyscyplinarnym stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym<, zatem również przepisy art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze uprawniające do wniesienia kasacji”. W konsekwencji, skarżący wniósł o „uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”. Alternatywnie, w przypadku, gdyby Sąd Najwyższy nie podzielił argumentacji prezentowanej w zażaleniu, autor środka odwoławczego postulował o „zwrócenie się do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem czy art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze jest zgodny z Konstytucją RP w zakresie w jakim wyłącza możliwość kontroli wewnętrznego sądownictwa kor-



poracyjnego prokuratury przez sąd powszechny, gdy jednocześnie taka kontrola jest dopuszczona w przypadku ukarania prokuratora przez sąd dyscyplinarny”.

Rozpoznając wniesione zażalenie, **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Zażalenie nie jest zasadne, a zatem zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy. Wykładnia przepisu art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze, przyjęta w kwestionowanym zarządzeniu, jest prawidłowa i zgodna z kierunkiem utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Charakterystyczne jest to, że skarżący, nie zgadzając się z tym kierunkiem wykładni, nawet nie podjął próby wykazania, dlaczego argumenty, przytoczone w orzeczeniach cytowanych w kontestowanym zarządzeniu, miałyby być chybione, czy choćby tylko mało przekonujące. Ponieważ orzeczenia, do których odwołano się w zaskarżonym zarządzeniu, są zamieszczone w powszechnie dostępnych źródłach publikacyjnych, nie ma potrzeby powtarzania całego toku argumentacji zaprezentowanego w nich przez Sąd Najwyższy. Wystarczy przypomnieć po pierwsze to, że – wbrew twierdzeniu zawartemu w zażaleniu – także wykładnia językowa przemawia za trafnością takiej interpretacji art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze, jaka jest przyjmowana w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Skarżący wysuwa tezę, iż skoro art. 54 ust. 13 nie normuje w żadnym zakresie ani uprawnienia, ani braku uprawnienia do wniesienia kasacji i odsyła w sprawach nieunormowanych do przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym, zatem wykładnia „literalna” nie wyłącza możliwości wniesienia kasacji w tej klasie spraw, do których należy sprawa niniejsza. Tego rodzaju spojrzenie jest nie do zaakceptowania, albowiem przy interpretacji językowej warunku „w sprawach nieunormowanych” odnosi to ostatnie określenie („nieunormowanych”) wyłącznie do przepisu o charakterze odsyłającym, a nie do przepisów poprzedzających odesłanie, jak tego wymaga już nie tylko istota przepisu odsyłającego, ale i liczba mnoga („sprawach”) użyta przez ustawodawcę w jego treści. Skarżący ignoruje treść przepisów ustępów 1-12 art. 54 ustawy o prokuraturze w zestawieniu i wzajemnym porównaniu z przepisami regulującymi uprawnienia do wniesienia kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym. Z całokształtu tych przepisów wynika zaś, że w ogóle nie jest przewidziana możliwość wnoszenia kasacji od uchwał, a zatem także uchwał podjętych w tym przedmiocie, którego dotyczyła uchwała Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 27 grudnia 2011 r. Po drugie, należy przypomnieć, że jasny rezultat wykładni języ-



kowej znajduje silne potwierdzenie w wykładni systemowej wewnętrznej przepisów ustawy o prokuraturze. Wyeksponować należy, że postępowanie w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej obecnie uregulowane jest w rozbudowanych przepisach art. 54 oraz w przepisie art. 54a. Zgodnie z art. 54 ust. 13 ustawy w zakresie **nieuregulowanym** w artykule 54, ale **tylko w tym zakresie** (oba podkreślenia – SN), do postępowania przed sądem dyscyplinarnym i Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym lub Sądem Dyscyplinarnym w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz o zezwolenie na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania lub orzeczenia w przedmiocie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 54 ust. 7, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Rozbudowane przepisy ustępów art. 54 ust. 1-12 (a w szczególności art. 54 ust. 10) ustawy o prokuraturze regulują odrębnie i całościowo zarówno rodzaje rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej, jak i sposób ich zaskarżenia. Jednoznacznie przemawia to za tezą, że zaskarżanie rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej jest kwestią uregulowaną całościowo w tym przepisie, a system środków zaskarżenia rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu jest odmienny od systemu zaskarżania orzeczeń wydawanych w postępowaniu dyscyplinarnym. Nie można zatem stosować w tym zakresie uregulowań dotyczących postępowania dyscyplinarnego, w tym art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, jak twierdzi skarżący. Wobec tego, w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego nie ma możliwości zaskarżenia kasacją uchwały wydanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Pogląd o niedopuszczalności kasacji od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w postępowaniu o uchylenie immunitetu prokuratorskiego został, jak to już wcześniej sygnalizowano, wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego w postanowieniu z dnia 18 lipca 2002 r., sygn. akt III DS 10/02, OSNP 2003, z. 16, poz. 392. Wprawdzie powyższe zapatrywanie zostało przedstawione na tle stanu prawnego sprzed nowelizacji ustawy o prokuraturze, dokonanej ustawą z dnia 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 136, poz.



959), jednak stwierdzić trzeba, że mimo zmiany prawa zachował on swą aktualność, skoro zachowane zostało całkowicie odrębne umiejscowienie przepisów regulujących postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego od umiejscowienia przepisów regulujących odpowiedzialność dyscyplinarną, zachowany został ten sam katalog rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych wydawanych w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności oraz sposób ich zaskarzania, a zmiana prawa sprowadzała się do rozbudowania opisu sposobu procedowania sądów dyscyplinarnych rozpoznających wnioski o pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej. Podobny pogląd został zresztą wyrażony przez Sąd Najwyższy także już po noweli z 2007 r., a mianowicie w postanowieniu z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 8/08, OSNwSD 2008, poz. 113, wydanym na gruncie nieco tylko odmiennego uporządkowania przepisów art. 54-54c (według ówczesnej ich numeracji). Konkludując, od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej nie przysługuje kasacja, a w postępowaniu tym nie stosuje się art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze.

Autor zażalenia musiał sobie, zapewne, zdawać sprawę z tego, jak wysoce wątpliwa jest proponowana przez niego interpretacja art. 54 ust. 13 ustawy o prokuraturze, skoro alternatywnie wnioskował „o sprawdzenie konstytucyjności tego przepisu”, a owo „sprawdzenie konstytucyjności” byłoby całkowicie bezprzedmiotowe przy założeniu takiego rezultatu wykładni, jaki postulował skarżący. Sąd Najwyższy rozważył ten wniosek zawarty w zażaleniu i uznał, że nie jest on zasadny. Po pierwsze, uchwalone w toku prawidłowego toku legislacyjnego ustawy korzystają z domniemania konstytucyjności. Po drugie, nigdy dotąd, ani w orzecznictwie ani w piśmiennictwie, nie zgłaszano wątpliwości co do zgodności z Konstytucją RP przepisów art. 54 ustawy o prokuraturze, w tym także przepisu art. 54 ust. 13 tej ustawy. Zgodnie z przepisami ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (por. w szczególności art. 3 i art. 32 tej ustawy), niezbędnym dla wystąpienia do TK z pytaniem prawnym byłoby powzięcie właśnie przez sąd wątpliwości co do niezgodności aktu normatywnego z konstytucją i szczegółowe uzasadnienie postawionego zarzutu, z powołaniem dowodów na jego poparcie. Dalece niewystarczająca jest w tej mierze propozycja strony i to sformułowana w nader luźnej i nieudokumentowanej formie. Cha-



rakterystyczne jest to, że pełnomocnik wnioskodawców składając taki wniosek poświęcił mu jedno zdanie uzasadnienia swego pisma procesowego, nie precyzując nawet tego, sprzeczność z jakim to wzorcem konstytucyjnym miałyby uzasadniać wystosowanie pytania.

W tej sytuacji zaskarżone zarządzenie należało utrzymać w mocy.



90

POSTANOWIENIE Z DNIA 10 STYCZNIA 2012 R.
VI KZ 3/11

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2012 r., na posiedzeniu bez udziału stron, zażalenia pokrzywdzonej E. Ś. na zarządzenie Przewodniczącego Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 9 listopada 2011 r., sygn. akt NSL Rep. (...), odmawiające przyjęcia kasacji

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zgodnie z treścią art. 95 ustawy o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) kasacja przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Na gruncie tej ustawy pojęcie „orzeczenie” posiada znaczenie swoiste, odmienne od wykładni tego terminu na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego, gdzie orzeczeniem określa się decyzje procesowe zarówno w postaci wyroków, jak i postanowień. Tymczasem wydawane na mocy ustawy o izbach lekarskich postanowienia – tak, jak będące przedmiotem kasacji pokrzywdzonej postanowienie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 20 kwietnia 2011 r., NSL Rep. (...) – nie stanowią orzeczeń w rozumieniu art. 95 u.i.l. Mogą być nimi bowiem jedynie merytoryczne rozstrzygnięcia, odpowiadające wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom, wydawane dopiero po wniesieniu przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej wniosku o ukaranie (*arg. ex art. 89 ust. 1 pkt 4 u.i.l. w zw. z art. 75 ust. 1 u.i.l.*). Sąd Najwyższy podkreślał już wcześniej, że „podmioty określone w art. 95 ust. 1 u.i.l. mają prawo wnieść kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, które wydane zostało lub powinno



było zostać wydane, z uwagi na materię, której dotyczy, w formie orzeczenia” (postanowienie SN z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 4/11).

Warto zauważyć, że podobny stan normatywny występuje na gruncie innych ustaw regulujących korporacyjną odpowiedzialność dyscyplinarną, np. ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.), czy ustawy z dnia 6 lipca 1982 o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.), gdzie również odstąpiono od występującej na gruncie Kodeksu .postępowania karnego terminologii i podziału decyzji procesowych.

Należy podkreślić, że skarżone „kasacją” postanowienie Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 20 kwietnia 2011 r. dotyczyło jedynie kwestii formalnej, sprowadzającej się do badania zasadności wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, natomiast nie dotyczyło kwestii zasadności postanowienia Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 12 lipca 2010 r. [sygn. akt R (...)] o umorzeniu postępowania wyjaśniającego w sprawie skargi pokrzywdzonej, czy tym bardziej oceny przytoczonych w skardze okoliczności, które mogłyby wskazywać na popełnienie przewinienia dyscyplinarnego przez biegłą lekarz psychiatrę M. D. Odnośnie do tego zagadnienia wypowiedział się Rzecznik Dyscyplinarny, którego decyzję skontrolował w charakterze organu drugiej instancji Okręgowy Sąd Lekarski wydając prawomocne, niezaskarżalne (w aktualnym stanie prawnym – także kasacją) postanowienie z dnia 7 października 2010 r.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



91

POSTANOWIENIE Z DNIA 22 MARCA 2012 R.
VI KZ 3/12

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Bogusław Cudowski, Józef Iwulski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu w dniu 22 marca 2012 r. w sprawie świadka J. S. w przedmiocie zażalenia świadka na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 9 stycznia 2012 r., sygn. ASD (...), o ukaraniu świadka karą pieniężną wobec jego nieusprawiedliwionego niestawiennictwa na rozprawę przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym,

postanowił: zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.

UZASADNIENIE

Postanowieniem wydanym przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie w sprawie sędziego X. Y. w dniu 9 stycznia 2012 r. świadek J. S. ukarany został na podstawie art. 285 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. karą pieniężną w wysokości 300,- PLN za nieusprawiedliwione niestawiennictwo. Postanowienie to zaskarżone zostało przez świadka J. S., który podniósł, że przesłał do Sądu stosowne usprawiedliwienie i odebrane ono zostało w Sądzie w dniu rozprawy na 52 minuty przed jej rozpoczęciem. Ponadto, jak podniósł, wezwaniu na rozprawę nie towarzyszyło pouczenie o trybie i terminie usprawiedliwienia niestawiennictwa oraz o jego skutkach. Zdaniem skarżącego, Sąd, po otrzymaniu usprawiedliwienia, powinien był uchylić postanowienie o ukaraniu karą świadka we własnym zakresie, a tego nie uczynił. W dalszych wywodach skarżący podejmuje próbę przekonania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, iż sąd dyscyplinarny, nie będąc sądem powszechnym, nie ma uprawnienia do stosowania sankcji wymuszających wobec świadków.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie świadka nie jest zasadne i jako takie nie zasługuje na uwzględnienie. W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu najdalej idącego, zasadzającego się na zakwestionowaniu uprawnienia sądu dyscyplinarnego do stosowania kar pieniężnych wobec świadków. Kwestię tę jednoznacznie reguluje art. 128 u.s.p., według którego w sprawach nieuregulowanych w rozdziale 3 Działu III u.s.p. stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie stosowania kar porządkowych, w tym sankcji wymuszających wobec świadków innych uczestników postępowania dyscyplinarnego, nie zostało uregulowane w przepisach rozdziału 3 w Dziale II u.s.p., stąd też dopuszczalne jest sięganie w tym zakresie – odpowiednio – po przepisy Kodeksu postępowania karnego, w którego rozdziale 3 uregulowano zasady stosowania kar porządkowych wobec świadków i innych uczestników postępowania karnego, w tym kary pieniężnej, zastosowanej wobec świadka J. S.

Nietrafny jest argument, iż zastosowanie kary pieniężnej wobec świadka J. S. było niedopuszczalne, skoro jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy przed Sądem Apelacyjnym – Sadem Dyscyplinarnym, przesłał on do Sądu faxem usprawiedliwienie swojej nieobecności. Wbrew supozycji skarżącego, wymierzenie mu kary porządkowej nie było rezultatem niezachowania stosownej formy usprawiedliwienia ani też sposób jego przekazania Sądowi. Rzecz bowiem w tym, że usprawiedliwienie nieobecności nie zostało uznane za należyte w rozumieniu art. 285 § 1 k.p.k. Z tego także powodu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uchylił we własnym zakresie postanowienia o ukaraniu świadka na podstawie art. 286 zdanie pierwsze k.p.k. Przepis ten pozwala bowiem to uczynić w razie „dostatecznego usprawiedliwienia” niestawiennictwa. Za takie z pewnością nie można uznać pisma, w którym zobowiązany do stawiennictwa świadek informuje o defekcie swojego samochodu, chorobie dziecka, czy nadmiernym obłożeniu pracą.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy nie dopatrył się obrazy prawa procesowego w związku z wydaniem zaskarżonego orzeczenia i orzekł jak na wstępie.



POSTANOWIENIE Z DNIA 12 KWIETNIA 2012 R.
VI KZ 4/12

Sąd Najwyższy, na posiedzeniu bez udziału stron, w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

w sprawie J. G. po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2012 r. zażalenia pokrzywdzonego na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 listopada 2011 r., sygn. akt (...), odmawiającego przyjęcia kasacji pokrzywdzonego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych z dnia 7 marca 2011 r. jako niesporządzonej i niepodpisanej przez pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym,

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu okołokasacyjnym Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych.

UZASADNIENIE

Wyznaczony z urzędu pełnomocnik pokrzywdzonego – J. G., po analizie akt w sprawie dyscyplinarnej radcy prawnego, stwierdził brak podstaw do wniesienia kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 marca 2011 r., sygn. akt WO (...). Opinia ta została doręczona bezpośrednio pokrzywdzonemu, który w dniu 27 września 2011 r. złożył ponowny wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu w celu sporządzenia i wniesienia kasacji, a następnie w dniu 17 października 2011 r. wniósł sporządzoną osobiście kasację. Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Izbie Radców Prawnych wydał w dniu 29 listopada 2011 r. zarządzenie odmawiające ustanowienia pełnomocnika z urzędu oraz zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji z uwagi na brak formalny w postaci niepodpisania jej przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Obie decyzje zostały doręczone



pokrzywdzonemu w dniu 9 grudnia 2011 r. Od powyższych zarządzeń zażalenie wniósł J. G., pomimo pouczenia o niezaskarżalności pierwszego z nich, w związku z regulacją art. 528 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych. Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego potraktował jego pismo jako zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji i przesłał je do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie, albowiem w realiach procesowych rozpoznawanej sprawy za niedopuszczalne należało uznać podjęcie w tym samym dniu decyzji o odmowie przyznania pełnomocnika z urzędu oraz o odmowie przyjęcia kasacji, a to z uwagi na wniesienie sporządzonej osobiście przez pokrzywdzonego kasacji. Fakt ten nakładał na Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego obowiązek wezwania J. G. do uzupełnienia braku formalnego kasacji w postaci niepodpisania jej przez pełnomocnika profesjonalnego w terminie 7 dni, zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 120 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych. Dopiero wówczas – po bezskutecznym upływie tego okresu – możliwe było wydanie zarządzenia o odmowie przyjęcia kasacji. Trzeba przy tym podkreślić, że doręczenie decyzji o nieprzyznaniu pokrzywdzonemu pełnomocnika profesjonalnego z urzędu nie przesądza o definitywnym niespełnieniu wskazanego wcześniej wymogu formalnego osobistej kasacji pokrzywdzonego, a jedynie inicjuje początek biegu terminu do uzupełnienia tego braku.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy będzie miał na uwadze powyższe spostrzeżenia i po wezwaniu pokrzywdzonego do uzupełnienia braku formalnego kasacji w postaci niepodpisania jej przez pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym zadecyduje w kwestii jej przyjęcia.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 24 KWIETNIA 2012 R.
VI KZ 1/12

Przewodniczący: sędzia SN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski, Krzysztof Strzelczyk.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziów Sądu Okręgowego: L. P., M. S., B. N., H. G., T. G. C. i M. W. po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2012 r. zażaleń na zarządzenia Przewodniczącego II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego z dnia 10 stycznia 2012 r. i 20 lutego 2012 r. o odmowie przyjęcia zażaleń na postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 17 listopada 2011 r. w sprawie II AKa 177/11 i 19 grudnia 2011 r. w sprawie II AKa 46/11 o wytknięciu Sądowi Okręgowemu oczywistej obrazy przepisów procesowych

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenia.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy sygn. akt II AKa 177/11, postanowieniem z dnia 17 listopada 2011 r., na podstawie art. 40 § 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: u.s.p.) wytknął Sądowi Okręgowemu orzekającemu w sprawie sygn. akt XVIII K 359/09 oczywistą obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.

Zażalenia na to postanowienie wnieśli sędziowie Sądu Okręgowego: L. P., M. S. i M. W.

Zarządzeniami z dnia 10 stycznia 2012 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia wniesionych zażaleń, jako niedopuszczalnych z mocy ustawy.



Zażalenia na zarządzenia z dnia 10 stycznia 2012 r. wnieśli wymienieni wyżej sędziowie.

Sędzia L. P. za podstawę prawną swego zażalenia wskazał art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 i art. 176 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 459 § 3 k.p.k. i wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie zażalenia do rozpoznania.

Sędzia M. S. zarzucił zaskarżonemu zarządzeniu naruszenie art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, poprzez błędną interpretację tych przepisów, polegającą na przyjęciu, że sędziemu, któremu udzielono wytyku w trybie art. 40 § 1 u.s.p. nie przysługuje zażalenie na postanowienie o udzieleniu wytyku, podczas gdy prawidłowa interpretacja tych przepisów prowadzi do odmiennego wniosku.

W oparciu o powyższe wniósł o uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przyjęcie jego zażalenia.

Sędzia M. W. wskazał, że zaskarża to zarządzenie na podstawie art. 429 § 2 k.p.k. oraz wnosi o jego uchylenie i przyjęcie zażalenia.

Sąd Apelacyjny, postanowieniem z dnia 19 grudnia 2011 r., sygn. akt II AKa 46/11, na podstawie art. 40 § 1 i 2 u.s.p. postanowił stwierdzić i wytknąć Sądowi Okręgowemu orzekającemu w sprawie VIII K 253/07 oczywistą obrazę przepisów postępowania, tj. art. 442 § 3 k.p.k.

Postanowienie to zaskarżone zostało zażaleniami wniesionymi przez sędziów Sądu Okręgowego: T. G. C., H. G. i B. N.

Zarządzeniami z dnia 20 lutego 2012 r. Przewodniczący II Wydziału Karnego Sądu Apelacyjnego odmówił przyjęcia wniesionych zażaleń, jako niedopuszczalnych z mocy ustawy.

Zażalenia na zarządzenia z dnia 20 lutego 2012 r. wnieśli wymienieni wyżej sędziowie.

Sędziowie: T. G. C., H. G. i B. N. zarzucili zaskarżonemu zarządzeniu obrazę art. 40 § 1 u.s.p. w zw. z art. 2, art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2, art. 78 i art. 176 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, poprzez wadliwą wykładnię tego pierwszego przepisu, prowadzącą do błędnego stwierdzenia, że sędziom



tworzącym skład orzekający sądu pierwszej instancji, któremu sąd odwoławczy udzielił postanowieniem tzw. wytyku judykacyjnego, nie przysługuje środek odwoławczy.

W konkluzji zażaleń skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonych zarządzeń i przyjęcie zażaleń na postanowienie z dnia 19 grudnia 2011 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w zażaleniach nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań co do zarzutów podniesionych przez skarżących wskazać należy na jedną zasadniczą kwestię. Zażalenia będące przedmiotem niniejszego postępowania dotyczą zarządzeń, którymi nie uznano za dopuszczalną, możliwość zaskarżenia wytknięcia udzielonego w trybie art. 40 § 1 u.s.p. Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu nie ma zatem jakichkolwiek uprawnień do analizowania zasadności udzielenia samych wytyków.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie dostrzega żadnych nowych okoliczności, które pozwoliłyby na przyjęcie odmiennego stanowiska niż to, które wyrażone zostało w postanowieniu z dnia 3 lutego 2011r. (sygn. akt VKK 229/10, OSNKW 2011 r., nr 2, poz. 19). To stanowisko zresztą, jak wynika z jego uzasadnienia, legło u podstaw wydania zaskarżonych zarządzeń. Ponieważ jest ono znane również skarżącym, skoro odwołują się do tez tego orzeczenia, nie ma potrzeby powtarzania tej argumentacji.

Kolejną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę już na wstępie, jest nowelizacja ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), która weszła w życie z dniem 28 marca 2012 r. (art. 1 pkt 33 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw – Dz. U. Nr 203, poz. 1192), a którą dokonano między innymi zmiany treści art. 40 u.s.p. dostosowując go do wymogów wynikających z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r. (sygn. akt K 45/07, Dz. U. Nr 9, poz. 57). Z jednej strony, to nowe brzmienie art. 40 § 1 u.s.p. usuwa dotychczasowe wątpliwości konstytucyjne związane ze stosowaniem wytknięcia przewidzianego tym przepisem, z drugiej zaś, niweczy możliwość skutecznego odwoływania się do tezy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r. (sygn. akt WZ 56/09, OSNKW 2010, nr 7, poz.60). Przypomnieć bowiem należy, że w orzeczeniu tym Sąd Najwyższy podjął próbę



wyinterpretowania możliwości wprowadzenia uregulowania przejściowego, zakładającego dopuszczalność zaskarżenia udzielonych przez sąd odwoławczy wytyków. W orzeczeniu tym stwierdzono jednak jednoznacznie, że owo posiłkowe stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego możliwe będzie jedynie „do czasu uregulowania przez ustawodawcę formy i trybu postępowania umożliwiającego sędziemu realizację jego prawa do złożenia wyjaśnień”. Skoro zatem weszło już w życie postulowane przez Trybunał Konstytucyjny uregulowanie i nadal nie przewiduje ono możliwości zaskarżenia decyzji podjętych w trybie art. 40 § 1 u.s.p., nie ma również potrzeby wracania do rozważań i rozwiązań tymczasowych zaprezentowanych w przytoczonym postanowieniu Sądu Najwyższego, jak czynią to skarżący.

Trudno również podzielić argumenty skarżących oparte na powołaniu stosownych przepisów Konstytucji RP, w sytuacji, gdy prawo do sądu jako zasada obowiązująca w Polsce jako demokratycznym państwie prawa, nie oznacza w każdym przypadku prawa do rozpoznania każdej kwestii prawnej w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym. Przykładem tego (pozostając jedynie w sferze odniesień wynikających z treści powoływanych w zażaleniach orzeczeń Sądu Najwyższego) jest choćby art. 426 § 2 k.p.k., którego konstytucyjność nigdy nie była skutecznie kwestionowana (nie wdając się w zbędne polemiki, zauważyć należy też, że uważniejsza lektura uzasadnienia postanowienia z dnia 3 lutego 2011 r., z pewnością doprowadziłaby do spostrzeżenia, że przepis ten powołany został wyłącznie w kontekście prawidłowości posługiwania się metodą odpowiedniego stosowania przepisów).

Z całą pewnością też udzielenia wytknięcia nie można utożsamiać z rozpoznaniem sprawy (karnej, cywilnej czy administracyjnej), do którego odnoszą się gwarancje wynikające z art. 45 ust 1 Konstytucji RP, na który powołują się skarżący.

Nie można również zapominać o tym, że „wytyku judykacyjnego udziela sąd odwoławczy sądowi pierwszej instancji, jako organowi władzy publicznej (sądowej), nie jest on udzielany indywidualnie oznaczonemu sędziemu, lecz składowi sądu. Jeśli więc nawet jest to skład jednoosobowy, to wytyk judykacyjny łączy się z wymierzaniem sprawiedliwości, której nie sprawuje sędzia indywidualnie, lecz jako organ wyposażony w powierzoną mu władzę sądowniczą” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., sygn. akt I



CSK 189/08, OSNC-ZD 2010/1/3)). Powyższe pociąga za sobą między innymi następujące konsekwencje:

- 1) jako udzielony sądowi, nie zaś indywidualnie sędziemu, nie jest więc wprost do takiego sędziego adresowany, a więc nie stwarza możliwości dla poszczególnych członków składu orzekającego, zaskarżenia takiej decyzji,
- 2) wytyk z art. 40§ 1 u.s.p. łączy cechy nadzoru judykacyjnego z nadzorem administracyjnym i jest podejmowany w interesie strony postępowania, aby zapobiec obrazie przepisów w przyszłości (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2009 r., sygn. akt I CNP 59/09). Nie można go zatem utożsamiać z wytykiem administracyjnym, uregulowanym w art. 37 § 4 u.s.p. Zgodnie z treścią zdania pierwszego tego przepisu, w razie stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego, Minister Sprawiedliwości oraz prezesi sądów mogą zwrócić na nie uwagę na piśmie i żądać usunięcia skutków tego uchybienia. Jest on adresowany personalnie, w związku z czym zbliża się swoim charakterem do kary dyscyplinarnej (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2005 r., I PK 195/04, OSNP 2006 r., nr 1-2, poz. 464). W tej sytuacji ustawodawca przewidział środek zaskarżenia takiej decyzji w postaci złożenia zastrzeżenia.

W końcu wymaga podkreślenia, że prawa do zaskarżenia decyzji procesowych nie można domniemywać. Konsekwencją tego byłaby wszak dowolność udzielania takiego prawa poszczególnym podmiotom. Można zakładać co prawda, że przepis prawa, który nie zezwala na kontrolę odwoławczą jego stosowania jest sprzeczny ze standardami konstytucyjnymi, ale trudno, zwłaszcza obecnie czynić taki zarzut w stosunku do art. 40 § 1 u.s.p. Został on przecież zmieniony właśnie w tym celu, aby go do tych standardów dostosować. Raz jeszcze przypomnieć należy, że Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 15 stycznia 2009 r. nie wskazywał na potrzebę zmiany tego przepisu poprzez rozszerzenie go o zaskarżalność decyzji podejmowanych w tym trybie, lecz podniósł potrzebę dokonania zmian właśnie dlatego, że decyzje te są niezaskarżalne.

Mając na uwadze powyższe nie można uznać za zasadny żadnego z argumentów podniesionych w zażaleniach.

Kierując się przedstawionymi względami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.



POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
VI KZ 2/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu bez udziału stron w sprawie A. K. po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2012 r. zażalenia pokrzywdzonego na zarządzenie Przewodniczącego Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 12 stycznia 2012 r., odmawiającego przyjęcia kasacji pokrzywdzonego jako niedopuszczalnej z mocy ustawy

postanowił: u t r z y m a ć zaskarżone zarządzenie w m o c y .

UZASADNIENIE

Zgodnie z treścią art. 95 ustawy o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) kasacja przysługuje od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Na gruncie tej ustawy pojęcie „orzeczenie” posiada znaczenie swoiste, odmienne od wykładni tego terminu na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego, gdzie orzeczeniem określa się decyzje procesowe zarówno w postaci wyroków, jak i postanowień. Tymczasem wydawane na mocy ustawy o izbach lekarskich postanowienia – tak, jak będące przedmiotem kasacji pokrzywdzonego postanowienie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 7 lipca 2011 r., sygn. akt NSL Rep (...) – nie stanowią orzeczeń w rozumieniu art. 95 u.i.l. Mogą być nimi bowiem jedynie merytoryczne rozstrzygnięcia, odpowiadające wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom, wydawane dopiero po wniesieniu przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej wniosku o ukaranie (*arg. ex* art. 89 ust. 1 pkt 4 u.i.l. w zw. z art. 75 ust. 1 u.i.l.). Sąd Najwyższy podkreślał już wcześniej, że „podmioty określone w art. 95 ust. 1 u.i.l. mają prawo wnieść kasację od prawomocnego rozstrzygnięcia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, które wydane zostało lub powinno



było zostać wydane, z uwagi na materię, której dotyczy, w formie orzeczenia” (postanowienie SN z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 4/11).

Warto zauważyć, że podobny stan normatywny występuje na gruncie innych ustaw regulujących korporacyjną odpowiedzialność dyscyplinarną, np. ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.), czy ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.), gdzie również odstąpiono od występującej na gruncie Kodeksu postępowania karnego terminologii i podziału decyzji procesowych.

Należy podkreślić, że skarżone „kasacją” postanowienie Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 7 lipca 2011 r. dotyczyło jedynie kwestii formalnej, sprowadzającej się do badania zasadności wydania zarządzenia Przewodniczącego Okręgowego Sądu Lekarskiego z dnia 17 maja 2011 r., sygn. akt Wp (...), o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, natomiast nie dotyczyło kwestii zasadności postanowienia Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 3 lutego 2011 r., sygn. akt R (...), o odmowie wszczęcia postępowania wyjaśniającego w sprawie skargi pokrzywdzonego, czy tym bardziej oceny przytoczonych w skardze okoliczności, które mogłyby wskazywać na popełnienie przewinienia dyscyplinarnego przez lekarza Pogotowia Ratunkowego M. M. oraz lekarzy psychiatrów – J. L., M. J. oraz M. K.-K. Odnośnie do tego zagadnienia wypowiedział się Rzecznik Dyscyplinarny, którego decyzję skontrolował w charakterze organu drugiej instancji Okręgowy Sąd Lekarski, wydając prawomocne, niezaskarżalne (w aktualnym stanie prawnym – także kasacją) postanowienie z dnia 15 kwietnia 2011 r.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 10 MAJA 2012 R.
VI KZ 5/12

Przewodniczący: sędzia SN Michał Laskowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno w sprawie K. S. po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 10 maja 2012 r., zażalenia K. S. na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 listopada 2011 r., sygn. WO (...), o odmowie przyjęcia zażalenia K. S. na zarządzenie Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 29 lipca 2011 r., na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił: uchylić zaskarżone zarządzenie i przekazać sprawę Przewodniczącemu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Radca prawny K. S. złożyła wniosek o wznowienie postępowania we własnej sprawie dyscyplinarnej o sygn. WO (...). Po wezwaniu jej do usunięcia braku formalnego wniosku przez sporządzenie go i podpisanie przez uprawnionego pełnomocnika i nieusunięciu tego braku w terminie 7 dni, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wydał w dniu 6 czerwca 2011 r. zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku. K. S. złożyła zażalenie na to zarządzenie. Zarządzeniem z dnia 29 lipca 2011 r. odmówiono jego przyjęcia, podnosząc, iż „pomimo pouczenia o treści art. 530 § 3 k.p.k. zażalenie nie zostało sporządzone i podpisane przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym”.

Zażalenie na powyższe zarządzenie wniosła K. S., zaznaczając, że wносиła o ustanowienie pełnomocnika, a ponadto w jej ocenie postępowanie o wznowienie toczy się powinno z urzędu.



Zarządzeniem z dnia 29 listopada 2011 r. Przewodniczący odmówił przyjęcia zażalenia, uznając je za niedopuszczalne. K. S. złożyła zażalenie także na to zarządzenie. Zażalenie to zostało przyjęte.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie okazało się zasadne. Zaskarżone zarządzenie uznać należy za niezasadne. Pouczenie zawarte w zarządzeniu z dnia 29 lipca 2011 r. było błędne, biorąc pod uwagę treść art. 429 § 2 k.p.k. Zażalenie okazało się zasadne także w tym znaczeniu, że zarządzenie to oparte zostało na błędnym przekonaniu, iż zażalenie na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o wznowienie powinno być sporządzone i podpisane przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. W obecnym stanie prawnym z treści art. 530 § 3 k.p.k. (stosowanego w tej sprawie odpowiednio na podstawie art. 545 § 1 k.p.k.) wynika, że zażalenie do Sądu Najwyższego nie jest objęte przymusem adwokackim. Obowiązek ten zniosła nowelizacja Kodeksu postępowania karnego z dnia 12 stycznia 2007 r.

O ile zatem wniosek o wznowienie postępowania powinien być, zgodnie z art. 545 § 2 k.p.k., sporządzony i podpisany przez adwokata albo radcę prawnego, to obowiązek ten nie dotyczy zażalenia, którego przyjęcia odmówiono zaskarżonym zarządzeniem. Wobec faktu, że jedyną przesłanką odmowy przyjęcia był fakt niesporządzenia i niepodpisania zażalenia przez pełnomocnika będącego adwokatem albo radcą prawnym kolejne zarządzenie Przewodniczącego było oparte na błędnych przesłankach, także koniecznym stało się uchylene zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.



96

**POSTANOWIENIE Z DNIA 23 MAJA 2012 R.
VI KZ 9/12**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2012 r., na posiedzeniu bez udziału stron, zażalenia pokrzywdzonej E. Ś. na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 27 stycznia 2012 r., sygn. akt WSD (...), odmawiającego przyjęcia kasacji

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Na wstępie należy zaznaczyć, że przedmiotem rozpoznania przez Sąd Najwyższy może być jedynie zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o odmowie przyjęcia kasacji, a nie kwestia zasadności wydania postanowienia z dnia 15 października 2011 r., sygn. akt WSD (...), czy tym bardziej trafności skarg E. Ś. na postępowanie adwokata.

Zgodnie z treścią art. 91a § 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.; dalej: u.p.a.), kasacja przysługuje wyłącznie od prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. Na gruncie tej ustawy pojęcie „orzeczenie” posiada znaczenie swoiste, odmienne od wykładni tego terminu na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego, gdzie orzeczeniem określa się decyzje procesowe zarówno w postaci wyroków, jak i postanowień. Tymczasem wydawane na mocy ustawy – Prawo o adwokaturze postanowienia – tak, jak będące przedmiotem kasacji pokrzywdzonej postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 15 października 2011 r., sygn. akt WSD (...) – nie stanowią orzeczeń w rozumieniu art. 91a § 1 u.p.a. Mogą być nimi



bowiem jedynie merytoryczne rozstrzygnięcia, odpowiadające zapadającym w postępowaniu karnym wyrokom.

Potwierdzeniem tego stanowiska jest regulacja, zawarta w art. 95 ust. 1 u.p.a., z której wynika, że ustawodawca wyraźnie wyodrębnił dwa rodzaje rozstrzygnięć sądu dyscyplinarnego, jakie mogą zostać wydane w postępowaniu dyscyplinarnym, prowadzonym wobec adwokatów. Zgodnie z dyspozycją powołanego przepisu, mają one formę postanowień lub orzeczeń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2006 r., SDI 28/06, LEX nr 471779; por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2005 r., SDI 15/05, LEX nr 568801). Ponadto trzeba również zwrócić uwagę na różnice w redakcji między przepisem art. 91a § 1 u.p.a oraz art. 88a u.p.a., który – stanowiąc podstawę dla kontroli instancyjnej decyzji kończących postępowanie dyscyplinarne – dopuszcza możliwość wniesienia odwołania zarówno od orzeczeń, jak i postanowień, w przeciwieństwie do art. 91a § 1 u.p.a.

Warto zauważyć, że podobny stan normatywny występuje na gruncie innych ustaw regulujących korporacyjną odpowiedzialność dyscyplinarną, np. ustawy z dnia 6 lipca 1982 o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 z późn. zm.) czy ustawy o izbach lekarskich (Dz. U. z 2009 r. Nr 219, poz. 1708 z późn. zm.), gdzie również odstąpiono od występującej na gruncie Kodeksu postępowania karnego terminologii i podziału decyzji procesowych.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2012 R.
VI KZ 10/12

Przewodniczący sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Roman Sądziej.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w przedmiocie zażalenia wniesionego przez prokuratora Prokuratury Apelacyjnej na postanowienie Sądu Apelacyjnego z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. akt II AS 3/12, stwierdzającego swoją niewłaściwość miejscową do rozpoznania skargi D. O. na przewlekłość postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Apelacyjną, sygn. akt V Ds. 86/10

postanowił uchylić zaskarżone postanowienie i stwierdzić właściwość Sądu Apelacyjnego do rozpoznania skargi.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w A. trafnie wskazał na art. 4 ust. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; dalej: ustawa o skardze na przewlekłość), zgodnie z którym, jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przygotowawczego, właściwy do jej rozpoznania jest sąd przełożony nad sądem, który byłby właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy. Należy jednak pamiętać, że w postępowaniu prowadzonym w trybie wspomnianej ustawy, w sprawach tam nieuregulowanych sąd stosuje odpowiednio przepisy o postępowaniu zażaleniowym obowiązujące w postępowaniu, którego skarga dotyczy (art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość). Jeżeli zatem jest to postępowanie karne, to oprócz rozdziału 50, zawierającego szczegółowe przepisy o zażaleniu, należy również stosować unormowania zawarte w rozdziale 1 Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 34 § 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że



sąd właściwy dla sprawców przestępstw jest również właściwy dla innych osób, których przestępstwo pozostaje w ścisłym związku z przestępstwem sprawcy, jeżeli postępowanie przeciwko nim toczy się jednocześnie.

W kontekście zaprezentowanego powyżej stanu normatywnego należy zauważyć, że zarzuty stawiane D. O. w ramach postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Apelacyjną w sprawie o sygn. V Ds. 86/10, pozostają w ścisłym związku z zarzutami wobec innych 65 podejrzanych, albowiem dotyczą działalności zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, w ramach której dopuszczono się produkcji i handlu narkotykami, a czyny zarzucane oskarżonemu polegały na obrocie środkami odurzającymi. Dlatego rację ma prokurator podnosząc, że skoro tak, jak i dla pozostałych podejrzanych w przytoczonej sprawie sądem właściwym dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej D. O. będzie Sąd Okręgowy w P., a przełożonym nad nim jest Sąd Apelacyjny w A., to właśnie ten Sąd jest właściwy do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania tego podejrzanego. W związku z łącznością przedmiotową w sprawie, miejsce popełnienia zarzucanych podejrzanemu przestępstw nie może być decydujące w kwestii właściwości rzeczowej sądu tak dla merytorycznego rozpoznania sprawy, jak i zbadania zasadności skargi na przewlekłość, albowiem sprzeciwia się temu regulacja art. 34 § 1 k.p.k., który w zw. z przepisem art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość, znajdzie zastosowanie w postępowaniu prowadzonym na podstawie tej ustawy.

Już tylko na marginesie należy zauważyć, że w chwili rozpoznawania niniejszego zażalenia postępowanie przygotowawcze, m. in. w sprawie D. O., zostało wyłączone do odrębnego postępowania (sygn. Ap V Ds. 37/12), które zostało zakończone wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu Okręgowego w K. Z uwagi jednak na względy ekonomii procesowej Sąd Apelacyjny w S. postanowieniem z dnia 27 czerwca 2012 r. (sygn. akt II AKo 74/12) przekazał sprawę do merytorycznego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P. Fakt ten dodatkowo wskazuje na Sąd Apelacyjny w A. jako właściwy do rozpoznania skargi D. O. na przewlekłość, zgodnie z art. 4 ust. 5 ustawy o skardze na przewlekłość, bez względu na zagadnienie łączności przedmiotowej ze sprawą o sygn. akt V Ds. 86/10.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.



POSTANOWIENIE Z DNIA 4 LIPCA 2012 R.
VI KZ 11/12

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karno po rozpoznaniu w dniu 4 lipca 2012 r., na posiedzeniu bez udziału stron, zażalenia pełnomocnika wnioskodawcy – prokuratora J. S. na zarządzenie Przewodniczącego Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 26 kwietnia 2012 r. o odmowie przyjęcia kasacji od uchwały Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 1 marca 2012 r., sygn. akt PG VII OSD 1/12

postanowił: utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Postępowanie w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej uregulowane jest w art. 54 ustawy o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 – dalej: u.prok.). Zgodnie z art. 54 ust. 13 u.prok., w zakresie nieuregulowanym w tym przepisie, do postępowania przed sądem dyscyplinarnym i Odwoławczym Sądem Dyscyplinarnym lub Sądem Dyscyplinarnym w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w drugiej instancji, w sprawach o zezwolenie na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz o zezwolenie na zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania lub orzeczenia w przedmiocie zastrzeżenia, o którym mowa w art. 54 ust. 7, stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym.

Taka treść przepisu nakazuje przyjąć, że przepis art. 54 u.prok. reguluje odrębnie i całościowo rodzaje rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu o wydanie zezwolenia na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej oraz sposób ich zaskarżenia oraz że sposób zaskarżenia rozstrzygnięć wydawanych w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej jest kwestią



uregulowaną kompleksowo w rozdziale czwartym ustawy. System środków zaskarżenia rozstrzygnięć wydanych w tym postępowaniu jest odmienny od systemu zaskarżania orzeczeń wydawanych w postępowaniu dyscyplinarnym i uregulowany kompleksowo, a dopiero poza nim, w kwestiach szczegółowych, stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Nie można zatem stosować w tym zakresie przepisu art. 83 ust. 2 u.prok., wprowadzającego dodatkową instytucję nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Wobec tego, w postępowaniu w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego nie ma możliwości zaskarżenia kasacją uchwały wydanej przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, bowiem przepis art. 54 u.prok. ustawy nie przewiduje możliwości wnoszenia kasacji od uchwał. Z tego względu słusznie wskazano w zaskarżonym zarządzeniu, że zarówno wykładnia językowa, jak i systemowa sprzeciwiają się przyjęciu dopuszczalności wniesienia kasacji od uchwał w przedmiocie w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Nie można również tracić z pola widzenia tego, że regulujący dopuszczalność kasacji art. 83 ust. 2 u.prok. musi być interpretowany w zw. z art. 89 pkt 1 u.prok. poprzez brzmienie art. 519 k.p.k., zgodnie z którym kasacja przysługuje od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a więc od rozstrzygnięcia merytorycznego. To z kolei prowadzi do wniosku, że nie jest dopuszczalne zaskarżenie w drodze kasacji orzeczenia dotyczącego kwestii formalnej, a takim jest właśnie uchwała w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności karnej.

Warto podkreślić, że pogląd o niedopuszczalności kasacji od uchwał wydanych przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w postępowaniu o uchylenie immunitetu prokuratorskiego był już niejednokrotnie akcentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02, OSNP 2003, z. 16, poz. 392; z dnia 29 kwietnia 2008 r., SDI 8/08, OSNwSD 2008, poz. 113; z dnia 30 maja 2008 r., SDI 13/08, OSNwSD 2008, poz. 118). Chociaż orzeczenia te zapadły w innym stanie prawnym, to pomimo nowelizacji ustawy o prokuraturze wyrażone w nich stanowisko Sądu Najwyższego nie straciło na aktualności, albowiem zachowane zostało



umieszczenie przepisów, regulujących postępowanie w przedmiocie uchylenia immunitetu prokuratorskiego w rozdziale czwartym ustawy, w części dotyczącej praw i obowiązków, nie zaś w części regulującej odpowiedzialność dyscyplinarną. Ponadto nie zmieniony został katalog rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych, wydawanych w postępowaniu o wyrażenie zgody na pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności oraz sposób ich zaskarżania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, nie dostrzegając również potrzeby zwrócenia się do Trybunału Konstytucyjnego o kontrolę konstytucyjności art. 54 u.prok., o co także wnosił skarżący.



POSTANOWIENIE Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2012 R.
VI KZ 12/12

Sędzia SN: Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Kar na w sprawie adwokata po rozpoznaniu na posiedzeniu bez udziału stron w dniu 27 września 2012 r., zażalenia obwinionego na zarządzenie Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 15 maja 2012 r., sygn. akt WSD (...), odmawiające przyjęcia kasacji obwinionego jako niepodpisanej przez obrońcę będącego adwokatem

postanowił: nie uwzględnić zażalenia.

UZASADNIENIE

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury orzeczeniem z dnia 15 października 2011 r., sygn. akt WSD (...), utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 13 grudnia 2010 r., sygn. akt SD (...), na mocy którego adwokat uznany został za winnego popełnienia dwóch przewinień dyscyplinarnych, określonych w art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 6 w zw. z § 8 Kodeksu etyki adwokackiej oraz art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z § 64 zd. 2 Kodeksu etyki adwokackiej, za które zostały mu wymierzone odpowiednio: kara zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres roku i kara pieniężna w wysokości 5-krotności podstawowej stawki izbowej.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji obwiniony wniósł kasację, którą sporządził i podpisał osobiście. W związku z tym, na mocy zarządzenia Wiceprezesa Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z dnia 5 marca 2012 r., adwokat został wezwany do złożenia w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania, kasacji sporządzonej i podpisanej przez adwokata lub radcę prawnego pod rygorem bezskuteczności jego pisma zatytuło-



wanego „kasacja” z dnia 16 stycznia 2011 r., co skutkowało uprawomocnieniem się orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 października 2011 r.

W odpowiedzi na to wezwanie obwiniony ponownie wniósł kasację, sporządzoną i podpisaną przez samego siebie. Zarządzeniem z dnia 15 maja 2012 r. Wiceprezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury zarządził odmowę przyjęcia kasacji wobec nieusunięcia braku formalnego określonego w art. 526 § 2 k.p.k.

Na to zarządzenie obwiniony adwokat pismem z dnia 1 czerwca 2012 r. wniósł do Sądu Najwyższego zażalenie, w którym zaskarżonej decyzji zarzucał błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegający na ustaleniu, że obwiniony nie wykonał zarządzenia z dnia 5 marca 2012 r., mimo iż – w jego przekonaniu – dyspozycja zawarta w wezwaniu do uzupełnienia braku formalnego została wykonana.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. Wniesienie kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym jest dopuszczalne na podstawie art. 91a ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, jednakże wskazana ustawa nie normuje kompleksowo trybu oraz przesłanek wniesienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Z tego względu, na podstawie odesłania zawartego w art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, należy stosować odpowiednio przepisy o kasacji, uregulowane w Kodeksie postępowania karnego, w tym także przepis art. 526 § 2 k.p.k. Logiczno-językowa wykładnia tej regulacji wskazuje, że podmiotem profesjonalnym wskazanym w tym przepisie musi być osoba inna niż sam oskarżony lub obwiniony. Pogląd ten jest dominujący i utrwalony w orzecznictwie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2010 r., II KZ 42/10, LEX nr 622259, Biul.PK 2010/8/14; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2009 r., III KZ 15/09, OSNKW 2009/8/65, Prok.i Pr.-wkł. 2009/9/26, Biul.SN 2009/8/8-9) i jest akceptowany przez doktrynę (zob. T. Grzegorzczak, Komentarz do art. 526 k.p.k., Zakamycze 2003, teza 5; S. Steinborn, J. Grajewski (red.) L.K. Paprzycki, Komentarz aktualizowany do art. 526 Kodeksu postępowania karnego, LEX/el. 2012, teza 13).

Uznając, że nawet strona będąca sama adwokatem lub radcą prawnym nie może samodzielnie, prawnie skutecznie, sporządzić i podpisać kasacji, w judykaturze wskazuje się na ważki argument funkcjonalny. Chodzi mianowicie o to, aby kasację wносił podmiot, który – nie będąc zaangażowany osobiście w wynik prawomocnie zakończonego



postępowania – wykaże możliwość wystąpienia uchybień, stanowiących podstawę owej skargi (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2010 r., IV KZ 73/10, OSNwSK 2010/1/2532). Niewątpliwie bowiem brak emocjonalnego podejścia do sprawy sprzyja formułowaniu argumentacji merytorycznej, która przecież na etapie postępowania kasacyjnego, dotyczyć może jedynie płaszczyzny normatywnej, a nie kwestii ustaleń faktycznych, a tylko te ze swej istoty są lepiej znane samemu oskarżonemu lub obwinionemu. Tymczasem formułowanie zarzutów rażącej obrazę przepisów prawa dla swej skuteczności wymaga obiektywnego profesjonalizmu, dzięki któremu łatwiej można dostrzec i wykazać ewentualne uchybienia Sądu drugiej instancji.

Należy również podkreślić, że jeżeli obwiniony wykonuje zawód adwokata lub radcy prawnego, to w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym przeciwko niemu występuje on jedynie w roli obwinionego, a nie jako podmiot profesjonalny reprezentujący stronę. Przyjęcie stanowiska o możliwości łączenia tych dwóch ról procesowych, w świetle warunków dopuszczalności kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym, należy uznać za niedopuszczalne, jako że stanowiłoby ono obejście wymogu określonego w art. 526 § 2 k.p.k.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w postanowieniu.



100

POSTANOWIENIE Z DNIA 15 LISTOPADA 2012 R.
VI KZ 14/12

Przewodniczący: Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Małgorzata Gierszon, Tomasz Grzegorzczak.

Sąd Najwyższy – Izba Karną w sprawie radcy prawnego po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 listopada 2012 r. zażalenia radcy prawnego na postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 26 czerwca 2012 r., sygn. akt WO (...), odmawiające przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania w przedmiocie ostrzeżenia dziekańskiego na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych

postanowił: u c h y l i ć zaskarżone postanowienie i wniosek radcy prawnego o wznowienie postępowania p o z o s t a w i ć b e z r o z p o z n a n i a .

UZASADNIENIE

W przepisach o postępowaniu dyscyplinarnym ustanowionych w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) nie została, choćby fragmentarycznie, unormowana instytucja wznowienia postępowania, tak jak to ma miejsce np. w art. 125-126 ustawy z dnia 27 lipca 2011 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Zastosowanie instytucji, uregulowanej w k.p.k., przy braku jakiegokolwiek jej unormowania w ustawie korporacyjnej, jest możliwe tylko wówczas, gdy konieczność taka wynika w potrzeby zapewnienia dalszego toku postępowania i wydania rozstrzygnięcia. Nie jest natomiast dopuszczalne przyznawanie stronie nadzwyczajnych uprawnień służących wzruszeniu prawomocnego orzeczenia. Brak jest zatem podstaw do odpowiedniego stosowania przepisów rozdziału 56 k.p.k. na gruncie postępowania dyscyplinarnego wobec radców prawnych poprzez przepis odsyłający art. 74¹ ustawy o radcach prawnych. Tym bardziej nie może być o tym



mowy w sprawie zakończonej wydaniem ostrzeżenia przez dziekana rady okręgowej izby radców prawnych.

W konsekwencji należało uchylić również zaskarżone postanowienie, albowiem odmowa przyjęcia wniosku o wznowienie powinna nastąpić w drodze zarządzenia Przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych na podstawie art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych, jako niedopuszczalnego z mocy ustawy, a nie w formie postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.



WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń
Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

ROK 2012

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
A	
ADWOKAT	60 , 63 , 69 , 70 , 71 , 96 , 99
C	
CZYN CIĄGLY	13 , 74
D	
DOWODY	16 , 25 , 33
G	
GWARANCJE PROCESOWE	21 , 22 , 26
K	
KARA – CELE KARY	23
KARA PORZĄDKOWA	91
KARA – WYMIAR KARY	4 , 10 , 23 , 27 , 30 , 36 , 38 , 39 , 40 , 45 , 47 , 57 , 60 , 67 , 72 , 74
KASACJA – BADANIE WSTĘPNE	54
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	54
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE NEGATYWNE	51 , 59
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE POZYTYWNE	53 , 73 , 75 , 89 , 90 , 92 , 94 , 96 , 99



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
KASACJA – PODSTAWY MATERIALNE POZYTYWNE	48 , 55 , 56 , 57 , 58 , 61 , 62 , 63
KOSZTY POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO	29
KOSZTY PROCESU	50 , 67
KWALIFIKACJA PRAWNA CZYNU	47
L	
LEKARZ	50 , 58 , 67 , 90
N	
NIETRZEŻWOŚĆ	18 , 30
NOTARIUSZ	48 , 74
O	
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	17 , 19 , 29
OBRAZA PRAWA PROCESOWEGO	70
ODPOWIEDNIE STOSOWANIE K.P.K.	2 , 4 , 8 , 15 , 22 , 43
ODROCZENIE POSIEDZENIA	17
ODWOŁANIE	36
ORZECZENIA	75
P	
POSTANOWIENIE	75
POSTĘPOWANIE DOWODOWE	63
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ADWOKAT	60 , 63 , 69 , 70 , 71 , 96 , 99
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – LEKARZ	50 , 58 , 90
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – NOTARIUSZ	48 , 74
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – PROKURATOR	46 , 53 , 54 , 57 , 61 , 66 , 75
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – RADCA PRAWNY	47 , 49 , 52 , 55 , 56 , 59 , 62 , 64 , 65 , 68 , 72 , 73 ,



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
	92 , 95 , 100
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – SĘDZIA	91
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	25
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – ZAWIESZONE	2 , 18 , 43
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	9
PRAWO DO OBRONY	50 , 52 , 55 , 66
PROKURATOR	46 , 53 , 54 , 57 , 61 , 66 , 75
PRZEDAJNIENIE	13 , 30 , 31 , 37 , 50 , 51 , 71
PRZEKAZANIE SPRAWY	88
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	27 , 40
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	10
PRZESTĘPSTWO DROGOWE	18
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	9 , 28 , 30 , 37 , 42 , 45
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE MNIEJSZEJ WAGI	7 , 24 , 34 , 35
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	6 , 7 , 16 , 28 , 42
R	
	47 , 49 , 52 , 55 , 56 , 59 , 62 , 64 , 65 , 68 , 72 , 73 , 92 , 95 , 100
RADCA PRAWNY	
	62 , 64 , 65 , 68 , 72 , 73 , 92 , 95 , 100
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	13
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ W POSTĘPOWANIU DYSCYPLINARNYM	24
REALNY ZBIEG PRZEWINIEŃ DYSCYPLINARNYCH	13
<i>RES IUDICATA</i>	1
S	
SĘDZIA	91



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODDALENIE SKARGI	78
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ODRZUCENIE SKARGI	77 , 88
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – OGÓLNI	97
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – POZOSTAWIENIE BEZ ROZPOZNANIA	79 , 80 , 81 , 83 , 84 , 85 , 87
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – PRYZNANIE ODPOWIEDNIEJ SUMY PIENIĘŻNEJ	82 , 86
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – ROZSTRZYGNIĘCIE W PRZEDMIOCIE WŁAŚCIWOŚCI	76 , 97
SKARGA NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA W SPRAWACH KARNYCH – UWZGLĘDNIENIE SKARGI	82 , 86
SKAZANIE SĘDZIEGO	18
SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ	49
STAN PO UŻYCIU ALKOHOLU	30
STOSUNEK SŁUŻBOWY SĘDZIEGO	32
Ś	
ŚRODKI ZASKARŻENIA – ZWYCZAJNE	95
ŚRODKI ZASKARŻENIA ZWYCZAJNE – OGÓLNI	93
ŚRODKI ZASKARŻENIA ZWYCZAJNE – ZAŻALENIE	93
T	
TAJEMNICA	49
TERMINY – ZAWITE	59 , 92
U	



<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
UCHYBIENIE GODNOŚCI URZĘDU	37 , 38 , 39 , 45
UNIEWINNIENIE	48 , 65 , 69
USTALENIA FAKTYCZNE	64
UZASADNIENIE ORZECZENIA	56 , 58 , 61 , 72
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	13 , 41
W	
WINA	11 , 28 , 45
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	8 , 32
WNIOSKI DOWODOWE	9 , 28
WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI	68
WYŁĄCZENIE SĘDZIÓW	15
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA – OGÓLNI	95 , 100
WZNOWIENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO – PODSTAWY	21 , 44
Z	
ZAKAZ REFORMATIONIS IN PEIUS	13
ZAMIAR	45
ZATRZYMANIE SĘDZIEGO	22
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	5 , 11 , 17 , 29 , 41
ZAŻALENIE	93
ZAŻALENIE – OGÓLNI	95
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ	3 , 11 , 32
ZEZWOLENIE NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ – PODSTAWY	1 , 14 , 19 , 20 , 26 , 33
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	38 , 39